

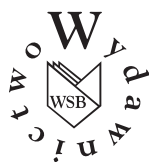
Chorzowskie Studia Polityczne
Nr 10/2015

Mniejszości narodowe a bezpieczeństwo państwa

Chorzowskie Studies in Politics
No. 10/2015

National Minorities vs. National Security

edited by
Łukasz Makowski, Jarosław Szostak



The Poznan School of Banking Press

Chorzow 2015

Chorzowskie Studia Polityczne
Nr 10/2015

Mniejszości narodowe a bezpieczeństwo państwa

redakcja naukowa
Łukasz Makowski, Jarosław Szostak



Wydawnictwo
Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu
Chorzów 2015

Komitet wydawniczy / Editorial Board

Przewodniczący / Chair: *prof. zw. dr hab. Józef Orczyk*

Członkowie / Members: *dr hab. Władysław Balicki, prof. WSB w Poznaniu, dr hab. Arnold Bernaciak, prof. WSB w Poznaniu, dr Piotr Dawidziak, dr hab. Marek Dylewski, prof. WSB w Poznaniu, dr hab. Sławomir Jankiewicz, prof. WSB w Poznaniu, Grażyna Krasowska-Walczak (dyrektor Wydawnictwa WSB w Poznaniu / Director of the Poznan School of Banking Press), dr Alicja Kaiser, dr hab. inż. Tadeusz Leczykiewicz, prof. WSB w Poznaniu, dr hab. Magdalena Majchrzak, prof. WSB w Poznaniu, Andrzej Malecki (sekretarz / Secretary), dr hab. Ilona Romiszewska, prof. WSB w Poznaniu, dr Łukasz Wawrowski, prof. zw. dr hab. Stanisław Wykretowicz, dr Maria Zamelska*

Rada naukowa / Scientific Advisory Board

prof. dr hab. Zbigniew Blok (Polska), prof. Kishu L. Daswani (Indie), prof. Olena Goroshko PhD, DSc (Ukraina), prof. dr hab. Ludwik Habuda (Polska), dr Rashad Huseynow (Azerbejdżan), prof. dr hab. Mirosław Karwat (Polska), dr Stanisłavs Keišs PhD (Łotwa), dr hab. Krzysztof Krysieniel, prof. WSB w Poznaniu (Polska), prof. Peter Kulašik PhD, CSc (Słowacja), dr hab. Halina Lisicka, prof. UW: (Polska), prof. Peter Mikuláš PhD (Słowacja), dr Maria Ochwat (Polska), prof. Steven A. Peterson PhD (USA), prof. Ramón Ruiz Ruiz PhD (Hiszpania), prof. Albert Somii PhD (USA), prof. Antonio Stango PhD (Włochy), dr Jarosław Szostak (Polska), dr Łukasz Wawrowski (Polska), prof. Tom Woodhouse PhD (Wielka Brytania)

Czasopismo umieszczone na liście „B” MNSW, w bazach: Index Copernicus, BazEkon, PBN i POL-Index.

Czasopismo recenzowane według standardów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Lista recenzentów na stronie www.wydawnictwo.wsb.poznan.pl oraz w ostatnim numerze czasopisma z danego roku.

Journal included in List B of the Ministry of Science and Higher Education as well as in Index Copernicus, BazEkon, PBN and POL-Index databases.

Journal reviewed in compliance with the standards set forth by the Ministry of Science and Higher Education.

A list of referees is available at www.wydawnictwo.wsb.poznan.pl and published in the last issue of the Journal each year.

Procedura recenzowania / Review procedure

www.wydawnictwo.wsb.pl/informacje-dla-recenzentow

Redaktor naczelny czasopisma / Editor-in-chief

prof. dr hab. Jan Kantyka

Redaktorzy naukowcy (tematyczni) / Scientific (Theme) editors

dr Łukasz Makowski, dr Jarosław Szostak

Weryfikacja tekstów w języku angielskim / Texts in English revised by

Jarosław Szostak

Redaktor prowadzący / Text editor

Elżbieta Turzyńska

Redakcja i łamanie / Copyedited and typeset by

Maria Wlazło

Projekt okładki / Cover design by

Jan Ślusarski

Publikacja finansowana przez Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu.

Publication financed by the Poznan School of Banking.

Wersja pierwotna – publikacja drukowana / Source version – print publication

Nakład: 150 egz. / Circulation: 150 copies

© Copyright by Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, 2015

ISSN 2080-752X

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

al. Niepodległości 2, 61-874 Poznań, tel. 61 655 33 99, 61 655 32 48

e-mail: wydawnictwo@wsb.poznan.pl, dzialhandlowy@wsb.poznan.pl, www.wydawnictwo.wsb.poznan.pl

Druk i oprawa / Printed and bound by ESUS, Drukarnia cyfrowa, Poznań

Spis treści

Słowo wstępne (<i>Jarosław Szostak, Łukasz Makowski</i>)	9
--	---

Teoria a praktyka

Sławomir KANTYKA

<i>Pojęcia narodu, narodowości i mniejszości narodowych w myśli politycznej przełomu XIX i XX wieku</i>	13
---	----

Zbigniew KANTYKA

<i>Zagadnienie mniejszości narodowych w filozofii i działalności politycznej Leona Wasilewskiego</i>	35
--	----

Liudmyla SHMALII, Natalia HUBRII

<i>Multinational Countries and the Prospects for Their Further Development</i>	51
--	----

Oksana KORENYEVA, Artem KOLDOVSKYI, Kateryna CHERNEGA

<i>Economic Challenges of International Migration: a Comparative Study of Accounting Adaptation</i>	75
---	----

Jarosław BĄCZYK

<i>Wybrane aspekty prawne migracji osób spoza Unii Europejskiej. Uwagi na tle profesjonalnego uprawiania sportu</i>	85
---	----

Michał CZUBA

<i>Internacjonalizacja biznesu jako forma emigracji ekonomicznej na przykładzie sektora usług komunalnych w Polsce</i>	103
--	-----

Dominika BEK

<i>Przestępstwa motywowane kulturowo – kierunki możliwych ocen prawnokarnych</i>	119
--	-----

Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość

Anna POMIANKOWSKA-WRONKA	
<i>Europa w obliczu wyzwań: dylematy wielokulturowości</i>	135
Krzysztof ŁABĘDŹ	
<i>Polacy wobec innych narodów, mniejszości narodowych i uchodźców</i>	149
Ewa GANOWICZ	
<i>Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce a bezpieczeństwo państwa</i>	165
Lucyna RAJCA	
<i>Integracja imigrantów w Polsce w dobie kryzysu migracyjno-uchodźczego</i>	183
Martyna Małgorzata SIUDAK	
<i>Postawy ksenofobiczne a Polacy. Zamach z Paryża na lamach</i> <i>„Gazety Wyborczej”</i>	203
Andrzej MAŁKIEWICZ, Jewhen PEREHUDA	
<i>Polityka językowa Ukrainy</i>	221
Martina BOLEČEKOVÁ, Jarmila ANDROVIČOVÁ	
<i>The Slovak Attitudes towards Immigrants</i> <i>in the Context of the Current Refugee and Migration Crisis</i>	241
Sławomir CZAPNIK	
<i>Izrael a Palestyńczycy. Wojna i okupacja jako rozwiązanie?</i>	259
Krzysztof KRYSIENIEL	
<i>Religia w konflikcie etnicznym w Bośni i Hercegowinie</i>	275
Łukasz MAKOWSKI	
<i>Specyfika problemu mniejszości narodowych na Łotwie</i>	295
Krzysztof ZAŁUCKI	
<i>Relacje Unia Europejska – Turcja wobec kryzysu migracyjnego.</i> <i>Makiaweliczne plany czy wyraz bezsilności?</i>	317
Recenzenci „Chorzowskich Studiów Politycznych” nr 9/2015 i 10/2015	331
Wymogi edytorskie Wydawnictwa WSB w Poznaniu dla autorów	333

Table of contents

Foreword (<i>Jarosław Szostak, Łukasz Makowski</i>)	9
Theory vs. Practice	
Sławomir KANTYKA <i>The Concepts of Nation, Nationality and National Minority in the Political Thought of the Turn of 20th Century</i>	13
Zbigniew KANTYKA <i>National Minority Issues in the Philosophy and Political Activism of Leon Wasilewski</i>	35
Liudmyla SHMALII, Natalia HUBRII <i>Multinational Countries and the Prospects for Their Further Development</i>	51
Oksana KORENYEVA, Artem KOLDOVSKYI, Kateryna CHERNEGA <i>Economic Challenges of International Migration: a Comparative Study of Accounting Adaptation</i>	75
Jarosław BĄCZYK <i>Selected Aspects of Migration into the European Union. Comments with Regard to Professional Sports Activity</i>	85
Michał CZUBA <i>Internationalization of Business as a Form of Economic Migration. The Example of Municipal Services in Poland</i>	103
Dominika BEK <i>Culturally Motivated Crimes – Viable Options for Criminal Adjudication</i>	119

Past, Present and Future Outlook

Anna POMIANKOWSKA-WRONKA	
<i>Europe Facing Challenges: the Multiculturalism Dilemma</i>	135
Krzysztof ŁABĘDŹ	
<i>Polish Attitudes toward Other Nations, Ethnic Minorities and Refugees</i>	149
Ewa GANOWICZ	
<i>National and Ethnic Minorities vs. National Security</i>	165
Lucyna RAJCA	
<i>The Integration of Immigrants into Poland during the European Migrant and Refugee Crisis</i>	183
Martyna Małgorzata SIUDAK	
<i>Xenophobic Attitudes in Poland. Accounts of the Paris Terrorist Attack in „Gazeta Wyborcza”</i>	203
Andrzej MAŁKIEWICZ, Jewhen PEREHUDA	
<i>The Language Policy of Ukraine</i>	221
Martina BOLEČEKOVÁ, Jarmila ANDROVIČOVÁ	
<i>The Slovak Attitudes towards Immigrants in the Context of the Current Refugee and Migration Crisis</i>	241
Sławomir CZAPNIK	
<i>Israelis vs. Palestinians. War and Occupation as a Remedy?</i>	259
Krzysztof KRYSIENIEL	
<i>The Role of Religion in the Bosnian War of 1992-1995</i>	275
Łukasz MAKOWSKI	
<i>The Issue of National Minorities in Latvia</i>	295
Krzysztof ZAŁUCKI	
<i>Relations between the European Union and Turkey vs. the Migration Crisis. Machiavellian Plans or a Manifestation of Impotency?</i>	317
Reviewers of “Chorzow Studies in Politics” issues: 9/2015 and 10/2015	331
The WSB Press Instructions for Authors Submitting Their Contributions in English ..	334

Słowo wstępne

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce kolejny, dziesiąty już numer naszego czasopisma, poświęcony zagadnieniom polityki wobec mniejszości narodowych oraz kwestiom migracji o różnym, krótko- lub długookresowym charakterze.

W części pierwszej zgromadziliśmy teksty przyjmujące perspektywę ogólną, często teoretyczną, a przy tym historyczną bądź ponadczasową. Pierwszy z rozdziałów sięga do myśli politycznej przełomu XIX i XX w., z rozmachem szkicując ewolucję pojęć narodu, narodowości oraz mniejszości etnicznych i narodowych w dobie formowania się państw narodowych. Kolejny artykuł, pióra Zbigniewa Kantyki, odwołuje się do tegoż okresu historycznego, podejmując próbę przybliżenia sylwetki i koncepcji społeczno-politycznych przedwojennego działacza niepodległościowego Leona Wasilewskiego, współpracownika Józefa Piłsudskiego i jednego z architektów polityki narodowościowej Drugiej Rzeczypospolitej. Państwom wielonarodowym i trudnemu procesowi ich powstawania poświęciły swój tekst dwie autorki z Ukrainy, naświetlając wiele kwestii z ukraińskiego punktu widzenia, który dla polskiego czytelnika może okazać się nad wyraz interesujący. Inna trójka ukraińskich naukowców zajmuje się tematyką migracji, a w szczególności tymi jej aspektami, które wiążą się z globalizacją działalności gospodarczej i rosnącą siłą korporacji ponadnarodowych. Także Jarosław Bączyk i Michał Czuba mierzą się z problemem migracji ekonomicznej w kontekście realnych zjawisk; w przypadku tego pierwszego chodzi o zjawiska, jakie zachodzą w świecie sportu,

w przypadku drugiego – o usługi komunalne. Rozważania Dominiki Bek, autorki ostatniego z rozdziałów w tej części tomu, ogniskują się na zagadnieniu kwalifikacji prawnej przestępstw motywowanych kulturowo, a więc takich, których podłożem są uprzedzenia wobec osób postrzeganych z jakiegoś powodu jako obce.

W części drugiej pomieściliśmy artykuły o wyraźnym walorze aktualności, traktujące o problemach umiejscowionych w konkretnym czasie i przestrzeni, na ogół współczesnych lub mających uchwytnie odniesienia do czasów obecnych. Formuła dość pojemna, toteż i spektrum poruszanych tematów jest nader szerokie: począwszy od dylematów wielokulturowości dotyczących współczesnej Europy – takich jak inność i obcość w postrzeganiu imigrantów czy problemy wynikające z mnogości kultur żyjących obok siebie – nad którymi pochyla się Anna Pomiankowska-Wronka, aż po szczególny charakter, jaki przybrały relacje pomiędzy Unią Europejską a Turcją pod wpływem aktualnego kryzysu migracyjnego, opisywane przez Krzysztofa Załuckiego. Aż troje spośród pozostałych autorów koncentruje uwagę na Polsce i Polakach, przyglądając się ich postawom wobec innych nacji tudzież stosunkowi do emigrantów oraz osób z innych względów uznawanych za obce. Oceny analogicznych postaw społeczeństwa słowackiego podjęły się Martina Bolečeková i Jarmila Androvičová. Andrzej Małkiewicz i Jewhen Perehuda z kolei obrali za przedmiot rozważań politykę językową Ukrainy, podczas gdy Łukasz Makowski analizuje złożoną sytuację narodowościową Łotwy i politykę łotewskiego państwa wobec mniejszości, przypominając zarazem kręte ścieżki historii, którymi ów kraj zmierzał do obecnego kształtu tamtejszego społeczeństwa. Konflikt izraelsko-palestyński, kliniczny wręcz przykład tarć na tle silnie etnicznym i kulturowym, którego trajektorię od dziesięcioleci wytyczają działania zbrojne i krwawe akty terroru, portretuje Sławomir Czapnik. Krzysztof Krysienieli zaś powraca do wojny w Bośni i Hercegowinie z lat 1992-1995, by wyjaśnić rolę religii jako czynnika nie tyle leżącego u jej źródeł lub będącego jej zarzewiem, ile podsycającego wrogość pomiędzy stronami i usprawiedliwiającego zbrodnicze czyny; usiłuje tym samym dowodzić, że w konflikcie tym czynnik wyznaniowy wykorzystywany był instrumentalnie.

Liczmy, że Czytelnik znajdzie na niniejszych łamach wiele frapującej i pożytecznej lektury, a doceniając bogactwo oferowanych treści tym chętniej sięgnie po kolejne numery naszego czasopisma.

*Jarosław Szostak
Łukasz Makowski*

Teoria a praktyka



Sławomir Kantyka
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
Wydział Ekonomii
e-mail: slawomir.kantyka@ue.katowice.pl

Pojęcia narodu, narodowości i mniejszości narodowych w myśli politycznej przełomu XIX i XX wieku

Streszczenie. Artykuł zawiera analizę pojęć: narodu, narodowości, mniejszości narodowych i etnicznych w kontekście tworzenia się państw narodowych. Rozważania mają charakter historyczno-politologiczny i odnoszą się do procesów zmiany znaczenia terminów „naród”, „narodowość” dokonujących się na przełomie XIX i XX w. Poruszony został także problem ochrony praw mniejszości narodowych i kryteriów ich odróżniania od mniejszości etnicznych. Zwrócono także uwagę na aktualność poruszanej problematyki.

Słowa kluczowe: naród, narodowość, mniejszości narodowe, mniejszości etniczne, państwo narodowe

1. Wstęp

W dziejach państwa polskiego, w świadomości jego społeczeństwa, kwestia narodu, narodowości, problem mniejszości narodowych pojawia się dopiero w czasach nowożytnych, kiedy te pojęcia nabierają praktycznego znaczenia i można próbować je zdefiniować na podstawie czytelnych kryteriów. Trzeba jednak z góry zastrzec, że zarówno w teoretycznych ujęciach, jak i w praktyce życia społeczno-politycznego nie było jednej obowiązującej definicji narodu i nie ma jej nadal. Z uwagi na fakt, że pojęcie to ma historyczny charakter, a więc jego znaczenie ulegało zmianie z upływem czasu, dostrzegamy zwiększającą się liczbę kryteriów branych pod uwagę przy jego definiowaniu. Istotny wpływ na ten proces miał rozwój społeczno-gospodarczy i przemiany społeczno-polityczne w całej Europie.

Powszechnie przyjmuje się, że „naród” z czasów sprzed Wielkiej Rewolucji Francuskiej oznaczał coś innego niż w następnych stuleciach. Jak pisze Andrzej Wierzbicki: „Rewolucja francuska traktowana była niemal przez wszystkich jako wydarzenie przełomowe z punktu widzenia rozwoju procesów narodowościowych. Podkreślano przy tym jednak, że jest ona kolebką narodu nowoczesnego, co implikowało uznanie tezy o istnieniu wcześniejszych formacji narodowych” [Wierzbicki 1978: 145]¹.

2. Geneza, istota oraz ewolucja pojęć narodu, narodowości

W podjętych rozważaniach konieczne jest wyodrębnienie z jednej strony historycznego dorobku w badaniach nad kształtowaniem się procesów narodowościowych oraz ich odmiennego, nowoczesnego charakteru po rewolucji francuskiej. Odgrywające coraz większą rolę w życiu społecznym kwestie związane z „narodem”, „narodowością” pozostawały w sprzeczności z utrwalonymi w powszechnej świadomości takimi określeniami, jak: naród grecki, narody starożytnego Rzymu, narody barbarzyńskie, narody azjatyckie itp.

Wydaje się, że po latach dyskusji, a nawet sporów już bez emocji można przyjąć kompromisową interpretację tej kwestii polegającą na stwierdzeniu, że narody we współczesnym rozumieniu uformowały się dopiero w końcu średniowiecza i to tylko na obszarach, gdzie istniały już ukształtowane organizmy państwowe. Stwierdzenie to zrodziło jednak kolejny spór o charakterze „akademickim” na temat, co było pierwsze, naród czy państwo? Nie wdając się w dywagacje wokół tej kwestii, trzeba przyłączyć się do tych, którzy twierdzą, że były to procesy równoległe przebiegające, wzajemnie się wspierające. Jednak należy zaznaczyć, że w początkowym okresie w Europie wiodącą rolę spełniało państwo wspierane przez struktury Kościoła rzymskokatolickiego².

Posiadanie własnego państwa nie stanowiło ani warunku, ani bariery dla kształtowania się i rozwoju narodów. W zdecydowanej większości przypadków państwo sprzyjało procesom narodowym. Wskazuje na to Leon Wasilewski, pisząc: „Naród

¹ Stanowisko to w całej rozciągłości akceptowało wielu wybitnych polskich badaczy, począwszy od M. Handelsmana, J. Feldmana, S. Czarnowskiego, K. Dobrowolskiego, K. Tymienieckiego, J. Brauna i wielu innych piszących o problemach narodu i mniejszości narodowych.

² Zdaniem Ludwika Kulczyckiego „Jest rzeczą oczywistą, że państwo zjawia się wcześniej aniżeli naród. [...] Każdy naród składa się z mieszaniny pierwiastków etnicznych i zazwyczaj tworzy się, urabia i dochodzi do samopoznania na tle rozwoju własnej państwowości. W rzadkich tylko wypadkach powstaje naród, który państwowości własnej nigdy nie posiadał i doszedł do samopoznania, wchodząc w skład obcego państwa” [Kulczycki 1929: 60].

tedy jest zjawiskiem historycznym, powstającym w ciągu dłuższego okresu czasu na podłożu, które przedstawia surowy materiał etnograficzny – częstokroć rozmaitego pochodzenia. Surowa masa etnograficzna pod działaniem najrozmaitszych czynników, z których najważniejszym jest organizacja państwowa, stopniowo stapia się w naród, który pod wpływem współżycia politycznego, społecznego i kulturalnego wytwarza coraz więcej cech, utrwalających jego odrębność. Tą drogą wytwarzają się takie poważne czynniki, jak tradycja historyczna, jak wspólny język literacki, wspólna kultura i wreszcie wspólna świadomość narodowa, ogarniająca coraz szersze koła ludności, od góry do dołu, od warstw kierowniczych, uprzywilejowanych i oświeconych aż do mas ludowych” [Wasilewski 1929: 10-11].

Spór o to, co było pierwsze i ważniejsze, naród czy państwo, był najczęściej uwarunkowany politycznie. Jego polityczny charakter jest szczególnie widoczny w sporach i dyskusjach okresu II Rzeczypospolitej, zwłaszcza między obozem endeckim a piłsudczykowskim. Trafnie do tej kwestii odniósł się Andrzej Micewski, pisząc: „Dyskusja o tym, co było wcześniejsze, naród czy państwo, przypomina odwieczny problem, co było pierwsze, kura czy jajko [...]. Ale wysuwanie ideologii z założeniem, że najpierw był naród lub najpierw było państwo stanowiło przejaw odrywania myśli politycznej od potrzeb społecznych kraju [...]. Spór ten z chwilą odzyskania niepodległości traci sens i staje się kontrowersją głównie historyczną” [Micewski 1969: 103-104]. Podobnego zdania jest Paweł Rybicki, pisząc: „Kontrowersja ta nie wymaga jakiegoś bezwzględного rozstrzygnięcia, ponieważ obie te drogi rozwoju były możliwe i w pewnym stopniu mogły być paralelne” [Rybicki 1983: 448].

Niewątpliwie w rozważaniach nad kwestią narodu i państwa, ważniejsze od chronologii jest w miarę pełne zdefiniowanie obu pojęć, a zwłaszcza pojęcia narodu, które w literaturze przedmiotu ma wiele ujęć. Do czasu umownej cezury związanej z rozwojem społeczeństw i państw, czyli przywołanej wcześniej rewolucji francuskiej z roku 1789, terminem „naród” obejmowano elity społeczeństwa, warstwy uprzywilejowane z tytułu pochodzenia (urodzenia), posiadanego majątku, a więc warstwy z reguły rządzące państwami. Marceli Handelsman wskazywał, że „Narody średniowieczne z reguły składają się z grup etnicznych sobie obcych i istnieją jako całości przez swych władców, wodzów lub królów” [Handelsman 1925: 2]. Ich rozwój w dużym stopniu zależny był od monarchy, Kościoła, dominującego wyznania religijnego, które bardzo często w obliczu zagrożenia zewnętrznego jednoczyły siły, tworząc warunki do przechodzenia od świadomości lokalnej (prowincjonalno-prywatnej) do świadomości narodowej, związanej z „ojczyzną”, państwem.

Na procesy narodowościowe miały i nadal mają wpływ nie tylko czynniki polityczne (ośrodki władzy), ale przede wszystkim czynnik ludzki (etniczny), stan społeczny i polityczny zorganizowania społeczeństw oraz warunki ekonomiczne. W zależności od okresu historycznego, regionu geograficznego,

państwa i określonego ustroju politycznego poszczególne czynniki odgrywały priorytetową rolę. Spośród dziesiątków definicji w literaturze i praktyce politycznej funkcjonuje zaledwie kilka, wypromowanych przez siły polityczne (partie i stronnictwa), środowiska naukowe oraz przede wszystkim wybitnych badaczy: historyków, socjologów, politologów, prawników, filozofów i filologów³.

Według *Wielkiej encyklopedii powszechnej* [1966] naród to „historycznie wytworzona, trwała wspólnota ludzi ukształtowana na gruncie wspólnych losów dziejowych, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego, przejawiająca się w świadomości narodowej jej członków. Termin «naród» w literaturze naukowej nie jest jednolicie rozumiany i definiowany”.

W dyskusjach toczących się na przełomie XIX i XX w. pojawiały się pytania, czy terminy „naród”, „narodowość” to zjawisko ze sfery psychicznej, czy społecznej. Preferowanie sfery psychicznej sprawia, że traktujemy „narodowość” jako zjawisko duchowe i czynimy obiektem badań psychologii społecznej, a preferowanie sfery społecznej prowadzi do zwrócenia uwagi na „narodowość jako kwestię historyczną, socjologiczną czy prawną [szerzej zob. Balicki 1889].

Ernest Renan podkreślał, że: „Naród jest duchem, zasadą duchową. Dwa czynniki [...] tworzą tę zasadę. [...] Pierwszym jest wspólnie posiadane bogactwo dziedzictwa (tradycji); drugim jest rzeczywista zgoda, pragnienie życia razem, pragnienie kontynuowania niepodzielnego dziedzictwa” [Renan 1882: 210].

Apolinary Garlicki w rozważaniach nad pojęciem narodu wskazywał na pierwiastki biogenetyczne i cywilizacyjne, pisząc, że „jest to względnie nieśmiertelna sieć żywej idjoplazmy, z której powstają bezustannie somata, indywidualne psychofizyczne zjawiska, będące czynną formą zawartych w niej możliwości (potencji). Jest to zatem wielkie, zbiorowe żywe ciało, powstałe jako wszystko w przyrodzie drogą przyrodzonej ewolucji. [...] Wiemy również, iż ciało to ulega od setek tysięcy lat doborowi cywilizacyjnemu i że obok ewolucji z przyczyn naturalnych odbywa równoległe drugą, pod wpływem uspołecznienia i kultury” [Garlicki 1924: 271].

W encyklopedycznym definiowaniu pojęcia narodu wyróżnia się trzy główne podejścia: 1) koncepcję narodu jako wspólnoty duchowej, kulturowej i uznawania świadomości narodowej za główny czynnik konstytuujący naród, 2) określanie narodu jako zjawiska społecznego, które wyraża się w ujmowaniu go przede wszystkim jako wspólnoty politycznej, akceptującej lub dążącej do stworzenia odrębnego własnego państwa, 3) koncepcję narodu jako historycznej wspólnoty.

Zgodnie z tym ujęciem o narodzie możemy mówić dopiero wówczas, gdy ukształtuje własną świadomość zespalałą grupy etniczne, a przemiany gospodar-

³ Problem genezy, ewolucji, charakterystyki i oceny pojęć: naród, narodowość; omawiają w swoich pracach m.in.: K. Grzybowski [1970], J.J. Wiatr [1973], T. Łepkowski [1967], L. Wasilewski [1929]; R. Rybarski [1926], J. Szacki [1962], J. Stalin [1945], M. Szerer [1922], T. Balicki [1898], I. Snitko [1901], O. Górka [1937], R. Grodecki [1946].

cze, społeczne i polityczne utorały drogę przemianom politycznym i ustrojowym w całym obszarze kształtowania się kwestii wspólnoty narodowej. W Europie proces ten przypadł na przełom XVIII i XIX w., a więc w okresie kształtowania się państw narodowych, takich jak Włochy i Niemcy.

Powstanie państw narodowych zrodziło ruchy narodowe m.in. pod wpływem działalności partii robotniczych, co wyraźnie uwidoczniło się na przełomie XIX i XX w. Godne podkreślenia i głębszej uwagi jest przypomnienie, że procesy kształtowania się – jak to określano – nowoczesnych narodów rozwinęły się w Europie w czasach, kiedy naród polski nie miał własnego państwa, przeżywał rozbiory, przegrane wojny, powstania narodowe, które w następstwie represji, głównie ze strony Rosji, osłabiły elity przywódcze przygotowujące się do walki o odzyskanie niepodległości i budowę państwa opartego na nowych zasadach ustrojowych. Było to niezmiernie trudne zadanie, gdyż jak pisał Franciszek Salezy Jezierski – jeden z przedstawicieli tej elity, działacz Kuźnicy Kołłątajowskiej – „Jeżeli naród nie ma praw – ogólnych dla wszystkich mieszkańców swojej ziemi, jeżeli w narodzie jest tylko jeden ród i pokolenie mające przywileje wyłączające nad innych ludzi, taki naród trwałości mieć nie może” [cyt. za Ciesielski i in. 1992: 10].

Przyznać trzeba, że była to w pełni zasadna uwaga, gdyż historia dowiodła, iż wiele narodów, które utraciły własną państwowość na dłuższy okres, stanęło przed problemem utraty tożsamości narodowej. W takiej sytuacji znalazły się m.in. niektóre państwa bałkańskie oraz basenu Morza Egejskiego i Śródziemnego, a także Azji. Procesy prowadzące do osłabienia potencjału narodowego prawie zawsze oddalały nadzieję na odbudowę własnej państwowości.

Badacz tych kwestii, publicysta, a zarazem czołowy polityk PPS, Leon Wasilewski, w jednej z rozpraw pisał: „Naród, który utracił własną państwowość, skazany jest na zagładę, o ile jej nie odzyska dość szybko. Przykłady narodów, które straciwszy własną państwowość, przekształcały się na masę etnograficzną, nie są rzadkie. Naród czeski, naród ukraiński, fińskie i turskie narody wschodnie, podbite przez Rosję, wskazują nam, że narody o wysokim nawet rozwoju odrębności kulturalno-politycznej mogą zejść na poziom nieświadomej masy etnograficznej. Podobnym przykładem jest los Polaków śląskich, którzy, wchłonięci przez obcą państwowość, utracili na rzecz Niemców swe warstwy przewodnie i oświecone i stali się zupełną masą etnograficzną, pastwą niemczyzny” [Wasilewski 1929: 12].

W przypadku ludności Śląska Górnego i Opolskiego, w twierdzeniu tym jest trochę przesady, gdyż [polscy Ślązacy – S.K.] mimo trudności i szykan przetrwali i wykazali swoje przywiązanie do Polski w latach odrodzenia narodowego na Śląsku oraz przede wszystkim w trzech powstaniach śląskich w pierwszych dekadach XX w. [zob. W obronie polskość... 1918; Popiołek 1984]. Zaprzeczeniem tezy o utracie narodowości z chwilą utraty państwowości jest wreszcie naród polski,

który przetrwał 123-letnią niewolę, rozwinął swoją kulturę i podwoił liczbę osób posługujących się językiem polskim i deklarujących więź narodową.

Zdając sobie sprawę z zagrożenia ze strony podbitych narodów, takie państwa, jak Niemcy czy Rosja, dużą wagę przywiązywały do procesów asymilacji podbitych narodów, ograniczenia możliwości ich rozwoju w duchu narodowym poprzez likwidację nauczania w języku polskim, wydawania czasopism, książek, działalności organizacji i stowarzyszeń narodowych. Ograniczenia i zakazy stanowiące przez zaborców zmuszały do szukania rozwiązań, które przynajmniej w części zapewniały naukę języka ojczystego oraz wychowanie w duchu narodowym. Z pomocą przychodził Kościół rzymskokatolicki, kluby sportowe skupiające ludność polską oraz chóry i różnego rodzaju zespoły folklorystyczne.

„Świadomość narodowa i tradycje historyczno-kulturalne – pisze Wasilewski – stały na straży narodowości polskiej nawet po upadku Rzeczypospolitej jako państwa. Ta świadomość wraz z tradycjami zmuszała niemal każde pokolenie Polaków do prób odzyskania utraconej niepodległości, wieńczonych niekiedy bodaj częściowym powodzeniem (Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe). Te walki o niepodległość, jakkolwiek przeważnie niepomyślne, bądź co bądź odświeżały tradycje państwowości i wytwarzały nowe tradycje – walk o nią. A mimo to jednak, mimo niepospolitego rozwoju własnej literatury i sztuki, po części nawet nauki, proces słabnięcia narodu polskiego skutkiem braku własnej państwowości poczynił w dobie przed Wielką Wojną znaczne postępy. [...] Na kresach północno-zachodnich część narodu polskiego powracała do stanu masy etnograficznej. Nastąpiło znaczne osłabienie możności i sił asymilacyjnych, tak na własnym terytorium, jak i poza nim” [Wasilewski 1929: 12-13]. Autor podkreślał w tych rozważaniach, że Polska – jako naród – osaczona ze wszystkich stron przez państwa zaborcze, miała ograniczone możliwości rozwoju. „Ekspansja na zachód była zamknięta, na wschód coraz bardziej utrudniona. Ze wschodu mieliśmy imigrację żydowską i rosyjską, z zachodu niemiecką, z południowego zachodu czeską” [Wasilewski 1929: 13].

Sytuacja ta sprawiła, że naród polski zamknięty został w granicach trzech państw zaborczych, a jego część rozproszyła się na obszarze Europy i kontynencie amerykańskim. Dlatego też – jak słusznie podkreślał Wasilewski „tylko w hasłach niepodległości można było szukać ratunku od ostatecznej zagłady. Dlatego też ruchy odrodzeńcze wszystkich narodów ujarzmionych, w tej liczbie nawet i niepaństwowych, rozwijające się od początków wieku XIX pod wpływem demokratycznych haseł Wielkiej Rewolucji Francuskiej, zawsze stawiały sobie – w miarę wzrastania na siłach – jako cel – jeśli już nie zupełną niepodległość państwową, to bodaj rozmaite formy surogatów państwowości – samorząd, autonomię, federację itd.” [Wasilewski 1929: 14].

Wielość i różnorodność definiowania pojęć narodu i narodowości zawsze utrudniała interpretację i praktyczne działania. W przypadku Polski prawie do końca

I Rzeczypospolitej nie było większych problemów, gdyż naród polski był utożsamiany niemal wyłącznie ze szlachtą, która według szacunków liczyła około 8-10% ludności Polski przedrozbiorowej, co stanowiło prawie 25% ludności etnicznie polskiej [szerzej zob. Łepkowski 1967; Kawecki 1971: 106; Kieniewicz 1982].

Przemiany te w omawianym okresie tak scharakteryzował Tadeusz Łepkowski: „Oto znaczna część szlachty wrosła w inne warstwy i środowiska społeczne, zasiliła różne klasy i zlała się z nimi. Niemala część «zagonowców» udała się do miasta, a reszta w ciągu pierwszej połowy XIX w. schłopiała. Nowo tworzący się naród został «zeszlachcony». Fakt ten odbił się na psychice zbiorowej, na obyczajach, na charakterze narodu. Bo też około 1850-1870, a nawet i wcześniej szlachta (w większości oczywiście bezrolna i zagonowa) wsiąkla, organicznie lub napływowo, w chłopstwo i burżuazję, drobnomieszczaństwo i inteligencję, w klasę robotniczą wreszcie” [Łepkowski 1967: 142].

Chcąc ustalić, od kiedy i gdzie mamy do czynienia z narodami i mniejszościami narodowymi, trzeba odnieść się do kryteriów, które określiły badania naukowe takich dyscyplin, jak: prawo, socjologia, historia i politologia. Co prawda także w odniesieniu do tej kwestii w nauce nie ma jednolitego stanowiska, przeważają jednak opinie, że naród powinien charakteryzować się następującymi atrybutami: językiem, tradycją, wspólną przeszłością, poczuciem wspólnoty, terytorium, wspólnym dążeniem do posiadania i umacniania własnego państwa. W czasach współczesnych nauki społeczne, definiując pojęcie narodu, najczęściej odwołują się do ustaleń Maksa Webera, który nie był zwolennikiem tworzenia tego pojęcia, gdyż widział je w sferze wartości, poczuciu solidarności czy świadomości narodowej [Weber 2002: 667].

W dyskusjach nad kwestią narodu prowadzonych w drugiej połowie XX w. stosunkowo mocno akcentowano rolę świadomości, kultury oraz uwarunkowań ekonomicznych. W myśl tych założeń „naród to wspólnota o charakterze politycznym powstała na gruncie państwa lub innych struktur, tworzących ramy polityczno-prawne dla kultury narodowej, więzi ekonomicznych, prawnych i politycznych. Naród, który powstaje na takim gruncie, charakteryzuje się szeroko zdefiniowanym pojęciem członkostwa – członkami narodu politycznego są wszyscy obywatele danego państwa, niezależnie od klasy, do której przynależą, wyznawanej religii, języka, różnic etnicznych. Ten typ narodu pojawił się w zachodnich społeczeństwach, gdzie istniał silny stan trzeci oraz silne, wcześniej ukształtowane państwo” [Kaprańska 2000: 25].

Stosunki społeczno-polityczne sprawiły, że zrywy powstańcze w Polsce u schyłku XVIII i na początku XIX w., mimo iż wybuchały pod hasłami narodowymi i z taką też nazwą weszły do historii, nie uzyskały świadomego poparcia wszystkich klas i warstw społecznych, a przede wszystkim dominującej liczebnie klasy, czyli chłopstwa, które stanowiło około 3/4 ówczesnego społeczeństwa polskiego

i od wieków wychowywane było w przekonaniu, że narodem są tylko panowie (szlachta), a chłopci to tylko „bezojczyźniani poddani”. Wskazując na różne stopnie unarodowienia, Jan Baudouin de Courtenay podkreślał, że „trudno mówić o narodowości w pełnym znaczeniu tego wyrazu u dzieci, u mas ludowych” [Baudouin de Courtenay 1926: 9].

Ruch narodowy, który w pierwszej połowie XIX w. ogarnął znaczną część Europy nie miał większego wpływu na zmiany świadomości w chłopskiej części społeczeństwa, zwłaszcza na ziemiach zaboru rosyjskiego, gdzie chłop nadal całkowicie zależny był od pana lub carskich urzędników. Pojęcie narodowości nabrało szczególnego znaczenia w roku 1846 w związku z przygotowaniem do ogólnopolskiego powstania. Pojęcie to tak charakteryzował w tamtym okresie Jan Rymarkiewicz: „Narodowość kardynalną dziś zasadą w polityce, Narodowość kamieniem węgielnym w umiejętności, Narodowość głównym życia naszego zadaniem, Narodowość jedynym lepszej przyszłości zadatkiem, Narodowość zgoła wszystkich dzisiejszych stosunków duszą i istotą ożywczą. Wszystko nią oddycha wszystko nią przesiąknięte: natura jej tak wzmożona, tak wezbrana, że krańce dotychczasowych warunków świata już jej istoty nadal powstrzymywać i kępować nie zdołają, która po straszliwej powodzi ludów na posadach Narodowości nowy, uroczy, bujny raj nam zwiastuje” [Rymarkiewicz 1849: 3].

Ten barwny opis wskazujący na rodzenie się świadomości narodowej mógł sprawić, że kwestia powstania państw narodowych to czas nieodległy. Jednak zmiany w tym zakresie przyszły dopiero po kilku dziesięcioleciach i to nie na skutek jakiegoś „nagłego” wybuchu poczucia narodowego, ale w następstwie zmian gospodarczych i ustrojowych. Rozwój kapitalizmu wymusił uwłaszczenie chłopów, a procesy te zapoczątkowały kształtowanie się świadomości narodowej. Pamiętać jednak należy, że proces zmiany świadomości zależny jest od wielu czynników i trwa dziesięciolecia, dlatego słusznie Stefan Kieniewicz podkreśla, że „nie każdy chłop – uczestnik powstania styczniowego – był świadomym patriotą polskim i nie każdego chłopów, który pozostał bierny w 1863 r. można uznać za wyzwutego z polskich uczuć” [Kieniewicz 1982: 64]. W drugiej połowie XVIII w. świadomych narodowo Polaków – zdaniem Łepkowskiego – było więcej niż liczył stan szlachecki bo około 15-18% [Łepkowski 1989: 25]. Związek polskości ze szlachtą był niewątpliwy, jednak narastający wówczas konflikt chłopsko-szlachecki (zwłaszcza w Galicji) nie sprzyjał rozwojowi świadomości narodowej. Kieniewicz podkreślał, że chłopstwo to „w omawianym okresie stan najliczniejszy, którego postawa przesądziła o obliczu narodu i jego losach” [Kieniewicz 1982: 62].

Badania historyczne potwierdzają tezę, że dynamiczny rozwój kapitalizmu na ziemiach polskich w okresie popowstaniowym przyniósł upadek szlachty i jej dominacji w życiu gospodarczym i politycznym, przede wszystkim na ziemiach zaborów pruskiego i rosyjskiego. „Rozerwane zostały bariery stanowo-feudalne,

rozszerzyła się klasowa i społeczna formuła narodu, wykształciły się bowiem klasy właściwe polskiemu społeczeństwu kapitalistycznemu: burżuazja, klasa robotnicza i inteligencja. Ta ostatnia w owej dobie została powiększona liczebnie o zdeklasowaną szlachtę. Uwłaszczenie, kapitalistyczna industrializacja oraz towarzysząca jej urbanizacja doprowadziły do zbudowania nowej struktury społeczno-ekonomicznej, a nawet w najbardziej zaawansowanym w uprzemysłowieniu Królestwie Polskim jeszcze do lat 90. aż 70% mieszkańców stanowiła ludność wiejska” [Ciesielski i in. 1992: 15].

Podczas gdy zachodzące w Europie w niepodległych państwach narodowych procesy modernizacyjne na ogół wiązały się z równoczesnym rozwojem świadomości narodowej oraz pogłębianiem integracji społecznej, na obszarze dawnej Rzeczypospolitej świadomość narodowa społeczności lokalnych, z uwagi na wrogi stosunek do zaborców, rozwijała się wbrew tym procesom. Na przełomie XIX i XX w. budzeniu się świadomości narodowej warstw chłopskich sprzyjało powstawanie partii ludowych [Żarnowski 1969: 11].

Przeobrażenia społeczne będące następstwem ewolucyjnych zmian ustrojowych, wywołany tymi procesami rozwój oświaty i kultury przyśpieszyły proces budzenia się świadomości narodowej wśród tych grup społeczeństwa, którym w ustroju feudalnym odmawiano uczestnictwa w tych procesach, odmawiano godności narodowej, a często także państwowej. Otwarcie – prawdopodobnie w sposób bezwiedny – możliwości korzystania przez chłopów, robotników, rzemieślników z przywilejów przynależności narodowej i państwowej wpłynęło na ożywienie aktywności społecznej i politycznej oraz pobudzenie integracyjnych procesów narodowych. To sprawiło, że polską ideologię do wybuchu I wojny światowej przyswoiło sobie ponad 3/4 polskojęzycznej ludności [Łepkowski 1989: 25].

Mimo trwających sporów i dyskusji nad współczesnym rozumieniem, definiowaniem narodu, mimo utrzymujących się rozbieżności w odniesieniu do kryteriów kwalifikujących określone „grupy” etniczne do narodu, spośród katalogów zawierających te kryteria można wybrać kilka cech, które powtarzają się w większości definicji. W dyskusjach tych brak jednak jasnej odpowiedzi, które z wymienianych cech muszą koniecznie wystąpić, by można mówić, że określona społeczność jest już narodem.

Próby zestawienia cech charakteryzujących naród podjął się Friedrich J. Neuman, który zestawił klasyfikacje Pasquale S. Manciniego i Terenzino Mamianiego, wyróżniając: „1. wspólne miejsce osiedlenia; 2. wspólne pochodzenie; 3. wspólny język; 4. wspólne zwyczaje i obyczaje; wspólne doświadczenia i dzieje; wspólne prawo i religię, stwierdza, że żaden z tych momentów nie jest naprawdę charakterystyczny, bo żaden nie jest niezbędny” [Milewski 1913: 162-163].

Podobnie ujął tę kwestię Wasilewski, sugerując, iż nie powinno budzić wątpliwości „że narodem w pełni znaczenia tego słowa jest liczna grupa ludności

o wspólnym pochodzeniu, zamieszkująca w zwartej masie obszerne terytorium, ukonstytuowana we wszechstanowe społeczeństwo, mówiąca tym samym od dawna wyrobionym językiem, posiadająca odrębną kulturę, własne zwyczaje, te same tradycje historyczne, własne państwo oraz wspólną świadomość narodową. Ale gdyby którakolwiek z tych cech nie istniała w stosunku do jakiejś grupy, to czy nie byłaby ona narodem? Czy dlatego, aby została uznana za naród, musi posiadać wszystkie z tych cech, czy też wystarczą niektóre – i jakie właśnie?” [Wasilewski 1929: 6-7]⁴. Wydaje się, że w definicji tej zawarte zostały najważniejsze kryteria, cechy. Jej autor miał jednak pewne wątpliwości, gdyż stawia pytanie, na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Jednak jest refleksja: „gdybyśmy chcieli stosować maksymalne kryterium, to bardzo znaczna liczba najniewątpliwszych narodów musiałaby być skreślona z tej listy” [Wasilewski 1929: 7]. Odnosząc się do poruszonego problemu, Marek Waldenberg pisał: „W odróżnieniu od cech wymienianych w definicji [narodu – S.K.] nie wszystkie cechy składające się na model narodu muszą występować w przypadku każdego narodu, brak którejs czy którychś z nich nie przesądza o tym, że dana zbiorowość nie jest narodem” [Waldenberg 1992: 15]. Na zmianę w podejściu do definiowania narodu zwraca uwagę Konstanty Grzybowski, pisząc: „Przed rokiem 1863 formułowano pojęcie narodu, wymieniając najczęściej, nie zawsze, wiele składających się na nie elementów jako równorzędne. Po roku 1863 zaczyna się określanie tego pojęcia z wysuwaniem na plan pierwszy jednego z jego elementów czy jednego ze źródeł narodu jako jedynie istotnego, decydującego” [Grzybowski 1970: 180].

W procesie historycznego kształtowania się narodów, który trwa wiele dziesięcioleci, pojawiają się pewne cechy typowe tylko dla niektórych narodów. Z tych też względów niemożliwe jest z jednej strony rozbudowywanie listy cech (kryteriów), z drugiej bezwzględne, arbitralne stosowanie raz ustalonych wymagań. Kryterium liczebności nie pozwoliłoby na zaliczenie do narodów wielu milionów mieszkających w Stanach Zjednoczonych Irlandczyków, Polaków czy Francuzów.

Odnosząc się np. do kwestii terytorium, warto przytoczyć poglądy Rene Mauniera, który pisze: „Narody, podobnie jak i miasta, są przede wszystkim społeczeństwami terytorialnymi” [Maunier 1932: 49]. Zauważa on również inne cechy narodu, jak: pochodzenie, język, wspólne dążenia i interesy, jednak zaznacza, że: „Czynnikiem starszym i trwalszym jest coś innego, a mianowicie posiadanie terytorium czy «ziemi»” [Maunier 1932: 50]. Jednak, jak słusznie zauważył Tadeusz Balicki, „podstawa łączności społeczeństw współczesnych przestała już być terytorialna, lecz też nie stała się pokrewieństwem rasowym, nie powróciła do

⁴ W dalszych rozważaniach Wasilewski uczula i ostrzega przed konsekwencjami dogmatycznego rozpatrywania procesów społecznych.

dawnego stadium rozwoju; terażniejszy łącznik społeczny jest czymś innym niż dawniejsze, jest czymś nowym w historii i wytwarza nową formę uspołecznienia – n a r o d o w o ś ć” [Balicki 1898: 142]. Wymóg zamieszkania w zwartej masie na określonym terytorium prowadziłby do wyłączenia z grona narodów Żydów, rozrzuconych prawie po całym świecie.

„Mówiąc o narodzie – pisze Paweł Rybicki – jako wielkiej zbiorowości, mamy na myśli to, że nie jest on nigdy poszczególną grupą etniczną, lecz przedstawia złożoną zbiorowość wyższego rzędu. Jednym z elementów tej zbiorowości jest pochodzenie. Pod tym względem zbiorowości narodowe dają się sprowadzić do dwóch typów. Jeden typ przedstawiają narody o relatywnie homogenicznym pochodzeniu, jak naród żydowski [...]. Drugi typ narodu znamionuje się pochodzeniem, zawsze dziejowo odległym, z elementów różnorodnych, klasycznym przykładem może być naród francuski” [Rybicki 1983: 489]. Gdyby wymagać od społeczeństw tworzących naród wspólnego pochodzenia, to wiele narodów, w tym takie jak Francuzi i Anglicy, nie mogłoby nosić tego miana. Dlatego pochodzenia (pokrewieństwa, rasy) nie można uznać za podstawową kategorię pozwalającą zaliczyć daną społeczność do grona narodów.

Wreszcie gdybyśmy „tylko te grupy uważali za narody, które posiadają zupełnie ukształtowane społeczeństwa wszechstanowe, musielibyśmy miana narodu pozbawić narody chłopskie, przynajmniej w pewnych fazach ich rozwoju (Litwinów, Ukraińców, Białorusinów, Słowian Południowych i Zachodnich – Serbów, Słoweńców, Słowaków) oraz narody azjatyckie i afrykańskie” [Wasilewski 1929: 7-11]⁵. W przypadku cechy, jaką jest wspólny język, warto przytoczyć poglądy Zygmunta Cybichowskiego, który uważał, że: „Cechy narodowości dzielimy na zewnętrzne i wewnętrzne: do pierwszych zaliczamy nazwę i język, do drugich – świadomość jedności. [...] Mając to na względzie, przez naród rozumiemy gromadę, posiadającą wspólny język i świadomość jedności. Prawo, dla którego życie wewnętrzne jest niedostępne, uwzględnia jedną cechę zewnętrzną, zwykle język” [Cybichowski 1925: 71-72].

⁵ Rozwijając tę myśl, w cytowanej rozprawie Wasilewski pisał: „Widzimy więc, że żadna z cech, składających się na maksymalne zbiorowe kryterium narodu, nie jest taką, bez której by się nie dało pomyśleć narodu. Wystarczają do tego pewne cechy z powyżej wspomnianych [wymieniono je wcześniej – S.K.], czasem w liczbie minimalnej, jak np. u Żydów. Ale jedna cecha (przy istnieniu bądź nieistnieniu innych) musi istnieć, aby dana grupa ludności była narodem. Cechą tą jest świadomość narodowa. Bez świadomości narodowej nawet bardzo liczna grupa ludności o wspólnym pochodzeniu, zamieszkująca w zwartej masie obszerne terytorium, ukonstytuowana we wszechstanowe społeczeństwo, mówiąca tym samym, od dawna wyrobionym językiem, posiadająca te same tradycje historyczne i nawet własne państwo (jak np. Niemcy austriaccy) nie jest narodem. Bez świadomości narodowej nawet najbardziej wyodrębniająca się z otoczenia językowo i obyczajowo grupa ludności jest tylko materiałem etnograficznym, który przy sprzyjających okolicznościach może się rozwinąć w naród” [Wasilewski 1929: 10].

Z takim zawężeniem nie można się zgodzić. Na nieistotność cechy, jaką jest wspólny język, wskazywał np. Ludwik Gumplowicz, twierdząc, że język pozostaje dla narodowości bez znaczenia: „Jest ona [narodowość – S.K.], i w tym właśnie spoczywa treść rzeczy, wywołaną i popieraną przez wspólne państwowe istnienie wspólnotą kulturowych i duchowych interesów, która się nie zawsze i niekoniecznie wyraża w jednym wspólnym języku” [cyt. za Snitko 1901: 378]. Takie podejście to nic innego jak utożsamienie pojęcia narodowości z narodowością polityczną. W swoich rozważaniach z końca XIX w. Balicki tak przedstawia zmianę w rozumieniu pojęcia narodowości: „Pojęcie państwa i pojęcie narodowości przeciwstawiają się sobie wzajemnie i, jakeśmy to widzieli, oba te przejawy życia społecznego toczyły między sobą ciężką walkę o byt, zanim doszły do wytworzenia pewnego kompromisu – państwa narodowego. Powstanie tej nowej formy związku politycznego nie było bynajmniej wynikiem ewolucji państwowości w ogóle, ale nastąpiło wskutek oddziaływania nowego czynnika społecznego – narodowości nowoczesnej” [Balicki 1898: 137].

Odnosząc się do tradycji historycznych, kultury jako cechy narodu, należy przywołać Józefa Chałasińskiego będącego kontynuatorem myśli Bronisława Malinowskiego i Floriana Znanieckiego. Jan Syski podkreśla, że naród w poglądach Chałasińskiego to „istotny, nieredukowalny fenomen kultury, jako idea i wartość znacząca pozytywny kierunek rozwiązywania dylematów koegzystencji zbiorowej, jako ta potencja gatunku, z której urzeczywistnieniem związane są istotne – w obrębie wspólnoty – dzieło uniwersalizacji i humanizacji, zaś w skali indywidualnej – harmonijny rozwój osobowości” [Syski 1969: 1].

Otto Bauer⁶ przy ocenie narodów zwracał uwagę na dwa kryteria, zróżnicowanie socjalne związane z dziedzictwem kulturowym oraz świadomość, czyli poczucie własnej tożsamości. Pierwsze kryterium było podstawą podziału narodów na historyczne i niehistoryczne, gdzie cechą charakterystyczną tych drugich było to, że składały się głównie z warstw niższych, a więc chłopstwa [cyt. za Moczulski 2010: 238]. Kryterium dominującym wśród cech narodu była świadomość, gdyż zdaniem Bauera „świadomość narodowa czyni z narodowości świadomy czynnik postępowania ludzkiego, w szczególności działania politycznego” [Bauer 1908: 45]. To właśnie świadomość narodowa łączy ludzi w naród. Inaczej tę kwestię ujmuje Józef Chałasiński, pisząc: „świadomość narodowa nie rodzi się z bezrefleksyjnej przynależności do swojego plemienia w warunkach, w których to macierzyste plemię jest dla jednostki jedyną możliwością ludzkiej egzystencji, świadomość narodowa jest produktem ruchliwości społecznej, przestrzennej i psychologicznej,

⁶ Austriacki filozof, polityk, ekonomista i socjolog żydowskiego pochodzenia. Po roku 1918 przywódca socjaldemokracji austriackiej, w latach 1918-1919 minister spraw zagranicznych Austrii.

świadomość narodowa jest świadomością jednostek wyposażonych już w autonomię osobową” [Chałasiński 1968: 33].

Na zastępowanie jednych czynników narodotwórczych innymi zwraca uwagę Włodzimierz Wesołowski, pisząc: „Należałoby między innymi rozróżnić dwa rodzaje substytucyjności: czasową i trwałą. Tak więc – w historii naszego narodu – uformowana kultura pełniła funkcje więziotwórcze w okresie braku niezależnego państwa, stanowiąc zaporę wobec świadomej polityki asymilacyjnej zaborców. Nieobecne narodowe państwo miało swoje czynniki zastępcze w podtrzymaniu narodowej wspólnoty w tym sensie, że inne czynniki narodotwórcze działały w tym czasie więziotwórczo. Przykład można uogólnić, mówiąc, że uboższy zestaw czynników wystarczy do utrzymania przy życiu wspólnoty, która powstała w przeszłości, opierając się na bogatszym zestawie czynników” [Wesołowski 1983: 648-649].

Wydaje się, że niemożliwe jest przygotowanie uniwersalnej – matematycznej definicji narodu, gdyż dotyczy ona zjawiska społecznego podlegającego z reguły zmianom ewolucyjnym, czasem rewolucyjnym, a także lokalnie znajdującego się pod wpływem specyficznych historycznych uwarunkowań. Takie uwarunkowania dotyczą m.in. ziem polskich, gdyż nowoczesny naród polski ukształtował swą tożsamość, świadomość narodową w okresie, kiedy nie miał własnego państwa, kiedy był podzielony między trzy państwa zaborcze, a w dodatku więzi ekonomiczne na ziemiach etnicznych zostały porwane i zredukowane do minimum.

Przemiany gospodarcze i społeczne oraz polityka państw zaborczych sprawiły, że na przełomie XIX i XX w., na ziemiach polskich – a więc centralnych obszarach byłej I Rzeczypospolitej – pojawiały się problemy „kogo uznać za naród polski. Czy wyłącznie Polaka urodzonego z rodziców polskich i posługującego się językiem polskim, czy także asymilowanego Żyda i Niemca, czasem Białorusina, sporadycznie Ukraińca, a więc wszystkich tych, którzy przyjęli polskość «z wyboru»” [Ciesielski i in. 1992: 10]. Nieczytelność składu narodowego na ziemiach wszystkich zaborów wynikała z odziedziczonego stanu z okresu Polski przedrozbiorowej – kiedy to prawo przynależenia do narodu dotyczyło szlachty oraz innych grup uprzywilejowanych. Przechodzenie społeczeństwa od struktury feudalnej do kapitalistycznej oraz świadoma polityka państw zaborczych dążących do pogłębienia i przyspieszenia procesów wynarodowienia stworzyły układ stosunków narodowościowych jeszcze bardziej wymieszany, chociażby w następstwie ruchów migracyjnych. Trzeba jednak przyznać, że zintensyfikowana polityka asymilacyjna, często nawet przymusowa, rodziła opór społeczny, poczucie więzi narodowej bez względu na podziały klasowe i polityczne. Ta pozytywna, ale nieświadomiona strona polityki państw zaborczych przyspieszała proces kształtowania się świadomości narodowej, co wyrażało się w aktywności społecznej i politycznej oraz ruchu odrodzenia narodowego, tak mocno wyrażonego na Górnym Śląsku

i w Wielkopolsce. Te same czynniki wcześniej zrodziły poparcie dla takich decyzji, jak: utworzenie Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i Legionów oraz organizowania struktur partii i stronnictw politycznych z wyraźnym określeniem tożsamości narodowej⁷.

Pośrednio utorowały one drogę, stworzyły klimat dla ruchu narodowyzwoleńczego, procesów narodotwórczych i świadomościowych, które szersze kręgi społeczeństwa polskiego objęły dopiero w końcu XIX w., po doświadczeniach, wprawdzie przegranych zrywów powstańczych, ale z upływem czasu mających coraz większy wpływ na procesy narodowe. Poczucie więzi narodowej było jednak przede wszystkim wynikiem zmian społecznych, które spowodowały zasadnicze zmiany w świadomości mas chłopskich, oraz wzrostem liczebności i aktywności klasy robotniczej i partii politycznych. Jak oceniał Tadeusz Łepkowski, około 1870 r. od 30 do 35% ludzi mówiących po polsku, a mieszkających na ziemiach byłego państwa polskiego czuła się i uważała za Polaków, za część narodu polskiego. W tym samym czasie, wiele narodów europejskich uważało się za dojrzałe nacje przy znacznie mniejszym odsetku ludzi świadomych narodowo [Łepkowski 1976: 63].

Ponad 150-letni dystans czasowy dzielący nas od tamtych procesów narodowościowych, powodowanych głównie czynnikami wewnętrznymi poszczególnych państw, wynikającymi z przemian gospodarczych, społecznych i ustrojowych, powoduje, że informacja, iż 1/3 mieszkańców nawet dużych państw była świadoma narodowo jest niewiarygodna. Takie odczucie wynika z głębokości oraz skali zmian ustrojowych w wieku XIX i XX, przede wszystkim w Europie. Trzeba także pamiętać, że na „dojrzewanie” poczucia więzi narodowej duży wpływ miały konsekwencje polityki państw zaborczych, kolonizacja, podboje oraz wojny. Nawet ustabilizowane państwa narodowe uczuły, więcej, przygotowywały swoich obywateli do gotowości obrony swojej ojczyzny, a jak będzie potrzeba, nawet oddania życia za jej niepodległość i wolność.

Z tego ideowego założenia wynikała potrzeba obrony własnego państwa, własnego narodu, wyrastało także wiele konfliktów i sporów narodowościowych, gdyż te wezwania rodziły podejrzliwość w stosunku do niektórych mniejszości narodowych, z powodów rzeczywistych działań odwetowych, czasami obaw urojonych.

W całym wieku XIX i pierwszym dwudziestolecium wieku XX głównym czynnikiem aktywizującym i integrującym społeczeństwo polskie była walka o niepodległość, o wywalczenie i utworzenie własnego państwa. Czynnikiem motywującym do tych działań było – mimo trudności stwarzanych przez zaborców – rozwijające

⁷ W tym przypadku od określenia przynależności narodowej uciekały jedynie partie marksistowskie, np. SDKPiL, KPRP, i to tylko w okresie kilku dziesięcioleci przełomu XIX i XX w.

się życie społeczno-kulturalne, bogata twórczość literacka, zarówno nurtu romantycznego, jak i pozytywistycznego, a nawet rewolucyjnego.

W czasie I wojny światowej większość narodu zachowała się biernie (neutralnie) i nie dotyczyło to tylko chłopstwa, ale objęło także mieszczaństwo. W znacznym stopniu takie zachowanie wynikało z niepaństwowego charakteru społeczeństwa, żyjącego w ramach obcych państw. Szczęśliwy zbieg wydarzeń sprawił, że powstało niepodległe państwo polskie, przed którym stało wiele wyzwań. Jednym z poważniejszych była kwestia mniejszości narodowych. Stanisław Bukowiecki pisał: „Trzecią część narodu polskiego stanowią mniejszości narodowe, przeważnie wobec państwa wrogie, a w najlepszym razie obojętne, ale i pozostałe 2/3 stanowiące element etnicznie polski – to przeważnie dopiero materiał na naród w państwowym znaczeniu” [Bukowiecki 1928: 18]. Dlatego ważne staje się zrozumienie pojęcia państwa narodowego, w którym pojęcie narodu nabiera politycznego znaczenia, a nie etniczno-językowego. „Źródłem wszelkiej władzy i wszelkiego prawa w Polsce – jak podkreśla Bukowiecki – pozostanie naród polski, oczywiście nie w znaczeniu etnicznym czy narodowościowym, ale w znaczeniu prawno-politycznym, tj. naród pojęty jako zbiorowość obywateli państwa” [Bukowiecki 1928: 5]. Ten sposób rozumienia „narodu” oparty na instytucji obywatelstwa jest ściśle związany z dokonaniem rewolucji francuskiej 1789 r., która uczyniła suwerenem naród (lud, fr. *la nation*). To dało początek udziału obywateli w sprawowaniu władzy⁸. Podobne poglądy na kwestię narodu ma Jürgen Habermas, wskazując na suwerenność jako istotę narodu. Twierdzi on, że naród „odnajduje swoją tożsamość nie w jedności etniczno-kulturowej, lecz w działaniu swoich członków, którzy w aktywny sposób wykorzystują swe demokratyczne prawa do udziału i komunikacji” [Habermas 1999: 10].

Fakt, że suwerenem w państwie jest naród, a państwo określa się narodowym nie może być pożywką dla nacjonalizmów, które stoją w sprzeczności z interesami państwa. Dlatego słusznie stwierdził Stanisław Cat-Mackiewicz, pisząc: „O ile w XIX wieku hasła nacjonalistyczne odpowiadały interesom państwowym polskim, o tyle teraz te same hasła nacjonalistyczne zwracają się przeciw nam” [Cat-Mackiewicz 2012: 202].

Nie będzie wątpliwości w kwestii rozumienia pojęcia narodu, idei narodowej, roli mniejszości narodowych w państwie polskim, jeżeli zgodzimy się z Romanem Rybarskim, który pisze: „Naród jest tworem, który ogarnia całe życie ludzkie tak, że nie ma sfery, w której nie byłoby obowiązków moralnych względem narodu,

⁸ W XVIII i XIX w. naród ujmowano w dwóch modelach (typach idealnych), jako „naród etniczny” oraz jako „naród obywatelski”. Z tych modeli wynika różnica w podejściu do kwestii obywatelstwa opartej na zasadzie *ius sanguinis* (pochodzenie) lub zasadzie *ius soli* (terytorium). Należy podkreślić, że obywatelstwo jest swoistego rodzaju mechanizmem pozwalającym na wskazanie podmiotów narodu politycznego [szerzej zob. Pudzianowska 2013: 86 i nast.].

nie ma chwili, w której by się było od tych obowiązków wolnym, ani też nie ma członka narodu, choćby zajmował on jak najbardziej podrzędne stanowisko, który by nie mógł i nie powinien służyć narodowi. Z drugiej strony naród jest tworem tak rozległym, tak bogatym i wszechstronnym, że obowiązki moralne względem narodu nie sprowadzają na nikogo jakiejś tyranii. Potęga narodu nie zaciera i nie niweluje indywidualności ludzkich, lecz daje im otwarte pole do rozkwitu; naród nie niszczy ciaśniejszych ugrupowań ludzkich, lecz zabezpiecza ich trwałość i prawidłowy rozwój” [Rybarski 1926: 191].

3. Mniejszości narodowe i etniczne

W Europie do XVIII w. wyróżniano głównie mniejszości religijne. Zakończenie II wojny religijnej zawarciem pokoju przez Sejm Rzeszy w Augsburgu 25 września 1555 r. między cesarzem Karolem V a protestanckimi książętami Rzeszy pozwoliło książętom na wybór wyznania, wiązało się jednak ze sformułowaniem zasady *cuius regio eius religio* [łac. czyje panowanie, tego religia], która obowiązywała w większości państw Europy. Prawa mniejszości początkowo rozumiane były jako prawa religijne. W ramach układów międzynarodowych zastrzegano możliwość ich respektowania⁹.

Problem miejsca i roli mniejszości narodowych w historii ostatnich stuleci (XVIII-XX w.) przechodził różne etapy. Pod wpływem czynników wewnętrznych i zewnętrznych ewoluował w kierunku dezintegracji narodów mieszkających na terenach zarówno I, jak i II Rzeczypospolitej. Dopiero w XIX w. wraz z rozwojem zasady swobody sumienia oraz świadomości narodowej kwestie mniejszości religijnych zeszyły na dalszy plan. Coraz częściej zawierano w traktatach klauzule o prawach mniejszości nie tylko religijnych, ale i narodowych¹⁰.

Istotnym etapem prób rozwiązania kwestii narodowej była idea samostanowienia narodów. Idee tę już na początku wieku XX sformułował Włodzimierz Ilicz Lenin, jednak jako zasada polityczna pojawiła się ona dopiero pod koniec I wojny światowej. Dokumentem, w którym tę zasadę określono, była Deklaracja Praw Narodów Rosji z 15 listopada 1917 r. Jednak wobec kwestii narodowej, zdaniem Lenina, interes klasowy był ważniejszy i jemu podporządkowane były wszelkie działania [Lenin 1952: 467].

⁹ W tym miejscu warto wspomnieć: Konfederację warszawską z 1573 r. zawierającą postanowienia dotyczące zapewnienia swobody wyznania szlachcie w Rzeczypospolitej; Edykt nantejski z 1598 r., który przyczynił się do zakończenia 30 lat wojen religijnych trwających we Francji; pokój westfalski z 1648 r. kończący wojnę trzydziestoletnią; a także traktaty polsko-rosyjskie z 1767 i 1775 r.

¹⁰ Przykładem takiego rozwiązania jest traktat wiedeński z 1815 r. zastrzegający prawa Polaków.

Po I wojnie światowej zgodnie z ideą tworzenia państw narodowych uznano, że najlepszym rozwiązaniem jest zasada: jeden naród jedno państwo. Takie stanowisko było zgodne z założeniami teorii Manciniego, która zakładała unarodowienie państw (przykładem zjednoczenie Włoch), a więc budowę państw narodowych opartych na granicach etnograficznych [zob. Snitko: 343-344]. Zbliżone stanowisko w kwestii polityki narodowościowej przedstawił prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson w dniu 11 lutego 1918 r. na posiedzeniu Kongresu amerykańskiego. „Wszystkie jasno określone aspiracje narodowe – mówił wtedy Wilson – powinny być zaspokojone, o ile to tylko okaże się możliwe, bez stworzenia lub utrwalenia na wieczne czasy zarzewia konfliktów lub antagonizmów, które wcześniej czy później nie omieszkająby rozbić pokoju Europy i – co za tym idzie – pokoju całego świata. System, na którym dotychczas opierała się wewnętrzna organizacja państw europejskich, zbankrutował doszczętnie i po zawarciu pokoju należy przystąpić do odbudowy Europy na całkiem innych podstawach. Projektowana wielka organizacja międzynarodowa (Liga Narodów) musi objąć wszystkie państwa, ale państwa te muszą być wolne, to jest takie, w których narody będą rządzone zgodnie z ich własną wolą” [Kierski 1933: 265].

Przyjęcie jedynie kryterium etnicznego – przy tworzeniu państw – z góry skazywało tę koncepcję na niepowodzenie i stanowiło główne źródło konfliktów narodowościowych. W działaniach politycznych tego okresu z jednej strony podejmowano inicjatywy pobudzające ruchy narodowe, z drugiej nie stwarzano możliwości rozwiązania problemów narodowościowych w ramach struktur federacyjnych, autonomicznych czy wreszcie uzgodnionych przesiedleń.

Wydaje się, że nad koncepcjami rozwiązania tego problemu ciążyły doświadczenia amerykańskie, gdzie jako zasadę przyjęto, że nie ma większości ani mniejszości narodowych, jest jedno państwo i jeden naród. W Europie, gdzie istniały historycznie ukształtowane narody, problemu tego nie można było rozwiązać w sposób administracyjny. Zaproponowane przez traktaty paryskie akcje plebiscytowe, chociaż stanowiły znaczący krok naprzód w rozwiązywaniu spornych kwestii, to jak się okazało, nie były w stanie rozwiązać konfliktów na tle narodowościowym.

Przyjęcie, jak zaznacza Kazimierz Kierski, „że wszyscy mieszkańcy państwa stanowią jeden tylko naród znalazło swój wyraz w tym, że zarówno Francuzi, jak i Anglicy, nie rozróżniają przynależności państwowej (obywatelstwa) od narodowości. Dla nich są to pojęcia identyczne. Dla obu mają to samo określenie. Widzimy to w obu traktatach wersalskich – pokoju i dodatkowym – w których «narodowość» (fr. *nationalité* – ang. *nationality*) identyfikuje się z «przynależnością państwową» [Kierski 1933: 267]. Brak możliwości stworzenia państw jednolitych narodowościowo sprawił, że podjęto działania zmierzające do zagwarantowania praw mniejszościom narodowym. Na Kongresie paryskim w 1919 r.

na podstawie 13 traktatów mniejszościowych (m.in. obejmujących także traktaty zawarte z Polską, Czechami, Jugosławią, Rumunią i Grecją) zaakceptowanych przez Ligę Narodów utworzono system ochrony praw mniejszości narodowych. Stosunek Polski do zaproponowanych rozwiązań był bardzo krytyczny¹¹.

System ochrony praw mniejszości narodowych w sposób zwięzły przedstawił Władysław J. Zaleski, w czterech punktach: „1. Zobowiązania uznają, pod warunkiem, że są obywatelami właściwego państwa, jedynie «mniejszości» rasowe, religijne i językowe, tj. takie, które posiadać muszą cechy o b i e k t y w n e. Przynależność do mniejszości musi być faktem, nie zaś tylko aktem woli. 2. Traktat nie precyzuje, jak ma wyglądać faktyczna i prawna równość; tym się tłumaczy, że jak wykazała praktyka życia, równość, która miała być celem traktatu, zmieniła się w prawne i faktyczne uprzywilejowanie. 3. Nie przyznaje mniejszości jako całości osobowości prawnej ani też nie wspomina o jakiegokolwiek autonomii, poza mniejszością żydowską i to tylko w ograniczonym zakresie. 4. Nie stwarza też żadnych podstaw dla teorii o mniejszości jako podmiocie prawa międzynarodowego” [Zaleski 1932: 49]. Przynależność państwowa z jednej strony, a lojalność wobec państwa z drugiej stanowiły podstawę objęcia ochroną przez prawa mniejszości. Wskazuje na to również definicja „mniejszości” zawarta w opublikowanej w 1931 r. pracy Nobufumi Ito: *La protection des Minorites*, w której wskazano, że pod tym słowem należy rozumieć „osoby należące do kategorii obywateli, różniące się rasą, językiem lub religią od większości ludności, nie zaś mniejszość jako całość” [cyt. za Zaleski 1932: 49].

Rozwiązywanie problemu mniejszości narodowych, zdaniem Zygmunta Urbańskiego, było możliwe. Zwrócił uwagę na to Mac Donald w swoim przemówieniu na Zgromadzeniu Ligi Narodów w 1929 r., mówiąc: „Sądzę, że każdy przyzna, iż problem mniejszościowy za swą podstawę musi mieć wewnętrzny spokój panujący wśród narodów, żyjących obok siebie w państwie narodowościowo mieszanym. Choćbyście pokroili Europę w sposób najdokładniejszy i jak najbardziej zawiłany, nie udałoby się wam nigdy stworzyć jednolitych jednostek narodowych ani pod względem ras, ani tradycji. Pomimo największych wysiłków będziecie

¹¹ W tym samym dniu (28.06.1919) Polska zmuszona została do podpisania tzw. małego traktatu, czyli traktatu o ochronie mniejszości narodowych. Niektóre jego zapisy wywoływały powszechne oburzenie polityków i społeczeństwa. Art. 93 Traktatu nakazywał Polsce przyjęcie specjalnych zobowiązań dotyczących ochrony praw mniejszości narodowych oraz zabezpieczenia dla państw zwycięskich specjalnych uprawnień handlowych i tranzytowych. Głównym powodem tego oburzenia były dwie kwestie: 1) fakt, że został on narzucony Polsce bez konsultacji, natomiast jego podpisanie warunkowało przyjęcie traktatu głównego, 2) umieszczenie w nim zapisu, z którego wynikało, że Polskę zaliczono do grupy państw nowych, które obligatoryjnie zmuszone były do podpisania tego dokumentu oraz otoczenia szczególną opieką mniejszości narodowych. Oburzenie wynikało także z tego, że uprawnień takich nie uzyskała mniejszość polska w Niemczech i innych państwach oraz z faktu, że Rada Najwyższa nie uwzględniła polskich uwag, zawartych m.in. w obszernym memoriale Ignacego Paderewskiego skierowanym do Rady Czterech.

w stanie stworzyć tylko państwo narodowościowo mieszane. Wielki przywilej większości powinien polegać nie na czym innym jak na wykazaniu mądrości przez wytworzenie dla mniejszości wewnątrz granic politycznych państwa takiej sytuacji, która by je zadowalała, aby wobec tego mniejszości czuły się dumnymi z tego, że należą do danego państwa” [cyt. za Urbański 1932: 364]. Ten sposób na rozwiązanie kwestii narodowościowej w Europie był i pozostaje aktualny. Problem konfliktów narodowościowych, ruchów separatystycznych nie zniknął. Nawet Unia Europejska nie była w stanie zapobiec konfliktowi w byłej Jugosławii czy obecnie na Ukrainie. Umocnienie się Unii Europejskiej może przyczynić się do rozwiązania konfliktów na tle narodowościowym, ale stale rosnące w siłę ugrupowania nacjonalistyczne, faszystujące czy wręcz popierające islamskich terrorystów nie sprzyja temu procesowi.

Współcześnie problem mniejszości narodowych nie stanowi – tak jak w ujęciu Ligi Narodów – kategorii centralnej. W prawie międzynarodowym pojęcie mniejszości narodowych jest używane stosunkowo rzadko, gdyż reguluje ono głównie zagadnienie praw osobistych jednostki i kwestii antydyskryminacyjnych [zob. Janusz 2011: 17-76]. Nastąpiło przesunięcie zainteresowania z problemów dotyczących odrębności kulturowej, językowej czy religijnej na sprawy praw i wolności.

Podobnie jak w przypadku narodu, tak i w odniesieniu do mniejszości narodowych nie można stworzyć jednej definicji. Dla określenia, czym jest mniejszość narodowa, wskazuje się na następujące cechy: liczebność (pozostawanie w mniejszości do reszty ludności), cechy etniczne, samokategoryzacja, własne przedstawicielstwo, obywatelstwo państwa zamieszkania. Nietrudno dostrzec, że cechy te mają zarówno obiektywny, jak i subiektywny charakter. W początkowym okresie XX w. w definiowaniu mniejszości narodowych koncentrowano się na cechach obiektywnych, a więc niezależnych od ludzkiej woli. Dotyczyło to zwłaszcza pochodzenia, języka, religii, wychowania w określonym kręgu kulturowym i na określonym terytorium. Jednak współcześnie w rozumieniu tego pojęcia coraz większego znaczenia nabierają cechy subiektywne, a więc ludzka wola, identyfikowania się z określonym narodem. Poczucie więzi z konkretną zbiorowością, a więc samoidentyfikacja, samookreślenie wynikające ze świadomości własnej odrębności. Takie rozwiązanie zaproponowano już w Genewie w polsko-niemieckiej konwencji dotyczącej Górnego Śląska z 15 maja 1922 r. W art. 74 wspomnianej konwencji czytamy: „Władze nie będą badały, czy ktoś należy lub nie należy do mniejszości narodowej, językowej lub religijnej, ani też nie będą tej przynależności nikomu odmawiały”¹².

Problem odróżniania mniejszości narodowej od mniejszości etnicznej jest związany z odwoływaniem się do subiektywnych cech kształtujących owe mniejszości.

¹² Polsko-niemiecka konwencja dotycząca Górnego Śląska zawarta w Genewie dnia 15 maja 1922 r., Genewa: [bw] Drukarnia Albert Kundiga.

Definiując pojęcie mniejszości narodowej, ich autorzy często odwołują się do faktu istnienia państwa opartego na tejże narodowości. Takie ujęcie wskazuje na inny status mniejszości etnicznych, które nie są odłamem jakiegoś narodu, a nawet wówczas, gdy są narodem, ale ten naród nie ma własnego państwa. Wynika z tego, że jedynie mniejszość etniczna może być oparta na tzw. samookreśleniu, gdyż mniejszość narodowa musi spełniać pewne wymogi obiektywne będące wynikiem polityki państwowej. „We współczesnej literaturze zachodnioeuropejskiej coraz częściej określenie «mniejszość narodowa» zastępowane jest pojęciem niedominująca grupa etniczna (*non-dominant ethnic grup*)” [Chałupczak, Browarek 1998: 13].

Ustawowe rozróżnianie w społeczeństwie mniejszości narodowych od etnicznych opiera się na uznawaniu za mniejszość narodową zbiorowości mieszkającej w danym państwie, posiadającej jego obywatelstwo, ale identyfikującej się z innym państwem. Z polskiej historii i tradycji wynika, że istnienie narodu nie zawsze wiąże się z istnieniem państwa, a więc jedynie względy polityczne sprawiają, że mniejszości etniczne nie w pełni korzystają z praw zagwarantowanych mniejszościom narodowym. Dotyczy to np. Łemków w Polsce, Basków w Hiszpanii, Kurdów w Turcji. Kategorią mniejszości etnicznych określa się na ogół grupy słabsze, podporządkowane i mające inny status prawno-polityczny. Przez mniejszość etniczną należy rozumieć „wspólnotę obejmującą obywateli danego państwa powstałą w wyniku procesu historycznego, posiadającą poczucie swej odrębności, trwałe formy integracji na podstawie wspólnego pochodzenia, języka lub religii, ale nie mającą aspiracji ujmowanych w kategoriach państwa” [Chałupczak, Browarek 1998: 15].

4. Zakończenie

Uznanie danej mniejszości etnicznej za mniejszość narodową (naród) to w dalszym ciągu zagadnienie prawno-polityczne. Jak dotychczas nie zmieniły tego procesy integracji czy globalizacji. Do tego dochodzi jeszcze stosunek do narodu (narodowości) jako wartości. Wskazuje na to Marek Sobolewski, pisząc: „Fakt, iż naród jest naczelną wartością najpowszechniej przyjętą w społeczeństwie polskim naszych czasów jest bezsporny, wynika ze wszystkich badań katalogu i hierarchii wartości” [Sobolewski 2003: 216].

Literatura

- Balicki T., 1898, *Szkice o narodowości*, Warszawa: Gebethner i Wolff.
Baudouin de Courtenay J., 1926, *W kwestii narodowościowej*, Warszawa: F. Hoesicka.
Bauer O., 1908, *Zagadnienie narodowości*, Warszawa: E. Skowroński.

- Bukowiecki S., 1928, *Przed rewizją konstytucji*, Warszawa: Związek Naprawy Rzeczypospolitej.
- Cat-Mackiewicz S., 2012, *Kropki nad i. Dziś i jutro. Pisma wybrane*, Kraków: Universitas.
- Chałasiński J., 1968, *Kultura i naród. Studia i szkice*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Chałupeczak H., Browarek T., 1998, *Mniejszości narodowe w Polsce: 1918-1995*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Ciesielski S., Frasz Z., Kawalec K., Kulak T., 1992, Naród i narodowość polska lat 1795-1945 w badaniach historycznych, w: E. Grześkowiak-Luczyk (red.), *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 8: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, Wrocław: Ossolineum, 7-29.
- Cybuchowski Z., 1925, *Polskie prawo państwowe na tle uwag z dziedziny nauki o państwie i porównawczego prawa państwowego*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Seminarium Prawa Publicznego Uniwersytetu Warszawskiego.
- Garlicki A., 1924, *Zagadnienia biologiczno-społeczne*, Przemysł – Warszawa: Książnica Naukowa.
- Górka O., 1937, *Naród a państwo jako zagadnienie Polski*, Warszawa: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.
- Grodecki R., 1946, *Powstanie polskiej świadomości narodowej*, Katowice: Instytut Śląski.
- Grzybowski K., 1970, *Ojczyzna, naród, państwo*, Warszawa: PIW.
- Habermas J., 1999, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Handelman M., 1925, *Problem narodowości nowoczesnej*, IV Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925, Lwów: Polskie Towarzystwo Historyczne.
- Janusz G., 2011, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kapralska Ł., 2000, *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918-1939*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Kawecki J., 1971, U początków nowoczesnego narodu, w: B. Leśnodorski (red.), *Polska w epoce Oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 106-172.
- Kieniewicz S., 1982, *Historia a świadomość narodowa*, Warszawa: Czytelnik.
- Kierski K., 1933, *Ochrona praw mniejszości narodowych w Polsce*, Poznań: nakład autora.
- Kulczycki L., 1929, *Nauka o państwie*, Warszawa: Instytut Społeczny.
- Lenin W.I., 1952, Kwestia narodowa w naszym programie, w: W.I. Lenin, *Dzieła*, t. 6, Warszawa: Książka i Wiedza, 465-474.
- Lepkowski T., 1976, Naród polski w epoce rozbiorów, w: Hecka (red.), *Studia nad rozwojem narodowym Polaków, Czechów i Słowaków, prace Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej*, Wrocław: Ossolineum, 47-66.
- Lepkowski T., 1967, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*, Warszawa: PWN.
- Lepkowski T., 1989, *Uparte trwanie polskości. Nostalgie, spory, nadzieje, wartości*, Warszawa: Wydawnictwo Wolne Pismo Most.
- Maunier R., 1932, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Micewski A., 1969, *W cieniu marszałka Piłsudskiego*, Warszawa: Czytelnik.
- Milewski J., 1913, *Zagadnienie narodowej polityki*, Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Moczulski L., 2010, *Geopolityka w czasie i przestrzeni*, Warszawa: Belona.
- Polsko-niemiecka konwencja dotycząca Górnego Śląska zawarta w Genewie dnia 15 maja 1922 r., Genewa: [bw] Drukarnia Albert Kundiga.
- Popiołek K., 1984, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice: Śląski Instytut Naukowy.
- Pudzianowska D., 2013, *Obywatelstwo w procesie zmian*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Renan E., 1882, Co to jest naród, w: L. Zdybel (red.), *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 197-212.
- Rybarski R., 1926, *Naród jednostka i klasa*, Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Rybicki P., 1983, Naród i państwo. Z rozważań nad relacją między dwiema postaciami wielkiej społeczności, w: A. Kłosowska i in. (red.), *Naród kultura osobowość. Księga poświęcona Profesorowi Józefowi Chałasińskiemu*, Warszawa: PAN, 487-512.

- Rymarkiewicz J., 1849, *Krótki rozkład nauki o narodowości etnologią zwanej*, Poznań: W. Stefański.
- Snitko I., 1901, *Zarys pojęć o narodzie*, Lwów: nakład autora.
- Sobolewski M., 2003, *Pisma nieznanne i rozproszone*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Stalin J., 1945, *Marksizm a kwestia narodowa (1913 r.)*, Moskwa: Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych.
- Syski J., 1969, Chałasińskiego koncepcja narodu i kultury, *Współczesność*, nr 6: 1, 11.
- Szacki J., 1962, *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlachecko-rewolucyjnej*, Warszawa: PIW.
- Szerer M., 1922, *Idea narodowa w socjologii i polityce*, Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Urbański Z., 1932, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo „Mniejszości Narodowe”.
- W obronie polskości Górnego Śląska*, cz. 1: *Referaty i szkice Ludomira i innych autorów górnośląskich*, 1918, Opole: Towarzystwo Oświaty na Śląsku im. Świętego Jacka.
- Waldenberg M., 1992, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa: PWN.
- Wasilewski L., 1929, *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Warszawa – Kraków: Wydawnictwo J. Mortkowicz.
- Weber M., 2002, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, D. Lachowska (tłum.), Warszawa: PWN.
- Wesołowski W., 1983, Refleksje nad procesem formowania się narodu, w: A. Kłosowska (red.), *Naród, kultura, osobowość. Księga poświęcona Profesorowi Józefowi Chałasińskiemu*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 639-655.
- Wiatr J.J., 1973, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Wielka encyklopedia powszechna*, 1966, t. 7, Warszawa: PWN.
- Wierzbicki A., 1978, *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Warszawa: Ossolineum.
- Zaleski J., 1932, *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa: Instytut Badań Spraw Narodowościowych.
- Żarnowski J., 1969, *Spółczesność Polski międzywojennej*, Warszawa: Wiedza Powszechna.

The Concepts of Nation, Nationality and National Minority in the Political Thought of the Turn of 20th Century

Summary. The article examines the concepts of nation, nationality, ethnic minority, and ethnic origin in the context of the formation of nation-states. The discussion is political and historical in nature, focusing on the evolution of the concepts of “nation” and “nationality” that took place at the turn of the 20th century. The paper also addresses the problem of protections for the rights of national minorities alongside the criteria for distinguishing these from ethnic minorities. Finally, the author makes a note of how relevant these issues have again become today.

Keywords: nation, nationality, ethnic minorities, national minorities, nation-state

Zbigniew Kantyka

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Zakład Teorii Polityki i Myśli Politycznej
e-mail: zbigniew.kantyka@us.edu.pl

Zagadnienie mniejszości narodowych w filozofii i działalności politycznej Leona Wasilewskiego

Streszczenie. Artykuł stanowi próbę syntetycznego omówienia stanowiska Leona Wasilewskiego, polskiego socjalisty, reprezentanta nurtu niepodległościowego i bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego, dotyczącego kwestii narodu i mniejszości narodowych w teorii i praktyce funkcjonowania państwa i stosunków międzynarodowych na podstawie jego wybranych tekstów publicystycznych, zawierających zarówno refleksje na temat bieżących wydarzeń politycznych, jak i pogłębione rozważania o charakterze bardziej uniwersalnym. Uwzględniono w nim także istotny kontekst, jakim była jego aktywność polityczna i społeczna, w ramach różnych ról, jakie odgrywał w okresie walki o niepodległość i w procesie odbudowy odrodzonej Polski.

Słowa kluczowe: Leon Wasilewski, mniejszości narodowe, PPS, Polska, niepodległość, socjalizm

1. Wstęp

Leon Wasilewski (1870-1936), polski działacz polityczny, organizator i publicysta, znaczną część swego życia poświęcił refleksji nad problemem relacji między narodami w kształtującej się w burzliwych procesach historycznych nowej XX-wiecznej Europie. Jego intelektualna i praktyczna aktywność związane były bezpośrednio z walką o odzyskanie, a następnie utrwalenie niepodległości Polski oraz ukształtowanie właściwych relacji między Polakami a innymi narodowościami żyjącymi wewnątrz i na granicach odrodzonej Rzeczypospolitej. Wyrastał, kształcił się i wchodził w dorosłe życie w atmosferze toczących się dyskusji

wokół prawa narodów do niepodległości, do tworzenia lub odbudowy swoich państw.

Z problemami dotyczącymi narodu oraz mniejszości narodowych Wasilewski spotykał się najpierw w domu i szkole, a następnie w okresie studiów, przebywając w środowisku wielonarodowościowym we Lwowie i w Pradze. Jego zainteresowania naukowe sprawiły, że jako student spotykał się z profesorami i wykładowcami zajmującymi się problemami narodowościowymi, zarówno w kontekście historycznym, jak też etnograficznym, socjologicznym, językoznawczym i politologicznym. Doskonale poznał sytuację i warunki społeczno-polityczne nie tylko na ziemiach trzech państw zaborczych, ale także w innych krajach europejskich, gdzie działał jako jeden z organizatorów polskiego ruchu niepodległościowego, autor i wydawca prasy oraz broszur informacyjno-propagandowych drogą konspiracyjną przetrzucanych do Królestwa Polskiego. Ideowo przez całe życie identyfikował się z Polską Partią Socjalistyczną, pozostając lojalnym współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. Jako publicysta piszący do różnych pism, a następnie działacz polityczny i badacz stykał się z problemem narodowościowym od strony praktycznej. Zdobyte doświadczenie i wiedza składały się na jego własne poglądy, stanowiące dość spójną analizę, ocenę i wizję relacji międzynarodowych w Europie.

Aktywność publicystyczna i pisarska Wasilewskiego była niezwykła. Sporządzona przez Władysława Poboga-Malinowskiego w 1937 r., z pewnością niekompletna, bibliografia jego tekstów wykazuje, że wydał ponad 100 książek i broszur; współpracował z około 70 czasopismami, w których opublikował blisko 1000 artykułów w kilku językach (oprócz polskiego – w rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, czeskim, estońskim, niemieckim, francuskim i angielskim) [Pobóg-Malinowski 1937a: 279-320; Stoczewska 2009: 21-22].

Mimo jednoznacznego zaangażowania ideowego starał się być tolerancyjny i obiektywny, choć zdawał sobie sprawę, że lokuje się w ten sposób w centrum politycznych sporów, narażając się w podobnej mierze wszystkim skonfliktowanym politycznie stronom. Próbując w opublikowanej w 1911 r. pracy *Ukraina i sprawa ukraińska* przekazać polskim czytelnikom dawkę rzetelnej wiedzy o historii narodu ukraińskiego, miał świadomość, że nie sprosta oczekiwaniom ani „szowinistów polskich”, ani „nacjonalistów ukraińskich”. „W oczach pierwszych – pisał w przedmowie – niewątpliwie będę uchodził za skrajnego ukrainofila, który – kto wie, czy nie za «pruskie marki» – usiłuje szkodzić sprawie polskiej, dopomagając «hajdamakom ukraińskim» w ich usiłowaniach antypolskich. Drudzy na pewno dojrzą w mojej pracy widmo «historycznej Polski», chęć obrony polskiego «stanu posiadania» itp. straszne rzeczy...” [Wasilewski 1911: XII].

Artykuł jest próbą syntetycznego omówienia stanowiska Wasilewskiego na temat kwestii narodu i mniejszości narodowych w teorii i praktyce, funkcjonowania państwa i stosunków międzynarodowych na podstawie jego wybranych

tekstów publicystycznych zawierających zarówno refleksje na temat bieżących wydarzeń politycznych, jak i pogłębione rozważania o charakterze bardziej uniwersalnym. Uwzględnia także istotny kontekst, jakim była jego aktywność polityczna i społeczna, w ramach różnych ról odgrywanych w okresie walki o niepodległość i w procesie odbudowy niepodległej Polski.

2. Myśli – idee – koncepcje

Przemyślenia i przekonania Leona Wasilewskiego bazowały na szerokiej literaturze dotyczącej zwłaszcza spraw narodów słowiańskich. Zgromadził on również w ciągu swego życia wiele doświadczeń bezpośrednich dzięki licznym podróżom po całej Europie i kontaktom z intelektualistami reprezentującymi różne nacje. „Charakterystyczne dla Wasilewskiego było to, że potrafił on nawiązać kontakty z przedstawicielami każdej z tych grup narodowościowych, a w ich ramach ze zwolennikami różnych, często przeciwstawnych, koncepcji politycznych, próbując poznać, a następnie zrelacjonować ich poglądy na zajmujące go kwestie” [Wasilewski 2014: 17].

W jego podejściu do podejmowanych problemów brakowało akademickiej systematyczności i naukowego reżimu metodologicznego koniecznego w badaniach etnograficznych i socjologicznych. Jednak olbrzymi materiał zgromadzony dzięki bardzo intensywnym obserwacjom, kontaktom, rozmowom, stanowił w połączeniu z dużą erudycją doskonałe podłoże do formułowania trafnych wniosków, ocen i prognoz. I dlatego wciąż, mimo upływu lat, jego prace – ze względu na ich dużą wartość faktograficzną i obiektywizm – przywoływane są w niemal wszystkich opracowaniach poświęconych kwestiom narodowym w Europie Wschodniej.

2.1. Pojęcie narodu i narodowości

Leon Wasilewski przewidywał, że problematyka narodowościowa w XX w. stanie się równie palącym i ważnym zagadnieniem jak kwestia wyzwolenia społecznego.

Znał on doskonale literaturę historyczną i socjologiczną poświęconą rozważaniom na temat kwestii narodowej. W wielu swoich tekstach odwoływał się do poglądów takich teoretyków myśli politycznej, historyków i prawników, jak Marceli Handelsman, Mieczysław Szerer czy Otto Bauer, którzy zwracali uwagę na trudności w precyzyjnym zdefiniowaniu pojęcia „naród”, gdyż jest on czymś żywym, ulegającym historycznym zmianom pod wpływem różnych czynników społecznych, gospodarczych i politycznych. Istotnym problemem, według Wasilewskiego, oprócz

dynamiki tego zjawiska, był fakt, że pojęcie narodu i narodowości zmienia się w zależności od tego, kto je formułuje. Narody posiadające własne państwo skłonne są nadawać tym pojęciom inną treść niż narody, które są go pozbawione. Za fakt nie bez znaczenia uznawał to, że większość stanowisk i ocen na temat kwestii narodowej, nie tylko w polityce, ale i w nauce, obciążona jest wartościowaniem i subiektywizmem wynikającym z przynależności ich autorów do określonych nacji [Wasilewski 1929: 2, 7].

Zdaniem Wasilewskiego naród „jest zjawiskiem historycznym, powstającym w ciągu dłuższego okresu czasu na podłożu, które przedstawia surowy materiał etnograficzny – częstokroć rozmaitego pochodzenia. Surowa masa etnograficzna pod działaniem najrozmaitszych czynników, z których najważniejszym jest organizacja państwowa, stopniowo stapia się w naród, który pod wpływem współżycia politycznego, społecznego i kulturalnego wytwarza coraz więcej cech utrwalających jego odrębność. Tą drogą wytwarzają się takie poważne czynniki, jak tradycja historyczna, jak wspólny język literacki, wspólna kultura i wreszcie wspólna świadomość narodowa, ogarniająca coraz szersze koła ludności, od góry do dołu, od warstw kierowniczych, uprzywilejowanych i oświeconych – aż do mas ludowych” [Wasilewski 1929: 10-11].

Wśród cech konstytuujących naród wyróżniał: dużą liczebność, wspólne pochodzenie, fakt zamieszkiwania na zwartym dużym terytorium, własny język, wspólną kulturę, zwyczaje i tradycje historyczne oraz świadomość narodową. Za oczywiste uznawał jednak, że w wielu konkretnych przypadkach, być może nawet w większości, niektóre z tych elementów składowych mogą nie występować. „Gdybyśmy chcieli stosować owo maksymalne kryterium – pisał w szkicu *Narodowość współczesna* – to bardzo znaczna liczba najniewątплиwszych narodów musiałaby być skreślona z ich listy” [Wasilewski 1929: 7]. Jedynym czynnikiem zawsze koniecznym, bez którego żaden naród istnieć nie może, jest jego zdaniem świadomość narodowa.

2.2. Naród a państwo

Za naturalną i oczywistą formę organizacji wspólnoty historycznej, kulturowej i językowej, którą jest naród, uważał Wasilewski państwo. Brak państwa prowadzić może naród do stopniowej zagłady polegającej na powrocie do stanu „surowej masy etnograficznej”, pozbawionej odrębności kulturowej, własnych elit i samoświadomości [Wasilewski 1934: 1].

Zdawał sobie jednocześnie doskonale sprawę, że nie zawsze polityczne uwarunkowania pozwalają na urzeczywistnienie reguły istnienia narodu w suwerennym państwie. Dzieląc się w 1917 r. przemyśleniami na temat kształtu wschodniej

granicy odrodzonego państwa polskiego, pozostawał w zgodzie z przekonaniem, iż każdy naród zasługuje na własne państwo. Dostrzegał jednak, że bez względu na dojrzałość świadomości narodowej Ukraińców i Białorusinów uzyskanie przez nich niepodległości w postaci samodzielnego bytu państwowego jest mało prawdopodobne. Tylko z tego powodu optował za wariantem włączenia ziem zamieszkiwanych przez te narodowości w obręb państwa polskiego, pozostawiając im dużą autonomię kulturową, co miało uchronić je przed planową rusyfikacją [Wasilewski 1917: 15-16].

Wśród grup mniejszościowych wewnątrz państwa wyróżniał: mniejszości eks-terytorialne – rozproszone po całym państwie, niezamieszkujące zwartej obszar, oraz mniejszości terytorialne – występujące na konkretnych terenach, często jako skupiska większościowe w stosunku do bezpośredniego otoczenia) [Wasilewski 1925a: 9]. W warunkach polskich do pierwszej kategorii zaliczał Niemców i Żydów, do drugiej natomiast – Białorusinów, Ukraińców i Litwinów. Uważał, że „państwowa polityka kresowa musi mieć na celu utrwalenie i wzmocnienie państwa za pomocą zadośćuczynienia potrzebom i interesom w s z y s t k i c h odłamów ludności, a więc nie tylko narodowości polskiej, ale i mniejszości narodowych” [Wasilewski 1925a: 24, podkreślenie oryginalne].

Leon Wasilewski opowiadał się za prawem do samostanowienia nowych narodów, które dojrzały kulturowo i świadomościowo do tego, by stworzyć własne struktury państwowe. Za taki naród uznawał Ukraińców. „Tak samo jak dążymy do niepodległości Polski dla siebie – pisał w roku 1901 – pragniemy również, aby i Małorusini zdobyli niepodległość dla swej ojczyzny, która ze względu na swój obszar jest zupełnie zdolna do samodzielnego bytu politycznego. Chcemy walczyć wspólnie z Ukraińcami aż do oddzielenia się od Rosji, a potem każdy u siebie w domu urządzi się według własnej woli” [Wasilewski 1901: 19, cyt. za Brzechczyn 2000: 63]. „Celem socjalistów ukraińskich powinno stać się rozbitcie Rosji i utworzenie na jej gruzach zupełnie niepodległego państwa ukraińskiego obok innych państw niezależnych, utworzonych z reszty łupów wojennych państwa carów” [Wasilewski 1908: 460].

Był w tych poglądach konsekwentny – traktował włączenie ziem ukraińskich do Polski jako rozwiązanie tymczasowe, wymuszone przez międzynarodową koniunkturę [Wasilewski 1933: 2-3]. Podobny był jego stosunek do Białorusinów. Mimo że zgadzał się z diagnozą, iż stan ich świadomości narodowej jest zdecydowanie niższy niż Ukraińców i Litwinów, postulował zapewnienie im pełni praw obywatelskich i jak najszersze uwzględnienie interesów kulturalnych i ekonomicznych tej mniejszości [Koko 1995: 70; Gursztyn 2001: 61]. W powojennych warunkach za korzystne uznawał przyznanie autonomii terytorialnej dla „mniejszości zamieszkujących zwarte obszary na wschodzie Rzeczypospolitej z zachowaniem praw ludności polskiej” [Wasilewski 1924: 8].

Miał świadomość znaczenia czynnika, jakim jest układ stosunków międzynarodowych, który często przesądza o sukcesie bądź niepowodzeniu dążeń do stworzenia własnego państwa przez wspólnotę narodową. „Dla pomyślnej realizacji programu maksimum narodu niepaństwowego nie wystarczają warunki obiektywne istnienia danej kwestii narodowościowej. Ani samodzielność etnograficzno-językowa i kulturalna, ani poważna siła liczebna, ani odrębność interesów ekonomicznych tu nie rozstrzygają – i to nawet przy istnieniu zdecydowanej woli osiągnięcia maksymalnego celu i zmobilizowaniu dla tego celu najczynniejszych sił narodu. Nieodbitnie potrzebne jest jeszcze to, co zwykle nazywamy koniunkturą” [Wasilewski 1934: 141-142].

Tendencja do usamodzielniania się nowych narodów była dla Wasilewskiego czymś oczywistym. „Suma ucisku narodowościowego, panująca na świecie, znacznie się zmniejszyła – pisał w 1925 r. – choć sam ucisk narodowy jeszcze nie znikł ostatecznie, gdyż nie wszystkie narody posiadały własne państwa i nie całe narody znalazły się w obrębie własnych państw narodowych” [Wasilewski 1925a: 5-6]. Ideałem byłoby, gdyby każdy naród miał własne państwo. To jednak niemożliwe. W związku z tym program minimum to doprowadzenie do sytuacji, by kwestie granic oraz statusu mniejszości narodowych były regulowane w drodze rozstrzygnięć prawnych, a nie za pomocą przemocy i wojen.

2.3. Procesy asymilacji

Narodowość jest stanem zmiennym, podatnym na wpływ czynników zewnętrznych. Asymilacja jest „skutkiem obcowania mniejszości z większością. Obcowanie to wytwarza wspólność języka i kultury” [Wasilewski 1929: 35].

Leon Wasilewski wyraźnie odróżniał asymilację żywiołową – naturalny proces przejmowania przez mniejszości narodowe języka, kultury i tradycji dominujących w państwie, w którym żyją, od asymilacji planowej, czyli denacjonalizacji (wynarodowienia) – systemowego, opartego na przymusie działania instytucjonalnego nastawionego na szybkie wchłonięcie mniejszości przez naród dominujący [Wasilewski 1926: 18-19]. Podstawę asymilacji żywiołowej stanowią czynniki demograficzne, ekonomiczne i kulturalne. Czynnikiem politycznym staje się najczęściej kluczowy w planowych działaniach państwa, gwałtownie przyspieszających procesy asymilacyjne. Jego zdaniem „postępy asymilacji drogą politycznego systemu denacjonalizacji nie są trwałe i zmiana sytuacji politycznej najczęściej je niweczy. [...] System gwałtownej denacjonalizacji budzi czynny opór skazanych na wynarodowienie, pogłębia ich świadomość, wzmacnia ich organizację i hartuje w walce, przyspieszając dojrzewanie w ich łonie tendencji maksymalistycznych, niepodległościowych” [Wasilewski 1929: 47].

I wojna światowa przyniosła, w jego przekonaniu, bankructwo zasady gwałtownej denacjonalizacji. Jednocześnie wzrost świadomości narodowej mas zahamował procesy asymilacji żywiolowej. W tej sytuacji podstawę nowoczesnych stosunków politycznych stanowić powinna współpraca równouprawnionych narodów [Wasilewski 2001: 148].

2.4. Nacjonalizm

Pojęcie „nacjonalizmu” rozumiał Wasilewski w sposób zbliżony do innych teoretyków kwestii narodowej oraz zgodnie z ideowymi założeniami ruchu socjalistycznego, definiując go jako „szowinizm, wrogość do drugiego człowieka, postawę nie mającą nic wspólnego z uzasadnioną obroną narodowych praw” [Wasilewski 1914: 37, cyt. za Stoczewska 2009: 57]. Uważał, że jego zasadniczą cechą, która powoduje negatywne skutki polityczne i społeczne w postaci przymusu, nienawiści i prześladowania mniejszości, jest bezwzględne dążenie – wbrew okolicznościom historycznym – do stworzenia państwa jednolitego narodowo.

Wasilewski wyraźnie odróżniał od nacjonalizmu patriotyzm. W 1913 r. pisał: „U każdego narodu normalnego obok szowinistycznego nacjonalizmu może istnieć i patriotyzm – uczucie zupełnie normalne, szlachetne, wyrastające z całokształtu stosunków danego kraju w jego przeszłości, teraźniejszości i przyszłości” [Wasilewski 1913: 26].

Dążenia wspólnot narodowych do autonomii i suwerenności to procesy naturalne. Tendencje nacjonalistyczne pełnią jednak rolę negatywną, gdyż stają się podstawą polityki imperialistycznej i stanowią często uzasadnienie działań nastawionych na bezwzględne podporządkowanie sobie innych narodów uznawanych za podrzędne i słabsze. Takie skłonności dostrzegał i krytykował Wasilewski zwłaszcza w polityce Rosji, zarówno tej przedrewolucyjnej, jak i porewolucyjnej, widząc możliwość normalizacji stosunków z tym państwem dopiero w momencie wyrzeczenia się tego typu działań.

3. Praktyka polityczna i organizacyjna

Głównym orężem w ręku Wasilewskiego było pióro – w roli publicysty, badacza, komentatora rzeczywistości politycznej czuł się najlepiej. „Z temperamentu był raczej człowiekiem nauki niż bojowym działaczem; w naturze jego nie było nic z fanatyka, a więc człowieka, który nie może się zdobyć na obiektywność, choćby względną. Jedyne nienormalne warunki społeczne i polityczne, w których żył, zmusiły go do pracy konspiratora i rewolucjonisty. Ale i jako rewolucjonista parał

się raczej piórem niż bombą czy rewolwerem” [Wereszycki 1937: 182]. Nie uchylał się jednak od bezpośredniego udziału w działaniach politycznych zarówno w czasie walki o odzyskanie niepodległości, jak i w okresie budowy podstaw odrodzonego państwa polskiego.

3.1. Walka o niepodległość

Leon Wasilewski do Polskiej Partii Socjalistycznej wstąpił w grudniu 1896 r., w wieku 26 lat, po kilku latach obserwacji życia partyjnego, studiowania dokumentów programowych i publikacji czołowych polityków nurtu socjalistycznego. Interesowały go również inne opcje polityczne mające w programie odzyskanie niepodległości – ruch chłopski czy ruch narodowy. Kontaktował się m.in. z Bolesławem Wysłouchem, twórcą Stronnictwa Ludowego w Galicji, został także epizodycznie członkiem kierowanej przez Romana Dmowskiego Ligi Narodowej (będąc przekonany, że stanowi ona frakcję PPS) [Pobóg-Malinowski 1937: 25-26; Kancewicz 1967: 76]. Akces do PPS był wyborem świadomym, opartym nie na powierzchownych emocjach i modzie, lecz zbudowanym na racjonalnych przemyśleniach. Zapewne dlatego pozostał mu wierny do końca swego życia. W swoich pamiętnikach odnotował wyraźnie, że przełomową lekturą stał się dla niego tekst programu paryskiego PPS opublikowany w 1893 r. na łamach „Przedświt”. „Odczytałem go z zachwytem niekłamany – pisał – ponieważ w zupełności czynił zadość moim, niezupełnie jeszcze uświadomionym, dążeniom społeczno-politycznym. [...] Program PPS, łączący organicznie ideę walki o niepodległość Polski z interesem klasowym ludu pracującego i walkę o ustrój demokratyczny, podbił mnie od razu” [Wasilewski 2014: 82].

Wasilewski, wykorzystując swój pobyt w Wiedniu, szybko włączył się do działalności organizacyjnej. Już w grudniu 1897 r. na zjeździe Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich w Zurychu został wybrany do tzw. Centralizacji i przejął redagowanie wydawanego w Londynie pisma „Przedświt” [Wasilewski 2013: 13-14]. Gdy wybuchł spór wewnętrzny na temat strategii działania partii, opowiedział się za programem reprezentowanym przez frakcję tzw. „starych” – dążenie do odzyskania niepodległości Polski w drodze antyrosyjskiego powstania narodowego, odrzucając propozycję „młodych” – przyłączenie się do rewolucji w Rosji we współpracy z socjaldemokracją rosyjską [Stoczewska 2009: 34]. Podobnie jak Józef Piłsudski uważał on, że rozwiązanie kwestii społecznych powinno poprzedzić odzyskanie niepodległości. Zjazdy PPS w 1906 r. doprowadziły do rozłamu w partii – Wasilewski znalazł się wraz z innymi niepodległościowcami w nowej organizacji o nazwie PPS-Frakcja Rewolucyjna. Został również redaktorem naczelnym „Robotnika”, którym kierował aż do wybuchu wojny [Wasilewski 2001: XVI].

Leon Wasilewski brał udział również w organizowaniu akcji szkolenia wojskowego. Współtworzył powołany w 1912 r. Polski Skarb Wojskowy gromadzący fundusze dla polskiego ruchu strzeleckiego w Galicji, był też aktywny w Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, strukturze powołanej do koordynowania działań niepodległościowych w obliczu zagrożenia wojną z Rosją [Wasilewski 2013: 44].

Lata I wojny światowej i odbudowy państwa polskiego były okresem jego intensywnej pracy u boku Piłsudskiego, głównie w roli eksperta-doradcy do spraw politycznych i narodowościowych. W tym okresie pełnił on m.in. funkcje sekretarza Polskiego Skarbu Wojskowego i członka Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. W sierpniu 1914 r. napisał odezwę „powołanego” przez Piłsudskiego fikcyjnego Rządu Narodowego, a w zajętych przez Wojsko Polskie Kielcach przez kilka dni wydawał „Dziennik Urzędowy Komisariatu Wojsk Polskich”. Po utworzeniu Sekretariatu Generalnego Naczelnego Komitetu Narodowego, który objął polityczny patronat nad legionami, wszedł w jego skład. Po akcie dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 r. został kierownikiem referatu statystycznego departamentu politycznego Tymczasowego Rządu Stanu. W tym samym czasie z ramienia Polskiej Organizacji Wojskowej został sekretarzem Konwentu i współtwórcą skupionego wokół Piłsudskiego tajnego porozumienia międzypartyjnego – Organizacji A. Po okresie pracy w Centralnym Komitecie Narodowym, reprezentującym partie lewicy niepodległościowej, włączył się w prace Tymczasowej Rady Stanu, która podjęła działalność w połowie stycznia 1917 r. Stanowiła ona namiastkę przyszłego rządu polskiego. Wasilewski pracował w Departamencie Spraw Politycznych, odpowiedniku przyszłego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. [Wasilewski 2001: XIX].

3.2. Odbudowa państwa

Leon Wasilewski na pierwszą nieoficjalną wiadomość, że Piłsudski został zwolniony z więzienia w Magdeburgu, udał się do Warszawy z zamiarem oddania się do jego dyspozycji. Ponieważ Komendant nie dotarł jeszcze do stolicy, wrócił do Krakowa i zaraz wystosował do niego list. Później tak o tym napisał: „zapowiedziałem mój przyjazd wraz z propozycją omówienia sprawy utworzenia takiej instytucji, która by się zaopiekowała kwestiami narodowościowymi i kresowymi w Polsce, co uważałem za niezmiernie ważne. Liczyłem na to, że Komendant mnie właśnie powierzy tworzenie takiej instytucji, czegoś w rodzaju ministerstwa spraw narodowościowych” [Wasilewski 2013: 206].

W powołanym w listopadzie 1918 r. pierwszym rządzie odrodzonej Rzeczypospolitej premiera Jędrzeja Moraczewskiego Leon Wasilewski objął tekę ministra

spraw zagranicznych. Jako pierwszy minister spraw zagranicznych niepodległej Polski stanął wobec konieczności uregulowania stosunków z wszystkimi sąsiadami i rozwiązania skomplikowanej sytuacji zwłaszcza na wschodniej granicy. Pozostawał konsekwentnie zwolennikiem koncepcji odsunięcia Rosji jak najdalej na wschód. Za jedyny sposób obrony uzasadnionych polskich interesów etnograficznych i kulturalnych uznawał w relacjach z sąsiadami porozumienie przy uwzględnieniu obustronnych interesów. Tworząc specjalny Departament do spraw Litwy i Białorusi, w swej ocenie dawał „wyraz gorącemu pragnieniu, by kraje te znalazły się z Rzeczpospolitą, ale bez narzucania gwałtem naszej woli, bez pozorów nawet tendencji zaborczych z naszej strony, zgodnie z tradycją polską i hasłem: «wolni z wolnymi, równi z równymi»” [Pobóg-Malinowski 1937b: 81].

Zarówno Moraczewski, jak i Piłsudski darzyli Wasilewskiego dużym zaufaniem, wierzyli w jego kompetencje i takt w kontaktach z przedstawicielami wielu państw, w kraju i na spotkaniach za granicą. „Wykuty, jak ze stali – pisał Moraczewski. – Nieprzystępny strachowi, panice, defetyzmowi nie dawał się żadnym wypadkom wyprowadzić z równowagi i zepchnąć z drogi obranej. Niezdolny do tanich kompromisów, bezinteresowny, całe życie poświęcił idei. Nie jest to czczym frazesem, że dla niej był gotów poświęcić życie, bo przecież siebie poświęcił. Tkwił w nim materiał na uczonego najwyższej klasy: zdolność, sumiennosc w badaniu i niez mordowana pracowitość. Wchodząc jednak na drogę uczonego, musiałby na razie zaniechać walki o urzeczywistnienie owych dążeń, a ponadto stale skrywać w sobie głęboko swoje poglądy i piąć się do góry. To nie droga dla Leona. Walka o niepodległość i praca nad budową nowego, społecznie sprawiedliwego ustroju mogła się wówczas na ziemiach polskich odbywać albo w podziemiach, albo na emigracji” [Moraczewski 1937: 210].

Wejście w skład rządu sprawiło, że Wasilewski spotykał się z Piłsudskim niemal codziennie, gdyż wymagały tego sprawy bieżące polityki zagranicznej oraz otwarte nadal kwestie dotyczące granic, miejsca i roli mniejszości narodowych w odbudowującym się i jednoczącym kraju. Jak później napisał: „Na tym stanowisku z natury rzeczy kontakt mój z Komendantem był bardzo ścisły. Widywaliśmy się prawie codziennie, a ponieważ nawał prac nie pozwalała Komendantowi na ciągłe obcowanie z rządem w całości, przeto umówiliśmy się, że będziemy jak najczęściej odbywali posiedzenia czy konferencje we trójkę – on, Moraczewski i ja. I tak to trwało z małymi przerwami aż do końca gabinetu Moraczewskiego” [Wasilewski 2013: 206]. Wasilewski należał w tym okresie do uprzywilejowanej, około 10-osobowej grupy, która stanowiła najbliższe zaplecze doradcze naczelnika państwa. Byli to wyłącznie ludzie sprawdzeni, doświadczeni i zaufani, wywodzący się ze środowiska niepodległościowego, w którym główną rolę przez dziesięciolecia spełniał Piłsudski (PPS, POW, Legiony).

Leon Wasilewski zdążył poznać intencje pewnych niedomówień Józefa Piłsudskiego, wiedział, czego należy unikać, by nie podpaść Komendantowi. Jako doświadczony polityk, a nie kadrowy doktryner partyjny, rozumiał, że chcąc rządzić w sposób demokratyczny, trzeba mieć szerokie społeczne poparcie. Rozumiał, więcej – wspomagał Piłsudskiego w torowaniu drogi do szukania poparcia ze strony nowych środowisk politycznych, jak również przedstawiciele mniejszości narodowych zamieszkałych w odrodzonym państwie polskim. Wiedza, opanowanie, umiejętność nawiązywania kontaktów i prowadzenia dialogu oraz utrwalone kontakty z wieloma przedstawicielami środowisk politycznych, intelektualnych i prasowych, przesądziły o tym, że Piłsudski zaproponował mu zorganizowanie ministerstwa spraw zagranicznych, mimo że nie miał on doświadczenia w pracy dyplomatycznej. Choć z przyczyn obiektywnych kierował on tym resortem zaledwie dwa miesiące, to jednak wniósł znaczący wkład w zbudowanie podstaw prawno-organizacyjnych resortu, w odbudowę i poszerzenie stosunków dyplomatycznych z wieloma ważnymi państwami nie tylko w Europie.

Po ustąpieniu rządu, w styczniu 1919 r., Wasilewski wszedł w skład Komitetu Narodowego Polskiego, który reprezentował Polskę na konferencji pokojowej w Paryżu. W kwietniu 1920 r. został mianowany posłem RP w Tallinie i doraźnie angażował się w rozwiązywanie spraw relacji z państwami bałtyckimi. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, został członkiem polskiej delegacji na konferencję pokojową w Rydze, biorąc aktywny udział w negocjowaniu traktatu ryskiego, który został podpisany w marcu 1921 r., a w latach 1921-1923 był przewodniczącym Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie, która wcielała w życie postanowienia tego traktatu [Wasilewski 2013: 85-89].

3.3. Po przewrocie majowym

W zmienionej sytuacji politycznej, w lipcu 1926 r., Leon Wasilewski otrzymał od ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Młodzianowskiego, za zgodą Józefa Piłsudskiego, propozycję objęcia funkcji dyrektora Departamentu Politycznego MSW, jednak odmówił. Pozostał jedynie w Komisji Rzecznawców opowiadającej się za liberalizacją polityki narodowościowej. Jej propozycje były jednak coraz bardziej ignorowane przez rządzących [Wasilewski 2013: 93]. Można przypuszczać, że jedną z najbardziej istotnych kwestii, która spowodowała wycofanie się Wasilewskiego z bieżącego życia politycznego po 1926 r., były jego poglądy na zagadnienia narodowościowe. Zmiana polityki państwa po przewrocie majowym zaowocowała odejściem od wcześniejszych koncepcji w tym zakresie – dominować zaczęły, bliższe koncepcjom endecji, działania nastawione na wzmacnianie pozycji władzy centralnej motywowane prymatem interesu państwa [Chojnowski 1979: 71-78].

Leon Wasilewski był zatroskany z powodu tej sytuacji, ubolewał nad zmianami, które zachodziły w byłym obozie belwederskim, był zaskoczony postawą niektórych czołowych ideologów PPS, takich jak np. Tadeusz Hołówko, który przemawiając w Sejmie w imieniu rządu w 1931 r. oświadczył, że nie chce „żadnej asymilacji ani polonizacji, chcemy stworzyć dobrych obywateli państwa”. Swoje wystąpienie zakończył stwierdzeniem, że „Polacy też mają pełne prawa do Kresów, do współgospodarzenia na tych ziemiach, z tytułu ich historii” [Kulesza 1985: 147]. Słowa te pozostawały w sprzeczności z jego wcześniejszymi wypowiedziami na temat ułożenia stosunków z mniejszościami narodowymi, a przede wszystkim z Białorusinami i Ukraińcami. „Jedną z oczekiwanych konsekwencji przewrotu majowego 1926 r. w środowiskach mniejszości narodowych – oceniał Wojciech Śleszyński – była nadzieja na przewartościowanie dotychczasowej polityki narodowościowej. Miesiące poprzedzające przejście przez Piłsudskiego władzy charakteryzowały się znacznym rozprężeniem w życiu politycznym i gospodarczym. [...] Mniejszości narodowe widziały w Piłsudskim i obozie sanacyjnym szansę na poprawę własnych warunków egzystencji. Utożsamianie obozu Piłsudskiego z koncepcjami federacyjnymi oraz wypowiedzi znanych z przychylnych środowiskom mniejszościowym poglądów – Tadeusza Hołówki i Leona Wasilewskiego – dodatkowo potęgowały nadzieje na zmiany” [Śleszyński 2007: 175-176].

Wydarzenia polityczne już z pierwszych miesięcy rządów obozu sanacyjnego nie potwierdziły tych nadziei, a aktualizacja polityki wewnętrznej na Kresach rozczarowała nie tylko mniejszości narodowe, ale także wielu polityków i intelektualistów polskich, którzy wyrażali duże nadzieje na pokojowe uregulowanie stosunków z mniejszościami narodowymi, pozostającymi w granicach Rzeczypospolitej. Wasilewski nie dał się wciągnąć do tej nowej polityki. Coraz częściej unikał publicznego wypowiedziania się w sprawach aktualnej polityki, a jeśli to czynił, to pisał pod nowymi pseudonimami w „Drodze”, „Robotniku” i „Niepodległości”. Przemilczał nawet kwestię najbardziej drastyczną i bolesną z punktu widzenia jego wyobrażeń na temat stosunku państwa polskiego do mniejszości narodowych, jaką była pacyfikacja Galicji Wschodniej w 1930 r., choć nie będąc już związany ze sferami rządzącymi mógł zabrać w tej sprawie głos [Stoczewska 2009: 395-396].

Oceniając tę postawę, Andrzej Friszke pisał: „Decyzje Wasilewskiego mogły zaskakiwać. Jego związki z Piłsudskim i czołowymi piłsudczykami, np. Walerym Sławkiem, były bliskie. Tymczasem w tym kryzysowym momencie wybrał PPS, w której czynnie nie działał od 1918 r.” [Wasilewski 2013: 94]. W listopadzie 1928 r. na XXI Kongresie PPS został wybrany do Rady Naczelnej partii. Kongres w swej uchwale skrytykował system rządzenia w Polsce po 1926 r., wskazując, że rozwiązał się on w „rodzaj dyktatury jednostek i biurokracji, dyktatury nie podlegającej kontroli parlamentarnej, tamującej kontrolę opinii publicznej wraz z nieodłącznymi skutkami: centralizmem biurokratycznym, lekceważeniem i osłabianiem samorządu

w życiu wewnętrznym, tajemniczością w polityce zagranicznej”. Wśród postulatów znalazło się m.in. żądanie „demokratycznego rozwiązania sprawy narodowościowej” [Polska Partia Socjalistyczna... 1928].

Po przewrocie majowym Leon Wasilewski zajmował się jednak przede wszystkim pracą naukową. Jeszcze w 1924 r. został prezesem Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski (który po śmierci Marszałka przyjął nazwę Instytutu Józefa Piłsudskiego Poświęconego Badaniu Najnowszej Historii Polski), pięć lat później założył pismo „Niepodległość”, wydawał pisma i korespondencje marszałka Piłsudskiego, a na początku lat trzydziestych został szefem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Po śmierci Piłsudskiego „nie chciał plamić legendy wielkiego Komendanta, dlatego – mimo że wiele posunąć jego polityki, zwłaszcza dotyczących kwestii narodowych, musiało go niepokoić – wołał jednak zachować milczenie” [Stoczewska 2009: 41-42].

Leon Wasilewski do końca życia działał aktywnie w PPS. W 1931 r. przez XXIII Kongres partii wybrany został jednym z trzech wiceprezesów Rady Naczelnej. Włączył się także w prace nad nowym programem PPS, nastawionym przede wszystkim – w kontekście przewrotu hitlerowskiego w Niemczech – na obronę wartości demokratycznych [Wasilewski 2013: 102]. W zakończeniu swej ostatniej pracy *O drogę do socjalizmu i pokoju* napisał, że aby historia „nie powtórzyła się jeszcze raz w postaci nowych krwawych wojen – na to jest jedna, jedyna rada: wszechstronny rozwój demokracji i takie jej powszechne zwycięstwo (również i w Rosji), które by zapewniło zupełną wolność, zjednoczenie i suwerenność wszystkim narodom – wielkim i małym (również ujarzmonym przez Rosję). Tylko na gruzach dyktatur i ich imperialistycznej polityki można będzie zbudować wolny, ogarniający wszystkie narody, dobrowolny związek wiecznego pokoju i wspólnej pokojowej pracy dla dobra całej ludzkości” [Wasilewski 1936: 31]. Zmarł 10 grudnia 1936 r.

4. Zakończenie

Blisko 100 lat historii politycznej, które upłynęły od czasu, gdy Leon Wasilewski formułował swoje poglądy i przemyślenia, zmieniło kształt stosunków międzynarodowych w Europie. Polska po II wojnie światowej stała się państwem względnie jednolitym narodowościowo – problem statusu mniejszości stał się w związku z tym kwestią marginalną, choć wciąż od czasu do czasu pojawia się w dyskursie politycznym, np. w kontekście relacji z sąsiadami (Litwa) czy też w obliczu roszczeń do wewnętrznej autonomii regionalnej (Śląsk). Po rozpadzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich status państw niepodległych uzyskały Ukraina, Białoruś i Litwa, stając

się stopniowo – zgodnie z wyobrażeniami i nadziejami Wasilewskiego – buforem oddzielającym Polskę od Rosji. Zmiany te w dużej mierze potwierdziły przewidywania i przekonania zwolenników Europy antyimperialnej, opartej na systemie suwerennych państw odwołujących się do tożsamości narodowych.

Niektóre wyrażone przez Wasilewskiego oceny brzmią wciąż niezwykle trafnie ponieważ wiele procesów politycznych i społecznych pozostaje w toku. Przykładowo, sformułowana w 1917 r. teza, iż „dla Polaków dalsze losy Ukrainy i jej ludu nie mogą być obojętne, chociażby dlatego, że z nim sąsiadujemy bezpośrednio, że łączy nas z nim nasza wspólna dola historyczna i że wreszcie normalne ułożenie się stosunków polsko-ukraińskich może rozstrzygnąć o całym układzie i dalszym rozwoju dziejowym wschodniej Europy” [Wasilewski 1925b: 217-218], uderza swą aktualnością i mogłaby zostać dosłownie powtórzona przez współczesnego polityka, naukowca czy komentatora wydarzeń politycznych.

Aktualne pozostały również we współczesnym zmodyfikowanym politycznym kontekście spostrzeżenia i uwagi Wasilewskiego na temat równoprawnych relacji między narodami oraz dotyczące kwestii stosunku do tych, którzy narażeni są – jako mniej liczni – na presję i dominację otaczającej ich większości. Mimo upływu lat polska (i nie tylko polska) świadomość społeczna skażona bywa wąskim, wykluczającym sposobem interpretowania podmiotowości politycznej w państwie, w ramach którego nacechowany pozytywnie termin „Polak” jednoznacznie przeciwstawiony zostaje pojęciu „obywatel”, a „naród” staje się czymś innym niż „społeczeństwo”. Motywowane ideologicznie ostre podkreślanie tych różnic prowadzi do reanimowania w myśleniu i w praktyce politycznej skrajnego nacjonalizmu, etnocentryzmu i ksenofobii.

Literatura

- Brzechczyn K., 2000, Ukraina w koncepcjach federacyjnych Leona Wasilewskiego, w: M. Bohun, J. Goćkowski (red.), *Zagadnienie rosyjskie. Myślenie o Rosji: oglądy i obrazy spraw rosyjskich*, Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, 57-68.
- Chojnowski A., 1979, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Gursztyn P., 2001, Białoruś i Białorusini w pracach Leona Wasilewskiego, *Białoruskie Zeszyty Historyczne*, nr 15: 52-62.
- Kancewicz J., 1967, Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich: organizacja i kierownictwo w latach 1893-1896, *Przegląd Historyczny*, nr 58(1): 67-90.
- Koko E., 1995, *W nadziei na zgodę. Polski ruch socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918-1939)*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kulesza W.T., 1985, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926-1935*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Moraczewski J., 1937, Wspomnienia współpracy z Leonem Wasilewskim, *Niepodległość*, t. XVI, z. 1(42): 210-220.

- Pobóg-Malinowski W., 1937a, Bibliografia prac Leona Wasilewskiego, *Niepodległość*, t. XVI, z. 1(42): 279-320.
- Pobóg-Malinowski W., 1937b, Leon Wasilewski. Szkic biograficzny, *Niepodległość*, t. XVI, z. 1(42): 11-106.
- Polska Partia Socjalistyczna. Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS (1-4 listopada 1928)*, 1928, Warszawa: Sekretariat Generalny CKW PPS i ZPPS.
- Stoczewska B., 2009, *Litwa, Białoruś, Ukraina w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, (wyd. 2), Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Oficyna Wydawnicza AFM.
- Śleszyński W., 2007, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Wasilewski L. [Płochocki L.], 1901, *We wspólnym jarzmie: o narodowościach przez carat uciskanych*, Londyn: Wydawnictwo PPS.
- Wasilewski L., 1908, O usamodzielnienie Ukrainy, *Przedświt*, nr 11: 453-460.
- Wasilewski L., 1911, *Ukraina i sprawa ukraińska*, Kraków: Spółka Nakładowa „Książka”.
- Wasilewski L., 1913, *Kwestia żydowska na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Lwów: Zjednoczenie.
- Wasilewski L., 1914, K woprosu ob istoriczeskoj i etnograficzeskoj Polszy, *Ukraińska Żyźń*, nr 3: 31-42.
- Wasilewski L., 1917, *O wschodnia granicę państwa Polskiego*, Warszawa: Notatki Polityczne.
- Wasilewski L. [M. Pszczołkowski], 1924, *Polska dla Polaków czy Polska dla wszystkich obywateli? Sprawa mniejszości narodowych w Polsce*, Warszawa: Spółdzielnia Księgarsko-Wydawnicza Nowe Życie.
- Wasilewski L., 1925a, *Sprawa Kresów i mniejszości narodowych w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.
- Wasilewski L., 1925b, *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa – Kraków: Wydawnictwo J. Mortkowicza.
- Wasilewski L., 1926, Asymilacja a denacjonalizacja. Szkic socjologiczny, *Droga*, nr 8: 18-23.
- Wasilewski L., 1929, *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Warszawa – Kraków: Wydawnictwo J. Mortkowicz.
- Wasilewski L., 1933, Wnioski koniunkturalne, *Biuletyn Polsko-Ukraiński*, nr 24: 2-3.
- Wasilewski L., 1934, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa: Ukraiński Instytut Naukowy.
- Wasilewski L., 1936, *O drogę do socjalizmu i pokoju*, Warszawa: Drukarnia Piotr Pyz i S-ka. Pełny tekst broszury dostępny pod adresem: <http://lewicowo.pl/o-droge-do-socjalizmu-i-pokoju> [dostęp: 10.06.2016].
- Wasilewski L., 2001, *Drogi porozumienia. Wybór pism*, wybór i wstęp B. Stoczewska, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Wasilewski L., 2013, *Piłsudski jakim go znałem*, wstęp A. Friszke, Warszawa: Muzeum Historii Polski.
- Wasilewski L., 2014, *Wspomnienia 1870-1904 (1914). Fragmenty dziennika 1916-1926. Diariusz podróży po kresach 1927*, J. Dufurat, P. Cichoracki (wstęp i oprac.), Łomianki: Wydawnictwo LTW.
- Wereszycki H., 1937, Leon Wasilewski jako historyk socjalizmu polskiego, *Niepodległość*, t. XVI, z. 1(42): 180-192.

National Minority Issues in the Philosophy and Political Activism of Leon Wasilewski

Summary. The paper aims at a comprehensive account of the position of Leon Wasilewski – Polish socialist, representative of the liberation movement and close associate of Józef Piłsudski – towards

nation and national minorities, looking through the lens of the theory and practice of state government and international relations, based on a selection of Wasilewski's writings, including commentaries on recent political developments as well as in-depth studies of a more general nature. At the same time, the author embraces the highly relevant context of Wasilewski's political and social activism in the multiple roles that he played in the struggle for the restoration of Poland's independence and, afterwards, during the reconstruction of the independent Polish state.

Keywords: Leon Wasilewski, national minorities, Polish Socialist Party, Poland, independence, socialism

Liudmyla Shmalii

Vinnytsia Trade Economic College
the Kyiv National University
of Trade and Economics
e-mail: vtet@mail3.nest.vn.ua
tel. +380 679 429 503

Natalia Hubrii

Vinnytsia Trade Economic College
the Kyiv National University
of Trade and Economics
e-mail: hubrii2@mail.ru
tel. +380 682 105 611

Multinational Countries and the Prospects for Their Further Development

Summary. The paper deals with the formation of certain multinational states and the process whereby national identity and national self-consciousness are developed. The difficult circumstances in which these processes take place are emphasized. The authors describe national minorities as an object of political science and investigate the status of national minorities from the perspective of the present stage of societal evolution. Further, they argue that today's Ukraine needs to urgently address the issue of protections for national minorities. Attention is also brought to the participation of minorities in the political life of the Ukrainian state. In discussing relations between the Ukrainian state and national minorities, the authors acknowledge progress that has been made towards mutual tolerance.

Keywords: national minorities, national identity, ethnogenesis, ethnos, ethnic group

1. Introduction

In the modern world under present-day conditions there live more than three thousand different ethnic units whereas there are slightly more than two hundred states. This means that, with some exceptions, most of the states are multinational countries.

1.1. Terms and notions

In order to understand the issue thoroughly, one should highlight the key notions which the researchers operate while studying this or that country. Such

notions as tribe, folk, people, nation, ethnic group are quite similar in content, but nevertheless they have certain nuances. It is needless to say that all these terms are the result of historical complications of different elements which characterise this or that ethnic community. The economic development, territorial expansion led to an increase in the habitat of the tribe, which gradually turned into a folk or people. And the formation and the emergence of the nation can be distinguished as the highest stage of the ethnic unit. A lot of scientists agree about the opinion that the determining factors in the formation of this community and its education is one language, territory, culture and economic ties. However, as the nation goes on developing these factors lose their paramount importance, and the nation can continue existing even when it is divided by state boundaries.

1.2. The formation of national consciousness

Really, to confirm this statement, one can refer to the example of such multinational giant as the Soviet Union. After the collapse of the power a lot of nations that existed within that state happened to find themselves on opposite sides of the borders, but not lost their identity. Therefore, once formed, they go on existing, with the exception of their physical disappearance. The language as a one of the fundamental features of the nation can stop being such a feature. As the number of people increased, the role of the affinity decreased, and two or more languages could appear within a nation that appeared. When merging the former ethnic groups in more numerous ones, the variations of the languages (dialects) sometimes differ from the common language. The most striking example is the Swiss Confederation. The multinational European countries were formed approximately in this way. However, not only the European countries followed this path of the national relation development.

Multinational Asian countries could not be formed as polyethnic communities in a day either. A series of revolutions and other metamorphoses have led to the need for coexistence, and one of the largest countries in Asia – China – has also been formed according to this principle.

1.3. Different interpretations of the concept of “nation”

Using the term “nation”, one should bear in mind that it has twofold meaning. Firstly, researchers consider it as a totality of the citizens of a particular state. I.e., it is a multicultural, socio-political, territorial and economic community of

representatives of different nationalities who make up the state. In other case, this definition is used to denote the highest form of the ethnic unity.

Multinational countries that are formed according the first scenario, account for more than half of all public entities in today's geopolitical world. The most typical example is the American nation. For centuries, the United States (US) has been called the "melting pot", which successfully dissolved the ethnic diversity of American citizens, turning them into a single nation. This course was caused by the historical realities, as the existing industrial type of society has placed stringent demands primarily economic ones, and a lot of nations had to come together to compete in the international arena. That was the way a lot of multinational countries have been formed.

1.4. The Russian type of integration

The economic globalization has influenced the ways of the state-national entities integration.

A dynamically developing manufacturing led to the formation of new variants of interethnic cooperation. The USA and Russian Federation (RF) are multinational states, they both are federations according to their order. However, the ways of their organization are quite different. The RF is founded according to the national-state principle of the subjects (entities), their elements. They have certain autonomy in internal affairs and jointly represent the Russian nation.

1.5. An alternative way of national cooperation

The US also has a certain internal autonomy, but it is formed on the territorial basis. In this way, Russia ensures the development of the national culture of the peoples that inhabit it. The US also entitles each ethnic unit to the right to have its national and cultural autonomy on the basis of democratic laws. These two types of state federations are represented on the globe.

1.6. Globalization and the Nation

The world entering the information age intensified the interstate competition, and respectively, the ethnic one. Therefore, the main trend is getting to be the appearance of supranational state formations. They are formed on the principle of confederation and have a great national and cultural diversity. The most

typical example is the European Union (EU), which includes more than twenty countries, and whose residents speak 40 languages, according to approximate estimates. The order of this formation is very close to the current economic and political realities. On its territory there is a common legal system, currency, citizenship.

Considering these signs, it can be concluded that there has been formed a European supernational. The number of new member states is increasing.

The similar processes, but with a lower degree of cooperation, are occurring all around the world.

Initial economic and political blocs are prototypes of the future supernationalities. Such large state and national entities seem to be the future of all human civilization.

1.7. National policy

The guarantor of the unity is the national policy in the countries, united in a multinational state. The list of these countries is quite long and it includes a greater part of the state formations, existing in the world. The national policy includes a set of measures concerning the security of the equal existence and development of the ethnic units within the state. The most multinational country in the world – India – is an apt example. Only a balanced and cautious policy of the country allows it to be a leader in South Asia and compete with its giant neighbour China successfully.

1.8. Modern trends in international relations

The legislative securing the minority rights serves as a “conjunctive solution” for these countries. The future development of nations and states has not always coincided. Multinational countries are most exposed to the collapse just because of their multiculturalism. The twentieth century was the period of the collapse of many of these states: the Union of the Soviet Socialist Republics (USSR), Yugoslavia and even binational Czechoslovakia. Therefore, preserving the nationality parity is the basis for cooperation and integration. For the last two decades there has appeared the tendency to the process of separatism. It concerns the well-established European states, such as, for example, the United Kingdom (UK), which Scotland announced the intention to leave. It also concerns the countries, artificially created as a result of the colonial policies of Asia and Africa.

2. National Minorities as an Object of Political Science

2.1. The definition of “national minority”

The term “national minorities” has begun to be used recently and the understanding of it is based on the approaches suggested by the home and foreign researchers. However, most ethnopoliticians turned out not to have developed uniform approaches and assessments while analysing the problem of national minorities. In the scientific literature there is no clear and sustainable interpretation of the term “national minority” up to now.

The issues of role and place of national minorities in the national structure of the country, the relations between the state and national minorities, the formation, size and public activities of national minorities are covered most comprehensively in political science literature. However, the researchers virtually avoid the issues of participating national minorities in the political life of the state, the political mobilization of national minorities, formation of political elites minority representation in government at various levels. The definition of “ethnic minority” is considered on the comprehensive approach that includes all typological and aspect varieties based on the general criteria. In particular, such criteria as quantity criteria and the country residence duration, non-domination criterion citizenship, the presence of stable ethnic, religious and linguistic characteristics, solidarity criterion are outlined. In Ukraine, according to the law, “minority” is a group of citizens of non-Ukrainian nationality, who show the feeling of national identity and community.

It proves that the most of criteria which are the basis for the definition of national minorities in a lot of countries of the world (quantity, state residence term) are not determining in Ukraine [Агафонова 1993].

National minorities are groups of people, settled in this country, who are in quantitative and actual minority referring to the titular nation or whose number is less than 50% of the country population, who cultivate their national distinctiveness, differ from the most of the citizens in their ethnic, linguistic, cultural or religious features, and are aware of their ethnic distinctiveness [Чирко 1993].

The international documents state that the term “minority” is used almost exclusively for determining the groups who differ from the rest of the population in certain features, such as: race, ethnicity, nationality, religion, language and culture. Numerous international legal regulatory instruments (acts and standards) governing the legal status and protection of these groups of people, use the terms “national”,

“race”, “ethnic”, “cultural”, “religious” and “language minorities” to determine the objects for the normatives and standards of those regulatory instruments.

Under the auspices of the United Nations (UN) and within its specialized agencies and on the initiative of the Council of Europe the states have adopted a number of universal and regional conventions that provide protective measures for those minority groups in various spheres of law relations. None of the texts of those global and regional documents, even the General Comment of the Committee on Human Rights concerning art. 27 of the Covenant on Civil and Political Rights (actually, the only special universal international legal standards for the protection of minority rights) does not define the categories of minorities, whose rights are protected, there is no universal definition of all these groups of people. The situation when the state adopts international – legal acts without approved definitions of their recipients has extremely negative impact on their implementation at the national level and efficiency of relevant international institution mechanisms above [Чирко 1993].

Despite the fact that for more than 50 years, noted professionals and experts have worked hard at the problem within the UNO (UN Commission on Human Rights and its Sub-Commission on Prevention of Discrimination and Protection of Minorities, from 1999 – Sub-Commission on the Promotion and Protection of Human rights) and the Council of Europe and its advisory body – the European Commission “For Democracy through Law” (Venice Commission), judicial and other international bodies and institutions on human rights, and a number of projects of the universal international legal definition of “minority” and “national minority” have been developed, are only alternative definitions available [Шульга 1995].

Although nowadays the situation proves the international organizations, theoretical scientists and practitioners to be greatly interested in solving the problem, none of the suggested definitions is considered to be generally recognized. That’s why there are a lot of reasons, among them specific circumstances and situations in the world when minorities appeared and exist, and also significant difference in national approaches to the public policy on this issue. However, there are two main reasons for this situation – the political and legal ones.

Firstly, the countries are looking for the ways of the best and simultaneous solving the dual problem: to protect national minorities effectively, prevent separatism and keep the territorial integrity and national sovereignty of the state.

Secondly, at the present stage, it turned out to be impossible to find a generally accepted legal definition that could be applied to all the categories of minorities – racial, ethnic, national, religious, linguistic and others.

The only classification of minorities that can be considered generally recognized is that found in the Declaration of the UN in 1992, which deals with the rights of persons belonging to national, ethnic, religious and linguistic minorities [Товр 2002].

The analysis of the characteristic features of minority groups provides an opportunity to suggest a definition of them for the practical application to determine such groups of the population and provide them with certain rights. Thus, religious minority could be considered to be a group of people who profess a religion different from the state one or that which is dominant in the country where they live, and do not violate the rights of other relevant people.

The traditional “language minority” can be considered a group of persons who are numerically less than the titular population, live in the country and for a long time traditionally use and deliberately encourage the use of the historical language of their group on the territory of the country, the language differs from the state (official) one and those of the other groups or recognized as such in the legislation of the country.

But taking into consideration the terminology, adopted by the universal and regional international organizations, primarily by the UN, OSCE, Council of Europe, EU, one must accept the fact that the term “national minority” is the most common in the existing multilateral and bilateral international treaties on human rights and fundamental freedoms of persons belonging to minorities.

It briefly and meaningfully reflects all the historical, racial, national, ethnic, religious, linguistic and cultural characteristics of this social phenomenon, which often do not exist separately, but are fundamentally interrelated [Тобт 2002].

Considering the generally accepted international definitions of “minority” and “national minority”, it is certain to be taken into account the national concepts of the term “minority”. Every state in the world has its own views on this phenomenon. When it comes to the term “national minorities”, the difficulties in conceptual terms arouse as the term “nation” has a different political and legal meaning in different languages. In many countries in Western Europe and beyond (e.g. in the US) the term “nation” is identified with the citizenship of the country, that is not ethnic or national origin is implied but citizenship, an established legal relationships between an individual and the state. The population of this state is a heterogeneous society judging on the ethnic, linguistic, cultural and religious grounds, but homogeneous on the nationality grounds.

It is assumed that such states consist of two or more socially and politically equal ethnicities, where the minorities are totally assimilated, and all such persons are citizens of a mononational state, consisting of representatives of one nationality (e.g. France, Belgium, Spain, Sweden, etc.) [Тобт 2002].

In Central and Eastern Europe a nation is often understood to be united by a common language, culture and sense of community, which consists of persons of one ethnic background and which has no direct relation to citizenship. Considering these features, this community is always homogeneous [Тобт 2002].

In the first case it is impossible to use the term “national minorities” in the sense of coexistence of the titular nation and such minorities as citizens who belong to ethnic, linguistic and religious groups (minorities in quantitative terms compared to the rest of the population) are considered to be a part of one nation.

In such countries the national legislation guarantees fundamental rights and freedoms of citizens (French, English, Greek, etc.) and not the rights of persons belonging to national minorities.

In the second case it runs about minority groups (especially in quantitative terms), whose members are citizens the state, who differ from the other people with their ethnic, linguistic, cultural and religious backgrounds, but have a different national origin, are representatives of different nations. In this case, the term “minority” has a completely different meaning – in this case, the rights of persons belonging to national minorities are protected.

However, most of the countries in the world which in one way or another recognize the existence of national minorities determine the definition of minorities or the criteria for determining the persons as those that belong to minorities in national legislation or political instruments (acts) taking into consideration the specific national circumstances and present-day international legal concepts.

The analysis of these documents proves that countries often take into account certain objective and subjective criteria in deciding on the definition of “national minority” and persons belonging to them at the national level [Товт 2002].

Most often the states admit that such group of people have to: live in the territory of the country, be its citizens, be numerically smaller than the titular population, differ from the rest of the population for its originality and clear ethnic, religious, cultural, traditional and linguistic grounds that it seeks to maintain; have long-term close ties with the country of residence, exercise a sense of self-awareness and strive for self-identification.

Today these very international and national components of the term “national minority” are the basis for the development of general scientific approach to the problem that is of practical value, which includes primarily recognizing the existing minorities in different countries of the world, implementing the existing international laws and norms to them, settling interstate disputes, protecting minority rights by international regulatory authorities and others.

Taking into account the opinions mentioned above, the researchers suggest the following general international legal definition of the term “national minority”.

National minority is a group of individuals of other ethnic national origin and numerically smaller than the titular nation of the country where such a group lawfully resides within the jurisdiction of that state, is non-dominant one, differs from the rest of the population in a set of objective evidences, such as culture, religion and language, and the individuals who belong to it, show the feeling of

the national self-awareness and express the desire for self-identification as representatives of the group [Биков 2007а]. Thus, citizens and other persons who meet the characteristics listed in the definition may objectively be regarded as persons belonging to national minorities in this country.

Thus, the current state of the minority status makes it possible to speak of the right of the country to recognize the persons who belong to the national minorities both exclusively its own citizens and other individuals within its territory who are legally in this country.

2.2. International practice of determining the status and protection of minority rights

The problem of protection of national minorities leaves extremely urgent due to the geopolitical and socio-economic changes that took place globally and particularly in Europe during the XX century.

It runs about the collapse of the continental empires (the Austria-Hungary Empire, the German Empire, the Russian Empire) in Europe as a result of World War I (WWI) and the formation of the independent national states on the wreckage of the countries on the principle “one nation – one state”, which led to a large number of people who, in their ethnic origin, did not belong to the titular ethnic groups of the newly independent states. The winner-countries were aware of the acuteness of the contradictions that arise from this situation and they created the first international legal system to protect minority rights as a part of the Paris peace treaties. Thus, according to the resolution of the League of Nations on 15 November 1920 the countries could enter these international organizations only if they take measures to protect minority rights. This protection system extended for about 39 million people who lived in 16 countries and spoke 36 languages.

After World War II (WWII) the issue of the protection of minority rights became the subject of attention of the UN and other international organizations.

The adopted International Covenant on Civil and Political Rights (1966) was the first international treaty at the universal level that ordered the country where there are ethnic, religious and linguistic minorities, not to deny them in using their language and culture, professing their religion as well.

The Declaration on the Rights of Persons Belonging to National or Ethnic Religious and Linguistic Minorities (1992) the term “national minorities” was used for the first time at the international law level.

Considering the development of the international legal regulation of the rights of national minorities, it can be divided into four historical stages: the first covers

the period before the WWI; the second – the period between the two world wars; the third – beginning with end of the WWII to the beginning of the disintegration processes in the former Soviet Union and Yugoslavia; and the fourth begins with the adoption by the the OSCE member-countries the Charter of Paris for a New Europe in 1990.

The Declaration on the Rights of Persons Belonging to National or Ethnic, Religious and Linguistic Minorities was adopted by Resolution 47/135 of the UN General Assembly on 18 December 1992. It imposes the duty to protect existence and originality of the national or ethnic, cultural, religious and linguistic minorities on their territories, and create conditions for the development of their identity on the state. Persons belonging to national or ethnic, religious and linguistic minorities (hereinafter referred to as persons belonging to minorities) have the right to enjoy the achievements of their culture, profess their religion and perform religious rituals, and use their own language in private and in public, freely and without interference or discrimination in any form.

Persons belonging to minorities have the right to participate in cultural, religious, social, economic and public life. States shall take the necessary measures to ensure that persons belonging to minorities may exercise fully and effectively their human rights and fundamental freedoms without any discrimination and on the basis of full equality before the law.

States shall take measures to create favorable conditions to enable persons belonging to minorities to develop their culture, language, religion, traditions and customs, except the cases when the certain activity is in violation of national law and contrary to international standards.

States shall take appropriate measures to ensure that, wherever possible, persons belonging to minorities have adequate conditions to study their mother tongue or learning in their own language.

States, if necessary, take measures in the field of education in order to promote the history, traditions, language and culture of minorities living in their territory.

Persons belonging to minorities should have appropriate opportunities to gain knowledge needed for life in society. States consider adopting effective measures for persons belonging to minorities to participate without restrictions in the economic progress and development of their country.

International national policies and programs are planned and implemented taking into account the legitimate interests of persons belonging to minorities.

On 10 November 1994 the Committee of Ministers adopted the Framework Convention for the Protection of National Minorities, which entered into force after being ratified by 12 countries-members of the Council of Europe. In this first multilateral document that is dedicated to the protection of national minorities set out provisions relating to various areas.

These provisions in the form of programs define the specific tasks that the state-parties undertake to carry through the implementation of nationally appropriate laws and government policies.

The document that completes the Framework Convention is the European Charter for Regional or Minority Languages and National Minorities, which was adopted in 1992. The Charter recognizes the inherent right of use regional languages and minority languages both in private and public. The Charter defines the objectives and principles that the states must follow, and proposes concrete measures for their implementation in education, justice, public administration, culture, economic and social life.

3. Research of the status of national minorities

3.1. The history of national minorities in Ukraine

Under the UPR for the first time in the long history of Ukraine the work on creating the national personal autonomy for the Russian, Jewish, Polish and other nations started. The national minorities gained the status of constitutional and legal entities. Hetman Pavlo Skoropadsky's government policy and later UNR Directory was aimed at narrowing the existing rights and freedoms. The national minorities gradually lost their constitutional and legal status.

During the West Ukrainian National Republic the personal autonomy with the right of representation in the government was proclaimed for the national minorities. The legal status was received only by a few most numerous ethnic, particularly Germans, Jews and Poles.

The first Constitution of the UkSSR in 1919 defined the term "national minorities" and prohibited all forms of discrimination against national minorities or restriction of their equality. The Constitution of the UkSSR in 1929 provided an opportunity to create separate administrative units in the areas where most people of a national minority lived compactly. A characteristic feature of the Constitution of the Ukrainian Soviet Socialist Republic (UkSSR) of 1937 was the absence of the term "national minorities".

Rejection of ethnic minorities, disregard them and ban were also characteristic for 30-50 years [Агафонова 1993].

Analyzing the legislation of the USSR and UkSSR concerning the legal status of national minorities in the mid-1950s, one can note some positive developments concerning the protection of the rights and freedoms of national minorities. But in the early 70s in Ukraine the fight against the so-called cosmopolitanism and

anti-semitism again takes place. Until the time of restructuring, the national issue was withdrawn by its announcement as being solved forever. Normative legal acts of that phase did not define the term “national minority”.

In the period of *perestroika* some amendments to the Constitution of the USSR were approved, which aimed at democratization of the election system, equality of languages, freedom of conscience and religion, education, culture and local government. However, the term “national minorities” in the legal acts of Ukraine during the period of *perestroika* was not determined, and national minorities did not acquire the status of constitutional and legal entities.

There are several stages of formation and development of the law of Ukraine on national minorities:

- the first stage starts with the Declaration of Rights of Nationalities of Ukraine (1, November, 1991) and lasted until the adoption of the Law of Ukraine “On national Minorities in Ukraine” (25, June 1992),

- the second stage began after the adoption of the Law of Ukraine “On National Minorities in Ukraine” and ended with the adoption of the Constitution of Ukraine (28, June 1996),

- after the Constitution of Ukraine had been adopted, the third stage of the development and establishment of the law on national minorities of Ukraine started [Івановський 1996].

The researchers divide the regulatory framework on protection of the rights and freedoms of the national minorities of Ukraine into general and special legislation. The general legislation protects the rights and freedoms of national minorities as citizens of Ukraine. At the same time, they do not define the term “national minorities”. It is determined, as a rule, by special legislation.

With the proclamation of independence of Ukraine new research areas appear which aim at studying various aspects of the minorities’ life. During this period, in Ukraine a number of scientific papers in which the authors examine the legal issues of national minorities have appeared. But these works do not contain the in-depth analysis of the existing normative legal acts of Ukraine. Regarding the study of constitutional and legal status of national minorities in Ukraine, such works of fundamental character are absent in Ukraine.

3.2. The rights and freedoms of national minorities

According to the content and scope of the rights and freedoms of national minorities they are divided into: personal, political, economic, social, cultural and environmental. According to the subject character and the form of their implementing, the rights and freedoms are divided into individual and collective. Individual political

rights and freedoms of the national minorities in Ukraine are similar to individual political rights and freedoms of citizens of Ukraine. Collective political rights of national minorities in Ukraine are not fully reflected in the legislation.

Individual and collective cultural, economic, social, environmental rights and freedoms of national minorities is identical to individual and collective rights and freedoms of citizens of Ukraine. But at the same time, in any piece of legislation, recognizing the economic, social and environmental rights the term “national minorities” is not defined [Тобт 2002].

Defined in the universal conventions of the UN and its specialized institutions and Regional Framework Convention Council of Europe, the rights of minorities and persons belonging to them can be divided into general (basic) and special (peculiar) civil, political and cultural rights (for the latter the phrase “economic, social and cultural is most often used”).

The basic civil rights of persons belonging to national minorities are: the right to life; the right to equality before the law and to equal protection; the right to non-discrimination; the right to freedom of expression of thought, conscience and religion; the right to citizenship; the right to freedom of peaceful assembly and association. Special civil rights include the right to decide freely on the membership of a national minority has the right to protection from forced assimilation.

The basic cultural rights include: the right to enjoy their own culture, the right of persons belonging to religious minorities to profess their religion and perform their rituals, the right to use their mother tongue [Тобт 2002].

The basic political rights are: the right to participate in elections – to vote and stand by universal and equal suffrage; the right to participate in government and public affairs, the right to equal access to public service. The circle of economic rights includes only the right to own property alone as well as in association with others [Тобт 2002].

All the other enumerated rights of persons belonging to national minorities are special cultural rights: the right to learn their mother tongue and study their native language; the right to establish their religious institutions, organizations and associations; the right to cultural heritage; information rights; the right to participate in the activities of non-governmental organizations at both the national and international level; the right to establish and maintain free and peaceful contacts across frontiers with persons with whom the minorities share common ethnic, cultural, linguistic or religious identity or a common cultural heritage, and other rights, which along with the fundamental rights, form the identity of each person belonging to a national minority.

It should be emphasized that in accordance with applicable international law, special minority rights can not be privileges. Special rights are one of the forms of positive actions to ensure minorities to be able to maintain their own characteristics

and traditions, and these rights are just as important to ensure equal treatment as the rights to equality and non-discrimination and other fundamental human rights.

The responsibilities of the state, public bodies and officials as well as citizens of Ukraine, including national minorities as a part of their constitutional and legal status are enshrined in legal acts and are identical as well as for the constitutional and legal status of citizens of Ukraine.

After the proclamation of independence of Ukraine more than 400 national societies have been founded. They have national, local and international status [Чирко 1993]. The main types of these organizations are companies, unions, communities. Their bodies are Councils, general meetings, the Board. The statutes and programs of the companies define them as cultural, educational, social, economic and others. An important form of self-organizing societies and associations of national minorities in Ukraine today is the establishment and operation of voluntary associations and federations of national cultural and educational and cultural associations of national minorities.

According to the activities of societies and associations of national minorities such functions are singled out: political, social, cultural, language, information, scientific and others. According to the activities, there are such functions as coordination, security, protection, organization, development and so on. Investigating the mechanism of realization of political, social and economic rights of national minorities in Ukraine, the researchers emphasize that it is carried out at the national, regional and territorial levels.

The characteristic feature of the societies and associations of national minorities is creating Sunday schools, libraries, amateur art groups and so on in their structures. All societies of national minorities are working on the studying of the native language. Besides, some national-cultural associations of Ukraine have their own print media.

Each of the Commonwealth of Independent States (CIS) member guarantees all the nationalities living on their territories, the right of free cultural development. The common to the constitutions of the CIS is the state regulation of relations between nationalities on the principles of equality before the law, respect their rights and interests [Чирко 1993].

4. Protection of rights and freedoms of national minorities in Ukraine

Organizational and legal guarantees of rights and freedoms of national minorities in Ukraine are public authorities, other state institutions and institutions of society, social order. The constitutional institutions among institutional and legal

guarantees include political parties and socio-economic and socio-cultural organizations.

A significant innovation in the Parliament organization and operation is the introduction of the position of the authorized official on Human Rights in the Verkhovna Rada of Ukraine. One of the most important guarantees of the rights and freedoms of national minorities is established under the President of Ukraine in the advisory bodies of the Council of NGOs of national minorities of Ukraine.

5. Participation of minorities in political life

The political participation of national minority acts as an alternative to the assimilation of the titular nation and is expressed through establishing of the close communications holding joint events or actions, expressing its active position on certain political decisions.

There are three levels of the political involvement of the national minorities:

– latent, at which the majority of national minority are. In most cases, these minorities announced its existence only formally, this level is characterized by the rapid assimilation and dispersed minorities,

– organizing, at this level there are 38 of 135 ethnic national minorities are at this level. These minorities have created their own public organizations, integration processes are actively developing. At this level of the political mobilization ethnic minorities are active both in the intrastate and interstate processes,

– political level – only a few national minorities reach this level. Preferably, it is numerous national minorities who have created their own political movements and parties, take part in elections at various levels and in political life of the state. The Russian minority and Crimean Tatars who have created their own political movements and parties are at this level. However, the results showed that at this level the disintegration processes in ethnic background and enhanced socio-political division can be noted [Биков 2007b].

The process of the political mobilization of ethnic minorities is often getting more active on the eve of important national actions, including elections at different levels. One of the criteria of the political mobilization is a political interest. A special role in the conditions of the political mobilization of ethnic minorities, as well as other groups the factors such as “motive danger” and the so-called principle of justice generally play. These factors are perhaps the most effective in the conditions of the political mobilization and they are often used as political slogans.

Such categories as credibility of organizations representing a particular national minority, the presence of influential leaders among the national minorities play no less important role in the political mobilization of ethnic minorities. It is connected

with the level of national identity, ethnic culture, ethnic awareness of the problems of ethnic development, the degree of expression of ethnic identity, the presence of such an important factor in the consolidation as leadership. Also, it should be emphasized that the number of minority factor plays no major role in the political mobilization processes.

The examples include the Belarusian national minority, which ranks the third among the national minorities in numbers, but has one of the lowest levels of the political mobilization, in particular, the representatives of the this minority have created the least of national societies at the regional level, virtually there are no Belarusian media in Ukraine [Биков 2007b].

Although the political sympathies of national minorities are different, one can highlight the four main areas that are targeted by the national minorities: centrism, regionalism, left and national-democratic ideology.

6. Ukrainian state and national minorities, progress towards mutual tolerance

Ukraine seeks to consistently implementation of the European dimension of the ethnic policy. To accomplish this task it carefully carries political and legal regulation of ethnic relations according to the international standards, creates and develops the ethnical legislation – a type of legal guarantees of national minority's rights. The fertile ground for this approach is the theoretical achievements in legal science, ethnic state lore, certain traditions of Ukrainian and Soviet state arrangement, which determine, for different purposes though, legal and institutional guarantees of minority rights (as an example – the Law by the Ukrainian Central Rada “On National – Personal Autonomy” of 1918, the USSR Law “On languages in the Ukrainian SSR” 1989) [Гринів 1994].

Nevertheless, some of the citizens of Ukraine of different nationalities inherent rather stable mutual latent xenophobia, which caused a gradual strengthening of anti-Ukrainian, anti-Russian, anti-Jewish, anti-Polish moods, dissemination of negative symbols in public places, increase in the destruction of tombstones and as the growth of extremist youth organizations such as skinheads.

Taking into consideration these facts, the question appear: why in spite of the overall democratization of the country is the problem of protecting Ukrainians, ethnic minorities, foreigners, eventually, the constitutional order and national security is getting more and more urgent? What are the main reasons for a significant increase in racism, anti-Semitism and xenophobia in the society, especially among young people?

The most important of them is the inadequate implementation of the existing ethno-national legislation. The direct effect of constitutional provisions guaranteeing equality of rights and freedoms of man and citizen, prohibiting privileges or restrictions based on race, color, political or religious beliefs, ethnic or social origin, place of residence, language or other characteristics, is well known. This constitutional plane is periodically updated with the legislative achievements of the Supreme Council, for example, certain legal provisions in the law “On Protection of Public Morals”, “On the National Security of Ukraine”. Article 161 of the Criminal Code stipulates criminal responsibility for violation of equality of citizens regardless of their race, nationality or religion [Мицик 2003].

Instead, the legal practice tends to use extremely rarely or even disregard the ethnic law legislature, especially the above mentioned article 161 of the Criminal Code. Law enforcement institutions in the appropriate cases seek to deal mainly neutral or violate the criminal case on the basis of articles of the Criminal Code of group violation of the public order, riots, calls for actions that threaten the public order, misconduct, desecration, destruction of historical or cultural monuments. It seems there exist secret guidelines “not to advertise” national framework crime. A prosecution of this category in the courts of law is sufficiently politicized [Мицик 2003].

But the inevitability of punishment for a crime is only one part of the problem. In general, it is beyond the competence of judicial and law enforcement authorities, and therefore requires the implementation of general (economic, political, ideological) guarantees of legality. In particular, there are gaps in ethno-national of citizens. A significant role in this integration could be played by the integration of the national education in the European space, thus contributing to the awareness of common historical destiny of Europe and Ukraine, as well as the formation of the world diversity, respect for the citizens of other culture, their customs and way of life. It is fundamentally important for ethnic tolerance, nonviolence to become an integral part of the consciousness of every man, and for highly moral features of behavior of the whole system of educational and civic institutions to be propagated on the model of scientific and educational centers that are established abroad (numerous museums, memorials, centers tolerance).

Political Terror – “deprivation of life or liberty, expulsion and exile, deprivation of citizenship, forced placement to health establishments, deprivation or restriction of other civil rights or freedoms on the political, social, class, national and religious grounds” [Мицик 2003]. Holodomor and the Holocaust. Understanding these recollections would promote the formation of tolerant interethnic relations, rejection of the young Soviet, Nazi or other modern varieties of totalitarian regimes. This would preclude the repetition of the criminal acts against the citizens of any

nationality. Ukrainian people would remember the price at which they gained independence and stepped the European way of development.

The media could play a significant role in ethnonational education. Considering their importance in promoting tolerance of ethnic relations, there is a long overdue need to increase public TV and radio airtime for programs which would not only reproduce the slogans of ethnic policy, but also the ways of creating mutual tolerance of Ukrainians and national minorities could be discussed. An active participation of interested representatives of the Ukrainian public organizations and ethno-cultural communities in developing principles of regular thematic television and radio programs, preparation and implementation of their release would allow the leaders and activists of the ethnic communities to express their positions and views on urgent issues of ethnic policy, cultivate citizens' sense of understanding how normal coexistence of different ethnic groups effectively, be deeply aware of the value of national ethnic harmony.

Finally, the interaction between the national minority organizations from the central and local executive authorities, local authorities, consulting-advising bodies of the President, the Ukrainian Institute of National Memory, law enforcement agencies, as well as religious organizations could be more constructive.

To this end, in particular, it would be wise to start regular training courses for civil servants, law enforcement officials and journalists on the corresponding themes. They could be conducted as lectures by experts on ethnic issues in conjunction with the seminars in which the students could express their position, share their personal experiences of professional activity in regulating issues that have a "national component", communicate with heads and members of national and cultural societies. Such courses would help officials to change their attitude to some national minority, journalists – to promote the objective public opinion concerning them, and the courses could go beyond education and gain political and legal importance [Корявин 2005].

This is why the ethnic-national relations should be improved in the light of constant changes in methodology, concepts mastering the subject, integrated vision for political, legal and social levels, indissoluble connection of general guarantees of legality, conceptual understanding of interconnectedness of the following:

- the legal status of national minorities is closely intertwined with the widespread growth of ethnic consciousness of individuals, peoples, nations, and thus provides deep philosophical penetration into the problem of comprehension of its essence,

- securing special rights of national minorities, in addition to general human and civil rights, must not violate the rights of the Ukrainians or threaten the compliance with the principle of territorial integrity and political independence,

– the establishment and formation of the Ukrainian political nation in the post-Soviet era was a long and multidimensional process that required a systematic understanding of Article 11 of the Constitution, “The State promotes the consolidation and development of the Ukrainian nation, its historical consciousness, traditions and culture and development of ethnic, cultural, linguistic and religious identity of all indigenous peoples and national minorities” [Корявин 2005].

The separation of only Ukrainian nation, Jewish or any other minority from the general context of this constitutional norm leads to political speculations, inhibits the development of the civil society. Instead, the provisions enshrined in the Constitution, makes it possible to ensure the rights both Ukrainians, and ethnic minorities, and therefore to continue making a long-term strategy of the development of mutual tolerance. It is necessary to remember that “xenophobia, unfortunately, is typical of most people. It may need, perhaps, centuries, for us to get used to living in a multiethnic environment” [Буроминський 1993]:

– An effective barrier for converting the household xenophobia into mass riots, ideologically motivated murders, should be judicial and law enforcement institutions, ethno-national legislation without its inherent drawbacks (lack of clarity, uncertainty, lack of or insufficient implementation of procedural forms).

– They should be eliminated during the compulsory ethnic updating of the legislation and further it is necessary to provide its systematization.

Regarding the latter aspect, one can note certain changes that have occurred lately after the influence of a number of representatives of international institutions, NGOs, political. The Ministry Home Affairs developed the Action Plan for combating racism. It identified the priority areas of prevention and detection of crimes committed on racial grounds, and combating neo-nazi and skinhead organizations. Thus, according to the document within the Department of Criminal Investigation a separate unit of the developments and implementation of strategies to combat ethnic crime was set up. A similar unit was established in 2007 and the Security Service of Ukraine. The coordination functions were entrusted in particular to the prosecutor’s office in Kyiv.

Subsequently, with the aim of improving the management of large-scale national processes it is advisable to return to the proposal to approve the State program of strengthening of interethnic and interfaith peace and harmony, the study of which the President instructed to the Cabinet of Ministers (still in September 2005). Its approval on the basis of numerous proposals, set out in an open letter to the President from, the Chairman of Parliament and the Prime Minister (July 2005) the Ukrainian public clearly demonstrated that the country can afford the formation of the ideology of tolerance, has the variability of solutions to overcome different types of ethnic conflicts [Биков 2007а]. The universal culture of tolerance based on the ethnonational diversity of traditions and cultures, is a bridge

for dialogue with the Ukrainian national minority, and they – with state and local authorities.

Subject to mutual tolerance, as international experience shows, national minorities make a significant contribution to the formation and functioning of the democratic stable political and legal systems, positive impact on the effectiveness of various state and public institutions. This role of national minorities directly stems from their perception as an integral part of any society, including Ukrainian. On the other hand, the systematic violation of the rights of national minorities worsens the socio-political situation in the country, the region, and often leads to hard xenophobia and military conflicts.

Thus, both the Ukrainian state and national minorities, realizing the permanent complication of internal and external political and legal realities, have to make significant steps towards each other. The dialogue between them will contribute to leveling the outdated stereotypes of the Soviet consciousness, mutual prejudice and overcome formalism in ensuring the rights of national minorities and Ukrainian, increased tendency to return Ukraine to the international community.

In terms of the European legal culture, including litigation, compliance with the legal status of national minorities is one of the fundamental and integral indicators of civilization, and Ukraine as a European state, should not be an exception. With common values of the European Union, Ukrainian state must effectively “strengthen the moral foundations of the people and political foundations of our governments” [Галара 1995], actively shape Constitutional contemporary world, eliminate significant differences between theory and practice of ethnic relations, realize the idea of civil society in the context of true democracy, not its imitation.

7. Conclusions

National minorities is a political legal term for a group of people, citizens of a certain state, belonging to this group, who due to the fact that this group exists and they belong to it, are the subject to certain international, and in their presence, national regulations, and become the objects of law, subjects of certain legal entities. According to the law, the minority may include citizens of the state who: reside permanently in the state’s territory; support long-term, durable, long-lasting ties with that country; show typical ethnic, cultural, religious or linguistic characteristics; are quantitatively sufficient; are interested in preserving what constitutes their common identity, including their culture, traditions, religion or language.

In Ukraine, under the present circumstances of revival of different ethnic communities, modern evolution of the concept of national-cultural autonomy and

legal status of national minorities, the issues of national minorities and regulation of national and cultural issues based on international and domestic experience are getting of greater importance.

It should be noted that the issue of human rights is the major in the international and national law. Human rights have become to be of axiomatic status of human values. Among these rights the decisive place is occupied by the human rights of a human being as a member of the national ethnic group.

National minorities are a sustainable, traditional structural component of political nations in the modern European states, and the rights of citizens belonging to such minorities, above all are the right to preserve their own ethnic and cultural identity, should be protected by the state, understood and supported by society as a whole.

The protection of national minorities is definitely within the policy framework and is connected with creation and preservation of trust between different sectors of the society, but it must be ensured with the appropriate legal instrument both nationally and internationally.

This statement has acquired a special urgency in terms of political events in recent years. No one doubts that the neglect of the interests of these groups in the formation of domestic and foreign policy under certain conditions can lead to internal conflicts. Unfortunately, the introduction of a proportional electoral system in our country significantly reduced the participation of national minorities in the Parliament of Ukraine.

With the development of democracy, the activity of national minorities is getting more active and the process is getting political and that is why ethnic minorities should be treated as a potentially influential political factor. In recent years, Ukraine has watched a clear trend to enhance the activities of national minorities that go into the arena of social and political relations between the states and, in addition to cultural, educational and religious interests, the question is considered increasingly to satisfy political interests. This is a natural phenomenon characteristic of all societies, but its solution depends largely on the level of democratization of the society.

The protection of national minorities with the modern instruments of international law is seen as an integral part of the international legal protection of human rights and as an object of international cooperation between states. A characteristic feature of the modern international legal protection of national minorities should be considered an organic relationship between the acts of international law at various levels, their harmonious development, the formation of the universal and regional systems for the protection of minorities.

The rights of national minorities should be treated as special rights – some form of positive actions to ensure minorities to be able to preserve their characteristics

and traditions, and the rights of national minorities are as important to ensure equal treatment as non-discrimination.

The implementation of minority rights would also mean obtaining such a status, which would satisfy the minorities, and would be considered by the majority as natural, as one that guarantees any minority an opportunity to freely use their native language, to create and manage their educational institutions, and participate in the political and economic life of the state.

Literature

- Абашидзе А., Блищенко И., 1995, Проблема правового статуса национальных меньшинств: (Статус Аландских островов, Финляндия), *США: Экономика, политика, идеология*, № 12.
- Агафонова И., 1993, Історія і культура національних меншин як об'єкт наукового дослідження, *Відродження*, № 9.
- Бадзьо Ю., 1996, Основа правди нашої: (Права націй в проєкті Конституції України), *Голос України*, 6 трав.
- Беліцер Н., 2005, Ще раз до питання про національні меншини в Україні, *Час/Time*, 30 черв.
- Беляев О., 1994, Спираючись на давні традиції: Відродження культур національних меншин, досягнення та проблеми, *Політика і час*, № 7.
- Биков О.М., 2007а, Внутрішньодержавні нормативно-правові гарантії забезпечення прав та свобод національних меншин в Україні, *Право України*, № 8.
- Биков О.М., 2007б, Права та свободи національних меншин України у ХХ столітті, *Вісник Одеського інституту внутрішніх справ*, № 1.
- Богданова Н., 1993, Национальные права человека и их правовое регулирование в Рос. Федерации, *Вест. МГУ. Серия 11: Право*, № 4.
- Буроминський М., 1993, *Чи можна реалізувати Закон "Про національні меншини в Україні"*, Права людини в Україні: Інформ. – Аналіт. бюл. Укр. – Амер. бюро захисту прав людини. – К.; X, Вип. 2.
- Васильева Т., 2002, Правовой статус этнических меньшинств в странах Западной Европы, *Государство и право*, № 8.
- Вівчарик М., 2004, Етнонаціональна політика на етапі українського державотворення, *Розбудова держави*, № 12.
- Викторов В., 1996, За права национальных меньшинств (І обговорення прав и свобод нац. меньшинств на ІV міжнарод. сесії неправительств. орг. "Правовая ассамблея"), *Рос. адвокат*, № 4.
- Вітковський В., Рабінович П., 2005, Право людини на національне самовизначення і проблема бінаціональності, *Укр. часопис прав людини*, № 2.
- Власенко О., 1993, *Політико-правове становище росіян в Україні. Русская культура в контексте социально-исторических реалий Украины (конец XX столетия): Материалы международ. науч. – практ. конф. (22-23 окт. 1993 г.)*. – К.
- Газін В., 1994, Проблеми національних меншин у новітній час: Веймарська історія та реальність, *Сучасність*, № 7-8.
- Галата С., 1995, Президент – нацменшинам: "Я всіх вас кохаю та грошей не маю": (Зустріч Президента України Л.Д. Кучми з головами національно-культурних товариств), *Україна молода*, 17 листоп.

- Гальченко П., 1994, Права національних меншин в Україні: Досвід і перспективи, *Укр. слово*, 9 черв.
- Гринів О., 1994, *Проблеми національно-державного розвитку України*, № 1-2.
- Дашкевич Я., 1994, Національне питання в Україні, *Наука і культура, Україна* – К., Вип. 28.
- Івановський В., 1996, *Питання розвитку законодавства України про статус національних меншин, Вдосконалення законодавства України в сучасних умовах: Зб. наук. статей* – К., Вип. 1.
- Конституція України*, 2006, Офіційний текст – К.: Видавничий Дім «Ін Юре».
- Концепція Державної етнонаціональної політики України: (Розвиток Укр. етносу та нац. меншин), 1996, *Освіта*, 22 травня.
- Корявін Л., 2005, Правильный котел наций: Взгляд на этническое полотно США: Правовое положение наций и нац. групп в США, *Рос. Федерация*, № 14.
- Кравчук С., 2005, Основні напрями роботи по недопущенню антиконституційних проявів, пов'язаних з екстремізмом, *Право України*, № 5-6.
- Мицик В.В., 2003, Кодифікація прав національних меншин у конвенціях Ради Європи та класифікація прав меншин у міжнародному праві, *Український часопис міжнародного права*, К., № 3.
- Национальные меньшинства: проблем много, а денег мало (Комитет международных отношений Украины), 1993, *Веч. Киев*, 20 апр.
- Попеску І., 1996а, Людина в державі: гармонія права: Національні меншини у новій Конституції та перспективи їх розвитку, *Голос України*, 3 груд.
- Попеску І., 1996б, Права національних меншин у новій Конституції України та перспективи їх розвитку, *Нова політика*, № 5.
- Товт М.М., 2001, *Міжнародно-правовий захист національних меншин в Україні та система контролю Ради Європи*, Право України, К., № 7.
- Товт М.М., 2002, Визначення поняття національної меншини у міжнародно-правових документах і актах національних законодавств, *Держава і право*, Зб. наук. праць, Вип. 15, К.
- Чирко В., 1993, *Національні меншини в контексті формування української державності*, Українська державність: історія і сучасність: Матеріали наук, конф. – К.
- Шульга М., 1995, *Національні меншини України під захистом держави*, Україна. Європа. Світ, 26 квіт.

Państwa wielonarodowe i perspektywy ich dalszego rozwoju

Streszczenie. Artykuł poświęcono procesowi powstawania państwa wielonarodowego oraz procesowi kształtowania się narodowej tożsamości i samoświadomości. Podkreślono przy tym trudne warunki, w jakich przebiegają te procesy. Omówiono ponadto mniejszości narodowe jako przedmiot zainteresowania politologii i zanalizowano status mniejszości narodowych z punktu widzenia obecnego stadium rozwoju społeczeństwa. Autorzy wskazują, że ochrona praw mniejszości narodowych jest na Ukrainie kwestią ważną i wymagającą pilnego rozwiązania. Zwraca się również uwagę na uczestnictwo mniejszości narodowych w życiu politycznym współczesnego państwa ukraińskiego. Rozważając stosunki pomiędzy ukraińskim państwem a mniejszościami narodowymi, autorzy dostrzegają postęp, jaki dokonał się pod względem wzajemnej tolerancji.

Słowa kluczowe: mniejszości narodowe, tożsamość narodowa, etnogeneza, etnos, grupa etniczna



Oksana Korenyeva

Department of Accounting and Audit
Sumy State University
e-mail: korenevao@ukr.net
tel. +380 508 569 337

Artem Koldovskyi

Department of Accounting and Audit
Sumy State University
e-mail: akoldovskiy.pa@gmail.com
tel. +380 509 577 553

Kateryna Chernega

Department of Accounting and Audit
Sumy State University
e-mail: chernega_kateryna_7@yandex.ru
tel. +380 509 566 086

Economic Challenges of International Migration: a Comparative Study of Accounting Adaptation

Summary. Formalized and standardized accounting principles are necessary to enable business organizations to produce high-quality, relevant, accurate and comparable financial statements. With the progress of economic globalization and technology advances, as more and more corporations get involved in cross-border operations, the question arises whether there is a need to align the United States Generally Accepted Accounting Principles with the International Financial Reporting Standards. The continued growth of international businesses and multinational corporations raises accounting and tax issues around the prices at which goods and services are to be transferred internationally through business-to-business transactions. At the same time, another challenge comes up regarding what method should be used to translate foreign currency financial statements in order to consolidate them with those of the parent company. The paper offers a critical analysis of transfer pricing, illustrated with a specific example and an overview of approaches to translating foreign currency financial statements.

Keywords: economic challenges, international migration, financial accounting principles, adaptation, IFRS, GAAP

1. Introduction

Development of US GAAP, IFRS and the need to Converge. In the United States (U.S.), the FASB (Financial Accounting Standards Board) issued Statements of Financial Accounting Standards (SFASs) and these specific accounting methods

and procedures are known as GAAP (Generally Accepted Accounting Principles). According to Schroeder, Clark and Cathey (2013), the FASB ASC (Accounting Standards Codification) are the single source of GAAP since July 1, 2009 and became effective for interim and annual periods after September 15, 2009. On the other hand, with the globalization of trade and economy in the latter half of the 20th century, multinational corporations emerged and a need for consistent international accounting standards was created. The IASB (International Accounting Standards Board) was formed in 1973, which issue the IFRSs (International Financial Reporting Standards) [Schroeder, Clark, Cathey 2013].

Although the FASB has been a member of the group that formulates IFRS, with IFRS gaining popularity by the years, there was a growing need for a uniform set of accounting principles that can be used by European companies and U.S. companies with cross-national businesses. Therefore Chatterjee (2015) points out, European companies, which were listed at the SEC (Securities and Exchange Commission) were protesting about the requirement to file form 20-F to reconcile their financial statements prepared as per IFRS with the U.S. GAAP. On the other hand, accounting scandals like Enron were pointing to loopholes in the existing standards and regulations in the United States, which lead the SEC to consider looking deeper into the principles based accounting standards like the IFRS, as opposed to the rules-based U.S. GAAP (p. 3).

The differences between IFRSs and U.S. GAAP were one of the primary reasons for this and are discussed in detail in the following section.

2. Literature Review

The academic literature about how U.S. GAAP and IFRS recognize revenue typically focuses on the theoretical differences in principles. Along with the real FASB and the International Accounting Standards Board (IASB) concepts and statements, many scholars in accounting have tried to point to the main fundamental differences in how every recognizes revenue. Along with these articles that attempt to demonstrate the fundamental, conceptual differences in revenue recognition principles, numerous articles as well evaluate the modern situation concerning the efforts by the FASB and the IASB to converge the two standards.

These papers that attempt to specifically explain the fundamental differences between U.S. GAAP and IFRS are extremely important, however there also are several other academic pieces regarding recognizing revenue from a historical perspective. The seminal paper that describes how companies must recognize revenue is John H. Myers's *The Critical Event and Recognition of Net Profit*. In

his paper, Myers (1952) describes earnings as being earned during an operating cycle. The cycle of buying inventory with cash to eventually resell makes up the operating cycle.

The dilemma that now faces the company is for that company to choose at what point they recognize revenue. Should revenue be recognized at a specific point in the cycle, or should it be swell over the cycle in some manner?

This specific point where a company decides to recognize revenue is what Myers refers to as the critical event. Myers states for a number of companies it is simple to define the critical event. For magazine publishers, they recognize revenue in the period the magazines are distributed. The exchange is quite simple: the sale occurs, and cash is received at the time the subscription is booked [Myers 1952]. For software companies, the critical event is not that easy to define.

For example, because of bundling of services and multiple-deliverable arrangements, it becomes more hard to define the critical event for software companies when they recognize revenue.

Along with these extra historical papers, there are also a few papers that describe basic differences in GAAP and IFRS. The most significant of these essential differences is that U.S. GAAP tends to be more rules-based, while IFRS tends to be more principles-based. All of these papers' methodologies differ among case studies, comparative analyses, and descriptive analyses.

3. Conceptual Framework

Globalization of economies and rapid technological advancements has opened up cross-border trade for companies. Multinational Corporations often engage in inter-company sales of goods, services and other resources to optimize efficiency maximize profits, minimize taxes and other expenses. Transfer pricing situations arise when such inter-company sales are undertaken by multinational corporations.

Meaning of transfer pricing. When multinational corporations undertake intercompany transactions, how is the pricing strategy determined? According to McKinley and Owsley (2013), "A transfer price is the price charged between related parties (e.g., a parent company and its controlled foreign corporation) in an intercompany transaction".

Detailed explanation of transfer pricing. Intercompany transactions are eliminated during consolidation of the financial results of the parent with that of the foreign subsidiaries. However, transfer prices have a direct impact on the allocation of group-wide taxable income across national tax jurisdictions, since the domestic

parent and the controlled foreign subsidiary's financial results are not consolidated for tax purposes as per Sec. 1504(b)(3) of the Tax Code [McKinley, Owsley 2013]. Therefore, fundamentally, the interests and conflicting goals of three parties are associated with transfer pricing strategies of a multinational corporation – the tax-minimizing goal of the taxpayer (for example, the domestic controlling company), the tax-revenue maximizing goal of the domestic tax authorities and the tax-revenue maximizing goal of the respective international tax authorities.

Issues in transfer pricing. The risks and issues arising from international transfer pricing are as follows:

Determination of arm's length transfer price. The IRS (Internal Revenue Service) wants to ensure that multinational corporations engaged in inter-company transfer of goods and services use arm's length transfer price so they can be taxed correctly. Code Sec. 482 states that a taxpayer should realize the same amount of income from a controlled transaction as an uncontrolled party would have realized from a similar transaction [Wharton, n.d.]. Since comparable transactions are not always available (for example, when a company transfers unique parts), hence in such cases, taxpayers may use two or more comparable uncontrolled transactions, thereby creating an arm's length range [Wharton, n.d.]. Sec 482 gives the IRS power to reallocate gross income, deduction, credits or allowances between organizations controlled by the same interest when they engage in transfer pricing [Hoffman, Raabe, Smith, Maloney 2014].

Transfer pricing creates UTP (Uncertain Tax Position) issues. As tax authorities can question and change or reallocate income arising from transfer pricing practices, transfer-pricing practices create Uncertain Tax Positions or UTPs. According to McKinley & Owsley (2013), transfer pricing not only has a direct impact on a company's tax provision, but may also have indirect effects on the ability to realize deferred tax assets.

Convergence to IFRS would create more complications with transfer pricing related issues. Transfer pricing creates uncertainties and complexities with the existing U.S. GAAP principles and IRS regulations. Wider adoption of IFRS would further complicate the matter. Therefore, McGowan & Wertheimer (2009) point out that adoption of the IFRS would affect the transfer pricing agreements and cost allocations across jurisdictions, and at the same time balance sheet allocations required under IFRS will also have transfer-pricing implications (for example to allocate intangible assets and goodwill).

Methods of Transfer Pricing. As per OECD (Organization for Economic Co-operation and Development), the following transfer-pricing methods can be used to determine arm's length price – Comparable Uncontrolled Price (CUP) method, Cost Plus method, Resale Price method, Profit Based Methods (like the transactional net margin method or TNMM, profit split method, etc.), a combina-

tion of methods (though not necessary, but may be used for complex transactions) [Hughes, Nicholls 2010].

Ethics. Multinational corporations like Microsoft, Apple Inc. etc., use the existing transfer pricing rules to shift their operating profits to subsidiaries (like those in Ireland) with lower tax-rates. Since these incomes would not be taxed at the U.S. Corporate tax rates till they are repatriated back to the United States, the ethical question arises whether to allow such practice or change the tax regulations. At the same time the other ethical question is that whether the best tax management solution for such multinational corporation (like minimizing the tax for the consolidated business of the parent company) is actually in the best interest of the revenue earned by the government through corporate taxes or not.

4. List of Countries that Have Adopted the IFRS and the Impact of Cultural Differences on the Interpretation of IFRS

List of countries that have adopted the IFRS. Before listing the countries that have adopted the IFRS so far, the meanings of adoption and convergence to IFRS are explained. According to IFRS (2016), adoption implies that the publicly listed companies are required to use IFRS (as issued by the IASB) as per a specific timetable set by the SEC. On the other hand, convergence involves the joint effort by IASB and FASB to develop high quality, compatible accounting standards over time (AICPA or American Institute of Certified Public Accountants, 2016).

The move towards a single global set of accounting standards gained momentum in 2002 when the FASB and IASB started working together. In 2005, the European Union or EU required companies incorporated in its member states whose securities were listed in any EU-regulated stock exchange to use IFRS standards for preparing financial statements. Australia, New Zealand and Israel converted in 2006 while Canada converted in 2011. According to the IFRS resources from AICPA, there are 90 countries till date that have fully adopted the IFRS standards while 30 other countries have permitted their use for listed companies [Satin, Huffman 2015]. The countries that have fully or partially adopted the IFRS for their domestic listed or unlisted companies, include the following: United Arab Emirates (UAE), Albania, American Samoa, Angola, Anguilla, Antigua and Barbuda, Argentina, Armenia, Aruba, Austria, Australia, Azerbaijan, Bahamas, Bahrain, Bangladesh, Barbados, Belgium, Belarus, Belize, Bermuda, Bolivia, Bosnia and Herzegovina, Botswana, Brazil, Brunei, Bulgaria, Cambodia, Canada, Cayman Islands, Chile, Colombia, Costa Rica, Croatia, Cyprus, Czech Republic, Denmark,

Dominica, Dominican Republic, Dubai, Ecuador, El Salvador, Eritrea, Estonia, Fiji, Finland, France, Gambia, Germany, Georgia, Ghana, Gibraltar, Grenada, Greece, Greenland, Guatemala, Guyana, Haiti, Honduras, Hong Kong, Hungary, Iceland, India (permitted for consolidated results only), Iraq, Ireland, Israel, Italy, Jamaica, Japan, Jordan, Kazakhstan, Kenya, South Korea, Kuwait, Kyrgyzstan, Laos, Latvia, Lebanon, Liberia, Liechtenstein, Lesotho, Lithuania, Luxembourg, Libya, Macau, Macedonia, Madagascar, Malawi, Malaysia, Maldives, Malta, Mauritius, Mexico, Moldova, Mongolia, Montenegro, Morocco, Mozambique, Myanmar, Namibia, Netherlands, Netherlands Antilles, Nepal, New Caledonia, New Zealand, Nicaragua, Nigeria, Norway, Oman, Pakistan, Panama, Papua New Guinea, Peru, Poland, Portugal, Qatar, Reunion, Romania, Russia, Samoa, St. Kitts and Nevis, Saudi Arabia, Serbia, Sierra Leone, Slovenia, Slovak Republic, South Africa, Spain, Sri Lanka, Suriname, Swaziland, Sweden, Switzerland, Taiwan, Tajikistan, Tanzania, Trinidad and Tobago, Turkey, Uganda, Ukraine, United Kingdom, Uruguay, Vanuatu, Venezuela, Virgin Islands (British), West Bank/Gaza, Yemen, Zambia, Zimbabwe (Deloitte, 2015). Hence, for domestic listed companies, 131 countries require or permit IFRSs while 112 countries require or permit IFRSs for unlisted companies [Deloitte 2015].

Impact of cultural differences on the interpretation of IFRS. Since IFRS is a principles based standard (requiring greater use of judgment than the U.S. GAAP), unequal application and different degree of picking and choosing portions of the IFRS by the different countries are some of the issues that impact the comparability, consistency of the financial statements prepared following the rules. The question that arises is that, does cultural differences between the different jurisdictions adopting the IFRS affect the interpretation of IFRS? The answer is an absolute yes. Tsakumis, Campbell and Douppnik (2009) therefore point out that “recent accounting research suggests that... national culture and language translation – could undermine the rigorous interpretation and application of IFRS and lead to a lack of comparability across countries” (para 3).

According to Hofstede, four cultural dimensions that impact core values include uncertainty avoidance, individualism, achievement orientation and power distance (Tsakumis, Campbell, Douppnik 2009). Conservatism and secrecy can be directly influenced by national culture. For example, in countries where people are generally more conservative (higher uncertainty avoidance, lower individualism and achievement orientation), accountants may defer the recognition of assets and other items that increase net income [Tsakumis, Campbell, Douppnik 2009]. On the other hand countries with higher uncertainty avoidance and power distance and lower individualism and achievement orientation would favor secrecy [Tsakumis, Campbell, Douppnik 2009]. These countries favoring secrecy would have a different impact on the disclosure requirements, transparency and

hence comparability of financial statements than those countries that do not favor secrecy.

Since IFRSs are principles based, they usually require the use of judgment to interpret and apply. Hence countries with a higher risk-taking culture would have a chance of interpreting accounting terms and standards in a different way than countries with a more conservative culture. As an example, a study by Douppnik in 2003 found that German accountants assigned a lower numeric threshold to the term “probable” than their U.S. counterparts, and more were conservative to recognize construction contract loss (Tsakumis, Campbell, Douppnik 2009)! Other studies found that Greek and Brazilian accountants exhibited more secrecy than U.S. accountants [Tsakumis, Campbell, Douppnik 2009].

Hence, from the above observations, it gets clear that culture plays a big impact on the way accountants and other stakeholders of a country interpret accounting standards. Understanding the differences in the different cultures would become a necessity to understand the interpretation of IFRS standards in different countries. Hence, cultural awareness training would be beneficial for the multinational corporations and auditors to recognize, understand and determine the impact of cultural tendencies on interpretation of IFRS and their impact on financial results of the corporation’s [Tsakumis, Campbell, Douppnik 2009].

5. Conclusions

Comparability of important financial information, improving the quality of financial reporting and cost savings and are several of the key reasons for the need to have a homogeneous set of universal accounting standards. Other than as AICPA (2014) points out, “U.S. GAAP is the gold standard [...] issuers without operations outside the United States may resist IFRS [...] and significant costs associated with adopting IFRS outweighs the benefits” [Satin, Huffman 2015: 240]. Therefore, the SEC has late the total convergence from U.S. GAAP to IFRS in the United States and in its report of July 2012, the SEC recommended that further research needed to be done to moderate and resolve the differences between IFRS and GAAP.

The speedy growth of transnational corporations has formed exclusive accounting legal and tax-related issues. There is certainly a need for a global set of reporting standards for quality, relevant, cost-efficient, comparable financial statements. But, the existing differences between GAAP and IFRSs, as well as the collision of the cultural differences between the nations that have adopted the IFRSs have affected the explanation of the IFRSs. Therefore, the article concludes that further study needs to be done to resolve the differences between GAAP and

IFRSs as suggested by the SEC, before a total convergence between the two is undertaken.

Literature

- American Institute of Certified Public Accountants*, 2016, IFRS FAQs, www.ifrs.com/ifrs_faqs.html#q3 [accessed 21.03.2016].
- Chatterjee P., 2015, *Convergence at Meeack Corp*, Unpublished manuscript, Colorado State University – Global Campus, Greenwood Village, CO.
- Deloitte, 2015, *Use of IFRS by jurisdiction*, www.iasplus.com/en/resources/ifrs-topics/use-of-ifrs [accessed 21.03.2016].
- Hoffman W.H., Raabe W.A., Smith J.E., Maloney D.M., 2014, *Corporations, partnerships, estates & trusts* (37th ed.), Mason, OH: South-Western Cengage Learning.
- Hughes E., Nicholls W., 2010, *The different methods of TP: Pros and cons*, www.taxjournal.com/tj/articles/different-methods-tp-pros-and-cons [accessed 25.03.2016].
- McGowan J.R., Wertheimer M., 2009, *The effect of IFRS implementation on tax*, www.thetaxadviser.com/issues/2009/dec/theeffectofifrsimplementationontax.html [accessed 21.03.2016].
- McKinley J., Owsley J., 2013, *Transfer pricing and its effect on financial reporting*, www.journalofaccountancy.com/issues/2013/oct/20137721.html [accessed 24.03.2016].
- Myers J.H. 1952, The Critical Event and Recognition of Net Profit, *Accounting Review*, No. 34: 528-532.
- PriceWaterhouseCoopers, 2014, *IFRS and US GAAP similarities and differences*, www.pwc.com/us/en/issues/ifrs-reporting/publications/assets/ifrs-and-us-gaap-similarities-and-differences-2014.pdf [accessed 24.03.2016].
- Satin D., Huffman T., 2015, FASB and IASB convergence: Asymptotic relationship or transmogrification?, *Academy Of Accounting & Financial Studies Journal*, No. 19(2): 239-249.
- Schroeder R.G., Clar M.W., Cathey J.M., 2013, Financial reporting disclosures and ethical responsibilities, in *Financial accounting theory and analysis: Text and cases* (11th ed.), Hoboken, NJ: Wiley.
- Tsakumis G.T., Campbell D.R. Sr., Douppnik T.S., 2009, *IFRS: Beyond the Standards*, www.journalofaccountancy.com/issues/2009/feb/ifrsbeyondthestandards.html [accessed 24.03.2016].
- Wharton (n.d.), *Transfer pricing*, http://finance.wharton.upenn.edu/~bodnarg/courses/wembaw/readings/Transfer_pricing_chapter.pdf [accessed 21.03.2016].

Ekonomiczne wyzwania międzynarodowej migracji: studium porównawcze z zakresu adaptacji standardów rachunkowości

Streszczenie. Sformalizowanie i ustandaryzowanie zasad rachunkowości pozwala firmom sporządzać rzetelne, miarodajne i porównywalne sprawozdania finansowe, a także wpływa pozytywnie na jakość tych sprawozdań. Wraz z postępującą globalizacją i rozwojem technologii rośnie liczba przedsiębiorstw zaangażowanych w operacje transgraniczne i w związku z tym rodzi się pytanie o potrzebę zharmonizowania amerykańskich standardów US GAAP z Międzynarodowymi Standardami Sprawozdawczości Finansowej (MSSF). W obliczu wzrostu firm działających na skalę międzynarodową i korporacji

ponadnarodowych nasilają się wątpliwości natury księgowej i podatkowej dotyczące cen, po jakich towary i usługi powinny być transferowane za granicę w ramach transakcji pomiędzy powiązаныmi podmiotami. Pojawia się też kwestia, jaką metodą posługiwać się przy konwersji sprawozdań finansowych sporządzonych w walucie obcej w celu ich konsolidacji ze sprawozdaniami finansowymi spółki dominującej. Artykuł zawiera krytyczną analizę zjawiska cen transferowych, oferując konkretny przykład oraz przegląd metod konwersji sprawozdań finansowych w walucie obcej.

Słowa kluczowe: wyzwania ekonomiczne, migracja międzynarodowa, zasady rachunkowości, adaptacja, MSSF, GAAP



Jarosław Baczyk

Akademia Wychowania Fizycznego im. J. Kukuczki w Katowicach

Zakład Prawa

e-mail: j.baczyk@awf.katowice.pl

tel. 662 247 424

Wybrane aspekty prawne migracji osób spoza Unii Europejskiej. Uwagi na tle profesjonalnego uprawiania sportu

Streszczenie. W niniejszym artykule podjęto próbę analizy najistotniejszych przepisów obowiązujących na terytorium Polski w kontekście źródeł prawa europejskiego i źródeł prawa polskiego powszechnie obowiązującego. Zasygnalizowano również występowanie przepisów prywatnych w polskim systemie prawnym w odniesieniu do Polskiego Związku Piłki Nożnej, które łącznie stanowią podstawę prawną w zakresie przemieszczania się – migracji osób, w tym również sportowców. W artykule omówiona została sytuacja prawna coraz większej grupy osób, które przybywają do Polski w celach zarobkowych, ale również w związku z perspektywą rozwoju zawodowego. Szczególnie ciekawym przypadkiem migracji zarobkowej jest transfer zawodników poszczególnych dyscyplin sportowych. W artykule przytoczono przepisy federacji, związków piłkarskich, które mogą stanowić przykład dla opisu modelowej migracji osób w sposób w pełni legalny, w zgodzie ze szczególnymi warunkami i rygorami, jakie narzuca polski ustawodawca. Stanowi on również przegląd wybranych przepisów prawnych regulujących zjawisko przepływu osób.

Słowa kluczowe: migracja ludności, przepływ osób, cudzoziemiec, aktywność ekonomiczna, działalność gospodarcza, sportowiec

1. Wprowadzenie

Przemieszczanie się stanowi immanentną cechę ludzkości. Jako gatunek ludzie rozprzestrzeniają się w największym stopniu na wszystkich kontynentach świata i posiadają wysoce rozwiniętą zdolność adaptacji na wielu obszarach. Powody migracji ludzi mogą mieć bardzo zróżnicowany charakter. Najczęściej są to przyczyny

ekonomiczne, polityczne, społeczne, religijne czy też turystyczne lub zawodowe [Wiśniewski, Bieńczycki 2015: 9]. Oczywiście wspomniany katalog przyczyn nie jest enumeratywny, gdyż powód przemieszczania się człowieka każdorazowo będzie miał odmienne determinanty.

W historii współczesnej Europy niejednokrotnie dochodziło do migracji ludzi o ponadprzeciętnej skali z przyczyn politycznych, socjologicznych czy ekonomicznych. Migracja miała charakter wewnątrzunijny, ale dotyczyła także krajów spoza naszego kontynentu. Niestety, do niedawna znacząca migracja ludności spoza krajów europejskich spowodowana była okolicznościami, w których dochodziło do zagrożenia życia lub wolności migrantów. Stan zagrożenia był nierozłącznie związany z masowością takiego zjawiska i wynikał z sytuacji politycznej (wojna, przewroty polityczne, zmiany ustrojowe) lub geopolitycznej. Napływ ludności z przyczyn ekonomicznych to kolejny powód przemieszczania się wielkich grup ludności na terytorium Unii Europejskiej (UE). Znaczne dysproporcje warunków i jakości życia, opieki społecznej, dostępu do pracy są powodem nasilającego się zjawiska migracji ogromnych mas ludzkich do UE.

W polskim prawodawstwie zasadniczo występują dwa rodzaje migracji. Pierwszym z nich będzie migracja niekontrolowana, za którą stoi bezprawne przekroczenie granicy państwa (*irregular migration*). Termin ten w literaturze przedmiotu stosowany jest zamiennie z migracją nielegalną, nieudokumentowaną lub nieupoważnioną [Sasnał 2015: 9]. Zatem będzie to wszelkiego rodzaju pobyt lub usiłowanie pobytu na terytorium Polski wbrew powszechnie obowiązującym przepisom. Drugim rodzajem migracji jest migracja zgodna z obowiązującymi przepisami międzynarodowymi, jak również w zgodzie z szczególnymi warunkami i rygorami, jakie narzuca polski ustawodawca.

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy najistotniejszych przepisów obowiązujących na terytorium Polski w kontekście źródeł prawa europejskiego w zakresie przemieszczania się ludności. Omówiona została w nim sytuacja prawna coraz większej grupy osób, które przybywają do naszego kraju w celach zarobkowych. Szczególnym przypadkiem migracji zarobkowej jest transfer zawodników poszczególnych dyscyplin sportowych. Piłka nożna, jako jedna z najbardziej popularnych dyscyplin sportu zawodowego, może stanowić przykład dla opisu modelowej migracji osób w sposób w pełni legalny, w zgodzie ze szczególnymi warunkami i rygorami, jakie narzuca polski ustawodawca.

Niniejsze opracowanie uzupełniono analizą przepisów szczególnych, prywatnych, jakie posiada Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN), w odniesieniu do obywateli przybywających spoza granic UE w aspekcie uzyskania zezwolenia na pobyt czasowy oraz pracę. Proponowana systematyka pozwoli czytelnikowi na zapoznanie się z najistotniejszymi elementami prawodawstwa w kontekście w pełni legalnego przebywania na terytorium Polski zawodników będących cudzoziemcami.

2. Instytucja swobody przepływu osób w ramach Unii Europejskiej

2.1. Wybrane regulacje prawne swobody przepływu osób w prawie międzynarodowym. Rys historyczny

Dokonując analizy wybranych przepisów prawa polskiego w zakresie przepływu osób spoza granic Unii Europejskiej, warto na wstępie przypomnieć, na podstawie jakich aktów prawnych o charakterze międzynarodowym możliwe jest w ogóle przemieszczanie się osób pomiędzy krajami. Stanowisko doktryny w tym zakresie wydaje się jednoznaczne i historycznie uzasadnione, wskazując na kilka kluczowych dokumentów prawnych o charakterze międzynarodowym.

Pierwszym takim dokumentem uznawanym na arenie międzynarodowej była przyjęta w Paryżu 10 grudnia 1948 r. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, stanowiąca podstawę dla ochrony praw ludzkich. Przyjęcie deklaracji Organizacji Narodów Zjednoczonych miało fundamentalne znaczenie, gdyż wszystkie organy i struktury szerzyły politykę jej popularyzacji oraz implementacji jako standardu o międzynarodowym charakterze [Sozański 2003: 155]. W samej deklaracji znajdziemy regulację, która odnosi się do prawa swobodnego przemieszczenia się, wyboru miejsca, w którym człowiek chciałby zamieszkać i przebywać. Występują w niej również przepisy dotyczące możliwości opuszczania własnego kraju, a także możliwości powrotu bez negatywnych konsekwencji (art. 13 pkt 1 i 2). W komentarzach doktryny można znaleźć stwierdzenie, jakoby były to przełomowe regulacje również z punktu widzenia swobody przepływu osób, zarówno w ramach terytorium jednego państwa, jak i pomiędzy różnymi państwami. Prawo do suwerennego decydowania o miejscu pobytu, opuszczeniu własnego domu w celach politycznych, religijnych, zarobkowych, edukacyjnych czy też po prostu dla spędzenia wolnego czasu wydaje się podstawową wartością jako element wolności osoby [Wiśniewski, Bieczński 2015: 14]. Prawo do swobodnego przemieszczenia się jest jednym z podstawowych praw każdego człowieka, obok prawa do życia czy poszanowania jednostki. Można więc postawić tezę, że Powszechna Deklaracja Praw Człowieka stanowiła podwaliny dla dalszych aktów prawa międzynarodowego, takich jak np. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, który stale uzupełniany jest kolejnymi konwencjami¹.

¹ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 16 grudnia 1966 r., Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167, uzupełniony m.in.: Międzynarodową Konwencją w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej (Nowy Jork, 7 marca 1966), Międzynarodową Konwencją o ochronie praw wszystkich pracowników-migrantów i członków rodzin (Nowy Jork 1990), Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych (Nowy Jork, 13 grudnia 2006).

W zakresie źródeł prawa międzynarodowego warto przypomnieć kluczowe akty prawne rozbudowanego systemu prawa Unii Europejskiej i szerzej Wspólnot Europejskich. W zbiorze tym można odnaleźć odniesienie do problemów uchodźstwa, przemieszczania się osób nieposiadających obywatelstwa krajów członkowskich lub zrzeszonych, stowarzyszonych ze wspólnotą europejską czy też wewnątrz jej granic.

W tym miejscu warto przypomnieć istotę zasady niedyskryminacji wyrażoną w rozporządzeniu Rady 1612/68/EWG z dnia 15 października 1968 r. w sprawie swobody przemieszczenia się pracownika, gdzie ustalono, że jest ona uzależniona od zasady równego traktowania pod względem prawnym, jak i faktycznym we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, tak aby mogło się to odbywać w warunkach wolności i poszanowania godności osobistej [Szewczyk 2007: 98]. Niemniej jednak najbardziej znaczącym, konsolidującym niejako wcześniejsze doświadczenia niektórych krajów wspólnoty europejskiej, jest rozporządzenie WE nr 562/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. powołujące wspólnotowy kodeks zasad regulacyjnych przepływu osób przez granice, znany powszechnie jako kodeks graniczny Schengen². Reguluje on m.in. takie kwestie, jak przemieszczanie się osób w obiegu zewnętrznym, w tym przesłanki odmowy wjazdu na teren Unii Europejskiej określone w art. 14 ust. 1 i nast. Systematyzuje też kwestie przemieszczania się osób w obiegu wewnętrznym Unii Europejskiej wskazane w art. 19 i nast. Zatem można wnioskować, że podstawową zasadą wynikającą z omawianej umowy jest swoboda przemieszczania się dla obywateli Unii Europejskiej oraz osób spoza wspólnoty, które chciałyby w sposób czasowy lub stały przebywać na terenie państw członkowskich po spełnieniu określonych przesłanek wynikających z przepisów szczególnych [Wiśniewski, Bieczyński 2015: 62-63]. Oczywiście swoboda, o której mowa powyżej, nie ma charakteru bezwzględnego i podlega pewnym regulacjom, chociażby terminowym, w zakresie przebywania poza miejscem zamieszkania powyżej okresu trzech miesięcy. W przypadku osób spoza Unii Europejskiej ewentualny pobyt jest uzależniony od organów, które są właściwe dla wydawania decyzji o możliwości przebywania na terytorium wspólnoty.

Podsumowując omawiany aspekt regulacji międzynarodowych, nasuwa się wniosek, że zasadniczo podstawowym powodem, dla którego zarówno obywatele Unii Europejskiej, jak również osoby spoza tego obszaru mają możliwość swobodnego przemieszczania się, jest prowadzenie działalności ekonomicznej w szerokim rozumieniu przepisów międzynarodowych. Migranci to nie tylko przedsiębiorcy, ale również artyści czy też sportowcy, których status prawny został przeanalizowany w kolejnej części niniejszego opracowania³.

² Dz. Urz. UE L 105 z 13.04.2006, s. 1.

³ Wyrok Trybunału z 16 stycznia 2003 r. w sprawie C-388/01 Komisja c/a Włochy; Wyrok Trybunału z 8 lipca 1999 r. w sprawie C-234/97 Bobadilla c/a Museo Nacional del Prado.

Na marginesie warto przytoczyć stanowisko Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zgodnie z linią orzecniczą tegoż sądu możliwe jest wysyłanie obywateli państw spoza wspólnoty europejskiej przez przedsiębiorców do krajów, w których nie mają swojej siedziby. W niektórych przypadkach przedsiębiorca, aby mógł wysłać takie osoby, musi uzyskać stosowne pozwolenia [Ryszka 2004: 74]. Szerzej o tej sprawie stanowią opublikowane orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 marca 1990 r. w sprawie 113/89 oraz orzeczenie z 9 sierpnia 1994 r. w sprawie C-43/93.

Mając na uwadze tematykę oraz zakres niniejszego opracowania, kwestie powyżej przedstawione pozostają elementem wprowadzającym do dalszej analizy wybranych regulacji prawnych, gdyż ich obszerność i wielowątkowość nie pozwalają na dalsze wywody.

2.2. Zakres pojęcia cudzoziemcy i osoby nieposiadającej statusu obywatela Unii Europejskiej. Źródła prawa

Dokonując analizy uprawnienia swobodnego przemieszczania się na terenie Polski przez osoby fizyczne nieposiadające obywatelstwa zarówno polskiego, jak i innego kraju wspólnoty europejskiej, warto wskazać przepisy określające definicję i status takiej osoby. Podstawowym aktem prawnym regulującym m.in. tę kwestię jest ustawa o cudzoziemcach⁴. W ramach tego aktu prawnego odnajdziemy dyspozycję art. 3 ust. 2, gdzie czytamy, że cudzoziemiec to osoba, która nie posiada obywatelstwa polskiego. Niemniej definicja cytowana w ww. ustawie wydaje się dla celów niniejszego opracowania niedookreślona w sposób dostateczny.

Istotnym aktem prawnym, który doskonale uzupełniać będzie tę definicję, wydaje się dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii Europejskiej i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich⁵. Przytoczone przepisy regulują m.in. prawa swobodnego przemieszczania się i pobytu (stałego oraz tymczasowego) przez obywateli wspólnoty europejskiej wraz z członkami ich rodzin. Opisuje też ograniczenia tego prawa uzasadnione względami porządku, bezpieczeństwa lub zdrowia publicznego oraz precyzuje

⁴ Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, Dz.U. poz. 1650 z późn. zm.

⁵ Dyrektywa 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich, zmieniająca rozporządzenie (EWG) nr 1612/68 i uchylająca dyrektywy 64/221/EWG, 68/360/EWG, 72/194/EWG, 73/148/EWG, 75/34/EWG, 75/35/EWG, 90/364/EWG, 90/365/EWG i 93/96/EWG.

status pracowników najemnych, osób pracujących na własny rachunek, studentów oraz osób niepracujących zarobkowo. Dla mieszkańców krajów pozaeuropejskich najistotniejsze wydaje się wprowadzenie pojęcia obywatela Unii Europejskiej jako każdej osoby posiadającej obywatelstwo kraju Unii Europejskiej⁶. Podobnie art. 8 Traktatu o Unii Europejskiej wprowadza pojęcie obywatela europejskiego. Traktat Amsterdamski ustala, że obywatelstwo w ramach wspólnoty nie stanowi żadnego substytutu, a jedynie uzupełnia poprzez rozszerzenie związane ze swobodą przemieszczania się [Ryszka 2004: 76]. Zatem należy stwierdzić, że cudzoziemiec, który jednocześnie nie jest obywatelem Unii Europejskiej, będzie stanowić identyfikowaną na potrzeby niniejszego opracowania osobę spoza Unii Europejskiej.

Należy również wspomnieć, że status prawny osób nieposiadających obywatelstwa Unii czy też będących cudzoziemcami stanowi przedmiot wielu rozstrzygnięć sądownictwa krajowego państw członkowskich zajmujących się bezpośrednio kontrolą wydawania stosownych pozwoleń w tym zakresie. W tym miejscu słuszne będzie przytoczenie okoliczności oraz sentencji wyroku Trybunału w sprawie London Borough of Harrow c/a Nimco Hassan Ibrahim⁷. Sprawa dotyczyła zgody na pobyt małżonki będącej osobą spoza Unii Europejskiej oraz jej dzieci będących obywatelami Unii Europejskiej, z zastrzeżeniem, że mąż utracił status pracownika najemnego i opuścił Zjednoczone Królestwo, a był obywatelem tego kraju. W toku postępowania stwierdzono, że [Wiśniewski, Bieczyński 2015: 76] mogą powoływać się w tym państwie na prawo pobytu wyłącznie na podstawie art. 12 rozporządzenia Rady (EWG) nr 2434/92 z dnia 27 lipca 1992 r., a prawo to nie jest uzależnione od posiadania przez nich wystarczających środków utrzymania i pełnego ubezpieczenia zdrowotnego w tym państwie⁸.

Podsumowując powyższe, można stwierdzić, że kluczowe jest ustalenie statusu pracownika najemnego, osoby prowadzącej działalność ekonomiczną – gospodarczą, osobistą, z tytułu której uzyskuje wynagrodzenie, oraz kraju pochodzenia tejsze osoby. Tezę tę wydają się potwierdzać wyroki sądów oraz trybunałów właściwych dla rozstrzygania spraw, w ramach których dokonywana jest szczegółowa, zindywidualizowana analiza stanu faktycznego na podstawie odpowiednich przepisów wspólnoty europejskiej uzupełnionych ustawodawstwem krajowym, w przypad-

⁶ Art. 2 ust. 1 dyrektywy 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r.

⁷ Wyrok Trybunału z dnia 23 lutego 2010 r. (wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Court of Appeal – Zjednoczone Królestwo) w sprawie C-310/08.

⁸ Fragment treści orzeczenia – wyrok Trybunału z 23 lutego 2010 r. (wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Court of Appeal – Zjednoczone Królestwo) w sprawie C-310/08 London Borough of Harrow c/a Nimco Hassan Ibrahim, Secretary of State for the Home Department.

ku występowania wątpliwości co do statusu prawnego osób spoza Unii Europejskiej.

Przykładowo można wskazać wyrok trybunału holenderskiego z dnia 11 grudnia 2007 r. *Minister voor Vreemdelingenzaken en Integratie przeciwko R.N.G.Eind*⁹. Zgodnie z treścią orzeczenia: „W sytuacji, gdy po okresie wykonywania pracy najemnej w innym państwie członkowskim pracownik powraca do państwa członkowskiego, którego obywatelstwo posiada, obywatelowi państwa trzeciego będącemu członkiem jego rodziny przysługuje – na podstawie art. 10 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 1612/98 [...] stosowanego przez analogię – prawo pobytu w państwie członkowskim, którego obywatelem jest pracownik, nawet jeżeli pracownik ten nie wykonuje w tym państwie rzeczywistej i efektywnej działalności ekonomicznej. Okoliczność, że przed pobytem w państwie członkowskim, w którym pracownik wykonywał pracę najemną, obywatelowi państwa trzeciego będącemu członkiem rodziny pracownika wspólnotowego nie przysługiwało prawo pobytu na podstawie prawa krajowego w państwie członkowskim, którego obywatelem jest pracownik, nie ma wpływu na ocenę prawa pobytu tego obywatela państwa trzeciego w tym ostatnim państwie”.

2.3. Sport jako przesłanka umożliwiająca swobodę przemieszczania się osób

Institucja swobody przemieszczania się osób w ramach granic Unii Europejskiej była wielokrotnie badana przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, m.in. w związku ze sporami, jakie wynikały na gruncie współzawodnictwa sportowego osób zarówno fizycznych, jak i prawnych. Najbardziej znanym, a jednocześnie przełomowym z punktu widzenia jurysprudencji europejskiej był wyrok trybunału z dnia 15 grudnia 1995 r. w sprawie *Union Royale Belge des Sociétés de Football Association (ASBL) przeciwko Jean-Marc Bosman, Royal Club Liégeois SA przeciwko Jean-Marc Bosman* i innym oraz *Union des Associations Européennes de Football (UEFA) przeciwko Jean-Marc Bosman*, sygn. akt C-415/93¹⁰.

Przedmiotowe orzeczenie porusza kilka kwestii, w tym wątpliwości rządu niemieckiego w zakresie uznania sportu, a w szczególności piłki nożnej, jako działalności ekonomicznej. Ponadto omawiany wyrok dotyczy sprawy regulaminów rozgrywek ustanawianych przez federacje sportowe, w tym przypadku narodowych,

⁹ Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 11 grudnia 2007 r. *Minister voor Vreemdelingenzaken en Integratie przeciwko R.N.G. Eind*. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym: *Raad van State – Niderlandy*. Sprawa C-291/05. *European Court Reports* 2007 I-10719.

¹⁰ *Zb. Orz.* 1995 I-04921.

w zakresie narzucenia limitów liczbowych zawodników grających w drużynie piłkarskiej pochodzących spoza kraju czy też obszar opłat transferowych dla zawodników piłkarskich, których kontrakt uległ rozwiązaniu [Ryszka 2004: 78]. Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał takie zapisy za niezgodne z prawem, jako naruszające zasady podstawowych praw człowieka, w tym zakazu dyskryminacji czy omawianej właśnie swobody przepływu osób.

W ramach przedmiotowego orzeczenia w sprawie Bosmana warto zacytować jego fragment, który stanowi: „należy przypomnieć, że z uwagi na cele Wspólnoty uprawianie sportu jest dziedziną, która jest objęta prawem wspólnotowym, w zakresie, w jakim stanowi ona działalność gospodarczą w rozumieniu art. 2 traktatu¹¹. Ma to miejsce w przypadku działalności piłkarzy zawodowych lub półzawodowych, w sytuacji gdy świadczą oni pracę lub świadczą usługi za wynagrodzeniem¹². Należy ponadto zauważyć, że w każdym razie dla celów stosowania przepisów prawa wspólnotowego dotyczących swobodnego przepływu pracowników pracodawca niekoniecznie musi posiadać status przedsiębiorstwa, a jedynym wymaganym elementem jest istnienie stosunku pracy lub chęć nawiązania takiego stosunku”¹³. Orzeczenie to zatem jest przełomowe nie tylko z punktu widzenia istoty sportu jako działalności o charakterze ekonomicznym, gospodarczym, ale zasadniczo wprowadza do obrotu prawnego stanowisko uwzględniające również inne dziedziny życia, które dotychczas nie były postrzegane jako szeroko rozumiana działalność ekonomiczna, gospodarcza, wykonywana osobiście w celach zarobkowych.

Pamiętać należy również o deklaracji odnoszącej się rzeczowo do sportu, zamieszczonej w jednym z aneksów do Traktatu Amsterdamskiego. W jego treści można odnaleźć elementy promujące sport, współzawodnictwo sportowe, również na szczeblu amatorskim [Ryszka 2004: 79]. Dyspozycja art. 45 (dawny art. 39 TWE) stanowi, że:

„1. Zapewnia się swobodę przepływu pracowników wewnątrz Unii.

2. Swoboda ta obejmuje zniesienie wszelkiej dyskryminacji ze względu na przynależność państwową między pracownikami Państw Członkowskich w zakresie zatrudnienia, wynagrodzenia i innych warunków pracy.

3. Z zastrzeżeniem ograniczeń uzasadnionych względami porządku publicznego, bezpieczeństwa publicznego i zdrowia publicznego, swoboda ta obejmuje prawo:

a) ubiegania się o rzeczywiście oferowane miejsca pracy,

¹¹ Zob. wyrok Trybunału z dnia 12 grudnia 1974 r. w sprawie 36/74 Walrave, Rec., s. 1405, pkt 4.

¹² Zob. wyrok Trybunału z dnia 14 lipca 1976 r. w sprawie 13/76 Donà, Rec., s. 1333, pkt 12.

¹³ Wyrok Trybunału z dnia 15 grudnia 1995 r. w sprawie Union Royale Belge des Sociétés de Football Association ASBL przeciwko Jean-Marc Bosman, Royal Club Liégeois SA przeciwko Jean-Marc Bosman i innym oraz Union des Associations Européennes de Football (UEFA) przeciwko Jean-Marc Bosman, sygn. akt C-415/93, tezy nr 73 i 74.

b) swobodnego przemieszczania się w tym celu po terytorium Państw Członkowskich,

c) przebywania w jednym z Państw Członkowskich w celu podjęcia tam pracy, zgodnie z przepisami ustawowymi, wykonawczymi i administracyjnymi dotyczącymi zatrudniania pracowników tego Państwa,

d) pozostawania na terytorium Państwa Członkowskiego po ustaniu zatrudnienia, na warunkach ustalonych przez Komisję w rozporządzeniach.

4. Postanowienia niniejszego artykułu nie mają zastosowania do zatrudnienia w administracji publicznej¹⁴.

Kolejno art. 165 (dawny art. 149 TWE) stanowi, że Unia przyczynia się do wspierania europejskich przedsięwzięć w zakresie sportu, uwzględniając jego szczególny charakter, jego struktury oparte na zasadzie dobrowolności oraz uwzględniając jego funkcję społeczną i edukacyjną. Działanie Unii zmierza do rozwoju europejskiego wymiaru sportu przez popieranie uczciwości i dostępności we współzawodnictwie sportowym oraz współpracy między podmiotami odpowiedzialnymi za sport, jak również przez ochronę integralności fizycznej i psychicznej sportowców, w szczególności tych najmłodszych¹⁵.

Można zatem wywnioskować z powyżej cytowanych przepisów, że problematyka ruchu sportowego *in abstracto*, w tym również sportowca jako osoby wykonującej pracę, zajmującej się sportem zawodowo, w rozumieniu przepisów wspólnotowych nie jest jasna. Konieczne jest posiłkowanie się wykładnią orzeczniczą, która obecnie jest dość obszerna i opierając się na wcześniejszych tezach, wskazuje pewien uznawany pogląd.

Odnosząc się do powyższego, można postawić tezę, że uprawianie dyscypliny sportu zawodowo umożliwi obywatelom UE swobodne przemieszczenie się w jej granicach. Jednym z ważniejszych warunków koniecznych do spełnienia przez osobę spoza Unii Europejskiej w ramach swobodnego przemieszczania się, przebywania na terytorium krajów wspólnoty europejskiej jest wykazanie się stosunkiem prawnym, zobowiązaniowym, dwustronnym, konsensualnym, na podstawie którego możliwe będzie ustalenie zarobkowego charakteru pobytu takiej osoby. Jednym z takich warunków może być kontrakt o profesjonalne uprawianie piłki nożnej w ramach uchwały nr III/54 z dnia 27 marca 2015 r. Zarządu PZPN „Minimalne Wymagania dla standardowych kontraktów zawodników w sektorze zawodowej piłki nożnej”. Opisywane powyżej regulacje międzynarodowe dotyczą działalności w ramach sportu profesjonalnego. W zakresie sportu amatorskiego konieczna jest weryfikacja jednostkowych przypadków z uwagi na charakter i różnorodne

¹⁴ Wersja skonsolidowana Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE 2016 C 202.

¹⁵ Ibidem.

przejawy aktywności sportowca amatora. W ramach niniejszego opracowania nie zostanie szerzej omówiona istota działalności ekonomicznej, gospodarczej dla przepisów zarówno wspólnoty europejskiej, jak również przepisów prawa krajowego, gdyż objętość artykułu, z uwagi na obszerność regulacji, nie pozwala na dokonanie analizy w tym zakresie. Brak omówienia tej kwestii może stanowić impuls do dalszych rozważań, tym bardziej że w prawie polskim nastąpił przełom w poglądach judykatury co do zagadnienia prowadzenia działalności gospodarczej przez sportowców i kwalifikacji przychodów uzyskiwanych z tego tytułu¹⁶.

3. Podstawy prawne zezwolenia na pracę i pobyt czasowy osoby spoza Unii Europejskiej

Analizując zagadnienie migracji osób, warto zwrócić uwagę na podstawy prawne umożliwiające zatrudnienie takiej osoby. Przede wszystkim należałoby odnieść się do przepisów ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach¹⁷ przywoływanej w pierwszej części niniejszego artykułu.

Na marginesie należy dodać, że nowa ustawa o cudzoziemcach zastąpiła akt prawny z 13 czerwca 2003 r. Omawiana regulacja, której *vacatio legis* przypadł na 2014 r., wprowadziła zmiany m.in. w zakresie: nazewnictwa niektórych zezwoleń funkcjonujących przed wejściem jej w życie, zasad legalizacji pobytu i zatrudnienia cudzoziemców poprzez wydłużenie okresu, na jaki można uzyskać zezwolenie na pobyt czasowy, możliwości uzyskania prawa pobytu i prawa zatrudnienia w jednym postępowaniu administracyjnym, czego wcześniejsza regulacja nie umożliwiała [Schiffter 2014: 524-528].

Kontynuując wcześniejsze rozważania, należy wskazać na pierwszą istotną podstawę prawną dla zalegalizowania pobytu na terytorium Polski osoby niebędącej obywatelem Unii Europejskiej, którą będzie art. 104 o następującej treści: „zezwolenia na pobyt czasowy udziela, odmawia jego udzielenia albo cofa je wojewoda właściwy ze względu na miejsce pobytu cudzoziemca, w drodze decyzji”. Przepis

¹⁶ Uchwała NSA w składzie siedmiu sędziów z dnia 22 czerwca 2015 r., sygn. akt II FPS 1/15 – postępowanie w sprawie zawodnika, który na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, zgodnie z zawartą umową z klubem, świadczył usługi sportowe w zakresie uprawiania sportu żużlowego. Teza: Przychody sportowców mogą być zaliczone do źródła przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej (art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, Dz.U. 2000, nr 14, poz. 176 z późn. zm.), jeżeli działalność sportowca spełnia kryteria określone w art. 5a pkt 6 tej ustawy i nie spełnia kryteriów z art. 5b ust. 1 tej ustawy.

¹⁷ Dz.U. poz. 1650 z późn. zm.

ten wprost ustala, iż możliwość legalnego pobytu osoby spoza Unii Europejskiej stwierdzona jest aktem administracyjnym, decyzją o pozwoleniu na pobyt czasowy i pracę. W tym względzie stosujemy przepisy kodeksu administracyjnego. Ponadto przepis ustala właściwy organ – wojewodę jako wydającego przedmiotową decyzję. Drugim kluczowym przepisem omawianej ustawy będzie art. 114 określający warunki zezwolenia na pobyt czasowy i pracę. Kluczowa wydaje się treść ust. 1 o następującym brzmieniu:

„Zezwolenia na pobyt czasowy i pracę udziela się, gdy celem pobytu cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest wykonywanie pracy oraz spełnione są łącznie następujące warunki:

1) cudzoziemiec posiada:

a) ubezpieczenie zdrowotne w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych lub potwierdzenie pokrycia przez ubezpieczyciela kosztów leczenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,

b) źródło stabilnego i regularnego dochodu wystarczającego na pokrycie kosztów utrzymania siebie i członków rodziny pozostających na jego utrzymaniu,

2) cudzoziemiec ma zapewnione na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej miejsce zamieszkania,

3) podmiot powierzający wykonywanie pracy nie ma możliwości zaspokojenia potrzeb kadrowych na lokalnym rynku pracy,

4) wysokość wynagrodzenia, która jest określona w posiadanej przez cudzoziemca umowie z podmiotem powierzającym wykonywanie pracy, będącej podstawą wykonywania pracy, zawartej w formie pisemnej, nie jest niższa, niż wysokość wynagrodzenia pracowników wykonujących w tym samym wymiarze czasu pracy pracę porównywalnego rodzaju lub na porównywalnym stanowisku”.

Istotny wydaje się w tym przypadku enumeratywny charakter przesłanek, gdyż ustawodawca wskazuje wprost na konieczność spełnienia ich łącznie. W przypadku niespełnienia jednej z nich, decyzja organu w zakresie wniosku będzie odmowna.

Warto również przytoczyć dyspozycję art. 118, który stanowi, że:

„1. W decyzji o udzieleniu cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt czasowy i pracę, poza okresem ważności tego zezwolenia, wskazuje się:

1) podmiot powierzający wykonywanie pracy, a w przypadku gdy cudzoziemiec będzie pracownikiem tymczasowym – także pracodawcę użytkownika,

2) stanowisko, na jakim cudzoziemiec ma wykonywać pracę,

3) najniższe wynagrodzenie, które może otrzymywać cudzoziemiec na danym stanowisku,

4) wymiar czasu pracy,

5) rodzaj umowy, na podstawie której cudzoziemiec ma wykonywać pracę.

2. W przypadku gdy w decyzji wskazuje się kilka podmiotów powierzających wykonywanie pracy, warunki wykonywania pracy, o których mowa w ust. 1, określa się odrębnie dla każdego podmiotu.

3. Przepisu ust. 1 nie stosuje się, gdy cudzoziemiec spełnia warunki zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę, określone odrębnymi przepisami.

4. W przypadku, o którym mowa w ust. 3, w decyzji o udzieleniu zezwolenia na pobyt czasowy i pracę, poza okresem ważności zezwolenia, zamieszcza się informację, że cudzoziemiec jest uprawniony do wykonywania pracy na warunkach określonych w przepisie będącym podstawą zwolnienia z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę”.

Całość decyzji administracyjnej w omawianym zakresie opiera się z oczywistych powodów formalno-prawnych na treści art. 104 Kodeksu postępowania administracyjnego w kompilacji z powyżej cytowanymi przepisami tak, aby wypełniać zasadę legalizmu, wedle której działają organy administracji.

Inicjatorem tego rodzaju postępowania jest osoba posiadająca interes prawny oraz faktyczny, a zatem cudzoziemiec. Szczególną grupą tych osób będą zawodnicy piłkarscy. Wówczas prócz regulacji, o których mowa powyżej, konieczne jest spełnianie wielu innych obowiązków formalno-prawnych, co zostanie zasygnalizowane w kolejnej części opracowania.

3.1. Szczególne regulacje związane z zatrudnianiem osób spoza Unii Europejskiej w kontekście przepisów prywatnych. Federacje piłkarskie

Przenosząc treść omawianej decyzji administracyjnej na grunt przepisów szczególnych o charakterze prywatnym – regulacji PZPN, należy wskazać, że uzyskanie pozwolenia na pobyt czasowy oraz pracę stanowi tylko część obowiązków, które musi spełnić osoba fizyczna – zawodnik niebędący obywatelem Unii Europejskiej. Obowiązek ten z kolei łączy się z regulacjami dla osób prawnych, klubów piłkarskich, zawierających kontrakty o profesjonalne uprawianie piłki nożnej.

Na marginesie należy zauważyć, że przepisy PZPN powinny uwzględniać również regulacje Union of European Football Associations (UEFA)¹⁸ oraz Fédération Internationale de Football Association (FIFA)¹⁹, co wynika z zależności związkowych pomiędzy tymi podmiotami.

Podstawowym aktem prawnym regulującym status prawny zawodnika w ramach FIFA jest Regulamin w sprawie statusu i transferu zawodnika [Regulations on

¹⁸ Unia Europejskich Związków Piłkarskich, www.UEFA.com.

¹⁹ Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej, www.FIFA.com.

the Status... 2016]²⁰, który reguluje też kwestie przepływu – transferu zawodników pomiędzy różnymi krajami na całym świecie. Zgodnie z dyspozycją art. 9: „1. Zawodnicy zarejestrowani w jednym Związku mogą podlegać rejestracji w nowym związku dopiero wówczas, gdy ten ostatni otrzyma Certyfikat Międzynarodowego Transferu (ITC) od Poprzedniego związku. ITC wydaje się bezpłatnie bez żadnych warunków ani ograniczeń czasowych. Wszelkie postanowienia przeciwne podlegają niniejszym unieważnieniu. Związek wydający ITC przedłoży jego kopię FIFA. Procedury administracyjne związane z wydawaniem ITC zawarto w aneksie 3 do niniejszego Regulaminu. 2. ITC nie jest wymagany dla zawodników w wieku do 12 lat”.

Powyższy przepis reguluje kwestie formalne związane ze zmianą przynależności narodowego związku piłkarskiego. Przedmiotowe przepisy należy uzupełnić jeszcze o dwie zasadnicze regulacje PZPN przedstawione poniżej, które łącznie będą stanowiły podstawę do zarejestrowania zawodnika piłkarskiego spoza Unii Europejskiej. Spełnienie wszystkich wymogów pozwoli na świadczenie przez niego pracy czy też usług jako zawodnika profesjonalnego.

Pierwsza istotna regulacja dotycząca cudzoziemców stanowi, że „od sezonu 2016/2017 do każdego klubu bez względu na klasę rozgrywkową może być potwierdzonych i uprawnionych dowolna liczba zawodników cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej, przy czym w każdym meczu mistrzowskim lub pucharowym może występować równocześnie na boisku w rozgrywkach Ekstraklasy i Pucharu Polski na szczeblu centralnym – dwóch zawodników cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej”²¹. Przepis ten może budzić wiele kontrowersji, chociażby w kontekście zasady równości czy zakazu dyskryminacji. Z całą pewnością jest to regulacja ograniczająca współzawodnictwo sportowe dla osób spoza Unii Europejskiej, pomimo spełnienia wymogów wynikających z wcześniej cytowanych aktów o charakterze powszechnie obowiązującym. Warto jednak zauważyć, że przepis ten wprost odnosi się do udziału czynnego w meczu piłkarskim. Zatem literalnie nie zabrania się klubom zatrudniania osób spoza Unii Europejskiej, a jedynie wprowadza reglamentację czynnego udziału tych osób w meczach najwyższej rangi. W odniesieniu do cytowanego przepisu nie zostanie dokonana w tym miejscu analiza słuszności czy też zgodności z powszechnie uznanymi i obowiązującymi normami prawnym, a jej przytoczenie ma charakter wskazujący na dodatkowe regulacje prawne związane z zatrudnieniem osób spoza Unii Europejskiej.

²⁰ Komentarz dotyczący Regulaminu FIFA w Sprawie Statusu i Transferu Zawodników, prawosportowe.pl/pobierz-plik_menedzowie-przepisy-fifa-z-komentarzem.pdf [dostęp: 21.06.2016].

²¹ Punkt II uchwały nr XI/300 z dnia 22 listopada 2013 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie określenia liczby zawodników cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej występujących w meczach Ekstraklasy i niższych klas rozgrywkowych.

Należy również dodać, że zgodnie z definicją oznaczoną w pkt III omawianej uchwały PZPN określił, iż „Zawodnik cudzoziemiec spoza obszaru Unii Europejskiej może być potwierdzony i uprawniony do gry wyłącznie jako zawodnik profesjonalny, bez względu na klasę rozgrywkową, w której występuje klub pozyskujący takiego zawodnika”. Wskazana regulacja z kolei wypełnia postulat Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości co do profesjonalizacji sportu, a to wedle wcześniej cytowanych orzeczeń stanowi formę działalności ekonomiczno-gospodarczej.

Powtórzeniem tego przepisu w części dotyczącej statutu profesjonalnego zawodnika będzie § 35 ust. 6 uchwały nr VIII/124 z dnia 14 lipca 2015 r. Zarządu PZPN w sprawie statusu zawodników oraz zasad zmian przynależności klubowej. Cytowana uchwała PZPN stanowi jednocześnie w ramach całego rozdziału VII wskazywanej regulacji drugą najistotniejszą grupę przepisów dotyczącą zatrudnienia, rejestracji cudzoziemców²².

4. Podsumowanie

Całość rozważań w zakresie regulacji prawnych zarówno w prawie powszechnie obowiązującym, jak i w prywatnym w odniesieniu do osoby spoza Unii Europejskiej sprowadza się do kluczowej wątpliwości, a mianowicie celu migracji ludzi. Mniej istotna wydaje się kwestia, czy występuje migracja pojedynczych osób, czy też proces ten przyjmuje charakter masowy.

Uwzględniając obecnie zdefiniowane trendy w ekonomii i demografii na całym świecie, nie tylko w Polsce dokonuje się proces migracji ludności. Kryzysy migracyjne wedle prowadzonych badań mają w perspektywie wieloletniej wywrzeć pozytywny wpływ na gospodarkę poszczególnych państw [Sasnal 2015: 8]. Rozwiązaniem, które powoduje wprowadzenie regulacji mających na celu bezpieczeństwo zarówno osób migrujących, jak i krajów, które będą przyjmowały takie osoby, jest wprowadzanie umów readmisyjnych. Pojęcie to opisuje Sławomir Łoziński, określając w ten sposób „umowę międzynarodową, która ustala procedury dla powrotu i ponownego przyjęcia obywateli państw trzecich, jak i własnych [...]. Celem takiej umowy jest, obok przeciwdziałania nielegalnej imigracji, także rozłożenie ciężaru walki z tym zjawiskiem na większą liczbę państw i zapobieganie potencjalnemu napływowi nielegalnych imigrantów” [Łoziński 1998: 27-28]. Poszukując analogii w obecnym systemie prawnym do zaproponowanej koncepcji umowy międzynarodowej, warunki takie spełnia wiele już wcześniej opisanych aktów prawnych

²² Rozdział VII. Uprawnianie do gry zawodników-cudzoziemców, uchwała nr VIII/124 z dnia 14 lipca 2015 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie statusu zawodników oraz zasad zmian przynależności klubowej.

w ramach tworzenia prawa o charakterze międzynarodowym, a szczególnie w ramach źródeł prawa wspólnoty europejskiej. Intencją wprowadzenia ich w życie do systemów prawnych poszczególnych państw są właśnie m.in. postulaty podniesione przez powyżej cytowanego autora, ale również wartości wzmacniania katalogu praw człowieka, w tym prawa do swobody przemieszczania się.

Powyższa analiza została przeprowadzona jedynie dla wybranych obszarów. Próba podjęcia kompleksowego badania zagadnień związanych z tematyką prawnych aspektów migracji jest na tyle szeroka, że nie pozwala na dogłębne i szczegółowe opisywanie z uwagi na niewielką objętość artykułu.

Interesującą materią z punktu widzenia niniejszego opracowania jest podjęcie przez osoby spoza obszaru Unii Europejskiej pracy lub działalności na rzecz innego podmiotu w obszarze sportu profesjonalnego na terenie Polski czy też krajów wspólnoty. Podmioty te, co zostało wcześniej wskazane, będą musiały zastosować się do wielu przepisów i regulacji o zróżnicowanym charakterze i obszarze obowiązywania zarówno z punktu widzenia rzeczowego, jak i osobowego. Wydaje się uzasadnione podkreślenie rozgraniczenia regulacji powszechnie obowiązujących *erga omnes* od regulacji prywatnych, związkowych czy samorządowych, w ramach poszczególnych dyscyplin sportu czy też kultury fizycznej²³.

Kończąc, warto wspomnieć, że wysoce istotne jest uznanie sportu jako elementu działalności ekonomicznej – gospodarczej, wykonywanej w celach zarobkowych. Jeszcze w połowie XIX w. nie było to sprawą oczywistą i powszechną zarówno w judykaturze, jak i doktrynie prawa, a obecnie sport jako uznawany element działalności gospodarczej ułatwił i usystematyzował migrację określonej grupy ludzi.

Literatura

Dyrektywa 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich, zmieniająca rozporządzenie (EWG) nr 1612/68 i uchylająca dyrektywy 64/221/EWG, 68/360/EWG, 72/194/EWG, 73/148/EWG, 75/34/EWG, 75/35/EWG, 90/364/EWG, 90/365/EWG i 93/96/EWG.

Kodeks graniczny Schengen, Dz. Urz. UE L 105 z 13.04.2006.

Komentarz dotyczący Regulaminu FIFA w Sprawie Statusu i Transferu Zawodników, prawosportowe.pl/pobierz-plik,menedzerowie-przepisy-fifa-z-komentarzem.pdf [dostęp: 21.06.2016].

Łoziński S., 1998, *Problemy polityki migracyjnej Polski w latach 1989-1998, a nowa ustawa o cudzoziemcach*, raport nr 147, Warszawa: Kancelaria Sejmu, Biuro studiów i ekspertyz.

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 16 grudnia 1966 r., Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167.

²³ Kultura fizyczna: art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, Dz.U. 2010, nr 176.

- Regulations on the Status and Transfer of the Player, 2016, www.fifa.com/mm/document/affederation/administration/regulations_on_the_status_and_transfer_of_players_en_33410.pdf [dostęp: 21.06.2016].
- Ryszka R., 2004, Swoboda przemieszczania się sportowców w UE, *Studia Europejskie*, nr 4: 69-86.
- Sasnał P., 2015, *Niekontrolowane migracje do Unii Europejskiej – implikacje dla Polski*, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Schiffner K., 2014, Zatrudnianie cudzoziemców w Polsce po wejściu w życie nowej ustawy o cudzoziemcach, *Monitor Prawa Pracy*, nr 10.
- Sozański J., 2003, *Prawa zasadnicze a prawa człowieka we współczesnym systemie prawnym*, Iuris, Warszawa – Poznań.
- Szewczyk H., 2007, *Ochrona dóbr osobistych w zatrudnieniu*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Uchwała nr XI/300 z dnia 22 listopada 2013 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie określenia liczby zawodników cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej występujących w meczach Ekstraklasy i niższych klas rozgrywkowych.
- Uchwała NSA w składzie siedmiu sędziów z dnia 22 czerwca 2015 r., sygn. akt II FPS 1/15.
- Uchwała nr VIII/124 z dnia 14 lipca 2015 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie statusu zawodników oraz zasad zmian przynależności klubowej.
- Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, Dz.U. 2000, nr 14, poz. 176 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, Dz.U. 2016, nr 176.
- Ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, Dz.U. poz. 1650 z późn. zm.
- Wersja skonsolidowana Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE 2016 C 202.
- Wiśniewski L., Bieczyński M.M., 2015, *Swoboda przemieszczania się w prawie międzynarodowym, prawie Unii Europejskiej i polskim prawie krajowym. Przegląd zagadnień*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Silva Rerum.
- Wyrok Trybunału z dnia 12 grudnia 1974 r. w sprawie 36/74 Walrave, Rec., s. 1405, pkt 4.
- Wyrok Trybunału z dnia 14 lipca 1976 r. w sprawie 13/76 Donà, Rec., s. 1333, pkt 12.
- Wyrok Trybunału z dnia 15 grudnia 1995 r. w sprawie Union Royale Belge des Sociétés de Football Association (ASBL) przeciwko Jean-Marc Bosman, Royal Club Liégeois SA przeciwko Jean-Marc Bosman i innym oraz Union des Associations Européennes de Football (UEFA) przeciwko Jean-Marc Bosman, sygn. akt C-415/93, Zb. Orz. 1995 I-04921.
- Wyrok Trybunału z 8 lipca 1999 r. w sprawie C-234/97 Bobadilla c/a Museo Nacional del Prado.
- Wyrok Trybunału z 16 stycznia 2003 r. w sprawie C-388/01 Komisja c/a Włochy.
- Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 11 grudnia 2007 r. Minister voor Vreemdelingenzaken en Integratie przeciwko R.N.G. Eind. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym: Raad van State – Niderlandy. Sprawa C-291/05. European Court Reports 2007 I-10719.
- Wyrok Trybunału z dnia 23 lutego 2010 r. (wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Court of Appeal – Zjednoczone Królestwo) w sprawie C-310/08 London Borough of Harrow c/a Nimco Hassan Ibrahim, Secretary of State for the Home Department.

Selected Aspects of Migration into the European Union. Comments with Regard to Professional Sports Activity

Summary. The article attempts to analyze the most relevant regulations that are in force in Poland, and does so in the context of sources of European law and Polish universal law. At the same time, it brings attention to the presence of private laws in Poland's legal system – such as those enacted by the Polish Football Association – that, taken jointly, provide the legal basis for the movement

of people (migration), including sportsmen, e.g. football players. The paper also discusses the legal status of a growing number of individuals who come to Poland to seek better-paid employment or professional development opportunities. A particularly interesting instance of economic migration can be seen in transfers of athletes competing in various disciplines. The article makes reference to regulations adopted by specific federations and associations (e.g. football associations) to describe a model for entirely legal immigration – one that takes place in compliance with relevant terms and conditions set forth in Polish legislation. Overall, the paper offers an overview of selected regulations governing the movement of people.

Keywords: migration, movement of people, foreigner, economic activity, business activity, sportsman



Michał Czuba
Uniwersytet Śląski
Wydział Nauk Społecznych
e-mail: phdmczuba@o2.pl
tel. 880 274 831

Internacjonalizacja biznesu jako forma emigracji ekonomicznej na przykładzie sektora usług komunalnych w Polsce

Streszczenie. W artykule poruszono problematykę ruchów migracyjnych ludności z uwzględnieniem perspektywy społecznej, ekonomicznej i politycznej. Praktycznym wyrazem tych zjawisk na płaszczyźnie biznesowej jest internacjonalizacja prowadzenia działalności gospodarczej. W niniejszym opracowaniu zwrócono uwagę na zakres i skalę internacjonalizacji działalności gospodarczej polskich przedsiębiorstw oraz na zjawiska internacjonalizacji występujące w sektorze usług komunalnych w Polsce, którego coraz bardziej liczącymi się uczestnikami są firmy zagraniczne, działające dotąd poza granicami Polski – zwłaszcza we Francji czy w Niemczech. Wspomniane wcześniej kwestie zilustrowano studiami przypadków zagranicznych firm działających w polskim sektorze usług komunalnych z uwzględnieniem bilansu korzyści i ryzyk towarzyszących ich funkcjonowaniu na terenie Polski.

Słowa kluczowe: emigracja ekonomiczna, internacjonalizacja biznesu, usługi komunalne, biznes międzynarodowy

1. Wstęp

Prezentowany artykuł ma charakter opracowania omawiającego problematykę ruchów migracyjnych w kontekście ich wpływu na zjawisko internacjonalizacji biznesu. Przedstawiono w nim ujęcia społeczne, ekonomiczne i polityczne wyjaśniające zjawiska migracyjne ludności oraz omówiono podstawowe rodzaje strategii internacjonalizacji firm. Ponadto w pracy scharakteryzowano kierunki i zakres internacjonalizacji polskich firm z uwzględnieniem skali tego zjawiska.

Celem poznawczym niniejszego opracowania jest próba określenia zakresu i charakteru zjawisk internacjonalizacji w sektorze usług komunalnych w Polsce oraz wskazanie korzyści i negatywnych skutków tych procesów z uwagi na dużą liczbę podmiotów zagranicznych działających w tej branży. W celu zilustrowania tych zagadnień zaprezentowano studia przypadków firm Saur-Neptun Gdańsk oraz Veolia. Obrazują one modelowe strategie internacjonalizacji zagranicznych firm świadczących usługi w sektorze usług komunalnych w Polsce.

2. Motywy emigracji ludności

Zjawisko migracji jest fenomenem współczesności powodującym zarówno nadzieje, jak i obawy. Z jednej strony przyczynia się ono do utrzymania obecnego tempa rozwoju gospodarczego, z drugiej zaś jest to jedna z głównych przyczyn napięć społeczno-narodowościowych. Żyjemy w erze migracji. Zgodnie z szacunkami Organizacji Narodów Zjednoczonych ok. 3,5% ludności globu mieszka poza miejscem urodzenia, kilkadziesiąt milionów osób przebywa za granicą z naruszeniem przepisów prawnych.

Pojęcie imigracji zagranicznych na stałe do Polski w małym stopniu było przedmiotem badań naukowych. Wpływ na ten stan rzeczy miała znikoma jej rola w kształtowaniu salda migracji zagranicznych na stałe dla Polski. Liczba wyjazdów polskich emigrantów do krajów Europy Zachodniej zaczyna maleć, a jednocześnie wzrasta liczba imigrantów przybywających do Polski. Jest to związane z nasycaeniem się rynków pracy w najbogatszych krajach należących do Unii Europejskiej napływowymi pracownikami z państw biedniejszych oraz pogorszeniem się sytuacji na lokalnych rynkach pracy w wyniku m.in. skutków światowego kryzysu gospodarczego [Kaczmarczyk 2010].

Przesłankami migracji mogą być powody:

- ekonomiczne (emigracja do kraju o lepszym statusie ekonomicznym, przykładowa grupa: nielegalni imigranci lub legalni emigranci „za pracą”),
- naukowe (przyjazdy do kraju, w którym można zdobyć wykształcenie, np. studenci zagraniczni),
- biznesowe (przyjazdy do kraju, w którym jest legalna możliwość pracy, ale status ekonomiczny tego kraju nie musi być lepszy od statusu kraju pochodzenia, np. nauczyciele języków obcych, biznesmeni),
- zapewnienie bezpieczeństwa (przyjazdy do krajów gwarantujących bezpieczeństwo, np. uchodźcy),
- środowiskowe (opuszczenie obszarów szczególnie zagrożonych klęskami żywiołowymi lub obszarów o niedoborze wody pitnej – pustynniejących) [Białek 2014].

Z punktu widzenia socjologii zjawiska migracji pokazują, że decyzje tego typu są wynikiem działania czynników wypychających w miejscu pochodzenia i czynników przyciągających w potencjalnym miejscu pobytu oraz przeszkód, jakie potencjalny emigrant musi pokonać, aby znaleźć się w miejscu docelowym [Nakonieczna 2007: 44].

Najważniejszymi skutkami migracji w aspekcie społecznym są:

- spadek przyrostu naturalnego,
- rozbitcie rodzin, zmiany w pojmowaniu rodziny i jej znaczenia,
- spadek liczby ludzi zdolnych w kraju wskutek wyjazdu ludzi dobrze wykształconych,
- starzenie się społeczeństwa (powstawanie problemu wyżu i niżu demograficznego i pytania o przyszłość osób starzejących się),
- zmniejszenie się bezrobocia w kraju,
- prezentacja/promocja kraju wyjazdu poprzez czynniki migracyjne,
- zmiany struktur społeczno-kulturowych (najbardziej widoczne to jest w Izraelu, Australii, Francji, Kanadzie) [Właszek 2007].

Główne czynniki powodujące migrację na świecie mają charakter *stricte* ekonomiczny. „Część mieszkańców krajów biedniejszych stara się przenieść do krajów wysoko rozwiniętych Ameryki Północnej, Australii i Europy Zachodniej. Przemieszczanie się ludności spowodowane jest problemami ekonomicznymi obywateli wynikającymi z ogólnej sytuacji politycznej i ekonomicznej danego kraju” [Dadak 2008: 6].

Maria Stoczek proponuje następującą definicję migracji zarobkowych: „są to przestrzenne przemieszczenia ludności zawodowo czynnej podejmowane w celu poprawy sytuacji własnej i członków rodziny bądź w celu uzyskania środków finansowych niezbędnych do zachowania dotychczasowych form życia i gospodarowania, postrzeganych jako warunek zachowania tożsamości kulturowej” [Stoczek 1997: 13].

Wśród migrantów ekonomicznych zatrudnionych na obszarze innych państw wyróżnia się emigrantów „za chlebem” oraz emigrantów mobilnych. Pierwsza kategoria dotyczy osób, dla których powodem migracji jest zła sytuacja materialna, brak możliwości podjęcia pracy w ojczyźnie oraz poszukiwanie sposobu poprawy egzystencji własnej i rodziny. Druga kategoria obejmuje wykwalifikowanych pracowników przedsiębiorstw, wykonujących zadania na terytorium innych krajów, pracowników międzynarodowych firm inwestorskich, transportowych i budowlanych, banków, towarzystw ubezpieczeniowych. Do tej grupy należą także pracownicy nauki i artyści, których głównym motywem migracji jest możliwość uzyskania wysokich dochodów oraz lepszych warunków pracy [Oziewicz 2005: 139].

W debacie na temat wpływu migracji na sytuację ekonomiczną państw przyjmujących zasadniczo uwzględnia się dwie optyki. Z jednej strony bada się jej wpływ

makroekonomiczny, przejawiający się we wzroście gospodarczym, wahaniami inflacji, wpływie na poziom bezrobocia oraz stabilności gospodarczej i konkurencyjności gospodarki. Z drugiej strony analizie poddawane są efekty mikroekonomiczne, takie jak: wpływ na likwidację/pojawienie się luk na rynku pracy, wahania w zakresie wynagrodzeń pracowników rodzimych, konkurencyjność poszczególnych branż czy też zmiany w zakresie wydatków społecznych [Wiśniewski, Duszczyk 2006: 26].

Dla państw bogatszych imigracja stanowi źródło taniej siły roboczej, której nie trzeba kształcić, szkolić, motywować do pracy. Praca imigrantów jest opłacalna dla krajowych budżetów – wpływy z tytułu zatrudnienia imigrantów są wyższe niż potencjalne wydatki. Badania w USA pokazały, że zwiększenie liczby imigrantów o 10% przekłada się na 0,13-procentowy wzrost PKB. Imigranci, w porównaniu z obywatelami danego państwa, są bardziej przedsiębiorczy i społecznie mobilni [Biuletyn Migracyjny 2006].

Mimo niewątpliwych korzyści płynących z migracji dla krajów przyjmujących występują często na ich lokalnych rynkach pracy dostosowania, które mają negatywne konsekwencje dla grup społecznych ich rodzimych obywateli. Biorąc pod uwagę przykład UE, gdzie 75% obywateli nowych państw członkowskich otrzymuje wynagrodzenie na podstawie najniższych stawek godzinowych (4,50-6 funtów), ich wpływ na ograniczanie apetytów płacowych dla 25% brytyjskiej siły roboczej zarabiającej mniej niż 6 funtów na godzinę jest niezaprzeczalny. Brytyjski tygodnik „The Economist” opisał przykład Southampton, gdzie płace pracowników budowlanych w ostatnim czasie spadły o połowę. Ma to określone konsekwencje dla systemu zabezpieczenia społecznego i wskaźników wykluczenia społecznego oraz pogłębienia zjawiska ubóstwa w zatrudnieniu (*working poor*) w brytyjskich gospodarstwach domowych [The Economist 2006].

Dodatkowo polityka rynku pracy musi stawić czoła tzw. pułapce bezrobocia, czyli sytuacji, gdy podjęcie zatrudnienia przez osobę bezrobotną może oznaczać spadek dochodów w jej gospodarstwie domowym.

W ramach politologicznej perspektywy migracje są procesem zmiany przynależności politycznej do określonej grupy i/lub organizacji – państwa [Górny, Kaczmarczyk 2003: 14]. Mogą one mieć charakter dobrowolny lub też być wymuszane przez czynniki zewnętrzne. Migracje na dużą skalę oraz w odmienne kulturowo warunki „mogą mieć poważne konsekwencje dla instytucji politycznych i tożsamości narodowej” [Castles, Miller 2011: 63]. W tej perspektywie migracje (szczególnie te międzynarodowe) są dewiacją, odchyleniem od polityczno-społecznych norm przynależności obecnych w naszym świecie. Normy te nie są efektem wyłącznie systemu prawnego, ale także funkcjonującego modelu społeczeństwa narodowego związanego z określonym terytorium i obywatelstwem [Pudzianowska 2013: 95-104]. Inaczej mówiąc, migrant stanowi „zakłócenie” obowiązującego porządku, zarówno prawnego (naruszenie suwerenności polityczno-prawnej), jak i społeczno-

-kulturowego (osłabienie integralności społeczeństwa narodowego). W perspektywie politycznej (politologicznej) migracje są określane nie tyle przez rozmiary nierówności w poziomach dochodu i życia, ile przez dostępność przemieszczania i osiedlania się, warunkowaną przez politykę migracyjną. Zjawisko to, co warto podkreślić, nie ulega zmianie w sytuacji nasilającej się globalizacji. Świadczy o tym sprzeczność między swobodą (niemal nieograniczoną) przepływu towarów i kapitału a światem zamkniętych granic państwowych (politycznych) dla migrantów ekonomicznych (i w dużej mierze także dla uchodźców). Procesy globalizacyjne nie oznaczają bynajmniej utraty suwerenności czy możliwości kształtowania rzeczywistości społeczno-kulturowej przez państwa narodowe (praktyka kontroli wyjazdu i napływu migrantów) [Górny, Kaczmarczyk 2003: 47]. Stawia się więc tutaj pytania, czy i w jaki sposób są otwarte/otwierane granice dla ekonomicznie aktywnych migrantów (i ich rodzin) oraz w jaki sposób członkowie narodu i ich przedstawiciele (elita polityczna) czy grupy wpływów próbują realizować fundamentalny cel państwa, jakim jest zaspokojenie potrzeb i wspieranie dobrobytu jego mieszkańców.

Podobne napięcia występują na poziomie społeczeństw i państw wysyłających oraz przyjmujących migrantów (w praktyce między krajami Południa i Północy). Procesy migracyjne tworzą więc napięcia między interesami (i dążeniami) migrujących jednostek a społeczeństwami państw przyjmujących. W tej perspektywie państwa mogą zezwalać na imigrację, jeżeli możliwości gospodarcze kraju (jego kapitał i surowce) nie są wykorzystywane skutecznie w stosunku do ich potencjału lub też kiedy mamy do czynienia z brakiem (najczęściej względnym) pracy (również najczęściej o konkretnym i specyficznym charakterze). Zawsze jednak musi istnieć powód, aby państwa, które są zainteresowane zachowaniem kulturowej i społecznej integralności, zgodziły się otworzyć granice dla imigrantów. Do tego potrzeba kandydatów do migracji, czyli jednostek gotowych do mobilności. Perspektywa polityczna nie podważa ważności ekonomicznych powodów migracji ani jej socjologicznych motywów.

3. Internacjonalizacja firm jako przejaw ruchów migracyjnych w sferze biznesu

Od momentu, gdy firma rozszerza rynki zbytu poza rynek krajowy, rozpoczyna się jej internacjonalizacja. Oznacza to konieczność wypracowania i zastosowania nowej strategii dostosowania oferty produktów lub/i usług do konsumenta docelowego. Można wówczas mówić o strategii internacjonalizacji firmy. Wyodrębnianie strategii internacjonalizacji z całości strategii przedsiębiorstwa jest tym bardziej celowe, im bardziej otoczenie zagraniczne różni się od krajowego.

Henry I. Ansoff proponuje klasyczny dzisiaj podział strategii internacjonalizacji firmy ze względu na kierunki zmiany portfela produktów – rynków. Są to strategie:

- obronna – firma oferuje te same produkty na dotychczasowe rynki działania,
- rozwoju rynków – firma wchodzi z niezmienną ofertą towarów i/lub usług na nowe rynki,
- rozwoju produktu – przedsiębiorstwo oferuje zmieniony produkt na dotychczasowych rynkach,
- dywersyfikacji – przedsiębiorstwo wchodzi na nowe rynki z nowymi produktami [Ansoff 1965: 45].

Według Michaela E. Portera czynnikami decydującymi o powodzeniu strategii internacjonalizacji są przede wszystkim konfiguracja i koordynacja działalności przedsiębiorstwa. Klasycznie wyróżnia się dwie formy konfiguracji: skoncentrowaną i rozproszoną. Strategia koncentracji polega na skupieniu najważniejszych ogniw łańcucha wartości na terytorium jednego lub kilku krajów – kiedy firma produkuje na terytorium własnego kraju określone wyroby, a następnie eksportuje je, wykorzystując rozproszoną na cały świat sieć dystrybucji.

Koncentracja umożliwia osiąganie znacznych korzyści z dużej skali produkcji. Głównymi przesłankami przemawiającymi za wykorzystaniem strategii koncentracji są:

- korzyści skali w danym ogniwie łańcucha wartości: masa krytyczna, produktywność,
- obniżka kosztów jednostkowych,
- efekt doświadczenia w zakresie danej funkcji,
- korzyści logistyczne z tytułu koordynacji dwóch ogniw łańcucha wartości: obniżenia kosztów i terminów dostaw.

Strategia rozproszenia – to rozproszenie terytorialne działalności. Taka konfiguracja wymaga jednak znacznych inwestycji bezpośrednich poza granicami kraju. Ten typ strategii spotyka się w sektorach, w których koszty transportu, przechowywania zapasów czy komunikacji są wysokie. Praktyczne wykorzystanie strategii rozproszenia warunkują:

- koszty lub trudności transportowe,
- konieczność dostosowywania produktów lub usług do potrzeb lokalnych,
- znaczenie władzy państwowej: bariery pozataryfowe, zamówienia publiczne, subwencje [Strategor 2006: 195]

Inną klasyfikację strategii internacjonalizacji proponuje James C. Leontiades. Strategie te różnią się co do celów, wielkości niezbędnych inwestycji, wymaganych nakładów organizacyjnych i wykorzystywanych instrumentów. Są to: *skimming*, *dumping*, *eksploracja (exploration)*, *penetracja (penetration)*.

Strategia *skimming* polega na wchodzeniu przez firmę na ograniczone segmenty zagranicznych rynków, przy jednocześnie niskich kosztach, wysiłku organizacyj-

nym firmy i ryzyku. Oferta produktowa w tym przypadku nie ulega istotnym zmianom. Instrumenty używane do wdrażania tej strategii to pośredni eksport poprzez agentów i licencje.

Również dumping oznacza minimalne nakłady organizacyjne i finansowe oraz niewielkie ryzyko. Sprzedaż produktów po niskich cenach umożliwi zwiększenie utargu. Instrumentem stosowanym przy strategii dumpingowej jest zwykle pośredni eksport poprzez agentów i dystrybutorów.

Firma stosująca strategię eksploracji jest zainteresowana uzyskaniem informacji o rynku zagranicznym po to, by ocenić możliwości bezpośrednich inwestycji na dużą skalę. Firma, realizując tę strategię, ustala relacje handlowe, które charakteryzują się niskimi kosztami i ograniczonym zaangażowaniem organizacyjnym oraz nie wyznacza dla siebie celów krótkookresowych, takich jak poziom zysków czy udział w rynku. Prowadzi ona natomiast analizy zachowań konsumenckich potencjalnych nabywców, dostawców, władz lokalnych i administracji publicznej. Najczęściej wykorzystuje w ramach omawianej strategii instrumenty, takie jak eksport, licencje i joint ventures.

Strategia penetracji wymaga z kolei od firmy maksimum finansowego i organizacyjnego zaangażowania w obcym kraju, a jej celem jest uzyskanie maksymalnych udziałów w rynku w długim okresie. Ryzyko jej stosowania jest wysokie i opiera się ona na bezpośrednich inwestycjach zagranicznych. W jej ramach zasoby firmy są często przenoszone nie tylko dla celów komercyjnych, lecz także dla ułatwienia realizacji poszczególnych etapów produkcji [Leontiades 1985: 67].

Wobec powyższych rozważań, mając na względzie przydatność klasyfikacji strategii internacjonalizacji, można wyróżnić podział strategii internacjonalizacji MSP na:

- strategię aktywne – firma poszukuje nowych możliwości na rynkach zagranicznych,
- strategię pasywne – firma broni się przed konkurencją z zagranicy na rynku krajowym.

W odniesieniu do sektora usług komunalnych w Polsce można zauważyć, że firmy zagraniczne na nim działające stosują wspomnianą wyżej strategię eksploracji oraz strategię penetracji. Przykładem pierwszej opcji są firmy francuskie działające w Polsce na rynku usług komunalnych. Można wymienić tu firmę Saur oraz Veolia. Przykładem firm zagranicznych działających na podstawie strategii penetracji jest firma Thames Water będąca operatorem sieci wodno-kanalizacyjnej w Bielsku Białej, jak również firmy niemieckie, które powiększają swoje udziały na rynku dostarczania ciepła dla odbiorców przemysłowych i indywidualnych. Przykładem w tej dziedzinie jest firma Fortum działająca w Polsce i zajmująca się dostarczaniem ciepłej wody oraz usługami grzewczymi.

4. Zakres i kierunki internacjonalizacji polskich firm

Eksport jest podstawową formą internacjonalizacji polskich małych i średnich przedsiębiorstw. Prawdopodobnie tę potwierdzają badania empiryczne prowadzone przez polskich badaczy i państwowe agencje wspierające rozwój rodzimej przedsiębiorczości [PARP 2015: 75-83].

Zazwyczaj mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa, a nawet przedsiębiorstwa ogólnie na początku procesu internacjonalizacji preferują ekspansję na rynki krajów sąsiednich, gdzie dystans psychiczny jest relatywnie mały. Uwzględniając to założenie, rynki krajów Europy Środkowo-Wschodniej wydają się ważne dla małych i średnich przedsiębiorstw. W warunkach procesów europeizacji i integracji rynki UE-28 są bardzo ważne, ponieważ większość polskiej wymiany handlowej dokonuje się właśnie w obrębie pozostałych krajów członkowskich UE. Działanie na rynkach światowych jest w większości przypadków typowe dla firm transnarodowych, wielonarodowych lub globalnych.

Zdecydowana większość badanych przedsiębiorstw działa zarówno na rynkach pozostałych krajów UE, jak i poza nimi (76%), a w drugiej kolejności na rynkach unijnych (20%). Istnieje istotnie statystyczna zależność zasięgu terytorialnego od wielkości badanych przedsiębiorstw. Zasięg transgraniczny w większości deklarują głównie mikro- i małe przedsiębiorstwa, choć są to znikome wartości. Najwięcej przedsiębiorstw działających w skali globalnej jest średniej i dużej wielkości. Relatywnie wysoki odsetek mikro- i małych (ale także i średnich) przedsiębiorstw działających tylko na rynkach unijnych może świadczyć o pozytywnym wpływie integracji europejskiej i korzyściach, jakie oferuje dla sektora MSP jednolity rynek europejski i zniesienie barier w handlu wewnątrzspółnotowym [Daszkiewicz 2014].

Małe i średnie przedsiębiorstwa charakteryzują się niewielkimi zasobami z jednej strony i dużą kreatywnością i innowacyjnością z drugiej. Często rozpoczynają swoją ekspansję zagraniczną właśnie od tej formy działania w wymiarze międzynarodowym. Dzięki niej mogą zaistnieć na zagranicznych rynkach, poznać tamtejszych klientów, ich preferencje, zaznajomić się z szeroko rozumianym biznesem międzynarodowym, lecz przede wszystkim mogą zdobyć doświadczenie i kontakty, które w późniejszym czasie mogą z kolei zapoczątkować podjęciem bardziej zaawansowanych form ekspansji zagranicznej [Gołębiowski 2007: 16-22; Witek-Hajduk 2007: 15-20].

Interesującym procesem świadczącym o coraz silniejszym zainteresowaniu polskich firm internacjonalizacją jest skala polskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Według stanu na koniec 2011 r. 1501 podmiotów z Polski posiadało za granicą udziały, oddziały lub zakłady, z tego 971 były to spółki z ograniczoną

odpowiedzialnością, 453 – spółki akcyjne, 25 – spółki jawne, 15 – spółki komandytowe oraz 37 podmiotów zorganizowanych w innej formie prawnej [GUS 2013]. W analizowanym okresie najczęściej polskich przedsiębiorstw prowadziło działalność za granicą za pomocą spółki, w której posiadały udziały. W roku 2011 było ich 2664 (88,3% ogółu jednostek zagranicznych). Ponad 10% podmiotów z Polski w badanym okresie prowadziło działalność za granicą w postaci oddziału, przy czym w 2008 r. było ich 155, natomiast w 2011 – 376. Nieznaczny odsetek polskich przedsiębiorstw prowadził działalność za granicą, ustanawiając zakład [GUS 2010-2013].

Znaczną grupę zagranicznych inwestorów stanowiły przedsiębiorstwa zajmujące się w Polsce działalnością przypisaną do sekcji handel i naprawa pojazdów samochodowych. W 2009 r. stanowiły one około 1/4 polskich inwestorów (posiadając udziały w 716 jednostkach zagranicznych), natomiast w 2011 ich udział obniżył się do poziomu 20,9% (udziały w 688 podmiotach zagranicznych). W badanym okresie przedsiębiorstwa z sekcji budownictwo okazały się także jedną z bardziej aktywnych grup w zakresie podejmowania działalności poza granicami kraju. W 2008 r. takich podmiotów było 143 (posiadały one udziały w 210 podmiotach zagranicznych), a w 2011 – 202 (udziały w 327 jednostkach za granicą). Według stanu na koniec 2011 r. podmioty z siedzibą w Polsce zaangażowały swój kapitał w 94 krajach. Polskie przedsiębiorstwa posiadały jednostki zagraniczne we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Łącznie takich podmiotów było 1980. Na początku analizowanego okresu na UE przypadało 57,7% zagranicznych jednostek polskich przedsiębiorstw, natomiast w ostatnim roku analizy odsetek wzrósł do poziomu 62,3%.

Według krajów lokalizacji najczęściej jednostek zagranicznych znajdowało się w Niemczech – 427 (13,4%), na Ukrainie – 355 (11,2%) oraz w Czechach 270 (8,5%) i Rosji 242 (7,6%).

Poza Europą najczęściej jednostek zagranicznych polskie przedsiębiorstwa posiadały w Stanach Zjednoczonych, przy czym w 2008 r. było takich podmiotów 49, natomiast w 2011 – 68. W badanym okresie na Stany Zjednoczone przypadało około 2% jednostek zagranicznych utworzonych przez przedsiębiorstwa z Polski.

5. Specyfika usług komunalnych

Według ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej¹ działalność ta polega na wykonywaniu przez jednostki samorządu terytorialnego zadań własnych w celu zaspokojenia potrzeb wspólnoty samorządowej. Zgodnie z wymienioną

¹ Dz.U. 1997, nr 9, poz. 43.

ustawą gospodarka komunalna obejmuje w szczególności zadania publiczne o charakterze użyteczności publicznej, których celem jest bieżące i nieprzerwane zaspokajanie zbiorowych potrzeb ludności w drodze świadczenia usług powszechnie dostępnych.

Gmina, wykonując ustawowe zadania w sferze usług komunalnych, może realizować je za pomocą zakładów budżetowych, spółek kapitałowych ze swoim udziałem, korzystać z partnerstwa publiczno-prywatnego oraz kontraktować usługi komunalne u podmiotów prywatnych [Bałdyga 2004: 57-76].

W analizowaniu usług komunalnych ważnym elementem jest ich płatnik. Są nim gmina i mieszkańcy. W ramach pierwszej grupy mieszczą się usługi związane z utrzymaniem zieleni, usuwaniem nieczystości i oczyszczaniem miejsc publicznych czy cmentarze komunalne. Często w przypadku wymienionych usług gmina z uwzględnieniem przepisów wybiera podmiot świadczący je, co jest dla niej korzystne, o ile wynegocjuje wcześniej odpowiednie parametry dostarczanych przez zewnętrzne podmioty usług.

W drugiej grupie usług komunalnych, za których realizację płacą mieszkańcy, występuje duże zróżnicowanie regulacji prawnych, monopole naturalne, dość rozbudowana infrastruktura przesyłowa oraz znaczne potrzeby inwestycyjne. Niemniej jednak w zależności od branży sposób realizacji tych usług jest zróżnicowany. Sektorami usług komunalnych należącymi do drugiej grupy są m.in.: komunikacja miejska, gospodarka odpadami oraz usługi wodno-kanalizacyjne i ciepłownicze [Szymanowicz 2000: 27-28].

Pomimo ograniczeń prawnych i społecznego charakteru usług komunalnych coraz widoczniejszym zjawiskiem w tym sektorze jest coraz większa aktywność na nim podmiotów prywatnych. Sprzyja to konkurencyjności na tym rynku i umożliwia realizację inwestycji modernizacyjnych, na które nie mają gminy środków, lub procesy te musiałyby być rozłożone na dłuższy czas [Wojciechowski 2003: 143-161].

6. Przykłady strategii internacjonalizacji firm zagranicznych w polskim sektorze usług komunalnych

Prywatyzacja gospodarki komunalnej najczęściej kojarzy się z wyzbyciem się przez gminę w całości lub części własności majątku komunalnego, służącego wykonywaniu zadań własnych gminy (np. wodociągi, ciepłownie, środki transportu zbiorowego), na rzecz osób prywatnych, przeprowadzonym na podstawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Prywatyzacja może też polegać na przekazaniu wykonawstwa zadań gminy bądź zarządzania majątkiem i zadaniami JST podmiotom prywatnym. Można to nazwać prywatyzacją zadaniową. Powierzone zadania,

mimo że wykonywane przez podmiot niepubliczny, nadal pozostają własnymi zadaniami gminy, za które ona odpowiada. Wykonywanie zadań przez podmioty prywatne może być oparte na majątku własnym tego podmiotu, gdy dotyczy usług nieinfrastrukturalnych. Jednak gdy chodzi o wykonanie zadania wymagającego specjalnego majątku, takiego jak systemy wodociągowo-kanalizacyjne lub ciepłownicze, których właścicielem jest gmina, podmiot prywatny może to robić pod warunkiem przejęcia danego majątku w użytkowanie na podstawie umów cywilnoprawnych, takich jak dzierżawa, leasing, użyczenie czy użytkowanie. Może to być czasowe korzystanie z majątku gminy, najczęściej pod tytułem odpłatnym. Prywatyzacja zadaniowa pozwala realizować popularny we Francji model kojarzący ze sobą publiczny majątek oraz prywatne zarządzanie i wykonanie określonej grupy usług komunalnych.

Z prywatyzacją zadaniową mamy w Polsce do czynienia od roku 1992, gdy pojawiły się pierwsze projekty zarządzania operatorskiego wodociągami gminnymi przez firmy niepubliczne i spółki mieszane lub pracownicze. Najbardziej znanym przykładem prywatyzacji zadaniowej są wodociągi gdańskie. W Gdańsku w 1992 r. spółka akcyjna Saur Neptun Gdańsk (SNG), której akcjonariuszami są miasto (49%) i francuska firma Saur International (51%), zawarła trzydziestoletni kontrakt z Gdańskiem, na bazie którego eksploatuje infrastrukturę wodociągowo-kanalizacyjną należącą do niego oraz jest profesjonalnym doradcą miasta w sprawach jej rozwoju [Jerzmanowski, Sobieralski 2012]. Działanie partnera francuskiego w dziedzinie internacjonalizacji jego działalności wskazuje, że zastosował on opisaną wcześniej strategię eksploracji. Efektem tego typu współpracy było polepszenie się jakości wody w Gdańsku, spadek awaryjności sieci wodno-kanalizacyjnej oraz zrealizowanie projektów modernizacji sieci wodociągowych, opierając się na środkach UE z perspektywy finansowej na lata 2007-2013. Ujemnym efektem całego przedsięwzięcia są ceny wody i sposób ich zatwierdzania, wskazujący na dominującą rolę w tej dziedzinie francuskiego podmiotu będącego większościowym udziałowcem omawianej spółki. Zarzuty, jakie padają wobec działalności spółki, dotyczą pogorszenia się jakości wody na terenie Gdańska na skutek włączenia do sieci ujęcia w Straszynie [Oszczepłaski 2013].

Drugim z opisanych podmiotów zagranicznych działających na szeroką skalę w naszym kraju jest francuski koncern Veolia stosujący w praktyce opisaną wcześniej strategię penetracji. Veolia to międzynarodowa marka specjalizująca się w optymalnym zarządzaniu zasobami naturalnymi. Zatrudnia ponad 187 tysięcy pracowników na pięciu kontynentach. Grupa tworzy i wdraża rozwiązania w zakresie gospodarki wodnej, odpadami i energią. W 2013 r. zaopatrywała w wodę pitną 94 milionów mieszkańców globu, 62 milionów objęła usługą uzdatniania wody, wyprodukowała 54 milionów MWh energii i odzyskała 38 milionów ton odpadów na drodze odzysku materiałowego i energetycznego. Do końca 2014 r. część Veolii,

zajmująca się wytwarzaniem i dostawami ciepła systemowego, funkcjonowała pod nazwą Dalkia. Zmiana marki wynika z międzynarodowych uzgodnień pomiędzy akcjonariuszami – EDF i Veolia. Firmy rozdzieliły swoje aktywa. Ta pierwsza przejęła działalność Dalkii we Francji, a spółki poza jej granicami pozostały pod skrzydłami Grupy Veolia. Nazwa Dalkia przestała funkcjonować, co nie wiązało się z żadnymi formalnościami dla klientów. Nazwę zmieniła nie tylko spółka w Warszawie, ale też w Łodzi, Poznaniu i w blisko 40 innych polskich miastach.

Dalkia Warszawa przejęła system ciepłowniczy w mieście w 2011 r., po prywatyzacji Stołecznego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej (SPEC). Jest on jednym z największych w Unii Europejskiej. Sieć ma blisko 1700 kilometrów długości, czyli mniej więcej tyle, ile odległość z Warszawy do Paryża. Obecnie Veolia Energia Warszawa dostarcza ciepło do ok. 19 tysięcy obiektów w stolicy, pokrywając 80% potrzeb miasta. Z jej usług korzystają nie tylko zarządcy budynków mieszkalnych, ale również szpitale, centra handlowe, biurowce, zakłady przemysłowe, szkoły czy instytucje państwowe, wśród nich m.in. Pałac Prezydencki czy Sejm RP. Rocznie podłącza do sieci około 100 budynków, co odpowiada pozyskaniu około 10 tysięcy nowych użytkowników. Generuje też środki zasilające kasę stolicy. W formie podatków i opłat na rzecz miasta przekazała w 2014 r. 64 miliony złotych. W 2015 r. przeznaczyła na inwestycje 186 milionów złotych. 49% tej kwoty wydała na modernizację systemu, a pozostałe 51% – na nowe podłączenia i inne inwestycje.

W jej planach jest m.in. przebudowa i budowa 15 kilometrów nowych sieci ciepłowniczych dla nowych odbiorców oraz obszarów zabudowy, modernizacja ok. 500 węzłów ciepłowniczych oraz współpraca z PGNiG Termika. Firma realizuje pięcioletni projekt wymiany węzłów grupowych na indywidualne. Płynącą z niego korzyścią dla mieszkańców jest większy komfort życia. Jego efektem jest indywidualna regulacja parametrów dostawy ciepła i ciepłej wody użytkowej. Veolia Energia Warszawa zamierza też wdrażać tzw. inteligentne technologie, by miasto mogło funkcjonować w modelu Smart City. Sieć zostanie wyposażona w urządzenia pomiarowe, środki transmisji danych oraz aplikacje zapewniające wsparcie decyzji w celu optymalnego sterowania pracą sieci zarówno w warunkach normalnej eksploatacji, jak i w stanach awaryjnych. Powstanie Inteligentnej Sieci Ciepłowniczej w Warszawie umożliwi redukcję emisji dwutlenku węgla o ponad 14 tysięcy ton rocznie oraz ograniczy straty ciepła podczas jego przesyłu. Jednym z elementów tego projektu jest współpraca ze spółdzielniami mieszkaniowymi. Firma podpisuje z nimi umowy, na których korzystają obydwie strony. Zgodnie z nimi Veolia zobowiązuje się do określonego wyniku zużycia energii cieplnej, ustalonego po wcześniejszym przeprowadzeniu audytu i np. przeprowadzeniu termicznej modernizacji budynku. Jeżeli cel ten zostanie osiągnięty, dzieli się ze spółdzielnią zyskami z tego tytułu. Ponadto Veolia Energia Warszawa chce inwestować w badania. W Warsza-

wie istnieje jedno z pierwszych na świecie centrów badań i udoskonalania sieci ciepłowniczych – Heat-Tech Center. Firma współpracuje też m.in. z Politechniką Warszawską, przyjmując studentów tej uczelni na staże i praktyki oraz umożliwiając im realizację badań na potrzeby prac doktorskich [Halicki 2015].

Zaprezentowane wyżej przykłady świadczą o tym, że zagraniczni inwestorzy działający w branży usług komunalnych w Polsce jako swój wkład w funkcjonowanie kierowanych przez siebie biznesów wnieśli nowoczesne technologie, sprawność zarządzania, ograniczyli koszty funkcjonowania przejętych przez nie firm. Obok tych pozytywnych stron ich udziału w kierowanych przez nich firmach, ujawniają się głosy dotyczące utraty kontroli przez władze publiczne w Gdańsku nad mechanizmami podwyżek cen wody. W przypadku koncernu Veolia negatywnym aspektem jego działania w Polsce jest ograniczanie zatrudnienia w firmach należących do niego oraz ryzyko zmonopolizowania lokalnych rynków zaopatrzenia w ciepło i wodę.

7. Podsumowanie

W niniejszym artykule zarysowano problemy migracji ludności w kontekście społecznym, ekonomicznym i politycznym. Przełożeniem tych zjawisk na sferę gospodarczą jest zjawisko internacjonalizacji biznesu. W odniesieniu do polskich firm uwidacznia się ono coraz częściej. W ramach swojej strategii internacjonalizacji wchodzi one ze swoim biznesem do innych państw i prowadzi w nich działalność gospodarczą. Szczególnym rynkiem, jaki poddano analizie, jest branża usług komunalnych. W jej funkcjonowaniu widoczne są zjawiska internacjonalizacji biznesu. Wyrażają się one działaniem wielu firm zagranicznych, czego przykładem są opisane w niniejszym opracowaniu strategię działania na polskim rynku firmy Saur Neptun Gdańsk oraz francuskiego koncernu Veolia. Korzyściami, jakie przynieśli zagraniczni inwestorzy do omawianego sektora, są nowoczesne technologie, sprawne metody zarządzania, umiejętność redukcji kosztów prowadzenia biznesu, dbanie o stan środowiska naturalnego. Ujemną stroną ich działalności są redukcje zatrudnienia personelu oraz zmonopolizowanie lokalnych rynków usług komunalnych.

Literatura

- Ansoff H.J., 1965, *Corporate Strategy*, New York: McGraw-Hill.
Bałdyga M., 2004, *Gospodarka komunalna. Aspekty prawne*, Ostrołęka: Alpha Pro Wydawnictwa Profesjonalne.

- Białek K., 2015, *Migracje na świecie, kurs internetowy „Edukacja globalna z klasą” – materiał pomocniczy do modułu 3*, www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/m3_migracje_na_swiecie.pdf [dostęp: 20.04.2016].
- Biuletyn Migracyjny* nr 6, kwiecień 2006.
- Castles S., Miller M.J., 2011, *Migracje we współczesnym świecie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dadak K., 2008, Europa po dziesięciu latach, *Międzynarodowy Przegląd Polityczny*, nr 23: 5-18.
- Daszkiewicz N., 2014, Internationalization and Europeanization of Businesses in the Single European Market, w: B. Knezevic, K. Wach (red.), *International: Business from the Central European Perspective*, Zagreb: University of Zagreb Publishing Service, 15-24.
- Gołębiowski T., 2007, Formy internacjonalizacji polskich przedsiębiorstw, *Marketing i Rynek*, nr 2: 16-22.
- Górny A., Kaczmarczyk P., 2003, Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych, *Prace Migracyjne*, nr 49: 45-55.
- GUS, 2010, *Działalność podmiotów posiadających udziały w podmiotach z siedzibą za granicą w 2008 roku*, Warszawa.
- GUS, 2011, *Działalność podmiotów posiadających udziały w podmiotach z siedzibą za granicą w 2009 roku*, Warszawa.
- GUS, 2012, *Działalność podmiotów posiadających udziały w podmiotach z siedzibą za granicą w 2010 roku*, Warszawa.
- GUS, 2013, *Działalność podmiotów posiadających udziały w podmiotach z siedzibą za granicą w 2011 roku*, Warszawa.
- Hajduk M.K., 2007, Stopień internacjonalizacji polskich przedsiębiorstw, *Marketing i Rynek*, nr 1: 15-20.
- Halicki P., 2015, *Dalkia zmienia się w Veolię. Plany ciepłownicze dla Warszawy*, <http://wiadomosci.onet.pl/warszawa/dalkia-zmienia-sie-w-veolie-plany-cieplownicze-dla-warszawy/4hmyt> [dostęp: 27.04.2016].
- Jaworek M., Kuzel M., Szałucka M., 2014, Spółki bezpośredniego inwestowania polskich przedsiębiorstw i ich rola w budowaniu konkurencyjności, *Marketing i Rynek*, nr 7, www.pwe.com.pl/files/369135884/file/marketing_i_rynek7_2014_cd.pdf [dostęp: 20.04.2016].
- Jerzmanowski Z., Sobieralski R., 2012, *Prywatyzacja zadaniowa wodociągów*, [www.wspolnota.org.pl/index.php?id=9&tx_news_pi1\[controller\]=News&tx_news_pi1\[action\]=detail&tx_news_pi1\[news\]=14121&cHash=a951df6974781b8be913a73dee650f6c](http://www.wspolnota.org.pl/index.php?id=9&tx_news_pi1[controller]=News&tx_news_pi1[action]=detail&tx_news_pi1[news]=14121&cHash=a951df6974781b8be913a73dee650f6c) [dostęp: 20.04.2016].
- Kaczmarczyk P., 2010, Kryzys a decyzje migracyjne Polaków, *Biuletyn FISE*, nr 3: 7-10.
- Leontiades J.C., 1985, *Multinational Corporate Strategy*, Lexington M.A.: Lexington Books, 65-70.
- Migration from Eastern Europe. Second Thoughts, *The Economist*, 24.08.2006: 57.
- Nakonieczna J., 2007, *Migracje międzynarodowe a rozwój państwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 40-55.
- Oszczepalski B., 2013, *Wspólne dobro tanio sprzedam*, <http://nowyobywatel.pl/2014/01/27/wspolne-dobro-tanio-sprzedam> [dostęp: 25.04.2016].
- Oziewicz E., 2005, *Przemiany we współczesnej gospodarce światowej*, Warszawa: PWE.
- PARP, 2015, *Raport o stanie małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2013-2014*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB, 75-82.
- Pudzianowska D., 2013, *Obywatelstwo w procesie zmian*, Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Stoczek M., 1997, Współczesne migracje zarobkowe. Regionalne studia porównawcze, w: J. Zamojski (red.), *Migracje i społeczeństwo*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Historii PAN, 12-20.
- Szymanowicz M., 2000, *Restrukturyzacja usług komunalnych w gminie*, Warszawa: Municipium.
- Strategor, 2006, *Kierowanie*, Warszawa: PWN, 192-197.
- Trends in Total Migrant Stock: The 2005 Revision*, 2006, Organizacja Narodów Zjednoczonych, www.un.org/esa/population/ [dostęp: 15.04.2016].

Walaszek A., 2007, *Migracje Europejczyków 1650-1914*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wiśniewski J., Duszczyk M., 2006, *Emigrować i wracać. Migracje zarobkowe Polaków po 1 maja 2004*, Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.

Wojciechowski E., 2003, *Zarządzanie w samorządzie terytorialnym*, Warszawa: Difin.

Internationalization of Business as a Form of Economic Migration. The Example of Municipal Services in Poland

Summary. The paper approaches the issue of migration from a social, economic and political perspective. In economy, the movement of people manifests itself in the internationalization of business activity. The author highlights the extent to which Polish enterprises are internationalized and explores internationalization in Poland's municipal services sector, which is increasingly characterized by significant foreign participation, primarily of French and German companies. The internationalization issues are illustrated with case studies of foreign companies operating in the Polish municipal services sector, including an analysis of the threats and opportunities arising from their presence in Poland's domestic market.

Keywords: municipal services, internalization of business, economic migration, international business



Dominika Bek
Uniwersytet Śląski
Wydział Prawa i Administracji
e-mail: dominika.bek@us.edu.pl
tel. 603 206 618

Przestępstwa motywowane kulturowo – kierunki możliwych ocen prawnokarnych

Streszczenie. Celem tekstu jest przybliżenie kategorii przestępstw motywowanych kulturowo oraz charakterystyka specyfiki tej grupy zachowań. Przedstawiono w nim alternatywne sposoby reakcji na czyny należące do tej kategorii. Hipotetycznie wybrane czyny motywowane kulturowo stać się mogą typami kwalifikowanymi przestępstw znanych już Kodeksowi karnemu, co stanowiłoby wyraz ostrego sprzeciwu wobec ich praktykowania. Dostrzec trzeba też jednak wpływ motywacji kulturowej na takie elementy struktury przestępstwa, jak strona podmiotowa czynu zabronionego, społeczna szkodliwość czynu i zawinienie sprawcy. W wielu przypadkach zgodna z zasadami sprawiedliwego procesu ocena tych elementów musiałaby prowadzić do złagodzenia, a nawet zniesienia odpowiedzialności karnej, a więc do zastosowania tzw. obrony przez kulturę.

Słowa kluczowe: czyny zabronione motywowane kulturowo, obrona przez kulturę, multikulturalizm, odpowiedzialność karna

1. Wstęp

Na mapie świata trudno dziś wskazać państwa narodowe, a więc etnicznie i kulturowo homogeniczne¹. Jak pisze Wojciech J. Burszta, „jedną z cech współczesnego świata jest wzrastająca liczba wieloetnicznych państw imigranckich, a tym samym zaznaczający się z całą mocą problem wielokulturowości jako problem

¹ Tadeusz Paleczny wskazuje Islandię jako państwo bliskie bieguna monoetniczności i jednorodności kulturowej, ale zaznacza, że jest to stan nie do utrzymania na dłuższy czas [Paleczny 2005: 354].

współistnienia odmiennych wartości w ramach jednego organizmu państwowego” [Burszta 1998: 151]. Tymczasem prawo, a zwłaszcza prawo karne, bardzo ściśle wiąże się z organizacją państwową, często pierwotnie opartą na idei państwa narodowego, zamieszkanego w większości przez naród w znaczeniu etnicznym, względnie jednolity kulturowo. Subsydiarny charakter prawa karnego ogranicza wpływ jego narzędzi na kształtowanie kulturowej struktury społeczeństwa. Jednakże coraz większe kulturowe (a więc narodowościowe, etniczne czy religijne) zróżnicowanie społeczeństwa staje się faktem także w Polsce. Jedną z konsekwencji takiego stanu rzeczy są nowe wyzwania dla prawa karnego: z jednej strony możliwość wzrostu liczby tzw. przestępstw z nienawiści (*hate crimes*) przeciwko obcym kulturowo przybyszom [por. np. *Przestępstwa z nienawiści...* 2012], a z drugiej – prognozowany wzrost liczby popełnianych przez nich przestępstw motywowanych kulturowo (*culturally motivated crimes, cultural offences*).

Tekst niniejszy koncentruje się na drugim z zasygnalizowanych wyżej problemów powiązanych ze zjawiskiem wielokulturowości. W pierwszej zatem kolejności przybliżono samo pojęcie czynów zabronionych/przestępstw motywowanych kulturowo znane już w polskiej i zagranicznej literaturze prawniczej. Następnie przedstawiono możliwe sposoby reakcji prawa karnego na czyny należące do tej kategorii. Już na wstępie rysuje się alternatywa pomiędzy przeciwstawnymi postawami ustawodawcy: od skrajnego fundamentalizmu przejawiającego się w bezwzględnym penalizowaniu czynów motywowanych obcą kulturą po graniczący z idealizmem liberalizm prowadzący do dekryminalizacji wszelkich zachowań znajdujących kulturowe usprawiedliwienie. W ramach tego wątku zaprezentowana została także koncepcja tzw. obrony przez kulturę (*cultural defense*), która – w zależności od przyjętego jej wariantu – uplasować może politykę państwa na liberalnym biegunie, ale także gdzieś pośrodku skali wyznaczonej wskazanymi ekstremami. Całość rozważań osadzono w kontekście konstytucyjnej zasady równości w prawie i wobec prawa oraz wybranych zasad prawa karnego.

2. Czyny zabronione motywowane kulturowo – pojęcie i systematyka

2.1. Pojęcie czynów zabronionych motywowanych kulturowo

Przestępstwa kulturowe definiowane są jako czyny członków mniejszości kulturowej, które uznawane za czyny zabronione przez system prawny kultury dominującej są równocześnie tolerowane, uznawane za normalne i zatwierdzone lub nawet apro-

bowane i promowane w pewnych okolicznościach przez kulturową grupę sprawcy czynu² [Van Broeck 2001: 5; podobnie Phillips 2003: 19-20; Sitarz 2007-2008: 650]. Ze względu na otwartą kwestię przestępności konkretnych czynów motywowanych kulturowo, w niektórych sytuacjach za poprawniejsze terminologicznie uznać należy posługiwanie się polskim zwrotem „kulturowe czyny zabronione” lub „czyny zabronione motywowane kulturowo” w miejsce nazw „przestępstwa kulturowe” lub „przestępstwa motywowane kulturowo”.

Mówiąc o czynach zabronionych motywowanych kulturowo, trzeba mieć na uwadze czyny członków mniejszości kulturowej, a więc osób, które przeszły proces enkulturacji w określonej kulturze, pełniącej w danym społeczeństwie i organizmie państwowym rolę mniejszości w ujęciu socjologicznym (a nie statystycznym) [por. Mucha 1999: 20; Paleczny 2005: 102-104]. Podkreślenia wymaga odróżnienie mniejszości kulturowej od subkultury. Ta ostatnia bowiem ma charakter dobrowolny i często nietrwały, a przy tym istnieje jedynie w relacji z wzorami kultury, którą częściowo neguje [por. Paleczny 2005: 131; Filipiak 2012: 27].

Czyny z kategorii *cultural offences* mają być, w myśl definicji, „uznawane za czyn zabroniony przez system prawny kultury dominującej”. W tym miejscu podkreślić wypada, że jednym z wyznaczników dominacji danej kultury jest niewątpliwie właśnie jej wpływ na kształt prawa i tego, co uznaje się za przestępstwo czy szerszej – czyn zabroniony [por. Van Broeck 2001: 2]. Ważne jest przy tym przede wszystkim to, jak interpretowane jest prawo w danym kraju, a nie tylko to, co ono wprost stanowi [tak też Van Broeck 2001: 18]. Nie ulega wątpliwości, że także osoby stosujące prawo, z wyszczególnieniem tych sprawujących wymiar sprawiedliwości, podlegają wpływom kulturowym i w naturalny sposób oceniają rzeczywistość z perspektywy etnocentrycznej.

Definicja wskazuje, że czyny motywowane kulturowo mają być „tolerowane, uznawane za normalne i zatwierdzane lub nawet aprobowane i promowane w pewnych okolicznościach przez kulturową grupę sprawcy czynu”. Fragment ten prezentuje spore spektrum możliwości. Z wielu względów inna jest sytuacja, w której mniejszość kulturowa jedynie toleruje dane zachowanie nietolerowane przez większość, a inna, gdy oczekuje takiego zabronionego prawem zachowania od swoich członków. Koniecznie dodać trzeba, że czyny pierwszej kategorii trudno w rzeczywistości nazwać „motywowanymi kulturowo” w ścisłym tego określenia znaczeniu. Reguła kulturowa nie jest tu motywem działania sprawcy, nie popycha go w kierunku naruszenia prawa, a jedynie jest przyczyną ewentualnego

² Tłumaczenie własne fragmentu pracy Van Broeck: „A cultural offence is an act by a member of a minority culture, which is considered an offence by the legal system of the dominant culture. That same act is nevertheless, within the cultural group of the offender, condoned, accepted as normal behaviour and approved or even endorsed and promoted in the given situation”.

nieporozumienia co do oceny czynu. Słusznie też Jeroen Van Broeck podkreśla, że motywacja kulturowa zwykle nie jest i nie musi być jedyną motywacją przyświecającą sprawcy „przestępstwa kulturowego”. Zwrot *culturally motivated crimes* używany jest jedynie dla wskazania związku procesów decyzyjnych sprawcy czynu z jego odmiennym od większościowego zapleczem kulturowym, z wartościami i normami typowymi dla jego kulturowej mniejszości [por. Van Broeck 2001: 21-21].

2.2. Systematyka czynów zabronionych motywowanych kulturowo – zarys problemu

Kategoria czynów zabronionych motywowanych kulturowo jest niezwykle pojemna i obejmuje zachowania o charakterze bardzo od siebie odległym. Zaliczyć można do niej zarówno naruszenie obowiązku noszenia kasku przez motocyklistę Sikha zobowiązanego kulturowo do noszenia turbanu czy tradycyjny romski ślub osiemnastolatka i czternastolatki zawarty za zgodą obojga, jak i podyktowane wymogami kulturowymi okaleczenie genitaliów małej dziewczynki³ bądź tzw. zabójstwo honorowe dokonane na muzułmance przez jej krewnego z uwagi na to, że splamiła specyficznym rozumianym honor rodziny, stając się np. ofiarą zgwałcenia przez mężczyznę niebędącego jej mężem. Cechy wspólne tych zachowań wyznacza omówiona wyżej definicja, warto jednak dostrzec także różnice.

Przykładowo Olga Sitarz wskazuje jako kryterium podziału fakt naruszenia indywidualnego dobra i nastawienie sprawcy wobec przedsiębranego czynu. Najpoważniejszy charakter mają zachowania podjęte z intencją naruszenia dóbr indywidualnych w imię wartości uznawanych za wyższe przez kulturę sprawcy; obok nich pojawiają się czyny naruszające dobra indywidualne, których jednak sprawca nie postrzega w ten sposób, będąc przekonanym, że nikomu nie dzieje się krzywda; w końcu zaś wskazać można czyny nienaruszające dóbr indywidualnych, a jedynie przepisy o charakterze karno-administracyjnym [Sitarz 2007-2008: 650-651].

Na podział zaproponowany przez Sitarz spojrzeć można przez pryzmat świadomości sprawcy, co do karnoprawnej oceny jego czynu. Sprawca bowiem może działać ze świadomością łamania prawa lub w przekonaniu, że żadnych norm karnoprawnych nie narusza, to zaś rzutować musi na ocenę jego postawy. O ile kategoria czynów intencjonalnie skierowanych przeciwko dobrom pokrzywdzonego dość często będzie wiązała się ze świadomością łamania prawa, o tyle naruszenia

³ Tzw. kobiece obrzezanie, występujące w różnych postaciach: ekscyzji, clitoridectomii i infibulacji, czyli najbardziej drastycznego „obrzezania farańskiego” [por. Drozdowska 2006: 18-19].

przepisów o charakterze karno-administracyjnym nierzadko dokonywane będą w nieświadomości bezprawności czynu.

Na klasyfikację *cultural offences* spojrzeć warto też z perspektywy ofiary. Postawa innych niż sprawca osób zaangażowanych w zdarzenie (podmiotów biernych) może odegrać znaczącą rolę dla oceny karnoprawnej takiego czynu. Wydaje się, że nawet zachowania pozornie kwalifikujące się do grupy najpoważniejszych czynów dokonywanych z intencją naruszenia dóbr indywidualnych powinny być ocenione łagodniej, gdy bierny podmiot w swym subiektywnym odczuciu żadnego uszczerbku nie poniósł, a tym bardziej, gdy na ingerencję wyraził świadomą zgodę⁴. Można więc wyodrębnić takie czyny motywowane kulturowo, w przypadku których możliwe jest wskazanie osoby, która doznała – także w swym własnym odczuciu – szkody lub krzywdy oraz takie, w przypadku których nikt nie czuje się pokrzywdzony⁵.

Wpływ na ocenę czynu sprawcy może mieć też rola, jaką dana kategoria zachowań odgrywa w obrębie określonej mniejszości kulturowej. Jak już sygnalizowano, część z nich wynikała będzie z oddziaływania imperatywów kulturowych, inne – o mniejszym znaczeniu – jedynie z norm przyzwalających. Postrzegając normy przez pryzmat ich znaczenia dla grupy, wyróżnić należałoby też te zachowania, które mają charakter zewnętrznych praktyk folklorystycznych, a więc wywodzących się z ludowej obrzędowości, związanych m.in. z odpowiednim strojem, przygotowaniem posiłków, rytuałami itp. Praktyki takie mają istotne znaczenie dla podtrzymywania kulturowej wspólnoty, ale nie dotyczą istoty różnic kulturowych związanych z postrzeganiem rzeczywistości i hierarchią wartości.

Na czyny zabronione motywowane kulturowo spojrzeć można też z perspektywy normatywnej. Alison D. Renteln wyróżnia zachowania przedstawicieli kultury mniejszościowej, które naruszają ogólne, uniwersalne zakazy, jak np. zakaz seksualnego molestowania dzieci, i takie, które godzą w normy zabraniające wprost określonych praktyk kulturowych, np. tzw. żeńskiego obrzezania, a w polskiej rzeczywistości normatywnej – bigamii (art. 206 k.k.) [Renteln 2004: 208-209; por. Donovan, Garth 2007: 111]. Autorka dostrzega, że podział ten nie wskazuje na różnicę pomiędzy samymi kategoriami czynów motywowanych kulturowo, a jedynie na różnicę w ich ocenie prawnej. Przy czym ocena ta nie zawsze musi być racjonalna. Zdaniem autorki taki bezpośredni zakaz zmierza do uniemożliwienia powołania się na argumenty kulturowe, ale nie wyklucza tej opcji całkowicie [Renteln 2004: 208-209].

⁴ Ten kierunek dociekań sygnalizuje też Sitarz [2007-2008: 651].

⁵ Ta ostatnia kategoria bliska jest znanym w kryminologii „przestępstwom bez ofiar” [por. Błachut, Gaberle, Krajewski 2004: 428].

3. Reakcja na czyny motywowane kulturowo – od fundamentalizmu po idealizm

3.1. Multikulturalizm – pojęcie i klasyfikacje poglądów

Multikulturalizm jest pojęciem wysoce wieloznacznym. Efekt terminologicznego chaosu wzmacnia fakt, że obok słowa „multikulturalizm” w literaturze pojawia się też „wielokulturowość” traktowana czasem jako synonim pierwszego z określeń. Wojciech Kalaga zauważa, że idea wielokulturowości nabrała dziś dwuznaczności, gdyż z jednej strony oznacza „pewien stan społeczny, fakt lub ideał współistnienia wielu kultur w obrębie jednej społeczności”, a z drugiej – politykę państwa: „celowe i świadome budowanie społeczeństwa mozaikowego” [Kalaga 2004: 6-7]. Warto zatem uporządkować pewne kwestie i odróżnić wielokulturowość w znaczeniu opisowym od multikulturalizmu będącego – mówiąc najogólniej – odpowiedzią na zjawisko wielokulturowości. Burszta trafnie wyjaśnia, że wielokulturowość jest „opisowym stwierdzeniem obiektywnego faktu zróżnicowania kulturowego danego społeczeństwa”, a politykę rządu wobec tak rozumianej wielokulturowości oraz ideologie, ruchy, doktryny i filozofie związane z tym faktem nazywać należy multikulturalizmem [Burszta 1998: 152]. Jednak i to rozróżnienie pokazuje, że pod pojęciem multikulturalizmu skrywać mogą się bardzo różne postawy społeczne, ale też różne przejawy polityki państwa.

Opracowanie niniejsze nie stanowi właściwego miejsca dla prezentacji różnych myśli politycznych i ideologii określanych mianem multikulturalizmu. Poprząść trzeba na ogólnym stwierdzeniu, że multikulturalizm może być utożsamiany ze świadomą reakcją na zjawisko wielokulturowości zarówno ze strony władz, jak i ze strony przedstawicieli wielokulturowego społeczeństwa. Przy czym trzeba pamiętać, że w dyskursie publicznym multikulturalizm funkcjonuje przede wszystkim jako „ideologia i polityka respektowania i harmonizowania różnic kulturowych na obszarze danego państwa” [Golka 2007: 224], a nie ideologia i polityka ich zwalczania.

Wobec stwierdzonego już braku potrzeby charakterystyki konkretnych poglądów mieszczących się w ramach szeroko rozumianego multikulturalizmu, warto dokonać jedynie klasyfikacji głównych kierunków reakcji na zjawisko wielokulturowości. Jednym z częściej przytaczanych podziałów jest ten opracowany przez Petera McLarena [1994: 45-74, cyt. za Burszta 1998: 152-153 i Wojciechowski 2009: 35-36]. Autor wyróżnia multikulturalizm konserwatywny, liberalny, lewicowo-liberalny i krytyczny. Przedstawiając rzecz w telegraficznym skrócie, napisać można, że podejście konserwatywne zakłada kontrolę wielokulturowości poprzez restrykcyjną politykę imigracyjną i zaledwie tolerowanie faktu kulturowego zróżnicowania społeczeństwa przy utrzymaniu dominującej roli grupy większościowej. Multikulturalizm

liberalny zakłada równość wszystkich kultur i domaga się jej realizacji poprzez faktycznie, a nie tylko formalnie równy dostęp przedstawicieli tych kultur do samorealizacji. O krok dalej idzie nurt lewicowo-liberalny, który domagając się równych szans, zwraca uwagę na różnice pomiędzy przedstawicielami rozmaitych mniejszości, w tym kulturowych, i potrzebę wykreowania przestrzeni społecznej dla wyrażania odmiennych postaw. Ostatnią z form jest multikulturalizm krytyczny, uznawany przez Bursztę za najdojrzałsze z wyróżnionych przez McLarena podejść do wielokulturowości. Zróżnicowanie kultur jest tu argumentem dla prowadzenia takiej polityki społecznej, która doprowadzi do skonstruowania wspólnej, wznoszącej się ponad podziały kulturowe, kultury demokratycznej. Chodzi o wytworzenie nowej wspólnoty wokół wartości takich jak np. szacunek wobec inności.

Innego interesującego podziału dokonuje Andrzej Szahaj [2010: 149-152]. Autor wyodrębnia cztery możliwe stanowiska, które za Michałem Dudkiem nazwać można: fundamentalistycznym, konserwatywnym, umiarkowanym i idealistycznym [Dudek 2011: 48-49]. Postawa fundamentalistyczna zakłada istnienie „Jedynie Słusznego Standardu Wszystkiego”, a to, co w tym standardzie się nie mieści, stanowi dewiację i winno być eliminowane wszelkimi dostępnymi środkami. Postawa ta stanowi więc jaskrawy wyraz „wojującego” etnocentryzmu zmierzającego, nawet przemocą, do monokulturowości [Szahaj 2010: 149-150].

Nieco łagodniejszy stosunek wobec odmienności prezentuje postawa konserwatywna wyrażająca się w postrzeganiu wielości kultur jako zjawiska negatywnego, ale tolerowanego z konieczności. Postawa ta bliska jest konserwatyzmowi opisywanemu w klasyfikacji McLarena. W ujęciu konserwatywnym reprezentanci grupy większościowej akceptują istniejący układ sił, w którym dominują nad podporządkowanymi grupami mniejszościowymi. Z uwagi na niechęć wobec rozwiązań siłowych rezygnują z realizacji pożądanego przez nich stanu monokultury [Szahaj 2010: 149-150]⁶.

Trzecie stanowisko postuluje dostrzeżenie korzyści płynących z kontaktu międzykulturowego, np. możliwości wzajemnego poznawania i wzbogacania kultur, ale nie zakłada bezkrytycznej akceptacji każdej odmienności i dążenia do multiplikacji różnic. Dostrzega zagrożenia płynące z zapędów unifikacyjnych, ale również niebezpieczeństwa, które rodzi nagromadzenie różnic wykluczające komunikację. Podejście umiarkowane cechuje „życzliwy” etnocentryzm pozwalający na ocenę tego, co odmienne, z własnej perspektywy. Postawa umiarkowana wyraża się także w unikaniu generalnych ocen i preferowaniu ujęcia wrażliwego na kontekst sytuacyjny [Szahaj 2010: 149-151]. Takie podejście możliwe jest do pogodzenia

⁶ Takie poczucie zagrożenia pozycji dominującej owocujące radykalizacją postaw odnotować można aktualnie w związku z falą imigracji do Europy ludności arabskiej i tzw. kryzysem imigracyjnym.

z multikulturalizmem krytycznym w ujęciu McLarena, choć stanowisk tych nie należy utożsamiać [Szahaj 2010: 152]. Wydaje się bowiem, że aby budować wielokulturową wspólnotę wokół określonych wartości, wartości tych nie można relatywizować.

Stanowisko czwarte bliskie jest najbardziej liberalno-lewicowym postawom opisywanym przez McLarena. Zwolennicy tego podejścia bezkrytycznie afirmują i celebryją wielość kultur, postrzegając różnice i wielość jako wartości same w sobie. Postawa idealistyczna zakłada albo całkowite oderwanie się od etnocentryzmu i rzeczywiste uznanie różnicy jako jedynej wartości – co wydaje się nierealne, albo równoczesne przywiązanie do własnego systemu aksjonormatywnego i dążenie do umocnienia poglądów nawet skrajnie odmiennych – co z kolei wydaje się wewnętrznie sprzeczne. Niemniej poglądy takie bywają głoszone i wówczas traktować je można jako wyraz skazanego na porażkę dążenia do modelu utopijnego społeczeństwa opartego na pełnym relatywizmie kulturowym.

3.2. Prawo karne wobec wielokulturowości – kilka uwag *de lege lata*

Różne podejścia wobec wielokulturowości społeczeństwa znaleźć mogą wyraz w rozmaitych rozwiązaniach karnoprawnych. Przed przystąpieniem jednak do zarysowania szczegółowych rozwiązań i ewentualnie różnych kierunków modyfikacji prawa, warto dokonać przeglądu najważniejszych zasad kształtujących sytuację sprawcy odmiennego kulturowo w obecnym stanie prawnym.

Prawo karne ukształtowane jest nie tylko przez Kodeks karny, ale też normy wyższego rzędu, osadzone w prawie międzynarodowym i Konstytucji RP. Na gruncie systemu ochrony praw człowieka na wyróżnienie zasługuje zasada równości w prawie i wobec prawa wraz z zasadą niedyskryminacji⁷. Zasady te zawarte są w różnych formach we wszystkich najważniejszych katalogach praw człowieka (w szczególności: art. 26 MPPOiP, art. 14 EKPC, art. 20 i 21 KPP UE, art. 32 Konstytucji RP). W niejednorodnym skądinąd orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zasada równości rozumiana jest zarówno jako „równość wobec prawa” w procesie jego stosowania, jak i „równość w prawie” na etapie jego stanowienia [por. Masternak-Kubiak 2002: 121; Garlicki 2003: 8-11; Banaszak 2015: 387]. Ponadto bezsprzeczne jest chyba, że zróżnicowanie sytuacji prawnej poszczególnych podmiotów prawa musi być uzasadnione zróżnicowaniem w zakresie cechy relewantnej, w przeciwnym razie uznane być może za dyskryminację

⁷ W niektórych opracowaniach pisze się o jednej zasadzie równości i niedyskryminacji [por. Wieruszewski 2000: 41].

[por. Masternak-Kubiak 2002: 122-123; Ziółkowski 2015: 99]. Zakaz dyskryminacji oznacza natomiast „zakaz wprowadzania zarówno unormowań pogarszających sytuację określonej grupy podmiotów (dyskryminacja *sensu stricto*), jak i unormowań polepszających sytuację określonej grupy podmiotów (uprzywilejowanie)” [Garlicki 2003: 17]. W literaturze formułuje się nieraz katalogi bezwzględnie niedopuszczalnych kryteriów zróżnicowania sytuacji prawnej podmiotów. Wśród nich wymienia się te, które naruszają godność człowieka, np.: rasa, kolor skóry, płeć, orientacja seksualna, struktura genomu ludzkiego, a także kryteria narodowe, etniczne, językowe, obyczajowe, kulturowe, światopoglądowe i religijne oraz kryteria osobiste, na które adresat normy nie ma wpływu (np. niepełnosprawność) [por. Garlicki 2003: 20-22; Winczorek 2008: 87; Ziółkowski 2015: 107-108]. Część z wyliczonych kryteriów wymienionych jest też wprost w przywoływanych przepisach prawa międzynarodowego i europejskiego pośród przyczyn zakazanej dyskryminacji. Zatem zasada równości i niedyskryminacji nie pozwala na różnicowanie: pogarszanie lub uprzywilejowywanie sytuacji sprawców czynów zabronionych tylko z uwagi na ich przynależność do kulturowej mniejszości. Trzeba jednak pamiętać, że w przypadku czynów zabronionych motywowanych kulturowo nie tyle chodzi o odmienne zaplecze kulturowe sprawcy, ile raczej o wpływ, jaki ta odmienność wywiera na postrzeganie rzeczywistości i procesy decyzyjne sprawcy. Te zaś elementy powszechnie uznawane są za istotne dla różnicowania odpowiedzialności karnej.

Różne aspekty konstytucyjnej zasady równości dostrzec można także w zasadach samego prawa karnego. Kodeks karny zawiera w art. 5 zasadę terytorialną, w myśl której polską ustawę karną stosuje się do sprawcy, który popełnił czyn zabroniony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak również na polskim statku wodnym lub powietrznym, o ile umowa międzynarodowa nie stanowi inaczej – obywatelstwo sprawcy czy jego przynależność kulturowa zasadniczo nie odgrywają tu żadnej roli⁸. Regulacja ta sprawia, że polskie prawo karne obowiązuje w równej mierze wszystkich przebywających na polskim terytorium lub pod polską banderą. Brak polskiego obywatelstwa sprawcy czynu zabronionego nie eliminuje polskiej jurysdykcji terytorialnej. Tym bardziej zaś nie wyklucza jej odmienność kulturowa polskiego obywatela naruszającego prawo karne.

Równocześnie jednak polskie prawo karne opiera się na zasadzie winy (subiektywizacji odpowiedzialności) oraz zasadzie indywidualizacji odpowiedzialności karnej i wymiaru kary. Ustawodawca niejednokrotnie daje w Kodeksie karnym

⁸ W tym kontekście ważne jest kodeksowe zastrzeżenie, że terytorialny zakres zastosowania polskiej ustawy karnej może być zmodyfikowany ratyfikowaną przez Rzeczpospolitą Polską umową międzynarodową. Wobec określonych postanowień takich umów sprawcy czynów zabronionych posiadający obywatelstwo inne niż polskie mogą być wyjątkowo wyłączeni spod polskiej jurysdykcji. Nie ma to jednak wpływu na zasadniczy tok rozważań.

wyraz swojemu zainteresowaniu nie tylko czynem sprawcy, ale także jego osobą – np. jego stanem świadomości w chwili czynu, psychicznym stosunkiem do czynu i tym wszystkim, co ten stosunek ukształtowało. Przykładem takiego podejścia są znane prawu karnemu okoliczności wyłączające i umniejszające winę, a zwłaszcza istotne dla oceny czynów motywowanych kulturowo prawnokarne konsekwencje błędów co do faktów i prawa (art. 28-30 k.k.). Na dostrzeżenie zasługują też okoliczności znaczące dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu (art. 115 § 2 k.k.), wśród których znalazły się: okoliczności popełnienia czynu oraz zamiar i motywacja sprawcy. W końcu zaś art. 53 § 2 k.k. wskazuje, że sąd, wymierzając karę, uwzględniać winien w szczególności m.in. motywację sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa czy w końcu zachowanie pokrzywdzonego. We wszystkich tych kontekstach istotna może okazać się kulturowa motywacja sprawcy i kulturowa specyfika jego czynu.

Na zakończenie warto jeszcze zauważyć, że polskie prawo karne postrzega różnicowanie kulturowe jako pewną wartość wymagającą ochrony. Wskazać bowiem można kilka typizacji czynów zabronionych, które naruszając prawa grup kulturowych i jednostek je reprezentujących, godzą też w różnorodność kulturową: art. 118 k.k., art. 119 k.k., art. 195 k.k. czy art. 256 k.k. Czyny te zaliczane są do grupy tzw. przestępstw z nienawiści.

3.3. Prawo karne przez pryzmat różnych ujęć multikulturalizmu – wybrane zagadnienia

Mając świadomość pewnych zastanych uregulowań normatywnych, warto zastanowić się nad możliwymi reakcjami na czyny zabronione motywowane kulturowo. Postawa zgodna z duchem fundamentalizmu w ujęciu Andrzeja Szahaja nakazywałaby sięgnięcie po narzędzia prawa karnego w celu eliminacji zachowań motywowanych kulturowo, a godzących we wzorce utrwalone w kulturze dominującej. Oznaczałoby to, po pierwsze, egzekwowanie odpowiedzialności za znane już typy przestępstw bez uwzględniania odmienności kulturowej sprawcy i specyfiki jego czynu, co trudno byłoby pogodzić z zasadami sprawiedliwego procesu, a zwłaszcza z przytoczonymi już zasadami subiektywizacji i indywidualizacji odpowiedzialności. Po drugie, wzmożone zwalczanie czynów odmiennych kulturowo mogłoby oznaczać wprowadzenie nowych typów czynów zabronionych obejmujących swymi znamionami konkretne kategorie zachowań realizowanych przez przedstawicieli mniejszości kulturowych. Można przykładowo wyobrazić sobie kwalifikowany typ zabójstwa motywowanego tzw. honorem lub kwalifikowany typ spowodowania uszczerbku na zdrowiu penalizujący rytualne okaleczenie genitaliów. Takie

wybiórcze obostrzenie odpowiedzialności mogłoby znaleźć uzasadnienie kryminalno-polityczne, ale musiałyby przy tym sprostać wymogom zasad równości i niedyskryminacji, o co nie byłoby łatwo. Po trzecie, teoretycznie wyobrażalne byłoby wprowadzenie do części ogólnej Kodeksu karnego przesłanki obostrzenia wymiaru kary, z uwagi na sprzeczny z kulturą dominującą charakter czynu lub obce kulturowo pochodzenie sprawcy. Rozwiązanie takie trzeba jednak kategorycznie odrzucić, ze względu na jawną sprzeczność z zasadą równości.

Multikulturalizm konserwatywny musiałby także zakładać wzmoczoną ochronę rodzimych wzorców, ale bez uciekania się do naruszania zasad równości oraz subiektywizacji odpowiedzialności karnej. Z perspektywy konserwatywnej, ale mieszczącej się w zastanym porządku prawnomiędzynarodowym i konstytucyjnym nie dałoby się obronić ani ignorowania usprawiedliwiającego czyn oddziaływania kulturowej motywacji sprawcy, ani – drugiego ekstremum – traktowania tej odmienności jako zawsze obciążającej sprawcę i prowadzącej do surowszej odpowiedzialności. Jedynym akceptowalnym rozwiązaniem spośród tych wymienionych w poprzednim akapicie, wydaje się wprowadzenie nowych typów czynów zabronionych lub typów kwalifikowanych opartych na cechach wybranych zachowań motywowanych kulturowo. Rzecz jasna, jak już to było sygnalizowane, dobór określonych typizacji musiałby być uzasadniony potrzebami w zakresie polityki kryminalnej. Surowsza sankcja musiałaby być z kolei podyktowana zwiększonym w porównaniu do typu podstawowego stopniem społecznej szkodliwości czynu zabronionego. Kryminalizację bądź surowszą penalizację określonej klasy zachowań, wynikającą wyłącznie z jej specyfiki kulturowej, uznać należy za niedopuszczalną w świetle zasady równości.

Multikulturalizm umiarkowany wymagałby już sięgnięcia po koncepcję tzw. obrony przez kulturę. Istotą tej idei jest wykorzystanie argumentu przynależności sprawcy czynu do danej grupy kulturowej w celu usprawiedliwienia jego postępowania, a w ramach prawa karnego – wyłączenia lub ograniczenia jego odpowiedzialności karnej [Renteln 2004: 6-7]. Pisząc najogólniej, w prawie karnym argument obrony przez kulturę może być wykorzystywany jako strategia obrony w procesie bądź – co częstsze w doświadczeniach europejskich – jako uzasadnienie tworzenia i stosowania narzędzi prawa karnego materialnego zmierzających do modyfikacji odpowiedzialności karnej na korzyść osób kulturowo odmiennych [por. Sykuna, Zajadło 2007: 27]. Podejście umiarkowane mogłoby ograniczać się w istocie do rzetelnej weryfikacji realizacji znamion danego typu czynu zabronionego, bezprawności i społecznej szkodliwości czynu oraz zawinienia, z uwzględnieniem kulturowej specyfiki sprawcy i jego czynu [por. Bojarski, Leciak 2012: 75-96; Kleczkowska 2012: 71-84]. Możliwe byłoby też ewentualne wprowadzenie typów uprzywilejowanych opartych na wybranych zachowaniach motywowanych kulturowo, np. obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 w ramach tradycyjnego

małżeństwa romskiego. Wyobrażalne byłoby także wprowadzenie do części ogólnej Kodeksu karnego okoliczności łagodzącej odpowiedzialność z uwagi na motywację kulturową. Te dwa ostatnie rozwiązania wymagałyby jednak wnikliwej oceny pod kątem zachowania zasad równości i niedyskryminacji, tym razem z uwagi na ryzyko nadmiernego uprzywilejowania grup mniejszościowych w stosunku do większości. Mogłyby też spotkać się z poważnym zarzutem utrwalania negatywnych stereotypów na temat mniejszości kulturowych. Realizacja modelu umiarkowanego zasadniczo nie wymaga jednak nowelizacji prawa, a jedynie uwrażliwienia organów wymiaru sprawiedliwości na konsekwencje odmienności kulturowej sprawcy dla jego procesów motywacyjnych i decyzyjnych. Popierając takie podejście, warto zwrócić uwagę na potrzebę wykorzystania w postępowaniu karnym dotyczącym czynu zabronionego motywowanego kulturowo wiedzy antropologicznej.

Przyjmując perspektywę idealistyczną, należałoby wyjść z utrwalonych ram prawa karnego i pokusić się o stworzenie norm ponadkulturowych, o uniwersalnym, powszechnie akceptowanym charakterze. Prawo takie nie mogłoby ani uprzywilejowywać, ani dyskryminować żadnej z grup kulturowych, a więc nie mogłoby kryminalizować niczego, co jakakolwiek kultura choćby dozwala, ale też – jak się zdaje – przyzwałać na coś, co jakakolwiek kultura kategorycznie odrzuca. Opierać by się musiało także na uniwersalnych, wolnych od zaszłości historycznych zasadach odpowiedzialności. Nawet przy założeniu, że chodziłoby wyłącznie o uwzględnienie zapatrywań grup kulturowych zamieszkujących ograniczone terytorium, zadanie stanowi olbrzymie wyzwanie, o ile w ogóle jest wykonalne. Twórcy takiego prawa musieliby wyzwolić się całkowicie z ograniczeń, jakie narzuca perspektywa etnocentryczna, a więc najpierw musieliby mieć pełną tych ograniczeń świadomość. Już wstępne założenia takiego projektu jawią się jako całkowicie nierealne⁹.

4. Podsumowanie

Zarysowane w niniejszej pracy modele prawa karnego wymagałyby obszerniejszego opracowania teoretycznego. Już jednak na podstawie zasygnalizowanych ich cech wskazać można, że ani model hołdujący poglądom fundamentalistycznym, ani ten oparty na idealizmie nie są możliwe do zrealizowania. Pierwszy – z uwagi na kolizję z prawami człowieka, a zwłaszcza z zasadą równości i niedyskryminacji, drugi – ze względu na utopijne założenia. Już jednak multikulturalizm konser-

⁹ Interesującą próbę stworzenia filozoficznych podstaw ponadkulturowego prawa karnego podjął Bartosz Wojciechowski [2009]. Autor zakłada jednak uniwersalny charakter podstawowych praw człowieka, a to stanowi raczej postulat niż opis rzeczywistości.

watywny i umiarkowany ukazują rzeczywiste możliwości reagowania na czyny zabronione motywowane kulturowo.

Warto jeszcze podkreślić, że zaproponowane modele nie mają charakteru rozłącznego. Wobec ogromnego zróżnicowania kategorii *cultural offences* racjonalna i zgodna z akceptowanymi zasadami kryminalizacji polityka wobec czynów zabronionych motywowanych kulturowo pozwala na sięganie po różne narzędzia. Akceptacja ogólnej zasady, że kulturowa specyfika czynu powinna być brana pod uwagę w procesie jego prawno-karnej oceny nie stoi na przeszkodzie temu, by klasy kulturowo motywowanych zachowań ocenianych z perspektywy kultury dominującej jako ponadprzeciętnie szkodliwe społecznie penalizowane były ze zwiększoną surowością. Można wyobrazić sobie spójny system prawa karnego, w którym usprawiedliwiona przez różnicę kulturową nieświadomość bezprawności czynu wyłącza winę (na gruncie polskiego prawa – art. 30 k.k.), a równocześnie tzw. zabójstwo honorowe uznawane jest za typ kwalifikowany zabójstwa (na gruncie polskiego Kodeksu karnego np. jako zabójstwo dokonane w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potępienie z art. 148 § 2 pkt 3).

Literatura

- Banaszak B., 2015, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa: C.H. Beck.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., 2004, *Kryminologia*, Gdańsk: Wydawnictwo Arche.
- Bojarski J., Leciak M., 2012, Polskie interkulturowe prawo karne (?) – niektóre aspekty tzw. obrony przez kulturę, w: A. Adamski i in. (red.), *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych. Księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, t. I, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 75-96.
- Burszta W.J., 1998, *Antropologia kultury*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Donovan J.M., Garth J.S., 2007, Delimiting the Culture Defense, *Quinnipiac Law Review*, t. 26, nr 1: 109-146.
- Drozdowska P., 2006, Ekscyzja, clitoridectomia, infibulacja. Przez obrzezanie do małżeństwa, *Czas Kultury*, nr 4: 18-27.
- Dudek M., 2011, Czy każda kultura zasługuje na obronę? Kilka wątpliwości dotyczących *cultural defense* i prawa karnego w dobie multikulturalizmu, *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*, nr 2: 47-60.
- Filipiak M., 2012, Pojęcie kultury, w: M. Filipiak (red.), *Wprowadzenie do socjologii kultury*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 9-44.
- Garlicki L., 2003, *Komentarz do art. 32*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1-24.
- Golka M., 2007, *Socjologia kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kalaga W., 2004, *Wstęp*, w: W. Kalaga (red.), *Dylematy wielokulturowości*, Kraków: Universitas, 5-9.
- Kleczkowska A., 2012, Rola *cultural defence* w wymiarze sprawiedliwości karnej, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, nr 2: 71-84.
- Masternak-Kubiak M., Prawo do równego traktowania, w: B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa: C.H. Beck, 119-137.

- McLaren P., 1994, White Terror and Oppositional Agency: Towards a Critical Multiculturalism, w: D.T. Goldberg (red.), *Multiculturalism. A Critical Reader*, Oxford: Blackwell, 45-74.
- Mucha J., 1999, *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Paleczny T., 2005, *Stosunki międzykulturowe. Zarys problematyki*, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne.
- Phillips A., When Culture Means Gender: Issues of Cultural Defence in English Courts, *Modern Law Review*, t. 66, nr 4: 510-531.
- Przestępstwa z nienawiści 2001-2012*, 2012, <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2012/download,1927,2.html> [dostęp: 6.06.2016].
- Renteln A.D., 2004, *The Cultural Defense*, New York: Oxford University Press.
- Sitarz O., 2007-2008, *Culture defence a polskie prawo karne*, *Archiwum Kryminologii*, t. 29-30: 643-652.
- Sykuna S., Zajadło J., 2007, Kontrowersje wokół tzw. obrony przez kulturę, *Przegląd Sądowy*, nr 6: 26-36.
- Szahaj A., 2010, *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków: Universitas.
- Van Broeck J., 2001, Cultural Defence and Culturally Motivated Crimes, *European Journal of Crime. Criminal Law and Criminal Justice*, t. 9: 1-32.
- Wieruszewski R., 2000, Zasada równości i niedyskryminacji w świetle orzecznictwa Komitetu Praw Człowieka, *Państwo i Prawo*, nr 4: 40-46.
- Winczorek P., 2008, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, wyd. 2, Warszawa: Liber.
- Wojciechowski B., 2009, *Interkulturowe prawo karne. Filozoficzne podstawy karania w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Ziółkowski M., 2015, Zasada równości w prawie, *Państwo i Prawo*, nr 5: 94-111.

Culturally Motivated Crimes – Viable Options for Criminal Adjudication

Summary. The purpose of the paper is to outline the category of culturally motivated crimes and to delineate the characteristics of this class of behaviors. In addition, it describes alternative responses to acts falling within category. Hypothetically, some culturally motivated acts could be treated as the types of crimes that have already been defined under Polish criminal law, which would be indicative of society's disapproval of the incidence of such crimes. Attention is also given to the likely effect of cultural motivation on such aspects of criminal offenses as *mens rea* or culpability. Should such factors be brought to bear on criminal adjudication, consistent with the principles of a fair trial, they might, in many cases, mitigate or waive criminal liability altogether through the application of what is called "cultural defense".

Keywords: culturally motivated crimes, cultural offences, cultural defense, multiculturalism, criminal liability

Przeszłość,
teraźniejszość i przyszłość



Anna Pomiankowska-Wronka

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Wydział Humanistyczny

e-mail: an.pomiankowska@gmail.com

tel. 895 246 399

Europa w obliczu wyzwań – dylematy wielokulturowości

Streszczenie. Imigracja to proces, w trakcie którego dochodzi do starcia wielu kultur, niekiedy diametralnie różniących się od siebie. Niniejsze rozważania oscylują wokół tematyki inności i obcości w postrzeganiu imigrantów oraz dylematów związanych z mnogością kultur żyjących obok siebie. Bariery pojawiają się już na etapie komunikacji międzykulturowej: europocentryzm i etnocentryzm uniemożliwiają asymilację ludności napływającej do krajów określanych jako kraje bezpieczne. Pojawiają się również stereotypy o charakterze etnicznym. Bardzo często islam uznawany jest za źródło konfliktów, inni widzą w nim natomiast opokę wielokulturowości. Na kreowanie obrazu imigrantów znaczny wpływ mają także media, będące czynnikiem kształtującym opinię publiczną.

Słowa kluczowe: imigracja, wielokulturowość, komunikacja międzykulturowa, etnocentryzm, europocentryzm, integracja

1. Wstęp

Od zarania dziejów człowiekowi towarzyszyły procesy migracyjne, stanowiące fundamentalny element rozwoju cywilizacyjno-kulturowego. Dwukierunkowość zjawiska będąca skutkiem uwarunkowań o charakterze społecznym, ekonomicznym, politycznym oraz prawnym wynika z napływu i odpływu ludności. Prześladowania na tle religijnym, konflikty zbrojne, przeludnienie czy chęć poprawienia warunków życiowych to czynniki wpływające na to, że jednostki opuszczają swoje dotychczasowe miejsca zamieszkania i osiedlają się we własnym kraju lub poza jego granicami.

Zdarza się, że migranci swoje decyzje opierają nie na rzetelnych, zweryfikowanych informacjach, a jedynie na wyobrażeniach o danym miejscu. Rozwój technologii informacyjnej sprawił, że użytkownicy mają nieograniczony dostęp do informacji, lecz nie zawsze potrafią dokonywać ich selekcji. W efekcie najczęściej spotyka ich zawód, ponieważ rzeczywistość nie jest tak utopijna, jak mogłoby się wydawać [Piwnicki 2007: 109].

Wszystkie wymiary życia społecznego i ekonomicznego zostały zdominowane przez procesy globalizacyjne, inicjujące nowe zjawiska oraz mające znaczenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Mnogość kultur żyjących obok siebie stwarza niebezpieczeństwo powstawania szumów komunikacyjnych. Nieznajomość zasad obowiązujących w danej kulturze prowadzi do upowszechniania stereotypów etnicznych i religijnych, a tym samym do postaw wrogości wobec imigrantów. Imigranci natomiast mogą mieć poczucie alienacji i wyobcowania, co uniemożliwia integrację międzykulturową i asymilację ludności napływającej.

2. Uchodźca – kategoria inności i obcości

Kategorie inności i obcości bardzo często przenikają się, dlatego trudno jest wyznaczyć granicę między nimi. Wiele pojęć może przynależeć do obu kategorii. Zdaniem Łukasza Łotockiego [2009: 158] obcość może być rozumiana na różne sposoby. W jego ujęciu „obcym” może być ktoś, kto w danej grupie kulturowej jest nowy. Uzupełnieniem mogą być słowa Ewy Zamojskiej [2013: 192]: „Kiedy mówimy Obcy, dodajemy Innemu konkretności, wskazujemy na dystans – obiektywny – np. terytorialny, geograficzny lub symboliczny, ale także na subiektywne, emocjonalne poczucie oddalenia”.

W definicji Ewy Wysockiej [2007: 16] uchodźca jest jednostką przyjmowaną jako obca, więc stwarzającą zagrożenie, ale też czującą się obco, czyli mającą poczucie zagrożenia w sytuacji kulturowego niedopasowania społeczności, w którą wchodzi i z której już wyszedł. Nie dziwi więc fakt, że uchodźca jest klasyfikowany w kategorii inności i obcości.

Spółeczeństwo stosuje różnorodne strategie radzenia sobie z obcością. Jedną ze strategii jest asymilacja, której założeniem jest włączenie obcości do życia społeczeństwa przyjmującego. W takim przypadku obcość przestaje być traktowana jako zagrożenie. Opozycją do asymilacji jest strategia, której podstawą mogą być: agresja, konfrontacja i separacja [Wysocka 2007: 41]. Członkowie społeczeństwa przyjmującego z obawy przed odmiennością są w stanie napiętnować „innych”, by poczuć się bezpiecznie. Można wyróżnić następujące strategie adaptacyjno-integracyjne w rozróżnieniu na aktywność, cel i sposób działania [Marczułajlis 2002: 218-226; Goffman 2005: 22-24]:

1. Strategia pasywna – zakłada zmianę systemu wartości prowadzącą do przyjęcia nowej kultury i włączenia się w społeczeństwo przyjmujące oraz przeobrażenie kodu kulturowego w zależności funkcjonalnej od warunków o charakterze zewnętrznym, czego skutkiem jest poczucie przynależności do nowej kultury i bycie jej pełnoprawnym członkiem.

2. Strategia aktywna – traktowana jako sposób przystosowania się jednostki do środowiska, polegający na strukturalizacji środowiska według cech jednostki. Obcy przekształca pierwotnie wykreowany schemat według działania zewnętrznych okoliczności.

3. Strategia autoteliczna – celem samym w sobie jest adaptacja, jej efektem jest integracja ze społecznością przyjmującą, zaś wartością stają się kontakty między jednostkami i akceptacja otoczenia.

4. Strategia unikania sprzeczności – pełni funkcję obrony tożsamości w sytuacji, gdy jednostka zna kody znaczeniowe obu kultur i w wybiórczy sposób stosuje je adekwatnie do sytuacji.

5. Strategia instrumentalno-zadaniowa – adaptacja ma służyć wypełnianiu nadrzędnego celu, którym może być np. uzyskanie statusu uchodźcy.

6. Strategia poszerzania kodu kulturowego, której założeniem jest subiektywne przypisywanie określonej kulturze rzeczy uznawanych subiektywnie za dobre i przenoszonych z innej kultury.

7. Strategia syntezy polegająca na dokonywaniu wyborów pozytywnych wartości pochodzących z obu kultur i walka z ich negatywnymi przejawami.

8. Strategia separacji – opiera się na odrzuceniu nowej, obcej kultury, co skutkuje alienacją jednostek i potwierdza słuszność ich naznaczenia w społeczności przyjmującej.

Jacek Kurzępa [2007: 64] wyraża refleksję, że wśród podstawowych komponentów ukierunkowujących człowieka na odmienności (kulturowe, etniczne, społeczne etc.) można wymienić te o charakterze emocjonalnym, behawioralnym i intelektualno-kognitywnym. Zauważalne jest także, że uczucia, jakie wzbudzają w społeczeństwie przyjmującym inne narody, można potraktować jako wskaźnik postaw emocjonalnych wobec przedstawicieli innym kultur. Na stosunek do innym narodów może wpływać również przeszłość historyczna i bieżące oceny o charakterze politycznym [Lalak 2007: 102].

3. Tożsamość i odmienność w ujęciu Paula Ricoeura

W wielokulturowej rzeczywistości pojawia się problem zestawiania tożsamości i odmienności. Już w XX w. Paul Ricoeur [1996: 131] zauważył brak połączenia między nimi. Odpowiedzią na ten niepokój były opublikowane przez

filozofa w eseju *Jaki ma być nowy etos Europy?* trzy modele pomagające w przełamaniu barier.

3.1. Model przekładu

Lingwistyczny pluralizm Europy sprawił, że pierwszym zaproponowanym przez Ricoeura modelem okazał się model przekładu jednego języka na drugi. Zamknięcie się każdej ze stron we własnej tradycji językowej może doprowadzić do niemożności wzajemnego porozumienia. Filozof konstatuje, że mowa zawsze istnieje w jakichś językach, jednakże języki nie stanowią systemów o charakterze zamkniętym oraz wykluczającym wzajemną łączność [Ricoeur 1996: 132].

Możliwość przekładu jest kwestią sporną, ponieważ z jednej strony możliwe jest przekazywanie pewnych znaczeń z jednego języka do drugiego, z drugiej zaś nawet gdy dojdzie do przetłumaczenia rozmowy bądź tekstu z jednego języka na drugi, może to spowodować ubytek znaczeniowy. Aby proces przekładu mógł dojść do skutku, tłumacze powinni posługiwać się dwoma językami, czyli być swoistymi pośrednikami w akcie komunikacji międzykulturowej. Istotne jest wyszukanie odpowiedników zasobów właściwych dla języka ostatecznego odbioru i języka oryginału.

Odpowiedzią na ten model może wydawać się nauka dwóch żywych języków, aby zapewnić odbiorcom każdego języka niedominującego w obszarze kontaktów możliwość zrozumienia wypowiedzi drugiej strony. Takie rozwiązanie nie jest pozbawione wad, osoba bowiem przebywająca na terenie własnego kraju chciałaby porozumiewać się za pomocą własnego języka narodowego, nie zaś dopasowywać się do języka imigrantów. Chęć poznania nowych kultur prowadzi jednak do poszukiwania znaczeń, które będą rozumiane zarówno przez odbiorcę, jak i nadawcę. Podsumowanie stanowią słowa Ricoeura: „Można mówić o etosie przekładu, którego celem byłoby powtórzenie na płaszczyźnie kulturowej i duchowej wspomnianego gestu językowej gościnności” [Ricoeur 1996: 133].

3.2. Model wymiany wspomnień

Pierwszy model opierał się na założeniach językowych, drugi natomiast dotyczy tłumaczenia obcej kultury w kategoriach należących do swojej własnej. W środowisku kulturowym, w którym panują diametralnie różne kategorie duchowe i etyczne, różnica w sferze pamięci dotyczącej zwyczajów, norm, wierzeń czy przekonań jest szczególnie widoczna. Jednym z założeń modelu wymiany wspomnień jest przyjęcie z wyobraźnią i empatią historii uczestnika innej kultury dotyczącej jego opowieści o życiu [Ricoeur 1996: 133].

Zrozumienie dla przeżyć drugiej strony pozwala na poznawanie przeszłości jednostki i członków jej grupy kulturowej, o czym świadczą słowa Ricoeura: „Przekaz jest żywy tylko wtedy, gdy tradycja pozostaje w partnerskim związku, który tworzy wraz z nowatorstwem. Tradycja stoi po stronie długu wobec przeszłości i przypomina, że nikt niczego nie zaczyna od zera, ale pozostaje żywa tylko wówczas, gdy wciąż jest poddawana nieprzerwanemu procesowi reinterpretacji” [Ricoeur 1996: 136].

Wymiana opowieści i wspomnień pozwala na krytyczne spojrzenie na to, co było, a wymiana doświadczeń (niekiedy wspólnych dla obu kultur) pozwala wykryć wspólną prognozę przyszłości. W praktyce okazuje się, że nie zawsze jest to możliwe do zrealizowania, ponieważ jednostki zamykają się na inne kultury w obawie przed odmiennością.

3.3. Model przebaczenia

W ujęciu Ricoeura [1996: 137] przebaczenie stanowi wyjątkową formę ponownego spojrzenia na przeszłość oraz jest rozrachunkiem z niespełnionymi obietnicami przeszłości. Niniejszy model ukierunkowany jest bardziej w stronę uchodźców niż imigrantów zarobkowych, ponieważ ma to związek z terrorem historii oraz cierpieniem jednostek. Jedynie uświadomienie sobie cierpienia innych może pomóc w zrozumieniu pobudek jednostek odmiennej grupy kulturowej [Ricoeur 1996: 138].

Pierwszym obszarem, w którym model przebaczenia może być wystawiony na próbę jest sfera kontaktów wyznaniowych. To na tym polu w XXI w. pojawiło się najwięcej nieporozumień. Współistnienie wielu religii nie powinno być aspektem wywołującym negatywne emocje. W tym przypadku główną rolę powinny odgrywać podstawowe wartości etyczne, tj. moralność, sprawiedliwość i równość bez względu na przynależność kulturową.

Coraz częściej można zauważyć, że pojednanie jest jednym z elementów polityki. Przykładem może być wizyta Willy’ego Brandta w Warszawie oraz orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r., będące aktem pojednania polsko-niemieckiego. Nie można jednak mylić przebaczenia z zapomnieniem – wręcz przeciwnie, trzeba dbać o to, by pamięć o wydarzeniach trwała, a przyszłe pokolenia żyły ze świadomością przeszłości. Europejczycy, którzy wyszli z cienia cierpienia, bardzo często zapominają podczas podejmowania imigrantów o tym, jak czują się jednostki w obliczu niebezpieczeństw. Choć II Wojna Światowa odcisnęła piętno w pamięci Polaków, w obliczu obcości i inności bardzo często zapominają o wspólnocie doświadczeń, a obawy biorą górę nad pomocniczością i empatią.

4. Komunikacja międzykulturowa

Proces komunikowania międzykulturowego wyróżnia się niezwykłą złożonością, nie dziwi więc fakt, że badacze definiują go w bardzo różnorodny sposób. Maria Paula Malinowski-Rubio [2013: 31] zauważa, że do komunikacji międzykulturowej dochodzi wówczas, gdy dochodzi do spotkania pomiędzy członkami grup identyfikowanych z odmiennymi kulturami. W komunikacji międzykulturowej każdy z uczestników posiada kompetencję kulturową, pozwalającą na rozumienie przekazów ukierunkowanych na własną kulturę.

Jednym z elementów kultury jest język, będący głównym narzędziem komunikacji międzyludzkiej i pozwalający na kategoryzację świata przez jednostkę. Język warunkuje również uporządkowanie doświadczeń i spostrzeżeń. Aby komunikację można było nazwać skuteczną, uczestnicy procesu komunikacyjnego powinni mieć takie same kompetencje komunikacyjne, językowe i kulturowe [Malinowski-Rubio 2013: 34]. W przypadku komunikacji międzykulturowej idea ta wydaje się niemożliwa do realizacji.

Obraz rzeczywistości kreowany przez jedną kulturę nie musi się pokrywać z tym, który tworzą odmienne kultury, kultura bowiem nie jest wartością statyczną i ulega ciągłym przeobrażeniom, czego skutkiem może być redefinicja pewnych słów i wyrażeń. W komunikacji międzykulturowej przekaz pochodzący od nadawcy, będącego przedstawicielem jednej kultury, jest przyjmowany przez odbiorcę używającego innego języka. Odbiorca poddaje komunikat interpretacji z poziomu swojej kultury, różniące się od kultury rozmówcy.

Oprócz kontekstu językowego niezwykle istotny jest również kontekst pozajęzykowy. Zbigniew Nęcki [2000: 92, 96] wymienia cztery rodzaje kontekstów, do których zalicza:

1. Kontekst semantyczny, odnoszący się do wypowiedzi poprzedzających akt komunikacji i wpływający na jego aspekt interpretacyjny.

2. Kontekst interpersonalny, w którym ważne są osoby i pełnione przez nie funkcje, a także miejsce rozmowy, dominująca aktywność i atmosfera towarzysząca wymianie zdań.

3. Kontekst instrumentalny aktów komunikacyjnych, czyli typ aktywności pozasłownej, będącej podstawą kontaktu i mającej znaczenie dla interpretacji aktów komunikacyjnych.

4. Kontekst kulturalny, kładący nacisk na różnice pomiędzy odmiennymi kulturami wpływające na proces komunikacyjny.

Marian Golka [2008: 76] wyraża pogląd, że komunikacja międzykulturowa nie jest ukierunkowana na partnerstwo, ponieważ jedna ze stron musi podporządkować się drugiej. Takie działania mogą prowadzić do poczucia frustracji

oraz niesprawiedliwości społecznej u jednostek. Członkowie grupy dominującej mogą wywoływać u grupy podporządkowującej się niechęć i wzmacniać niepokój prowadzący do konfliktów.

5. Bariery w komunikacji międzykulturowej

Współczesne społeczeństwa charakteryzują się dużym zróżnicowaniem kulturowym. Bogactwo różnorodności oprócz pozytywnych aspektów, jakimi są m.in. czerpanie inspiracji czy wymiana doświadczeń, powoduje również wiele komplikacji. Rozmaitość potrzeb, problemy z porozumiewaniem, obawa przed odmienną kulturą to czynniki wpływające na powstawanie tendencji etnocentrycznych i europocentrycznych, stwarzających zagrożenie dla funkcjonowania społeczeństwa wielokulturowego oraz procesu komunikowania się w jego obrębie.

5.1. Tendencje etnocentryczne

Brak zrozumienia dla wartości wyznawanych przez uczestników innych kultur oraz podejmowanych przez nich działań to jedna z barier pojawiających się w procesie komunikacji międzykulturowej. Coraz częściej imigranci napotykać na przejawy etnocentryzmu. Anna Mrozek-Dumanowska [2005: 79] rozpatruje etnocentryzm jako skłonność do percepcji i oceny odmiennej kultury przez pryzmat własnej kultury. Taki punkt widzenia sprawia, że jednostki uznają za akceptowalne jedynie wartości i zachowania w obrębie własnej grupy. Inność spotyka się z wrogością. Hierarchie wartości uznawane przez grupy zewnętrzne w ujęciu etnocentrycznym są przejawem niemoralności, niewiedzy i zacofania.

Niekiedy natłok negatywnych emocji skierowany ku jednostkom bądź grupom uznanym za obce/inne objawia się wrogością, pogardą lub przeciwnie – ignorancją, w wyniku czego następuje wyolbrzymienie różnic międzykulturowych oraz utrudnienie komunikacji. Próby zdominowania jednej kultury przez drugą wywołują negatywne konsekwencje o charakterze społecznym i psychologicznym.

Silne przekonanie o wyjątkowości własnej grupy oraz jej wyższości kulturowej względem innych grup sprowadza się niekiedy do aktów poniżania członków innych grup [Mrozek-Dumanowska 2005: 80]. Tadeusz Paleczny [2007: 138] wspomina, że jest to typ postaw uwidaczniający się w obliczu interakcji międzygrupowej o zabarwieniu rasowym. Może on przyjąć formę rasistowskiej dychonomii oraz segregacji biologicznej, np. ze względu na kolor skóry.

Zauważalna jest także skłonność do stosowania innych kodeksów etycznych wobec grup zewnętrznych. Cechą charakterystyczną etnocentryzmu jest również silne poczucie tożsamości kulturowej i identyfikacji z grupą. Niekiedy poczucie wyższości jest tak silne, że prowadzi do ekskluzywizmu [Palczyński 2007: 139]. Zamykanie się na inne kultury prowadzi do pauperyzmu kulturowego, stanowiącego przeszkodę w dążeniu do rozwoju społeczno-kulturowego.

5.2. Tendencje europocentryczne

Tendencje europocentryczne nie pojawiły się po raz pierwszy w XXI w. Anna Mrozek-Dumanowska [2005: 81] podkreśla, że nurt europocentryczny był widoczny już po religijnym zjednoczeniu Europy w okresie wojen krzyżowych, jednakże to odkrycia geograficzne i podboje kolonialne sprawiły, że stał się coraz silniej akcentowany. Osiągnięcia cywilizacyjne dodały Europejczykom pewności siebie, która w niedługim czasie zamieniła się w chęć zawładnięcia światem.

Ryszard Kapuściński wyraża konstatację: „My, Europejczycy, pamiętamy tylko o sobie, a przecież stanowimy zaledwie niewielką część świata. Jeżeli mówimy o kulturze, o literaturze, myślimy o Europie, ewentualnie o Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie. Świat jest bez porównania większy” [Bereś 2002: 135]. Wartości europejskie nie powinny stanowić jedynych słusznych wzorców dla wszystkich kultur, a raczej być źródłem inspiracji dla nich.

Przekonanie o wyższości Europejczyków może, tak jak w przypadku etnocentryzmu, budzić w członkach innych kultur frustrację. Tendencje europocentryczne wynikają także ze stereotypowego myślenia, w którym np. Afryka może być postrzegana jako kontynent zacofania kulturowo-cywilizacyjnego. Niekiedy wiąże się to również z postawami naznaczonymi rasizmem.

6. Stereotypy etniczne i uprzedzenia religijne

Kontakty międzykulturowe sprzyjają powstawaniu stereotypów i uprzedzeń. Imigranci mają wyobrażenia o społeczeństwie przyjmującym przeniesione z kraju macierzystego. Społeczność kraju przyjmującego natomiast bardzo często ma ukształtowane zdanie dotyczące grup imigracyjnych oraz krajów, z których imigranci pochodzą [Bohdanowicz 2007: 158]. Niekiedy sposób postrzegania uchodźców jest kształtowany przez pryzmat informacji dotyczących konkretnej jednostki, wówczas następuje generalizacja. Istnieją wyjątkowo trwałe stereotypy o wyraźnym składniku oceniającym. Połączenie lokalizacji ze stereotypizacją prowadzi do gene-

ralizacji obrazów etnicznych, a tym samym kreowania stereotypów o zabarwieniu pozytywnym bądź negatywnym w zależności od oceny całego obszaru [Nowicka 2011: 14].

W wieku XXI zauważalny jest wzrost niechęci w stosunku do imigrantów muzułmańskich. Islam jest religią wyzwalającą w Europejczykach skrajne emocje. Obawy budzą szczególnie kwestie obyczajowe wyrażające się w ustalaniu hierarchii płci i relacji w rodzinie [Bohdanowicz 2007: 158]. Społeczeństwo przyjmujące czuje również narastający niepokój związany z coraz częstszymi atakami terrorystycznymi. Negatywne działania fundamentalistów utrwalają wśród Europejczyków stereotyp muzułmanina kojarzącego się z zagrożeniem życia. Napływającą do Europy społeczność muzułmańską Jadwiga Bohdanowicz [2007: 160] dzieli na dwie grupy. Do pierwszej można zaliczyć tych, którzy chcą się zintegrować z nowym środowiskiem, natomiast drudzy działania integracyjne odczytują jako zdradę i wyparcie się własnej tożsamości, dlatego też nierzadko izolują się od środowiska przyjmującego bądź wykazują zachowania agresywne. Postawa niechęci do integracji to czynnik sprzyjający działaniu fundamentalistów muzułmańskich, dążących do tego, by zasady ich religii wprowadzono do życia społecznego i politycznego państw europejskich.

Pierwsza generacja imigrantów muzułmańskich wyrażała silny związek z krajem pochodzenia i jego kulturą. Dzieci urodzone w kraju imigracji żyją w pewnego rodzaju zawieszaniu. Muszą żyć w kraju, w którym są uważane za inne i obce, ale tak naprawdę nigdy nie poznały kraju pochodzenia swoich rodziców, więc to on jest dla nich tym obcym i nieznanym.

Stereotypy narodowościowe i etniczne są związane z uwarunkowaniami historycznymi. Naród, który niegdyś doświadczył zła ze strony innego narodu, nigdy do końca nie wyzbędzie się uprzedzeń, choć obecne działania wielokrotnie ukazały, że uprzedzenia straciły na aktualności. Niezwykle ważne w postrzeganiu innej kultury jest również sfera uwarunkowań politycznych. Społeczeństwa demokratyczne mają odmienne doświadczenia od imigrantów pochodzących z krajów dotkniętych konfliktem.

7. Rola mediów w kreowaniu obrazu imigranta

Wielu badaczy wyraża przekonanie o fundamentalnej roli mass mediów w procesie komunikacji międzykulturowej. Charles Husband [2000: 200-207] podkreśla, że media mogą być pośrednikiem w komunikacji pomiędzy mniejszościami o charakterze narodowym, językowym, etnicznym i wyznaniowym a danym społeczeństwem. Niezwykle ważne jest uwzględnienie w akcie komunikacji „prawa do bycia

rozumianym”, co oznacza obowiązek i potrzebę poszukiwania zrozumienia innych. Takie działanie jest możliwe w obliczu wymiany informacji i doświadczeń pomiędzy większością społeczeństwa a jego mniejszościami oraz sprzyja wzajemnemu poznaniu. W obliczu wielokulturowości Bruno de Witte¹ proponuje dwie wizje różnorodności [Klimkiewicz 2007: 67-68]:

1. Różnorodność jako odmienność, co w sferze mediów oznacza, że wydarzenia związane z mniejszością są przedstawiane w mediach poza głównym dyskursem społecznym i politycznym, a tym samym przewiduje się istnienie oddzielnych systemów medialnych dla większości i mniejszości.

2. Różnorodność jako pluralizm, czyli poparcie interakcji między kulturami i wyrównanie szans mniejszości w dostępie do mediów.

Misja mediów stanowiących czwartą władzę ulega dezaktualizacji. Coraz częściej media kładą nacisk na wolność słowa, zapominając o sprawiedliwości, poszanowaniu i empatii. Niekiedy ukazują tak okrojony obraz rzeczywistości, że odbiorcy mają problem z interpretacją przekazu. Media powinny promować wartości, tj. równość, tolerancję, solidarność, ponieważ kształtują opinię publiczną. Analiza zadań składających się na misję nadawców publicznych w krajach Unii Europejskiej pozwoliła na wyodrębnienie grup znaczeniowych, które powinny być priorytetem środków masowego przekazu [Ociepka 2003: 71-72]:

1. Demokracja.
2. Niezależność.
3. Różnorodność.
4. Jakość.
5. Innowacyjność.
6. Informacja.
7. Kultura.
8. Zadania regionalne i międzynarodowe.
9. Edukacja.
10. Dzieci i młodzież.
11. Most cyfrowy.

Stereotypy i uprzedzenia upowszechniane przez media utwierdzają w przekonaniu społeczeństwo przyjmujące, że takie działania nie są czymś złym. Ukazywanie rzetelnego obrazu rzeczywistości pozwoli odbiorcom na wykrystalizowanie zgodnego z rzeczywistością, pozbawionego nacechowanych emocjonalnie komentarzy obrazu uchodźców. Na zafałszowanie obrazu oddziałują również wpływy polityczne. Zaobserwować można w mediach podział na te, które utrwalają stereotypy, oraz te, które dążą do integracji europejskiej.

¹ Referat pt. *The Value of Cultural Diversity* został wygłoszony na konferencji Values in the Constitution of Europe we Florencji w 2003 r.

8. Zakończenie

Nasilające się procesy migracyjne sprawiły, że cechą charakterystyczną XXI w. jest wielokulturowość. Kwestia wielokulturowości spotyka się z różnorodnymi dylematami o podłożu społecznym, ekonomicznym i politycznym. Różnorodność żyjących obok siebie kultur sprzyja powstawaniu barier komunikacyjnych.

Uchodźcy postrzegani są jako osoby inne oraz obce, co wiąże się z dystansem kulturowym i powoduje poczucie zagrożenia. Aktualnie taki trend można zaobserwować w Polsce. Polskie społeczeństwo pomimo dramatycznych przeżyć z przeszłości nie potrafi zaakceptować inności. Szczególną niechęcią darzeni są imigranci muzułmańscy. Panuje przekonanie o tym, że islam zagraża bezpieczeństwu narodowemu. Stereotypy są utwierdzane przez liczne przejawy agresji związanej z niechęcią lub niemożnością adaptacji do nowego środowiska. Negatywne zachowania jednostek społeczeństwo przyjmujące zaczyna odnosić do wizerunku całej grupy.

Wizerunek imigrantów kreowany przez media może przyczyniać się do utrwalania uprzedzeń. Szczególny wpływ na to zjawisko może mieć ukazywanie zafałszowanego obrazu uchodźców. Błędem jest również ukazywanie relacji jednostronnej, nacechowanej subiektywizmem. Barierą w komunikacji międzykulturowej są również tendencje o charakterze europocentrycznym i etnocentrycznym. Przekonanie o wyższości jednej z kultur prowadzi do frustracji odmiennych kultur, ponieważ sugeruje, że to co jest inne, jest czymś gorszym. Polityka europejska ukierunkowana jest na integrację, lecz złożoność wielokulturowości oraz mnogość dylematów z nią związanych stawiają jej realizację pod znakiem zapytania.

Literatura

- Bereś S., 2002, *Historia literatury polskiej w rozmowach: XX-XXI wiek*, Warszawa: W.A.B.
- Bohdanowicz J., 2007, Ewolucja migracji społeczności muzułmańskiej i jej konsekwencje, w: E. Polak, J. Leska-Ślęzak (red.), *Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum, 152-161.
- Golka M., 2008, *Bariera w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman E., 2005, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir (tłum.), Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Husband Ch., 2000, Media and the Public Sphere in Multi-ethnic Societies, w: S. Cottle (red.), *Ethnic Minorities and the Media. Changing Cultural Boundaries*, Buckingham – Philadelphia: Open University Press, 200-207.
- Klimkiewicz B., 2007, Akomodacja różnorodności kulturowej w sferze mediów: europejskie modele dostępu mniejszości narodowych do mediów, w: M. Ratajczak (red.), *Multikulturalizm w sferze mediów*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 65-96.

- Kurzepa J., 2007, Lęk przed obcością – strategia „michy” albo „pałki”, w: D. Lalak (red.), *Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 64-88.
- Lalak D., 2007, „Swoi” i „obcy” w perspektywie antropologiczno-społecznej, w: D. Lalak (red.), *Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 89-121.
- Łotocki L., 2009, *Obcość etniczna w perspektywie socjologiczno-politycznej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR.
- Malinowski-Rubio M.P., 2013, *Imigranci a komunikacja międzykulturowa w sferze usług publicznych w Polsce*, Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Marczulałajlis A., 2002, Dzieci z małżeństw polsko-arabskich w poszukiwaniu własnej tożsamości, w M. Ząbek (red.), *Między piekłem a rajem. Problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, 218-226.
- Mrozek-Dumanowska A., 2005, Globalizacja i regionalizacja: dwa oblicza komunikacji międzykulturowej, w: A. Mrozek-Dumanowska, J. Zdanowski (red.), *Islam a globalizacja*, Warszawa: Wydawnictwo Askon, 68-102.
- Nęcki T., 2000, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków: Oficyna Wydawnicza.
- Nowicka E., 2011, Wprowadzenie. Problemy do badania i problemy badane, czyli o cudzoziemcach w Polsce raz jeszcze, w: E. Nowicka (red.), *Blaski i cienie imigracji. Problemy cudzoziemców w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 7-22.
- Ociepka B., 2003, *Dla kogo telewizja? Model publiczny w postkomunistycznej Europie*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Paleczny T., 2007, *Interpersonalne stosunki międzynarodowe*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Piwnicki G., 2007, Czynniki determinujące światową migrację w dobie zachodzących przemian globalizacyjnych przełomu XX i XXI wieku, w: E. Polak, J. Leska-Ślęzak (red.), *Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum, 109-124.
- Ricoeur P., 1996, Jaki ma być nowy etos Europy?, w: A. Kapciak, L. Korporowicz, A. Tyszka (red.), *Komunikacja międzykulturowa – zderzenia i spotkania*, Warszawa: Instytut Kultury, 131-142.
- Witte B. de, 2003, *The Value of Cultural Diversity*, referat wygłoszony na konferencji Values in the Constitution of Europe we Florencji w 2003 r.
- Wysocka E., 2007, „My” i „oni” – dlaczego tak trudno być razem? Odpowiedź pedagoga, psychologa i socjologa, w: D. Lalak (red.), *Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 13-63.
- Zamojska E., 2013, Inny jako Obcy. Imigranci w polskim dyskursie publicznym i edukacyjnym, *Studia Edukacyjne*, nr 28: 191-208.

Europe Facing Challenges: the Multiculturalism Dilemma

Summary. Immigration is a process involving interactions and clashes between cultures, whereby cultural differences, some of them truly dramatic, come into play. The paper revolves around distinctiveness and foreignness in the perception of immigrants and touches upon the dilemmas surrounding the co-existence of multiple cultures. The most immediate barriers arise at the level of intercultural

communication: Eurocentrism and ethnocentrism are key factors preventing the assimilation and adaptation of people flocking to countries perceived as safe. In addition, the acculturation process is impeded by emerging ethnic stereotypes. Islam, for example, is regarded by many as likely to generate conflicts, while others tend to see it as a cornerstone of multiculturalism. Mass media, being a major influence on the general public, represent another significant factor in shaping the image of immigrants.

Keywords: immigration, multiculturalism, intercultural communication, integration, ethnocentrism, Eurocentrism



Krzysztof Łabędź
Akademia Ignatianum w Krakowie
Wydział Pedagogiczny
e-mail: kswan@up.krakow.pl
tel. 605 983 037

Polacy wobec innych narodów, mniejszości narodowych i uchodźców

Streszczenie. W tekście przedstawiono stosunek Polaków do mniejszości narodowych, uchodźców, innych narodów i grup etnicznych, zwracając uwagę przede wszystkim na postawy, wypowiedzi i niektóre zachowania mające charakter nietolerancyjny i ksenofobiczny. Ich stosunkowo duży zakres oraz nasilanie się w ostatnich latach pozostaje w sprzeczności z wartościami i zasadami demokracji liberalnej, co rodzi zagrożenie dla demokracji tego typu. Agresja, w tym mowa nienawiści, jest skierowana szczególnie przeciwko muzułmanom, Romom i Żydom, ale wzrost niechęci ze strony Polaków dotyczy większości innych narodów, a w największym stopniu uchodźców. Zasygnalizowano możliwe przyczyny tego stanu rzeczy, ze szczególnym uwzględnieniem wypowiedzi politycznych tworzących sprzyjający klimat dla postaw i zachowań.

Słowa kluczowe: ksenofobia, nietolerancja etniczna, mowa nienawiści, nacjonalizm, stosunek do innych narodów, mniejszości narodowe, uchodźcy

1. Wprowadzenie

Problem stosunku społeczeństwa do innych narodów, mniejszości narodowych, a ostatnio także uchodźców jest bezpośrednio związany z funkcjonowaniem systemu demokratycznego, szczególnie z możliwością istnienia demokracji liberalnej. Trzeba bowiem pamiętać, że oprócz podstawowych zasad konstytuujących system demokratyczny, demokracja liberalna (czyli taka, w której większość nie może wszystkiego) opiera się na uznaniu pluralizmu społeczeństwa i tolerancji wobec

innych oraz zagwarantowaniu i ochronie praw wszelkich mniejszości [Ulicka 1992: 69]. W skonsolidowanej demokracji, czyli w takiej, w której istnieje konsensus normatywny pomiędzy wszystkimi znaczącymi frakcjami elity politycznej, uznanie tego nie podlega dyskusji [Burton, Gunther, Higley 1995]. Jeśli sięgniemy do wartości, bez których niemożliwe jest zarówno istnienie demokracji, jak również społeczeństwa obywatelskiego, to podstawową z nich jest równość [Dahl, Stinebrickner 2007: 203], a ponadto w aksjologii demokratycznej wymienia się m.in. wolność i godność człowieka [Antoszewski, Herbut 1995: 59]. We współczesnych koncepcjach społeczeństwa obywatelskiego podkreśla się ponadto m.in., że jest to społeczeństwo otwarte, inkluzywne, solidarne, pluralistyczne i tolerancyjne, działające w granicach demokratycznie stanowionego prawa i wywierające nacisk na politykę państwa w kierunku pełniejszego respektowania standardów demokracji [Antoszewski 2000: 14, 19].

Powyższe zdania uzasadniają zadanie kilku pytań, na które w niniejszym tekście podjęto próbę odpowiedzi. Zasadnicze i najogólniejsze z nich dotyczy stosunku społeczeństwa polskiego do innych narodów, mniejszości narodowych, ich przedstawicieli, uchodźców, a mówiąc ogólnie, osób różniących się pod względem kulturowym, etnicznym, rasowym od dominującej w społeczeństwie polskiej większości narodowej. Wskaźnikami tego stosunku uczyniono zarówno poglądy ujawniane w trakcie badań ankietowych, jak również niektóre zachowania wobec przedstawicieli grup mniejszościowych. Zostały przytoczone również niektóre wypowiedzi polityczne, o których można sądzić, że w sposób istotny kształtują sposób myślenia społecznego. W efekcie podjęto próbę pokazania, że w społeczeństwie polskim, choć stosunek do różnych narodów czy mniejszości narodowych jest zróżnicowany, często mamy do czynienia z przejawami szowinizmu, nietolerancji, ksenofobii¹, zjawiska tego rodzaju mają ostatnio tendencję do nasilania się, a część z nich może wynikać m.in. z niezbyt silnej akceptacji systemu demokratycznego, słabości społeczeństwa obywatelskiego, nasilania się postaw prawicowych czy wypowiedzi politycznych akcentujących wartości narodowe w opozycji do środowiska zewnętrznego. Oczywista jest również ogólniejsza tendencja, obecna w wielu

¹ Na potrzeby tego tekstu wystarczające wydają się określenia leksykalne. Szowinizm to „bezkrytyczne umiłowanie własnego narodu, połączone z przekonaniem o jego wyższości nad innymi narodami i wrogością wobec nich”, hasło szowinizm w *Encyklopedii PWN*. „Nietolerancja to zachowanie lub opinia skierowane przeciwko ludziom, zjawiskom lub wartościom, które nam nie odpowiadają, są «inne», w celu ich zmiany lub zniszczenia, mimo że ich istnienie lub posiadanie jest uprawnione przez prawa natury, obyczaj, moralność. Nietolerancja jako antynomia tolerancji jest nietolerancją indywidualności, dążeniem do uniformizacji poglądów, kultury i obyczaju, postaw i zachowań. Polega na napiętnowaniu, ośmieszaniu, poniżaniu, a nawet eliminowaniu jednostek wykraczających poza normę” [Nietolerancja 2002]. Ksenofobia to „postawa charakteryzująca się niechęcią lub wrogością do obcych (rasowo, religijnie lub etnicznie) i do tworzonej przez nich kultury; przeważnie połączona z afirmatywnym stosunkiem do własnej grupy”, hasło ksenofobia w *Encyklopedii PWN*.

społeczeństwach europejskich, sprzeciwu wobec multikulturowości, imigrantów i uchodźców, powodująca wzmocnienie partii radykalnie prawicowych, niekiedy neofaszystowskich, której przedstawienie zostało tutaj jednak pominięte.

Można wymieniać wiele przyczyn nietolerancji czy ksenofobii, które najprawdopodobniej często występują łącznie. Można do nich zaliczyć m.in.: strach przed tym co obce i nieznan², poczucie zagrożenia o charakterze ekonomicznym (związanego np. z rywalizacją na rynku pracy), frustrację spowodowaną jakimiś niepowodzeniami wywołującą agresję i poszukiwanie „kozła ofiarnego” (mechanizm wykorzystywany niekiedy przez polityków), mniej czy bardziej prawdziwy przekaz o historii wzajemnych stosunków, posługiwanie się negatywnymi stereotypami³, wreszcie traktowanie własnego narodu jako grupy homogenicznej, wspólnoty wyznającej inne wartości i normy (często oceniane jako lepsze) niż grupy obce, a w tym kontekście podkreślanie niechęci przedstawicieli innych grup do asymilacji⁴ czy wręcz megalomania narodowa.

Podjmując tę problematykę, napotykamy na pewną trudność o charakterze metodologicznym. O ile bowiem w przypadku poglądów czy postaw dysponujemy najczęściej możliwością określenia proporcji, w jakich występują różne z nich, o tyle w warstwie zachowań, znanych głównie z przekazów medialnych dotyczących najczęściej jednostkowych przypadków, trudno takie proporcje oszacować. Należy więc przyjąć, że chodzi nie tyle o odsetki określonych zachowań w stosunku do jakiejś całości, ile o sam fakt ich występowania, zakres przyzwolenia na nie oraz kierunek ich rozwoju.

Antycypując częściowo tok dalszych rozważań, można stwierdzić, że o ile w świadomości społeczeństwa polskiego od dłuższego czasu obserwowano obecność przekonań o charakterze nietolerancyjnym czy ksenofobicznym, o tyle w ostatnich latach nasilają się wynikające z takich przekonań agresywne i wrogie zachowania, a także tego rodzaju wypowiedzi prominentnych polityków.

2. Zakres nietolerancji i ksenofobii

Na podstawie wyników badań z lat 90. można stwierdzić, że poziom tolerancji etnicznej w społeczeństwie polskim był już wtedy relatywnie niski, a poziom

² Z wielu badań wynika, że fakt poznania przedstawicieli grup obcych sprzyja bardziej pozytywnym postawom wobec tych grup.

³ Co jest szczególnie niebezpieczne w skutkach – zob. skalę dystansu społecznego [Sztompka 2002: 300-302].

⁴ Wyniki badań wskazują, że od przedstawicieli mniejszości etnicznych i narodowych w Polsce oczekuje się asymilacji (49%), natomiast w przypadku Polaków żyjących w innych krajach większość respondentów (55%) sprzeciwia się ich asymilacji [Tożsamość... 2015].

ksenofobii wysoki. Pod względem tolerancji wobec przedstawicieli innych ras społeczeństwo polskie lokowało się na jednym z ostatnich miejsc w Europie, podobnie jak w stosunku do muzułmanów, a poziom ksenofobii był wyższy jedynie w kilku krajach – w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, Słowacji i Litwie [Grzymała-Kazłowska 2002: 193-194].

Powyższe wyniki znajdowały potwierdzenie także w badaniach przeprowadzonych w 1996 r., w których stwierdzono, że w Polsce wysoki poziom dogmatyzmu światopoglądowego (mierzonego m.in. potwierdzeniem, że na świecie istnieją dwa typy ludzi: tacy, którzy opowiadają się po stronie prawdy, i tacy, którzy są przeciwko prawdzie, nie może przetrwać grupa, która pozwala na to, że jej członkowie mają zbyt wiele różnic w poglądach) przejawiało 69,5%, a w badaniach powtórzonych w 2007 r. poziom ten obniżył się w sposób bardzo nieznaczny, mieszczący się w granicach błędu statystycznego. Istnienie takiej mentalności wiązano z wpływem poprzedniego systemu, opierającego się na ideologii totalitarnej. Stwierdzono także, że poziom liberalizmu światopoglądowego, oznaczającego tolerancję dla poglądów innych, uznanie ich prawa do swobody, wolności wypowiedzi itp., w 1996 r. był niski (23%), a jego wzrost zaobserwowany w 2007 r. (do 30,9%) nie wydaje się zbyt duży [Jakubowska-Branicka 2008: 127-129].

Także potem można zaobserwować, że ksenofobia raczej nasila się niż słabnie. W badaniach „Diagnoza społeczna 2015” stwierdzono, że od 2011 r. nastąpił wyraźny wzrost postaw ksenofobicznych (z 26,5% do 32,3%), co było jednym z czynników (oprócz nasilenia się konserwatyzmu i religijności) tłumaczących poparcie dla PiS. Co prawda ksenofobię rozumiano tylko w części w związku z kwestiami etnicznymi (wskaźnikiem było odmawianie zgody na to, aby homoseksualiści mogli układać sobie życie według własnych przekonań i akceptacja twierdzenia, że zbyt wiele mają do powiedzenia w naszym kraju osoby obcego pochodzenia), ale jednak pokazuje to brak akceptacji i tolerancji dla innych czy obcych [Czapiński 2015: 349-350].

Za wzrostem tego rodzaju postaw następuje przyrost zachowań, których podłożem jest nienawiść czy nietolerancja etniczna i rasowa. Świadczy o tym wzrost liczby postępowań prokuratorskich prowadzonych w związku z przestępstwami motywowanymi nienawiścią rasową, etniczną lub religijną – w latach 2009-2010 było ich ok. 400, w latach 2011-2012 ok. 600, w roku 2014 – 678, w roku 2015 – 954. Przestępstwa te skierowane były najczęściej przeciwko Żydom (154 przypadki), muzułmanom (140 przypadków) i Romom (123 przypadki) [Gdaniec, Górzyński 2016]. Według innych autorów liczby te są jeszcze wyższe: w 2013 roku 835, w 2014 – 1365, w 2015 ponad 1500, co prawdopodobnie wynika z innej kwalifikacji niektórych czynów [Pawłowska 2015]. Nie ulega jednak wątpliwości, że problem ten jest coraz bardziej wyraźny. Jednocześnie rząd PiS zlikwidował Radę do spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi

Nietolerancji, a Jarosław Kaczyński stwierdził w Sejmie, że nie będą uchwalane żadne ustawy przeciwko mowie nienawiści, bo naruszałyby wolność.

To ostatnie zdanie współgra z częstym sposobem postrzegania istotnych przyczyn wzrostu przestępstw motywowanych nienawiścią rasową i etniczną, upatrującą ich w wypowiedziach polityków. Przykładowo Andrzej Sakson twierdzi, że wzrost przestępstw na tle rasowym i etnicznym jest efektem retoryki używanej przez polityków i media, podobnie Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, mówiąc: „Prawdziwy festyn nienawiści został rozpętany na potrzeby jesiennej kampanii wyborczej. Jednym z centralnych jej punktów był stosunek do uchodźców. Ale zachowania ksenofobiczne wspierane były od wielu lat przez polityków oraz język, jakim się posługiwali. Ofiarą takiej przemocy stają się przedstawiciele różnych mniejszości. Osoby, które nie pasują do ideologicznego schematu tzw. prawdziwego Polaka” [Gdaniec, Górzyński 2016].

Poglądy i postawy wrogie wobec innych grup etnicznych są wyrażane w tzw. mowie nienawiści, szczególnie groźnej w dobie Internetu. Mowa nienawiści polega „na przypisywaniu szczególnie negatywnych cech i/lub wzywaniu do dyskryminujących działań wymierzonych w pewną kategorię społeczną, przede wszystkim taką, do której przynależność jest postrzegana jako «naturalna» (przypisana), a nie z wyboru” [Nijakowski 2013: 11].

Badając mowę nienawiści, przyjęto wiele wskaźników zaczerpniętych z wypowiedzi medialnych, które podzielono na kilka kategorii. Są one następujące (w nawiasie niektóre przykłady; pisownia oryginalna):

- dzicy/brak cywilizacji/brak inteligencji (Murzyn to ktoś kto dopiero zeszedł z drzewa),
- sami winni/niechęć ma „podstawy” (Żydzi sami są odpowiedzialni za to, co ich spotkało),
- złodziejstwo/oszustwo/przekręt (A co Rom ma wspólnego z kradzieżami? Bardzo dużo. Niestety, większość znanych mi osób doświadczyła tego albo osobiście, albo ktoś z ich bliskiej rodziny padł ofiarą takiej kradzieży),
- morderstwa/agresja/ludobójstwo (A tak na marginesie – moja rodzina miała wiele kontaktów z Rosjanami, ale nie znaczy to, że powinnam wybielać zbrodnie),
- historia – winy i niewdzięczność względem Polaków (Rosjanie są odpowiedzialni za rozbite TU – 154),
- obrzydzenie (brzydzą się pedziów, są wynaturzeniem człowieczeństwa, powinni się leczyć),
- oni nas nie lubią/inni też ich nie lubią (Bo żydzi to polonofobiści i krętacze) [Bilewicz i in. 2014: 17-18].

Wyniki tych badań nie pozostawiają wątpliwości, że zdecydowana większość społeczeństwa zetknęła się z mową nienawiści. „Prawie dwie trzecie polskiej młodzieży zetknęło się w Internecie z przykładami antysemitkiej mowy nienawiści.

Mniej więcej tyle samo młodych Polaków słyszało z ust znajomych mowę nienawiści skierowaną przeciw Romom. Z wypowiedziami rasistowskimi w Internecie zetknął się co trzeci dorosły Polak oraz aż 70 procent ludzi młodych. Zaskakująco wielu Polaków akceptuje używanie mowy nienawiści – szczególnie wobec Żydów, Romów, muzułmanów i osób nieheteroseksualnych – i nie widzi w niej nic obraźliwego” [Bilewicz i in. 2014: 4]. Stosunek do mowy nienawiści jest zróżnicowany, w zależności od tego, kto jest jej przedmiotem: „badani Polacy (zarówno dorośli, jak i młodzież) oczekują zakazu mowy nienawiści wobec Ukraińców i Afrykańczyków/osób czarnoskórych, ale są gotowi zaakceptować mowę nienawiści wobec osób LGBT, Romów, muzułmanów oraz Żydów” [Bilewicz i in. 2014: 8]. Podobnie, jak wskazują na to wyniki innych badań, a także statystyki dotyczące ataków mających podłoże w nietolerancji i ksenofobii, są to grupy najczęściej wzbudzające agresję.

3. Postawy wobec mniejszości narodowych i etnicznych

Stosunek Polaków do mniejszości narodowych i etnicznych (stanowiących ok. 2% społeczeństwa) jest zróżnicowany w zależności od tego, o jaką mniejszość chodzi. Jak już sygnalizowano wyżej, najczęściej negatywnych emocji budzi mniejszość żydowska i romska. Najpierw jednak zostaną przedstawione pewne wypowiedzi prezesa partii rządzącej, które choć dotyczyły przede wszystkim mniejszości niemieckiej, a także Ślązaków, mogły wpłynąć na traktowanie wszystkich mniejszości. Jarosław Kaczyński zarówno działalność mniejszości niemieckiej, jak i śląskiej postrzegał jako problem i zagrożenie dla polskiej większości. Ruchowi Autonomii Śląska zarzucał antypolonizm i obrażanie Polaków, a w obydwu przypadkach próbował uczynić z obywateli polskich należących do mniejszości narodowych i etnicznych zakładników polityki innych państw. Proponował też uzależnienie traktowania obywateli polskich z mniejszości niemieckiej od traktowania Polaków w Niemczech (co byłoby niezgodne z Konstytucją RP), podważał zasadność nauczania języka ojczystego i w języku ojczystym (Polska domaga się tego od innych państw wobec mniejszości polskiej), podważał wielokulturowość, kwestionował ordynację wyborczą umożliwiającą zwolnienie komitetów organizacji mniejszości od konieczności uzyskania 5% głosów w skali kraju [Kaczyński wywołał burzę... 2012]. Wywołało to reakcję Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP, która stwierdziła m.in.: „Wykorzystywanie mniejszości narodowych i etnicznych do wzniesienia niepokojów społecznych zasługuje na jednoznaczne potępienie. Z tego punktu widzenia planowany w Opolu marsz «Tu jest Polska», który poparł Prezes Jarosław Kaczyński, jest nawiązaniem do najgorszych tradycji narodowej ksenofobii i nietolerancji” [Stanowisko... 2012].

Wyniki badań dotyczących stosunku Polaków do mniejszości narodowych i etnicznych wskazują, że dostrzeganie mniejszości nie wiąże się z ich liczebnością – na pytanie, jakie mniejszości narodowe i etniczne zamieszkują w Polsce wśród czterech najczęściej wymienianych byli Romowie (wymienieni przez 40% respondentów, według spisu powszechnego z roku 2011 liczący ok. 17 tysięcy), Ukraińcy (34%, ok. 51 tysięcy), Niemcy (31%, ok. 148 tysięcy), Żydzi (21%, ok. 7,5 tysiąca); najliczniejszą grupę etniczną – Ślązaków (ok. 847 tysięcy) wskazało jedynie 8%, tyle samo co w przypadku Tatarów (niecałe 2 tysiące). Większość badanych (68%) nie zna przedstawiciela żadnej z mniejszości. Jeśli chodzi o prawa, które zdaniem badanych powinny przysługiwać mniejszościom, to przede wszystkim nauka swojego języka w szkołach polskich (79%) i możliwość uczenia się we własnym języku (63%). Natomiast większość badanych opowiedziała się przeciwko możliwości posługiwania się swoim językiem w urzędach w miejscowościach, w których mieszkają (51%), dwujęzycznym tablicom z nazwami miejscowości, w których mieszkają (60%) oraz zwolnieniu z konieczności przekraczania progu 5% w wyborach do Sejmu (61%) [Tożsamość... 2015]. Opierając się na tym, można stwierdzić, że mniejszościom pręcej przyznaje się prawa do zachowania odrębności wewnątrz nich, niż do obecności w sferze publicznej. Jednocześnie warto podkreślić, co już zostało wspomniane, że większość respondentów twierdzi, że osoby mieszkające na stałe w Polsce, które nie są Polakami, powinny jak najszybciej przyjąć polską kulturę i język jako własne. Większość (52%) zgodziła się także z tym, że dobrze jest, jeśli w państwie zamieszkują jedynie ludzie jednej narodowości [Tożsamość... 2015]. Przeważa zatem opcja przeciwna wielokulturowości i wieloetniczności.

Problem antysemityzmu należy do najbardziej kontrowersyjnych, choć badania pokazują, że poziom antysemityzmu wśród Polaków słabnie. Ireneusz Krzemiński, badając antysemityzm w Polsce, rozróżnił antysemityzm tradycyjny (motywowany religijnie, oskarżaniem Żydów o zamordowanie Jezusa) oraz antysemityzm nowoczesny (przekonanie, że Żydzi rządzą kapitałem, zawsze dążą do rządzenia, działają niejawnie, trzymają się razem). Ten rodzaj antysemityzmu Krzemiński powiązał z ideologią narodową wywodzącą się od ruchów endeckich i Romana Dmowskiego. Według badań z 2002 r. antysemityzm nowoczesny był udziałem 27%, a tradycyjny – 11,6%, natomiast w 2012 r. nowoczesny przejawiało 20%, a tradycyjny 8% osób badanych. Mimo spadku jest to nadal odsetek wysoki. W komentarzu stwierdził m.in.: „W tej chwili w Polsce postawy antysemityczne są częścią szerszego światopoglądu, który ja nazywam narodowo-katolickim, który odwołuje się do tradycji endeckiej, zbudowany jest na pewnej wizji świadomości narodowej, tej zaprojektowanej przez Romana Dmowskiego przypisującej Żydom negatywne działania dla unowocześnienia Polski rozwijającej się i modernizującej.

Ten światopogląd znajduje dziś wyraźną reprezentację polityczną w postaci PiS-u” [Prof. Krzemiński... 2014].

W badaniach CBOS stosunku do Żydów w latach 1993-2008 niechęć przeważała nad sympatią, przy czym niechęć deklarowana była przez 53%, a w 2008 przez 34%, a sympatia wzrosła z 15% do 32%, w latach 2008-2012 sympatia nieco przeważała lub była równa niechęci, natomiast od 2012 r. znowu zaczęła przeważać niechęć – w 2015 r. 32% do 28% badanych. Żydzi w większości (przez 45%) są postrzegani przez pryzmat historii, szczególnie II wojny światowej, ale w dalszej kolejności (przez 19%) w sposób stereotypowy (przedsiębiorczość, przebiegłość, zasobność itp.). Warto dodać, że jedynie 14% respondentów, mówiąc o Żydach, ma na myśli żyjących obecnie w Polsce, a 63% uważa, że można być jednocześnie Polakiem i Żydem [Postrzeganie Żydów... 2015].

Z drugiej strony mamy wiele zachowań wrogich wobec Żydów, w rodzaju palenia kukły Żyda we Wrocławiu w trakcie manifestacji ONR, antysemitycznych haseł i napisów widocznych podczas meczów piłki nożnej, tonu dyskusji po książce Jana Grossa, *Pokłosiu czy Idzie*, a przede wszystkim antysemitycznych wpisów w Internecie. Nawet jeśli przyjmujemy, że w pewnej części Żyd jest symbolem zastępczym (np. wobec kibiców przeciwnej drużyny piłkarskiej), to jest to zjawisko mocno niepokojące. Tym bardziej że nie spotyka się z jednoznacznym potępieniem, także ze strony wielu polityków, a silne związki partii rządzącej z mediami o. Tadeusza Rydzyka, które nie stronią od treści o charakterze antysemitycznym, oraz budowa mitu żołnierzy wyklętych, którzy w części byli wyraźnie antysemitami, sugerują, że rządząca opcja toleruje takie postawy. Podtekst antysemityczny zarzucano też Pawłowi Kukizowi w związku z wypowiedzią, że KOD jest finansowany przez „żydowskiego bankiera”.

Mniejszością etniczną budzącą silne negatywne emocje, w stosunku do której istnieje wiele uprzedzeń, a co jakiś czas mają miejsce przypadki użycia przemocy, są Romowie. Wśród 27 narodów i grup etnicznych, w stosunku do których respondenci w 2016 r. mieli określić swój stosunek, większą niechęć budzili jedynie Arabowie (których obciąża się winą na zamachy terrorystyczne). W badaniach przeprowadzonych w 2008 r. z jednej strony zdecydowana większość badanych (92%) stwierdzała, że każde dziecko romskie ma prawo uczyć się w jednej klasie z innymi dziećmi, a 70% wyraziło sprzeciw wobec stwierdzenia, że byłoby dobrze, gdyby istniały miejsca rozrywki i wypoczynku, do których Romowie nie mają wstępu, ale z drugiej strony 43% stwierdziło, że skłonność do popełniania przestępstw leży w naturze Romów, a 75%, że problemy Romów zniknęłyby, gdyby w końcu zaczęli pracować (co można rozumieć jako opinię o niechęci do pracy). 83% badanych nie zgodziło się także na to, że Romom powinien być udzielany szerszy zakres pomocy niż innym ludziom. Oceniając stosunek Polaków do Romów, trzeba pamiętać, że spośród społeczeństw państw Grupy Wyszehradzkiej Polacy

(z których jedynie ok. 1/5 deklaruje osobisty kontakt z Romami) i tak deklarują najbardziej pozytywny stosunek wobec Romów [Postawy wobec Romów... 2008].

W raporcie na temat sytuacji Romów w Polsce przygotowanym przez Związek Romów Polskich stwierdzono m.in.: „Osoby pochodzenia romskiego spotykają się z niechęcią, odrzuceniem, lekceważeniem, a często również z otwartą wrogością i agresją ze strony zwykłych osób, jak również ze strony przedstawicieli różnego rodzaju instytucji. Wykorzystują oni częsty wśród Romów brak wykształcenia i znajomości praw [...]. Ponadto Romowie traktowani są często z założenia jako złodzieje i sprawcy różnego rodzaju przestępstw przez pracowników wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania. Również w sklepach, centrach handlowych i restauracjach poddawani są etnicznemu profilowaniu” [Raport... 2012].

Potwierdzeniem powyższych ocen mogą być zdania podsumowujące badania uprzedzeń wobec Romów: „Wyniki sondaży społecznych systematycznie dowodzą, że Romowie są mniejszością, do której Polacy deklarują najbardziej negatywny stosunek. [...] Zapytani o charakterystyczne cechy Romów, Polacy spontanicznie nazywają ich złodziejami i przypisują im wrogie intencje. W świetle tych skojarzeń nie dziwi fakt, że nie chcą też mieć z Romami nic wspólnego – nie są gotowi zaakceptować ich ani w sąsiedztwie, ani w miejscu pracy. Badania nad dehumanizacją pokazują, jak głęboko zakorzeniona jest niechęć do Romów – odmawianie im człowieczeństwa jest typowe dla grup będących przedmiotem tzw. stereotypów pogardliwych” [Stefaniak, Bilewicz, Winiewski (red.) 2015: 82-83].

Jeśli chodzi o sferę zachowań, to od czasu do czasu pojawiają się w mediach informacje o konfliktach pomiędzy Romami a Polakami, w których często dochodzi do użycia siły, agresji z obydwu stron (takie sytuacje miały miejsce m.in. w Mławie, Maszkowicach, Andrychowie, we Wrocławiu i innych miejscowościach). W ostatnich miesiącach głośny był konflikt w Limanowej, której władze wysiedliły 19 Romów z zajmowanego przez nich domu nienadającego się do mieszkania i zakupiły, z funduszu przeznaczonego na integrację Romów ze społecznością lokalną, dom w sąsiedniej gminie. Tam również Romów nie chciano i zapowiedziano, że ich dzieci nie zostaną przyjęte do szkoły. Jednocześnie w Limanowej pojawiły się wrogie napisy na murach, których treścią były groźby i żądanie, żeby Romowie wynieśli się z miasta. Napisy te świadczyły o tym, że Romowie (obecni w Polsce od kilkuset lat) traktowani są jako imigranci i utożsamiani z muzułmanami.

4. Poglądy dotyczące uchodźców i imigrantów

Problem uchodźców i imigrantów jest bardzo złożony – z jednej strony strach przed ludźmi innej kultury i religii, mający też podłoże ekonomiczne (rynek pracy),

potęgowany zagrożeniem terrorystycznym, z drugiej argumenty o charakterze moralnym (również poparte normami religijnymi), w tym koniecznością solidarności ludzkiej i europejskiej. Zdecydowanie wygrywają te pierwsze, ale i tak społeczeństwo polskie jawi się jako najbardziej otwarte wśród krajów Grupy Wyszehradzkiej. Ponadto inny jest stosunek do uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu, a inny do uchodźców z Ukrainy, których znacznie więcej osób byłoby skłonnych przyjąć w Polsce.

Według badań z marca 2016 na pytanie, czy Polska powinna przyjmować uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi, 4% odpowiedziało, że byłoby skłonnych zgodzić się na ich osiedlenie, 40% stwierdziło, że tak, ale tylko do czasu, kiedy będą mogli wrócić do swojego kraju, natomiast 53%, że Polska nie powinna przyjmować uchodźców. W maju 2015 r. było to odpowiednio 14%, 58%, 21%, a zatem w ciągu dziesięciu miesięcy zdecydowanie wzrosła liczba przeciwników przyjmowania uchodźców. O ile przeciwników przyjmowania uchodźców spoza Europy było w marcu 2016 r. 67%, o tyle w przypadku Ukrainy odsetek ten wynosił 33% [Stosunek do przyjmowania... 2016]. Wyraźna niechęć do przyjmowania uchodźców występuje wśród internautów, z których 81% wypowiedziało się negatywnie na ten temat, 13% neutralnie, a jedynie 6% pozytywnie [Polacy... 2015]. Tak negatywny stosunek do przyjmowania uchodźców jest związany m.in. z tym, że z sieci częściej korzystają osoby młode, które są najbardziej krytyczne wobec tego problemu (w wieku 18-24 lata – 67%).

Negatywny stosunek do przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki w części wynika z przekonania sporej części respondentów, że większość lub prawie wszyscy z nich to przybysze zarobkowi (39% wobec 27% mających przeciwne zdanie), a dominujące motywy to z jednej strony brak zasobów, zła sytuacja gospodarcza, nieprzygotowanie (44%), a z drugiej strach i obawa przed negatywnymi konsekwencjami (41%). Co ciekawe, strach przed obcymi dominuje wśród ludzi młodych (w kategorii 18-34 lata – 51%). Natomiast w uzasadnieniach, dlaczego Polska powinna przyjąć uchodźców, zdecydowanie przeważały względy moralne (66%) [O uchodźcach... 2015].

Odbyło się także wiele marszów i innych manifestacji mających charakter antyimigrancki, których organizatorami były różne organizacje narodowców, co zresztą miało miejsce nie tylko w Polsce. W samym Krakowie w 2015 r., oprócz marszu niepodległości z udziałem 3-5 tysięcy osób (hasła to m.in. „Polska dla Polaków”, „Śmierć państwu islamskiemu” czy „Nie islamska, nie tęczowa, tylko Polska narodowa”), odbyły się jeszcze co najmniej dwa marsze antyimigrackie (hasło m.in. „Stop islamizacji”) oraz demonstracja przeciwko imigrantom (hasła „J...ć Allaha” i „J...ć Arabów”).

Fakt, że liczba przeciwników przyjmowania uchodźców wzrosła skokowo między majem a sierpniem, a następnie między październikiem a grudniem 2015 r. na

pewno wynikał z obaw przed wielką liczbą imigrantów oraz ze wzrostu poczucia zagrożenia terroryzmem, wzmacnianego także przekazami medialnymi i wypowiedziami politycznymi, m.in. przywódcy PiS.

Jarosław Kaczyński najpierw w trakcie spotkania wyborczego, stwierdził, że uchodźcy przenieśli cholera na wyspy greckie, dyzenterię do Wiednia, różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w ich organizmach, a dla innych mogą być groźne. Następnie, w trakcie debaty sejmowej na temat uchodźców, powiedział m.in.: „zostanie uruchomiony proces, który będzie wyglądał tak: najpierw liczba cudzoziemców gwałtownie się zwiększa, później nie przestrzegają oni naszego prawa i obyczajów, a później narzucają swoją wrażliwość i swoje wymogi w przestrzeni publicznej w różnych dziedzinach życia. I to w sposób bardzo agresywny i gwałtowny. Jeśli ktoś mówi, że to nieprawda, to niech się rozejrzy po Europie. Niech spojrzy na Szwecję, na 54 strefy, gdzie obowiązuje szariat. Obawy przed wywieszaniem flagi szwedzkiej na szkołach, bo jest tam krzyż. Szwedzkim uczennicom nie wolno chodzić w krótkich strojach, bo to się nie podoba. [...] Co się dzieje we Włoszech? Pozajmowane kościoły, traktowane jako toalety. We Francji? Nieustanna awantura, szariat, patrole pilnujące przestrzegania szariatu. [...] Czy chcecie państwo, żeby to pojawiło się także w Polsce? Żebyśmy przestali być gospodarzami w swoim kraju?” [Kaczyński o... 2015].

5. Stosunek do innych narodów

Relatywnie niewiele wypowiedzi w sferze publicznej ma charakter bezpośredniej oceny innych narodów. Wprawdzie prowadzone są badania, w których respondenci określają swoją sympatię lub niechęć do różnych narodów, ale trudno określić, jakimi kryteriami się kierują. Pewnym wyjątkiem są narody z nami sąsiadujące, w przypadku których badano sposób stereotypowego ich postrzegania przez Polaków; zasadniczym wnioskiem jest stwierdzenie, że były postrzegane w sposób zróżnicowany – najbardziej pozytywnie Czesi i Słowacy (do których Polacy czują się najbardziej podobni), choć w przypadku części z nich badani nie byli w stanie podać żadnej cechy dla nich typowej.

Można hipotetycznie założyć, że dystans, z którym Polacy podchodzą do innych narodów i grup etnicznych po części wynika z podkreślania wartości i znaczenia własnego narodu (np. w kontekście pozycji w UE) oraz z posługiwania się stereotypami narodowymi.

Wyniki prowadzonych regularnie w okresie 1993-2016 badań pokazują, że darcie jakąś większą sympatią innych narodów nie jest zbyt częste. Polacy nieco częściej wyrażają niechęć do innych niż sympatię, a stwierdzoną przez autorów badań

prawidłowością jest to, że większą sympatią cieszą się narody charakteryzujące się wyższym poziomem życia, a mniejszą narody żyjące na niższym poziomie. Prócz tego stwierdzono: „Stosunek do narodów stanowi wypadkową wielu czynników – stereotypów narodowościowych, własnych doświadczeń, zaszłości historycznych, bieżących wydarzeń, a także stosunków politycznych między krajami zamieszkiwanymi przez poszczególne nacje” [Stosunek do innych... 2016].

W okresie prowadzenia badań tylko w przypadku ośmiu narodów sympatię przynajmniej jednokrotnie wyraziła większość badanych. W 2016 r. nie było przypadku, w którym większość respondentów wyraziłaby sympatię wobec jakiegoś narodu – najbliżej byli Czesi – 50%, Włosi – 49%, Słowacy – 48%, Anglicy – 47%, Amerykanie i Hiszpanie – po 46% oraz Węgrzy – 45%, natomiast najmniej sympatii wywołują Arabowie (8%, niechęć – 67%), Romowie (11%, niechęć – 67%), Rumuni (15%, niechęć 47%), Turcy (16%, niechęć – 45%), Rosjanie (20%, niechęć – 50%), Serbowie (20%), Wietnamczycy (21%) i Żydzi (23%). Na 27 narodów i grup etnicznych w ciągu roku (od 2015) w przypadku 21 nastąpił spadek sympatii, od 1 do 9 punktów procentowych (największy w odniesieniu do Ukraińców), a w przypadku 11 narodów i grup etnicznych niechęć przeważała nad sympatią. Jeśli chodzi o pojawiające się opinie o wroście otwartości polskiego społeczeństwa wobec innych narodów, to z punktu widzenia porównania poziomu sympatii wyrażanej na początku badań (w 1993 r. lub później, w przypadku niektórych narodów początkowo nieuwzględnionych) w porównaniu z 2016 rokiem, nie jest to oczywiste – w 11 przypadkach (na 25 narodów) poziom sympatii obniżył się, w jednym nie uległ zmianie, w pozostałych wzrósł, co dotyczyło głównie wszystkich narodów sąsiednich [Stosunek do innych... 2016].

Umiarkowana sympatia wobec innych narodów, rezerwa czy poczucie dystansu wobec nich, to postawy, które mogą być wzmacniane wypowiedziami politycznymi podkreślającymi znaczenie własnego narodu, podmiotowej roli, jaką ma do odegrania, eurosceptycyzmem czy odrzuceniem zachodniego modelu rozwoju itp. W programie PiS mówi się m.in. o konieczności zagwarantowania Polsce (czyli państwu pełniącemu służebną rolę wobec narodu) wysokiego statusu: państwa – niezbędnego uczestnika międzynarodowych decyzji, o konieczności obecności polityki polskiej i Polaków w węzłowych procesach globalnych, dążeniu do kontroli nad procesami integracyjnymi w UE. „Polska powinna prowadzić politykę podmiotową [...], być zdolna do wywoływania pożądaných przez siebie faktów i procesów w polityce międzynarodowej [...], być zdolna do [...] uzyskania statusu i pozycji państwa, które jest pożądanym i niezbędnym uczestnikiem wszystkich decyzji międzynarodowych ważnych z punktu widzenia naszych interesów narodowych i racji stanu” [Program... 2014: 154]. Polska w myśl zapisów tego dokumentu ma być zwornikiem czterech kręgów: zachodnioeuropejskiego,

bałtycko-nordyckiego, wschodniego i południowego, oraz być współodpowiedzialna za kondycję najbliższego sąsiedztwa, aż po Kaukaz [Program... 2014: 149-155].

W analizie podstaw koncepcji polityki zagranicznej PiS podkreślono m.in., że rządzący widzą siebie w awangardzie zmian zachodzących w całej Europie, podkreślają dążenie do maksymalnej suwerenności i cofnięcia integracji europejskiej, negują zachodni model rozwoju, a także przytoczono jedną z wypowiedzi Kaczyńskiego, w której stwierdził „To my jesteśmy ostoją prawdziwej Europy” oraz Witolda Waszczykowskiego określającego multikulturowość jako chorobę niemającą nic wspólnego z tradycyjnymi polskimi wartościami [Balcer i in. 2016]. Fragment ten można zakończyć pytaniem postawionym przez jednego z autorów analiz polityki PiS: „Czyżby zatem PiS wzorem sanacji, której jest epigonem, zamierzał prowadzić «politykę mocarstwową?»” [Piętka 2016] i stwierdzeniem, że taki kierunek wypowiedzi relewantnej partii politycznej sprzyja megalomanii narodowej i pomniejszaniu znaczenia innych narodów.

6. Zakończenie

Przedstawione wyżej dane pozwalają stwierdzić, że jeśli zastosujemy kryterium stosunku do innych narodów i grup etnicznych do oceny poziomu otwartości, uznania pluralizmu i tolerancji wobec mniejszości, to możemy uznać, że w społeczeństwie polskim odczucie wartości demokracji liberalnej nie jest czymś jednoznacznym. Sprzyjać to może utrwalaniu się demokracji nieliberalnej, a biorąc pod uwagę fakt, że podobne procesy zachodzą w innych społeczeństwach europejskich, może rodzić obawy o przyszłość demokracji w ogóle. Utrudni to rozwój i tak słabego społeczeństwa obywatelskiego, które mogłoby stanowić siłę prodemokratyczną. Mimo że postawy wobec mniejszości narodowych czy innych narodów i grup etnicznych, a także w stosunku do uchodźców są zróżnicowane i często pozytywne (najmniej dotyczy to imigrantów), to najbardziej widoczne i nagłaśniane przez media są działania o charakterze ksenofobicznym i nietolerancyjnym. Ugrupowania podejmujące takie działania nie mają jeszcze być może wielkiej siły mobilizacyjnej, ale korzystają ze sprzyjającego klimatu politycznego. Potencjalnego ich poparcia można spodziewać się ze strony powiększającej się liczby osób prezentujących postawy ksenofobiczne, odmawiających niektórym ludziom i grupom prawa do szacunku i uznających, że są oni gorsi (postawę taką autorzy „Diagnozy społecznej 2015” przypisują niemal połowie społeczeństwa). Ponadto często złamanie prawa przez te ugrupowania czy ich członków jest pobłażliwie traktowane przez wymiar sprawiedliwości, co rodzi poczucie bezkarności.

Literatura

- Antoszewski A., Herbut R. (red.), 1995, *Leksykon politologii*, Wrocław: Wydawnictwo Atla 2.
- Antoszewski A., 2000, Społeczeństwo obywatelskie a proces konsolidacji demokracji, w: A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, t. 3, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 7-23.
- Balcer A., Buras P., Gromadzki G., Smolar E., 2016, *Jaka zmiana? Założenia i perspektywy polityki zagranicznej rządu PiS*, www.euractiv.pl [dostęp: 15.05.2016].
- Burton M., Gunther R., Higley J., 1995, Elity a rozwój demokracji, w: *Władza i społeczeństwo*, J. Szczupaczyński (wybór i oprac.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 15-27.
- Czapiński J., 2015, Stan społeczeństwa obywatelskiego, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2015*, www.diagnoza.pl [dostęp: 18.05.2016].
- Bilewicz M., Marchlewska M., Soral W., Winiewski M., 2014, *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, www.mowanienawisci.info [dostęp: 18.05.2016].
- Dahl R., Stinebrickner B., 2007, *Współczesna analiza polityczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Encyklopedia PWN*, encyklopedia.pwn.pl [dostęp: 18.05.2016].
- Gdaniec T., Górzyński O., 2016, *Polska coraz mniej przyjazna obcokrajowcom. Rośnie liczba rasistowskich napaści*, wiadomości.wp.pl [dostęp: 18.05.2016].
- Grzymała-Kazłowska A., 2002, Trzy wymiary tolerancji w Polsce i w Europie, w: A. Jasińska-Kania, M. Marody (red.), *Polacy wśród Europejczyków*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 197-211.
- Jakubowska-Branicka I., 2008, Mentalność demokratyczna a dogmatyzm. Przemiany postaw społeczeństwa polskiego w procesie demokratyzacji, w: J. Mariański, L. Smyczek (red.), *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków: Polskie Wydawnictwo Socjologiczne, 115-141.
- Kaczyński o przyjęciu uchodźców: PiS uważa, że rząd nie ma prawa do podejmowania takiej decyzji*, 2015, niezalezna.pl [dostęp: 20.05.2016].
- Kaczyński wywołał burzę. Polonia w Niemczech jest mniejszością? (Opinie)*, 2012, www.dziennik-zachodni.pl/artykul/717387 [dostęp: 20.05.2016].
- Nietolerancja*, 2002, D. Ratajczyk-Lewicka (oprac.), www.profesor.pl [dostęp: 14.05.2016].
- Nijakowski L.M., 2013, *Ruchy i organizacje skrajne a mniejszości etniczne, narodowe, religijne – doświadczenia polskie i europejskie*, www.otwarta.org [dostęp: 20.05.2016].
- O uchodźcach w przededniu unijnego szczytu poświęconego kryzysowi imigracyjnemu*, 2015, Komunikat CBOS 133/2015, www.cbos.com [dostęp: 20.05.2016].
- Pawłowska A., 2015, *Liczba ataków na tle rasowym w Polsce wzrasta. Skąd wiesz, że i ty nie masz w tym udziału?*, noizz.pl/spoleczenstwo [dostęp: 14.05.2016].
- Piętka B., 2016, *Polityka mocarstwowa*, konserwatyzm.pl/artykul [dostęp: 14.05.2016].
- Polacy o uchodźcach – w internecie i w „realu”*, 2015, Komunikat CBOS 149/2015, www.cbos.com [dostęp: 14.05.2016].
- Postawy wobec Romów w Polsce, Czechach, na Węgrzech i Słowacji*, 2008, Komunikat CBOS 104/2008, www.cbos.pl [dostęp: 14.05.2016].
- Postrzeżenie Żydów i stosunków polsko-żydowskich*, 2015, Komunikat CBOS 112/2015, www.cbos.com [dostęp: 14.05.2016].
- Prof. Krzemiński: antysemityzm związany z postawą narodową*, 2014, wiadomości.onet.pl/kraj [dostęp: 9.01.2014].
- Program Prawa i Sprawiedliwości*, 2014, pis.org.pl [dostęp: 21.05.2016].
- Raport o sytuacji społeczności romskiej w Polsce – marzec 2012 r.*, docplayer.pl [dostęp: 20.05.2016].

Stanowisko Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP w sprawie wypowiedzi posła Jarosława Kaczyńskiego podczas wizyty w Opolu przyjęte w dniu 12 grudnia 2012 r., orka.sejm.gov.pl [dostęp: 22.05.2016].

Stefaniak A., Bilewicz M., Winiewski M. (red.), 2015, *Uprzedzenia w Polsce*, Warszawa: Liberi Libri. *Stosunek do innych narodów*, 2016, Komunikat CBOS 53/2016, www.cbos.com [dostęp: 23.05.2016]. *Stosunek do przyjmowania uchodźców w Polsce i w Czechach*, 2016, Komunikat CBOS 54/2016, www.cbos.com [dostęp: 30.04.2016].

Sztompka P., 2002, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.

Tożsamość narodowa i postrzeganie praw mniejszości narodowych i etnicznych, 2015, Komunikat CBOS 106/2015, www.cbos.com [dostęp: 30.04.2016].

Ulicka G., 1992, *Demokracje zachodnie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Polish Attitudes toward Other Nations, Ethnic Minorities and Refugees

Summary. The paper portrays Polish people's attitudes toward national minorities, refugees, other nations and ethnic groups, focusing primarily on intolerant or xenophobic opinions and behaviors. Relatively common and increasingly blatant in recent years, they clearly challenge some of the intrinsic values and principles of liberal democracy, threatening to undermine its foundations. Although aggression, including hate speech, is directed predominantly toward Muslims, Gypsies, and Jews, more and more Poles seem to have developed a revulsion against most other nations, notably refugees. The author points to the likely drivers for this growing trend, with special emphasis on politicians' enunciations that create a favorable climate for the rise of such attitudes and behaviors in the society at large.

Keywords: xenophobia, ethnic intolerance, hate speech, nationalism, attitude toward other nations, national minorities, refugees



Ewa Ganowicz

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu
Wydział Zamiejscowy w Chorzowie
e-mail: wylatkowo1@tlen.pl

Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce a bezpieczeństwo państwa

Streszczenie. Rozważania sytuujące zagadnienie mniejszości narodowych w kontekście zagrożeń bezpieczeństwa państwa są jak najbardziej uzasadnione, jednak w Polsce, z uwagi na homogeniczność społeczeństwa i zasadę pozytywnej dyskryminacji, która zabezpiecza prawa mniejszości narodowych i etnicznych, małe jest ryzyko zagrożeń z ich strony. Rzecz jasna istnieją przypadki nieporozumień pomiędzy mniejszościami a większością czy grupy wysuwające żądania w kwestiach przywilejów, jednak są one incydentalne. Ani ujmowane ogólnie, ani z osobna mniejszości narodowe i etniczne w Polsce nie są w stanie poważnie zdestabilizować sytuacji w kraju.

Słowa kluczowe: mniejszość narodowa, mniejszość etniczna, bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo narodowe, zagrożenia bezpieczeństwa państwowego, dyskryminacja mniejszości narodowych i etnicznych

1. Wstęp

Przeświadczenie, że przyszło nam żyć w wyjątkowo niebezpiecznych czasach wydaje się dziś powszechne. Rzecz w tym, że identyczne przekonanie wyrażali współcześni w każdej z epok. Historia jest zapisem nieustannych zmagania z różnego rodzaju (rzeczywistymi bądź nie) zagrożeniami. Zmianie ulegał rodzaj (charakter) tych ostatnich, intensywność czy zasięg (skala), jednak sama potrzeba bezpieczeństwa pozostawała i pozostaje podstawową, niezbędną dla fizycznego istnienia, przetrwania oraz realizacji innych potrzeb, zwłaszcza rozwoju podmiotów (który, jakkolwiek by zagadnienie analizować, sam w sobie jest jednocześnie warunkiem przetrwania).

Bezpieczeństwo to kategoria niezwykle złożona (w niezliczonej liczbie aspektów) oraz nieustannie ewoluująca pod względem zasięgu przedmiotowego i podmiotowego. W miarę upływu czasu z wąskiej, skoncentrowanej na zagrożeniach militarnych kwestii (nie ulega bowiem wątpliwości, że w dziejach to konflikty zbrojne zaznaczają się w najbardziej widoczny sposób) stało się zagadnieniem prawdziwie interdyscyplinarnym, obejmującym każdą dziedzinę ludzkiej aktywności. Przy tym jego katalog podmiotowy jest równie szeroki – bezpieczeństwo dotyczy zarówno osób indywidualnych, jak i ich grup – bez względu na wielkość czy stopień zorganizowania tych ostatnich.

Jednym ze wspomnianych podmiotów jest państwo. Jego związki z kategorią bezpieczeństwa nie budzą wątpliwości, ponieważ zostało ono utworzone w głównej mierze właśnie dla ochrony wartości uznanych przez społeczeństwo za istotne, a więc dla zapewnienia bezpieczeństwa. Chodzi tu zarówno o bezproblemowe funkcjonowanie wewnątrz, jak i w relacjach z innymi organizacjami państwowymi.

Państwo jest formą organizacyjną społeczeństwa, a więc pewnej grupy jednolitej pod względem tożsamości, a grup takich – zorganizowanych w państwo bądź nie – jest wiele, nierzadko diametralnie odmiennych. Koegzystują one w pewnej przestrzeni, gdzie ich interesy mogą (i z reguły ma to miejsce) ze sobą kolidować. Już sama odmienność zazwyczaj jest źródłem poczucia (niekoniecznie realnego) zagrożenia (problem „obcości”) [Bystron 1995: 50-61; Bokszański 2001: 66], rodząc naturalną potrzebę ochrony własnych wartości. Jest to, jak się wydaje, niejako wpisane w ludzką naturę. Potwierdza to sama historia, która od czasów najdawniejszych obfituje w opisy nieustających starć pomiędzy różnymi społecznościami (od grup plemiennych przez etniczne po narody).

Jeśli interakcje odseparowanych, w miarę jednolitych tożsamościowo społeczności nacechowane są całą gamą problemów, nietrudno zgadnąć, że istnienie w ramach organizacji terytorialnej grupy odmiennej tym bardziej będzie generować konflikty. Przykładów nie trzeba daleko szukać, chociażby bowiem dzisiejsza sytuacja w Unii Europejskiej związana z imigracją ilustruje ten problem doskonale.

Zatem nie ulega wątpliwości, że rozważanie mniejszości narodowych w kontekście bezpieczeństwa państwa (czy też bezpieczeństwa narodowego) jest jak najbardziej uzasadnione. Nietrudno przy tym zidentyfikować potencjalne zagrożenia bezpieczeństwa w takiej sytuacji. Należy je rozpatrywać przez pryzmat triady: państwo, w którym mniejszość zamieszkuje – mniejszość narodowa/etniczna – państwo, z którym owa mniejszość się identyfikuje.

Problemy implikuje głównie skomplikowany status mniejszości narodowych/etnicznych – jako obywateli państwa, w którym zamieszkują i jednocześnie identyfikujących się tożsamościowo z innym (ojczystym) państwem (kwestia lojalności w przypadku zagrożenia). Nie mniej bynajmniej istotny jest stosunek państwa (i społeczeństwa) w odniesieniu do mniejszości (dyskryminacja, brak społecznej

akceptacji, izolacja/wykluczenie). Nie ulega też wątpliwości, że prawa mniejszości narodowych do wyrażania własnej tożsamości, należące do kategorii praw człowieka, nie mają charakteru grupowego lecz indywidualny i przysługują członkom mniejszości jako prawa człowieka. Ich łamanie siłą rzeczy musi generować niekorzystne międzynarodowe reperkusje – nie tylko związane z nieprzestrzeganiem prawa, ale i z uwagi na potencjalne napięcia w relacjach z państwem ojczystym mniejszości narodowej.

Celem niniejszego artykułu jest jednak próba bliższego przedstawienia problemu istnienia mniejszości narodowej w kontekście bezpieczeństwa państwa w warunkach polskich. Punktem wyjścia w rozważaniach jest charakterystyka kategorii bezpieczeństwa w odniesieniu do państwa, następnie zaś obejmują one analizę specyfiki kategorii mniejszości narodowej i etnicznej, ich definicję, uwarunkowania ochrony praw wspomnianych grup, sytuację mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce oraz czynniki zagrożenia w relacjach obu wymienionych podmiotów.

2. Zagrożenia bezpieczeństwa państwa

Bezpieczeństwo należy do tych pojęć, ze znaczeniem których każdy bez wyjątku jest obeznany, ale nikt nie jest w stanie opisać go w miarę ściśle i wyczerpująco jednocześnie. Wyzwanie to oczywiście podjęto w nauce, co zaowocowało ogromną liczbą definicji odzwierciedlających różne aspekty zjawiska.

Ujmując kwestię w możliwie lakoniczny sposób, bezpieczeństwem określa się po prostu brak zagrożeń. „Bezpieczny”, sięgając do etymologii, oznacza taką sytuację podmiotu, w której „piecza”, tzn. ochrona, nie jest potrzebna, to stan spokoju, pewności beztraski w obliczu nieistnienia żadnego zagrożenia [Bańkowski 2000: 75].

Jak podkreślają Eugeniusz Nowak i Maciej Nowak, występuje tu swoista dychotomia zjawiska ujmowanego nie tylko jako stan, ale i wszelkie działania (proces) zmierzające do kształtowania, utrzymania bądź przywrócenia owego stanu, a więc „pewności nienaruszonego przetrwania, posiadania i swobód rozwojowych podmiotu” [Nowak E., Nowak M. 2011: 9].

Ponadto bezpieczeństwo jako potrzeba, determinująca możliwość realizacji wszelkich innych (od fizycznego istnienia po jakość owej egzystencji), jest kategorią niezwykle szeroką nie tylko przedmiotowo, obejmując wszystkie dziedziny życia, ale i podmiotowo – od pojedynczych podmiotów po struktury organizacyjne mniejszych i większych rozmiarów o różnym stopniu sformalizowania. Jak wspomniano we wstępie, jedną z nich jest państwo.

Bezpieczeństwo tego ostatniego wspomniani już E. Nowak i M. Nowak proponują określić jako „stan uzyskany w wyniku zorganizowanej ochrony i obrony przed możliwymi zagrożeniami wyrażony stosunkiem potencjału obronnego do

skali zagrożeń” [Nowak E., Nowak M. 2011: 165]. Mając na uwadze elementy konieczne do istnienia i funkcjonowania państwa, bezpieczeństwo będzie dotyczyć jego fizycznej egzystencji (tzn. narodu – społeczeństwa, które jest jego twórcą i suwerenem) na określonym terytorium (które ma pozostać nienaruszoną całością) i jego władz (instytucji państwowych). Musi ono ponadto pozostawać nieprzerwanie podmiotem stosunków międzynarodowych.

Bezpieczeństwo państwa, jak się wydaje, jest tożsame (choć kwestia ta jest przedmiotem dyskusji naukowej) z bezpieczeństwem narodu. Przyjmuje się za uzasadnione zamiennie używanie wspomnianych określeń, państwo bowiem bez wątplenia jest formą organizacyjną narodu chroniącego wspólne wartości i interesy przed występującymi zagrożeniami oraz tworzącego sprzyjające tym interesom warunki w środowisku międzynarodowym [Nowak E., Nowak M. 2011: 17]. Wątpliwości co do rozróżnienia pojęć związane są z ewolucją pojęcia narodu. Coraz częściej ma ono charakter tradycyjny i – wobec postępującego w dobie globalizacji zróżnicowania społeczeństw (głównie wskutek swobodnego przepływu ludności) stosuje się go *a minori ad maius*, a więc rozszerzająco, obejmując nim wszystkich obywateli. Warto w tym miejscu przytoczyć myśl Stanisława Koziej, który biorąc pod uwagę fakt, że „na obecnym etapie rozwoju historycznego państwa są jeszcze narodowe”, proponuje dokonać różnicowania pojęć „bezpieczeństwo narodowe” i „bezpieczeństwo państwowe” na podstawie kryterium kierunku potencjalnych zagrożeń [Koziej 2011: 20]. Bezpieczeństwo tego ostatniego należy rozważać raczej w powiązaniu z zagrożeniami z zewnątrz, zaś kategorię bezpieczeństwa narodowego z tymi pochodzącymi z wewnątrz. Jak zauważa autor, są one silnie powiązane, co dodatkowo uzasadnia ich zamiennie używanie [Koziej 2011].

Ponadto nie wydaje się, że jest to kwestia szczególnie istotna, bowiem, jak wynika z poniższej tabeli prezentującej zapisy dotyczące bezpieczeństwa, obowiązująca ustawa zasadnicza z 1997 r. – nie przywiązuje do takiego rozróżnienia szczególnej wagi, skupiając się raczej na kierunku bezpieczeństwa (wewnętrznym lub zewnętrznym). Niemniej należy zauważyć, że przeważa raczej pojęcie bezpieczeństwa państwa.

Tabela 1. Zapisy dotyczące bezpieczeństwa państwa i bezpieczeństwa narodowego w Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Numer artykułu	Brzmienie przepisu dotyczącego bezpieczeństwa państwa/narodowego
135	Organem doradczym Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa jest Rada Bezpieczeństwa Narodowego
146 § 4 pkt 7	W zakresie i na zasadach określonych w Konstytucji i ustawach Rada Ministrów w szczególności: zapewnia bezpieczeństwo wewnętrzne państwa oraz porządek publiczny
146 § 4 pkt 8	zapewnia bezpieczeństwo zewnętrzne państwa

Źródło: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. nr 78, poz. 483.

Zagrożenia bezpieczeństwa mogą przybierać najróżniejsze postaci, jednak wspólną ich cechą jest to, że ryzyko powstania tzw. sytuacji kryzysowej ulega znacznemu zwiększeniu. Jest ona stanem pogłębiającej się destabilizacji skutkującej, jak podkreśla Witold Skomra, „intensywnym, trwałym i długofalowym pogorszeniem funkcjonowania społeczeństwa i państwa” [Skomra 2010: 12]. Ustawa o zarządzaniu kryzysowym, definiując w art. 3 ust. 1 sytuację kryzysową, podaje, że charakteryzuje się ona obniżeniem poziomu bezpieczeństwa, ponieważ organy administracji publicznej ze względu na „nieadekwatność posiadanych sił i środków” doznają ograniczeń we właściwym funkcjonowaniu¹. Ponadto istnieje groźba wystąpienia kryzysu [Słownik współczesnego... 1998: 434] równoznacznego z paraliżem instytucji państwa.

Literatura przedmiotu obfituje w definicje zagrożenia bezpieczeństwa państwa. W poniższej tabeli zaprezentowano dwie z nich, które jak się wydaje, dość wyczerpująco opisują problem.

Tabela 2. Wybrane definicje zagrożenia bezpieczeństwa państwa

Praca	Definicja
<i>Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP. Podręcznik dla studentek i studentów</i> [2003]	Taki splot zdarzeń wewnętrznych lub w stosunkach międzynarodowych, w którym z dużym prawdopodobieństwem może nastąpić ograniczenie lub utrata warunków do niezakłóconego bytu i rozwoju wewnętrznego bądź naruszenie lub utrata suwerenności państwa oraz jego partnerskiego traktowania w stosunkach międzynarodowych – w wyniku zastosowania przemocy politycznej, psychologicznej, ekonomicznej, militarnej itp.
<i>Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego</i> [Nowak E., Nowak M. 2011]	Działanie lub ciąg działań, które zagrażają drastycznie i w stosunkowo krótkim okresie jakości życia mieszkańców danego państwa lub niosą ze sobą istotne zagrożenie ograniczenia możliwości dokonywania wyborów politycznych przez rząd państwa lub prywatne instytucje pozarządowe (osoby prywatne, grupy, korporacje) w ramach danego państwa.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Obrona narodowa... 2003: 92; Nowak E., Nowak M. 2011: 102.

Jeśli bezpieczeństwo rozpatrujemy przez pryzmat zagrożeń, jest ono stanem, w którym poczucie zagrożenia albo nie występuje w ogóle, albo oceniane jest jako niskie. Zagrożeniem jest po prostu każdy czynnik utrudniający bądź uniemożliwiający realizację potrzeby składającej się na poczucie bezpieczeństwa [Leszczyński 2011: 11]. To niezwykle zróżnicowany katalog czynników w zależności od specyfiki

¹ Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. nr 89, poz. 590.

otoczenia danego podmiotu pod względem m.in. charakteru, siły i zakresu oddziaływania oraz ich pochodzenia.

Klasyfikacji zagrożeń bezpieczeństwa narodowego dokonuje się według różnego rodzaju kryteriów, jednak dla niniejszych rozważań istotne będzie kryterium przedmiotowe [Nowak E., Nowak M. 2011: 40-45]. Z uwagi na kontekst, w którym rozważany jest główny problem niniejszego opracowania, zasadne wydaje się skupienie się na zagrożeniach politycznych i społecznych [Leszczyński 2011: 49-50], wymienia się bowiem wśród nich dyskryminację mniejszości narodowych i etnicznych (także innych) [Leszczyński 2011 40, 42]². Warto zauważyć, że towarzyszą one takim zagrożeniom, jak m.in. uprzedzenia kulturowe i religijne, nacjonalizm, szowinizm, ksenofobia, fundamentalizm religijny, masowy import obcej kultury, zanik wartości narodowych. To działania zagrażające bezpieczeństwu państwa, prowadzą bowiem do naruszenia ładu wewnętrznego, porządku konstytucyjnego, szkodzą wizerunkowi międzynarodowemu państwa, stwarzając ponadto potencjalne zagrożenie dla porządku międzynarodowego.

Problem zagrożeń bezpieczeństwa państwowego/narodowego, nawet nakreślony w ogromnym skrócie, podkreśla złożoność zagadnienia i niemożność koncentrowania się tylko i wyłącznie na jednym jego aspekcie, z uwagi na ścisłe związki pomiędzy wieloma wymiarami państwa. Jest to swoisty system, w którym bezpieczeństwo państwowe jest sumą bezpieczeństwa wszelkich jego elementów – zagrożenie któregokolwiek z nich potencjalnie zagraża całości struktury. Przy tym państwo, ujmowane jako całość, jego potrzeby w odniesieniu do bezpieczeństwa różnią się od tych, które generowane są przez społeczeństwo – osoby indywidualne i ich grupy, co czyni system wielowymiarowym i niezwykle skomplikowanym. Nie ulega zatem wątpliwości, że także ochrona bezpieczeństwa państwa może nastąpić jedynie poprzez rozwiązania systemowe, w których państwo zapewnia bezpieczeństwo ogólne, jest głównym koordynatorem działań w tej dziedzinie, zaś odpowiedzialność za realizację warunków bezpieczeństwa w konkretnych jego

² Obok m.in. nieprzestrzegania reguł prawa międzynarodowego, rozwoju agresywnych religii i ideologii, istnienia i działalności sił odśrodkowych w postaci grup secesjonistycznych, ruchów wyzwoleniczych, masowych migracji, rozrostu biurokracji, reżimów autorytarnych, słabych demokracji, nieprzestrzegania praw człowieka i obywatela, wspierania międzynarodowego terroryzmu, współpracy władz z obcym wywiadem, naruszania praw i wolności człowieka, uprzedzeń kulturowych i religijnych, ograniczania wolności mediów, nacjonalizmu, szowinizmu, ksenofobii, fundamentalizmu religijnego, patologii społecznych, jak przestępczość, terror, struktury przestępczości zorganizowanej, narkomania, epidemie, alkoholizm, analfabetyzm, dysfunkcje rodziny; masowych migracji, wykluczenia społecznego, brutalizacji życia społecznego, katastrof i kataklizmów, masowego importu obcej kultury, kryzysów demograficznych, degradacji infrastruktury komunikacyjnej, mieszkaniowej, zaniku wartości narodowych, upadku systemu ochrony zdrowia, edukacji, systemu emerytalnego.

aspektach spoczywa na pozostałych ogniwach tego systemu. Trudno spodziewać się przy tym jakichś generalnych modeli w tej materii z uwagi na specyficzne uwarunkowania każdego państwa z osobna.

3. Uwarunkowania funkcjonowania mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce

Jak ustalone zostało wcześniej, wśród zagrożeń bezpieczeństwa państwa czy też bezpieczeństwa narodowego znajdują się również te związane z mniejszościami narodowymi. W społecznościach, nawet homogenicznych tożsamościowo, występuje wiele problemów i konflikt jest na porządku dziennym, zatem fakt istnienia odmiennej narodowościowo grupy w ramach organizacji państwowej innego narodu tym bardziej potencjalnie będzie rodzic napięcia.

Przedstawiciele nauk społecznych definiują mniejszość narodową na wiele sposobów [Ganowicz 2014: 21-57]. To m.in.: „grupa obywateli danego państwa, pozostająca w mniejszości w stosunku do pozostałej części jego ludności i niezajmująca pozycji dominującej, wyróżniająca się cechami etnicznymi, językowymi lub religijnymi, wspólnie dążąca do zachowania swej odrębności kulturowej i posiadająca aspiracje ujmowane w kategoriach państwa”, „grupy mieszkańców, obywateli danego państwa, którzy [...] odróżniają się od dominującej części społeczeństwa (większości) świadomością swojej przynależności narodowej. Towarzyszą temu różnice w języku, religii, obyczajach i kulturze, które jednak nie zawsze przesądzają o statusie etnicznym lub narodowym odrębnym od statusu większości”, „ludzie żyjący wśród obcego sobie narodu [...], a którzy charakteryzują się wspólnotą pochodzenia lub kultury, odrębnościami językowymi lub religijnymi, odmiennym położeniem społecznym albo tylko świadomością własnej odrębności” [Ganowicz 2014].

We współczesnej praktyce prawno-politycznej państw zawęża się rozumienie mniejszości narodowej, ograniczając zakres pojęcia do własnych obywateli należących do wybranych mniejszości narodowych istniejących na danym terenie. Jednocześnie z reguły za mniejszość narodową uznaje tę, która spełnia warunki określone w aktach prawnych danego państwa. Także w polskim systemie istnieje definicja mniejszości narodowej. Według art. 2 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, jest to „grupa obywateli polskich, która spełnia łącznie następujące warunki:

1. jest mniej liczna od pozostałej części ludności Rzeczypospolitej Polskiej,
2. w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą lub tradycją,

3. dąży do zachowania swojego języka, kultury lub tradycji,
4. ma świadomość własnej historycznej wspólnoty narodowej i jest ukierunkowana na jej wyrażanie i ochronę,
5. jej przodkowie zamieszkivali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat,
6. utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie”³.

Należy podkreślić, że termin „mniejszość” niekoniecznie ujmowany jest ilościowo, lecz (zwłaszcza w socjologii) w powiązaniu z pozycją grupy mniejszościowej jako będącej w mniej korzystnym położeniu wobec większości [Ganowicz 2014: 21-38]. W wielu definicjach za mniejszość narodową uznaje się grupę podatną na różnego rodzaju zagrożenia [Ganowicz 2014: 24-25].

Status mniejszościowy zbiorowości wynika nie z jej znikomej w porównaniu z resztą społeczeństwa liczebności, ale z braku wystarczającej siły pozwalającej zapewnić ochronę przed negatywnie wyróżniającym i dyskryminującym traktowaniem [Ganowicz 2014: 24].

Zatem mniejszość narodowa jest grupą niedominującą w państwie, odmienną pod względem tożsamości, języka, kultury (świadomą owej odrębności i z reguły wyrażającą wolę podtrzymania tradycji), posiadającą własną organizację państwową, będącą wytworem konkretnego narodu, której członkowie ponadto są obywatelami kraju, w którym zamieszkują.

Mniejszościami narodowymi w świetle ustawy z 2005 r. są mniejszości: białoruska, czeska, litewska, niemiecka, ormiańska, rosyjska, słowacka, ukraińska, żydowska.

Mniejszość etniczna musi spełnić te same warunki, jednak odróżnia ją brak własnego państwa (art. 2 § 3 pkt 6), z którym mogłaby się utożsamiać. Zgodnie z art. 2 § 3 pkt 4 do mniejszości etnicznych zalicza się karaimską, łemkowską, romską i tatarską.

Uregulowania prawne w Polsce zmierzają do ochrony mniejszości narodowych i etnicznych poprzez zapobieganie dyskryminacji, na którą są one narażone z uwagi na swoją specyficzną pozycję w społeczeństwie. Generalnie jej członkom przysługują takie same prawa, jak każdemu obywatelowi, jednak chodzi tu o te związane z odmiennością tożsamościową, kulturową, etniczną, narodowościową. Z tego powodu państwo stosuje coś w rodzaju dyskryminacji, jednak w pozytywnym sensie, mniejszości tego typu w odniesieniu do reszty społeczeństwa, przyznając im szczególne prawa (pozytywna dyskryminacja/działanie afirmatywne) [Ganowicz 2014: 65].

³ Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, Dz.U. nr 17, poz. 141.

4. Zagrożenia bezpieczeństwa państwa polskiego w kontekście mniejszości narodowych i etnicznych

Jak ustalono wcześniej, wszystkie elementy systemu bezpieczeństwa są ze sobą ściśle powiązane, stąd rozważenie zagadnienia bezpieczeństwa państwa w powiązaniu z kategorią mniejszości narodowych nie może koncentrować się tylko i wyłącznie na jednym jego aspekcie bądź kierunku. Mniejszość narodowa, jej istnienie, może być czynnikiem zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, ale i odwrotna sytuacja jest prawdopodobna. Jednak, jak się wydaje, wystąpić może sprzężenie czynników i zagrożenie z jednego kierunku generuje sytuację, w której powstaje reakcja, zagrożenie niejako zwrotne.

Sytuacja mniejszości narodowych dysponujących mniej korzystnym położeniem w porównaniu do dominującej większości sprzyja różnego rodzaju dyskryminacji – zarówno ze strony społeczeństwa, jak i państwa (władz), jak ustalono powyżej, może ona (dyskryminacja) stanowić jedno z potencjalnych źródeł zagrożeń dla bezpieczeństwa politycznego i społecznego.

Element obcości w społeczeństwie siłą rzeczy rodzi całą gamę rozmaitych emocji pozostałej części społeczeństwa, takich jak lęk, agresja, podejrzliwość, nieufność. Obok dystansu bądź braku akceptacji – mniej lub bardziej manifestowanego – dotyczącego różnic w zasadniczych kwestiach tożsamościowo-kulturowych, nieufność i obawy budzi potencjalna rola członków mniejszości narodowych jako czynnika destabilizującego integralność terytorialną, porządek społeczny czy suwerenność władzy narodu (większości) w całości lub części terytorium.

Przykładem dyskryminacji związanej z problemem „obcego” jest romska grupa etniczna. Podczas przeprowadzonego w 2011 r. Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań przynależność do niej zadeklarowało 16 723 obywateli polskich [Program integracji... 2014: 4]. W porównaniu z innymi mniejszościami, wspomniana mniejszość etniczna jest jedyną zagrożoną wykluczeniem społecznym [Program integracji... 2014: 4]. Spowodowane jest to różnymi czynnikami o charakterze społecznym i kulturowym, zwłaszcza niskim poziomem wykształcenia, co bezpośrednio przekłada się na brak kwalifikacji pożądanых na rynku pracy, a tym samym na sytuację socjalno-materialną Romów, a więc ich warunki bytowe i zdrowotne. Problemy wynikają tu nie ze społecznej niechęci do romskiej mniejszości jako grupy „obcej”, której pewne aspekty tożsamości, jak nomadyzm, migracje w przeszłości, przedwczesne kończenie edukacji czy wczesne zamążpójścia [Program integracji... 2014: 5], nie są akceptowane społecznie, ale związane są z hermetycznym charakterem większości tradycyjnych wspólnot romskich, które same się izolują, czyniąc ową odrębność kulturową niedostępną dla innych [Program integracji... 2014: 4]. Owo zamknięcie dodatkowo zaowocowało

istnieniem wielu stereotypów na temat Romów, które utrudniają ich integrację, czyniąc mniejszość podmiotem dyskryminacji.

Romowie nie przejawiają w sumie żadnych ambicji politycznych ani uczestnictwa w życiu publicznym jako takim. Samo nastawienie władz i ogólny klimat wobec nich na przestrzeni dziesięcioleci uległy wyraźnej poprawie [Zawicki (red.) 2007: 13-14]. Są jednak postrzegani jako obciążenie dla systemu pomocy społecznej w samorządach i (jako konkurencja w dostępie do świadczeń oraz postrzegani są przez pryzmat negatywnych stereotypów obcego [Bartosz 2004: 58]), potencjalne źródło niepokojów w lokalnych społecznościach [Szeliga 2012], ponieważ w sondażach na temat sympatii do innych narodowości przedstawiciele tej mniejszości niezmiennie plasują się w końcówce listy. Według Komunikatu z badania CBOS w 2015 r. spośród uwzględnionych w sondażu nacji, niechęć najczęściej (58% deklaracji) deklarowano właśnie wobec Romów [CBOS 2015: 4]. Co jakiś czas dochodzi do inicjowanych z różnych powodów starć pomiędzy członkami obu społeczności, jak np. w Limanowej [Bójka Romów... 2011], Maszkowicach [Romowie kontra... 2014], Andrychowcie [Polskie miasto... 2013], Zabrze [Zabrze. Wybite... 2016], gdzie zorganizowano nawet nielegalną manifestację antyromską [Manifestacja... 2013]. Chociaż sprawy są głośne, dyskryminacja Romów uznawana jest za problem marginalny. Nie ma ona charakteru dyskryminacji systemowej ani nie obserwuje się jakiegś powszechnej intensywnej niechęci wobec wspomnianej grupy etnicznej, a jedynie sporadyczne lokalne incydenty [Olszewska 2012]. Sami Romowie zarzucają dyskryminację także władzom, wskazując, że zaledwie 1/4 środków z Programu na rzecz społeczności romskiej trafia do organizacji tej mniejszości, a inicjatywy i działania prowadzone w ramach wspomnianego programu rzadko konsultowane są z zainteresowanym środowiskiem [Romowie wciąż... 2012]. Nie wydaje się jednak, by skala zjawiska była w stanie zagrozić porządkowi wewnętrznemu państwa lub społeczeństwu jako całości.

Podobna nieufność i zachowania dyskryminacyjne ze strony władz dotyczą bardziej aktywne i zintegrowane mniejszości. W zależności bowiem od specyfiki mniejszości, siły artykulacji ich interesów, stopnia zorganizowania mogą one być istotnym czynnikiem nacisku na instytucje publiczne. Może to generować napięcia w kontaktach z władzą, co komplikuje sytuację polityczną oraz społeczną z uwagi na opinię publiczną, która przypuszczalnie zwróci się przeciw mniejszościom, kreując ich negatywny obraz jako czynnik zagrożenia.

Z sytuacją tego typu mamy do czynienia obecnie, głównie za sprawą wiodącej obecnie partii politycznej Prawo i Sprawiedliwość. Poglądy jej lidera i członków w kwestii mniejszości narodowych czy etnicznych i wszelkich aspiracji różnych innych grup są powszechnie znane. Prezentują oni dość daleko idącą nieufność i postrzegają wszelką odmienność – nie tylko narodową czy etniczną – jako za-

groźenie dla tradycyjnych wartości, dla narodu, dla państwa we wszystkich jego aspektach (władza, integralność terytorialna oraz społeczeństwo). Najdobitniej potwierdzają to zabiegi wokół ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym i jej ewentualnych nowelizacjach, stanowisko w sprawie sposobu uregulowania kwestii mniejszościowych oraz praktyka polityczna w relacjach z mniejszościami narodowymi i etnicznymi, zwłaszcza w odniesieniu do mniejszości niemieckiej oraz aspirujących do miana mniejszości narodowej (z autonomią), a przynajmniej etnicznej Ślązaków z Górnego Śląska.

Rozwiązania obowiązującej od 2005 r. ustawy Prawo i Sprawiedliwość uważa za zbyt daleko idące i proponuje ich rewizję. Postuluje się ograniczenie praw mniejszości narodowych, ale dotychczas w praktyce blokowane są głównie wszelkie nowelizacje dążące do ich rozszerzenia. Jest to dość wyraźne, jeśli przywołać losy projektu zmierzającego do rozszerzenia uprawnień do posługiwania się językiem mniejszości (jako pomocniczym) poprzez objęcie nim także organów samorządowych II stopnia (powiatów). Został on wprowadzicie przyjęty przez Sejm, lecz zawetowany przez Prezydenta RP⁴.

Dotyka to szczególnie mniejszość niemiecką, która jest mniejszością narodową aktywną, z sukcesem uczestniczącą w życiu politycznym – głównie na poziomie samorządu (wszystkich szczebli) w województwie opolskim. To licząca się siła polityczna w regionie. Działalność Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, które funkcjonuje w zasadzie w sposób właściwy partii politycznej, budzi niepokój środowisk pravicowych upatrujących w tej sytuacji zagrożenia dla suwerenności regionu. Pomimo elastyczności TSKN, które wchodzi w koalicje, biorąc pod uwagę możliwości realizacji zakładanych celów i pomimo wielu cech pozwalających potencjalnie na współpracę z PiS, partia ta postrzega mniejszość niemiecką raczej jako partnera Platformy Obywatelskiej, co pozbawia wspomnianą społeczność politycznej przydatności („politycznego zysku”) dla rządzącej partii. Stąd przypuszczalnie propozycja uregulowania kwestii praw mniejszości na zasadzie symetrii w odniesieniu do praw uzyskiwanych z drugiej strony [Kaczyński: mniejszość niemiecka... 2012]. Zatem nie są one traktowane jako prawa człowieka, sama mniejszość postrzegana jest jako zbiorowość nie zaś jako pojedyncze osoby, siła polityczna zdolna zdestabilizować suwerenność regionu,

⁴ *Pierwsze weta Prezydenta Dudy*, <http://pl.sputniknews.com/polska/20151028/1309306/duda-weto-ustawa-mniejszosci.html> [dostęp: 2.09.2016]; *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych – weto prezydenta*, 27.10.2015, www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ustawa-o-mniejszosciach-narodowych-i-etnicznych-weto-prezydenta,589513.html [dostęp: 2.09.2016]; *Sejm – przebieg procesu legislacyjnego w sprawie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=27 [dostęp: 2.09.2016]; *Nowelizacja ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/komisja-wspolna/aktualnosci/7679,Nowelizacja-ustawy-o-mniejszosciach-narodowych-i-etnicznych-oraz-o-jezyku-region.html> [dostęp: 2.09.2016].

a w dalszej perspektywie i państwa, pod adresem bowiem mniejszości niemieckiej (użyto określenia „mniejszość umysłowa”), ujmując ją wraz z Ruchem Autonomii Śląska, określono ją jako zdolną doprowadzić do „kolejnego Kosowa” i „kraju Basków” [Opolscy PiS-owcy: MN i Ślązacy... 2012]. Pojawiła się też propozycja objęcia TSKN wymogiem 5% proggu wyborczego (propozycja abstrahuje od logiki, ale szczegółowa analiza problemu nie należy do niniejszych rozważań), co miałoby utrudnić jej działalność i osłabić jej polityczne znaczenie [Mańkowski 2012; Opolski PiS tworzy białą księgę... 2012].

Jednocześnie w regionie obserwuje się inicjatywy dyskryminacyjne związane z edukacją (rzekome przejmowanie szkół przez mniejszość) [Noch 2012] i kulturą (incydent w Krapkowicach w 2015 r., gdy kandydat PiS zakłócił imprezę mniejszości niemieckiej) [„Tu jest Polska”. Kandydat... 2015]. Pojawiła się też idea marszu pod hasłem „Tu jest Polska”⁵. Trudno też pominąć sprawę białej księgi lojalności mniejszości niemieckiej tworzonej, jak uzasadniają pomysłodawcy, po to, „by nie było wrażenia, że MN jest na Opolszczyźnie prześladowana i krzywdzona” [Opolski PiS tworzy białą księgę... 2012]. Należałoby ją raczej nazwać księgą nie-lojalności, ponieważ wymienia ona wszystkie wydarzenia na tle narodowościowym z udziałem mniejszości niemieckiej. Chodzi oczywiście o polityczną dyskredytację mniejszości niemieckiej, która jest silnie osadzona w regionie. Mniejszość narodowa uznana została tu za element destabilizacji i działania przeciw nim uzasadnia się odpowiedzialnością za bezpieczeństwo państwa/narodu. Sytuacja ta jest źródłem zaniepokojenia społecznego i budzi zrozumiałe reakcje ze strony zachodniego sąsiada [Nałęcza niepokoją... 2012; Niemiecki minister reaguje... 2013]. Z drugiej strony potwierdza obawy o stan demokracji w Polsce, godząc w wypracowany wizerunek kraju.

Brak możliwości realizacji własnych interesów i brak porozumienia z władzą jest potencjalnym źródłem frustracji grupy i również może prowadzić do konfliktów, przemocy (nawet w formie aktów terroryzmu), co osłabia bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Raczej wątpliwe, czy tak mogłoby się stać w przypadku Polski, jednak sytuacja jest napięta. Tym bardziej, że dość żywotna jest sprawa roszczeń Ślązaków na Górnym Śląsku czy Kaszubów. Ci pierwsi w sumie zaspokoili swoje ambicje. Istnieje tylko niewielka grupa „mniejszość w mniejszości” [Katka 2012] – Stowarzyszenie „Kaszëbskô Jednota”, które chciałoby, by Kaszubi

⁵ PiS organizuje w Opolu marsz pod hasłem „Tu jest Polska”, 26.11.2012, <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/411751,pis-organizuje-w-opolu-marsz-pod-haslem-tu-jest-polska.html> [dostęp: 4.09.2016]; PiS organizuje marsz w Opolu „Tu jest Polska”, by pokazać, że „tutaj nie są Niemcy”, 26.11.2012, www.fronda.pl/a/pis-organizuje-marsz-w-opolu-tu-jest-polska-by-pokazac-ze-tutaj-nie-sa-niemcy,23968.html [dostęp: 5.09.2016]; Marsz pt. „Tu jest Polska” nie jest w ogóle potrzebny, 19.11.2012, opole.wyborcza.pl/opole/1,35086,12880870,Marsz_pt___Tu_jest_Polska___nie_jest_w_ogole_potrzebny_.html [dostęp: 4.09.2016].

zostali uznani za mniejszość etniczną. Według Stowarzyszenia status Kaszubów jako grupy posługującej się językiem regionalnym w niedostateczny sposób chroni ich tożsamość kulturową. Dlatego, jak podkreśla grupa, konieczne jest zrównanie statusu Kaszubów i Ślązaków z innymi mniejszościami narodowymi i etnicznymi w Polsce. Od żądań tych odcina się Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, uważając takie działania za psujące wizerunek wspólnoty, której wystarcza obecny status [Drewka 2012]. Żądania „Kaszëbskô Jednoty” nie mają raczej szans na realizację, ale udało się zainicjować dyskusję i wprowadzić lekki niepokój społeczny. Nie wydaje się jednak, by miały one być szkodliwe dla bezpieczeństwa państwa w jakikolwiek sposób.

Dużo więcej emocji towarzyszy tzw. sprawie śląskiej. Chodzi o Górny Śląsk, gdzie istnieje dość silna presja, by uznać Górnos Ślązaków za naród (i przyznać im możliwość samodzielnego decydowania w swoich sprawach), a chociażby za mniejszość etniczną. Działają tam Ruch Autonomii Śląska (RAŚ), Związek Górnos Śląski oraz Związek Ludności Narodowości Śląskiej [Ganowicz 2014: 45]. Jedynie dwa pierwsze są zaangażowane politycznie (Związek Górnos Śląski działa z pewnymi ograniczeniami). Żądania Ślązaków dzielą nie tylko Polaków, ale i samo śląskie środowisko. Nie wdając się w szczegółową dyskusję, należy podsumować, że w tej sprawie wypowiedzieć się musiał sam Sąd Najwyższy przy okazji skargi prokuratury rejonowej w Opolu na rejestrację Związku Ludności Narodowości Śląskiej. SN orzekł, że nie może być mowy o rejestracji stowarzyszenia grupującego ludność „narodowości śląskiej”, gdyż taka nie istnieje [Antypolska machina... 2013; Ślązacy nie są mniejszością... 2015]. Co więcej, zdaniem najwyższej instytucji sądowniczej „dążenie do uzyskania autonomii i poczucia pełnego władztwa osób «narodowości śląskiej» na terenie Śląska należy ocenić jako dążenie do osłabienia jedności oraz integralności państwa polskiego, co jest sprzeczne z zasadą wynikającą z art. 3 Konstytucji” [Sąd Najwyższy: Ślązacy... 2013].

W roku 2015 Rada Górnos Śląska zgłosiła do Sejmu projekt zakładający, że na Śląsku będą wprowadzone dwujęzyczne nazwy ulic, lokalna gwara będzie mogła być nauczana w szkołach i używana w urzędach. Jednak nie mógł on liczyć na poparcie – z powodów finansowych (koszty przywilejów) oraz politycznych. Poparcie ustawy oznaczałoby uznanie mieszkańców Śląska za mniejszość etniczną i mogłoby wzmocnić Ruch Autonomii Śląska [PiS kontra Ślązacy... 2015; Zasada 2015]. Ostatecznie na początku 2016 r. projekt został skierowany do dalszych prac w komisjach [Zasada 2016].

Zwolennicy autonomii Śląska i narodowości śląskiej nie zamierzają uznać wyroków SN ani zarzucić aktywności w kwestii realizacji ich żądań, co w przyszłości może w pewnym stopniu zagrozić stabilizacji politycznej kraju.

Mniejszości etniczne, jako nieposiadające własnego państwa generują zagrożenia wewnętrzne i wizerunkowe, natomiast fakt posiadania państwa narodowego

przez mniejszość, może generować napięcia w stosunkach pomiędzy tymi krajami i negatywnie oddziaływać na ich międzynarodową pozycję. Widać to w reakcjach rządu Niemiec na sposób traktowania przedstawicieli ich mniejszości przez władze (pomimo to stosunki są wciąż poprawne), ale potwierdzeniem tych tez są kontakty z Litwą. Chodzi o brak porozumienia w sprawach związanych z nierespektowaniem praw polskiej mniejszości narodowej (przez Litwę), m.in. do używania przez litewską Polonię języka ojczystego i korzystania z edukacji w tym języku, ograniczanie praw wyborczych [Przestrzeganie praw mniejszości... 2015]. Wynika to z definicji mniejszości narodowej w prawie litewskim. Konflikt rozszerzył się na społeczności przygraniczne, gdzie dochodziło do starć członków obu narodów oraz zaangażował samą Unię Europejską w związku z łamaniem Konwencji Ramowej UE.

Stosunki pomiędzy krajami, choć napięte, zmierzają ku dyskusji w kwestiach spornych i nie wydaje się na razie, by sytuacja mogła zagrażać bezpieczeństwu państwa.

5. Zakończenie

W podsumowaniu niniejszych rozważań należy uznać, że istnienie mniejszości narodowych bezsprzecznie może być czynnikiem ryzyka zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa/narodu. Problemy wynikają głównie z pozycji mniejszości, z jej specyfiki, odmienności, która czyni ją podatną na niekorzystne zjawiska. Jednak jest to sytuacja, w której występują sprzężenia zwrotne – zwykle problemy z mniejszością są następstwem sposobu, w jaki jest ona traktowana przez państwo i społeczność.

Z całą pewnością sytuacja taka może generować problemy dla bezpieczeństwa, rzutując na stabilizację, porządek publiczny, powodując zatargi społeczne z dominującą większością albo wpływając na stosunki z państwem mniejszości narodowej lub społecznością międzynarodową (zarówno obce mniejszości na terytorium państwa, jak i własne poza jego granicami).

Stopień zagrożeń związanych z mniejszościami narodowymi determinowany jest przez wiele różnorodnych czynników. Są to m.in. asymilacja społeczna, specyfika mniejszości narodowej, jej liczebność, siła artykulacji interesów i udział we władzy, relacje z władzami, gwarancje prawne ochrony praw mniejszości, warunki bytowe itp. Oczywiście uwzględnić należy także szerszy społeczno-polityczny kontekst sytuacji. Wydaje się, że obecnie nie jest możliwe wyczerpujące ujęcie całej złożoności i wieloaspektowości tej problematyki. Z całą pewnością można zaś stwierdzić, że pomimo pewnych napięć w relacjach państwo – członkowie mniejszości narodowych/etnicznych bądź aspirujących do tego miana, w Polsce zagrożenie tego typu jest nikłe, gdyż społeczeństwo jest jednorodne, mniejszości

zintegrowane (niekiedy w dużym stopniu zasymilowane). Jeśli jakiegokolwiek występuje, jest ono lokalne/regionalne i marginalne.

Literatura

- Antypolska machina na Śląsku zwolniła. „Wyrok Sądu Najwyższego można określić jako spory strumień światła w tunelu”*. *Nasza analiza*, 6.12.2013, <http://wpolityce.pl/polityka/172853-antypolska-machina-na-slasku-zwolnila-wyrok-sadu-najwyzszego-mozna-okreslic-jako-spory-strumien-swiatla-w-tunelu-ciemnosci-nasza-analiza> [dostęp: 5.09.2016].
- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartosz A., 2004, *Nie bój się Cygana. Na daro Romestar*, Sejny: Wydawnictwo Pogranicze.
- Bokszański Z., 2001, *Stereotypy a kultura*, Wrocław: Wydawnictwo Funna.
- Bójka Romów z Polakami w Limanowej. Poleciały kamienie i wyzwiska*, 25.05.2011, www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/374701,Bojka-Romow-z-Polakami-w-Limanowej-Polecialy-kamienie-i-wyzwiska-wideo [dostęp: 5.09.2016].
- Bystron S., 1995, *Megalomania narodowa*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- CBOS, 2015, *Stosunek do innych narodów*, komunikat z badań, Warszawa.
- Drewka W., 2012, *Kaszubi mniejszością etniczną? Sześć ZK-P: To oderwane od rzeczywistości*, <http://expresskaszubski.pl/aktualnosci/2012/01/kaszubi-powinni-byc-mniejszoscia-narodowa> [dostęp: 5.09.2016].
- Ganowicz E., 2014, Rywalizacja polityczna mniejszości narodowych w wyborach samorządowych w Polsce po roku 1989, *Studia i Monografie Uniwersytetu Opolskiego*, nr 517.
- Ganowicz E., 2014, The Socio-political Forms of Representing the Ethnic-national Borderland Communities in Upper Silesia, *Open Europe: Cultural Dialogue Across Borders*, Vol. 2: Historical Collective Memory within Borderlands, 37-56.
- Kaczyński: mniejszość niemiecka ma za duże przywileje*, 8.12.2012, www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/741020,Kaczynski-mniejszosc-niemiecka-ma-za-duze-przywileje [dostęp: 1.09.2016].
- Katka K., 2012, *Kaszubska mniejszość wśród Kaszubów*, http://wyborcza.pl/1,76842,11025987,Kaszubska_mniejszosc_wsrod_Kaszubow.html [dostęp: 1.09.2016].
- Koziej S., 2011, Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja, *Kwartalnik Bezpieczeństwo Narodowe*, nr 18: 19-40.
- Leszczyński M., 2011, *Bezpieczeństwo społeczne Polaków wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa: Difin.
- Manifestacja w Zabrze. Narodowcy przeciwko „cygańskiej przestępczości”*, 21.12.2013, www.dziennikzachodni.pl/artykul/1072364,manifestacja-w-zabrze-narodowcy-przeciwko-cygańskiej-przestępczości-zdjęcia-wideo,id,t.html [dostęp: 2.09.2016].
- Mańkowski M., 2012, *Jarosław Kaczyński kontra mniejszość niemiecka. „Nie będziemy go reformować, bo się nie da”*, http://natemat.pl/42575_jaroslaw-kaczynski-kontra-mniejszosc-niemiecka-nie-bedziemy-go-reformowac-bo-sie-nie-da [dostęp: 5.09.2016].
- Marsz pt. „Tu jest Polska” nie jest w ogóle potrzebny*, 19.11.2012, http://opole.wyborcza.pl/opole/1,35086,12880870,Marsz_pt_Tu_jest_Polska_nie_jest_w_ogole_potrzebny_.html [dostęp: 4.09.2016].
- Nalecza niepokoją słowa szefa PiS o mniejszości*, 9.12.2012, www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/741334,Nalecza-niepokoja-slowa-szefa-PiS-o-mniejszosci [dostęp: 5.09.2016].
- Niemiecki minister reaguje na białą księgę PiS ws. niemieckiej mniejszości*, 1.04.2013, www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/niemiecki-minister-reaguje-na-biala-ksiege-pis-ws-niemieckiej-mniejszosci,315630.html [dostęp: 5.09.2016].

- Noch J., 2012, *PiS znowu straszy Niemcem. „Mniejszość niemiecka przejmuję szkoły”*, <http://natemat.pl/16247.pis-znowu-straszy-niemcem-mniejszosc-niemiecka-przejmuje-szkoly> [dostęp: 5.09.2016].
- Nowak E., Nowak M., 2011, *Zarys teorii bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa: Difin.
- Nowelizacja ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/komisja-wspolna/aktualnosci/7679,Nowelizacja-ustawy-o-mniejszosciach-narodowych-i-etnicznych-oraz-o-jezyku-region.html> [dostęp: 2.09.2016].
- Obrona narodowa w tworzeniu bezpieczeństwa III RP. Podręcznik dla studentek i studentów*, 2003, Warszawa: Bellona.
- Olszewska M., 2012, Romowie – dyskryminowana mniejszość. Sytuacja społeczna Romów w Polsce, *Etnologia.pl*, www.etnologia.pl/wspolny-worek/teksty/romowie-dyskryminowana-mniejszosc-III.php [dostęp: 5.09.2016].
- Opolscy PiS-owcy: MN i Ślązacy zgotują nam tu wojnę, 19.11.2012, http://opole.wyborcza.pl/opole/1,35086,12877666,Opolscy_PiS_owcy_MN_i_Slazacy_zgotuja_nam_tu_wojne.html [dostęp: 5.09.2016].
- Opolski PiS tworzy białą księgę lojalności Mniejszości Niemieckiej, 27.11.2012, <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/411931.pis-biala-ksiega-lojalnosci-mniejszosci-niemiec-kiej-wobec-rp.html> [dostęp: 5.09.2016].
- Pierwsze weta Prezydenta Dudy, <http://pl.sputniknews.com/polska/20151028/1309306/duda-weto-ustawa-mniejszosci.html> [dostęp: 2.09.2016].
- PiS kontra Ślązacy – nie ma zgody na ich „mniejszość etniczną”?, 22.12.2015, [www.se.pl/wiadomosci/polityka/pis-kontra-slazacy-nie-ma-zgody-na-ich-mniejszosc-etniczna_754715.html](http://wiadomosci.polityka/pis-kontra-slazacy-nie-ma-zgody-na-ich-mniejszosc-etniczna_754715.html) [dostęp: 5.09.2016].
- PiS organizuje w Opolu marsz pod hasłem „Tu jest Polska”, 26.11.2012, <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/411751.pis-organizuje-w-opolu-marsz-pod-haslem-tu-jest-polska.html> [dostęp: 4.09.2016].
- PiS organizuje marsz w Opolu „Tu jest Polska”, by pokazać, że „tutaj nie są Niemcy”, 26.11.2012, www.frona.pl/a/pis-organizuje-marsz-w-opolu-tu-jest-polska-by-pokazac-ze-tutaj-nie-sa-niemcy,23968.html [dostęp: 5.09.2016].
- Polskie miasto idzie na wojnę z Romami. Będzie pogrom, 3.09.2013, www.sfora.pl/polska/Polskie-miasto-idzie-na-wojne-z-Romami-Bedzie-pogrom-a59240 [dostęp: 5.09.2016].
- Program integracji społeczności polskiej w Polsce na lata 2014-2020, 2014, Warszawa: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.
- Przestrzeganie praw mniejszości polskiej na Litwie. Raport Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, 9.11.2015, raport przygotowany przy współpracy ze Związkiem Polaków na Litwie i Macierzą Szkolną – Stowarzyszeniem Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie, <http://biblioteka.wspolnota-polska.org.pl/artykul/22/Przestrzeganie-praw-mniejszosci-polskiej-na-Litwie-Raport-Stowarzyszenia> [dostęp: 3.09.2016].
- Romowie kontra weselny orszak. Bójka na drodze w Maszkowicach, 1.09.2014, www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1221749,Romowie-kontra-weselny-orszak-Bojka-na-drozdze-w-Maszkowicach [dostęp: 3.09.2016].
- Romowie wciąż spotykają się z dyskryminacją, 12.04.2012, www.polskieradio.pl/51/639/Artykul/584568,Romowie-wciaz-spotykaja-sie-z-dyskryminacja [dostęp: 4.09.2016].
- Sąd Najwyższy: Ślązacy nie są odrębnym narodem, 5.12.2013, www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/995706,Sad-Najwyzszy-Slazacy-nie-sa-odrebnym-narodem [dostęp: 5.09.2016].
- Sejm – przebieg procesu legislacyjnego w sprawie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=27 [dostęp: 2.09.2016].
- Skomra W., 2010, *Zarządzanie kryzysowe – praktyczny przewodnik po nowelizacji ustawy*, Warszawa: Presscom.

- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1998, Warszawa: Reader's Digest.
- Szeliga P., 2012, *Marcinkowice – Romowie dostali dom we wsi. Sąsiedzi ich nie chcą*, [http://nowysacz.naszemiasto.pl/artykul/marcinkowice-romowie-dostali-dom-we-wsi-sasiedzi-ich-nie,3587974,art,t,id,tm.html](http://nowysacz.naszemiasto.pl/artykul/marcinkowice-romowie-dostali-dom-we-wsi-sasiedzi-ich-nie-3587974,art,t,id,tm.html) [dostęp: 5.09.2016].
- Ślązacy nie są mniejszością etniczną. Sąd rozwiązał Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej*, 9.01.2015, <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/229035-slazacy-nie-sa-mniejszoscia-etniczna-sad-w-opolu-rozwiazal-stowarzyszenie-osob-narodowosci-slaskiej> [dostęp: 5.09.2016].
- „Tu jest Polska”. *Kandydat PiS przerywa imprezę mniejszości niemieckiej*, 19.10.2015, <http://polska.newsweek.pl/kandydat-pis-przerywa-impreze-mniejszosci-niemieckiej,artykuly,372570,1.html> [dostęp: 6.09.2016].
- Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych – weto prezydenta*, 27.10.2015, www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ustawa-o-mniejszosciach-narodowych-i-etnicznych-weto-prezydenta,589513.html [dostęp: 2.09.2016].
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, Dz.U. nr 17, poz. 141 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, Dz.U. nr 89, poz. 590 z późn. zm.
- Zabrze. Wybite szyby i strzały z wiatrówki w romskiej dzielnicy. W Internecie wrze*, 2.06.2016, <http://slask.eska.pl/newsy/zabrze-wybite-szyby-i-strzaly-z-wiatrowki-w-romskiej-dzielnicy-w-internecie-wrze/189462> [dostęp: 5.09.2016].
- Zasada M., 2015, *Dlaczego PiS nie akceptuje Ślązaków. Ustawy o mniejszości śląskiej nie będzie, bo jest za droga*, www.nto.pl/polska-i-swiat/art/9216277,dlaczego-pis-nie-akceptuje-slazakow-ustawy-o-mniejszosci-slaskiej-nie-bedzie-bo-jest-za-droga,id,t.html [dostęp: 5.09.2016].
- Zasada M., 2016, *Sejm odroczył wyrok ws. mniejszości śląskiej. Pomógł Jarosław Kaczyński!*, www.dziennikzachodni.pl/wiadomosci/a/sejm-odroczył-wyrok-ws-mniejszosci-slaskiej-pomógł-jaroslaw-kaczynski,9358030 [dostęp: 7.09.2016].
- Zawicki M. (red.), 2007, *Romowie na rynku pracy – problemy i sposoby ich rozwiązywania*, Kraków: Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

National and Ethnic Minorities vs. National Security

Summary. It usually makes sense to investigate the problem of national minority in the context of national security; Poland, however, with its largely homogeneous society and its commitment to positive discrimination as a protection for the rights of national and ethnic minorities, is highly unlikely to experience the dangers typically associated with minority groups. Although clashes between minorities and the majority do occur, and there do exist groups demanding exceptional privileges, they are rather marginal. Whether considered en masse or individually, Polish national and ethnic minorities seem to be unable to actually destabilize the country.

Keywords: national minority, ethnic minority, national security, security threats, discrimination



Lucyna Rajca

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Instytut Nauk Politycznych
e-mail: lucynarajca@interia.pl
tel. 660 565 065

Integracja imigrantów w Polsce w dobie kryzysu migracyjno-uchodźczego

Streszczenie. Celem artykułu jest przedstawienie zagadnień związanych z integracją imigrantów w Polsce w dobie kryzysu migracyjno-uchodźczego. Najpierw zostały omówione koncepcje integracji imigrantów, po których zaprezentowano skalę migracji do Polski, stosunek Polaków do cudzoziemców oraz polską politykę i działania integracyjne. Na politykę i praktykę integracji w Polsce silny wpływ mają programy i fundusze europejskie, ale też postawy polskiego społeczeństwa oraz charakter migracji do Polski. Badania pokazują, że zakres działań integracyjnych i ich dotychczasowe efekty są niezadowolające. Integracja imigrantów (uchodźców) z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej ze społeczeństwem polskim będzie stanowić szczególne wyzwanie.

Słowa kluczowe: imigranci, integracja, koncepcje, polityka i działania integracyjne

1. Wstęp

Powojenna imigracja w Europie współuczestniczyła w transformacji europejskich społeczeństw w kierunku różnorodności kulturowej. Imigranci spoza Europy, zwłaszcza muzułmańskie mniejszości, zaczęli być postrzegani jako zagrożenie dla narodowej tożsamości, spójności społecznej oraz kultury kraju przyjmującego [Łodziński 2008: 72-73]. Pojawiły się liczne krytyki dotychczasowych koncepcji polityki integracji. Wynikały one z przekonania o nieskuteczności działań w przy-stosowaniu cudzoziemców do społeczeństwa przyjmującego. W dyskusjach podkreślano problemy tworzenia gett etnicznych, nieprzyswajanie przez imigrantów

kultury i języka kraju osiedlenia, brak zatrudnienia, trwałe uzależnienie od systemu pomocy społecznej, a także przestępczość i zwiększoną podatność na ekstremizm islamski [Grzymała-Kazłowska, Łodziński 2008: 10-11]. W następstwie ataków terrorystycznych oraz zamieszek wywołanych przez imigrantów lub ich potomków na przedmieściach miast europejskich – jak pisze Jolanta Szymańska – „«Europejska otwartość» została skonfrontowana z «europejskim bezpieczeństwem». Imigranci spoza Unii zaczęli być łączeni z zagrożeniem i problemami bezpieczeństwa wewnętrznego, a kwestie migracyjne stały się ważnym elementem polityk zarówno poszczególnych państw członkowskich, jak i Unii Europejskiej” [Szymańska 2013: 212]. Inicjatywy Unii zapoczątkowały powoli postępujący proces tworzenia wspólnych ram dla integracji imigrantów w UE. Obecny kryzys migracyjno-uchodźczy stanowi jedno z najpoważniejszych wyzwań dla całej Unii Europejskiej, a także dla Polski. Wypracowanie kompromisowych odpowiedzi na kryzys uchodźczy okazuje się wielkim wyzwaniem skłaniającym do pytań o przyszłość UE i jej fundamentów, takich jak swoboda przekraczania granic czy zasada solidarności. Bardzo ważną kwestią stała się integracja imigrantów ze społeczeństwem przyjmującym.

Polska polityka migracyjna od lat 90. XX w. była współkształtowana przez regulacje międzynarodowe, a zwłaszcza prawo wspólnotowe. Po 1989 r. Polska stała się krajem tranzytowym i docelowym dla niektórych kategorii migrantów i grup narodowościowych. Nastąpił także napływ uchodźców, którzy szukali schronienia przed skutkami konfliktów o charakterze etnicznym i narodowościowym. Polska nieposiadająca wieloletniej tradycji przyjmowania migrantów nie była przygotowana na tego typu wydarzenia. Koniecznością stało się opracowanie od podstaw systemu opieki nad uchodźcami i systemu zarządzania migracjami. Polska skorzystała w tym zakresie z doświadczeń krajów docelowej migracji oraz organizacji międzynarodowych. W 1991 r. Polska ratyfikowała Konwencję z 1951 r. dotyczącą statusu uchodźców (Konwencja genewska) oraz przyjęła dokument ją uzupełniający – Protokół dotyczący statusu uchodźcy sporządzony w Nowym Jorku w 1967 r. Istotną rolę w kształtowaniu polskiej polityki migracyjnej odegrało przystąpienie Polski do Unii Europejskiej oraz przyjęcie jej dorobku prawnego w zakresie udzielania ochrony cudzoziemcom. Ochrona cudzoziemców w Polsce determinowana jest w dużym stopniu przez zobowiązania o charakterze międzynarodowym [Polityka migracyjna... 2012: 56-57].

Sprawy integracji imigrantów nie były dotychczas ani problemem politycznym, ani społecznym, gdyż cudzoziemcy stanowią niewielki odsetek polskiego społeczeństwa. Do niedawna kwestie te były nieobecne w programach i dyskusjach partii politycznych (z wyjątkiem wsparcia dla repatriantów). Obecnie jednak istnieje potrzeba wypracowania kompleksowej koncepcji i polityki integracji imigrantów ze względu na możliwość przyjmowania znacznie większej niż dotychczas liczby imigrantów, w tym uchodźców. Wynika to z dynamiki ruchów migracyjnych

oraz z faktu, że Polska ma jedną z najdłuższych zewnętrznych granic Unii Europejskiej.

Celem artykułu jest przedstawienie zagadnień związanych z integracją imigrantów w Polsce w dobie kryzysu migracyjno-uchodźczego. Najpierw omówione zostały koncepcje integracji imigrantów, po których zaprezentowana została skala migracji do Polski, stosunek Polaków do cudzoziemców oraz polska polityka i działania integracyjne. W zakończeniu podsumowano rozważania i sformułowano wnioski.

2. Koncepcje integracji imigrantów

W poszczególnych krajach europejskich wykształciły się różne podejścia i praktyki włączania imigrantów do społeczeństw przyjmujących. Państwa europejskie mogą być grupowane jako bardziej asymilacyjne (Francja), wielokulturowe (UK, Holandia, Szwecja) czy funkcjonalistyczno-pluralistyczne (niemiecka i austriacka polityka wobec gasterbeiterów) [Caponio, Borkert 2010: 15-16]. Model asymilacyjny jest łączony z brakiem tolerancji dla odmienności imigrantów i krytykowany jako polityka oparta na jednostronnym procesie adaptacji, zmierzająca do wyeliminowania kultur mniejszości. W modelu wielokulturowym przybyszom zezwala się na zachowanie własnej tożsamości i praktyk kulturowych kraju pochodzenia, mają oni równe prawa we wszystkich sferach społeczeństwa przyjmującego i przez implikację szanują jego kluczowe wartości. Multikulturalizm zakładający tworzenie się równoległych, niezależnych od siebie i kulturowo odmiennych społeczności etnicznych jest dziś poddawany ostrej krytyce wynikającej z przekonania o jego nieskuteczności w integracji imigrantów. Uznawany jest za projekt zbyt idealistyczny, a nawet za „nieudany eksperyment” [Szymańska 2013: 207-208]. Ostatni model polityki odzwierciedla niemieckie klasyczne podejście oparte na kojarzeniu imigracji z potrzebami rynku pracy. Polityka jest zaprojektowana na tymczasowe rozwiązania w stosunku do „pracowników-gości”, którzy powrócą do swoich krajów. Naturalizacja przybyszów jest uznawana za wyjątkową i zależna od trudnego i wymagającego procesu. Poszczególne modele polityk integracyjnych są pewnymi typami idealnymi, nie są więc konsekwentnie stosowane w żadnym z państw [Stefańska 2008: 130]. Chociaż wymienione typologie europejskich modeli integracji były krytykowane za zbyt uproszczenie, to nadal stanowią one punkt odniesienia w debacie o polityce integracji imigrantów [Caponio, Borkert 2010: 13-17].

W latach 90. ogromną popularność zdobyło pojęcie integracji, zarówno w nauce jako termin, koncepcja, jak i w polityce – jako „polityka integracji” pomagająca politykom wyznaczyć działania polityczne [Grzymała-Kazłowska, Łodziński 2008: 12]. W promowanej obecnie przez Komisję Europejską koncepcji integracji

imigrantów spoza UE kluczową kwestią jest „dwukierunkowy proces adaptacji imigrantów, który zakłada zmianę nie tylko wartości, norm i zachowań przybyszów, ale też członków społeczeństwa przyjmującego” [European Commission 2003; Łodziński, Grzymała-Kazłowska 2011: 20]. Proces dostosowania się imigrantów i społeczeństwa przyjmującego powinien się odbywać w taki sposób, aby system społeczny w dalszym ciągu funkcjonował harmonijnie i skutecznie [Plewko 2010: 159]. Imigranci zachowują w mniejszym lub większym stopniu swą odmienną kulturę, gdyż w przeciwnym razie mamy do czynienia z procesem asymilacji. Integracja ma być procesem całościowym, obejmującym nie tylko ekonomiczno-społeczne aspekty życia, ale również kwestie obywatelstwa, uczestnictwa w życiu publicznym i praw politycznych. Integracja jako proces oparty na interakcji wymaga od imigrantów uczestniczenia w życiu społecznym i politycznym społeczeństwa przyjmującego oraz respektowania jego podstawowych norm, wartości i instytucji. Wymaga też zaangażowania społeczeństwa przyjmującego, jego otwartości oraz działań zarówno odgórnych w postaci polityki integracyjnej, jak i oddolnych na poziomie lokalnym umożliwiających imigrantom proces integracji [Gmaj 2012: 17-18; Bloch, Main, Sydow 2015: 8].

Z terminem „integracja imigrantów” wiąże się wiele pojęć pokrewnych lub uzupełniających ten złożony i wielowymiarowy proces, takich np. jak „inkluzja” czy „partycypacja”. Dla określenia polityki integracji imigrantów w debacie zachodnio-europejskiej pojawiły się m.in. takie określenia, jak „interkulturowa” (*intercultural*) czy „postmultikulturowa” [Schiller 2015: 1120-1136]. Koncepcja wielokulturowości zawiera idee koegzystencji, natomiast *interculturalism* akcentuje znaczenie dialogu kulturowego i interakcji między różnymi grupami [Anthias 2013: 323-343], co ma znaczenie dla społecznej spójności. Niektórzy twierdzą, że multikulturalizm nie poniósł porażki w praktyce, nie został również odrzucony, ale został ukryty przez zmieniającą się retorykę polityczną. Politycy bowiem nie używają już słowa „multikulturalizm”, lecz takich terminów jak „polityka różnorodności”, „dialog międzykulturowy” (*intercultural dialogue*) czy „spójność społeczna” (*community cohesion*).

Interkulturalizm pojawił się jako remedium na niepowodzenia multikulturalizmu, ale w istocie służy tylko jako nowa narracja czy nowy mit [Banting, Kymlicka 2012]. W literaturze dowodzi się, że na skutek krytyki multikulturalizmu nastąpił powrót do polityk asymilacyjnych¹ i że aprobatą dla neoasymilacyjnych tendencji przenika obecny dyskurs w Europie [Ambrosini, Boccagni 2015: 35-53]. Podejście neoasymilacyjne podkreśla, że inkorporacja grup imigrantów pociąga za sobą także zmianę i akceptację głównego nurtu (*mainstream*) społeczeństwa. Model „neoasymilacyjny” czy „postmultikulturowy” polega na uznaniu różnorodności, ale

¹ W debatach, zwłaszcza politycznych, używany termin „integracja” często rozumiany jest jako „asymilacja” [Matusz-Protasiewicz 2014: 37].

też ponownej afirmacji silnej tożsamości narodowej poprzez kursy integracyjne, językowe, egzaminy z obywatelstwa etc., które się pojawiły w państwach europejskich [Vertovec 2010: 83-95].

3. Imigranci w Polsce

Polacy od II wojny światowej nie mają doświadczeń związanych z obecnością licznych grup narodowych, etnicznych czy wyznaniowych. Po okresie masowych powojennych migracji nastąpił okres określany „zamknięciem migracyjnym” [Łodziński, Grzymała-Kazłowska 2011: 28]. Z tego względu obecność cudzoziemców dotychczas nie angażowała polskiej opinii publicznej i nie stanowiła problemu politycznego. Koncepcja „integracji” nie była jednak całkowitą nowością ani w polityce państwa, ani w badaniach społecznych. Odnosiła się zwłaszcza do repatriantów powojennych w przeważającej części osiedlonych w północnej i zachodniej Polsce. W literaturze podkreśla się, że różnorodne próby asymilacji ludności ziem zachodnich i północnych się nie powiodły [Sakson 1999: 136]. Koncepcję „integracji” można też stosować w odniesieniu do dwóch społeczności imigranckich – Greków i Macedończyków. Obie grupy szybko zintegrowały się ze społeczeństwem polskim, zachowując swoją tożsamość narodową. Znaczenie miała ich otwartość na kulturę polską, nauka języka polskiego, wykorzystanie możliwości edukacji, aktywność zawodowa i życzliwy stosunek Polaków i administracji [Łodziński, Grzymała-Kazłowska 2011: 27].

Początek lat 90. ubiegłego wieku stanowił przełom w procesach migracyjnych. Nastąpiło otwarcie granic zarówno dla Polaków, jak i cudzoziemców. Mimo to skala migracji do Polski pozostaje marginalna. Polska ma najniższy odsetek imigrantów w całej Europie [OECD Factbook 2015-2016]. Pod koniec 2013 r. zezwolenia na pobyt w Polsce miało 121 219 cudzoziemców, co stanowiło 0,3% ludności Polski². W 2014 r. liczba ta wzrosła do 175 060, natomiast w 2015 r. do 211 869. W zdecydowanej większości cudzoziemcy pochodzą z krajów sąsiadujących z Polską. Oznacza to podobieństwo kulturowe imigranta i brak silnych napięć adaptacyjnych. Badania pokazują, że wśród migrantów z Ukrainy, którzy stanowią najliczniejszą grupę cudzoziemców w Polsce widoczna jest strategia adaptacyjna, którą można nazwać asymilacyjną [Grzymała-Kazłowska 2010: 215]. Część cudzoziemców wywodzi się z odległych od polskiej kultur oraz o różnorodnej przynależności religijnej³. Mimo to wyniki badań nie wskazują na istotne problemy z ich integracją

² Dla porównania w Niemczech – według danych Federalnego Urzędu Statystycznego – w 2015 r. odsetek imigrantów stanowił aż 20,4% ogólnej populacji [Rekordowa liczba... 2015].

³ W 2015 r. głównymi krajami pochodzenia imigrantów były kolejno: Ukraina, Niemcy, Białoruś, Rosja, Wietnam, Włochy, Chiny, Francja, Wielka Brytania i Bułgaria. Obywatele Ukrainy stanowią prawie 1/3 wszystkich cudzoziemców w Polsce (65,9 tysiąca) [Ważne dokumenty... 2016].

w społeczeństwie polskim [Oświadczenie Komitetu... 2015]. Wśród wietnamskich imigrantów charakteryzujących się silną tożsamością kulturową postawa integracyjna przeważa nad strategią separacyjną [Grzymała-Kazłowska 2010: 215]. Warto dodać, że napływ cudzoziemców do Polski miał przede wszystkim zarobkowy charakter, a imigranci to osoby z relatywnie wysokim wykształceniem. Generalnie imigranci w Polsce to m.in. osoby, które przybyły do Polski jeszcze w poprzednim ustroju; traktują Polskę jako kraj tranzytowy; przybywają z biedniejszych krajów (np. Białoruś, Ukraina) w poszukiwaniu pracy; wysoko wykwalifikowane kadry z państw wysoko rozwiniętych; cudzoziemcy i reemigranci z podwójnym obywatelstwem; zawierający małżeństwa binacjonalne; studenci zagraniczni oraz uchodźcy [Slany, Ślusarczyk 2010: 94].

Problem uchodźstwa dotyczył Polski dotychczas tylko w bardzo małym stopniu. Według danych Urzędu do spraw Cudzoziemców w ciągu minionego ćwierćwiecza (do czerwca 2015 r.) o status uchodźcy wystąpiło ponad 135 tysięcy cudzoziemców. Możliwość osiedlenia się w Polsce uzyskało zaledwie ok. 4,5 tysiąca (3,5%), a ochroną tymczasową lub czasowym pobytom tolerowanym objęto ok. 15 tysięcy. Prawdopodobnie znaczna część z tych osób opuściła terytorium kraju [Napływ cudzoziemców... 2016]. Obecnie Polska nie jest atrakcyjnym krajem osiedlenia i przez zdecydowaną większość migrantów traktowana jest jako kraj tranzytowy na drodze do Europy Zachodniej. W ciągu ostatnich sześciu lat (2009-2015) najczęściej wniosków o ochronę międzynarodową złożyli w Polsce obywatele Rosji – 39,3 tysiąca osób (64% wszystkich wniosków). Zdecydowana większość z nich deklaruje narodowość czeczeńską – ta grupa stanowiła największe wyzwanie integracyjne „złagodzone nieco przez efemeryczną naturę obecności czeczeńskich uchodźców w Polsce” [Łodziński, Grzymała-Kazłowska 2011: 34]. Bardzo niewielu uchodźców pochodzi z terytorium określanego jako Państwo Islamskie. W latach 2007-2010 wniosek o nadanie statusu uchodźcy składało po kilku Syryjczyków rocznie, natomiast w 2015 r. było to 295 osób. Szef Urzędu do spraw Cudzoziemców wydał w latach 2007-2015 decyzje o nadaniu statusu uchodźcy łącznie dla 388 osób z Syrii oraz 90 z Iraku [Ochrona międzynarodowa... 2016].

W ramach relokacji i przesiedleń Polska zobowiązała się przyjąć w latach 2016-2017 około siedmiu tysięcy uchodźców/imigrantów (z Włoch i Grecji) – głównie obywatele Syrii i Erytrei. Nie jest to duża liczba zważywszy, że w niektórych latach do Polski przybywało po 15 tysięcy imigrantów. Liczba uchodźców, jaką Polska będzie musiała przyjąć, może się jednak zwiększyć. W maju 2016 r. pojawiła się propozycja Komisji Europejskiej dotycząca stałego systemu rozdziału imigrantów między państwa Unii Europejskiej. Polskie dokumenty strategiczne nie wskazują grup migrantów, które się trudniej integrują niż inne (np. muzułmanie), tak jak to często wskazują państwa Europy Zachodniej w ich strategiach integracji [Stefańska 2015: 9]. W najważniejszym dokumencie *Polityka migracyjna Polski – stan*

obecny i postulowane działania określono natomiast grupy cudzoziemców, które stosunkowo łatwiej się integrują ze społeczeństwem polskim i dlatego powinny być uprzywilejowane w zakresie ich przyjmowania. Do tych grup zaliczono m.in. osoby polskiego pochodzenia, studentów, naukowców, cudzoziemców prowadzących działalność gospodarczą, delegowanych przez pracodawców zagranicznych oraz imigrantów zarobkowych [Polityka migracyjna... 2012: 25-26]. W odniesieniu do imigrantów z obecnej fali migracyjnej głównymi kryteriami doboru osób mają być względy humanitarne (kobiety z dziećmi, chorzy, dzieci bez opieki), bliskość kulturowa uchodźcy (prześladowani chrześcijanie), potencjał uchodźcy do integracji (m.in. wykształcenie, znajomość języków), a przede wszystkim bezpieczeństwo Polaków. Polski rząd kładzie silny nacisk na weryfikację tożsamości imigrantów.

4. Polacy wobec cudzoziemców (uchodźców)

Istotne znaczenie z punktu widzenia integracji cudzoziemców ma stosunek społeczeństwa przyjmującego do imigracji. Badania postaw Polaków wobec cudzoziemców przeprowadzone w czerwcu 2015 r. przez ośrodek badawczy Ipsos wykazały, że większość Polaków ma pozytywne nastawienie do imigrantów [Ipsos 2015]. Wyjątkiem są cudzoziemcy pochodzący z krajów arabskich, do których zaufanie i sympatię deklarowało jedynie 18% badanych. Arabowie wywoływali też największe poczucie zagrożenia dla bezpieczeństwa (55% odpowiedzi), przy czym wcześniejszy z nimi kontakt nawet je pogłębiał. W związku z kryzysem migracyjnym i atakami terrorystycznymi w Paryżu i Brukseli poparcie dla przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki spadło w ciągu kilku miesięcy o kilkanaście punktów procentowych. Według badań CBOS w maju 2015 r. przeciwnych przyjmowaniu uchodźców z tego regionu było 53% badanych, natomiast w lutym 2016 r. odsetek ten wzrósł do 67% (w kwietniu 2016 do 71%). Odmienne kształtują się postawy Polaków wobec przyjmowania ukraińskich uchodźców z terenów objętych konfliktem. W maju 2015 r. przeciwnych udzielaniu statusu uchodźcy Ukraińcom było 36% badanych, natomiast w lutym 2016 odsetek ten wyniósł 34%. Polacy zatem znacznie częściej akceptują udzielanie schronienia swoim wschodnim sąsiadom niż uchodźcom spoza Europy [CBOS czerwiec 2015; CBOS luty 2016]. Niechęć Polaków wobec uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej wynika z obaw przed atakami terrorystycznymi, zagrożeniami dla polskiej religii i kultury oraz obciążeniami dla gospodarki i systemu socjalnego. Badania pokazują zdecydowanie negatywny stosunek Polaków do muzułmanów. Tylko niespełna 1/4 żywi wobec nich pozytywne uczucia [CBOS marzec 2015]. W sierpniu 2015 r. blisko 1/4 deklarowała, że nie byłaby przeciwna istnieniu w Polsce partii politycznej nawołującej do wypędzenia z kraju wszystkich muzułmanów [Stefaniak 2015:

31-32]. W Polsce istnieje grupa NDIE, czyli Nie dla Islamizacji Europy, która ma dwa razy więcej fanów na Facebooku niż niemiecki antymuzułmański ruch Pegida [Ośrodek Badań nad Migracjami 2015]. Są to ważne informacje w kontekście aktualnego kryzysu migracyjno-uchodźczego i konieczności udzielenia pomocy osobom wyznającym islam. Warto nadmienić, że muzułmanie stanowią obecnie bardzo niewielki procent polskiego społeczeństwa (według różnych szacunków jest ich od kilku do kilkudziesięciu tysięcy). Są to m.in. Tatarzy, absolwenci studiów wyższych, imigranci ekonomiczni, uchodźcy z Bośni, Iranu, Afganistanu czy Czeczenii [Stefaniak 2015: 4].

W świetle przywołanych wyżej wyników badań nie zaskakuje, że zdecydowana większość samorządów nie chce przyjąć uchodźców, uzasadniając odmowę brakiem lokali socjalnych i pieniędzy (tak było np. w przypadku Opola, Radomia, Lubina, Polkowic czy Ciechanowa), brakiem regulacji prawnych, lękiem przed inną kulturą i religią uchodźców. Tylko pojedyncze samorządy (m.in. Wadowice, Gniewino, Słupsk, Gdańsk, Gdynia i Sopot) zgłosiły gotowość ich przyjęcia. Przyjęcie uchodźców do niechętnie nastawionych społeczności lokalnych może powodować wzrost napięć i konflikt (czego wyrazem było np. zamknięcia ośrodka dla kaukaskich uchodźców w Łomży)⁴.

Polska od czasu zakończenia II wojny światowej pozostaje państwem homogenicznym etnicznie. Wydarzenia związane z obecnym kryzysem migracyjnym oraz brak polityki sprzyjającej budowaniu państwa otwartego wpływają na społeczne postawy odnośnie do przyjęcia migrantów.

5. Polityka integracyjna i działania integracyjne

Marginalna skala imigracji oraz brak silnych napięć adaptacyjnych powodowały, że kwestie związane z integracją imigrantów długo nie zyskiwały zainteresowania władz krajowych [Lesińska 2010: 102-103]. Oceniając model integracji imigrantów, Aleksandra Grzymała-Kazłowska i Agnieszka Weinar stwierdziły w 2006 r., że „Polska nie promuje ani wielokulturowości, ani międzykulturowości (*interculturalism*)”. Dla polskiej polityki integracyjnej zaproponowały określenie „asymilacja przez zaniechanie” [Grzymała-Kazłowska, Weinar 2006]. Dorota Szelewa określiła w 2010 r. polski model integracji imigrantów jako „marginalny, z elementami systemu ubezpieczeniowego, strategią «poprzez zaniechanie»” [Szelewa 2010: 29]. W pracach analizujących praktyki integracji w Polsce na tle doświadczeń krajów zachodnich generalnie wskazywano na prowizoryczność, chaotyczność

⁴ W listopadzie 2015 r. rada gminy Łąck oraz jej sołtysi wydali oświadczenia, w których sprzeciwili się tworzeniu na terenie gminy ośrodków dla uchodźców.

i nierównomierność działań w różnych obszarach polityki integracyjnej [Łodziński, Grzymała-Kazłowska 2011]. W ostatnich latach znacząco zwiększyło się zainteresowanie problemami integracji imigrantów, głównie ze względu na fundusze unijne przeznaczone na badanie tych zagadnień oraz na działania na rzecz integracji imigrantów [Lesińska 2010: 108]. Rząd opracował dokumenty określające politykę migracji i integracji cudzoziemców w Polsce. Podobnie jak w innych nowych krajach członkowskich, w Polsce nastąpiło przejęcie dorobku wspólnotowego w obszarze migracji i integracji bez większego dopasowania do potrzeb i specyfiki krajowej [Pawlak 2013: 97-121]. W Polsce różne aspekty integracji cudzoziemców zostały uregulowane w wielu aktach prawnych, odnoszących się przede wszystkim do obywateli polskich. Są to m.in.: ustawa o pomocy społecznej z 2004 r.; ustawa o systemie edukacji z 1991 r.; ustawa o usługach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych z 2004 r. czy ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych z 1998 r. Problematyka integracji cudzoziemców znalazła się w rządowych dokumentach strategicznych, m.in. w *Średniookresowej strategii rozwoju kraju. Polska 2020*, w której procesy imigracyjne i aktywna polityka prorodzinna zostały uznane za szansę rozwoju Polski w obliczu alarmujących prognoz demograficznych.

Impulsem do tworzenia polityki integracyjnej w Polsce było wdrożenie Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich [Matusz-Protasiewicz 2014]. Jak stwierdzono w projekcie dokumentu *Polska polityka integracji cudzoziemców – założenia i wytyczne*: „wobec braku określonej polityki wobec migrantów w Polsce Fundusz, którego założeniem było uzupełnianie działań podejmowanych przez państwo, w przypadku Polski prawie w całości odpowiada za kształt podejmowanych wobec imigrantów działań integracyjnych” [Polska polityka integracji... 2013: 17], pomimo wielu różnic pomiędzy sytuacją cudzoziemców w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej. Głównym dokumentem strategicznym dotyczącym spraw migracji i integracji imigrantów jest przyjęta przez Radę Ministrów w lipcu 2012 r. *Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania*. Dokument miał stanowić punkt wyjścia dla przygotowywania polskiej polityki migracyjnej. Nie rozstrzygnięto w nim jednak – jak pisze Maciej Duszczyk – wielu bardzo ważnych kwestii, m.in. modelu integracji imigrantów w polskim społeczeństwie [Duszczyk 2012: 15]. W projekcie dokumentu *Polska polityka integracji cudzoziemców – założenia i wytyczne* przedstawionym we wrześniu 2013 r. przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, pełniące rolę instytucji wiodącej w zakresie kreowania polityki integracji cudzoziemców w Polsce⁵, przyjęto, że „Integracja to złożony i dynamiczny proces dwustronny,

⁵ Obecnie trwają konsultacje dotyczące polityki integracyjnej zaproponowanej w tym projekcie. Uwagi do projektu można było zgłaszać do końca października 2016 r.

angażujący zarówno cudzoziemców, jak i społeczeństwo przyjmujące, którego celem jest pełne i równe członkostwo cudzoziemców w społeczeństwie państwa przyjmującego. Celem integracji powinno być doprowadzenie do możliwości samodzielnego funkcjonowania cudzoziemca w Polsce, w tym na rynku pracy, oraz uniezależnienie się imigranta od świadczeń i pomocy społecznej”. Położony został akcent na ekonomiczny wymiar integracji. Badacze zajmujący się polityką integracji imigrantów wskazują na bariery o charakterze świadomościowym (uprzedzenia, brak zrozumienia dla odmienności kulturowej), które mogą być podstawowym źródłem braku skuteczności już istniejących mechanizmów integracji. Dlatego ważny jest społeczny wymiar integracji, a nie tylko skupianie się na osiągnięciu wskaźników integracji ekonomicznej [Szelewa 2010: 23].

Dotychczas realizowane programy integracyjne były kierowane głównie do uchodźców oraz repatriantów. Proces integracji cudzoziemców objętych ochroną międzynarodową odbywa się w dwóch etapach. Pierwszy realizowany jest przez Urząd do spraw Cudzoziemców i obejmuje okres oczekiwania na przyznanie statusu uchodźcy (preintegracja) w ośrodkach dla uchodźców⁶. Jak pokazują badania, pobyt w tych ośrodkach nie sprzyja integracji ze społeczeństwem [Łodziński, Ząbek 2010: 236]. Drugim, czyli właściwą integracją, objęte są osoby, które uzyskały status uchodźcy lub zostały objęte ochroną uzupełniającą. Mają one prawo wystąpić do starosty właściwego ze względu na miejsce zamieszkania cudzoziemca z wnioskiem o indywidualny program integracyjny (IPI). Jest on realizowany przez powiatowe centra pomocy rodzinie i nadzorowany przez Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej⁷. Pomoc w ramach IPI zależy – przynajmniej w teorii – od aktywnej partycypacji w programie integracji i wypełniania obowiązków związanych z kontraktem integracyjnym. W latach 2012-2014 zrealizowano 674 IPI obejmujących 1459 osób, były one realizowane w 51 powiatach [NIK 2015]. Trudno jednoznacznie ocenić efekty działań integracyjnych, gdyż przepisy prawne nie zobowiązują do monitorowania sytuacji cudzoziemców po zakończeniu realizacji indywidualnego programu integracji. Z raportu Najwyższej Izby Kontroli z 2015 r. wynika, że IPI miały najczęściej wyłącznie formalny charakter, a ich opracowanie miało na celu spełnienie wymogów ustawowych. Świadczenia pieniężne stanowiły główny element IPI. Wynikający z ustawy o pomocy społecznej obowiązek nauki języka polskiego w trakcie realizacji IPI był realizowany prawie wyłącznie przez

⁶ Większość z 11 ośrodków znajduje się w województwach wschodnich, w małych miejscowościach, oddalonych od dużych miast. W takiej sytuacji trudniej jest np. o pomoc prawną, znalezienie zatrudnienia, a więc i o integrację.

⁷ Od kilku lat zdecydowaną większość osób objętych programami integracyjnymi stanowią wielodzietne rodziny muzułmańskie z Czeczenii i Inguszetii.

organizacje pozarządowe⁸. Działania podejmowane w celu nauki języka polskiego nie zapewniły jednak możliwości opanowania języka w stopniu umożliwiającym funkcjonowanie na lokalnym rynku pracy.

W obecnie obowiązujących w Polsce przepisach prawnych nie jest przewidziane szczególne traktowanie uchodźców na rynku pracy, mimo że zatrudnienie w sposób zasadniczy wpływa na inne wymiary integracji. Tylko nieliczni uchodźcy znaleźli pracę oraz uzyskali stałe miejsce zamieszkania. Nie może zatem dziwić słaby postęp w obszarze funkcjonowania społecznego, którego osiągnięcie utrudnia dodatkowo niechętna postawa społeczeństwa i urzędników. Skontrolowane przez NIK szkoły, do których uczęszczały dzieci cudzoziemców, w większości przypadków nie organizowały pomocy dla tych uczniów w formach przewidzianych w ustawie o systemie oświaty, tj. dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego czy dodatkowych zajęć wyrównawczych. Według Najwyższej Izby Kontroli obecny system pomocy społecznej dla uchodźców nie służy wystarczająco dobrze ich integracji ze społeczeństwem, nie sprzyja podjęciu samodzielnego życia i zniechęca uchodźców do pozostania w Polsce [NIK 2015]. W literaturze podkreśla się, że integrację uchodźców utrudnia brak mieszkań, brak stałej dobrze opłacanej pracy, nieznamość języka, niskie wykształcenie i kwalifikacje zawodowe uchodźców [Łodziński, Grzymała-Kazłowska 2011: 30].

Drugą grupą, której przysługuje pomoc integracyjna są repatrianci. W badaniach wskazywano na znaczne problemy adaptacyjno-integracyjne tej grupy osób [Hut 2002]. W ustawie z 9 listopada 2000 r. o repatriacji określone zostały rodzaje udzielanej im pomocy. Nałożenie na władze samorządowe obowiązku podjęcia wysiłku integracyjnego (zagwarantowanie mieszkania i pomoc w znalezieniu pracy) okazało się przeszkodą utrudniającą przebieg repatriacji. Krytyka nikłych rezultatów programów repatriacji spowodowała przygotowanie obywatelskiego projektu ustawy o repatriacji w 2010 r. Stał się on podstawą obecnie przygotowywanej nowej ustawy o repatriacji, która ma zacząć obowiązywać w drugiej połowie 2016 r. Będzie ona dotyczyć osób zamieszkujących azjatycką część byłego ZSRR. W projekcie ustawy założono dwie drogi repatriacji. Pierwszą, na dotychczasowych zasadach (zaproszenie przez samorząd), oraz nową, w formie pomocy organizowanej przez władze centralne: według projektu repatrianci mieliby zapewnione pół roku w ośrodku pobytu, zapewniony kolejny rok utrzymania i wynajem mieszkania. Ponadto przysługiwałyby im świadczenia w formie zasiłku: transportowego, na zagospodarowanie, szkolnego, na wynajem mieszkania. Odpowiedzialność za proces repatriacyjny ma przejąć administracja centralna. Samorządy, które przekazały lokale komunalne repatriantom, uzyskają możliwość dofinansowania z budżetu

⁸ Organizacje te świadczą pomoc w szerokim zakresie i odgrywają ważną rolę w integracji cudzoziemców, korzystając z funduszy europejskich, a także z finansowego wsparcia władz lokalnych.

państwa [Nowa ustawa...]. Najwyższa Izba Kontroli w wystąpieniu pokontrolnym z 2014 r. negatywnie oceniła realizację polityki migracyjnej w odniesieniu do cudzoziemców deklarujących pochodzenie polskie. Wskazano m.in. na: brak koncepcji kompleksowego systemu opieki nad repatriantami; brak koncepcji systemu pomocowego i motywacyjnego dla repatriantów zamierzających samodzielnie znaleźć miejsca osiedlenia; brak analizy zapotrzebowania na działania z zakresu aktywizacji zawodowej wśród repatriantów; brak danych umożliwiających zarządzanie (monitorowanie) realizacją zadań wynikających z Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą [Kutyła 2014].

W odniesieniu do cudzoziemców niebędących beneficjentami ochrony międzynarodowej Polska nie prowadziła dotychczas żadnych aktywnych działań na rzecz integracji – z wyjątkiem współfinansowania projektów realizowanych od 2007 r. w ramach Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich. Projekty te realizowane głównie przez organizacje pozarządowe (m.in. doradztwo prawne i zawodowe, projekty edukacyjne, w tym kursy językowe, projekty kulturalne), często w partnerstwach publiczno-prywatnych, skierowane były zarówno do obywateli państw trzecich, jak i do społeczeństwa przyjmującego (dwukierunkowość integracji). Ze szczegółowej analizy przeprowadzonej przez Patrycję Matusz-Protasiewicz wynika, że ocena skuteczności tych działań integracyjnych jest bardzo trudna [Matusz-Protasiewicz 2014: 86 i nast.]. Nie ma bowiem żadnych danych, które pozwoliłyby stwierdzić, jak te działania przełożyły się na wymierne efekty integracyjne i ocenić jednoznacznie, czy organizacje pozarządowe stały się skuteczne w działaniach integracyjnych, czy jedynie sprawne w pozyskiwaniu dostępnych funduszy.

Ważnym wymiarem integracji jest uczestnictwo imigrantów w życiu politycznym. W Polsce możliwości uczestnictwa migrantów w życiu politycznym są ograniczone, a polskie prawo w tym względzie należy do najbardziej restrykcyjnych w Europie. Czynne i bierne prawo wyborcze mają tylko obywatele polscy oraz obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy mogą głosować w wyborach samorządowych i kandydować na radnego gminy oraz brać udział w referendum. Możliwość zakładania partii politycznych i przynależności do nich jest także ograniczona do obywateli Polski [Polska polityka integracji... 2013: 23].

Skalę wyzwań stojących przed Polską obrazuje Indeks Polityki Integracji Migrantów z 2015 r. (Migrant Integration Policy Index 2015 – MIPEX)⁹. W zakresie

⁹ MIPEX jest narzędziem do oceny i porównań działań rządów w zakresie promowania integracji migrantów w państwach członkowskich UE oraz w kilku innych państwach na świecie. Za pomocą 167 wskaźników dokonywana jest cyklicznie ocena polityki integracyjnej w ośmiu obszarach (2015): rynku pracy, łączenia rodzin, edukacji, zdrowia, partycypacji politycznej, prawa do stałego pobytu, prawa do uzyskania obywatelstwa oraz ochrony przed dyskryminacją, www.mipex.eu [dostęp: 30.04.2016].

polityki na rzecz integracji imigrantów Polska zajęła 32 miejsce na 38 badanych państw. Spośród państw UE niższy wskaźnik uzyskało tylko pięć państw (Malta, Słowacja, Litwa, Cypr i Łotwa)¹⁰. Najniższy wskaźnik Polska uzyskała w obszarach: polityczna partycypacja (6 punktów na możliwych 100), edukacja (20 pkt)¹¹, zdrowie (26 pkt), rynek pracy (38 pkt). W większości wymiarów integracji Polska znacznie oddala się zarówno od najbardziej pożądanej (100 pkt) sytuacji, jak i najlepszych praktyk zanotowanych w badanych krajach. Eksperti MIPEX ocenili, że przybysze spoza UE mogą coraz częściej znaleźć pracę, ale nie mają żadnego wsparcia w tym zakresie ze strony państwa czy choćby wsparcia takiego samego, jakie otrzymują obywatele polscy. Muszą spełnić stosunkowo restrykcyjne warunki, aby otrzymać zezwolenie na pracę. Polskie szkoły nie są przygotowane na przyjęcie uczniów z innych krajów. Uprzedzoniom i stereotypom towarzyszy brak umiejętności międzykulturowych. Integracja dzieci z polskimi uczniami jest postrzegana raczej jako oczekiwanie dostosowania się do polskich warunków¹².

Mimo poprawy pozycji w rankingu MIPEX o pięć punktów procentowych w stosunku do 2010 r. eksperci MIPEX stwierdzili, że polska polityka integracyjna nadal tworzy przed migrantami więcej barier niż możliwości w dostępie do pełnego uczestnictwa w społeczeństwie, w porównaniu do pozostałych państw Europy Środkowej. Zdaniem osoby współuczestniczącej w opracowaniu polskiej części ubiegłorocznej edycji MIPEX – „lepszy wynik Polski w rankingu MIPEX wynika z tego, że Polska zrobiła to, co musiała – dostosowała swoje przepisy do wymogów unijnych”, natomiast Polska praktycznie nie przeznaczająca pieniędzy publicznych na działania integracyjne [O cena polskiej polityki... 2015].

W obecnym stanie prawnym polityka integracyjna nie należy do zadań własnych samorządów. Lokalne działania mają charakter doraźny, a nie systemowy, opierają się na dobrej woli przedstawicieli samorządów i ich dobrowolnej współpracy z innymi podmiotami, zwłaszcza z organizacjami pozarządowymi. Poza największymi miastami jedynie nieliczne samorządy podejmują jakiegokolwiek działania wykraczające poza ustawowe kompetencje [Miasta otwarte...]. Niektóre miasta (Warszawa, Lublin, Wrocław), korzystając z funduszy unijnych, podjęły pierwsze działania w obszarze zarządzania różnorodnością [Matusz-Protasiewicz 2014]. Nie wynikają one z wyzwań, lecz bardziej z dostępności pieniędzy europejskich i trendów w kierunku wielokulturowości. Podobnie jak w innych

¹⁰ Spośród państw europejskich najwyżej zostały ocenione: Szwecja, Portugalia, Finlandia i Norwegia.

¹¹ Jak wynika z badań, polska szkoła nie zapewnia odpowiedniej wiedzy na temat równego traktowania i przeciwdziałania dyskryminacji oraz do funkcjonowania w społeczeństwie wielokulturowym [Gawlicz, Rudnicki, Starnawski 2015].

¹² Pomocne okazało się wprowadzenie w niektórych szkołach instytucji asystenta międzykulturowego [Szelewa 2010].

miastach zachodnioeuropejskich, terminy „różnorodność” (*diversity*), „polityka różnorodności” czy „dialog międzykulturowy” stają się nową etykietą dla projektów i inicjatyw dotyczących etnicznych i kulturowych mniejszości. Na przykład w Lublinie realizowany jest projekt współfinansowany ze środków UE – *Lublin dla wszystkich. Partycypacyjny model zarządzania różnorodnością kulturową miasta*. Lublin uczestniczył (2008-2013) w programie Rady Europy i Komisji Europejskiej – Miasta Międzykulturowe (Intercultural Cities), którego głównym celem było promowanie modelu zarządzania różnorodnością kulturową w europejskich miastach. W Warszawie władze miejskie utworzyły w 2014 r. Centrum Wielokulturowe, którego głównym celem jest aktywizacja i wspieranie imigrantów, integracja z mieszkańcami Warszawy, wzmacnianie dialogu wielokulturowego oraz przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu społecznemu. We Wrocławiu w ramach Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego funkcjonuje Zespół do spraw dialogu międzykulturowego [Infomigrator 2015].

Warto wspomnieć o inicjatywie władz Gdańska, gdzie w maju 2015 r. powstał pierwszy w Polsce międzysektorowy i interdyscyplinarny Zespół do spraw wypracowania modelu integracji imigrantów. W wyniku jego prac odrzucono stosowanie modelu „asymilacji” oraz „odseparowania” (braku integracji, tworzenia gett). Przyjęto, że integracja jako proces dwustronny oznacza włączenie imigrantów w życie społeczne Gdańska, z zachowaniem ich tożsamości i szacunkiem dla odmienności kulturowej. Jednocześnie społeczności przyjmujące imigrantów/uchodźców mają prawo do wyznaczania granic dla akceptacji pewnych zachowań, które zdefiniowane są przez normy społeczne i obowiązujące prawo [Model Integracji... 2016].

6. Zakończenie

Polska polityka integracji imigrantów zarówno na poziomie centralnym, jak również lokalnym znajduje się na wczesnym etapie rozwoju. Nie wypracowano jak dotąd spójnej i długofalowej strategii integracji imigrantów z jasno sformułowanymi celami politycznymi i legislacyjnymi [Matusz-Protasiewicz 2014]. Zagadnienia z tym związane nie stały się przedmiotem debaty publicznej, nie podejmowano szerzej zakrojonych prób wypracowania koncepcji integracji [Łodziński, Grzymała-Kazłowska 2011: 39]. Nawet w obliczu obecnego kryzysu migracyjnego brakuje pogłębionej refleksji nad integracją imigrantów [Ośrodek Badań nad Migracjami 2015]. Obecnie jednak wypracowanie takiej koncepcji – w dobie procesów europeizacyjnych, globalizacyjnych i natężonych ruchów migracyjnych – staje się potrzebne ze względu na możliwość przyjmowania znacznie większej niż dotychczas liczby imigrantów, w tym uchodźców. Doświadczenia takich państw, jak Hiszpania, Grecja czy Włochy, pokazują, że dość szybko mogą nastąpić transformacje

z krajów emigracji w kraje imigracji [Oświadczenie Komitetu... 2015]. Wzorcem dla tworzenia działań integracyjnych w Polsce stały się rozwiązania proponowane na poziomie europejskim. Przyjęta została przez rząd proponowana przez Komisję Europejską definicja integracji jako procesu dwustronnego. Na politykę i praktykę integracji w Polsce silny wpływ mają fundusze europejskie, ale też postawy polskiego społeczeństwa oraz charakter imigracji do Polski. Działania integracyjne są głównie prowadzone przez organizacje pozarządowe, samodzielnie lub we współpracy z podmiotami publicznymi – przede wszystkim dzięki funduszom unijnym. Zdobyte doświadczenia niewątpliwie posłużą do wypracowania bardziej kompleksowej polityki i koncepcji integracji imigrantów.

Badania pokazują, że zakres działań integracyjnych i ich dotychczasowe efekty są niezadowalające. Realizowane obecnie programy i działania nie sprzyjają pełnej integracji migrantów. Największymi barierami w integracji uchodźców w Polsce są: zagrożenie bezdomnością, konieczność wynajmowania mieszkań w warunkach substandardowych, trudny dostęp do mieszkań komunalnych, niełatwa sytuacja na rynku pracy oraz niezajomość języka [Łodziński, Ząbek 2010: 244-247; NIK 2015]. W wielu przypadkach ocena skuteczności działań integracyjnych jest bardzo trudna z powodu braku wypracowanych wskaźników ewaluacyjnych. Brak monitoringu i mechanizmów ewaluacyjnych utrudnia kształtowanie przemyślanej polityki integracyjnej. Mało aktywny w działaniach integracyjnych jest samorząd terytorialny. Jego rola jest istotna – integracja bowiem zawsze odbywa się na poziomie lokalnym. Podejmowane w niektórych polskich miastach pierwsze inicjatywy koncentrują się na „polityce różnorodności”, dialogu międzykulturowym, interakcjach między różnymi grupami (*interkulturalism*). W dwustronnym procesie integracji działania powinny być skierowane na budowanie kontaktów i relacji międzygrupowych, a w mniejszym stopniu relacji wewnątrzgrupowych.

Integracja imigrantów (uchodźców) z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej ze społeczeństwem polskim może stanowić szczególne wyzwanie. Polska jest państwem homogenicznym etnicznie. Brakuje akceptacji dla wielokulturowości w życiu społecznym. Niskie jest poparcie dla przyjęcia tej grupy imigrantów i zdecydowanie negatywny stosunek Polaków do muzułmanów. Potencjalni imigranci z obecnej fali migracyjnej nie będą znali polskiego języka, prawa i zwyczajów, tak jak to było w przypadku migrantów przyjeżdżających do Francji czy Wielkiej Brytanii z byłych kolonii. Ponadto Polska będzie prawdopodobnie traktowana jako kraj tranzytowy. Z tych względów będą oni zapewne mniej skłonni do przyjęcia naszego systemu wartości. Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie relokacji cudzoziemców nie przewidywał dodatkowych działań integracyjnych, poza dotychczas stosowanymi. Można z dużym prawdopodobieństwem prognozować, że napływ do Polski większej liczby imigrantów spowoduje podobne problemy, jakie wystąpiły w innych państwach europejskich, a nawet większe z powodu gorszych

niż na Zachodzie warunków życia, braku mieszkań, trudności na rynku pracy, ograniczonych działań integracyjnych i nieprzychylnych postaw społeczeństwa.

Polityki integracyjne propagują wielokulturowe społeczeństwa, w których harmonijnie będą koegzystowali przedstawiciele odmiennych porządków cywilizacyjnych. Liberalne społeczeństwa są uważane za mające słabe poczucie tożsamości; wiele demokratycznych społeczeństw świętowało swoją wielokulturowość. Ale fakty świadczą o tym, że społeczeństwa nie chcą zrezygnować ze swojej narodowej tożsamości i suwerenności¹³. Z kolei imigranci – szczególnie muzułmanie – nie chcą przyjąć europejskich wzorców kulturowych. Europejskie niepowodzenia w integrowaniu muzułmańskich mniejszości – jak sądzi Francis Fukuyama [2006a: 15] – jest tykającą bombą zegarową, która już skutkuje terroryzmem i przemocą, a w przyszłości może zagrozić europejskiej demokracji.

Radykalny islam staje się popularny w wielu krajach arabskich i wśród muzułmanów w Europie m.in. z powodu ich głębokiej alienacji społecznej [Fukuyama 2006b]. Zradykalizowani muzułmanie to najczęściej dzieci i wnuki imigrantów, co pokazuje, że problem integracji nasila się z biegiem lat, zamiast słabnąć¹⁴. Pytanie brzmi, czy zradykalizowani i wyalienowani muzułmanie mają potencjalnie wystarczającą siłę, aby zagrozić zachodniej cywilizacji. Nowoczesna technologia daje im narzędzia masowej destrukcji, które nie były dostępne dla wcześniejszych pokoleń terrorystów. Jak dotąd, polityczny islam nie miał terytorialnie dużej bazy, ale obecnie to się zmienia w wyniku kryzysu migracyjno-uchodźczego. Europa przyciąga i będzie przyciągać kolejne fale imigracji pochodzącej z jednego muzułmańskiego kręgu kulturowego. Pojawienie się dużych, jednolitych kulturowo, ale odmiennych od państw przyjmujących grup imigrantów będzie niewątpliwie powodować napięcia oraz – jak pokazują doświadczenia – stwarzać zagrożenia dla bezpieczeństwa. Społeczeństwa europejskie stanęły przed dylematem wyboru modelu integracji, który uchroniłby je przed błędami z przeszłości. Liberalna koncepcja praw przysługujących mniejszościom etnicznym i narodowym ustępuje w debacie publicznej miejsca problemom i zagrożeniom wywołanym przez imigrację [Gmaj 2012: 31-32]. Niedługo powszechnie akceptowany model wielokulturowy dziś jest kwestionowany. Model asymilacyjny wydaje się również mało adekwatny z powodu zakorzenienia wartości liberalnych w Europie oraz przyjętych zobowiązań międzynarodowych. Nowy trend bywa określany mianem „przymusowej integracji” [Joppke, Morawska 2003, cyt. za Stefańska 2008: 129] – coraz większy bowiem nacisk kładzie się na

¹³ Świadczy o tym np. odrzucenie europejskiej konstytucji w referendum we Francji i Holandii w 2005 r.

¹⁴ Według danych Soufan Group, amerykańskiego think tanku, pod koniec 2015 r. po stronie Państwa Islamskiego walczyło ok. 28 tysięcy cudzoziemskich ochotników, z czego 5 tysięcy pochodziło z Europy Zachodniej, w tym 3,7 tysiąca z czterech państw: Francji (1,7 tysiąca), Wielkiej Brytanii, Niemiec i Belgii [The Soufan Group 2015].

obowiązki imigrantów (znajomość języka i kultury społeczeństwa przyjmującego), a nie głównie na ich prawa [Stefańska 2008: 155-156]. Integracja oznaczać będzie zapewne włączanie imigrantów w życie społeczne, z zachowaniem ich tożsamości kulturowej, ale bez akceptacji zachowań, które naruszają normy społeczne i obowiązujące prawo. Jeśli jednak nie zostanie powstrzymana obecna wielka fala migracji, a Europejczycy nie staną się bardziej „asertywni” w kwestii europejskich wartości, to może sprawdzić się prognoza Samuela Huntingtona [1996] o utracie wpływów cywilizacji zachodniej we współczesnym świecie.

Literatura

- Ambrosini M., Boccagni P., 2015, Urban Multiculturalism beyond the ‘Backlash’: New Discourses and Different Practices in Immigrant Policies across European Cities, *Journal of Intercultural Studies*, No. 36(1): 35-53.
- Anthias F., (2013), Moving beyond the Janus Face of Integration and Diversity Discourses: towards an Intersectional Framing, *The Sociological Review*, No. 61(2): 323-343.
- Banting K., Kymlicka W., 2012, *Is There Really a Backlash Against Multiculturalism Policies? New Evidence from the Multiculturalism Policy Index*, Universitas Pompeu Fabra, Working Paper Series, No. 14, Autumn 2012.
- Bloch N., Main I., Sydow K., 2015, Wstęp, w: N. Bloch, I. Main, K. Sydow (red.), *Nie dość użyteczni. Zmagania imigrantów na lokalnym rynku pracy*, Poznań: Centrum Badań Migracyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 7-16.
- Caponio T., Borkert M., 2010, Introduction: the Local Dimension of Migration Policymaking, w: T. Caponio and M. Borkert (red.), *The Local Dimension of Migration Policymaking*, Amsterdam: Amsterdam University Press, 9-32.
- CBOS, 2015, *Postawy wobec islamu i muzułmanów*, marzec, komunikat z badań nr 37.
- CBOS, 2015, *Polacy wobec problemu uchodźstwa*, czerwiec, komunikat z badań nr 81.
- CBOS, 2016, *Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców*, luty, komunikat z badań nr 24.
- Communication on Immigration, Integration and Employment*, 2003, European Commission, COM 336 final.
- Duszczyk M., 2012, *Polska polityka imigracyjna a rynek pracy*, Warszawa: Aspra.
- Fukuyama F., 2006a, Identity, Immigration, and Liberal Democracy, *Journal of Democracy*, Vol. 17, No. 2: 5-20.
- Fukuyama F., 2006b, *After the „End of History”*, www.opendemocracy.net/debates/article [dostęp: 20.09.2006].
- Gawlicz K., Rudnicki P., Starnawski M., 2015, *Dyskryminacja w szkole – obecność niesprawiedliwiona*, raport z badań, Warszawa: Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej.
- Gmaj K., 2012, Wprowadzenie w zagadnienia migracji i integracji, w: A. Chmielecka (red.), *Od migracji do integracji. Vademecum*, Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, 11-36.
- Grzymała-Kazłowska A., 2010, Od osiedlenia do zdomowienia? Proces integracji imigrantów z Ukrainy i z Wietnamu w Polsce, w: Ziemia obiecana czy przystanek w drodze?, *Biuletyn RPO – Materiały*, nr 70: 192-223.
- Grzymała-Kazłowska A., Łodziński S., 2008, Wprowadzenie, w: A. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński (red.), *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 9-28.

- Grzymała-Kazłowska A., Weinar A., 2006, The Polish Approach to Integration, *Canadian Diversity*, Vol. 5, No 1: 72-76.
- Huntington S., 1997, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Hut P., 2002, *Warunki życia i proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992-2000*, Warszawa: Aspra-JR.
- Infomigrator, 2015, *Lokalne polityki migracyjne*, www.ekspert.info-migrator.pl/warto-poczyta%C4%87/859-lokalne-polityki-migracyjne/1330-infolink,-wcrs-wroc%C5%82aw-rozmowa-z-tomaszem-szkwarkiem-i-krzysztofem-furtanem [dostęp: 13.02.2016].
- IPSOS, 2015, Badanie na temat postaw wobec cudzoziemców w Polsce, czerwiec, badanie przeprowadzone na zlecenie Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM), <http://udsc.gov.pl/postawy-wobec-cudzoziemcow-w-polsce> [dostęp: 12.04.2016].
- Joppke Ch., Morawska E. (red.), 2003, *Towards Assimilation and Citizenship. Immigrants in Liberal Nation-States*, Basingstoke: Palgrave MacMillan.
- Kutyla W., 2014, *Wystąpienie pokontrolne. Realizacja Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą*, www.nik.gov.pl/kontrolne/wyniki-kontroli-nik [dostęp: 10.05.2016].
- Lesińska M., 2010, Polityka integracyjna, w: A. Górny i in. (red.), *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 102-107.
- Łodziński S., Grzymała-Kazłowska A., 2011, Koncepcje, badania i praktyki integracji imigrantów. Doświadczenia polskie w europejskim kontekście, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, nr 37, z. 2(140): 11-39.
- Łodziński S., Ząbek M., 2010, Perspektywy integracji uchodźców w społeczeństwie polskim. Wyzwania normalnego życia, w: *Ziemia obiecana czy przystanek w drodze?*, *Biuletyn RPO – Materiały*, nr 70: 224-256.
- Łodziński S., 2008, Integracja i kultury imigrantów. Spory wokół ochrony praw społeczności imigranckich w Europie, w: A. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński (red.), *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 72-92.
- Matusz-Protasiewicz P., 2014, *Wielopoziomowe zarządzanie migracjami. Rola Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich w kształtowaniu polityki integracyjnej w Polsce*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Miasta otwarte – Open Cities*, Fundacja Inna Przestrzeń, www.politykimigracyjne.pl/images/fora/Raport_Miasta_Otwarte.pdf [dostęp: 6.02.2016].
- MIPEX, 2015, www.mipex.eu [dostęp: 30.04.2016].
- Model Integracji Imigrantów, 2016, www.gdansk.pl/urząd/prasa,1060,39669.html [dostęp: 1.03.2016].
- NIK, 2015, *NIK o systemie pomocy społecznej dla uchodźców. Raport*, www.nik.gov.pl/plik/id,9610,vp,11859.pdf [dostęp: 12.02.2016].
- Nowa ustawa o repatriacji*, 2016, www.rp.pl/Polak-za-granicą [dostęp: 10.05.2016].
- Ocena polskiej polityki integracyjnej wg wskaźników MIPEX*, 2015, Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita, www.otwarta.org/ocena-polskiej-polityki-integracyjnej-wg-wskaznikow-mipex [dostęp: 20.04.2016].
- OECD Factbook 2015-2016, *Economic, Environmental and Social Statistics*, www.oecd-ilibrary.org/economics/oecd-factbook-2015-2016/immigrant-and-foreign-population_factbook-2015-5-en [dostęp: 22.04.2016].
- Ośrodek Badań nad Migracjami, 2015, Kryzys i co dalej?, *Biuletyn Migracyjny*, nr 53: 1-13, www.biuletynmigracyjny.uw.edu.pl [dostęp: 30.05.2016].
- Oświadczenie Komitetu Badań nad Migracjami PAN, 2015, www.kbnm.pan.pl/42-uncategorised/109-oswiadczenie-komitetu-badan-nad-migracjami-pan [dostęp: 25.02.2016].
- Pawlak M., 2013, Imitacja przy tworzeniu polskiej polityki integracji cudzoziemców, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, nr 39(3): 97-121.

- Plewko J., 2010, Warunki integracji imigrantów ze społeczeństwem przyjmującym w wybranych krajach Unii Europejskiej, *Rocznik Nauk Społecznych*, t. 2(38): 157-180.
- Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania*, dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 31 lipca 2012.
- Polska polityka integracji cudzoziemców – założenia i wytyczne. Projekt*, Warszawa, dnia 25 września 2013.
- Rekordowa liczba imigrantów w Niemczech*, 2015, www.polishexpress.co.uk/rekordowa-liczba-imigrantow-w-niemczech-wiekszosc-stanowia-polacy [dostęp: 11.03.2016].
- Sakson A., 1999, Ideologia wielokulturowości w konfrontacji z problematyką polityczną na ziemiach zachodnich i północnych, *Sprawy Narodowościowe*, z. 14-15.
- Schiller M., 2015, Paradigmatic Pragmatism and the Politics of Diversity, *Ethnic and Racial Studies*, No. 38(7): 1120-1136.
- Slany K., Ślusarczyk M., 2010, Imigranci w Polsce w latach 1989-2008. Analiza zjawiska z uwzględnieniem płci i ekonomii, w: *Ziemia obiecana czy przystanek w drodze?*, *Biuletyn RPO – Materiały*, nr 70: 94-143.
- Stefaniak A., 2015, *Postrzeganie muzułmanów w Polsce: Raport z badania sondażowego*, Warszawa: Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego.
- Stefańska R., 2008, Między multikulturalizmem a asymilacją? Polityki integracyjne w Europie, w: A. Grzymała-Kazłowska, S. Łodziński (red.), *Problemy integracji imigrantów. Koncepcje, badania, polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 123-156.
- Stefańska R., 2015, *Integration Policy and Activities in Poland*, INTERACT RR, No. 07, Robert Schuman Centre for Advanced Studies, San Domenico di Fiesole (FI): European University Institute.
- Szelewa D., 2010, *Model integracji społecznej imigrantów z krajów trzecich: dostęp do usług społecznych i przegląd polityki społecznej. Raporty i analizy*, Warszawa: Centrum Stosunków Międzynarodowych.
- Szymańska J., 2013, Obywatelstwo europejskie a problem integracji imigrantów w Unii Europejskiej, *Studia Politologiczne*, t. 27: 207-239.
- Średniookresowa strategia rozwoju kraju. Polska 2020*, 2012, Warszawa: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- The Soufan Group, 2015, *Foreign Fighters: An Updated Assessment of the Flow of Foreign Fighters into Syria and Iraq*, December, <http://soufangroup.com/foreign-fighters/?catid=5> [dostęp: 1.04.2016].
- Ważne dokumenty. Stan na 1.01.2016*, 2016, Urząd do spraw Cudzoziemców, <http://udsc.gov.pl/wp-content/uploads/2016/02/wazne-dokumenty.pdf> [dostęp: 29.02.2016].
- Napływ cudzoziemców ubiegających się o objęcie ochroną międzynarodową do Polski w latach 2009-2015*, 2016, Urząd do spraw Cudzoziemców, <http://udsc.gov.pl/wp-content/uploads/2015/05/refugee-report.pdf> [dostęp: 29.02.2016].
- Ochrona międzynarodowa*, 2016, Urząd do spraw Cudzoziemców, <http://udsc.gov.pl/statystyki/raporty-specjalne/top-5-ochrona-miedzynarodowa> [dostęp: 7.02.2016].
- Vertovec S., 2010, Towards post-multiculturalism? Changing Communities, Conditions and Contexts of Diversity, *International Social Science Journal*, No. 61(199): 83-95.

The Integration of Immigrants into Poland during the European Migrant and Refugee Crisis

Summary. The paper is focused on issues relating to the integration of immigrants into Poland during the European migrant and refugee crisis. While discussing approaches to the integration of immigrants, the author presents statistics on migration into Poland, the Poles' attitudes toward aliens,

and pertinent government policies and measures. In Poland, these policies and practices have been strongly affected by EU programs and funding as well as by the prevalent attitudes in the Polish society and the nature of immigration into Poland. Studies show that the integration measures have been inadequate and have not produced satisfactory results. The integration of immigrants (refugees) from the Middle East and North Africa with the Polish society is therefore likely to become a major challenge.

Keywords: immigrants, integration, concepts, integration policy and measures

Martyna Małgorzata Siudak
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
e-mail: siudak.martyna@gmail.com
tel. 508 590 571

Postawy ksenofobiczne a Polacy. Zamach z Paryża na łamach „Gazety Wyborczej”

Streszczenie. Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, jak „Gazeta Wyborcza” na swoich łamach przedstawiała zamach z Paryża, który miał miejsce w listopadzie 2015 r. W ramach badania zostało przeanalizowanych ponad 70 tekstów z pierwszego tygodnia po tym wydarzeniu. Z ich lektury wyłaniają się nie tyle suche informacje o samej tragedii we Francji, ile doniesienia o ksenofobicznych postawach Polaków z różnych części Polski, dla których zamach był pretekstem (lub wytłumaczeniem) do wszczynania niebezpiecznych sytuacji w stosunku do wyznawców islamu. Takie wydarzenia potwierdzają tezę, że wśród Polaków mowa nienawiści w stosunku do muzułmanów nie maleje.

Słowa kluczowe: „Gazeta Wyborcza”, zamach, terroryzm, islam, ksenofobia, media

Ksenofobia [...] to choroba wystraszonych, cierpiących na kompleks niższości, przerażonych myślą, że przyjdzie im przeglądnąć się w zwierciadle kultury innych.

[Kapuściński 2007: 56]

1. Wstęp

Punktem wyjścia dla niniejszego tekstu, który stanowi o jego istocie, są zamachy z Paryża przeprowadzone 13 listopada 2015 r. Uzbrojeni terroryści zaatakowali wówczas kilka miejsc francuskiej stolicy: klub Carillon przy ulicy Bichat w pobliżu

restauracji Le Petit Cambodge; restaurację La Belle Equipe; klub muzyczny Bataclan przy Boulevard Voltaire, gdzie odbywał się koncert grupy Eagles of Death Metal, oraz Stade de France. W zamachach zginęło 129 osób, a około 350 zostało rannych. Był to drugi, tragiczny w skutkach atak dżihadystów przeprowadzony we Francji w 2015 r. Pierwszy miał miejsce 7 stycznia. Terrorysty zaatakowali wtedy redakcję tygodnika „Charlie Hebdo”¹.

Celem sprawdzenia, jak zamachy z listopada 2015 r. były przedstawiane na łamach polskiej prasy, przeprowadzono analizę papierowych numerów „Gazety Wyborczej”, która jest jednym z najbardziej poczytnych dzienników w Polsce.

2. Analiza zawartości numerów „Gazety Wyborczej”

Z danych Związku Kontroli i Dystrybucji Prasy wynika, że w kwietniu 2016 r. „Gazeta Wyborcza” była na drugim miejscu pod względem sprzedaży polskich gazet codziennych². Pierwszą lokatę niezmiennie od kilku lat zajmuje „Fakt”, lecz w niniejszej analizie nie były brane pod uwagę tabloidy. Analizie poddano 74 teksty z „Gazety Wyborczej”, z wydań regionalnych i dodatków, tj. „Wysokich Obcasów” i „Dużego Formatu”³. Okres publikacji wzięty pod uwagę to pierwszy tydzień po zamachu – od 13 do 20 listopada 2015 r. Celem badania było pokazanie, jak „Gazeta Wyborcza” na swoich łamach przedstawiała zamach z Paryża. Wszystkie zanalizowane artykuły zostały opatrzone kategoriami (zob. tab. 1).

¹ „Charlie Hebdo” to tygodnik satyryczny ukazujący się od 1970 r. Pismo znane jest z reportaży na temat sekt czy skrajnej prawicy, lecz przede wszystkim z karykatur i satyr dotyczących religii. Gazeta często na swoich łamach drwiła z symboli religijnych poszczególnych wyznań, co powodowało, że religijni ekstremiści niejednokrotnie grozili redakcji. Szczególnym echem w mediach odbiło się publikowanie karykatur Mahometa [zob. Myślak, Siudak 2015: 96].

² Zob. www.wirtualnemedial.pl/artykul/najnizsza-w-historii-sprzedaz-faktu-w-dol-o-46-tys-egz-cora-zmniejsza-przewaga-gw-nad-se [dostęp: 30.05.2016].

³ Publikacje otągowane hasłem „zamach” były wyszukiwane za pomocą internetowego archiwum „Gazety Wyborczej” (www.archiwum.wybrzeza.pl). Wynik wyszukiwania to 112 tekstów, jednak pod uwagę brane były tylko te artykuły, w których słowo „zamach” używane było w kontekście listopadowych wydarzeń z Francji z 2015 r. Gro artykułów miało odmienną tematykę – np. tekst Wojciecha Czuchnowskiego z 14 listopada *Wybuchy wróć* odnosił się do prezentacji ministrów premier Beaty Szydło, wśród których był Antoni Macierewicz. Dziennikarz podkreślał w tekście fakt, że „śledczy smoleński PIS” już zapowiedział powrót do analizy katastrofy smoleńskiej, która w jednej z jego interpretacji nazywana była zamachem [zob. Czuchnowski 2015: 2].

Tabela 1. Spis analizowanych artykułów z „Gazety Wyborczej”

Tytuł tekstu	Data	Autor	Treść	Kategoria
Krwawa noc w Paryżu	14.11	Bartosz Wieliński	Opis wydarzeń, powoływanie się na francuskie media („Liberation”), tekst formatowany przed zamknięciem wydania, znane miejsca ataków: „najkrwawszy i zarazem najlepiej zorganizowany zamach terrorystyczny w historii Francji”, „nie ma informacji o terrorystach, ale ich atak wydaje się najbardziej prawdopodobny”.	zamach
Wszyscy jesteście Francuzami	14.11	Jarosław Kurski	Komentarz do wydarzenia, porównywanie z atakiem na redakcję „Charlie Hebdo”, brak informacji o osobach stojących za zamachem, lek na zło: europejska solidarność i współpraca w zakresie bezpieczeństwa oraz rozwiązanie konfliktu w Syrii.	solidarność
Znicz dla Francji	16.11	JK	Dodatek „Sport”; informacja o polskich zawodnikach rugby, którzy w drodze na mecz z Mołdawią zatrzymali się pod francuską ambasadą i zapalili tam znicze.	solidarność
„Tym zamachom winne jest lewactwo”	16.11	Sebastian Klauziński	Tekst o fali hejtu na uchodźców, która zauważalna jest w prawicowych mediach i powstała po zamachach w Paryżu. Pierwsze wspomnienie o wypowiedzi ministra ds. europejskich Konrada Szymańskiego: „wobec tragicznych wydarzeń w Paryżu Polska nie widzi politycznych możliwości wykonania decyzji o relokacji uchodźców” – obrona postawy ministra przez prawicowe media.	ksenofobia
Nasze służby działają	16.11	Wojciech Czuchnowski	Krótki tekst informacyjny o stanie zagrożenia terrorystycznego według służb związanych z bezpieczeństwem w Polsce: – podsumowanie spotkania prezydenta Andrzeja Dudy i byłej premier Ewy Kopacz z tymi służbami, – konkluzja: dopóki Polska nie bierze udziału w atakach na Państwo Islamskie, nie ma dla nas bezpośredniego zagrożenia.	terroryzm
Rozejm w Syrii będzie w maju	16.11	Robert Stefanicki	Zamachy w Paryżu jako motor do działania dla dyplomatów; – informacja o spotkaniu w Wiedniu, gdzie 17 państw zaangażowanych w konflikt uzgodniło kalendarz procesu pokojowego.	przyszłość
Jak powstrzymać ludzi gotowych na śmierć	16.11	Robert Stefanicki	Komentarz dziennikarza, geneza powstania Państwa Islamskiego; Francja jako kraj z najgorszą pasaż rozpoczętą w styczniu 2015 r.; rozwiązania: zamknięcie granic, walka z ekstremizmem w obrębie własnej kultury, zwrócenie uwagi autora na nieporozumienie, jakim jest łączenie fali terrorku z falą uchodźców z Syrii.	terroryzm

Paryż nie da się zastraszyć	16.11	Piotr Moszyński	„najkrwawszy atak we Francji od czasów II wojny światowej”; – niewiele wiadomo o terrorystach, identyfikacja jednego na podstawie palca (obywatel Francji od 1985), podejrzewany o „radyzalizację religijną”, – trop syryjski (paszport) → zamachowiec = uchodźca – analizowanie śladów pozostawionych przez terrorystów, stan wyjątkowy we Francji, kontrole na granicach.	zamach
Kraków solidarny z Paryżem	16.11	Aleksander Gurgul	Strony lokalne Kraków: – krakowianie od sobotniego poranka przynosili na ul. Stolarską, gdzie mieści się konsulat francuski, znicze i kwiaty. Były kartki „ <i>Je suis Paris</i> ” [Jestem Paryżem], „ <i>Paris nous pleurons...</i> ” [Oplakujemy Paryż].	solidarność
Romów mają za islamistów	16.11	Bartłomiej Kuraś	Strony lokalne Kraków: – miejscowość Limanowa (Beskid Wyspowy) – lokalna prawica wywiesiła plakaty z hasłem: „Nie dla islamskiej dzielnicy w naszym mieście”. Przy domach katolickich Cyganów, – wpływ nastrojów antyislamskich na życie lokalnej społeczności, – konflikt polsko-romski, który nasilił się po zamachach.	ksenofobia
Poznań po ataku na Paryż	16.11	Bartosz Nosal	Strony lokalne Poznań: – abp Stanisław Gądecki wysłał list do metropolity Paryża, a poznaniacy w sobotę składali znicze pod Domem Bretonii.	solidarność
Wrocław solidarny z Paryżem	16.11	Marta Lasek	Strony lokalne Wrocław: – przed siedzibą Alliance Française i konsulatu honorowego Francji na Rynku zebrano się w sobotę około 50 osób. Złożyły przed budynkiem kwiaty i znicze.	solidarność
Douglas uniknął tragedii	16.11	Hanna Urbaniak	Obróńca Lecha Poznań Barry Douglas był wraz z narzeczoną na krótkim urlopie w Paryżu. Opuścił stolicę Francji kilka godzin przed tragicznymi atakami terrorystów.	zamach
Zamach na Europę	16.11	Tomasz Bielecki	Tekst korespondenta z Brukseli. Dziennikarz pyta: „Co z uchodźcami czy bezpieczeństwem? To pytania po krwawym ataku na Paryż”.	terroryzm
Oplakujemy Paryż	16.11	Michał Lepecki	Strony lokalne Kraków: – krakowianie i turyści od sobotniego poranka przynosili na ul. Stolarską, gdzie mieści się konsulat francuski, znicze i kwiaty.	solidarność

Wiemy, dlaczego nas zaatakowano	16.11	Bernard Guetta	Tekst francuskiego dziennikarza: – konkluzja: radykalowie marzą, by Francuzi zwrócili się przeciw swoim muzulmanom.	terroryzm
Solidarność z Paryżem	16.11	Dorota Karaś, Ilona Godlewska	Strony lokalne Gdańsk: – Trójmiasto okazuje solidarność z ofiarami zamachów terrorystycznych w Paryżu.	solidarność
Polacy oplakują ofiary ataków we Francji	16.11	Sebastian Klauziński	Mieszkańcy wielu polskich miast zapalają znicze i przynoszą kwiaty w barwach francuskiej flagi. Chcą okazać solidarność z mieszkańcami zaatakowanego przez terrorystów Paryża.	solidarność
Jak ochronić Euro	16.11	Jakub Ciasłoń	Dodatek „Sport”, – nawiązanie do wydarzeń w trakcie meczu Francja – Niemcy na Stade de France, odwołania do relacji „L’Equipe”, – zamach = potężny cios dla organizacji Euro 2016.	przyszłość
Jak powstała pacyfka z wieżą Eiffla?	16.11	red	Tekst o znaku, który na wieś o zamachach stworzył francuski artysta Jean Jullien: – magazyn „Wired” sugeruje, że wykonany obrazek będzie jednym z symboli początków XXI w., – przesłanie pokoju pozytywnie przyjęte przez internautów.	solidarność
To był szczyt możliwości kalifatu	16.11	Mariusz Zawadzki (Waszyngton)	Tekst korespondenta: – „Sukcesy” w Paryżu i na Synaju to początek końca Państwa Islamskiego – uważa amerykański ekspert Brian Katulis.	terroryzm
Kalendarium zamachów w Paryżu	16.11	AP, Reuters, BBC	Opis przebiegu zamachu.	zamach
Chcesz wygrać, postarasz obcymi	16.11	Mariusz Zawadzki (Waszyngton)	Tekst korespondenta: – autor potępia kandydata republikanów w wyborach prezydenckich (Donald Trumpa), przywołuje jego słowa: „Możecie mówić, co chcecie, ale gdyby ludzie w Paryżu mieli broń, tzn. gdyby pozwolono im nosić broń, sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej”, – łączenie uchodźców z terrorystami: „To, co się stało, jest straszne. Kiedy na to patrzycie w telewizji, pomyślcie sobie, że nasz prezydent chce przyjąć 250 tysięcy uchodźców z Syrii”, – prawicowi wyborcy w sondażach (49%) wskazują Trumpra jako kandydata, który najlepiej poradzi sobie z problemem imigrantów.	ksenofobia

PiS szokuje w sprawie uchodźców	16.11	Paweł Wroński	<p>Politycy PiS wycofują się ze słów ministra ds. europejskich Konrada Szymańskiego, tłumaczenie słów ministra, zmienianie ich sensu przez polityków PiS:</p> <p>– łagodzenie stanowiska: „Polska unijne zobowiązania w sprawie uchodźców wykona, ale tak, by w jak najmniejszym stopniu narazić jej bezpieczeństwo” (Adam Kwiatkowski, Kancelaria Prezydenta).</p>	ksenofobia
Czy francuskie służby specjalne zawiodyły?	16.11	Leszek Kobialka	<p>Strony lokalne Rzeszów:</p> <ul style="list-style-type: none"> – wywiad z dr Agatą Furgalą, dyrektor Kolegium Bezpieczeństwa Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Rzeszowie, – konkluzje: nie da się ustalić, kto zawiódł w przypadku zamachów w Paryżu; działania terrorystów w kilku miejscach – trudne do wykrycia; nie ma kraju wolnego od zagrożenia terrorystycznego, – ale: w Polsce na wzór krajów europejskich powołano jednostkę działającą w trybie 24-godzinnym – Centrum Antyterrorystyczne – w której oprócz ABW są inne służby specjalne: policja, straż graniczna, służba celna i inne formacje. Funkcjonariusze na bieżąco śledzą zagrożenia i trendy terrorystyczne. 	terroryzm
Cały Lublin solidarny z Paryżem i Francją	16.11	Kacper Sulowski	Lubelski ratusz i iluminacja w barwach narodowych Francji.	solidarność
Nauka tolerancji. Żywe książki przemówiły	16.11	Michał Kwiatkowski	<p>Strony lokalne Lublin:</p> <p>– „Po piątkowych zamachach pierwszy raz czuję, że tym razem trzeba się trochę bać” – mówił Said, muzułmanin mieszkający w Łodzi. Said był jedną z ksiązek dostępnych przez weekend w Żywej Bibliotece. Zamiast tradycyjnych lektur można było wypożyczać w niej... ludzi.</p>	ksenofobia
Jak chronić pielgrzymą	17.11	Olga Szpunar	<p>Strony lokalne Kraków:</p> <ul style="list-style-type: none"> – „Światowe Dni Młodzieży to dla terrorystów atrakcyjny cel” – uważa generał Roman Polko, były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, – władze Krakowa liczą w przyszłym roku na ochronę służb państwowych, a kardynał Stanisław Dziwisz – na „siłę Europy i USA”. 	przyszłość

Mecz pod napięciem	17.11	Artur Brzozowski	Strony lokalne Wrocław: – tekst o zabezpieczeniu meczu Polska – Czechy we Wrocławiu – więcej policjantów i ochroniarzy, helikopter krążący nad miastem i szczegółowe kontrole kibiców zaczynające się nawet już w tramwajach.	przyszłość
Uchodźcy z Syrii dzielą Amerykanów	17.11	Mariusz Zawadzki (Waszyngton)	Tekst korespondenta: – republikańscy gubernatorzy 12 stanów i jeden demokratyczny ogłosili, że nie wypuszczą uchodźców z Syrii, – zaawansowane procedury kontrolowania uchodźców wpuszczanych do USA, – sondaż Reuters/Ipsos – zdaniem 60% Amerykanów ich kraj powinien robić więcej w walce z Państwem Islamskim, jednak 76% jest przeciwnych wysyłaniu do Iraku i Syrii regularnego wojska.	ksenofobia
Jesteśmy Europą czy „moja chata z kraja”	17.11	Sylvie Kauffmann „Le Monde”	Komentarz dziennikarki: – według niej Francja płaci za zaangażowanie wojskowe w Mali, Iraku, Syrii. Europejczycy wspierają te działania bardziej słowem niż czynem, – brak solidarności wojskowej jako rysa na solidarności europejskiej, – kryzys związany z falą uchodźców.	terroryzm
Modny adres bohemy i dżihadystów	17.11	Tomasz Bielecki (Bruksela)	Tekst korespondenta: – tropy po zamachu prowadzące do brukselskiej dzielnicy Molenbeek – opis dzielnicy, mieszkańców (Belgowie o muzułmańskich korzeniach, głównie marokańskich i tureckich, stanowią 30-40% mieszkańców, a na niektórych najuboższych ulicach znacznie ponad 80%), – powiązania terrorystów z dzielnicą, przerzuty broni, – apel o nieutożsamianie ekstremistów z lokalnymi mieszkańcami.	zamach
Dossier terrorystów z Paryża	17.11	Piotr Moszyński	Francuskim organom ścigania udało się zidentyfikować pięciu paryskich zamachowców samobójców.	zamach
Nic z tego nigdy się nam nie przytrafiło	17.11	Michał Kwiatkowski	Strony lokalne Łódź: – w domu studenta nr 14, czyli słynnej Wieży Babel, mieszkają studenci z 68 krajów. Wśród nich przedstawiciele wielu religii, w tym muzułmanie. Tekst opowiada o tym, czy po zamachach w Paryżu czują się bezpieczni.	ksenofobia

Groził śmiercią imamowi	17.11	Tomasz Nyczka	Strony lokalne Poznań: – imam poznańskiego meczetu Youssef Chadid odbierał telefony z groźbami śmierci, – policja już zatrzymała 39-latkę, który mu groził, – nasilenie takich zachowań po atakach w Paryżu.	ksenofobia
Oto zamachowcy z Paryża	17.11	Anita Karwowska	Zdjęcia i opis zamachowców: – wśród nich było trzech braci, z których przeżył jeden i teraz ścigany jest listem gończym. Pozostali terroryści to radykalowie z fałszywymi paszportami i co najmniej jeden obywatel Francji.	zamach
Inwestorzy nie boją się zamachów	17.11	Wojciech Matusiak	Informacje o głównym indeksie giełdy w Paryżu: – po zamachach stracił zaledwie 0,08%, – perspektywy branży turystycznej.	przyszłość
Zamach? Jaki zamach? Kreml zaprzecza, ale czuwa	17.11	Wacław Radziwiłowicz (Moskwa)	Tekst korespondenta: – „Państwo Islamskie grozi zamachami terrorystycznymi wszystkim krajom, które atakują PI. – Rosja jest rzeczywiście zagrożona, a przy tym nie potrafi się przeciwstawić takiemu niebezpieczeństwu” – mówi ekspert.	terroryzm
Państwo Islamskie żyje z ropy i podatków	17.11	Andrzej Kubik	Tekst informacyjny, mówiący o działaniu Państwa Islamskiego: – haracze, ale także dochody z handlu szmuglowaną ropą naftową i paliwami zapewniają PI pieniądze na szerzenie terroru.	terroryzm
Ujgurski terroryzm?	17.11	Maria Kruczkowska	Chiny próbują wykorzystać zamach w Paryżu do załatwienia swoich spraw i zapowiadają, że w ramach globalnej wojny z terroryzmem będą zwalczać separatystyczny ruch Ujgurów.	przyszłość
Mam nadzieję, że nie zostawicie nas samych	17.11	Roman Su	List Francuza mieszkającego w Polsce, który dziękuje Polakom za wyrazy współczucia.	przyszłość
Polskość jako oferta	17.11	Jarosław Kuisz	Dziennikarz rozważa przyjmowanie imigrantów w UE, zastanawia się nad tym, co Polska ma do zaoferowania przybyszom.	przyszłość
Francja szykuje odwet	17.11	Bartosz Wieleński	Po zamachach w Paryżu Francja chce stworzyć z USA i Rosją wielką koalicję przeciwko Państwu Islamskiemu: – informacja o myślnicach eskortowanych przez lotnictwo USA, które zbombardowały Rakkę, stolicę kalifatu, – zapowiedzi prezydenta Francji o zmianach w konstytucji i prawie karnym, by ułatwić walkę z terroryzmem.	przyszłość

Minuta ciszy i kolejne słowa wsparcia ze Szczecina	18.11	PS	Strony lokalne Szczecin: – „Żyjemy głęboką nadzieję, iż wydarzenia we Francji nie doprowadzą do eskalacji agresji, przemocy, stygmatyzacji oraz dyskryminacji wymierzonych przeciwko mniejszościom religijnym i narodowym” – napisały w oświadczeniu władze Uniwersytetu Szczecińskiego.	solidarność
Ranking głupoty po paryskich zamachach	18.11	Dawid Warszawski	Tekst o wypadkach osób publicznych (z Polski i ze świata), które swoimi wypowiedziami odnoszącymi się do zamachu w Paryżu czy uchodźców najzwyczajniej w świecie się skompromitowały (np. Konrad Szymański, Witold Waszczykowski, Margot Wallstrom).	ksenofobia
Paryska policja odkrywa nowe ślady zamachowców	18.11	Piotr Moszyński	Śledztwo w sprawie zamachowców trwa, a paryżanie robią wszystko, by mimo zagrożenia wieść w miarę normalne życie.	zamach
Dlaczego Ameryka jest dużo bardziej bezpieczna od Europy	18.11	Mariusz Zawadzki (Waszyngton)	Tekst korespondenta, który stara się odpowiedzieć na pytanie, czy po zamachach w Paryżu USA podejmą bardziej zdecydowaną akcję militarną przeciwko Państwu Islamskiemu.	przyszłość
Sprejem przeciw imigrantom	18.11	Monika Waluś	Strony lokalne Kraków, – szerząca się mowa nienawiści na krakowskich murach, – „Tylko w ostatnich dniach pojawiły się w Krakowie napisy wymierzone w Arabów”.	ksenofobia
Wieża Eiffla zamknięta	18.11	PAP	Symbol Paryża został ponownie zamknięty dla zwiedzających ze względu na problemy związane z wdrożeniem przepisów bezpieczeństwa wprowadzonych po krwawych zamachach w Paryżu.	terroryzm
Alarm w Niemczech	18.11	Bartosz Wieleński	Mecz Niemcy – Holandia w Hanowerze został odwołany, gdy zagraniczne wywiady zaalarmowały Niemców o planowanym zamachu. Na trybunach miała być kanclerz Angela Merkel.	terroryzm
Rosja mści się za bombę w airbusie	18.11	Wacław Radziwiłowicz (Moskwa), Roman Imielski	Tekst korespondenta: – po 18 dniach Moskwa potwierdza śmierć 224 osób na pokładzie airbusa na Synaju i mówi, że to był zamach, – Rosja posyła na Państwo Islamskie rakiety i bombowce strategiczne.	terroryzm

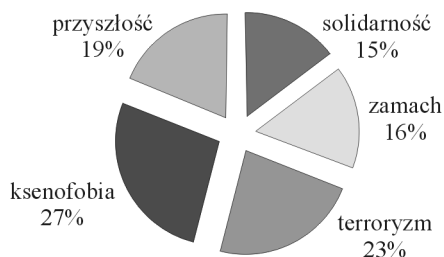
Pytanie terrorysty: Co jest lepsze od dżihadu?	18.11	Maciej Czarnecki	Tekst mówi o tym, że według śledczych mógłbym zamachów w Paryżu był młody Belg marokańskiego pochodzenia Abdelhamid Abaaoud: – opis absolwenta prestiżowej brukselskiej szkoły i powody jego wstąpienia w szeregi dżihadystów, – informacja o śmierci terrorysty w podparyskim Saint Denis.	zamach
Kalifat rozgrzesza Putina	18.11	Tomasz Bielecki (Bruksela)	Moskwa przestaje być strategicznym problemem dla UE i staje się partnerem. Francuzi debatują, czy w obliczu zagrożenia ze strony Państwa Islamskiego pomocy nie szukać w koalicji z Kremlen.	przyszłość
Nasza wojenka karmiona tragedią	18.11	Konrad Sawicki	Tekst dziennikarza, który zaznacza, że „tuż obok informacji o tragicznych wydarzeniach w Paryżu wyrósł potwór naszej lokalnej wojenki polsko-polskiej”.	ksenofobia
Obcy niechciani pod Łodzią	18.11	Agnieszka Urazińska	Strony lokalne Łódź: – „Precz z islamem” – transparenty z takim hasłem zawisły w noc po zamachach w Paryżu pod ostródkiem dla uchodźców, – ośrodek w Grotnikach (120 cudzoziemców – głównie z Rosji, Czeczenii i Ukrainy), – niespokojne nastroje wśród mieszkańców, którzy się boją.	ksenofobia
Boją się imigrantów	19.11	OLO, PF	Strony lokalne Kraków: – tekst o antyimigracyjnej manifestacji w Krakowie zorganizowanej przez Młodzież Wszechpolską.	ksenofobia
Wstyd za ministra nauki	19.11	Małgorzata Kowalska	Strony lokalne Białystok: – Europę obiegła wypowiedź Konrada Szymańskiego, który po zamachach w Paryżu zapowiedział możliwość wycofania się Polski z ustaleń o przyjęciu uchodźców.	ksenofobia
Linia paryskiego frontu	19.11	Anna Pamuła	Tekst w „Dużym Formacie”: – reportaż o życiu muzulmanów we Francji po zamachach.	przyszłość
Dżihad zabija głównie muzulmanów	19.11	Roman Imielski	Dziennikarz twierdzi, że świat islamu nie prowadzi z Europą wojny cywilizacji. To globalna wojna religijnych fanatyków z wszystkimi, którzy nie chcą podzielać ich światopoglądu.	terroryzm

Zamach na airbusa to wypowiedzenie wojny Rosji. Będzie zemsta	19.11	Wacław Radziwiłowicz (Moskwa)	Rosja nasila naloty na pozycje islamistów w Syrii i może tam rozpocząć nawet operację naziemną.	terroryzm
Piątek trzynastego, czyli Houellebecq ma rację?	19.11	Krzysztof Varga	Felieton w „Dużym Formacie”: – „Po koszarnej rzezi, jakiej w Paryżu dokonali fanatyczni terroryści, zaczęto przypominać gdzieśgdzie ostatnią powieść Michela Houellebecq <i>Uległość</i> . Jej autor prorokuje miękkie i pokojowe przejście władzy przez islamistów”.	przyszłość
Wiec przeciwko uchodźcom	19.11	Maciej Sandecki	Strony lokalne Gdańsk: – „Nie islamska, nie laicka, tylko Polska katolicka; Adamowicz, chceś Murzyna, to go w domu sobie trzymaj” – hasła uczestników manifestacji Młodzieży Wszechpolskiej w Gdańsku.	kseńofobia
Islam przeciwko terroryzom	19.11	Tomasz Nyczka	Strony lokalne Poznań: – informacja o planowanej przez poznańskich muzułmanów demonstracji przeciwko aktom terroru i ISIS, – reakcja na zamachy w Paryżu, – „Chcemy pokazać, że normalni muzułmanie potępiają ataki terrorystyczne i że organizacja Państwo Islamskie (ISIS) nie reprezentuje tak naprawdę naszej religii i świata islamskiego. Że to margines, patologia. Islam to religia pokoju. Wiadomo natomiast, że są organizacje, które różne religie wykorzystują do swoich politycznych celów”.	terroryzm
Snowden pomógł terroryzom?	19.11	Mariusz Zawadzki (Waszyngton)	Tekst korespondenta, który informuje o tym, że po zamachach w Paryżu padają oskarżenia, iż ujawniając programy masowej inwigilacji, Edward Snowden pomógł terroryzom.	terroryzm
Francja tropi terrorystów	19.11	Piotr Moszyński	Informacja o policyjnym szturmie w Saint-Denis, na północy Paryża, gdzie zginęło trzech islamistów. Według śledczych szykowali kolejny zamach na stolicę.	zamach
Świadomie dzielone bogactwo	20.11	Bartosz Kuzniarz	Strony lokalne Białystok: – tekst zawiadający o tym, że po zamachach w Paryżu część komentatorów stwierdziła, iż w polityce bliskowschodniej popełniono strategiczne błędy, obalając tyranów i destabilizując region.	terroryzm

Bardzo zły tydzień	20.11	Aleksandra Przybylska	Strony lokalne Poznań: – dziennikarka pisze o „prześladowaniach” obcokrajowców, m.in. o przypadkach wyzywania Hindusa od Syryjczyka. Takie sytuacje nasiliły się po zamachach w Paryżu i z powodu straszenia uchodźcami.	ksenofobia
Terrorysty chcą wywołać w nas strach. Czy możemy czuć się bezpiecznie?	20.11	Katarzyna Włodkowska	Strony lokalne Gdańsk: – rozmowa z Wojciechem Grabowskim z UG, specjalistą ds. terroryzmu międzynarodowego.	terroryzm
Poznański imam: Jest mi źle	20.11	Tomasz Nyczka	Strony lokalne Poznań: – wywiad z muzuluńskim duchownym z Poznania. Choć mieszka w Polsce od kilku lat razem z rodziną, po wydarzeniach z Paryża, czuje się dyskryminowany.	ksenofobia
W USA narasta prawicowa histeria wobec uchodźców z Syrii	20.11	Mariusz Zawadzki (Waszyngton)	Tekst korespondenta: – informacja o tym, że już połowa stanów nie chce przyjmować Syryjczyków, – pojawiła się też nowa koncepcja, żeby wpuszczać tylko chrześcijan.	ksenofobia
Paryża nie da się zniszczyć	20.11	Anna S. Dębowska	Wywiad z Krzysztofem Rutkowskim, pisarzem i paryżaninem z wyboru: – Paryż jako symbol Europy, – życie po zamachu.	przyszłość
„Mózg” zamachów nie żyje	20.11	Piotr Moszyński	Informacja o śmierci Abdelhamida Abaaouda, organizatora zamachów we Francji.	zamach
Narodowcy spalili kukłę Żyda we Wrocławiu	20.11	Kacek Harlukowicz, Mateusz Czmiel	„Po zamachach w Paryżu wzbiera rasistowska fala. W środę na demonstracji przeciw imigrantom w centrum Wrocławia działacze Obozu Narodowo-Radykalnego spalili kukłę Żyda z flagą UE w ręku. Policja nie interweniowała. ONR zapowiada ciąg dalszy”.	ksenofobia
Ci straszni uchodźcy	20.11	Agnieszka Urazińska	Strony lokalne Łódź: – w Grotmikach k. Łodzi straszą się uchodźcami.	ksenofobia

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 1. Kategorie tematyczne artykułów związanych z zamachem w Paryżu z 13 listopada 2015 r.



Źródło: opracowanie własne.

Spośród 74 analizowanych tekstów 24 pochodziły z oddziałów regionalnych „Gazety Wyborczej”: Krakowa (6), Poznania (5), Łodzi (3), Gdańska (3), Wrocławia (2), Białegostoku (2), Rzeszowa (1), Lublina (1) i Szczecina (1)⁴. Wszystkie artykuły zostały podzielone na kategorie (zob. wykres 1):

– **solidarność** – teksty informujące o gestach solidarności z Francuzami (np. składanie kwiatów pod ambasadami Francji w różnych polskich miastach, iluminacje na polskich zabytkach w kolorach francuskiej flagi),

– **zamach** – teksty informujące o samym zamachu, jego przebiegu, towarzyszącym śledztwie, zawiadamiające o podejrzanych oraz takie, które podawały informacje o działaniach innych państw w stosunku do Państwa Islamskiego, które też mogłyby zostać ujęte jako działania terrorystyczne,

– **terroryzm** – teksty mające za zadanie wyjaśnić mechanizmy działania terrorystów, ale także te mówiące o bezpieczeństwie i działaniach poszczególnych państw europejskich, które chcą się bronić przed dżihadystycznymi bojówkami; informacje o planowanych (i udaremnionych) zamachach,

– **ksenofobia** – teksty informujące o negatywnych postawach wobec osób o innym kolorze skóry czy innej wiary, artykuły zawierające relacje żyjących w Polsce muzułmanów i mówiące o zmianie, jaka zaszła w ich postrzeganiu po zamachach w Paryżu; informacje o antyimigranckich postawach osób publicznych, nie tylko z Polski, ale i ze świata (np. Donald Trump),

– **przyszłość** – teksty, w których autorzy starają się szukać rozwiązania konfliktu z Państwem Islamskim, artykuły informujące o możliwych drogach zakończenia lub złagodzenia napiętej sytuacji, ale także te, które prognozują działania i zapowiadają wydarzenia mogące stanowić cel dla terrorystów, zagrożone atakami (Euro 2016, Światowe Dni Młodzieży w Krakowie).

⁴ Według Pawła Średzińskiego, autora raportu z monitoringu polskich mediów pt. *Afryka i jej mieszkańcy w polskich mediach*, Białystok, Poznań i Wrocław to miasta, gdzie najczęściej pojawiają się medialne doniesienia dotyczące agresji wobec osób o innym kolorze skóry [zob. Średziński 2016: 29-34].

Należy zauważyć, że tekstów poświęconych samemu zamachowi w Paryżu było niewiele. Pierwsze odnosiły się do relacji z tragicznych wydarzeń: informowano o miejscu ataków, liczbie ofiar. Następnie pojawiały się te z nowymi doniesieniami z prowadzonego śledztwa. Sam atak terrorystów w kilku artykułach był opatrzony słowami: „najkrwawszy i najlepiej zorganizowany zamach terrorystyczny w historii Francji”. Co istotne, nie od razu podano informację o osobach odpowiedzialnych za całą sytuację. Od pierwszego artykułu dziennikarze „Gazety Wyborczej” starali się być powściągliwi w sądach i określali udział terrorystów jako „najbardziej prawdopodobny”.

Tragiczne wydarzenia z Paryża spowodowały też falę okazywania solidarności z rodzinami ofiar. Tutaj szczególnie oddziały regionalne GW⁵ zanotowały spory odzew od mieszkańców, którzy wykazywali się różnymi gestami wsparcia Francuzów.

Obszerne relacje korespondentów zagranicznych GW wpływały na to, że kontekst prezentowanych zdarzeń był kontekstem szerokim, a nie ograniczonym tylko do Polski. Wśród relacji uzupełniających znalazły się te Wacława Radziwinowicza (Moskwa), Tomasza Bieleckiego (Bruksela), Mariusza Zawadzkiego (Waszyngton). Publikowane na łamach GW artykuły nie były jedynie pobieżnymi relacjami. Gros z nich zawierało przemyślenia nad sposobami rozwiązania konfliktu z Państwem Islamskim, które co jakiś czas występuje przeciwko Europie, m.in. organizując ataki.

Zainteresowani genezą Państwa Islamskiego mogli znaleźć w tekstach dziennikarzy historię Daesh⁶, dowiedzieć się m.in., z czego i jak żyją terroryści. Takie przedstawienie sytuacji dało czytelnikowi szeroki ogłód wydarzeń: prócz informacji na temat samego ataku otrzymał też wiedzę na temat genezy Państwa Islamskiego czy postaw innych państw wobec terrorystów.

3. Ksenofobia a Polacy

Najwięcej spośród analizowanych tekstów odnosiło się do kategorii „ksenofobia”. Większość z nich miała charakter informacyjny i odnosiła się do zdarzeń na tle rasistowskim, które co jakiś czas miały miejsce w różnych zakątkach Polski (m.in. w Krakowie, Łodzi, Poznaniu). Artykuły te poniekąd dokumentowały wpływ antyislamskich nastrojów na życie lokalnych społeczności. Przykładem może być tu tekst Tomasza Nyczka, gdzie autor ukazuje historię imama poznańskiego meczetu Youssefa Chadida, który po zamachach w Paryżu odbierał telefony z groźbami śmierci.

⁵ Przez skrót GW autorka będzie oznaczać „Gazetę Wyborczą”.

⁶ Zdaniem wielu, mówienie o „państwie” islamskim dodaje islamistom prestiżu. Daesh to nazwa funkcjonująca na Bliskim Wschodzie, która ma pogardliwe konotacje. Daesh oznacza tchórzliwych morderców.

Nie wszystkie teksty z tej kategorii dotyczyły spraw Polskich. Wątkiem poruszonym przez Mariusza Zawadzkiego, korespondenta z Waszyngtonu, była postawa jednego z kandydatów na urząd prezydenta USA – Donalda Trumpa. Polityk odważnie prezentuje swoje poglądy i zaznacza, że jest przeciw uchodźcom. Często łączy też uchodźców z terrorystami, a jego słowa dotyczące zamachu: „To, co się stało, jest straszne. Kiedy na to patrzycie w telewizji, pomyślcie sobie, że nasz prezydent chce przyjąć 250 tysięcy uchodźców z Syrii” [Zawadzki 2015: 15] są tylko tego potwierdzeniem.

Zresztą również polscy aktorzy sceny politycznej odznaczyli się niepoprawnymi wypowiedziami, które można zaliczyć do ksenofobicznych. Za taką wypowiedź bez wątpienia można uznać tę Konrada Szymańskiego, ministra ds. europejskich, która traktowała o tym, że w obliczu zamachów w Paryżu Polska nie widzi możliwości wykonania decyzji UE o relokacji uchodźców. Kryzys uchodźczy to temat, który był zaznaczany w analizowanych tekstach niejednokrotnie. Doniesienia głównie dotyczyły manifestacji przeciw przyjmowaniu uchodźców w Polsce, które związane były z ugrupowaniami, takimi jak np. Młodzież Wszechpolska, i realizowane m.in. w Gdańsku. Należy również nadmienić, że redakcja „Gazety Wyborczej” miała problem z falą negatywnych komentarzy pod tekstami zamieszczonymi na stronie internetowej dziennika, dotyczących uchodźców, migracji czy kojarzonych z tymi zjawiskami muzułmanów. W związku z tym została zablokowana możliwość dodawania opinii pod tekstami odnoszącymi się do uchodźców (zob. rys. 1).

Z raportu *Mowa nienawiści* Fundacji im. Stefana Batorego wynika, że w Polsce występuje stosunkowo duże przyzwolenie dla antymuzułmańskiej mowy nienawiści.

Z powodu wyjątkowo agresywnych treści propagujących przemoc, sprzecznych z prawem, wzywających do nienawiści rasowej, etnicznej i wyznaniowej zamykamy możliwość komentowania pod naszymi tekstami o uchodźcach.

Wygląda na to, że Zachód, a więc i Polska, nie wie, jak pomóc ofiarom wojny w Syrii. Nie rozumiemy, co tam się dzieje, boimy się islamskich terrorystów. Ale uchodźców jest coraz więcej. Ich problem sam się nie rozwiąże. Europa mówi, że przyjmie ich 100, może 200 tysięcy. Ilu może i powinna przyjąć Polska? Jak im pomóc? Jak ich przyjąć, żeby dobrze się u nas odnaleźli? Pod adresem listy@wyborcza.pl czekamy na Wasze listy, podpisane imieniem i nazwiskiem, najciekawsze opinie opublikujemy w wydaniu papierowym "Wyborczej" i w internecie na Wyborcza.pl

Rysunek 1. Komunikat pod tekstem ze strony internetowej „Gazety Wyborczej”

Źródło: www.wyborcza.pl [dostęp: 28.10.2015].

15% dorosłych Polaków i 19% młodzieży uważa zdanie „Muzułmanie to podle tchórze, mordują tylko kobiety, dzieci i niewinnych ludzi” za dopuszczalne. Głównym nośnikiem mowy nienawiści wobec muzułmanów jest Internet – zarówno wśród młodzieży (55%), jak i wśród dorosłych Polaków (28%). Co ciekawe, poparcie dla antymuzułmańskiej mowy nienawiści nie ma związku z siłą religijności chrześcijańskiej ani z częstością praktyk religijnych. Jest jednak dość ściśle związane z postrzeganiem muzułmanów jako zagrażających w sensie symbolicznym polskiej kulturze. Akceptacja mowy nienawiści wobec muzułmanów jest zatem w większym stopniu związana z lękowymi postawami antyimigranckimi niż z jakimikolwiek uprzedzeniami religijnymi [Mowa nienawiści... 2014]. Badania nad polskim hejtem pokazują, że mowa nienawiści najczęściej dotyczy tego, co dla większości społeczeństwa jest obce bądź niezrozumiałe: odmiennych orientacji seksualnych, innych wyznań czy mniejszości etnicznych [Stradowski 2016].

Na negatywne postrzeżenie muzułmanów duży wpływ mają przekazy medialne związane z Afryką. Ten kontynent i jego mieszkańcy nie dominują w polskich przekazach medialnych. Zdaniem Pawła Średzińskiego kontynent afrykański jest traktowany przez rodzime media marginalnie i interpretowany przez pryzmat czterech stereotypowych obszarów wyobrażeń: trudne warunki życia, zagrożenia i niebezpieczeństwa, piękna i dzika przyroda oraz oryginalna i różnorodna kultura [Średziński 2016: 5]. Kryzys uchodźczy, który opanował Europę, nie wpływa pozytywnie na kreowanie wizerunku osób innego pochodzenia. Według agencji PresService słowo „uchodźcy” zdominowało „jedynki” polskich gazet w okresie od 31 sierpnia do 6 września 2015 r.⁷ Raport z monitoringu polskich mediów przeprowadzonego w okresie od 1 marca 2015 r. do 29 lutego 2016 r. pokazuje, że w kwestii uchodźców dominują przekazy, które wiążą ich ze zjawiskiem wojującego islamu i z zagrożeniem terroryzmem. W tekstach przebadanych podczas monitoringu zauważalne były takie słowa, jak „zalew”, „barbarzyńcy” czy „ludzkie tsunami”, które wzbudzały zjawisko dehumanizacji obcokrajowców [Średziński 2016: 58-59]. Według twórców raportu tylko nieliczne media uniknęły pułapki straszenia uchodźcami i oswajały czytelników z zagadnieniem kryzysu migracyjnego. Były to m.in. „Newsweek”, „Przeгляд” i „Gazeta Wyborcza”.

4. Wnioski

Media żyją z sensacji dotyczących ludzkich tragedii czy klęsk. W serwisach informacyjnych czy na okładkach gazet dominują przekazy negatywne. Ten fakt

⁷ Zob. <http://psmm.pl/pl/raporty-specjalne> [dostęp: 10.09.2015].

potwierdza Zbigniew Bauer, pisząc, że budowanie całych serwisów informacyjnych czy poszczególnych artykułów na bazie *gatekeepingu*⁸ nie sprzyja uwidacznianiu treści pozytywnych [Bauer 2000: 154]. Afryka i jej mieszkańcy nie są popularnymi tematami w polskich mediach. Jeżeli się już pojawiają, to zazwyczaj w kontekście wojen, kataklizmów czy chorób. Problemy, z jakimi obecnie boryka się świat, a w tym Europa, takie jak chociażby kryzys migracyjny, nie są tematami przedstawianymi w pozytywnym świetle. Taki obraz rzutuje na negatywne wyobrażenie o muzułmańskich uchodźcach, którzy „zagrożają chrześcijańskiej tożsamości Europy”⁹.

Analiza przedstawiona w niniejszym artykule miała na celu ukazanie, jak „Gazeta Wyborcza” przedstawiała na swoich łamach tragiczne wydarzenia z Paryża. Należy zaznaczyć, że tekstów mówiących o samym zamachu było stosunkowo mało. Wbrew ogólnej tendencji, nie były to zdarzenia opisane jednostronnie. Szeroki kontekst sytuacji, możliwy m.in. dzięki relacjom korespondentów, wpływał na głębszy odbiór przekazu. Z lektury ponad 70 tekstów wylaniają się jednak nie tyle suche informacje o samej tragedii we Francji, ile doniesienia o ksenofobicznych postawach Polaków z różnych części Polski, dla których zamach był pretekstem (lub wytłumaczeniem) do wszczynania niebezpiecznych sytuacji w stosunku do wyznawców Islamu.

Problemy dyskryminacji, ksenofobii czy rasizmu to problemy globalne, europejskie, w tym także polskie. Polska nie jest wolna od tego rodzaju zagrożeń. Rozwiązania, jakie oferuje dziś Internet i nowe technologie, wpływają na to, że z mową nienawiści stykamy się wszędzie. Każdy użytkownik sieci może wygenerować komentarz, który będzie nawoływaniem do nienawiści na tle narodowościowym, etnicznym, rasowym lub wyznaniowym. To, że ksenofobia i rasizm są także polskimi problemami potwierdza raport na temat przestępstw z nienawiści przedstawiony w Sejmie pod koniec kwietnia 2016 r. Wynika z niego, że w 2015 r. w Polsce zdecydowanie zwiększyła się liczba przestępstw motywowanych kolorem skóry, narodowością czy wyznaniem [Woźnicki, Klimowicz 2015: 15]. Szczegółowe statystyki badania obejmują okres od 2013 do 2015 r. W tym czasie prokuratorzy w całym kraju obserwowali rosnącą systematycznie liczbę postępowań w sprawie przestępstw motywowanych rasizmem i ksenofobią. W 2013 r. było ich 835, w 2014 – 1365, a w 2015 aż 1548.

⁸ Model *gatekeepingu*, powstały w 1965 r. z inicjatywy Johana Galtunga i Mari Ruge, umożliwia poprawne konstruowanie serii newsów w serwisach. Zdaniem twórców modelu, news pełni swoją funkcję, jeżeli jego tematem będą wydarzenia m.in.: krótkotrwałe, łatwo zauważalne, jednoznaczne, znaczące, zgodne z oczekiwaniami, powtarzalne, spersonifikowane, negatywne.

⁹ Zob. www.pch24.pl/orban--muzułmanscy-uchodzcy-zagrazaja-chrzescijanskiej-tozsamosci-europy--bruksela-realizuje-plan-ideologiczny,37964,i.html [dostęp: 10.05.2016].

Literatura

- Bauer Z., 2000, *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków: Universitas.
- Czuchnowski W., 2015, Wybuchy wróca, *Gazeta Wyborcza*, nr 266: 2.
<http://psmm.pl/pl/raporty-specjalne> [dostęp: 10.09.2015]
- Kapuściński R., 2007, *Ten Inny*, Kraków: Znak.
- Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, 2014, Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Myślak D., Siudak M., 2015, Internauci o Islamie. Reakcje po pierwszych doniesieniach o zamachu na „Charlie Hebdo”, *Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne*, t. 2: 91-103.
- Stradowski J., 2016, Co się dzieje w głowie hejtera?, *Focus*, nr 242: 15-20.
- Średziński P., 2016, *Afryka i jej mieszkańcy w polskich mediach. Raport z monitoringu polskich mediów*, Warszawa: Fundacja „Afryka Inaczej”.
- Woźnicki Ł., Klimowicz J., 2016, Nienawiść nasza powszednia, *Gazeta Wyborcza*, nr 99: 3.
www.pch24.pl/orban--muzulmanscy-uchodzcy-zagrazaja-chrzescijanskiej-tozsamosci-europy--bruksela-realizuje-plan-ideologiczny,37964,i.html [dostęp: 10.05.2016]
- www.wirtualnemedia.pl/artukul/najnizsza-w-historii-sprzedaz-faktu-w-dol-o-46-tys-egz-coraz-mniejsza-przewaga-gw-nad-se [dostęp: 30.05.2016]
- Zawadzki M., 2015, Chcesz wygrać, postrasż obcymi, *Gazeta Wyborcza*, nr 267: 15.

Xenophobic Attitudes in Poland. Accounts of the Paris Terrorist Attack in „Gazeta Wyborcza”

Summary. This paper aims to describe the coverage that the terrorist attack of November 2015 received in Poland’s major daily newspaper “Gazeta Wyborcza”. The underlying research involved an analysis of more than 70 articles published in the week following the event. The analysis revealed that the articles were not so much concerned with providing succinct information on the dramatic developments in France as on reporting xenophobic attitudes of Polish people from different regions of the country. Apparently, for a number of Poles, the terrorist attack served as a pretext (or justification) for aggressive behaviors toward the followers of Islam. The incidents clearly demonstrated that hate speech towards Muslims continues to prevail among Polish people.

Keywords: “Gazeta Wyborcza” daily, terrorist attack, terrorism, Islam, media, xenophobia

Andrzej Małkiewicz

Uniwersytet Zielonogórski
Instytut Politologii
e-mail: amalkiewicz@wp.pl
tel. 683 284 760

Jewhen Perehuda

Kijowski Narodowy Uniwersytet
Budownictwa i Architektury
Katedra Nauk Politycznych
e-mail: yevgennn@ukr.net
tel. +380 442 415 566

Polityka językowa Ukrainy

Streszczenie. Proces upowszechniania wśród Ukraińców ich ojczystego języka był powolny, a pokolenia wykształcone w czasach radzieckich w części do dziś go nie znają. Obowiązujące w tym zakresie przepisy prawne były tolerancyjne, a zarazem mało precyzyjne. Ukrainizację życia społeczno-politycznego realizowano ostrożnie i stopniowo. W latach 90. XX w. i na początku XXI zbudowano podstawy prawne polityki językowej zgodne ze stosowanymi w świecie normami liberalnymi. Jednocześnie brakowało wyraźnie określonych mechanizmów realizacji praw grup językowych, zarówno dotyczących ukrainizacji życia społecznego, jak i wsparcia dla języków mniejszości narodowych. Groziło to ich podważeniem w razie zmiany nastrojów społecznych. Zasada równoprawności grup językowych w praktyce oznaczała przede wszystkim równoprawność języka rosyjskiego. Niezręczne postępowanie ukraińskiej władzy po Euromajdanie wywołało obawy przed przymusową ukrainizacją. Umiejętnie wykorzystywali to geopolityczni przeciwnicy Kijowa, zwłaszcza Rosja. Spór o język nie był najważniejszy, ale stał się katalizatorem konfliktu na wschodniej Ukrainie.

Słowa kluczowe: polityka językowa, mniejszości narodowe, nacjonalizm, separatyzm

1. Wstęp

Polityka współczesnej Ukrainy przyciąga ogromną uwagę polskich badaczy¹, lecz jeden z głównych problemów tego państwa – konflikt językowy – jest wciąż mało

¹ Spośród obfitej literatury należy zwłaszcza wymienić zbiór artykułów porównujących transformację w naszych krajach pod redakcją Andrzeja Antoszewskiego, Antoniny Kolodii i Krzysztofa

znany, zaś na Ukrainie istnieje ogromna literatura w tym zakresie. Występuje tu specyficzne splątanie problemów narodowych i językowych. Ukraińcy, w warunkach braku własnego państwa, przed rokiem 1991 nie wykształcili świadomości narodowej w sensie takim jak Polacy czy Niemcy. W Rosji carskiej poddawano ich brutalnej rusyfikacji. Publikowanie w języku ukraińskim i publiczne używanie go, także w szkołach, było zabronione. W ZSRR w latach 20. XX w. dopuszczono bujny rozwój kultury ukraińskiej, lecz wraz z procesami stalinizacji już w latach 30. wróciły prześladowania kultury i języka, trwające, z różnym nasileniem, do początku lat 80. Ukraińcy nie mieli gdzie nauczyć się patriotyzmu. W czasach radzieckich każdy musiał zadeklarować narodowość, ale miało to wyłącznie charakter administracyjny, biurokratyczny. W konsekwencji wielu ludzi przynależność narodową traktowało czysto formalnie. Inaczej było na Ukrainie Zachodniej, należącej do II wojny światowej do Polski (a przedtem do Austro-Węgier), poczucie narodowe ukształtowało się tu w sposób wyrazisty, w dużej mierze w konflikcie z Polakami, stąd niekiedy przyjmowało formy radykalne, a podczas okupacji hitlerowcy sprowokowali konflikty, a nawet masowe zabójstwa Polaków. Nacjoniści mordowali też tych Ukraińców, którzy odmawiali współpracy z nimi. Można powiedzieć, że z braku odpowiednio ukształtowanego patriotyzmu Ukraińcy przerzucali się od obojętności narodowej do radykalnego nacjonalizmu, choć to ostatnie zjawisko dotyczyło tylko drobnej garstki [Motyka 2011; Kulińska, Partacz 2015; Woźniczka 2015; Kordas 2016]. Występowały też inne skrajne postawy – anarchizm, terroryzm [zob. zwłaszcza Кульчицкий (red.) 2002].

2. Język a identyfikacje narodowe

W okresie budowania własnego państwa, trwającego od roku 1991, identyfikacje narodowe nadal były labilne. Tymczasem w konsekwencji dawnej rusyfikacji mieszkańcy wschodnich (i po części południowych) regionów w dużej części nie znali języka ukraińskiego, mówili po rosyjsku, choć deklarowali narodowość ukraińską (nie dotyczy to Krymu, gdzie większość mieszkańców czuło się Rosjanami). Nastąpiło częściowe oddzielenie świadomości narodowej i użytkowanego języka, a język był ważniejszy niż narodowość. Wielu ludzi mówiło po rosyjsku, jednocześnie uważając się za Ukraińców. Niekiedy pada zdanie: „От того, что я буду говорить по русски, я не стану меньше любить Украину” [Космеда 2014: 130].

Według spisu powszechnego w 2001 r. państwo zamieszkiwało 48 240 902 osoby, Ukraińców było 37 541 693, spośród nich 85,16% deklarowało ukraiński

Kowalczyka *Transformacja w Polsce i na Ukrainie. Wybrane aspekty. Трансформація в Польщі і в Україні. Вибрані аспекти* [2010].

jako język ojczysty, 14,77% – rosyjski. Sytuacja w tym zakresie w różnych regionach była odmienna. W tarnopolskim język ukraiński zadeklarowało 99,9%, w iwanofrankowskim – 99,8%, wołyńskim – 99,7%, najniższy odsetek był w Sewastopolu – 29,6% i w autonomicznej republice Krymu – 40,4% oraz obwodzie donieckim – 41,2%. Rosjan było 8 334 141, z czego 7 993 832 zadeklarowało język rosyjski, a 328 152 – ukraiński. Warto zasygnalizować, że spośród 144 130 Polaków użycie języka polskiego zadeklarowało 18 660 osób, ukraińskiego – 102 268, a rosyjskiego – 22 495. Te liczby nie sumują się, bo część badanych podała jeszcze inny język bądź odmówiła odpowiedzi na to pytanie².

Specyficznym problemem była słaba znajomość ukraińskiego przez władających nim ludzi, nawet polityków i dziennikarzy. Zwłaszcza raziło, gdy niektórzy spośród czołowych liderów państwa mówili po ukraińsku z błędami [Космеда 2014: 129-130]. Od czasu uzyskania niepodległości pojawiło się jeszcze jedno interesujące zjawisko. O ile pokolenia wykształcone w czasach radzieckich nie czują na ogół potrzeby doskonalenia swych kompetencji językowych, o tyle wśród młodzieży coraz bardziej upowszechnia się dążenie do poprawnego władania językiem ukraińskim, a jednocześnie – angielskim. Wytwarza się w niektórych kręgach swoisty bilingwizm ukraińsko-angielski, czemu sprzyja zwłaszcza masowa emigracja zarobkowa (lub nadzieja na emigrację) oraz snobizm. W centrum Kijowa napisów angielskich jest niewiele mniej niż ukraińskich.

3. Ustawodawstwo językowe

Kształtowanie prawodawstwa dotyczącego polityki językowej zapoczątkowano jeszcze przed ogłoszeniem niepodległości. Od końca lat 80. władze Ukrainy deklarowały pragnienie kierowania się stosowanymi w świecie normami demokracji, w tym zasadami polityki językowej zawartymi w międzynarodowych i europejskich aktach prawnych, które swego czasu przyjął Związek Radziecki (i realizował tylko formalnie), a niezależna Ukraina uznała się realnie nimi związana.

Jeszcze zdominowana przez komunistów Rada Najwyższa 27 października 1989 r. znowelizowała Konstytucję, wprowadziła do niej artykuł 73 mówiący, że językiem państwowym jest ukraiński, a w pracy instytucji i organizacji działających na obszarze zamieszkanym w większości przez osoby innej narodowości mogą też być wykorzystywane inne języki, a państwo zachowa „troskę o swobodny

² Dane opublikowane w http://2001.ukrcensus.gov.ua/results/nationality_population/nationality_popul1/select_5/?botton=cens_db&box=5.1W&k_t=00&p=75&rz=1_1&rz_b=2_1%20%20%20&n [dostęp: 3.06.2016].

розв'язок і використання всіх мов народних, якими користується людина республіки»³.

Правила застосування української і інших мов визначила закон про мову в Українській СРР прийнятий наступного дня після прийняття Конституції⁴. Була чинною аж до 2012 року. Найважливішою її метою було визнання мови української „одним з вирішальних чинників самостійності народу України”. Було визначено, що її статус як мови державної буде сприяти „загальному розвитку духовних сил творчого народу українського, гарантуванню її суверенності, національно-державної майбутності”. Було визначено, що українізація мови є важливим елементом будівництва держави. Одночасно визнавали цінність всіх інших мов – тільки „свободний розвиток і рівноправність мов народних і висока культура мовна є основою духовного взаємного розуміння і взаємного збагачення культурного”. За неприпустимість дискримінації мовної.

Одним з найважливіших аспектів було регулювання правил мовних у сфері освіти. Закон надавав фундаментальне право громадян на вибір мови навчання. На підвищення ролі української в освіті і зміну звичаїв мовних мало вплинути запровадження обов'язкового іспиту з мови української при прийнятті до шкіл вищих і середніх шкіл спеціалістичних. Проте, за бажання кандидатів, допускали складання цього іспиту російською або іншою мовою народною.

Було прийнято модель поступової українізації життя суспільного, особливо в сфері діяльності адміністрації. Було визначено, що незнання мови української або російської не може бути основою відмови прийняття до роботи в органах управління, але після прийняття на роботу громадянин зобов'язаний був опанувати мову, в якій працює цей орган чи інституція, в межах необхідних для виконання обов'язків службових.

Важливим елементом закону було розмежування статусу мов. Українська була визнана мовою державною, але російська зберегла свій статус. Документація технічна і проектна наприклад могла бути складена українською або російською. Те саме стосувалося описування результатів науково-дослідницьких. В школах загальноосвітніх обов'язковим було навчання як української, так і російської – в інших такого обов'язку не було. Пріоритетний статус російської відображав реальні соціальні, а особливо його широке використання

³ Закон Української Радянської Соціалістичної Республіки «Про зміни і доповнення Конституції (Основного Закону) Української РСР» від 27 жовтня 1989 року, № 8303-XI, *Відомості Верховної Ради УРСР* [dalej: ВВР УРСР] 1989, № 45, роз. 624.

⁴ Закон Української РСР «Про мови в Українській РСР» від 28 жовтня 1989 року, № 8312-11, ВВР УРСР 1989, Додаток до № 45, роз. 631; Введений в дію Постановою Верховної Ради від 28 жовтня 1989 року, № 8313-11, ВВР УРСР 1989, Додаток до № 45, роз. 632.

w społeczeństwie. Dopuszczenie go do zastosowania w dokumentacji technicznej wynikało z praktycznego względu – na uczelniach technicznych dotychczas całe nauczanie odbywało się po rosyjsku, inżynierowie, nawet jeśli znali ukraiński, nie znali fachowej ukraińskiej terminologii swego zawodu (a w niektórych zakresach taka terminologia nie istniała). Nadrobienie zaległości w tym zakresie wymagało czasu.

Po uchwaleniu 24 sierpnia 1991 r. aktu niepodległości Ukrainy⁵ zamierzano przeprowadzić referendum dla jego potwierdzenia. Kierując się zarówno pragnieniem uzyskania międzynarodowego uznania nowego państwa, jak i poszerzenia jego socjalnej bazy w samym kraju, kierownictwo Ukrainy starało się deklorować demokratyczne zasady działania i przyciągnąć do siebie jak najwięcej nieukraińskich grup etnicznych. Toteż w pierwszych miesiącach niepodległości wysiłki w sferze polityki językowej były nakierowane w pierwszym rządzie na umocnienie praw mniejszości.

1 listopada 1991 r., w przededniu referendum, Rada Najwyższa uchwaliła Deklarację praw narodowości Ukrainy⁶, która gwarantowała wszystkim narodom równe prawa społeczne i kulturowe, zabraniała dyskryminacji. Prawo swobodnego posługiwania się językami ojczystymi zapewniono we wszelkich sferach życia społecznego, w tym w oświacie, produkcji, w sferze informacji. Postanowienia ustawy o języku w Ukraińskiej SRR interpretowano w Deklaracji w taki sposób, że w granicach jednostek administracyjnych, w których w zwartej grupie żyje określona narodowość, jej język może funkcjonować na równi z państwowym. Nie wymagano większości osób określonej narodowości w jednostce terytorialnej, wystarczało wspólne zamieszkiwanie pewnej grupy etnicznej. Deklaracja obiecywała swobodne korzystanie z rosyjskiego albo innego języka używanego przez ogół mieszkańców miejscowości.

W czerwcu 1992 r. większość tych postanowień zawarto i skonkretyzowano w ustawie o mniejszościach narodowych⁷, która gwarantowała prawo do kulturowej autonomii, zwłaszcza korzystania z własnego języka i nauczania w nim, używania go w szkołach państwowych oraz prowadzonych przez narodowe organizacje kulturalne, a także rozwijania narodowych tradycji kulturalnych. Zabraniała bezpośredniego czy pośredniego ograniczania praw i swobód obywatelskich z powodów narodowościowych. Do obowiązków obywateli dołączono szacunek

⁵ Постанова Верховної Ради Української РСР «Про проголошення незалежності України» від 24 серпня 1991 р., № 1427-XII, *Відомості Верховної Ради України* [dalej: ВВР] 1991, № 38, poz. 502.

⁶ Декларація прав національностей України від 1 листопада 1991 р., № 1771-XII, ВВР 1991, № 53, poz. 799.

⁷ Закон України «Про національні меншини в Україні» від 25 червня 1992 р., № 2494-XII, ВВР 1992, № 36, poz. 529.

dla języków, kultury, tradycji, zwyczajów, religijnej odrębności zarówno narodu ukraińskiego, jak i wszystkich mniejszości narodowych. Ustawa czyniła jednak krok do tyłu w stosunku do Deklaracji. Prawa mniejszości miały obowiązywać na terenie o „większości ludności obszaru” [Шемшученко 2008: 159].

W latach 90. wykonano na Ukrainie wielką pracę na rzecz wprowadzenia w życie zasad zawartych w międzynarodowych i europejskich dokumentach regulujących prawa mniejszości narodowych i językowych. Między innymi w 1997 r. ratyfikowano Konwencję Rady Europy o ochronie praw człowieka i podstawowych swobód⁸ zabraniającą dyskryminacji m.in. z przyczyn językowych. Ratyfikowano ramową konwencję Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych z 1 lutego 1995 r.⁹ Zawarto dwustronne porozumienia z innymi państwami, w szczególności z dawnymi republikami radzieckimi i niektórymi innymi krajami sąsiadującymi, zwłaszcza Węgrami i Rumunią, zgodnie z którymi miały być rozwiązywane problemy ochrony ukraińskiej diaspory w tych krajach i odpowiednich diaspor na Ukrainie.

Najważniejsze było uchwalenie w 1996 r. Konstytucji¹⁰. Ukrainę ogłoszono demokratycznym, socjalnym państwem prawa. Postanowienia dotyczące języka w znacznej mierze powtarzały treść ustawy z 1989. W szczególności art. 10 określał język ukraiński jako państwowy. Państwo miało zapewniać jego wszechstronny rozwój i stosowanie we wszelkich sferach życia społecznego na całym terytorium. Znajomość języka ukraińskiego uznano za warunek obejmowania wielu stanowisk w organach władzy państwowej, w szczególności funkcji prezydenta Ukrainy (art. 103 Konstytucji), stanowisk sędziów (art. 127), członków Sądu Konstytucyjnego (art. 148). Jednocześnie gwarantowano swobodny rozwój, wykorzystywanie i ochronę rosyjskiego i innych języków mniejszości narodowych (art. 10), wspieranie rozwoju nie tylko narodu ukraińskiego w ogólności, jego historycznej świadomości, tradycji i kultury, ale także etnicznej, kulturowej, religijnej i językowej tożsamości wszystkich rdzennych ludów i mniejszości narodowych (art. 11). Do zakresu praw obywateli dołączono prawo do nauczania w języku ojczystym w szkołach państwowych i komunalnych oraz w ośrodkach kultury narodowej (art. 53). Niedopuszczalne były jakiegokolwiek przywileje lub ograniczenia z powodu używanego języka (art. 24).

W następnych latach przyjęto ustawy określające porządek językowy w poszczególnych dziedzinach życia społecznego, takich jak oświata, sądownictwo, notariat. Ale wiele z nich odsyłało do ustawy o języku. Tymczasem zarówno

⁸ Конвенція Ради Європи про захист прав людини і основоположних свобод від 4 листопада 1950 року, http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/995_004 [dostęp: 3.06.2016].

⁹ Закон України «Про ратифікацію Рамкової конвенції Ради Європи про захист національних меншин» від 9 грудня 1997 р., № 703/97-ВР, ВВР 1998, № 14, poz. 56.

¹⁰ Конституція України, ВВР 1996, № 30, poz. 141 [pol. tłum. Konstytucja Ukrainy 1999].

Konstytucja, jak i ustawa z 1989 r., dość enigmatycznie określały mechanizmy ukrainizacji oraz zapewnienia praw językowych mniejszości narodowych. Niektóre z tych ustaw nie stosowały zasady odesłania, ale reglamentowania, jednak one także nie określały mechanizmów realizowania polityki językowej. Na przykład ustawa o samorządzie lokalnym z 1997 r.¹¹, nadając wiejskim, osiedlowym i miejskim radom oraz ich komitetom wykonawczym upoważnienia do zapewnienia możliwości nauczania w szkołach języka państwowego i języków mniejszości narodowych, nie określała, w jakim zakresie ponoszą one odpowiedzialność.

4. Akty prawne niższego rzędu

Realizacji polityki językowej służyło wiele aktów prawnych niższego rzędu. Jeszcze w roku 1991 ówczesna Rada Ministrów uchwaliła rządowy program rozwoju języka ukraińskiego¹². W 1997 rząd zatwierdził kompleksowe środki dotyczące wszechstronnego rozwoju i funkcjonowania tego języka¹³. Określono, że jest on językiem narodu ukraińskiego, podstawą jego duchowej kultury, nauki i oświaty. A w 2003 r. Gabinet Ministrów uchwalił Państwowy program rozwoju i funkcjonowania języka ukraińskiego do 2010 r.¹⁴ Stwierdzano w nim, że zgodnie z historycznym doświadczeniem większości narodów europejskich język jako ważny wyznacznik tożsamości narodowej był i pozostaje obiektem państwowej troski i regulowania. Celem programu było zapewnienie warunków do rozwoju i rozszerzania sfery funkcjonowania języka ukraińskiego, wychowania kształtującego szacunek do niego, formowania patriotyzmu u obywateli Ukrainy. Zadaniem państwowej polityki językowej miało być wzmocnienie statusu ukraińskiego jako języka państwowego i podniesienie jego prestiżu społecznego, udoskonalenie podstaw prawnych polityki językowej i zapewnienie skutecznej kontroli nad realizowaniem ustawodawstwa językowego, zapewnienie warunków do rozwoju

¹¹ Закон України «Про місцеве самоврядування в Україні» від 21 травня 1997 р., № 280/97-ВР, ВВР 1997, № 24, роз. 170.

¹² Постанова Ради Міністрів Української РСР «Про Державну програму розвитку української мови та інших національних мов в Українській РСР на період до 2000 року» від 12 лютого 1991 р., № 41 (із змінами, внесеними згідно з Постановою КМ № 1272, від 17.10.1996, Розпорядженням КМ № 728, від 15.11.1996), <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/41%D1%80-91-%D0%BF> [dostęp: 3.06.2016].

¹³ Постанова Кабінету Міністрів України «Про затвердження Комплексних заходів щодо всебічного розвитку і функціонування української мови» від 8 вересня 1997 р., № 998, <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/998-97-%D0%BF> [dostęp: 3.06.2016].

¹⁴ Постанова Кабінету Міністрів України «Про затвердження Державної програми розвитку і функціонування української мови на 2004-2010 роки» від 2 жовтня 2003 р., № 1546, <http://zakon0.rada.gov.ua/laws/show/1546-2003-%D0%BF> [dostęp: 3.06.2016].

współczesnego ukraińskiego języka literackiego, a także języków mniejszości narodowych, stymulowanie uczenia się języka ukraińskiego przez obywateli należących do mniejszości narodowych, powstawania, publikowania i rozpowszechniania prac naukowych, słowników, podręczników języka ukraińskiego, zwłaszcza elektronicznych, sprzyjanie zachowaniu i rozwojowi języka ukraińskiego wśród Ukraińców poza granicami kraju.

Od początku w polityce językowej Ukrainy była jednak zawarta sprzeczność między dążeniem do ukrainizacji, jako procesu budowania duchowych podstaw niezależności, a liberalną zasadą swobodnego wyboru języka komunikacji, co w praktyce oznaczało przede wszystkim równoprawność języka rosyjskiego. W ustawodawstwie pojawiły się też luki i sprzeczności. Mało uwagi poświęcano uszczegółowieniu mechanizmów polityki językowej, co czyniło ją zakładnikiem aktów prawnych niższego rzędu. Na ich poziomie podstawowe znaczenie przywiązywano do ukrainizacji, natomiast na zagwarantowanie praw innych grup etnicznych zwracano mniej uwagi. Wskutek tego mniejszości etniczne na Ukrainie miały wprowadzić pełny zakres indywidualnych praw i swobód, lecz ich kolektywne prawa nie były gwarantowane w tej samej mierze [Биков 2001: 64-65], a ukrainizację wielu przedstawicieli mniejszości etnicznych postrzegało jako przymusową.

5. Zaostrzenie problemów językowych w wieku XXI

Na przełomie XX i XXI w. problemy językowe zaostrzyły się. Nie wynikało to z obiektywnych tendencji rozwoju społecznego, które w tej sferze nie zmieniły się, ale głównie z uwarunkowań politycznych. Kształtowały się ugrupowania polityczne, zaostrzały się przeciwieństwa między różnymi grupami w obrębie elit. By przyciągnąć elektorat eksponowały one problemy językowe, zwłaszcza rozbieżności językowo-politycznej orientacji mieszkańców różnych regionów. Z jednej strony rozbudzano nastroje antyrosyjskiej części społeczeństwa, strasząc wyborców rozszerzaniem języka rosyjskiego i akcentując potrzebę wzmocnienia polityki ukrainizacji. Konkurencyjny obóz eksploatował nastroje rosyjskojęzycznej ludności wschodnich i południowych regionów, wysuwając żądania nadania rosyjskiemu statusu języka państwowego.

Na początku XXI w. dominował w życiu społecznym język ukraiński, jednak w dużej części kraju w administracji i wszelkich instytucjach publicznych stosowano rosyjski, w nim też nauczano w wielu szkołach, wydawano prasę, nadawano programy radiowe i telewizyjne. Panowała swoista schizofrenia językowa. Jednocześnie istniała tolerancja dla innych języków, nie było przeszkód w nauczaniu po polsku, rumuńsku, tatarsku etc.

Od 2006 r., po kilku latach sporów, weszła w życie na Ukrainie Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, uchwalona przez Radę Europy 5 listopada 1992 r. [Mapysuk 2014]. Miało to nieoczekiwane konsekwencje. Kilka obwodowych i miejskich rad w obwodach donieckim, ługańskim, charkowskim, a także w Sewastopolu postanowiło, powołując się na Europejską Kartę, nadać rosyjskiemu status języka regionalnego. Władze państwowe w postaci prokuratur odpowiednich regionów oprotestowały te decyzje, argumentując, że mechanizm nadawania statusu języków regionalnych będzie określony ustawą, której jeszcze nie uchwalono. W ten sposób wprowadzenie Europejskiej Karty w życie było blokowane. Ale powstał problem: czy niewykonanie przez państwo (parlament) obowiązku (w tym przypadku przyjęcia ustawy) stanowi uzasadnioną przyczynę pozbawienia obywateli praw, których realizacja jest tym uwarunkowana? W konsekwencji wspomniane decyzje miejscowych rad formalnie nie obowiązywały, ale w rzeczywistości były realizowane.

Konflikt zaostrzył się podczas kampanii wyborów prezydenckich 2004 r. i Pomarańczowej Rewolucji. Wśród polityków rozgorzały intensywne debaty w sprawie ustawodawstwa językowego. Do parlamentu wniesiono liczne projekty ustaw, miały zastąpić ustawę z 1989 r. Ich autorami były zarówno te ugrupowania, które zwyciężyły w wyborach w 2004 i dążyły do przyspieszenia starań o ukrajinizację, choćby przymusową, jak i ich przeciwnicy, którzy domagali się ochrony języków mniejszości narodowych (i którzy wkrótce uzyskali większość w wyborach parlamentarnych w 2006). Ci ostatni w szczególności proponowali, by wprowadzić do ustawodawstwa obok pojęcia języka państwowego pojęcie języka oficjalnego i nadać ten status rosyjskiemu. Rozłam wśród rządzących sił politycznych oraz niejednoznaczny stosunek do tych problemów w społeczeństwie (sondaże socjologiczne wskazywały, że zwolenników i przeciwników wspomnianego statusu języka rosyjskiego w społeczeństwie była w przybliżeniu równa liczba) – na tym etapie faktycznie zablokowały rozwiązanie problemu udoskonalenia ustawodawstwa językowego.

W tym czasie wśród polityków aktywnie dyskutowano ideę utworzenia pełnomocnego organu dla problemów polityki językowej, który miałby koordynować działania w tej sferze. W lutym 2008 r. prezydent Wiktor Juszczenko zalecił Ministerstwu Kultury i Turystyki przygotowanie projektu postanowienia Gabinetu Ministrów o utworzeniu Departamentu Polityki Językowej¹⁵. Jednak nie zrealizowano tego do dziś.

Tak więc rozwiązanie zasadniczych problemów dalszego doskonalenia ustawodawstwa językowego zostało w tym czasie zablokowane. Zmieniło się to po

¹⁵ Указ Президента України «Про деякі питання розвитку державної мовної політики» від 20 лютого 2008 р., № 146/2008, <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/146/2008> [dostęp: 3.06.2016].

wyborze na prezydenta Ukrainy w roku 2010 lidera Partii Regionów Wiktora Janukowycza i ukształtowaniu się w Radzie Najwyższej większości z frakcją tej partii na czele oraz objęciem przez jej przedstawicieli funkcji kierowniczych w większości kluczowych lokalnych organów władzy. Partia ta w znacznej mierze reprezentowała interesy wielkiego kapitału wschodnich i południowych regionów Ukrainy, a w swym programie deklarowała nieodzowność nadania rosyjskiemu statusu drugiego języka państwowego. Nie miała jednak w parlamencie konstytucyjnej większości, aby wnieść odpowiednie zmiany do Konstytucji. Jej postulatom sprzeciwiała się silna opozycja, a w społeczeństwie problemy te rodziły duże różnice opinii. Także w samej Partii Regionów stanowisko było niejednoznaczne – wprowadzeniu drugiego języka państwowego sprzeciwiali się przedstawiciele zachodnich i wielu centralnych obwodów.

6. Nowa ustawa językowa

W lipcu 2012 r. Rada Najwyższa przyjęła ustawę o zasadach państwowej polityki językowej¹⁶ [Kocmeđa 2014: 131-133], która zastąpiła ustawę z 1989 r. i odzwierciedlała sprzeczności istniejące na ukraińskiej scenie politycznej. Jej przyjęcie wywołało duże emocje. Wielu intelektualistów apelowało do prezydenta, by jej nie podpisywał, grupa opozycjonistów podjęła głódówkę. Mimo to ustawa została podpisana. Lecz z jej realizacją były problemy.

Podstawowe zasady regulowania porządku językowego nie zmieniły się w porównaniu z ustawą z 1989 r. Nowa ustawa deklarowała, że język ukraiński jest jednym z najważniejszych czynników odrębności narodu ukraińskiego i gwarancją jego narodowo-państwowej suwerenności. Zapewniała także swobodny rozwój i równoprawność wszystkich języków narodowych.

Status ukraińskiego nie zmienił się, pozostał jedynym językiem państwowym. Wzmocniono nawet jego rangę. Używanie go miało być obowiązkowe w organach władzy państwowej i w biznesie, instytucjach i organizacjach, w przedsiębiorstwach, w państwowych placówkach oświaty, nauki, kultury, w sferze łączności oraz informatyki. Wszzechstronny rozwój języka ukraińskiego uznano za jeden z fundamentów państwowej polityki językowej. Jako państwowy miał być obowiązkowo stosowany na całym terytorium, w szczególności przy realizowaniu zadań władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, w notariacie oraz w siłach zbrojnych, w porozumieniach międzypaństwowych, w nauczaniu.

¹⁶ Закон України «Про засади державної мовної політики» від 3 липня 2012 р., № 5029-VI, ВВР 2013, № 23, поз. 218.

W porównaniu z ustawą z 1989 r. postanowienia znacząco udoskonalono. Twórcy ustawy bardziej niż w poprzednich aktach prawnych oparli się na doświadczeniach zagranicznych. Rozszerzono listę międzynarodowych dokumentów, do których się odwoływano. W szczególności wyraźne było pragnienie inicjatorów ustawy oparcia się na Europejskiej Karcie Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Wszystko to, zdaniem autorów, było powiązane, z tym, że odpowiednie międzynarodowe i europejskie dokumenty opierały się na liberalnych zasadach polityki językowej, co było na rękę zwolennikom zwiększenia roli języka rosyjskiego i języków innych mniejszości narodowych. W ustawie wyraźnie określono, że w razie sprzeczności między międzynarodowymi umowami Ukrainy a jej własnymi ustawami stosowane będą te normy, które są bardziej korzystne dla realizacji praw człowieka.

Określono jeszcze w 1989 r. zasadę wolnego wyboru języka komunikacji awansowano do rangi zasady językowego samookreślenia. Każdy miał prawo swobodnego wyboru języka, jaki uważa za ojczysty, i wyboru języka kontaktów społecznych, a także uznania się za dwujęzycznego lub wielojęzycznego i dokonywania zmian tych identyfikacji. Każdy, niezależnie od pochodzenia etnicznego, miał prawo swobodnie wykorzystywać dowolny język w życiu społecznym i prywatnym. Określono, że polityka państwa opiera się na przyznaniu i wszechstronnym rozwoju „prawa językowego samookreślenia i językowych identyfikacji każdego człowieka”.

Głównym rysem ustawy z 2012 r., budzącym najwięcej sporów, była instytucjonalizacja regionalnych porządków językowych i wskazanie mechanizmów ich zaprowadzenia (w ustawie z 1989 ten problem był zasygnalizowany tylko w formie deklaratywnej, podobnie jak prawo wprowadzenia takiej instytucjonalizacji, ale nie określono żadnego mechanizmu).

Zastrzeżono, że obowiązku używania języka ukraińskiego czy sprzyjania jego wykorzystywaniu nie należy interpretować jako zaprzeczenia lub ograniczenia prawa do wykorzystywania języków regionalnych lub języków mniejszości na terenach ich występowania. W tym kontekście zaakcentowano podobieństwo do Europejskiej Karty. Tymczasem ta ostatnia, przeciwnie, deklaruje, że wykorzystywanie języków regionalnych lub mniejszościowych nie powinno szkodzić szerzeniu języka państwowego czy socjalizacji przedstawicieli mniejszości w społeczeństwo narodowe.

Określono katalog języków, do których ochrony będą stosowane założenia Europejskiej Karty. Były to: rosyjski, białoruski, bułgarski, ormiański, gauski, jidysz, krymskotatarski, mołdawski, niemiecki, nowogrecki, polski, romski, rumuński, słowacki, węgierski, rusiński, karaimski, krymczacki. Działania ochronne mogą być zastosowane, jeśli liczebność osób – użytkowników języka regionalnego, żyjących na obszarze, na jakim jest on używany, stanowi 10% lub więcej ludności. Decyzją miejscowej rady w niektórych przypadkach takie środki mogą być zastosowane także do języków mniejszych grup.

Przewidziany ustawą mechanizm wprowadzania regionalnego języka przewidywał konieczność zgromadzenia podpisów ponad 10% osób żyjących na danym obszarze. Miejscowa rada zobowiązana była przyjąć odpowiednią decyzję w ciągu 30 dni od otrzymania list z podpisami. Co do sposobu organizowania grup inicjatywnych i składania list z podpisami ustawa odwołuje się do przepisów dotyczących referendum. Ale problem w tym, że w tym czasie ustawa o referendum lokalnym jeszcze nie była przyjęta.

Zgodnie z ustawą akty organów władzy państwowej – centralnych, lokalnych i samorządowych – formułuje się w języku państwowym i oficjalnie publikuje się w języku państwowym oraz w językach regionalnych albo językach mniejszości. Państwo gwarantuje interesantom organów władzy państwowej i samorządu lokalnego usługi w języku państwowym, a na obszarze występowania języków regionalnych – także w tych językach. Zapewnienie tego będzie uwzględniane przy doborze kadr urzędniczych. Zaznaczono, że państwo sprzyja wydawaniu i rozpowszechnianiu utworów audio i audiowizualnych oraz publikacji drukowanych nie tylko w języku państwowym, ale i w językach regionalnych albo językach mniejszości. Zakresy ogólnopaństwowego, regionalnego i lokalnego używania języka państwowego, języków regionalnych albo języków mniejszości mają odpowiadać liczebności poszczególnych grup.

Zgodnie z ustawą języki regionalne albo języki mniejszości mają zastosowanie i nauczane są w państwowych i komunalnych instytucjach dydaktycznych. Swobodny wybór języka nauczania jest niezbywalnym prawem obywateli w powiązaniu z obowiązkowym nauczaniem języka państwowego w zakresie niezbędnym do integracji ze społeczeństwem ukraińskim. Potrzeby obywateli dotyczące języka nauczania określa się na podstawie deklaracji składanych przez uczniów (w przypadku niepełnoletnich – przez rodziców czy opiekunów) lub studentów. Będą tworzone klasy lub grupy, w których nauczanie realizowane będzie w innym języku niż w danej instytucji dydaktycznej w ogólności, pod warunkiem odpowiedniej liczby takich deklaracji, a także będą powstawać niewielkie zakłady dydaktyczne. Państwo zapewni przygotowanie odpowiednich kadr pedagogicznych. Przewidziano możliwość tłumaczenia tekstów, zewnętrznego, niezależnego oceniania w zakresie języków regionalnych albo języków mniejszości na życzenie zainteresowanych osób.

7. Konsekwencje Euromajdanu

Konflikt na przełomie lat 2013 i 2014, zwany Euromajdanem, gdy ponad 100 osób zginęło w walce o demokrację i zbliżenie z Unią Europejską (nazwano ich Niebiańską Sotnią), spowodował wybuch patriotyzmu na nieznaną wcześniej skalę.

Nieoczekiwanym efektem tego było przyjęcie w 23 lutego 2014 r. przez parlament Ukrainy ustawy anulującej dotychczasowe przepisy językowe. Główną rolę odegrali w tym radykalni nacjonałiści, deputowani z frakcji Ogólnoukraińskiego Zjednoczenia „Swoboda”¹⁷. Inne partie poparły projekt. Powstała niejasna sytuacja, można było obawiać się, że rosyjski zostanie wykluczony z użytku publicznego i nauczania w szkołach. Sam fakt błyskawicznego unieważnienia ustawy z 2012 r., bez jakichkolwiek konsultacji, stał się akcją symboliczną, którą przyjęto negatywnie. Dla mieszkańców południa i wschodu oraz wielu obywateli w innych regionach oznaczało to, że nowa władza nie zamierza konsultować ze społeczeństwem ważnych problemów państwa, a zwłaszcza polityki regionalnej, że zmierza do siłowego wypierania wartości różnych grup społecznych. Pokazało to, że przy określaniu zasad rządzenia państwem, formułowaniu ideologii nowej władzy inicjatywa należy do radykalnych nacjonalistów. Tę wiodącą pozycję zachowali też obecnie, nawet mimo tego, że w wyborach parlamentarnych w roku 2014 „Swoboda” nie przekroczyła progu wyborczego i nie zdołała sformować frakcji parlamentarnej w Radzie Najwyższej. Jej przedstawiciele zachowali jednak kierownicze stanowiska w wielu instytucjach, które w dużej mierze kształtują oblicze ideologiczne dzisiejszego państwa ukraińskiego.

Najbardziej stanowczą postawę zajmują ukraińscy narodowi radykałowie. Reprezentują ich przede wszystkim ugrupowania „Swoboda”, „Prawy Sektor” oraz formacje paramilitarne utworzone przez te partie i niektóre inne uzbrojone grupy, zwłaszcza te, które jednocześnie deklarują zamiar brania aktywnego udziału w życiu społeczno-politycznym. Reprezentanci tych sił są najgorętszymi zwolennikami radykalnej ukrajinizacji (nawet ci spośród nich, którzy, jak np. „azowcy”, często są rosyjskojęzyczni – to jeszcze jeden dowód na to, że na Ukrainie tożsamość językowa i orientacja polityczna często nie idą w parze, język jest symbolem politycznym, a nie tylko zjawiskiem komunikacyjnym) i lekceważą prawa nieukraińskich grup językowych [Тягнибок грозит... 2014].

Rosyjskojęzyczne media zaczęły straszyć możliwością prześladowań, co nieopatrnie potwierdzili niektórzy parlamentarzyści postulujący przymusową ukrajinizację. Pełniący obowiązki prezydenta Ołeksandr Turczynow zawetował ustawę, która nie weszła w życie, ale nieszczęście już się stało. W wielu miejscowościach na wschodzie kraju władzę zdobyli separatyści, którzy przestali uznawać władzę Kijowa. Przygotowywali się do tego od czasu Euromajdanu, a niezręczna ustawa językowa dała im do ręki argument dla pozyskania poparcia społecznego. Proklamowali własne „republiki ludowe”, doniecką (7 kwietnia) i ługańską (28 kwietnia), na części terenu odpowiednich obwodów – mieszkańcy poparli ich, przestraszeni

¹⁷ Partia ta uzyskała w wyborach w 2012 r. 10,4% głosów, co dało jej 37 mandatów na ogółem 450 posłów.

możliwością prześladowań językowych. Władze w Kijowie, zamiast wyjaśnić nieporozumienie, ogłosiły, że są oni terrorystami i proklamowały „operację antyterrorystyczną”, która zamieniła się w wojnę, z obu stron prowadzoną dość nieudolnie, ale z prawdziwymi ofiarami. Trwa do dziś, głównie z tego powodu, że separatystom znacznej pomocy udziela Rosja. Początkowo zresztą postawa liderów tych „republik” była niejasna – głosili, że ich celem jest umocnienie państwa, w którym mieszkańcy nie czuliby się ludźmi „drugiego sortu”, z niewłaściwym językiem albo historią, lecz pełnowartościowymi obywatelami [Царев назвал... 2014]. Żądali, by „rząd usłyszał głos Donbasu” [Шустер зачитал... 2014]. Początkowo hasła separatystycznych w ogóle nie wysuwano, żądano jedynie federalizacji i drugiego języka państwowego. Potem jednak coraz bardziej dystansowano się od Ukrainy.

Po nałożeniu weta na ustawę z lutego 2014 r. wśród polityków rozpoczęła się dyskusja o przygotowaniu nowej ustawy językowej. Rada Najwyższa utworzyła w tym celu specjalną grupę, której przewodniczył znany literat Wołodymyr Jaworiwskij. W marcu 2014 r. obiecał przygotowanie projektu w ciągu miesiąca, lecz do dziś tego nie zrobiono.

Problemy językowe Ukrainy wyszły poza ramy sporów o dominację między ukraińskim i rosyjskim, stały się aspektem politycznego sporu użytkowników tych języków. Hasło obrony jednego z nich oznaczało zarazem określone poglądy na historię Ukrainy, sposób traktowania jej współczesności i spojrzenia w przyszłość. Język stał się hasłem dla przeciwstawnych projektów politycznych.

8. Specyfika Donbasu

W obwodzie donieckim Ukraińcy, według spisu z roku 2001, stanowili 56,9% ludności, w ługańskim – 58%. Ale specyfika Donbasu polega na jego „radzieckiej” mentalności. Zdaniem licznych fachowców „naród radziecki” nie był ideologiczną metaforą – choć w czasach radzieckich my sami tak sądziliśmy – lecz obiektywną realnością, która zaczynała się kształtować w wielkich miastach i centrach przemysłowych. Wykorzenienie ludzi ze swej małej ojczyzny, urbanistyczne warunki istnienia i wielonarodowy skład społeczeństwa, znaczny odsetek mieszanych rodzin, zwłaszcza ukraińsko-rosyjsko-białoruskich – wszystko to doprowadziło do nowego typu identyfikacji „człowieka radzieckiego”.

Ważnym czynnikiem formowania kolektywnej identyfikacji Donbasu była korporacyjna konsolidacja pracowników przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza górników. Okres niepodległości mieszkańcom regionu kojarzy się przede wszystkim ze zrujnowaniem dotychczasowego sposobu życia. Donieck, jak wiele innych zubożałych ośrodków przemysłowych w świecie, stał się stolicą przestępczości [Plokyh

2015: 19]. Wielu członków tutejszych elit wywodziło się ze świata przestępczego. Ukrainizacja na tym tle mogła mieszkańców regionu tylko irytować, skoro język ukraiński i nową wersję historii, sprzeczną z wcześniej im znaną, proponowano im zamiast rozkwitu ekonomicznego, którego spodziewali się, wiążąc go z niepodległością Ukrainy.

Według badań socjologów w 2013 r. 59% mieszkańców wschodnich obwodów uważało się za etnicznych Ukraińców, przy czym posługuje się językiem ukraińskim 14%, a 42% uważa go za język ojczysty! [Кривицька 2015: 137]. Tak więc język ojczysty i język komunikacji dla części mieszkańców regionu to różne sprawy. Mogli swobodnie wybierać rosyjski jako język komunikacji, a przy tym zachować sympatię dla ukraińskiego jako podstawy konsolidacji narodowej. Ukraiński zachował dla nich symboliczny potencjał. Jak pisze Ołena Krywycka, język ojczysty jest markerem kompromisowym pomiędzy przynależnością etniczną, na który kładą nacisk zwolennicy wzmocnienia roli ukraińskiego, a językiem użytym praktycznie w codziennych kontaktach, co akcentują zwolennicy dwujęzyczności [Кривицька 2015: 204-205]. Analogiczne tendencje obecne są na południu kraju – tam podobne wskaźniki stanowiły 52%, 11% i 48%. Natomiast na zachodniej Ukrainie wskaźniki przynależności etnicznej, języka komunikacji i deklarowanego jako ojczysty są ściśle skorelowane – 89%, 91% i 91% [Кривицька 2015: 137].

Zdaniem autorów kryzysowe wydarzenia w Donbasie oraz odejście Krymu były powiązane przede wszystkim z negatywnym nastawieniem ludności wobec władz w Kijowie. W kwietniu 2014 r. legitymizację władzy prezydenta i premiera Ukrainy uznawało ok. 16-18% mieszkańców regionów donieckiego i ługańskiego [Мнения и взгляды... 2014]. Politycy, którzy objęli ster władzy w Kijowie, negatywnie odnieśli się do tych wartości, które cenią mieszkańcy wschodu państwa. Ruch protestu w Donbasie od 2014 r. był protestem przeciw kijowskiej władzy. „Chociaż polaryzacja językowa jest stałym źródłem napięć w społeczeństwie ukraińskim i potwierdza mity o «rozłamie», ten rozłam dokonuje się wcale nie z powodu języka” [Шемшученко 2008: 381]. Język nie stanowi podstawowej przyczyny skonfliktowania, a w konsekwencji separatyzmu na wschodzie Ukrainy. Ale problem językowy był *implicite* zawarty wśród przyczyn wybuchu separatyzmu, stał się symbolicznym wyrazem sprzeczności. Obrona języka rosyjskiego była obecna w działalności donieckich i ługańskich separatystów jako symbol protestu przeciw ekonomicznej, socjalnej i kulturowej oficjalnej polityce Kijowa, jako symbol obrony tożsamości regionalnej.

Taka tendencja, zdaniem wielu badaczy, jest niebezpieczna dla Ukrainy. W szczególności Krywycka wskazuje, że „absolutyzacja kwestii Ukraińcy a wszyscy inni «obcy» to niebezpieczny katalizator nacjonalistycznych mitów, które mogą rozchwiać stosunki międzyetniczne. Ukraińscy radykałowie powinni uświadomić sobie,

że retoryka odrodzenia nacjonalizmu: «budujmy ukraińską Ukrainę!» może wielokrotnie wzmocnić ryzyko destabilizacji i polaryzacji społeczeństwa» [Кривицька 2015: 100-101].

Język rosyjski stał się ważnym elementem polityki samozwańczych „republik”, sposobem konsolidowania ich mieszkańców. Towarzyszy temu polityka historyczna gloryfikująca rosyjską i radziecką przeszłość. Oficjalnym językiem urzędowym stał się tu rosyjski. Ale sytuacja ukraińskiego nie jest beznadziejna. W szkołach, przede wszystkim początkowych, jest nauczany, naucza się także ukraińskiej literatury. Ocena działań kierownictwa separatystycznych „republik” w kwestii językowej będzie zależała od tego, czy ich kierownictwa unikną pokusy represji wobec języka ukraińskiego.

Kwestia językowa nie była fundamentalną przyczyną formowania się separatyzmu i narodzin konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy, ale jej roli nie można też nie doceniać. Sprzeczności językowe nie były powiązane ze sporami etnicznymi. Język był symbolem. W stanowisku grup społecznych wobec problemów języka ukraińskiego, rosyjskiego czy innych przejawiały się relacje pomiędzy tymi grupami, w szczególności w związku z ekonomicznymi, a głównie socjalnymi problemami rozwoju państwa. Tę rolę czynnika językowego i związanych z tym sprzeczności aktywnie stymulowały różne elity polityczne. Wykorzystywały go dla konsolidowania swoich potencjalnych zwolenników. Zwłaszcza kierownictwo ruchu separatystycznego dzięki aktualizowaniu symbolicznej roli polityki językowej starało się przeciwstawić siebie oficjalnemu rządowi w Kijowie.

Umiejętnie wykorzystywali to geopolityczni przeciwnicy Kijowa, zwłaszcza Rosja. Nie wiemy, w jakim stopniu wydarzenia były inspirowane przez Rosję, na pewno były dla niej wygodne. Zwolennicy teorii spiskowych mogliby wręcz podejrzewać, że ukraińscy politycy prawicowi, na pozór antyrosyjscy, swoimi działaniami, próbami anulowania ustawy językowej, ułatwiali realizację zamiarów wschodniego sąsiada. Niewątpliwie reżim Władimira Putina finansuje dziś i wspiera różne ruchy skrajnie prawicowe w Europie i na świecie, bo dzięki nim może destabilizować Unię Europejską i inne regiony. Jakkolwiek było, kwestia językowa w znacznym stopniu zdestabilizowała państwo, choć na pewno nie była jedyną przyczyną wewnętrznych napięć. Wciąż daleko jest (artykuł powstał w czerwcu 2016 r.) do rozwiązania wywołanych w ten sposób konfliktów.

9. Zakończenie

Stanowiska sił politycznych Ukrainy wobec sposobów rozwiązania problemów językowych jeszcze się do dziś ostatecznie nie ukształtowały. Znacznie osłabły siły opowiadające się za wariantem umiarkowanym, uwzględniającym interesy różnych

grup. Aktywizują się zwolennicy stanowisk radykalnych. W warunkach konfliktu z Rosją i wybuchu patriotyzmu radykalne poglądy wobec kwestii językowych uzyskują poparcie znacznej części centrum sceny politycznej.

Przeszkodą na drodze realizacji radykalnego scenariusza jest ogólne umiarkowanie myślenia obywatelskiego, przywiązanie do ukształtowanej historycznie zasady dwujęzyczności. Oprócz tego realizacji radykalnych scenariuszy przeszkadza niezdolność państwa do realizacji konkretnych działań, zwłaszcza w zakresie finansowym, dla wspierania języka państwowego. W tych warunkach prawdopodobne jest dalsze istnienie podziałów w kwestii językowej, a nawet narastanie konfliktów w tym zakresie.

Literatura

- Antoszewski A., Kolodii A., Kowalczyk K. (red.), 2010, *Transformacja w Polsce i na Ukrainie. Wybrane aspekty. Трансформація в Польщі і в Україні. Вибрані аспекти*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut.
- http://2001.ukrcensus.gov.ua/results/nationality_population/nationality_popul1/select_5/?botton=cens_db&box=5.1W&k_t=00&p=75&rz=1_1&rz_b=2_1%20%20%20 &n [dostęp: 3.06.2016]
- Konstytucja Ukrainy, 1999, E. Toczek (wstęp i tłum.), Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Kordas J., 2016, Nacjonalizm OUN-UPA i polityka historyczna w relacjach polsko-ukraińskich, w: A. Małkiewicz, A. Opalińska (red.), *Stosunki międzykulturowe. Strategie bezpieczeństwa i komunikacji we współczesnym świecie*, t. 1, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Kulińska L., Partacz Cz., 2015, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa: Bellona.
- Motyka G., 2011, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Plochy S., 2015, *Ostatnie imperium. Historia upadku Związku Sowieckiego*, Ł. Witczak (tłum.), Kraków: Znak.
- Woźniczka Z., Rzeź wołyńska w dokumentach i publicystyce Polskiego Państwa Podziemnego i rządu RP na uchodźstwie, 2015, w: E. Żurawska, J. Sperka (red.), *W cieniu tragedii wołyńskiej 1943 roku*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 69-88.
- Биков О.М., 2001, *Конституційно-правовий статус національних меншин в Україні*, Київ: Ін-т держави і права ім. В.М. Корещького НАН України.
- Введений в дію Постановою Верховної Ради від 28 жовтня 1989 р., № 8313-11, ВВР УРСР 1989, Додаток до № 45, роз. 632.
- Декларація прав національностей України від 1 листопада 1991 р., № 1771-XII, ВВР 1991, № 53, роз. 799.
- Закон України «Про засади державної мовної політики» від 3 липня 2012 р., № 5029-VI, ВВР 2013, № 23, роз. 218.
- Закон України «Про місцеве самоврядування в Україні» від 21 травня 1997 р., № 280/97-ВР, ВВР 1997, № 24, роз. 170.
- Закон Української РСР «Про мови в Українській РСР» від 28 жовтня 1989 р., № 8312-11, ВВР УРСР 1989, Додаток до № 45, роз. 631.

- Закон України «Про національні меншини в Україні» від 25 червня 1992 р., № 2494-ХІІ, ВВР 1992, № 36, роз. 529.
- Закон України «Про ратифікацію Рамкової конвенції Ради Європи про захист національних меншин» від 9 грудня 1997 р., № 703/97-ВР, ВВР 1998, № 14, роз. 56.
- Закон Української Радянської Соціалістичної Республіки «Про зміни і доповнення Конституції (Основного Закону) Української РСР» від 27 жовтня 1989 р., № 8303-ХІ, ВВР УРСР 1989, № 45, роз. 624.
- Конвенція Ради Європи про захист прав людини і основоположних свобод від 4 листопада 1950 року, http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/995_004 [dostęp: 3.06.2016].
- Конституція України, ВВР 1996, № 30, роз. 141.
- Космеда Т., 2014, Русский язык в современной Украине: статус и особенности функционирования с учетом диахронно-синхронного среза, *Studia Rossica Posnaniensia*, z. XXXIX: 125-133.
- Кривицька О.В., 2015, *Демаркаційні лінії в етнополітичному просторі України*, Київ: НАН України.
- Кульчицкий С.В. (ред.), 2002, *Політичний терор і тероризм в Україні XIX-XX ст. Історичні нариси*, Київ: НАН України.
- Марусик Т., 2014, *Європейська хартія регіональних мов або поділяй і владарюй*, www.novamova.com.ua/tpl/9.html [dostęp: 3.06.2016].
- Мнения и взгляды жителей Юго-востока Украины: апрель 2014: опитування Київського міжнародного інституту соціології*, 18.04.2014, http://zn.ua/UKRAINE/mneniya-i-vzglyady-zhiteley-yugo-vostoka-ukrainy-aprel-2014-143598_.html [dostęp: 3.06.2016].
- Постанова Верховної Ради Української РСР «Про проголошення незалежності України» від 24 серпня 1991 р., № 1427-ХІІ, ВВР 1991, № 38, роз. 502.
- Постанова Кабінету Міністрів України «Про затвердження Державної програми розвитку і функціонування української мови на 2004-2010 роки» від 2 жовтня 2003 р., № 1546, <http://zakon0.rada.gov.ua/laws/show/1546-2003-%D0%BF> [dostęp: 3.06.2016].
- Постанова Кабінету Міністрів України «Про затвердження Комплексних заходів щодо всебічного розвитку і функціонування української мови» від 8 вересня 1997 р., № 998, <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/998-97-%D0%BF> [dostęp: 3.06.2016].
- Постанова Ради Міністрів Української РСР «Про Державну програму розвитку української мови та інших національних мов в Українській РСР на період до 2000 року» від 12 лютого 1991 р., № 41 (Із змінами, внесеними згідно з Постановою КМ № 1272 від 17.10.1996, Розпорядженням КМ № 728 від 15.11.1996), <http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/41%D1%80-91-%D0%BF> [dostęp: 3.06.2016].
- Тягнибок грозит не допустить официального статуса для русского языка*, Агентство «Кореспондент», 6.08.2014, <http://korrespondent.net/ukraine/politics/3402040-tiahnybok-hrozyt-ne-dopustyt-ofytsyalnoho-statusa-dlia-russkoho-yazyka> [dostęp: 3.06.2016].
- Указ Президента України «Про деякі питання розвитку державної мовної політики» від 20 лютого 2008 р., № 146/2008, <http://zakon4.rada.gov.ua/laws/show/146/2008> [dostęp: 3.06.2016].
- Царев назвал условия для налаживания диалога между властью и народом*, 17.04.2014, Агентство «Росбизнесконсалтинг-Украина», www.rbc.ua/rus/news/politics/tsarev-nazval-usloviya-dlya-nalazhivaniya-dialoga-mezhdu-vlastyu-i-narodom-17042014185100 [dostęp: 3.06.2016].
- Шемшученко Ю.С., 2008, Законодавство про мови в Україні. Хронологічний моніторинг, класифікація, понятійна система, w: Ю.С. Шемшученко, В.П. Горбатенко, *Мовна ситуація в Україні. Між конфліктом і консенсусом*, Київ: ІПіЕНД ім. І.Ф. Кураса НАН України, 157-173.
- Шустер зачитал требования сепаратистов, которые захватили Донецкую ОГА*, 19.04.2014, Агентство УНІАН, www.unian.net/politics/909704-shuster-zachital-trebvaniya-separatistov-kotoryie-zahvatili-donetskuyu-oga.html [dostęp: 3.06.2016].

The Language Policy of Ukraine

Summary. Efforts at increasing the usage of the mother tongue among the Ukrainians have been sluggish in producing results and a sizeable proportion of the generations educated in the Soviet era still cannot speak or write in the Ukrainian language. Relevant regulations were lenient and vague. At the social or political level, the ukrainization process was implemented gradually and with caution. The foundations of language policy were not laid until the 1990s and the beginning of the 21st century, and the policy was consistent with the standards adopted in most liberal democracies. At the same time, however, there were no mechanisms in place to protect the rights of specific linguistic groups, either in respect of the attempted ukrainization of the society or in terms of support for the languages of national minorities. There was therefore a real danger that the policies could be easily undercut in case of an attitude change in the society or a political upheaval. Guarantees of equal rights given to linguistic groups have actually reinforced the supremacy of the Russian language. The fumbling moves made by the Ukrainian post-Euromajdan government raised fears of coercive ukrainization. These concerns were soon effectively exploited by Kiev's geopolitical opponents, such as, in the first place, Russia. Although the issue was not in itself of major importance, it became a turning point for the conflict arising in Eastern Ukraine.

Keywords: language policy, national minorities, nationalism, separatism



Martina Bolečeková

Matej Bel University in Banská Bystrica
Faculty of Political Science
and International Relations
e-mail: martina.bolecekova@umb.sk
tel. +421 484 461 815

Jarmila Androvičová

Matej Bel University in Banská Bystrica
Faculty of Political Science
and International Relations
e-mail: jarmila.androvicova@umb.sk
tel. +421 484 461 228

The Slovak Attitudes towards Immigrants in the Context of the Current Refugee and Migration Crisis*

Summary. The paper focuses on the impacts that the current migration and refugee crisis has had on Slovakia. Slovakia is a country characterized by a relatively small population of immigrants and refugees. Prior to the crisis, immigration was a marginal issue in national politics. Nevertheless, Slovak reactions to the crisis were surprisingly forceful both among the general public and their political representatives. Based on available statistics and research findings, the authors try to identify the causes for the rather negative attitudes towards immigrants observed in Slovakia. The paper traces these attitudes back to historical heritage and social-psychological factors as well as to recent political developments.

Keywords: immigrants, ethnic minorities, attitudes, Slovakia, refugee crisis

1. Introduction

Since the end of 2014, the Member States of the European Union face a new challenge in the form of migration and refugee crisis. In some Member States the number of asylum applicants is reaching the level that is difficult to handle. The massive immigration opens a wide range of questions concerning everyday

* This paper, as well as the research on which it is based, was developed under the project VEGA 1/0518/14 *Desať rokov zahraničnej politiky Slovenskej republiky v rámci vonkajšej činnosti EÚ a jej perspektívy*.

co-existence of minorities and majority in respective societies. Furthermore, the crisis opens questions of mutual relationships of the EU Member States, as well as the EU as a whole.

In our paper we focus on the impacts of this crisis in Slovakia, and on the reflections of Slovak society – general public, as well as political representatives, concerning the crisis. The main research questions are: how has the crisis influenced the numbers of immigrants in Slovakia; what are the attitudes of Slovak citizens and Slovak politicians towards immigrants; and what are the possible causes of these attitudes?

Accordingly, in the first part we will try to briefly describe Slovakia as a country of migration; in the second part we would like to focus on the question how many immigrants reside currently in Slovakia, and what is the ethnic structure of Slovak immigrants; finally in the third part we will try to summarize possible causes of Slovak attitudes towards immigrants which became more visible in connection with the current migration and refugee crisis. To answer the research questions we analyse the statistical data and provide secondary analysis of available research data in this area.

2. The profile of Slovakia as the country of migration

Generally, migration is influenced by a combination of economic, political and social factors: either in a migrant's country of origin (push factors) or in the country of destination (pull factors). Aspects influencing immigration often change in time. So it depends on many internal and external factors how many immigrants are present in Slovakia, and also what kinds of immigrants. In the first years of the independent Slovak Republic, there were almost no pull factors attracting immigrants, yet situation in Slovakia has been changing gradually. In case of Slovakia the most important milestones influencing the migration situation were the EU (2004) and Schengen (2007) accession [Bolečeková 2014].

Thus Slovakia has been changing gradually from a traditional country of emigration to a country of transit, and slowly is becoming a country of destination, as well. Until 1993, residents of the Czech Republic comprised the majority of immigrants into the Slovak Republic, similarly 99% of all emigrants from the SR moved to the CR [Guličová, Bargerová 2008: 21-22]. Concerning these flows we cannot speak about international migration in fact, because Slovakia and the Czech Republic were two parts of the same state at that time. Since the creation of the independent state in 1993, migrants from Europe have accounted for 80-90% of all registered new residents in Slovakia. In subsequent years the ratio has been

declining; on the other hand, the ratio of immigrants from Asia has been growing. Since Slovakia's accession to the European Union, migrants from the EU countries regularly represented the largest group [Bolečeková 2014].

According to the Migrant Integration Policy Index¹ (MIPEX), Slovakia is characterized as “very small country of net immigration (mostly non-EU) only since 2000s, driven by pre-crisis economic conditions and future demographic trends”. Slovakia scored 37 points which means “slightly unfavourable” towards immigrants, and is placed on the 34 place out of 38 countries. Indeed, in 2013 Slovakia had only 2.9% of foreign population². With this number, Slovakia was the EU Member State with the lowest number of immigrants per 1000 inhabitants [Eurostat 2015a].

Concerning statistical data on migration in Slovakia, information is collected in relation to the different types of migration and categories of migrants. Relevant state institutions responsible for data collection are as following: statistics in the field of legal migration³ – the Statistical Office of the Slovak Republic, statistics on international protection – the Migration Office of the Ministry of Interior of the Slovak Republic, statistics on prevention of unlawful entry and residence (illegal migration), statistics on residence permits and residence of nationals of the third countries, statistics on returns – the Bureau of the Border and Aliens Police of the Presidium of Police Force, statistics on foreign workers – the Central Office of Labour, Social Affairs and Family. All statistics are collected in accordance with the EU legislation [Statistical Office of the SR 2016]. These institutions are also important in development and implementation of migration policy in Slovakia.

While statistics in the field of asylum and other forms of international protection as well as statistics on detected illegal immigration are very accurate, reliable statistics on labour migration are hardly available. Another factor which postpones objective evaluation of the immigration flows is the time factor. The respective institutions do not publish up-to-date statistics. This problem, again, touches mainly the area of legal labour migration.

¹ MIPEX is a tool to measure integration policies in all EU Member States, Australia, Canada, Iceland, Japan, South Korea, New Zealand, Norway, Switzerland, Turkey and the USA. 167 policy indicators have been developed to evaluate and compare what governments are doing to promote the integration of migrants. Following fields are covered by indicators: labour market mobility, family reunion, education, health, political participation, permanent residence, access to nationality, anti-discrimination.

² 16% of foreign born were originally non-EU nationals, and 62% of foreign born were from low or medium-developed country, according Human Development Index (HDI).

³ The term legal migration covers the entry of persons into the territory of the Slovak Republic, residence in, and the departure from the Slovak Republic provided all conditions from the international agreements and legal regulations are met.

With regard to the topic under consideration, we will not pay attention to the numbers in the area of illegal migration, since we do not expect long-term or permanent stays of irregular migrants in Slovakia, or that irregular immigrants will contribute to the creation of ethnic minorities. In following parts we will concentrate on current state concerning ethnic minorities in Slovakia with the focus on immigrants' ethnic minorities.

Presenting Slovakia as a country of migration, we must necessarily mention emigration, as well. In its history and also in the present, emigration flows have been connected to Slovakia more than immigration. While in the past, during the communist regime, we were talking mainly about the forced emigration, today it is mainly voluntary labour force emigration. In connection to our topic emigration flows will not attract more attention.

3. Facts and figures about immigrants in Slovakia

The fall of the Iron Curtain in 1989 caused, with no doubt, the acceleration of migration flows worldwide. The current refugee and migration crisis represents new challenges for Europe. Number of non-citizens or "new people" has risen dramatically in many states. This "new people" could form new communities which differ from autochthony community in all aspects of identity.

At the beginning of 2014, the number of immigrants (i. e. persons with a place of birth outside Slovakia) was approx. 174.9 thousand (3.2% of the population), from which approx. 146.3 thousand immigrants (2.7%) were from other EU Member State, and approx. 28.6 thousand immigrants (0.5%) from the third countries [Eurostat 2015b].

Regarding the origin of regular migrants in Slovakia, we can talk about long consistent trends that have particular historical, geographical, but also political and economic reasons. Radoslav Štefančík [2012: 66-70] identified four main types of immigrants in Slovakia:

1. Immigrants who came before 1989. The immigrants from the first group came to the former Czechoslovakia from different countries of origin in Africa, the former Soviet Union, or Asia countries, to gain education or labour skills. Today, as the author states, the level of integration of immigrants included into this group is very high. It is very common that they have Slovak partner. They often occupy qualified work positions or lead own business and create work opportunities. The most immigrants included into this group already have the Slovak citizenship, and are the most active in various associations of immigrants.

2. War and political refugees. The most of them came during the war conflicts in the former Yugoslavia, later on from conflict zones in Asia, mainly Iraq and Afghanistan, but also from China and Georgia.

In 2001, the trend of a sharp increase in the number of asylum applications began in the Slovak Republic. The asylum migration was growing the fastest, compared to other types of immigration into Slovakia, and reached its peak in 2004⁴ (11 395 individuals), when Slovakia became a Member State of the EU. [Ministry of Interior of the SR 2016] In 2005, the situation in the field of asylum has changed radically – the number of asylum seekers fell sharply (mainly due to the decrease in the number of detained irregular immigrants in Slovakia). Another important factor explaining this tendency was the application of the Dublin Regulation and the Eurodac system. Since then, the situation has been relatively stable, and the refugee crisis did not influence the situation significantly. In 2015 the number of asylum applications was nearly the same (330 applications) as in 2014 (331 applications); the asylum was granted to 8 people and the subsidiary protection was granted to 41 persons in 2015 [Ministry of Interior of the SR 2016].

3. Labour migrants. The labour immigrants can be divided in two basic groups – immigrants coming from other Member States of the EU, and immigrants coming from the third countries. Traditionally, among nationals of other EU Member States Czech nationals have been on the top, followed by nationals of neighbouring countries, including nationals of Ukraine, who, in turn, traditionally occupy the first place among non-EU, so called third countries (see Table 1). The occupations of labour immigrants in Slovakia vary significantly, from high qualified managers (e.g. representatives of South Korean automotive industry), doctors, entrepreneurs, to ordinary workers.

4. Immigrants due to family reasons. Concerning this heterogeneous group, the original motivation to come to Slovakia could be not only permanent immigration, but e.g. study or work. It does not exclude immigrants who primary immigrated to marry Slovak partner. Immigrants from this group have usually better conditions for integration, compared with other immigrants (tab. 1).

⁴ This “boom” was caused by several factors. A link between the increase of asylum applications and developments in the field of illegal migration can be pointed out. According to Boris Divinský illegal migrants increasingly used (or abused) “*the liberal spirit of the asylum law*”, while their primary intention was not at all to apply for asylum [Divinský 2009: 74]. Foreigners who were detained or the administrative or judicial decision was issued on their expulsion tried to avoid the deportation by applying for some form of international protection. In this way they tried to legalize residence in Slovakia, in most cases only temporarily. It often happened that they left the territory of the SR before the final decision on asylum granting or refusal. In our opinion, this was the main reason why, despite a considerable number of applications, asylum was granted only to a small number of applicants.

In case of the EU Member States nationals, the figure in the table shows the number of registrations for residence; in case of the third country nationals, this figure is the sum of granted temporary, permanent, and tolerated residence permits, while, in our opinion, the number of permanent residence permits in this table gives the best information on numbers of immigrants (without immigrants with

Table 1. Home countries of regular immigrants in 2011-2015 and the number of residence permits valid for 31 December 2015 (the first 15 States)

2011	2012	2013	2014	2015	Residence permits	Temporary	Permanent	Tolerated
CZ	CZ	CZ	CZ	UA	10 706	7297	3365	44
RO	HU	HU	UA	CZ	9927			
UA	UA	UA	HU	HU	7593			
HU	RO	RO	RO	RO	6573			
PL	PL	PL	PL	RS	5528	4988	522	18
RS	RS	DE	RS	PL	5333			
DE	DE	RS	DE	DE	4255			
RU	RU	RU	RU	RU	3532	1814	1711	7
VN	VN	AT	IT	IT	2458			
AT	AT	IT	AT	VN	2307	626	1641	40
BG	IT	VN	VN	AT	2257			
CN	CN	CN	GB	CN	2134	798	1334	2
IT	BG	GB	BG	GB	1835			
KR	KR	BG	FR	BG	1757			
FR	GB	KR	KR	FR	1328			

Source: Statistical yearbooks of the Bureau of the Border and Aliens Police [Ministry of Interior of the SR 2011-2015].

Slovak citizenship). Recent statistical data show, that the most numerous foreigners from the third countries in the Slovak Republic according their nationality include Ukrainians, Russians, Vietnamese, Chinese, and Serbs, and the most numerous foreigners from other EU Member States are the Czechs, Hungarians, Romanians, Poles and Germans.

It is clear that the “group” of immigrants residing in Slovakia is very heterogeneous. Prevailing notion about society sees communities as coherent homogeneous groups with specific characteristics which make the community unique. These imaginations introducing migrants as substantially different and extraneous come from the idea of cohesive society where “we all know each other”. According to

Christian Joppke and Ewa Morawska [2003: 3] this idea “rests on the premise of an already integrated, bounded society, which faces the risk of disintegration and unbinding due to immigration.” The underlying picture is that of a society composed of domestic individuals and groups (as the antipode to “immigrants”), which are “integrated” (normatively by a consensus and organizationally by a state). Postclassical sociology, even before the arrival of globalization, has shown that such a society does nowhere exist, except in the imagination of some (especially political) actors. This is not to deny, invoking William I. Thomas, that this imagination is real in its consequences. However, an academically more adequate picture of modern society is that of a multiplicity of autonomous and interdependent “fields” (Pierre Bourdieu) or “systems” (Niklas Luhmann), which engage actors only in specific respects, never in their totality. Culture is not uniform, is formed as different subcultures.

Likewise, Slovak monolithic culture does not exist. The Slovak society consists of variety of microcultures and different lifestyles. Slovakia is not exclusively the country of Slovaks. We can hardly talk about pure Slovak culture because over the centuries this territory was influenced by different cultures, while facing various migratory flows. But there is a lack of objective information and deep knowledge about cultural diversity and migration in Slovakia. The public discussion on this topic is missing or the discussions are simplistic, often full of prejudices [Hlinčíková, Filadelfiová 2010].

In the Central and Eastern Europe region we can also hardly talk about second or third generations of immigrants. This is particularly true for the immigrants from Asia and Africa. Consequently, the communities and networks of migrants are not highly developed by now, compared to the Western Europe countries. Only recently, on 28 May 2016, the first official association of Vietnamese from the province Nghe was established in Slovakia⁵. Associations of civil society are important actors by integration of immigrants [Gallová Kriglerová and Kadlečíková 2009]. To reinforce the presentation of ethnic and also religious minorities International Organisation for Migration (IOM) in Slovakia created the “Atlas of migrants’ communities”. In this case the term “community” describes the group of migrants who are divided by, or better said, who are allied according to their common country or region of origin or other common attribute specific for this group, such as the language, religion, etc. The most numerous communities of migrants from the third countries in this atlas comprise Thai, Ukrainian, Cuban, Korean, Chinese, Serbian, and Vietnamese communities as national communities,

⁵ From approx. 5000 Vietnamese in Slovakia, 200-300 come from this province, www.aktuality.sk/clanok/342238/ziju-medzi-nami-slovaci-z-vietnamu-zakladaju-prvy-krajansky-spolok [accessed 29.05.2016].

African and Latino communities as regional communities, and Islamic community representing the only religious community among immigrants, so far.

With respect to the numbers of immigrants, ethnic groups of immigrants would not probably be the first to mention when talking about ethnic minorities in Slovakia. The first to mention would be traditional or “old” national minorities. Let’s not forget the fact that all discussions about migrants are directly tied to, or at least influenced by the status of traditional or “old” minorities in Slovakia, first of all by the level of integration of Roma minority. We will deal with this issue closer in the third part.

4. The causes of anti-immigrant attitudes in Slovakia

Each particular state has its own approach to immigration which varies throughout the history and reflects individual experiences. Richard W. Mansbach and Edward Rhodes [2007] point out three factors that are important in determining the capacity and the inclination of states to tolerate multiple identities and to deal with them non-violently. These three factors are historical timing, regime type, and basis for institutional legitimacy. Concerning the first factor the authors say that states whose institutional capacity developed ahead of national identity seem to have had less difficulty accommodating identity politics peacefully. In their opinion, one of the reasons is that such states have source of legitimacy that predates and co-exists with national identity – for example, a historic or emotional tie to particular state institutions or symbols not explicitly linked to national membership. In connection with the second factor authors claim that national states based on liberal democracy promote tolerance and allow considerable autonomy to multiple identity groups, on the other hand the situation in authoritarian states is very different. One of the effects of “relaxed” attitude toward identity in liberal democratic states, so long as loyalty to the state was not undermined, were lower demands on the ability of states to control the population and also the ability to attract talents from abroad. The third factor influences the attitude towards identities in dependence on the basis for its internal legitimacy, which can be different to nationalism, for example it can be based on representation of particular class or religion. The authors claim that for such states the politicisation of national identity may represent a challenge to state authority.

Prevailing factor, cultural, political or psychological described above, can also determine the attitude toward immigrants and willingness to their acceptance. In other words, the tolerance for different identity or the performance of identity politics depends on the manner in which nation is constructed. Nations which are

historically most homogenous and which base their citizenship on blood principle often tend to a very strict and conservative approach toward immigrants. Linguistically, culturally or religiously based nations are able to accept others more easily. Different approach can be seen in states ethnically heterogeneous where principle of citizenship allows its members wide freedom of language, religion and culture. Therefore acceptance of foreigners in such nations is obvious until it threatens the state itself. In the political nation the citizenship has more significant political role than the ethnical identity. In this sense, political nations often include several ethnical groups and such nations are characterized by higher level of cultural heterogeneity [Mansbach, Rhodes 2007: 443]. As it seems, Slovakia will be situated on a different pole of the spectrum. Although ethno-cultural diversity of the Slovakia is one of the highest within the Central European region [Filadelfiová, Hlinčíková 2010: 141], Slovak Constitution, as well as many of the policies, laws and institutions are considerably ethnocentric. In this place we would like to quote from the basic strategic document of the Slovak migration policy⁶: “The basic criterion applicable to the acceptance of foreigners within the controlled economic migration is their potential for the development of the Slovak economy and society while preferring those migrants who have the qualifications and competencies necessary to satisfy the lasting demand for shortage professions on the national labour market with an emphasis on culturally related countries” [Migration policy... 2011: 6]. Also Michal Vašečka [2008] claims that the process of national self-determination in Central and Eastern European (CEE) countries has been more ethnic and culturally driven than civic and territorial: “The salience of ethnic component in constructing nationhood among CEE is, seemingly, the critical factor why these states are not ready to fully accept the cultural other as equal members – the other may be national minorities or new immigrant groups” [Vašečka 2008: 7]. The author expresses the view that the post-modern CEE nations should re-define their ethnicized identities to identities shaped by constitutional patriotism, democratic values, human rights, and the rule of law. This situation in Slovakia and in other post-socialist countries is according to Kymlicka [2007: 192] specific compared to Western countries. The Western countries, according to him, had better cope with the challenges of ethnic diversity of their indigenous minorities and rarely use securitization strategies to their demands. They do not justify a restriction of normal negotiations and ordinary democratic processes and procedures. They are part of “normal politics”, even in those cases when these minorities question the legitimacy of the state (as in the case of the Catalans in

⁶ The Slovak Government adopted the Migration policy of the Slovak Republic with the perspective until the year 2020 in 2011; in 2014, the new Integration Policy of the Slovak Republic was adopted, and in 2015 the National strategy for human rights protection and promotion in the Slovak Republic.

Spain and Scots in the UK). Kymlicka claims that the main reason is that these minorities do not have the strong protectionist home state posing a potential threat to the majority. The opposite is true in post-communist countries, where (“old”) ethnic minorities can be understood as “minoritized majorities”, having in the past the status of majority (e.g. Hungarians in Slovakia) and they were inscribed in historical memory with their hegemonic practices (e.g. magyarization of the Slovaks) [Kymlicka 2007: 187; Rouet, Rošteková 2013: 36].

Though the overall number of foreigners in Slovakia is increasing, the country is generally described as the state with relatively low share of immigrants within population. Despite this fact Slovakia is the country with more anti-immigrant sentiment than on average in the EU [MIPEX 2015]. The results of existing research in this area showed a rather negative image of Slovakia as the country with rather restrictive, non-inclusive policies, hostile and xenophobic attitudes towards immigrants among the public, generally too conservative society, and intolerant towards “otherness” [e.g. Vašečka 2009, Hlinčíková, Filadelfiová 2010]. We could identify following areas of possible origins of this situation: psychological, historical, and socio-political. It needs to be stressed that all causes of the situation are interconnected and that the current situation in Slovakia is very likely “predestined” by a combination of all three factors mentioned above. Also, we do not exclude there is even wider range of impacts.

Firstly, social psychologists claim, that the recognition of the specific characteristics of the own (ethnic) group, and the perception of differences in characteristics of other (ethnic) groups is natural, it is not negative itself. It turns to be negative in the moment, when the perception of differences develops into unwelcomed acts based on this perception of “otherness”, in form of hostility, discrimination or even aggressive behaviour towards members of other ethnic groups⁷.

Most likely we cannot find an individual without any prejudices, prejudices towards ethnic groups including⁸. On the other side, individuals rarely admit their prejudices. We can disclose prejudices of other people very easily, but we see our prejudices towards other people as “views” and “objective evaluation”. Hostile attitudes towards ethnic groups and stereotypes are very generally explained by the

⁷ Negative attitudes expand into hostile behaviour of individuals or groups mostly when social climate is beneficiary for such a behaviour. If there is hostile attitude, based on ethnic or racial stereotypes, prevailing in majority of the society, then hostile acts of individuals or groups probably will not be condemned, punished or eliminated.

⁸ There is the same principle for the formation of attitudes towards ethnic groups as in case of attitudes in general: the attitudes towards ethnic groups are created in the process of socialization of an individual, influenced by individual experience, social learning, and also by institutions [Oravcová 2012: 155-156]. According to several authors, for the formation of the attitude towards ethnic groups it is necessary to achieve a certain level of ethnic self-awareness, to distinguish own ethnic community from others.

fact that in new situations, when meeting somebody new, different and unknown, an individual feels insecure, distressed, and in danger. Individuals have the tendency to reduce these negative feelings by using given schemes and patterns for behaviour, e.g. using images of members of ethnic group [Oravcová 2012: 155]. In this connection it is necessary to stress that the majority of autochthonous population in Slovakia lacks personal experience with immigration and immigrants. Various surveys confirm a better attitude towards migrants among individuals who meet immigrants on regular basis (e.g. at work or as neighbours) than by those who can see immigrants only on TV.

Negative attitudes towards “different“ can be connected with the desire for a clear definition of the community – defining of who is “inside” and who is “outside”. Several authors consider this principle as a fundamental moment of integration of the community and on the other hand, exclusion of those who do not belong to the community. Petr Mareš and Tomáš Sirovátka [2004: 58] state that “the process of social exclusion can be seen almost as a universal cultural mechanism”. “Excluded and marginalized were not only those who endangered the order and identity of the collectivity directly by their action (direct intrusion into their norms and taboos) or by thought (by questioning its values and standards), but also those who as ‘foreigners‘ questioned and even threatened the collectivity by the very otherness of their existence: heretics, apostates, and marginals. Social exclusion has always constituted for human collectivities one of the possible mechanisms of formation, renewal and strengthening of their identity and mechanism of reducing social and even existential uncertainty of their members. Especially in times of crisis, when the key social institutions were weakened” [Mareš, Sirovátka 2004].

Secondly, from historical point of view the territory of today’s Slovakia and people living here are marked by developments where migration has played an important role. Even the ancient Slavs, from whom the Slovak nationality is deduced, were immigrants. According to Mária Holubová and Radovan Gura [2011], the location of settlements was crucial by shaping Slovak identity, since during the Great migrations of people⁹ they were located directly at the crossroads. These authors also point out that later on this space was “hermetically sealed”, so Slovak ancestors did not have many chances to meet the “otherness”, and thus had no opportunity to accept it. In connection to historical immigration flows influencing the territory of today’s Slovakia we would like to add that not all of the incoming ethnic groups and nations were peaceful. On the contrary, many of them were conquerors who robbed the property, raped the women and stole the children,

⁹ The period between the fourth and seventh Century when the ethnic migrations in Europe were conducted.

and this image is still alive for example through Slovak literature which children learn at schools¹⁰.

In modern history, there are various very important waves of emigration – to Americas, Western Europe or to the neighbouring Czech Republic. Nevertheless, it seems that what prevails currently is rather ahistorical perception based on essentialization of “Slovak nation” and such a view of history that reconstructs the ethnical history of a nation even before the nation actually existed. This enforces the static definition of the nation – the view in which the formation of the Slovak nation has been completed and the new contributions are no longer desirable. On the other hand, the Slovak citizens in recent years are increasingly (although unevenly) confronted with cultural and ethnic diversity and, as research shows [e.g. Vašečka 2009; EC 2014], they are not only negative towards it. Also, after the outbreak of the crisis we could have witnessed many activities among general public in Slovakia to help refugees and migrants, e.g. collections of clothes or non-governmental organisations sending volunteers to crisis areas.

In our opinion, the socio-political factors are the most important factors influencing the current situation concerning attitudes towards immigrants in Slovakia. Before the outbreak of the current migration and refugee crisis, “the overall migration domain is rather a marginal theme for Slovak politicians and public. This is reflected in rather short and vague parts on migration policy in electoral programs of main political parties” [Kodaj, Dubová 2013]; with the crises the situation has changed significantly. Nevertheless, the frames for the discussion about migration were not established and thus the sudden interest in the topic marked by dominance of alarming and anti-immigrant rhetoric by politicians could have had stronger influence on citizens. The popular prejudices such as “migrants take our jobs” and “migrants spread diseases” were refuted in western immigration countries many times, but not in Slovakia.

Another important occasion was the parliamentary election campaign or generally the pre-election period. The refugee crisis started less than one year before the parliamentary elections in Slovakia. In that period, the government was formed by one party Smer – social democracy. Its leader, Prime Minister Robert Fico did not previously make a comment about the topic of migration at all, with the exception of Slovakia entering Schengen in 2007, but during the refugee crisis he intensively commented on everything connected with migration and refugees¹¹. Similarly, the leader of opposition liberal party SaS and member of European parliament Richard Sulík intensively commented on the subject. Of course, the

¹⁰ The good example is the poem by Samo Chalupka “Turčín Poničan” which describes the raids of the Turks.

¹¹ During the celebration of 71st anniversary of Slovak national uprising he dedicated more than a half of the time to the topic of migration.

difference is that Prime Minister had more space in the media, Richard Sulík, on the other hand, used alternative media space (blogs), and participated in different public discussions. The topic of migration was actively used in the campaign also by parties we would expect it from. Firstly, it was the nationalist party SNS whose leader Andrej Danko spoke about islamization already in 2011, and secondly, the extremist Kotleba – ĽSNS whose leader Marian Kotleba (former neo-nazi leader) used, according to the expectations, far more radical rhetoric. The main difference between him and other “standard” politicians was in the fact that Kotleba spoke openly about zero migration. The difference was also in forums – he preferred to speak “in the street” on anti-immigration demonstrations. We can see that the anti-immigrant rhetoric was adopted by the majority of politicians (different ideological positions and different government position and voters’ preferences).

The truth is, the Slovak political scene in general agreed with the basic attitudes of Slovakia towards the problem and its solution. In September 2015, the Slovak parliament adopted the resolution refusing the quotas proposed by the European commission. The resolution was supported almost unanimously: by 115 out of 119 members of parliament. The voices emphasizing different than only a security view were much weaker, represented mainly by Slovak president Andrej Kiska, by the leader of party Most-Híd Béla Bugár, or by Monika Flašíková Beňová – member of European parliament for the party Smer-SD.

Generally, the political dynamics is significantly created by the interaction of politicians and citizens (better said voters). Politicians respond to real or pre-supposed preferences of their voters in order to gain votes. On the other hand, politicians can influence those preferences and attitudes. This second choice is of course more risky, as the politicians may never be sure about their success. Slovak politicians, mainly the Prime Minister Robert Fico and his party colleagues, have chosen the first and easier way to respond to current refugee crisis. Anti-immigrant rhetoric as a politics of governing by fear and enemy building has been proved to be a successful political strategy in the past (concerning autochthonous minorities of Roma and Hungarians) and shortly before (in 2013) the success of this political strategy was shown on regional level where Marian Kotleba (leader of extreme right party Kotleba-ĽSNS) has won the chair of leader in regional government in Banská Bystrica region. We can guess that this has led to a far more radical rhetoric used by Fico and other politicians towards the refugees and immigrants in general. It is to be said that if there had not been the success of extreme right, the basic opinions and attitudes of Fico would have probably been the same, however, maybe they would not have been expressed in such a radical, populist, and emotional way. The kind of rhetoric he used was close to invoking the “moral panics”. He used many exaggerations, metaphors and emotionally coloured terms.

He was closer to the concept of “threat” than to the technocratic concept of possible “risk” connected with migration.

Arne Niemann and Natalie Schmidhäussler [2012: 16-17] emphasize that the threat is more concrete and needs the specification of its origin and to adopt measures aimed at immediate removal of the threat due to its uncontrollability, while risk does not have to be concretized that much and usually it is defined as manageable. In addition, the risk is only predicted while threat presupposes the former real evidence of its existence. This evidence was mostly taken from abroad – from bad experiences with marginal immigrant communities as sources of radicalisation and violence, but mostly the concurrent incidents – like terrorist attacks in Paris and Brussels, and with violent attacks on women in Cologne in Germany. Using the concept of threat with a need for an urgent action is in “normal” situation typical for far right parties and politicians who see the current state as alarming. The label of current state as “crisis” (not only by Slovak politicians) enabled easily to adopt such rhetoric also for mainstream politicians. The anti-immigration attitudes has been defined as “rational”, politicians referred to themselves as those “telling the truth and not obscuring it” on the other hand the expressions of solidarity were marked as something irresponsible, even dangerous. The Prime Minister Fico said during the TV discussion: “Mr. President is not responsible for anything, thus it is easy for him to talk like that. If something happens, he will be the first who will criticise the government that we did not handle the problem”¹². This way the anti-immigrant attitudes have been legitimized as something natural and rational.

5. Conclusions

Two years ago, hardly someone would have assumed that immigration would be one of the most important topics during Slovak presidency in the Council of the European Union. Before the outbreak of the migration and refugee crisis, immigration had not been “a big issue” in Slovakia. Slovakia is not a traditional country of immigration; it is the country with very low share of immigrants within population, in fact. The Slovak public has become aware of the crisis more or less from the media, because migrants and refugees were using the routes outside the Slovak territory, heading to the other EU Member States.

¹² <https://dennikn.sk/344942/fico-strasi-getami-ina-vlada-by-sem-navozila-tisicky-migrantov> [accessed 29.05.2016].

The number of detected irregular immigrants in Slovakia increased in 2015¹³, though in Slovakia we definitely cannot speak about real crisis due to migration flows, in contrast to its neighbours Hungary or Austria. The more surprising is the way the Slovak public has responded to the crisis, and even more striking are the reactions of political representatives in Slovakia. We would probably find hidden or open forms of intolerance, discrimination, and hostility towards immigrants in every country, but in Slovakia the situation is quite controversial, in our opinion. On one hand Slovakia is proud of being democratic state and the member of the EU. This membership includes the respect for human rights and, of course, to observe international commitments. In accordance with this it should be no problem to accept immigrants of distinct cultures or religions. But the reality looks very different. Slovakia welcomes, according to its official documents and representatives, only immigrants from “culturally related countries”. For this approach, Slovakia has been criticized by the majority of the EU Member States, likewise as for the rejection of the compulsory refugee quotas that was interpreted as a lack of solidarity.

We were trying to identify the causes of these long-term trends, and we could find the roots in history, psychology, as well as in the current political situation. Soon after the outbreak of the crisis, the parliamentary elections took place in Slovakia. As it seems, some politicians have tried to use this sensitive issue to win additional votes. Nevertheless, we see the real cause of the prevailing negative attitudes towards immigrants in the perception of own nationhood which is ethnocentric. In the face of the reality of demographic situation this approach will probably be untenable in close future.

Literature

- Bargerová Z., Divinský B., 2008, *Integrácia migrantov v Slovenskej republike: výzvy a odporúčania pre tvorcov politik*, Bratislava: Medzinárodná organizácia pre migráciu.
- Bolečeková M., 2014, Migračná politika Slovenskej republiky: desať rokov po vstupe do Európskej únie, *Politické vedy*, roč. 17, č. 3: 68-90.
- Divinský B., 2009, *Migračné trendy v Slovenskej republike po vstupe krajiny do EÚ (2004-2008)*, Bratislava: IOM Medzinárodná organizácia pre migráciu.
- EC 2014, *Štandardný Eurobarometer 82. Verejná mienka v Európskej únii, Jeseň 2014*, Národná správa. Slovenská Republika, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb82/eb82_sk_sk_nat.pdf [accessed 3.04.2015].
- Eurostat 2015a, *Migration and migrant population statistics*, http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Migration_and_migrant_population_statistics [accessed 29.05.2016].

¹³ In 2015, the number of detained irregular immigrants was 2535; in 2014 1304 persons; in 2013 1091 persons [Ministry of Interior of the SR 2011-2015].

- Eurostat 2015b, http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/images/7/79/Foreign-born_population_by_country_of_birth%2C_1_January_2014_%28%C2%B9%29_YB15.png [accessed 29.05.2016].
- Filadelfiová J., Hlinčíková M., 2010, Diskusia o kultúrnej diverzite a migrácii: trendy a výzvy pre verejnú politiku, in: J. Filadelfiová, O. Gyárfášová, M. Hlinčíková, M. Sekulová, *Sondy do kultúrnej diverzity na Slovensku*, Bratislava: Inštitút pre verejné otázky, 103-147.
- Gallová Kriglerová E., 2011, Integrácia do spoločnosti z pohľadu migrantov, in: T. Strážay, P. Brezání (eds.), *Demografická perspektíva Európskej únie a Európy pre 21. storočie a národnostné a etnické menšiny v krajinách EÚ: Národný konvent o Európskej únii*, Bratislava: Slovenská spoločnosť pre zahraničnú politiku a Úrad vlády Slovenskej republiky, 14-32.
- Gallová Kriglerová E., Kadlečíková J., 2009, Kultúrna integrácia migrantov na Slovensku, in: E. Gallová Kriglerová, J. Kadlečíková, J. Lajčáková, *Migrant: nový pohľad na staré problémy. Multikulturalizmus a kultúrna integrácia migrantov na Slovensku*, Bratislava: CVEK, 11-74.
- Guličová M.G., Bargerová Z., 2008, *Organizácia azylovej a migračnej politiky v Slovenskej republike. Národná štúdia pre Európsku migračnú sieť*, Bratislava: IOM Medzinárodná organizácia pre migráciu.
- <https://dennikn.sk/344942/fico-strasi-getami-ina-vlada-by-sem-navozila-tisicky-migrantov> [accessed 29.05.2016]
- Hlinčíková M., Filadelfiová J., 2010, Kultúrna diverzita a multikulturalizmus na Slovensku, in: J. Filadelfiová, O. Gyárfášová, M. Hlinčíková, M. Sekulová, *Sondy do kultúrnej diverzity na Slovensku*, Bratislava: Inštitút pre verejné otázky, 9-14.
- Holubová M., Gura R., 2011. Identité nationale slovaque est – elle différente de l'identité européenne?, in: F. Maron, G. Pozarlik (eds.), *Identités, citoyennetés et démocratie: 20 ans après*, Bruxelles: Bruylant, 71-77.
- IOM, *Atlas komunit migrantov*, <http://mic.iom.sk/atlas> [accessed 29.05.2016].
- Joppke Ch., Morawska E., 2003, Integrating Immigrants in Liberal Nation-States: Policies and Practices, in: Ch. Joppke, E. Morawska, *Towards Assimilation and Citizenship. Immigrants in Liberal Nation-States*, New York: Palgrave Macmillan, 1-36.
- Kodaj D., Dubová A., 2013, *An overview of the migration policies and trends – Slovakia*, www.migrationonline.cz/en/an-overview-of-the-migration-policies-and-trends-slovakia [accessed 29.05.2016].
- Kymlicka W., 2007, *Multicultural Odyssey – Navigating the New International Politics of Diversity*, Oxford: Oxford University Press.
- Mansbach R., Rhodes E., 2007, The National State and Identity Politics: State Institutionalisation and “Markers” of National Identity, *Geopolitics*, No 12: 426-458.
- Mareš P., Sirovátka T., 2004, Sociální exkluze, in: J. Musil a kol., *Pojetí sociální soudržnosti v soudobé sociologii a politologii*, Praha: UK FSV CESES, 58-73.
- Migration policy of the Slovak Republic: Perspective until the year 2020*, 2011, The Government of the Slovak Republic Resolution No. 574.
- Ministry of Interior of the SR, *Azyl a migrácia*, www.minv.sk/?statistiky-20 [accessed 29.05.2016].
- Ministry of Interior of the SR 2011-2015, *Statistical yearbooks of the Bureau of the Border and Aliens Police MoI SR 2000-2015*, www.minv.sk/?rocenky [accessed 29.05.2016].
- MIPEX 2015, www.mipex.eu/slovakia [accessed 29.05.2016].
- Niemann A., Schmidthäussler N., 2012, *The Logic of EU Policy – Making on (Irregular) Migration: Securitisation or Risk?*, Paper given at the UACES conference: Exchanging Ideas on Europe 2012: Old Borders – New Frontiers, 3-5 September 2012, Passau, Germany.
- Rouet G., Rošteková M., 2013. *Regards croisés sur la Slovaquie contemporaine*, Banská Bystrica: Univerzita Mateja Bela.
- Statistical Office of the SR 2016, <http://archiv.statistics.sk/html/showdoc.dodocid=6605.html> [accessed 29.05.2016].

- Štefančík R., 2012. Migrácia a migračná politika na Slovensku, in: R. Štefančík, J. Lenč, *Mladí migranti v slovenskej spoločnosti: Medzinárodná migrácia, moslimovia, štát a verejná mienka*, Brno: Tribun EU, 60-86.
- Vašečka M., 2008, Nationalized Citizenship in Central European Countries, in: M. Vašečka (ed.), *Nation über alles: Processes of Redefinition and Reconstruction of the Term Nation in Central Europe*, Bratislava: Center for the Research of Ethnicity and Culture, 199-215.
- Vašečka M., 2009, *Postoje verejnosti k cudzincom a zahraničnej migrácii v Slovenskej Republike*, Bratislava: IOM Medzinárodná organizácia pre migráciu.
- www.aktuality.sk/clanok/342238/ziju-medzi-nami-slovaci-z-vietnamu-zakladaju-prvy-krajansky-spolok [accessed 29.05.2016].

Słowackie postawy wobec imigrantów w kontekście trwającego kryzysu migracyjnego w Europie

Streszczenie. Artykuł poświęcony jest wpływowi, jaki trwający w Europie kryzys migracyjny wywiera na Słowację. Słowacja jest krajem o niewielkim odsetku imigrantów i uchodźców. Przed wybuchem obecnego kryzysu temat imigrantów miał marginalne znaczenie polityczne. A jednak reakcje na kryzys migracyjny okazały się zadziwiająco intensywne, i to zarówno w szerokich kręgach społeczeństwa, jak i wśród jego politycznych przedstawicieli. Na podstawie danych statystycznych oraz wyników badań naukowych próbuje się ustalić przyczyny dość negatywnych postaw wobec imigrantów, jakie obserwuje się na Słowacji. Odślonięte zostaje zakorzenienie tych postaw w spuściznie historycznej, czynnikach społeczno-psychologicznych oraz aktualnej sytuacji politycznej.

Słowa kluczowe: imigranci, uchodźcy, mniejszości etniczne, kryzys migracyjny, postawy, Słowacja



Sławomir Czapnik

Uniwersytet Opolski
Wydział Historyczno-Pedagogiczny
e-mail: slawomir.czapnik@o2.pl
tel. 691 518 646

Izrael a Palestyńczycy. Wojna i okupacja jako rozwiązanie?

Streszczenie. Celem artykułu jest szkic analizy konfliktu izraelsko-palestyńskiego, zwłaszcza w kontekście sposobu radzenia sobie przez państwo żydowskie z palestyńskim ruchem narodowowyzwoleńcym. W pierwszej części zwrócono uwagę na specyficzne okoliczności powstania Izraela – państwo to miejscowa ludność arabska uznała za ostatni europejski projekt kolonialny. Następnie opisano tak zwaną matrycę kontroli nad Palestyńczykami, którą zaprezentował antropolog i aktywista pokojowy Jeff Halper. W ostatniej części skupiono się na Operacji Ochronny Brzeg i jej ofiarach, głównie palestyńskich cywilach. Artykuł kończy się wskazaniem dwóch generalnych kierunków, w których może ewoluować opisywany konflikt.

Słowa kluczowe: Izrael, Palestyńczycy, okupacja, Zachodni Brzeg Jordanu, Operacja Ochronny Brzeg

1. Wstęp

Niewielki obszar naszej planety na Bliskim Wschodzie, około 26 tysięcy kilometrów kwadratowych (wielkości amerykańskiego stanu New Jersey) jest tak naznaczony ideologicznie, że – powtórzmy na Markiem LeVinem – już samo jego nazwanie jest aktem nacechowanym politycznie: dla jednych będzie to Izrael i Palestyna, dla innych Izrael/Palestyna lub Palestyna/Izrael, a także Erec Israel lub po prostu Palestyna. Bez względu jednak na przyjętą kategorię fakty demograficzne i geograficzne pozostają stałe – ta kraina jest podzielona między izraelskich Żydów i palestyńskich Arabów, co będzie miało istotne konsekwencje, jeśli nie zostanie

wdrożone rozwiązanie dwupaństwowe [LeVine 2009: 2-3]. Zanim to nastąpi, Izraelczycy będą musieli się zmagać – zarówno w samym Izraelu, jak i na terytoriach palestyńskich – z problemem, jaki dla jego bezpieczeństwa stanowią Palestyńczycy.

Początki konfliktu między Żydami i Palestyńczykami sięgają końca XIX w., szczyt zaś nastąpił w trakcie wojny w 1948 r., którą żydowscy Izraelczycy nazywają wojną o niepodległość, zaś Palestyńczycy *Nakbah* (katastrofa). Nie sposób pojąć współczesnego konfliktu izraelsko-palestyńskiego bez wzięcia pod uwagę czystki etnicznej, która miała miejsce w roku 1948 i była później kontynuowana. Tylko wzięcie tego pod uwagę – w tym próba rozwiązania palestyńskiego problemu uchodźczego – może zapewnić trwałą pokój w regionie [Gordon 2008: xix-xx]. Jak trafnie zauważa izraelski historyk Shlomo Sand: „Na przykład w 1917 r., kiedy protestancki kolonialista i brytyjski minister spraw zagranicznych Arthur James Balfour obiecał Lionelowi Walterowi Rothschildowi narodową siedzibę dla Żydów, to mimo ogromnej szczodrości nie zaproponował Szkocji, miejsca swego urodzenia. [...] W 1905 r., będąc premierem Wielkiej Brytanii, pracował niestrudzenie nad wprowadzeniem praw antyimigracyjnych, mających w pierwszym rzędzie uniemożliwić przyjazd do Wielkiej Brytanii żydowskich imigrantów, uciekających przed pogromami w Europie Wschodniej. A jednak jako źródło moralnego i politycznego prawa Żydów do «Ziemi Izraela» deklaracja Balfoura ustępuje tylko Biblii” [Sand 2015: 25]. Jedynie 3% z liczącej około dwa i pół miliona rzeszy Żydów mówiących w jidysz, którzy opuścili Europę Środkową i Wschodnią w latach 1880-1914, wybrało jako cel Palestynę osmańską – dla wielu z nich prawdziwą ziemią obiecaną były Stany Zjednoczone [Sand 2015: 343].

Bardzo często analizy konfliktu izraelsko-palestyńskiego skupiają się na terrorze czy też przemocy, wpisując je w – przewidywane przez Samuela Huntingtona – zderzenie cywilizacji, w tym wypadku Izraela jako przyczółka Zachodu w muzułmańskim morzu (choć sam Huntington oryginalnie nie zaliczył Izraela do Zachodu) [Todd 2003: 130]. Jest to poniekąd nieszczęśliwe, powoduje bowiem skupianie się na elementach społeczeństw, które do niedawna były marginalne. Błędem jest koncentrowanie się na podziale w świecie muzułmańskim na grupy świeckie i islamistyczne. W ciągu ostatnich 50 lat większość politycznie aktywnych islamistów była prozachodnia, jedynie agresywna polityka zachodnioizraelska (zwłaszcza po wojnie w 1967 r.) zmieniła ich nastawienie. Tak zwany islamizm czy też islamski fundamentalizm był i jest nader niejednorodny, zwykle uczestnicząc w procesach politycznych i wyborczych, niewielu z jego zwolenników chciało zaprowadzenia prawa islamskiego za pomocą przemocy [Ahmad 2008: 22]. Nie należy też zapominać, że – co podkreśla Paul Berman – Stany Zjednoczone interweniowały w obronie ludności muzułmańskiej: „Była więc sama wojna w Zatoce prowadzona w obronie Kuwejtczyków, Saudyjczyków i prawie wszystkich w regionie Bliskiego Wschodu; obrona powietrzna Kurdów na Północy Iraku i szyitów

na Południu; interwencja w Somalii w celu uratowania ludzi od głodu; i obrona Bośniaków” [Berman 2007: 35]. Dodajmy też wsparcie afgańskich mudżahedinów, których amerykańskie media masowe określały mianem bojowników o wolność (*freedom-fighters*), kiedy zaś Ronald Reagan witał w Białym Domu liderów dżihadu w Afganistanie nazwał ich „moralnymi odpowiednikami naszych Ojców Założycieli” [cyt. za Ahmad 2008: 4-5].

Na pozór zrównoważone, zniuansowane podejście do konfliktu opiera się, powtórzmy za izraelskim antropologiem Jeffem Halperem, na fałszywej symetrii. Wysuwanie tych samych żądań wobec obu stron ignoruje wielką różnicę potencjałów między Izraelczykami i Palestyńczykami. Izrael cieszy się od 1948 r. państwowością, dysponując potężną armią – Palestyńczycy nie mają państwa, terytoriów i granic, suwerennego rządu ani armii. Izrael jest mocarstwem okupacyjnym – izraelskie wojska stacjonują na Zachodnim Brzegu, mogąc w każdej chwili operować na Zachodnim Brzegu, w Strefie Gazy czy we Wschodniej Jerozolimie, podczas gdy Palestyńczycy nie okupują Tel-Awiwu. Gwoli ścisłości: nie oznacza to, że nie należy pociągać Palestyńczyków do odpowiedzialności za łamanie praw człowieka, czyny takie jak ataki na izraelskich cywilów ani twierdzić, że nie popełniają oni błędów politycznych. Prawdą jest jednak, że lwia część odpowiedzialności za przyczyny, trwanie i brak sprawiedliwego rozwiązania konfliktu leży po stronie Izraela [Halper 2008: 8].

Poniższe rozważania składają się z trzech części, a ich motywem przewodnim jest dyrektywa Zygmunta Baumana wyrażona w podtytule jednej z jego książek: „I co z tego dla ludzi wynika” (w oryginale – *human consequences*) [Bauman 2000]. W pierwszej zwraca się uwagę na specyfikę powstania i pierwszych dwóch dekad istnienia Izraela. W drugiej skupia się na metodach podporządkowania sobie Palestyńczyków, tak zwanej matrycy kontroli. W ostatniej części omawia się Operację Ochronny Brzeg (Operation Protective Edge), skupiając się na dynamice, która ją poprzedzała, a także jej dramatycznych skutkach, odczuwanych głównie przez cywilną ludność Strefy Gazy.

2. Specyfika izraelskiego projektu państwowego

Tym, co od początku jego istnienia wyróżniało Izrael spośród współczesnych państw, był fakt, że nie miał on trwałych granic – jedynie pogranicze ułatwiające ciągłą ekspansję. Kształtowanie się państwa żydowskiego stanowiło być może ostatni akt europejskiego kolonializmu – z pewnością tak potraktowali go Arabowie, niechętni osadnictwu żydowskiemu. W tym kontekście warto przytoczyć sformułowanie izraelskiego historyka Shlomo Sanda: „Nie jest przypadkiem, że

pierwsze państwa narodowe stały się także głównymi mocarstwami kolonialnymi. Przyczynami i warunkami pozwalającymi na ekspansję terytorialną były niewątpliwie impulsy ekonomiczne oraz wzrastająca siła i przewaga technologiczna Europy Zachodniej. Jednakże w niekończącym się dążeniu do powiększania terytorium, znajdującego się pod kontrolą imperium, w ekspansji kolonialnej ważną rolę grał także entuzjazm patriotycznych mas. Jednocześnie frustracja tych wielkich mas w państwach pominiętych w podziale łupów pchnęła wielu w objęcia bardziej agresywnego radykalnego nacjonalizmu” [Sand 2015: 72-73]. Wydaje się, że w porównaniu do wcześniejszych kolonialnych projektów, projekt izraelski – którego nieodłącznym składnikiem jest ciągnącą się od dziesięcioleci okupacja – cechuje się wyjątkowo niską inwazyjnością (mierzoną liczbą zabitych Palestyńczyków i Izraelczyków), choć od czasu drugiej intifady drastycznie ona wzrosła. Władze państwa żydowskiego radykalnie zmieniły formy kontroli nad palestyńskimi mieszkańcami Palestyńskich Terytoriów Okupowanych (PTO). Jednym z wytłumaczeń może być to, że dramatyczny wzrost liczby ofiar śmiertelnych wśród Palestyńczyków wynika z większej skłonności Palestyńczyków do przemocy, co zmusiło Izrael do sięgnięcia po bardziej bezwzględne środki obrony. Jednakże Palestyńczycy odwracają tę logikę – zostali zmuszeni do zmiany sposobów oporu w odpowiedzi na posługiwanie się przez Izrael bardziej bezwzględnymi środkami [Gordon 2008: xvii].

Izraelski historyk Ilan Pappé – który musiał opuścić Izrael ze względu na wysuwane pod jego adresem groźby śmierci – określił działania Żydów w latach 1947-1949 mianem „czystki etnicznej w Palestynie” [Pappé 2007]. Abstrahując od trafności i radykalności tego sformułowania (sam autor skądinąd nie upiera się, że te działania miały ściśle zaplanowany charakter, zapewne częściowo były spontaniczne), nie sposób zaprzeczyć, że celem żydowskich grup zbrojnych – po powołaniu państwa izraelskiego i armii izraelskiej – było stworzenie przestrzeni (o nieokreślonych granicach), w której będzie mieszkać jak najwięcej Żydów i jak najmniej Palestyńczyków [Arnot 2009]. Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych liczba palestyńskich uchodźców pod koniec roku 1948 wynosiła 750-800 tysięcy [Martin 2005: 197-198], z czego „jeszcze zanim pierwszy arabski żołnierz postawił swoją stopę na ziemi palestyńskiej, już blisko połowa uchodźców z 1948 r. była wyrzucona ze swoich siedzib” [Martin 2005: 199].

Ben White podkreśla, że przyznaniem prawa wstępu wszystkim Żydom na świecie – z którego, dodajmy, aż do chwili obecnej większość z nich nie zamierza skorzystać – Izrael postanowił utrwalić wywłaszczenie Palestyńczyków. Pół roku po izraelskiej deklaracji niepodległości powołano do życia Nadzorcę Własności Osób Nieobecnych, któremu dano pełnię władzy nad nieruchomościami (w tym ziemią) należącymi do uchodźców. Co więcej: „Uchwalone w 1950 r. Prawo Własności Osób Nieobecnych uznawało ziemię za «opuszczoną», jeśli jej właściciel czy właściciele pozostawali na niej nieobecni choćby przez jeden dzień, poczynając

od listopada 1947 r. Obejmowało ono rzecz jasna wszystkich Palestyńczyków wyrzuconych poza granice nowego państwa żydowskiego” [White 2010: 66]. White przekonuje, że Palestyńczycy, którzy przetrwali w granicach państwa izraelskiego, musieli zmierzyć się z rozpadem tkanki społecznej. Większość ich rodaków stała się pozbawionymi własności uchodźcami. Aż do roku 1966 podlegali oni izraelskiemu reżimowi wojskowemu: „Ów stan wyjątkowy oznaczał bezustanne ingerencje, podobne do tych, jakich po 1967 r. doświadczyli Palestyńczycy żyjący pod rządami wojskowymi na Okupowanych Terytoriach Palestyńskich. Przepustki, godzina policyjna i aresztowania polityczne pozostawały wizytówkami reżimu, który przez całe pokolenie hamował przyrost naturalny społeczności arabskiej, uniemożliwiał rozwój niezależnej świadomości politycznej Palestyńczyków i rozbił społeczeństwo” [White 2010: 72].

Izrael – powtórzmy za Eve Spangler – używa czterech głównych strategii totalnego podporządkowania sobie Palestyńczyków: (1) budowanie osiedli, aby zająć ziemię, (2) wydalenia Palestyńczyków z ich ziemi, (3) pacyfikację oporu palestyńskiego, (4) powstrzymywanie, czyli tworzenie warunków, które przyczynią się do dobrowolnego opuszczenia ziemi przez Palestyńczyków. „W ten sposób – pisze Spangler – Izrael próbuje zrealizować swoje marzenie o wyłącznie żydowskim państwie” [Spangler 2015: 29].

Osiedla zagarniają palestyńską ziemię, oddzielając jedne palestyńskie miasta i wioski od innych. Często są usytuowane tak, aby zarządzać strategicznymi wzgórzami bądź terenami wodonośnymi. Osiedla są połączone drogami, po których mogą poruszać się wyłącznie Żydzi, jeszcze bardziej dzieląc palestyńskie ziemie. Osadnicy są głównym źródłem przemocy i daleko posuniętej czujności (*vigilantism*), które są wymierzone w Palestyńczyków. Osiedla wpisują się w logikę okupacji, utrudniając życie Palestyńczykom, by wymusić ich odejście. Nie sposób jechać samochodem przez dziesięć minut przez Zachodni Brzeg, aby nie natknąć się na jakieś osiedle. Pewien anestezjolog ze Stanów Zjednoczonych, który został osadnikiem, zadał Spangler oczywiste dlań pytania (a raczej wygłosił stwierdzenia), zwracając uwagę, że Palestyńczycy mogli udać się do Jordanii i zostawić Izrael Żydom, że osadnicy korzystają z zasobów państwowych ziemi (nie palestyńskich), że B’Tselem (izraelska grupa monitorująca prawa człowieka) fingowała incydenty, aby Izraelczycy wyglądali na niedobrych, zaś izraelscy żołnierze nie używają swych wielkich karabinów maszynowych przeciwko cywilom, chcą tylko się pokazać. Amerykańska socjolożka zbiła po kolei jego argumenty, zwracając choćby uwagę na to, że król Jordanii nie zamierza uczynić swego państwa zastępczą Palestyną, władze izraelskie mogą każdą ziemię upaństwować, poza tym izraelscy premierzy docenili wiarygodność raportów grupy B’Tselem. Jej rozmówca zapewne nigdy nie zastanawiał się nad tym, że bez przeszkód mógł zrealizować swój plan życia w Izraelu jako jego obywatel, zaś Palestyńczycy urodzeni w Izraelu nie mogli

połączyć się z członkami rodziny, którzy żyją po drugiej stronie granicy, zaledwie kilkanaście kilometrów od nich. Tereny pod budowanie osiedli poszerza państwo żydowskie kosztem potencjalnego państwa palestyńskiego. Redukuje obszary palestyńskie do wysp otoczonych punktami kontrolnymi, barierami, pozbawionych wody i łączności ze sobą, jakichkolwiek szans na pomyślność gospodarczą. Czyni palestyńskie wioski podatnymi na przemoc i nękanie ze strony osadników. Osiedla są nielegalne, osadnicy trafiają do wrogiego środowiska, realizując ekspansjonistyczną politykę izraelską [Spangler 2015: 29-30].

Palestyńskie jednostki zdają się nie mieć żadnych praw, aby egzystować tam, gdzie żyją, często są usuwane bez ostrzeżenia. Przykładem tego może być wieś al Walejeh, historycznie bliska Betlejem, lecz Izraelczycy włączyli ją do Jerozolimy. Jednocześnie odmówili mieszkańcom wsi dokumentów poświadczających przynależność do grona rezydentów Jerozolimy, jeden podpis spowodował, że stali się nielegalnymi mieszkańcami miasta (Palestyńczycy potrzebują pozwoleń, by mieszkać w Jerozolimie). W każdej chwili mogą zostać aresztowani we własnym domu, który zostanie zniszczony. Pewien miejscowy Palestyńczyk odpowiedział na pytanie, czym jest dla niego pokój w dwojaki sposób. Po pierwsze, pokój byłby wtedy, gdyby nie usłyszał w radiu wiadomości, że ktokolwiek ze znanych mu ludzi został zabity. Po drugie, pokój oznaczałby jazdę autobusem bez towarzystwa żołnierzy z bronią w rękę. Wydaleniom towarzyszą kolejne restrykcje biurokratyczne. Palestyński obywatel Izraela, który (która) poślubi mieszkańca (mieszkanke) Zachodniego Brzegu, może nie uzyskać izraelskiej zgody na mieszkanie na Zachodnim Brzegu, który wciąż pozostaje pod władzą wojskowych. Izraelski Sąd Najwyższy orzekł w 2012 r., że pozwolenie palestyńskim małżonkom palestyńskich obywateli Izraela na wspólne życie w państwie żydowskim „byłoby narodowym samobójstwem”. Jak ujmuje to Adalah, organizacja praw człowieka na rzecz palestyńskich obywateli Izraela, podkreśla, że „żaden inny kraj na świecie nie odmawia praw do życia rodzinnego na podstawie narodowej czy etnicznej przynależności” [Spangler 2015: 30-31].

3. Matryca kontroli nad Palestyńczykami

Po wojnie roku 1967 Izrael rozpoczął tworzenie systemu, który Halper określił mianem matrycy kontroli (*matrix of control*). Wiąże się z tym pewna specyfika, którą chyba najlepiej określił dwukrotny premier Izraela Icchak Szamir: „Państwo żydowskie nie może istnieć bez specjalnego budulca ideologicznego. Nie przetrwamy długo jako państwo takie jak inne, których główną troską jest zapewnienie dobrobytu jego mieszkańcom” [cyt. za White 2010: 62].

Meir Szamgar, były członek Irgunu, generał Sił Obronnych Izraela (Israel Dedense Forces, IDF) i prokurator generalny, podczas wojny roku 1967, potem przewodniczący Sądu Najwyższego, znalazł rozwiązanie. Orzekł, że działania izraelskie nie są okupacją, co oznacza, że prawo międzynarodowe, zwłaszcza zaś IV konwencja genewska, nie mają zastosowania. Stworzył on nową definicję okupacji, uznając, że dochodzi do niej wyłącznie wtedy, gdy terytorium jednego suwerennego państwa zostaje podbite przez inne państwo. Wziąwszy pod uwagę, że Jordania podbiła Zachodni Brzeg i Wschodnią Jerozolimą w 1948 r., nie ma praw do tego terytorium, podobnie rzecz ma się z Egiptem i Gazą. Wskazując na zasadę „nieobecnej suwerenności” nad terytorium, Szamgar przekonywał, że żadne państwo nie ma bezspornych uprawnień do terytoriów okupowanych – Izrael zatem nie łamał niczyich praw. Co do praw Palestyńczyków – nigdy nie cieszyli się oni suwerennością, stąd też zajmowane przez nich ziemie są „sporne”. Oznacza to, że Izrael mógł zająć pożądane przez siebie obszary i „administrować” nimi tak długo, jak zechce.

Konstrukcja Szamgara była prawnym nadużyciem, jedna bowiem z najstarszych zasad prawa międzynarodowego przyznaje suwerenność ludom, nie zaś konkretnemu reżimowi. Opinia prawna Szamgara stała się podstawą późniejszego orzecznictwa izraelskiego Sądu Najwyższego. Z tego względu izraelskie rządy nigdy nie mówią o terytoriach „okupowanych”, lecz zawsze „administrowanych” lub „spornych”. Alan Baker, doradca izraelskiego ministra spraw zagranicznych do spraw prawa międzynarodowego, stwierdził, że legalność i los osiedli – zgodnie z porozumieniami z Oslo – będą uwzględnione w przyszłym porozumieniu pokojowym. Innymi słowy, Izrael nie jest już mocarstwem okupacyjnym, lecz „jest obecny na terytoriach za zgodą miejscowej ludności”. Na poziomie prawnym Izrael osiągnął to, czego zawsze pragnął – zgody na okupację. Jak ironizuje Halper: Palestyńczycy to zapewne pierwszy naród w dziejach, który zgodził się, żeby jego ziemia, uprawy i domy zostały przejęte przez inny naród, by służyć wyłącznie temu drugiemu. Co ciekawe, sam Szamgar później poniekąd podał w wątpliwość własną konstrukcję prawną, orzekając w 1988 r., że prawa okupacyjne stosują się do Strefy Gazy, gdyż okupacja oznacza „efektywną kontrolę nad terytorium” [Halper 2008: 145-148].

Nie mogąc wprost rozciągnąć prawa obowiązującego w Izraelu na PTO, państwo żydowskie skonsolidowało około dwóch tysięcy rozkazów wojskowych, dokonało selekcji wybranych uregulowań z czasów osmańskich i praw jordańskich, a także brytyjskich regulacji stanu wyjątkowego – ich wspólną cechą jest to, że nie wymagają nadzoru sądowego przy podejmowanych procedurach. W 1981 r. powstała Administracja Cywilna, która – wbrew temu, co sugeruje jej nazwa – jest kierowana przez izraelskie ministerstwo obrony; na jej czele stoi wojskowy, zaś większość jej funkcjonariuszy to żołnierze IDF. Można wysnuć analogię między strategią Szarona, która zakładała stałą obecność Izraela na PTO,

z wschodnioazjatycką grą go. Celem gry nie jest – jak w szachach – pokonanie przeciwnika przez eliminację jego figur, ale uczynienie go nieruchomym poprzez przejście kontroli nad kluczowymi punktami stanowiącej matrycę planszy. Strategię tę z sukcesem stosowali Wietnamczycy – niewielkie siły Wietkongu skutecznie paraliżowały pół miliona amerykańskich żołnierzy, którzy dysponowali znaczącą przewagą siły ognia. Matryca kontroli ma ten sam cel [Halper 2008: 148-152].

Jednym z fundamentów matrycy kontroli jest zbiór reguł, ograniczeń, procedur i sankcji, które obowiązują na PTO, regulujących każdy szczegół życia Palestyńczyków. Rozkaz numer 59 z 1967 r. pozwala jednej z izraelskich agend rządowych na przejście na własność przez państwo żydowskie nieuprawianej i niezarejestrowanej ziemi. Izrael nie uznaje aktów własności z czasów osmańskich i brytyjskich, zaś rozkaz 291 (1968) zatrzymał proces rejestracji ziemi, co spowodowało, że 72% ziemi na Zachodnim Brzegu uznano za należącą do państwa, to zaś uczyniło wywłaszczenie Palestyńczyków prostą kwestią administracyjną. Rozkaz 270 (1968) uznał 400 mil kwadratowych Zachodniego Brzegu za zamknięte strefy wojskowe, które mogą zostać przeznaczone na osiedla lub izraelską infrastrukturę. Rozkaz 363 (1969) nakłada rozliczne ograniczenia na inne obszary, określane mianem rezerwatów przyrody. Rozkaz 393 (1970) daje każdemu dowódcy IDF w Judei i Samarii prawo odmowy wnoszenia jakichkolwiek budynków przez Palestyńczyków, motywując to bezpieczeństwem armii izraelskiej lub zapewnieniem ładu publicznego. Setki innych rozkazów wojskowych zabraniają Palestyńczykom budowy domów w pobliżu wojskowych baz i instalacji, osiedli czy w odległości mniejszej niż 200 metrów od głównych dróg. Ukróciły one rozwój arabskich społeczności, oddzielając fizycznie dziesiątki tysięcy hektarów ziemi od ich palestyńskich właścicieli. Izrael rozszerzał osiedla, często lokując je obok siebie, aby argumentować, że w gruncie rzeczy jedynie poszerza istniejące, by uczynić zadość ich naturalnemu wzrostowi demograficznemu. Pojawiło się drugie pokolenie osadników, zwane „młodzieżą ze wzgórz”, która to nazwa wiąże się z wezwaniem Ariela Szarona z 1998 r., aby zająć każde wzgórze, co oznaczało pojawienie się ponad setki przyczółków na Zachodnim Brzegu [Halper 2008: 154-155].

Planowanie i architektura stają się taktycznymi narzędziami i środkami wywłaszczenia. Izraelski reżim „nieskoordynowanej okupacji” (*erratic occupation*), zaznacza Eyal Weizman, powoduje, że palestyńska egzystencja, własność i prawa polityczne są łamane nie tylko przez częste działania IDF, lecz również w wyniku procesu, w ramach którego ich środowisko jest nieprzewidywalne i ciągle zmieniające się, zacieśniające się wokół nich niczym pętla. Najczęściej w analizach kolonializmu zwraca się uwagę na system zarządzania i kontroli przekładające się na organizację przestrzeni wedle reguł racjonalnej organizacji, klasyfikacji, procedur i zasad administracji. Sytuacja na PTO jest jednak odmienna, nie sposób zrozumieć ich geograficznych przestrzeni w kontekście izraelskich zarządzeń władzy wykonaw-

czej, lecz raczej rozproszonych działań wielu – w tym niepaństwowych – aktorów. Przestrzenna organizacja PTO jest w coraz większej mierze „ustrukturyzowanym chaosem” (*structured chaos*), zaś – najczęściej celowa – nieobecność instytucji rządowych sprzyja procesowi nieuregulowanego wywłaszczenia z użyciem przemocy. Na kształtowanie przestrzeni wpływa szeroka gama czynników – młodzi osadnicy, IDF, kapitalistyczne korporacje, aktywiści polityczni i obrońcy praw człowieka, zbrojny opór, eksperci prawni i humanitarni, zagraniczne rządy, zagraniczne wspólnoty (diaspory), rządowi planiści, środki masowego przekazu, izraelski Sąd Najwyższy. Organizacja PTO to swoisty polityczny plastik, stale przeformowywany, mapa stosunków między wszystkimi siłami, które ją kształtują [Weizman 2007: 4].

4. Operacja Ochronny Brzeg

Jak nie bez racji zauważa Nathan Thrall, mieszkający w Jerozolimie starszy analityk International Crisis Group, specjalizujący się w Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, wojna w Gazie w 2014 r. nie była tą, której oczekiwali Izraelczycy i Hamas. Niemniej jednak obie strony wyczekiwały kolejnego starcia.

Porozumienie z 21 listopada 2012 r., które zakończyło ośmiodniową wymianę ostrzału raketowego ze strefy Gazy i izraelskich nalotów nigdy nie zostało wcielone w życie. Zakładało ono, że wszystkie palestyńskie ugrupowania zaprzestaną wrogich działań wymierzonych w Izrael, a państwo żydowskie zaprzestanie atakować Gazę z lądu, morza i powietrza, w tym zabójstw pojedynczych osób, zwykle za pomocą rakiety wystrzelonej z drona. Porozumienie miało też zakończyć blokadę Gazy, umożliwiając przemieszczanie się ludzi i transfer dóbr, a także udroźnić ruch przygraniczny. W ciągu trzech miesięcy po zawieszeniu broni Szin Bet odnotował zaledwie pojedynczy atak – wystrzelenie dwóch rakiet z Gazy w grudniu 2012. Wyżsi rangą urzędnicy izraelscy byli pod wrażeniem tego stanu rzeczy, jednakże przekonali samych siebie, że cisza na granicy ze Strefą Gazy była przede wszystkim zasługą izraelskiego odstraszenia i interesów samych Palestyńczyków. Izrael nie wdrożył porozumienia w życie. W ciągu trzech miesięcy IDF regularnie zapuszczały się do Gazy, ostrzeliwano palestyńskich farmerów oraz osoby zbierające złom i gruz przy granicy, strzelano do łodzi, uniemożliwiając rybakom korzystanie z większości wód Gazy. Izrael nie zniósł blokady. Zamknął przejścia graniczne, przywrócił tzw. strefy buforowe, palestyńscy rolnicy nie mogli wkraczać na ziemie uprawne, gdyż byli ostrzeliwani. Import spadł, eksport był blokowany, mniejszej liczbie mieszkańców Gazy wydano pozwolenia wyjazdu do Izraela i na Zachodni Brzeg Jordanu. Izrael wciąż odwlekał wcielenie w życie zawieszenia broni – najpierw chciał przekonać się, czy Hamas będzie respektował swoje zobowiązania, potem

Binjamin Netanjahu bał się koncesji na rzecz Hamasu przed wyborami w styczniu 2013, następnie zaś nowy rząd koalicyjny musiał się uformować. Do rozmów nigdy nie przystąpiono: „Lekcja, jaką wyniósł z tego Hamas, była prosta. Nawet jeżeli porozumienie było wspierane przez USA i Egipt, Izrael nie musiał się mu podporządkowywać” [Thrall 2014].

Hamas starał się szanować zawieszenie broni. Stworzył nową formację policyjną, która miała aresztować Palestyńczyków próbujących odpalić rakiety. W 2013 r. wystrzelono z Gazy najmniej rakiet od roku 2003, kiedy wystrzelono pierwsze prymitywne rakiety przez granicę. Hamas potrzebował czasu na odbudowanie swego arsenału, ufortyfikowanie pozycji obronnych i przygotowanie się do następnej walki, gdy będzie próbować zakończyć blokadę Gazy na drodze działań militarnych. Hamas miał nadzieję, że Egipt zniesie blokadę Gazy, kończąc kilkuletni okres, kiedy Egipt i Izrael próbowały zrzucić na siebie odpowiedzialność za terytorium palestyńskie i jego zubożałych mieszkańców. Zamach stanu w Kairze, kierowany przez generała Sisiego, w lipcu 2013 r. zniweczył nadzieje Hamasu. Prawie wszystkie z setek tuneli, którymi szmuglowano dobra z Egiptu do Gazy zostały zamknięte. A Hamas, który opodatkował szmugiel, aby móc płacić 40 tysiącom urzędników w Gazie, stracił zyski [Thrall 2014].

Przypomnijmy, że w wyniku zwycięskich dla Hamasu demokratycznych wyborów palestyńskich PTO podzieliły się na rządzony przez Fatah Zachodni Brzeg i opanowaną przez Hamas Strefę Gazy. Ta druga stała się przedmiotem międzynarodowych sankcji. Sekciarskie walki, które wybuchły między Hamasem i Fatahem oraz między różnymi klanami (*hamulas*) w Strefie Gazy, pokazały nasilające się napięcia w łonie samych Palestyńczyków. Drastyczne osłabienie palestyńskiej gospodarki i zniszczenie instytucji publicznych w trakcie drugiej intifady, włącznie z sankcjami, spowodowały transformację Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy w jednostkę, którą można określić mianem „Somalii”. Przez miesiące Autonomia Palestyńska nie mogła płacić pensji swoim 160 tysiącom pracowników, utrzymujących w sumie około miliona osób (1/3 populacji). Około 70 tysięcy spośród pracowników stanowili zatrudnieni w licznych agendach bezpieczeństwa publicznego, z reguły powiązanych z poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi. Nie tylko narastał wśród nich – podobnie jak wśród cywilów – gniew i frustracja, lecz byli oni uzbrojeni. Zmniejszająca się pula zasobów i rosnąca niepewność wywołały walki o władzę i podział coraz mniejszych środków. Sankcje ekonomiczne, tysiące uzbrojonych i sfrustrowanych mężczyzn, a także wsparcie zewnętrzne dla określonych frakcji – tak przebiegała „somalizacja” PTO [Gordon 2008: 223-224].

Kiedy stało się jasne, że niepokoje w Egipcie nie doprowadzą do odsunięcia od władzy Sisiego ani do powrotu Bractwa, Hamas – zauważa Thrall – miał do wyboru cztery opcje. Pierwszą było pogodzenie się z Iranem – za nieakceptowalną cenę zdrady Bractwa w Syrii i osłabienia wsparcia dla Hamasu ze strony Palestyń-

czyków i większości sunnickich muzułmanów na całym świecie. Drugą – podwyższenie podatków w Gazie, co jednak nie zrekompensowałoby dochodów z tuneli, zniechęcając zarazem do Hamasu opozycję. Trzecią opcją było wystrzelanie rakiet w kierunku Izraela, aby zaaranżować nowe zawieszenie broni, które poprawi warunki życia w Gazie. Hamas nie wybrał takiej drogi, obawiał się bowiem stanowiska władz egipskich, gdyby odnowił się konflikt między Gazą a Izraelem. Było oczywiste, że rozmowy pokojowe załamią się. Ostatnią ścieżką, którą Hamas ostatecznie wybrał, było przeniesienie odpowiedzialności za zarządzanie Gazą na Autonomię Palestyńską, choć Hamas pokonał Fatah w wyborach w roku 2006.

Hamas zapłacił wysoką cenę, godząc się niemal na wszystkie warunki Fatahu. W nowym rządzie nie znalazł się żaden członek ani sojusznik Hamasu. Kilka tysięcy członków sił bezpieczeństwa Autonomii wróciło do Gazy, aby strzec granic i przejść, a Hamas nie zyskał analogicznej pozycji w aparacie bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu. Co najważniejsze, rząd – chcąc otrzymać pomoc ze Stanów Zjednoczonych i Europy – gwarantował wypełnianie trzech warunków: brak przemocy, wypełnianie wcześniejszych zobowiązań i uznanie Izraela. Porozumienie zawarto 23 kwietnia 2014 r., po fiasku rozmów pokojowych Johna Kerry’ego. Administracja Baracka Obamy publicznie przypisała częściową winę za ten stan rzeczy postawie izraelskich negocjatorów. Amerykanie uznali nowy rząd palestyński, pomimo izraelskich obiekcji, potajemnie naciskając na Mahmuda Abbasa, aby uniknąć pojednania między Fatah i Hamasem. Hamas oczekiwał reaktywacji długo uspiionej palestyńskiej rady legislacyjnej, która składała się w większości z członków Hamasu, lecz Amerykanie ostrzegli Abbasa, że wycofają finansowe i polityczne wsparcie dla nowego rządu, jeśli rada się zbierze [Thrall 2014].

12 czerwca 2014 r., zaledwie dziesięć dni po sformowaniu nowego rządu, nieoczekiwane wydarzenie radykalnie zmieniło los Hamasu. Trzech izraelskich uczniów jesziwy na Zachodnim Brzegu zostało porwanych i zamordowanych. Kiedy odnaleziono ich ciała, grupa Żydów pojmała 16-letniego palestyńskiego chłopca nieopodal jego domu w Jerozolimie Wschodniej, napoiła go benzyną i spaliła żywcem. W Jerozolimie, na Pustyni Negew i w Galilei wybuchły protesty, podczas gdy Zachodni Brzeg pozostał stosunkowo spokojny. Izrael obwiniał Hamas za morderstwa studentów jesziwy, choć izraelscy specjaliści od bezpieczeństwa wyrażali wątpliwość, czy sprawcy otrzymali rozkaz z góry. Szukając podejrzanych o morderstwa, Izrael rozpoczął na Zachodnim Brzegu największą kampanię przeciw Hamasowi od czasu drugiej intifady, zamykając jego biura i aresztując setki członków. Hamas nie wziął odpowiedzialności za zabicie uczniów jesziwy, twierdząc, że oskarżenia były tylko pretekstem do rozpętania nowej ofensywy izraelskiej. Pośród aresztowanych było ponad 50 osób z 1027 wypuszczonych z więzień izraelskich w zamian za uwolnienie przez Hamas izraelskiego żołnierza Gilada Szalita. Hamas uznał to za kolejne złamanie porozumienia, gdyż określało

ono warunki ponownego aresztowania uwolnionych – wcześniej Izrael nie poprawił warunków przetrzymywania i przyznawał prawa do wizyt dla innych więźniów palestyńskich. Palestyńskie przywództwo w Ramallah blisko współpracowało z Izraelem, aby schwytac bojowników, co zdyskredytowało je wśród Palestyńczyków. W miastach Zachodniego Brzegu mieszkańcy protestowali przeciw współpracy Autonomii z Izraelem. Izrael zaczął być ostrzeliwany raketami ze Strefy Gazy przez grupy inne niż Hamas; ruch nawoływał do wszczęcia trzeciej intifady. 6 lipca 2014 r. Izrael zabił siedmiu bojowników Hamasu. Następnego dnia Hamas wziął odpowiedzialność za rakiety, Izrael ogłosił rozpoczęcie Operacji Ochronny Brzeg [Thrall 2014].

Hamas nową wojnę postrzegac jako bitwę o swoje przetrwanie. Wybrał cele, które były nader ograniczone. Nade wszystko oczekiwał, że Izrael będzie dotrzymywał litery trzech wcześniejszych porozumień – wymiany więźniów na Szalita; zawieszenia broni z listopada 2012, zakładającego koniec blokady Gazy; umowy o pojednaniu z kwietnia 2014, pozwalającej płacić pensje w Gazie, otrzymać materiały budowlane i otwarcia przejścia pieszego z Egiptem. Cele Hamasu były realistyczne, mógł on osiągnąć choć część z nich. W trakcie starć zbrojnych Izrael zdecydował się rozwiązać problem z Gazą dzięki rządowi w Ramallah, który wcześniej bojkotował. Netanjahu zaczął mówić o Abbasie z większą życzliwością. Po trzech tygodniach walk izraelscy politycy z różnych stron sceny politycznej zaczęli przyznawać prywatnie, że poprzednia polityka wobec Gazy była błędem. Kiedy Hamas ogłosił, że pojmał żołnierza 20 lipca 2014 r., tłumy wyruszyły na ulice Gazy, Jerozolimy i Zachodniego Brzegu, odpalając fajerwerki i rozdając słodycze, mając nadzieję, że ich przyjaciele i bliscy szybko będą uwolnieni. Przywództwo w Ramallah przyjęło elementy retoryki Hamasu, używając słowa „opór” i pochwalając walkę Hamasu. Nieomal każdej nocy wybuchały zamieszki na Zachodnim Brzegu i w Jerozolimie Wschodniej. 24 lipca 2014 r., podczas muzułmańskiej świętej nocy Laylat al-Kadr, punkt kontrolny Kalandia w północnej Jerozolimie był miejscem największej demonstracji na Zachodnim Brzegu od czasu drugiej intifady. Jakkolwiek Hamas nie miał szansy zbrojnego pokonania Izraela, liczył jednak na podkopanie przywództwa w Ramallah i jego programu ciągłych negocjacji, przystosowania się i zależności od Stanów Zjednoczonych. Wielu Palestyńczyków uznało, że Hamas jest stosunkowo skuteczną siłą. Pewna skuteczność Hamasu wiązała się z użyciem tuneli umożliwiających atak na siły izraelskie. Kiedy latem 2014 r. rozpoczęły się walki, Izrael wyraził wolę poczynienia pewnych ustępstw wobec Palestyńczyków – coś, czego Fatahowi nie udało się osiągnąć przez lata negocjacji [Thrall 2014].

Najwyższą cenę za grę polityczną między Izraelem i – wewnątrznie podzielonymi – frakcjami palestyńskimi zapłacili cywile Strefy Gazy, czego dowodzi raport Biura Narodów Zjednoczonych do spraw Koordynacji Pomocy Humanitarnej (UN Office for the Coordination of Humanitarian Affairs, OCHA). Liczba ofiar wśród

Palestyńczyków sięgnęła 2131 osób: 1473 to cywile, w tym 501 dzieci i 257 kobiet, 279 członków grup zbrojnych. 142 palestyńskie rodziny straciły co najmniej troje członków w jednym incydencie (w sumie 739 ofiar). Około 25 Palestyńczyków, których oskarżano o kolaborację z Izraelem, zostało zabitych przez grupy zbrojne (tych ofiar nie zaliczono do powyżej ujętych strat). Według palestyńskiego ministra zdrowia 11,1 tysiąca Palestyńczyków (w tym 3374 dzieci, 2088 kobiet i 410 starszusków) zostało rannych. Około tysiąca dzieci zostało trwale okaleczonych, półtora tysiąca – osieroconych. Na 71 ofiar po stronie izraelskiej 66 było żołnierzami, jedna koordynatorem do spraw bezpieczeństwa, zginęło czworo cywilnych Izraelczyków (w tym jedno dziecko) i obcokrajowiec. Dziesiątki Izraelczyków, w tym przynajmniej sześcioro dzieci, poniosło rany w wyniku ostrzału.

Kiedy konflikt sięgnął zenitu, około 485 tysięcy osób – 28% populacji Gazy – opuściło swe miejsce zamieszkania. Zniszczenie 18 tysięcy domów pogłębiło istniejący wcześniej kryzys mieszkaniowy, sięgający 71 tysięcy jednostek mieszkalnych – wiele osób musi żyć w przeludnieniu bądź niewłaściwych warunkach mieszkaniowych. Każde z 474 tysięcy dzieci uczęszczających do szkół podstawowych i średnich, 55 003 dzieci w przedszkolach i 30 002 studentów zostało dotknięte przez konflikt zbrojny. 22 szkoły zostały całkowicie zniszczone, a 118 uszkodzono. Również edukacja wyższa, w tym Uniwersytet Islamski w Gazie, poniosła straty. Nałożyło się to na wcześniejsze problemy: brak prawie 200 szkół, co wiąże się z koniecznością uczenia się na dwie zmiany. Przesunięto rozpoczęcie roku szkolnego z 24 sierpnia na 14 września. Dzieci, jak zauważyła OCHA, musiały zmierzyć się z jeszcze większym przeludnieniem klas i brakiem zasobów. Istniała konieczność wymiany mebli, podręczników i materiałów piśmiennych. Kłopotem był też transport – uczniowie i nauczyciele musieli dotrzeć do czynnych szkół. Setki tysięcy dzieci będą potrzebować wsparcia psychosocjalnego, nauczyciele i pracownicy szkół – często sami dotknięci traumą – będą mieli ogromny problem z zapewnieniem im wsparcia w trakcie roku szkolnego. Przynajmniej 373 tysiące dzieci palestyńskich wymagało bezpośredniej i wyspecjalizowanej pomocy psychosocjalnej (np. moczą się w nocy, przeżywają koszmary) [za OCHA 2014].

5. Zakończenie

Generalizując, omawiany konflikt może ewoluować w dwóch – ujmowanych modelowo, z wieloma stanami pośrednimi – kierunkach.

Kierunek pierwszy, wbrew pesymistycznym głosom – jeśli można wyrazić umiarkowaną nadzieję – istnieje wiele narzędzi, których można użyć, aby zakończyć konflikt palestyńsko-izraelski. Warto się im przyjrzeć, podążając za diagnozą Spangler

(skądinąd córką ocalonych z Zagłady Żydów). Po pierwsze, edukacja – szerzenie wiedzy, która pozwoli ludziom zrozumieć racje wszystkich stron konfliktu. Po drugie, prawo – użycie międzynarodowych standardów, aby zabezpieczyć prawa wywłaszczonych. Po trzecie, asysta humanitarna – pomoc ludziom, którzy ucierpieli w wyniku konfliktu. Po czwarte, opór – mobilizowanie jednostek i grup, które odważnie zmagają się z istniejącymi niesprawiedliwościami bądź próbują zapobiec nowym. Po piąte, narzędzia ekonomiczne – posługiwanie się siłami rynkowymi, aby działać na rzecz sprawiedliwości społecznej. Rozwiązanie powinno obejmować: Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu, we Wschodniej Jerozolimie i Strefie Gazy; palestyńskich obywateli Izraela; palestyńskich uchodźców; palestyńską diaspore; żydowskich Izraelczyków; społeczność międzynarodową. Trzeba pamiętać, że od lat są wdrażane odpowiednie projekty [Spangler 2015: 237].

Kierunek drugi, w przewidywalnej przyszłości Izrael, dysponując jedną z najpotężniejszych armii na świecie, będzie próbował użyć jej do rozwiązania – przynajmniej doraźnego – konfliktu z Palestyńczykami. Byłoby to w jakimś stopniu odwrócenie słynnej tezy Carla von Clausewitza o wojnie jako przedłużeniu polityki: byłoby to przedłużenie braku polityki. Gdyby tak się stało, to w całej rozciągłości trafna będzie konstatacja Franciszka Ryszki: „Sam sukces militarny, osiągnięty w krótszym lub dłuższym przedziale czasu, wygranie bitwy, kampanii lub całej wojny, nie jest jeszcze legitymacją dostateczną, by zaszeregować wynik po dodatniej lub ujemnej stronie skali wartości. Cel militarny jest wszak podporządkowany celowi politycznemu. Określa się go w naszych czasach z perspektywy szerszej niż korzyści doraźnego beneficjenta zdarzeń” [Ryszka 1975: 97].

Literatura

- Ahmad A., Islam, 2008, Islamisms and the West, *Socialist Register: Global Flashpoints. Reactions to Imperialism and Neoliberalism*, Vol. 44: 1-37.
- Arnot C., 2009, „I felt it was my duty to protest”, *The Guardian*, www.theguardian.com/education/2009/jan/20/interview-ilan-pappe-historian [dostęp: 15.05.2016].
- Bauman Z., 2000, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, E. Klekot (tłum.), Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Berman P., 2007, *Terror i liberalizm*, J. Margański (tłum.), Warszawa: Pruszyński i S-ka.
- Gordon N., 2008, *Israel's Occupation*, Berkeley: University of California Press.
- Halper J., 2008, *An Israeli in Palestine. Resisting Dispossession, Redeeming Israel*, London: Pluto Press.
- LeVine M., 2009, *Impossible Peace: Israel/Palestine since 1989*, Halifax – Winnipeg: Fernwood Publishing, London – New York: Zed Books.
- Martin W., 2005, Kto kogo spycha do morza?, *Lewą Noga*, nr 17: 196-202.
- OCHA, 2014, *Occupied Palestinian Territory: Gaza Emergency*, www.ochaopt.org/documents/ocha_opt_sitrep_04_09_2014.pdf [dostęp: 2.03.2015].
- Pappe I., 2007, *The Ethnic Cleansing of Palestine*, Oxford: OneWorld.

- Ryszka F., 1975, *Polityka i wojna. Świadomość potoczna a teorie XX wieku*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Sand S., 2014, *Kiedy i jak wynaleziono naród żydowski*, H. Zbonikowska-Bernatowicz (tłum.), Warszawa: Dialog.
- Sand S., 2015, *Kiedy i jak wynaleziono Ziemię Izraela. Od Ziemi Świętej do ojczyzny*, H. Zbonikowska-Bernatowicz (tłum.), Warszawa: Dialog.
- Spangler E., 2015, *Understanding Israel/Palestine. Race, Nation, and Human Rights in the Conflict*, Rotterdam: Sense.
- Thrall N., 2014, Hamas's Chances, *London Review of Books*, Vol. 36, No. 16, www.lrb.co.uk/v36/n16/nathan-thrall/hamass-chances [dostęp: 15.05.2016].
- Todd E., 2003, *Schylek amerykańskiego imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*, A. Szeptycki, K. Mączyńska (tłum.), Warszawa: Dialog.
- Weizman E., 2007, *Hollow Land. Israel's Architecture of Occupation*, London – New York: Verso.
- White B., 2010, *Apartheid izraelski. Przewodnik dla początkujących*, Warszawa: Książka i Prasa.

Israelis vs. Palestinians. War and Occupation as a Remedy?

Summary. The paper attempts a tentative analysis of the Israeli-Palestinian conflict in the context of how the Jewish State has been tackling the Palestinian national liberation movement. The first chapter brings attention to the unique conditions in which the state of Israel emerged – through what the Arab population saw as Europe's ultimate colonial project. Further, the paper describes the so called matrix of control (over the Occupied Palestinian Territories) proposed by anthropologist and peace activist Jeff Halper. The final part is focused on the Operation Protective Edge and its death toll, primarily among Palestinian civilians. By way of conclusion, the author identifies two trajectories that the conflict is likely to take in its further evolution.

Keywords: Israel, Palestinians, occupation, West Bank, Operation Protective Edge



Krzysztof Krysienieł

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu
Wydział Zamiejscowy w Chorzowie
e-mail: kkrysien@chorzow.wsb.pl
tel. 32 349 84 67

Religia w konflikcie etnicznym w Bośni i Hercegowinie*

Streszczenie: Trwająca w latach 1992-1995 wojna w Bośni i Hercegowinie była niezwykle krwawym, ale i skomplikowanym konfliktem. Trudno jednoznacznie określić jej przyczyny, winnych wybuchu i gwałtownej eskalacji agresji, a także wymiary, w których się toczyła. Jednym z czynników, do którego strony konfliktu często się odwoływały, okazała się religia. W imię Boga/Allacha dokonywano najgorszych zbrodni na wyznawcach innej wiary, a jednocześnie zdarzały się walki wewnątrz tej samej wspólnoty konfesyjnej. Była zatem religia traktowana przedmiotowo, w zależności od potrzeb i sytuacji, co prezentowany artykuł ma w możliwie szerokim zakresie ukazać.

Słowa kluczowe: wojna, religia, wspólnota konfesyjna, Bośnia i Hercegowina

1. Wstęp

Bośnia i Hercegowina jest (była?) wyjątkowym w skali Europy miejscem spotkań kultur, cywilizacji, a przede wszystkim różnych religii, które w ewidentny sposób oddziałują na wszystkie aspekty życia społecznego [Marković 2012: 55]. Jak uważa Dino Abazović, nie można zrozumieć specyfiki tego miejsca bez ukazania wpływu i wkładu religii i grup religijnych na kształtowanie się przez wieki relacji między mieszkańcami [Abazović 2006: 219]. Wyznawana wiara odegrała także kluczową rolę w procesie kształtowania się narodów, gdyż stała się najstarszym

* Artykuł jest poszerzoną i uaktualnioną wersją referatu wygłoszonego na II Kongresie Politologii w Poznaniu.

przejawem oraz najsilniejszym fundamentem kolektywnej tożsamości [Cvitković 2006a: 65].

Bez wielkiej przesady można stwierdzić, że mimo licznych i często dramatycznych zmian, które dotknęły ziemie Bośni i Hercegowiny w całej historii jej istnienia, jedna cecha pozostawała bez zmian – zawsze była wspólnotą wieloreligijną [Šavija-Valha 2009: 50]. Przez wieki mieszkali obok siebie muzułmanie, prawosławni, katolicy, a nawet wyznawcy judaizmu, którzy znaleźli na tej ziemi schronienie po wypędzeniu z Hiszpanii. Funkcjonowali bez poważniejszych problemów i sporów, kultywując tradycje dobrosąsiedzkie (*komšiluk*) [Holenstein 2007: 152]. Niestety, o takim postrzeganiu Bośni i Hercegowiny można już pisać tylko w czasie przeszłym. Krwawa wojna, toczona w latach 1992-1995, całkowicie zburzyła istniejący wielowiekowy porządek, doprowadzając do głębokich podziałów wśród mieszkańców.

W niniejszym artykule podjęto próbę wyjaśnienia, jaką rolę odegrała religia w procesie kształtowania się narodów Bośni i Hercegowiny i relacji między nimi? Czy była inspiratorem i główną przyczyną konfliktu, czy tylko narzędziem w rękach cynicznych ultranacjonalistów dla realizacji ich własnych celów? I dalej, idąc tym tokiem myślenia – czy wojna z ostatniej dekady lat 90. XX w. miała charakter wojny religijnej, czy jedynie doszło do instrumentalizacji religii, jak tego chce większość autorów [Filandra 2008: 25]? A jeśli ta druga odpowiedź wyda się bliższa prawdzie, to pozostanie – tylko i aż – odpowiedzi na niezwykle trudne pytanie – jak było możliwe odrzucenie w tak krótkim czasie wielowiekowej tradycji względnie pokojowego współzamieszkiwania wyznawców islamu, prawosławia i katolicyzmu? I – co równie ważne – czy w obliczu tragedii 100 tysięcy ofiar, czystek etnicznych i zbrodni jest szansa na odbudowanie przedwojennych relacji?

2. Geneza zróżnicowania religijnego

Współczesna bośniacko-hercegowińska wieloreligijność korzeniami sięga jeszcze do czasów starożytności. W 395 r. cesarz Teodozjusz podzielił swoje rozległe imperium na dwie części, wschodnią i zachodnią, a granicę między nimi wyznaczała rzeka Drina. Wkrótce ziemie prowincji stały się miejscem ścierania dwóch odłamów chrześcijaństwa – wschodniego i zachodniego. W bezpośredniej sąsiedztwie zaczęły formować się oddzielne i odmienne systemy prawno-państwowe, a jednocześnie dwie tradycje kulturalno-religijne oraz polityczne – łacińska oraz bizantyjska [Imamović 2006a: 23]. Przez kolejne kilka wieków prowincja przechodziła z rąk do rąk, dostając się bądź pod panowanie władców chorwackich, bądź serbskich. Kwestia podległości stała się szczególnie ważna po 1054 r., gdy doszło do Wielkiej

Schizmy i ostatecznego podziału chrześcijaństwa. Jak uważa Vera Kržišnik-Bukić, był to jeden z dwóch momentów, gdy religia odegrała istotną rolę w kontekście późniejszego procesu tworzenia się narodów w Bośni i Hercegowinie (drugim – według autorki – było wkroczenie islamu na Bałkany) [Kržišnik-Bukić 2003: 298]. Po Wielkiej Schizmie biskupstwo Bośni określano jako rzymskokatolickie, prawdopodobnie najpierw podlegające Splitowi, a potem Dubrownikowi.

Kolejne lata przyniosły istotne zmiany dla Bośni. Od początku XII w. stopniowo stawała się ona bytem w znacznym stopniu niezależnym, mimo że formalnie pozostawała w wasalnej zależności od królów węgierskich, którzy podporządkowali sobie Chorwację. Pierwszym znanym z imienia władcą Bośni był Borić, ale to jego następca, Kulin (noszący chorwacki tytuł bana), w drugiej połowie XII w. utworzył fundamenty pod suwerenną państwowość. W 1180 r. zerwał więzi wasalne z Bizancjum, które dwie dekady wcześniej przejęło kontrolę nad tym obszarem, i stał się władcą praktycznie niepodległego państwa. Przejęcie władzy przez bana Kulina rozpoczęło okres rozkwitu średniowiecznej Bośni. Jego dzieło kontynuowali następcy, spośród których przede wszystkim należy wymienić Tvrtko I, za którego rządów Bośnia stała się najpotężniejszym państwem zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego. Potwierdzeniem jego pozycji była koronacja w październiku 1377 r. u grobu św. Sawy w monasterze Mileševi na króla Serbii, Bośni i Przymorza. Choć symbolicznie przyjął imię Stefan, które nosili wszyscy serbscy władcy, to raczej nie można mieć wątpliwości, że był królem państwa bośniackiego [Skowronek, Tanty, Wasilewski 2005: 91; Imamović 2006a: 34]¹.

Równocześnie coraz silniejszą pozycję zdobywał lokalny odłam chrześcijaństwa. Jak pisze Noel Malcolm, „Żadna karta historii Bośni nie wzbudza większej dyskusji niż schizmatyczny Kościół bośniacki czasów średniowiecza” [Malcolm 1997]. Według Nebojšy Šaviji-Valhy powstanie lokalnego odłamu chrześcijaństwa było możliwe dzięki peryferyjnemu położeniu ziem bośniackich oraz z powodu braku dominującego wyznania – katolicyzmu lub prawosławia [Šavija-Valha 2009: 50]. Pozostający po 1054 r. w ramach chrześcijaństwa zachodniego, ale w rzeczywistości odseparowany od reszty ziem pod zwierzchnictwem Rzymu Kościół bośniacki stopniowo pogłębiał niezależność, choć oficjalnie schizmy nigdy nie ogłoszono.

W procesie kształtowania się Kościoła bośniackiego szczególnie istotną rolę odegrały trzy determinanty. Po pierwsze, umiarkowane zaangażowanie religijne bośniackich możnowładców i feudałów, którzy wiarę wykorzystywali przede wszystkim dla realizacji własnych celów. Po drugie, permanentne zagrożenie ze

¹ W tym kontekście szczególnie interesująca może być informacja, że mimo koronacji w miejscu wyjątkowo ważnym dla prawosławia, pod względem zorganizowania religijnego Bośnię łączyło więcej z katolicką Chorwacją.

strony sąsiadów i walka o zachowanie tożsamości przyczyniły się do powstania religii, którą można było uznać za własną. Po trzeciej wreszcie, widoczna była słabość katolicyzmu i prawosławia, nieposiadających rozbudowanej struktury kościelnej na ziemiach bośniackich [Šavija-Valha 2009: 53].

Wśród historyków nie ma zgody na temat pochodzenia i istoty Kościoła bośniackiego. Nie dotrwał żaden konkretny opis organizacji, ceremonii oraz teologii pochodzący z samej Bośni. Zachowane dokumenty to relacje autorów spoza prowincji, z czego wynika wielość podejść i prób tłumaczenia zjawiska. Do najważniejszych poglądów na temat genezy Kościoła bośniackiego można zaliczyć te, które odwołują się do bogomilstwa (bułgarskiego heretyckiego ruchu społecznego), odłamu w ramach prawosławia lub katolicyzmu, w pełni samodzielnego bytu religijnego, a także religii o charakterze synkretycznym, łączącym cechy katolicyzmu i prawosławia [Imamović 2006a: 39-40]. Bez względu na to, która z tych koncepcji jest najbliższa prawdzie, dla władców europejskich Bośnia pozostawała „ziemią heretyków” [Filipović 2004: 133]. Niemniej jednak Kościół bośniacki przeżył okres rozkwitu w XIV i na początku XV w., a ówczesni władcy Bośni, jeśli nawet nie byli jego wiernymi, to utrzymywali z nim przyjazne stosunki. Na szesnastu władców bośniackich, sześciu należało do Kościoła bośniackiego, pięciu katolickiego, czterech zmieniało wyznanie, a co do jednego nie ma pewnych danych [Kržišnik-Bukić 1997: 19]. Kres działalności nadszedł, gdy król Tomasz w 1459 r. potępił „heretyków”.

Działalność Kościoła bośniackiego pośrednio przyczyniła się do upadku niezależnej państwowości. Inaczej niż w przypadku Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej, które w innych państwach wspierały „swoich” władców, Kościół bośniacki związał się z wielkimi feudałami, co wpłynęło na osłabienie pozycji władcy [Imamović 2006a: 42]. Słabość centralnej władzy państwowej stała się szczególnie widoczna w chwili wkroczenia potęgi tureckiej na Bałkany. Obszar Bośni i Hercegowiny był zajmowany przez Osmanów stopniowo. Najpierw pod panowanie tureckie dostała się Bośnia (do 1463 r.), a wkrótce po niej Hercegowina (w 1482 r.) [Malcolm 2002: 43-44]. Z punktu widzenia problematyki religijnej najważniejszym aspektem był związany z osmańskimi podbojami proces islamizacji, który na stałe zmienił strukturę wyznaniową prowincji. Jak pisze Malcolm, bezpośrednio po wkroczeniu Turków we wschodniej i centralnej Bośni zaledwie około 1,5 tysiąca mieszkańców wyznawało islam, stanowiąc niewielki odsetek wobec ok. 185 tysięcy chrześcijan. A jeszcze mniejszy wpływ nowa wiara zdobyła w Hercegowinie. Większością w granicach dzisiejszej Bośni i Hercegowiny muzułmanie stali się najprawdopodobniej dopiero pod koniec XVI albo na początku XVII w. [Malcolm 2002: 52-53].

Przyczyny i przebieg procesu islamizacji miejscowej ludności należą do najbardziej kontrowersyjnych tematów z zakresu historii tego państwa. Jednym

z najważniejszych punktów spornych jest rzekoma powszechność i tempo konwersji. Popularna opinia o masowym przechodzeniu na nową wiarę jest trudna do obronienia, gdyż do zdobycia pozycji religii z najliczniejszym gronem wyznawców islam potrzebował około 150 lat [Malcolm 2002: 56; Šavija-Valha 2009]. Natomiast wśród przyczyn należy wskazać nie jedną, a wiele: słabość dotychczasowych struktur religijnych, humanitarny stosunek nowych władz do podbitych narodów (łagodniejszy niż władców chrześcijańskich), zmniejszenie obciążeń podatkowych po przejściu na islam, polepszenie sytuacji prawnej (katolicy i prawosławni np. mieli zakaz wykonywania niektórych zawodów), otwarcie możliwości awansu społecznego, szansa na wolność dla wziętych w jasyr chrześcijan, szybki rozwój nowych ośrodków miejskich (zdominowanych przez muzułmanów, w tym Sarajewa) oraz prawo do zachowania części tradycji po zmianie wiary [Imamović 2006b: 38; Šavija-Valha 2009: 56-57].

Należy podkreślić, że proces islamizacji nie objął wszystkich mieszkańców podbitej prowincji. Panujący w Cesarstwie Osmańskim względny (jak na owe czasy) pluralizm religijny oraz brak przymusu konwersji przyczyniły się do ukształtowania się wyjątkowego w skali regionu społeczeństwa wielowyznaniowego. Wymieszania religijnego dopełnili Żydzi sefardyjscy, w znacznej liczbie osiedlając się na obszarze Bośni po wypędzeniu z katolickiej Hiszpanii pod koniec XV w. [Hoare 2007: 43]. Potwierdzeniem tolerancji religijnej stało się chociażby wydanie przez sułtana Mehmeda II Fatiha w 1463 r. specjalnego aktu, w którym zagwarantował bośniackim katolikom prawo do wyznawania swojej wiary, jednakże z koniecznością zachowania lojalności [Čaušević 2005: 66]. Przywilej ten dotyczył zakonu franciszkanów, jedyne go uznanego przez Turków za przedstawicieli katolickiego kleru w podbitej prowincji. Mogli oni także prowadzić działalność świecką, tworząc odrębną prowincję (Bosna Srebrena), która objęła praktycznie wszystkich katolików mieszkających na obszarze Bośni i Hercegowiny [Sinanović 2006: 262]. Trzeba jednak zauważyć, że Turcy bardziej sprzyjali prawosławiu, gdyż Cerkiew podporządkowana była Cesarstwu Osmańskiemu, a Kościół katolicki związany był z wrogiem Turków – Monarchią Habsburską.

Dla późniejszych o wieki procesów zróżnicowania narodowościowego fundamentalne znaczenie miało wprowadzenie przez Turków systemu polityczno-społecznego, opartego na kryterium religijnym – tzw. systemu milletów. Dotyczył on wyznawców tych religii monoteistycznych, których wiara miała wspólne korzenie z islamem (tzw. narody Księgi), a przywódca duchowy był poddanym sułtana. Takie warunki spełnili np. Grecy, Ormianie, Żydzi i Serbowie. Członkowie wspólnot religijnych regulowali wewnętrzne stosunki na podstawie zasad swojej wiary. Milletem kierował przywódca religijny, wybierany przez wiernych (nominację musiał zatwierdzić sułtan). W ramach autonomii stanowiono regulacje w zakresie

obyczajów, prawa własności, sądownictwa, małżeństw czy szkolnictwa [Šavija-Valha 2009: 59-60].

Wysoki stopień samodzielności w połączeniu z silnym poczuciem odrębności doprowadziły do stopniowej homogenizacji milletów i – z czasem – do wykształcenia się odrębnej tożsamości narodowej. Przez długie lata ich istnienia zostały stworzone ramy socjalne, kulturalne i duchowe, w których rozwijały się trzy wspólnoty religijne i cywilizacyjne, mające wspólne pochodzenie, język i folklor [Lovrenović 2008: 7]. Gdy w wieku XIX w Europie zaczęła kształtować się idea narodowa, w Bośni i Hercegowinie nie było już szans na stworzenie jednego narodu, ponieważ podziały oparte na systemie milletów ugruntowały się zbyt mocno [Vukoja: 2004: 120]. Zgadza się z taką opinią Marko A. Hoare, uważając, że różnice religijne z czasu panowania tureckiego, zakorzenione w muzułmańskich przywilejach i autonomii instytucji chrześcijańskich przekształciły się w podziały narodowe ery nowożytnej [Hoare 2008: 144].

Jednak błędne byłoby twierdzenie, że wyznawcy różnych religii żyli w Bośni i Hercegowinie w całkowitej izolacji. Wspólne słowiańskie pochodzenie oraz język umożliwiały podtrzymywanie kontaktów między członkami milletów. Do katolicyzmu i prawosławia przeniknęły pewne tradycje typowe dla islamu, a wyznawcy Mahometa zachowali wiele chrześcijańskich zwyczajów, a nawet wcześniejszych – pogańskich [Mahmutćehajić 2010: 12]. Zachodziły intensywne interakcje międzywyznaniowe, oparte na wzajemnym szacunku i przyjaźni, a nawet na wspólnym obchodzeniu uroczystości religijnych [Šavija-Valha 2009: 63].

Oslabienie imperium tureckiego, które postępowało od końca XVII w., przyniosło także stopniowe zmiany na obszarze Bośni i Hercegowiny. Nabrały one przyspieszenia, gdy w XIX w. rozpoczął się na Bałkanach proces kształtowania nowoczesnych narodów, w tym Serbów i Chorwatów. Jednakże niski poziom moralny i intelektualny duchownych prawosławnych oraz podobny katolickich franciszkanów przełożyły się na początkowo umiarkowany – w porównaniu z sąsiednimi prowincjami – skutek [Malcolm 2002: 126]. W odpowiedzi na próbę rozbudzenia idei narodowej ze strony Serbów i Chorwatów, tureccy zarządcy podjęli działania zmierzające do zbudowania społeczeństwa, identyfikującego się ponad podziałami religijnymi z państwem osmańskim. Powołano m.in. pierwsze instytucje o mieszanym, muzułmańsko-chrześcijańskim (w niektórych przypadkach także żydowskim) składzie, jednak efekty były w podobnym stopniu niezadowalające [Balcer 2008: 31].

Głębokie zmiany dla wspólnot religijnych i wzajemnych stosunków między nimi przyniósł zwołany w 1878 r. Kongres Berliński. W obliczu wojennych porażek Turcji i jej wyraźnego osłabienia Austro-Węgry uzyskały zgodę innych mocarstw na okupację Bośni i Hercegowiny. Sytuacja prowincji uległa gwałtownej przemianie, gdyż została zajęta przez dualistyczne państwo, na którego czele stał władca

wyznający katolicyzm, starający się nie dopuścić do wzrostu znaczenia dopiero co stworzonego państwa prawosławnych Serbów, a także pragnący jeszcze bardziej osłabić pozycję Turcji w regionie². Tymczasem, chociaż Kościół katolicki był w pewnym stopniu faworyzowany, to jednak pozostałe najważniejsze wyznania uzyskały dość szeroką autonomię. Aby nie zaognić relacji z sułtanem, Wiedeń zapewnił, że muzułmanie żyjący w okupowanej prowincji zachowają pełnię praw i swobód religijnych, jak też otrzymają gwarancje wolności i bezpieczeństwa [Čaušević 2005: 198-199]. W stosunku do ludności prawosławnej, po początkowej próbie pełnego podporządkowania Cerkwi nowym władzom, wprowadzono pewien zakres samorządu na terenach zamieszkałych przez tę grupę i uznano jej prawo do posługiwania się językiem serbskim i cyrylicą.

Podjęto natomiast kolejną próbę stworzenia narodu ponadreligijnego, która podobnie jak poprzednia (jeszcze z czasów tureckich), zakończyła się niepowodzeniem. Zamiast zbudowania wspólnoty obywatelskiej kształtowały się coraz głębsze podziały między wyznawcami trzech najważniejszych religii [Vukoja 2004:122]. Przyspieszone zostały procesy zróżnicowania etnicznego wśród prawosławnych i katolików, również muzułmanie zaczęli podkreślać swoją odrębność. Jak pisze Tomislav Ilšek, przełom XIX i XX w. był kluczowy dla przemiany bośniacko-hercegowińskich wspólnot religijnych w narodowe, a proces ten najszybciej zachodził wśród ludności prawosławnej, a najwolniej wśród muzułmanów [Ilšek 2002: 159]. Tworzono osobne dla poszczególnych grup wyznaniowych instytucje społeczne i polityczne, odrębne szkoły i przedszkola, domy kultury, towarzystwa charytatywne, wydawnictwa, a nawet banki i spółdzielnie rolnicze oraz partie polityczne [Kasapović 2005: 88].

Sytuacja nie uległa znaczącej zmianie także po oficjalnym włączeniu Bośni i Hercegowiny w skład Austro-Węgier, co nastąpiło w 1908 r. W dwa lata po aneksji cesarz Franciszek Józef usankcjonował specjalny akt prawny, Statut ziemski (Zemaljski ustav), w którym m.in. głównym wspólnotom wyznaniowym nadał kolektywne prawa oraz samorząd, a także wprowadził system rotacji na wysokich stanowiskach. W Statucie zagwarantowano swobodę praktyk religijnych dla członków uznanych przez władzę wyznań (muzułmanów, prawosławnych, katolików, grekokatolików, ewangelików i żydów), jak też m.in. podzielono między członków wspólnot konfesyjnych miejsca w nowo powołanym parlamencie – Saborze. Parytet religijny dotyczył także innych utworzonych wówczas organów i instytucji [por. Bosanski ustav... 1991].

Wybuch I wojny światowej w 1914 r. postawił mieszkańców Bośni i Hercegowiny w niezwykle skomplikowanej sytuacji. Do jesieni 1915 r. Bośnia i Hercegowina

² Można nawet znaleźć opinie, że ten krok przyczynił się do wzrostu wrogości na tle religijnym, zjawiska wcześniej w Bośni i Hercegowinie niespotykanego.

stanowiła bezpośrednie zaplecze frontu, ze wszystkimi związanymi z tym faktem niedogodnościami. Austro-Węgry, w armii których walczyło wielu Chorwatów, ale również muzułmanów oraz Serbów – poddanych cesarza, toczyły wojnę z państwem serbskim. Z kolei grupa ochotników muzułmańskich zasilila wojska serbskie, dając w ten sposób wyraz niechęci wobec panowania Franciszka Józefa, ale jednocześnie zdecydowana większość mieszkańców wyznająca islam ostro sprzeciwiała się utworzeniu Wielkiej Serbii. Gdy jesienią 1918 r. wojska serbskie wkroczyły na terytorium Bośni i Hercegowiny, doszło do zemsty na muzułmanach za antyserbską postawę. Według niektórych źródeł zginęło około tysiąca wyznawców Allacha, a 270 wiosek zostało spalonych. Jednak, co warto podkreślić, zbrodni na ludności cywilnej dokonywali przede wszystkim Serbowie spoza Bośni i Hercegowiny, którzy traktowali muzułmanów jako naturalnych wrogów i byli nieprzyzwyczajeni do wspólnego z nimi zamieszkiwania [Malcolm 2002: 162-163].

Po zakończeniu I wojny światowej Bośnia i Hercegowina znalazła się w nowym państwie – Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców (od 1929 r. Królestwo Jugosławii). W początkowym okresie funkcjonowania zachowana była względna reprezentacja wchodzących w jego skład narodów, czego przejawem było np. obsadzenie w belgradzkim rządzie trzech ministerstw przez przedstawicieli Bośni i Hercegowiny, z uwzględnieniem parytetów etniczno-religijnych³. Jednak szybko uwidoczniły się centralistyczne dążenia Serbów, które silnie wpłynęły na kształt konstytucji z 1921 r. Jednym z nielicznych odstępstw od centralizmu było przyznanie Bośni i Hercegowinie gwarancji zachowania granic (jako jedynej prowincji), połączonej z prawem do wolności wyznania oraz działalności sądów szariackich na obszarze zamieszkanym przez muzułmanów (w zakresie spraw rodzinnych i spadkowych) [Imamović 2006b: 85]. To w pewnym stopniu liberalne podejście do islamu, reprezentowane przez zdominowane przez Serbów władze, wyraźnie odróżniało się od ostrego traktowania katolickich Chorwatów, których dążenia autonomiczne uważano za największe zagrożenie dla jedności państwa. Nierówne traktowanie religii odzwierciedlało się w regulacjach ustawowych. Król Aleksander w listopadzie 1929 r. sankcjonował prawo dotyczące położenia Cerkwi prawosławnej, następnie gminy żydowskiej (w grudniu) i Wspólnoty islamskiej (w styczniu 1930 r.), natomiast Kościół katolicki nie doczekał się nowych ram działania⁴. Jednocześnie monarcha zakazał tworzenia partii politycznych na bazie wspólnot religijnych, co akurat w przypadku Bośni i Hercegowiny było normą i miało długoletnią tradycję.

³ Chorwat-katolik został ministrem ds. religii, Serb-prawosławny objął tekę ministra zdrowia, a muzułmanin stanął na czele resortu lasów i kopalń.

⁴ Do końca istnienia Królestwa Jugosławii sytuacja prawna Kościoła katolickiego nie została uregulowana. Wprawdzie we wrześniu 1935 r. rząd w Belgradzie podpisał konkordat z Watykanem, ale wobec protestu przedstawicieli Cerkwi nie został on ratyfikowany w parlamencie.

Kres względnej współpracy muzułmańsko-serbskiej nastąpił w kilka lat po tragicznej śmierci króla Aleksandra, która nastąpiła w 1934 r. Latem 1939 r. doszło do historycznej ugody między Serbami i Chorwatami i do utworzenia autonomii chorwackiej, obejmującej prawie całość obszaru Bośni i Hercegowiny. Przedmiotowe, a nie podmiotowe potraktowanie prowincji był klęską dotychczasowej polityki liderów muzułmańskich [Hoare 2008: 132].

3. Religia w czasie II wojny światowej i w komunistycznej Jugosławii

Porozumienie serbsko-chorwackie i włączenie Bośni i Hercegowiny w skład Banowiny Chorwackiej było faktem tylko przez kilkanaście miesięcy, gdyż 6 kwietnia 1941 r. Jugosławia została zaatakowana przez Niemcy i ich sojuszników. Dla obszaru Bośni i Hercegowiny upadek Królestwa skutkowało inkorporacją całego jej historycznego obszaru do nowego, faszystowskiego tworu – Niezależnego Państwa Chorwackiego (Nezavisna Država Hrvatska, NDH). Nowe władze rozpoczęły eksterminację Serbów, Żydów i Cyganów – niestety z udziałem zakonu franciszkanów, którzy w niektórych obozach koncentracyjnych sprawowali ważne funkcje doradcze [Walkiewicz 2000: 126]. Dla Serbów jedną z nielicznych szans na fizyczne przetrwanie w NDH stanowiła konwersja na katolicyzm, co było traktowane przez Chorwatów jako proces asymilacji [Lovrenović 2008: 8]. Władze faszystowskie nie zakładały natomiast prześladowań ludności wyznającej islam. Co więcej, powołano nawet dywizję SS złożoną w bośniackich muzułmanów. Z kolei utworzone serbskie oddziały partyzanckie, na których czele stał oficer armii jugosłowiańskiej Dragoljub Mihailović, planowały po zwycięskiej wojnie wysiedlić Chorwatów na ich obszar etniczny, a wyznawców islamu poddać fizycznej eksterminacji lub wysłać do Turcji [Redzić 2004: 23]. Jednak w tej krwawej wojnie „wszystkich ze wszystkimi” z czasem najsilniejszą pozycję zdobyła ponadnarodowa partyzantka komunistyczna, na której czele stał Josip Broz Tito. Ten polityk i dowódca miał największy wpływ na kształt nowej Jugosławii, w tym także panujących w niej relacji międzyreligijnych.

Po przejściu przez Komunistyczną Partię Jugosławii władzy w państwie oraz uchwaleniu konstytucji opartej na radzieckich wzorcach, także na poziomie nowo utworzonych republik przystąpiono do ostatecznego kształtowania struktur oraz norm prawnych. Ostatniego dnia grudnia 1946 r. przyjęta została pierwsza, nowoczesna konstytucja w historii Bośni i Hercegowiny, na którą składały się 133 artykuły [Ibrahimagić, Kurtćehajić 2002: 435-461]. Ustawa zasadnicza miała gwarantować równe prawa dla wszystkich obywateli bez względu na przynależność

narodową lub wyznawaną wiarę, jednak nie wymieniała z nazwy żadnej narodowości ani religii, co różniło ją od wcześniejszych aktów prawnych⁵. Dość szybko wprowadzone w duchu komunistycznym reformy wywołały sprzeciw społeczny. Szczególnie dotyczyło to rolniczej ludności muzułmańskiej w północno-zachodniej Bośni i Hercegowinie, która w 1950 r. zaprotestowała przeciwko przymusowej kolektywizacji. Ten bunt, określany „powstaniem cazińskim”, wprawdzie zakończony został krwawymi represjami oraz przesiedleniem części jego uczestników na obszary z dominacją ludności serbskiej (w dalszej perspektywie emigracją do Turcji), to jednak przyczynił się (obok zerwania kontaktów władz w Belgradzie z państwami „bloku wschodniego”) do zmian systemowych i ukształtowania jugosłowiańskiej wersji komunizmu [Imamović 2006b: 108].

Kolejne reformy ustrojowe, które były efektem uchwalania nowych konstytucji lub ustaw konstytucyjnych, w niewielkim stopniu wpływały na ewolucję stosunku władz do religii. W państwie komunistycznym nie mogło być mowy o nieskrepowanej działalności wspólnot wyznaniowych, choć trzeba też przyznać, że represje stosowane wobec duchownych i wiernych nie osiągnęły takich rozmiarów jak w innych krajach socjalistycznych (może z wyjątkiem początku lat 50., gdy np. religię wyrzucono ze szkół) [Kuburic 2009: 252]. Dla Tity i jego najbliższego otoczenia religia sama w sobie nie stanowiła największego zagrożenia, choć oczywiście ideologia komunizmu zwalczała to „opium dla mas”. Potencjalnie najgroźniejsze dla nowej ekipy było to, że Cerkiew prawosławna i Kościół katolicki stanowiły silne wsparcie dla nacjonalizmów – serbskiego i chorwackiego, których wzrost mógł doprowadzić do rozbicia wielonarodowej federacji [Tanner 1999: 207]. Dlatego za wszelką cenę starano się spacyfikować nastroje narodowe, nachalnie promując ideę „braterstwa i jedności”.

Osobnym problemem, ale za to szczególnie ważnym w Bośni i Hercegowinie, stała się kwestia przynależności narodowej wyznawców islamu. Paradoksalnie, sytuacja muzułmanów była klarowniejsza w Królestwie Jugosławii, gdzie traktowano ich jako część narodu jugosłowiańskiego, neutralnego pod względem religijnym. W komunistycznej Jugosławii zastąpiono jugosławizm etniczny politycznym, uznając odrębność Serbów, Chorwatów, Słoweńców i Macedończyków – dla fenomenu muzułmańskiego nie znaleziono odpowiedniego rozwiązania. Dodatkowo sytuacja uległa skomplikowaniu, gdy pod presją polityki ateizacji zmalał stopień identyfikacji z religią, która przez wieki była wyróżnikiem tej grupy (pod koniec lat 80. XX w. tylko 37% Muzułmanów deklарowało się jako wierni, a 61% młodzieży nigdy nie było w meczecie) [Sundhausen 2009: 23]. W przeprowadzanych w Bośni i Hercegowinie kolejnych spisach powszechnych wyznawców islamu traktowano w różny

⁵ Jednak już w czasie wojny komuniści przyjęli deklarację, że „Bośnia i Hercegowina nie jest ani serbska, ani chorwacka, ani muzułmańska, ale i serbska, i chorwacka, i muzułmańska”.

sposób. W 1948 r. mogli się zadeklarować jako *muslimani-neopredijeljeni* (muzułmanie niezdecydowani, nieokreśleni), a w 1953 r. jako *Jugoslaveni-neopredijeljeni* [Bieber 2008: 21]. W 1961 r. wprowadzono kategorię *Musliman u etničkom smislu* (Muzułmanin w znaczeniu etnicznym, z dużej litery), co utrudniło odróżnienie słowiańskich wyznawców islamu od Turków i Albańczyków, członków tej samej wspólnoty religijnej. Dopiero w 1971 r. zaproponowano jako jedną z możliwości sformułowanie *Musliman u smislu narodnosti* (Muzułmanin w znaczeniu narodowości). Wreszcie w 1981 r. podano już tylko *Musliman*, bez jakichkolwiek dodatkowych określeń [Sundhausen 2009: 24]⁶. W 1971 r. Muzułmanie stali się najliczniejszą grupą etniczną w republice, spychając Serbów na drugie miejsce. Nacisk kładziony na odrębność narodową stał się jednym z czynników wpływających na rozpoczęcie pod koniec lat 80. XX w. procesu „odtajania zamrożonego nacjonalizmu” w tej multietnicznej republice [Redžić 2003: 45].

Stosunek Tito i jego współpracowników do mahometan można uznać za wyjątkowy. Był sprzeczny z komunistyczną zasadą nieuznawania narodu powstałego na bazie religii, jednak w tym przypadku zwyciężyły względy polityczne. Wśród nich można wymienić m.in. nieidentyfikowanie się bośniackich wyznawców islamu z Serbami lub Chorwatami (co wpływało na osłabianie nacjonalizmów), a także zbliżenie Belgradu z krajami islamskimi w ramach ruchu państw niezaangażowanych [Balcer 2008: 37]. Wspierająca muzułmanów polityka komunistów spowodowała, że czołowi duchowni Wspólnoty islamskiej niemal do końca lat 80. XX w. pozostali projugosłowiańscy⁷. Pod tym względem odróżniali ich od zwierzchników kościołów chrześcijańskich, mocno zaangażowanych w ruchy nacjonalistyczne. Ich sytuacja była także inna od tej, w której przyszło funkcjonować ich braciom w wierze w innych krajach: „Muzułmanie w komunistycznej Jugosławii żyli pod czymś w rodzaju szklanego klosza, który w dużej mierze izolował od ideologicznych zawirowań, mających miejsce w pozostałej części świata islamu” [Jusić 2011: 32].

Za prawdziwy fenomen można uznać tempo, w jakim w mocno zlaicyzowanym społeczeństwie Bośni i Hercegowiny rozbudziły się ruchy religijne. Po ponad czterech dekadach istnienia komunistycznego państwa religia odgrywała w tej multietnicznej republice niewielką rolę, pomimo faktu, że to właśnie wiara stanowiła *de facto* jedyny prawdziwy wyróżnik Serbów, Chorwatów i Muzułmanów. W latach 80. XX w. odmienności między muzułmanami, prawosławnymi i katolikami można było (nieco złośliwie) sprowadzić do tego, że Serbowie nie chodzili do cerkwi, Muzułmanie do meczetu, a Chorwaci do kościoła [Szul 2009: 26]. Aż

⁶ W 1993 r. oficjalnie zamieniono określenie Muzułmanie na Bośniacy.

⁷ Do wyjątków można zaliczyć aresztowanie w 1983 r. grupy 13 działaczy muzułmańskich, z późniejszym Przewodniczącym Prezydium Bośni i Hercegowiny Aliją Izetbegoviciem na czele, zakończone procesem i wyrokami skazującymi.

29% badanych mieszkańców Bośni i Hercegowiny nie deklarowało przynależności do żadnej wspólnoty religijnej, co stanowiło największy odsetek wśród wszystkich republik jugosłowiańskich [Powers 1996: 236]. Dość częstym zjawiskiem były mieszane małżeństwa, które świadczyły o braku dystansu etnoreligijnego między przedstawicielami poszczególnych wspólnot wyznaniowych. Wspólnie także obchodzono święta religijne. Ale już przeprowadzony na wiosnę 1991 r. spis powszechny wykazał, że 95% mieszkańców republiki identyfikowało się z którąś z religii (42,76% z islamem, 29,39% z prawosławiem i 13,56% z katolicyzmem). Za wy tłumaczenie tego zjawiska może posłużyć zaproponowana przez Ivana Cvitkovicia koncepcja „pobożności typu 1990”, bardzo mocno związanej z upadkiem socjalizmu i pierwszymi wyborami wielopartyjnymi, w których istotną rolę odegrała identyfikacja religijna i aktywny udział duchownych w kampanii wyborczej. Także i inne zjawiska odcisnęły swoje piętno, jak chociażby bezrobocie czy narastający kryzys moralny [Cvitković 2006b: 208].

Dość szybko ukształtował się specyficzny religijny nacjonalizm, który objawiał się tym, że czynnik religijno-konfesyjny w procesie wyodrębniania się tożsamości narodowej jest silny, a pozostałe odgrywają mniejszą rolę. Przywódcy duchowi zaczęli dyktować wiernym, członkom społeczności etnicznej, co jest ich interesem politycznym, społecznym, kulturalnym, jakie rozwiązania są najlepsze dla ich narodu, a kto jest śmiertelnym wrogiem i kogo trzeba zwalczać [Mujkić 2007: 61-62]. Zmanipulowani przez liderów wierni zaczęli postępować nie w zgodzie z własnym sumieniem, ale według politycznych wskazówek nacjonalistów. Z takim podejściem wystarczył już tylko krok do czynnego wykorzystania religii w wojnie.

4. Wojna z lat 1992-1995 – religijna, domowa, etniczna, agresja z zewnątrz?

Tak jak wyjątkowe w najnowszej historii Europy było okrucieństwo i liczba ofiar, tak i wyjątkowy jest też brak jednomyślności co do charakteru wojny. Opinia w tej kwestii zależy od narodowości autorów – inaczej konflikt oceniają Serbowie, inaczej Chorwaci, a jeszcze inne spojrzenia reprezentują Bośniacy. Brak także zgody co do istoty konfliktu wśród badaczy spoza regionu.

Przedstawienia najczęściej spotykanych określeń dotyczących charakteru wojny podjął się Slaven Kukić. Po pierwsze, była to klasyczna agresja na suwerenne i niepodległe państwo, dokonana przez podmioty zewnętrzne. Według drugiego podejścia wydarzenia z lat 1992-1995 miały charakter wojny domowej. W kolejnym podejściu nacisk jest kładziony na spór etniczno-religijny, a według czwartego na początku wojna miała charakter agresji, po czym przekształciła się w długo-

trwałą wojnę domową [Kukić 2004: 81]. Kilka różnych określeń przytacza także Tomislav Ilšek – agresja, wojna religijna, konflikt wrogich państw lub podzielona odpowiedzialność [Ilšek 2002: 160].

Dla rozważań w tym artykule najważniejsza jest odpowiedź na pytanie, czy konflikt w Bośni i Hercegowinie miał charakter religijny. Z jednej strony Ivanković pisze: „Najbardziej ewidentne, najwyraźniejsze manifestacje w trakcie tej wojny były związane z wyznaniem. Niczym tak łatwo się nie da posługiwać, jak wiarą, szczególnie w kraju, gdzie przynależność religijna służy do wyznaczania granic narodowych, kulturowych i cywilizacyjnych. [...] Nic na naszym terytorium nie ma tak głębokich korzeni jak religia i nic nie jest tak łatwo wykorzystywane jak jej symbole” [Ivanković 2008: 66]. Jednak więcej jest opinii przeciwnych, jak chociażby Ivana Lašicia, dla którego, pomimo wykorzystania symboli wiary i silnej identyfikacji religijnej, najważniejsze pozostawało podkreślenie tożsamości narodowej i związanej z nią mitologii [Lašić 2008: 107]. Również Tadeusz Mazowiecki opowiedział się przeciwko uznaniu wojny w Bośni i Hercegowinie za konflikt religijny [Mojzes 1998: 180]. Podobnego zdania jest Aydin Babuna, który wskazuje na sojusz – wprawdzie łamany i kruchy – Muzułmanów i Chorwatów przeciwko Serbom [Babuna 2006: 415].

Ten ostatni przykład jest zaledwie wstępem do szerszego spostrzeżenia dotyczącego wojny w Bośni i Hercegowinie. Był to bowiem konflikt „wszystkich ze wszystkimi”. W zależności od okresu i regionu, walki toczyli Serbowie z Muzułmanami, Muzułmanie z Chorwatami, Serbowie z Chorwatami, ale i bili się przedstawiciele tego samego narodu. Przez długi czas wojska muzułmańskie podległe rządowi w Sarajewie prowadziły kampanię przeciwko jednostkom zbuntowanego muzułmańskiego dowódcy Fikreta Abdicia w północno-wschodniej części kraju (notabene podjął on współpracę z Serbami), a w początkowym okresie wojny doszło do dramatycznych starć między oddziałami chorwackimi, za którymi stały zwalczające się partie polityczne. Nierzadko oddziały militarne były tworzone przez lokalnych watażków nieuznających żadnej władzy zwierzchniej. Trudno też mówić o czysto religijnym wymiarze konfliktu, jeśli Serb, generał Jovan Divnjak, dowodził obroną Sarajewa przed atakiem wojsk serbskich, a w niektórych oddziałach chorwackich odsetek Muzułmanów w połowie 1993 r. sięgał niemal 25% [Marijan 2004: 101]. Z kolei ponad 400 Chorwatów zginęło, walcząc w szeregach oddziałów muzułmańskich, a 38 w serbskich [Lučić 2010: 131].

Już w listopadzie 1992 r. liderzy trzech głównych wspólnot wyznaniowych zgodnie ogłosili, że to nie jest wojna religijna, a określanie tego tragicznego konfliktu w ten sposób oraz używanie symboli wyznaniowych musi spotkać się z potępieniem [Powers 1996: 221]. Była to raczej wojna prowadzona przez dalekich od religijności ludzi, którzy założyli symbole religijne i użyli ich jako wyróżników, nie mając często pojęcia, co te symbole tak naprawdę oznaczają. Wielu z nich –

i to po wszystkich trzech stronach konfliktu – było kilka lat wcześniej zagorzałymi komunistami, którzy „odkryli” wiarę i możliwości jej wykorzystania, tak jak zrobili to poprzednio z ideologią komunistyczną [Sokolović 2005: 121]. Dzięki temu stało się możliwe pobłogosławienie przez patriarchę Pavla Radovana Karadžicia, Biljana Plavšić i Ratka Mladicia jako tych, „których sam Bóg posłał, aby zjednoczyli Serbów i stworzyli serbskie państwo” [Manojlović 2009: 464-465], a także gorące poparcie franciszkanów z Hercegowiny dla władz samozwańczej Herceg-Bośni. Symptomatyczne wydarzenie opisuje Tomasz Kuczur: „18 kwietnia 1994 r. demonstranci zebrani w Sarajewie wymachiwali flagami Arabii Saudyjskiej i Turcji, a nie flagami ONZ, NATO czy Stanów Zjednoczonych [...]. Mieszkańcy tego miasta przekazali światu wyraźny sygnał, że identyfikują się z muzułmańskimi współwyznawcami oraz kogo w rzeczywistości traktują za prawdziwych przyjaciół” [Kuczur 2008: 163]. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ciekawy aspekt, związany z pomocą państw muzułmańskich w czasie wojny dla swoich braci w wierze w Bośni i Hercegowinie. Otóż nie można pominąć swoistej rywalizacji w świecie islamskim między Iranem i Arabią Saudyjską. Ta „Ingerencja [...] miała podstawy polityczne, wynikające ze sprzeczności interesów między nimi i mało przypominała religijną solidarność w imię Allacha” [Parzymies 2005: 163].

Nie była to zatem wojna *stricte* religijna, choć z całą pewnością kwestia wyznawanej wiary odgrywała istotną rolę. Trudno się zatem dziwić, że oprócz czystek etnicznych i destrukcji pamiątek „wrogich” kultur niszczone także symbole religijne, co traktowano jako naturalny proces „oczyszczania” terytorium. W tej wojnie bowiem stały się one ważniejsze od wiary i tego, co ona ze sobą niesie [Lašić 2008: 108].

Tragicznym podsumowaniem wojny na i z symbolami religijnymi niech będą następujące informacje: według szacunkowych danych na obszarze Bośni i Hercegowiny zniszczono od 1000 do 1500 meczetów (ponad 2/5 ich ogólnej liczby), około 450 kościołów oraz ponad 150 cerkwi [Babuna 2006: 415]. Niszczono całe kompleksy zabudowań używanych przez przeciwników dla celów religijnych, niejednokrotnie stawiając w ich miejsce własne świątynie, mające zakryć i wymazać wszelkie ślady po poprzednikach. Destrukcja „wrogich” symboli wiary była akceptowana i popierana przez część duchownych, silnie zaangażowanych po którejś ze stron konfliktu. Co gorsza, ci sami duchowni nie widzieli nic złego w budowaniu obozów koncentracyjnych w bezpośredniej bliskości Međugorje czy błogosławieniu wojsk udających się do Srebrenicy. Jak pisze Michael Sells, w przypadku wydarzeń w Bośni i Hercegowinie można mówić wręcz o „religijnym ludobójstwie” [Sells 2002: 186].

Rola religii w wojnie w Bośni i Hercegowinie była, paradoksalnie, jednocześnie oczywista i ukryta. Ofiary prześladowań, dokonanych w manifestacyjny sposób

w imię swojej wiary i w obronie tradycji religijnych, stanowiły jedynie przykrycie dla głębszych problemów, mających charakter społeczny, ekonomiczny i polityczny. Jednocześnie wyznawana wiara stanowiła główny czynnik służący do selekcji – wobec braku innych wyróżników, takich jak wygląd, język czy ubiór [Sells 2003: 309]. Można zatem uznać, że wymazanie religii z dramatycznej historii lat 90. XX w. byłoby tak samo błędne, jak przypisanie jej decydującego, najważniejszego wpływu na ówczesne dramatyczne wydarzenia [Perica 2006: 117].

5. Religia w postdaytońskiej Bośni i Hercegowinie – zagrożenie czy droga do pojednania?

Porozumienie pokojowe, które parafowano w listopadzie 1995 r. w Dayton (USA), a uroczyste podpisano w grudniu tego samego roku w Paryżu, zakończyło wprawdzie krwawą wojnę, ale nie przyczyniło się do zbudowania stabilnego i funkcjonalnego państwa. Rozwiązania ustrojowe preferują przedstawiciele trzech – Bośniaków, Serbów i Chorwatów, dyskryminując innych obywateli Bośni i Hercegowiny. Biorąc pod uwagę silne powiązanie kwestii etnicznych z konfesyjnymi można stwierdzić, że system daytoński usankcjonował i zinstytucjonalizował „nacionalizm religijny” [Mujkić 2008: 48].

Normą jest, niestety, angażowanie się wspólnot religijnych w kolejne kampanie wyborcze i otwarta agitacja na rzecz „swoich” stronnictw, a uroczystości religijne stały się stałym elementem działalności partyjnej [Rađo 2008: 182]. Doszło do przejścia wiary ze sfery prywatnej, „niewidzialnej”, do sfery życia publicznego, czyli swoistej „deprywatyzacji religii” [Abazović 2010: 10]. Przy okazji religia stała się elementem „kultury wysokiej”, w której można znaleźć źródło tożsamości zbiorowej każdego z narodów [Vlaisavljević 2004: 112]. Wiara często bywa mitologizowana, stając się symbolem wszelkiego dobra (u swoich) bądź zła (u innych).

Co szczególnie smutne – wśród przywódców muzułmańskich, prawosławnych i katolickich brak jest dalekosiężnej strategii postępowania, która dawałaby szansę na pojednanie. Żadna ze stron nie chce wykonać pierwszego kroku, uznać własne winy i przeprosić za zbrodnie popełnione z imieniem Boga na ustach. Zamiast tego wciąż autorytet duchownych jest wykorzystywany przede wszystkim w celach politycznych przez najważniejsze partie nacjonalistyczne [Lasić 2010: 259-260]. Celne, krytyczne spostrzeżenia przedstawia Esad Bajtal: „Zamiast wczorajszego, twardego i aksjologicznego ateizmu dzisiaj w Bośni i Hercegowinie mamy trzy wykluczające się teizmy, które służą nowej, radykalnej ideologizacji [...]. Odwołująca się do wartości bezspornych pod kątem cywilizacyjnym i obywatelskim swoboda wyznaniowa zmienia się w wykorzystywanie wiary w złych zamiarach

z życia codziennym, szkole i społeczeństwie. [...] Parafrazując Clausewitza – można mówić o kontynuacji wojny metodami religijnymi” [Bajtal 2006: 111]. Zbliżone podejście prezentuje Nerzuk Ćurak, według którego wulgarny ateizm z czasów komunizmu został zastąpiony przez wulgarny teizm i religię konfliktu [Ćurak 2006: 151-152].

Przy negatywnej w przeważającym stopniu roli religii w konflikcie w Bośni i Hercegowinie i jej wpływu na pogłębiające się podziały narodowe, należy wspomnieć o nielicznych pozytywnych przykładach. Jeszcze w trakcie wojny miały miejsce spotkania hierarchów katolickich, prawosławnych i muzułmańskich, w czasie których wzywano do zaprzestania przelewu krwi. Zdarzały się też przykłady zwykłych duchownych, którzy ryzykując własnym życiem doprowadzali do czasowych zawieszek broni w celu wyprowadzenia z zagrożonego obszaru ludności cywilnej. Ciekawą próbę podjęła grupa duchownych i intelektualistów żydowskich, muzułmańskich, katolickich i prawosławnych, którzy stworzyli w Sarajewie organizację Zajedno [Razem], chcąc promować w ten sposób ideały pluralizmu religijnego [Mojzes 1998: 207-208].

Po zakończeniu wojny i parafowaniu porozumienia pokojowego w Dayton także starano się wrócić do odbudowy zerwanych więzów. Jednym z nielicznych przejawów współpracy wspólnot wyznaniowych w powojennej rzeczywistości stało się powołanie Rady Międzyreligijnej Bośni i Hercegowiny (Međureligijsko vijeće Bosne i Hercegovine, MRV BiH). Utworzono ją w czerwcu 1997 r. z inicjatywy Mustafy Cericia, przywódcy muzułmańskiego, prawosławnego biskupa Nikołaja, katolickiego kardynała Vinko Puljicia oraz Jakoba Finciego, przedstawiciela gminy żydowskiej. Celami, które przyświecały twórcom Rady, były m.in. promowanie dialogu międzyreligijnego, walka z uprzedzeniami, wzmocnienie kooperacji wspólnot wyznaniowych z organami państwowymi oraz ich współpraca z organizacjami i instytucjami regionalnymi i międzynarodowymi. Z perspektywy prawie 20 lat działalności Rady można stwierdzić, że jej członkom trudno wypracować wspólne stanowisko ze względu na różnice w poglądach i zaangażowanie polityczne⁸. Rada stała się ważnym forum wymiany poglądów i komunikacji międzyreligijnej, ale nie udało jej się zrealizować większości celów, dla których ją powołano. Wśród nielicznych realnych efektów działalności trzeba przede wszystkim wymienić opracowanie założeń ustawy o swobodzie wyznania i prawnym położeniu kościołów i wspólnot religijnych. Tekst przygotowany wspólnie przez duchownych przywódców wspólnot religijnych został tylko nieznacznie zmodyfikowany przez polityków i przegłosowany w 2004 r. w parlamencie [Brkić 2011: 39].

⁸ Wspomniany udział przywódców religijnych dotyczy przede wszystkim jawnego popierania niektórych partii politycznych, apeli wyborczych, krytyki wyników głosowania itp.

6. Podsumowanie

Przeprowadzone w 2007 r. przez Instytut Gallupa badania w ośmiu państwach Półwyspu Bałkańskiego wykazały, że oprócz Kosowa najczęściej przekonanych o istnieniu Boga mieszka w Bośni i Hercegowinie. Aż 74% respondentów jest tego absolutnie pewna, 14% twierdzi, że najprawdopodobniej istnieje, a tylko 4% uważa, że na pewno lub prawdopodobnie Bóg nie istnieje (8% nie ma zdania). Można zatem z całym przekonaniem stwierdzić, że religia stała się ważnym elementem codziennego życia, ale – jak podkreślają badacze – bardziej w sferze deklaratywnej niż rzeczywistej. Przyniosła jednak, niestety, także dezintegrację społeczeństwa zamiast jego stabilizacji [Kuburić 2009: 257].

Biorąc pod uwagę tę rosnącą siłę oddziaływania religii w Bośni i Hercegowinie i jej możliwość wpływu na kształtowanie się relacji między Bośniakami, Serbami i Chorwatami, można stwierdzić, że nie wykorzystuje ona swojego pokojowego potencjału. Co więcej, używana instrumentalnie w czasie wojny, wciąż traktowana jest jako narzędzie do walki politycznej, a nie środek do budowania zaufania i pojednania międzyetnicznego [Gaćeša 2007-2008: 108]. Trzeba jednak zauważyć, że przywódcy religijni, którzy mają „archetyp typowy dla dawnych despotycznych czasów”, sami dają się wykorzystywać w tym konflikcie. Symbole wiary służą także jako środek do podkreślania swojego prawa do zajmowania danego terytorium – stąd m.in. zenująca walka na wysokość wież między kościołami a meczetami w Mostarze⁹ czy też sprzeciw Serbów wobec odbudowy zburzonych w trakcie wojny meczetów w Banja Luce. Jak słusznie zauważa Ivanković: „kościóły buduje się większe niż potrzeba [...], stawia się cerkwie na każde 7000 Serbów (nawet na cudzej ziemi), meczety można spotkać tam, gdzie ich nigdy wcześniej nie było – w ten sposób trwa «budowa nowej Bośni i Hercegowiny», czyli prowadzona jest wojna innymi środkami” [Ivanković 2008: 67].

Rewitalizacja religii w Bośni i Hercegowinie jest silnie powiązana z poczuciem przynależności narodowej. Wręcz nie do wyobrażenia jest odrębne traktowanie tożsamości narodowej i wyznawanej religii [Goodwin 2003: 174]. To zjawisko samo w sobie nie jest złe, ale dopóki w tym państwie najwyższą wartością dla polityków będzie obrona za wszelką cenę interesów własnego narodu (bośniackiego, serbskiego czy chorwackiego), trudno sobie wyobrazić, aby silnie powiązana z polityką religia pełniła pozytywną rolę. Bo – jak pisze Georges Corm – „Kryzys religii spowodowany jest wpływami polityki, która nadaje mu wyraźnie swoje piętno” [Corm 2007: 136].

⁹ Chodzi tu przed wszystkim o wybudowanie nieproporcjonalnie wysokiej, przytłaczającej okolicę wieży kościoła franciszkanów czy umieszczenie na wzgórzu Hum wielkiego krzyża, doskonale widocznego z muzułmańskiej części miasta.

Literatura

- Abazović D., 2006, Ponovno razmatranje ideologije, etniciteta i uloge religije u Bosni i Hercegovini, *Godišnjak Fakulteta političkih nauka*, nr 1.
- Abazović D., 2010, *Religija u tranziciji*, Sarajevo: Rabic.
- Babuna A., 2006, National Identity, Islam and Politics in Post-Communist Bosnia-Herzegovina, *East European Quarterly*, nr 39.
- Bajtal E., 2006, Nacionalizam: Apologija podaništva, *Bosna Franciscana*, nr 25.
- Balcer A., 2008, *Zarys rozwoju bośniackiej tożsamości narodowej w Bośni*, w: P. Żurek (red.), *Tantum Historiae*, Bielsko-Biała: Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku Białej.
- Bieber F., 2008, *Bosna i Hercegovina poslije rata. Politički sistem u podjeljenom društvu*, Sarajevo: Buybook.
- Bosanski ustav – fototip izdanja iz 1910. godine*, 1991, Sarajevo: Muslimanski glas.
- Bркиć M.-A., 2011, Dialog międzyreligijny a pojednanie. Doświadczenie Bośni i Hercegowiny, *Więź*, nr 1.
- Čaušević D., 2005, *Pravno politički rozvitak Bosne i Hercegovine. Dokumenti sa komentarima*, Sarajevo: Magistrat.
- Corm G., 2007, *Religia i polityka w XXI wieku*, Warszawa: Dialog.
- Cvitković I., 2006a, *Hrvatski identitet u Bosni i Hercegovini*, Zagreb – Sarajevo: Synopsis.
- Cvitković I., 2006b, Religijske zajednice i politički izbori u Bosni i Hercegovini, *Godišnjak Fakulteta političkih nauka*, nr 1.
- Ćurak N., 2006, *Obnova bosanskih utopija*, Sarajevo – Zagreb: Synopsis.
- Filandra Š., 2008, Religija protiv nacije: slučaj Bošnjaka, *Godišnjak Bošnjačke zajednice kulture Preporod*, nr 1.
- Filipović M., 2004, Pitanje o nacionalnom identitetu Bošnjaka u historijskog perspektivi i u kontekstu njihovog povijesno-kulturnog identiteta, *Dijalog*, nr 1.
- Gaćeša D., 2007-2008, Fundamentalističke sklonosti srpskog pravoslavlja, *Bezbednost Zapadnog Balkana*, nr 7-8.
- Goodwin S.R., 2003, From UN Safe Heavens to Sacred Spaces: Contributions of Religious Sodalities to Peace Building and Reconciliation in Post-War Bosnia and Herzegovina, *Studies in World Christianity*, nr 2.
- Hoare M.A., 2007, *The History of Bosnia. From the Middle Ages to the Present Day*, London: Saqi Books.
- Hoare M. A., 2008, Uloga austro-ugarske vlasti u nastanku bosanskih nacionalnih pokreta, *Prilozi*, nr 37.
- Holenstein R., 2007, *Takvu sudbinu ne želim potpisati*, Sarajevo: Šahinpašić.
- Ibrahimagić O., Kurtćehajić S., 2002, *Politički sistem Bosne i Hercegovine*, Sarajevo: Magistrat.
- Ilišk T., 2002, Proces nacionalnog sazrijevanja naroda BiH u toku posljednjih stotinu godina kao paradigma komunikacija između različitih religija i kultura, *Prilozi*, nr 31.
- Imamović M., 2006a, *Osnove upravno-političkog razvitka i državnopravnog položaja Bosne i Hercegovine*, Sarajevo: Magistrat.
- Imamović M., 2006b, *Uvod u historiju i izvore bosanskog prava*, Sarajevo: Pravni Fakultet Univerziteta u Sarajevu.
- Ivanković Ž., 2008, Simboli rata, simboli mira, *Status*, nr 13.
- Jusić M., 2011, Islamistički pokreti u XX stoljeću i njihovo prisustvo u Bosni i Hercegovini, w: *Islamska scena u Bosni i Hercegovini*, Sarajevo: Udruženje Ilmije Islamske Zajednice u BiH i Fondacija Konrad Adenauer, Fakultet Islamskih Nauka.
- Kržišnik-Bukić V., 1997, *Bosanski identitet. Između prošlosti i budućnosti*, Sarajevo: Bosanska knjiga.

- Kasapović M., 2005, *Bosna i Hercegovina: podijeljeno društvo i nestabilna država*, Zagreb: Politička kultura.
- Kržišnik-Bukić V., 2003, Historijske i historiografske kontroverze i dileme nacionalnog nominiranja u Bosni i Hercegovini, *Prilozi*, nr 32.
- Kuburić Z., 2009, Revitalizacija religije na Balkanu, *Godišnjak Filozofskog fakulteta u Novom Sadu*, Knjiga XXIV.
- Kuczur T., 2008, *Ethnos i politics. Narod a społeczeństwo obywatelskie we współczesnej Europie*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kukić S., 2004, *Učinci rata u BiH*, *Status*, nr 3.
- Lašić I., 2008, (Zlo)uporaba religijskih simbola u (post)ratnoj BiH, *Status*, nr 13.
- Lašić I., 2010, Pomirenje i vjerske zajednice u Bosni i Hercegovini, *Status*, nr 14.
- Lovrenović I., 2008, Bosna i Hercegovina pred izazovom samostalnosti, *Duh Bosne*, nr 1.
- Lučić I., 2006, Ima li Hercegovine?, *Status*, nr 8.
- Lučić I., 2010, Što je (bila) Bosna i Hercegovina i tko smo (bili) mi, *Status*, nr 14.
- Mahmutćehajić R., 2010, No Final Curtain: The Neverending Drama of Bosna and Herzegovina, *Forum Bosnae*, nr 51.
- Malcolm N., 2002, *Bosnia. A Short History*, London: Pan Books.
- Malcolm N., 1997, *Kościół Bośniacki*, http://pogranicze.sejny.pl/krasnogroda_nr_7_noel_malcolm_kosciol_bosniacki,1311-1,12314.html [dostęp: 7.08.2012].
- Manojlović L., 2009, Dodikova antibosanska politika, *Republika*, nr 464-465.
- Marijan D., 2004, Bosna i Hercegovina 1991-1995 – u godinama nevršenog rata, *Status*, nr 3.
- Marković I., 2012, Interreligious Culture and Relations in Bosnia, *Forum Bosnae*, nr 55.
- Mojzes P., 1998, The camouflaged Role of the Religion in the War in Bosna and Herzegovina, *Dialogue International Edition*, nr 9-10.
- Mujkić A., 2007, *Mi, građani Etnopolisa*, Sarajevo: Šahinpašić.
- Mujkić A., 2008, Citizen's Right to Self-determination vs. Collective Right to Self-determination: a Bosnian Tale, *Bosnian Studies: Journal for Research of Bosnian thought and Culture*, nr 1.
- Parzymies A., 2005, Muzułmanie w Bośni i Hercegowinie, w: A. Parzymies (red.), *Muzułmanie w Europie*, Warszawa: Dialog.
- Perica V., 2006, Zlatno doba i zlatno tele: o ambivalentnome karakteru religijskih pokreta – slučaj predratne Jugoslavije (1984-1991), *Forum Bosnae*, nr 35.
- Powers G.F., 1996, Religion, Conflict and Prospects for Reconciliation in Bosnia, Croatia and Yugoslavia, *Journal of International Affairs*, nr 1.
- Rado E., 2008, Bosna i Hercegovina u programima i praksi nacionalnih političkih stranaka, *Pregled*, nr 1.
- Redžić E., 2003, Bosna i Hercegovina na kraju Drugog svjetskog rata i u posljednjoj deceniji XX vijeka, *Dijalog*, nr 3.
- Redžić E., 2004, Jugoslavenska misao, Bosna i državnost Bosne i Hercegovine, *Dijalog*, nr 4.
- Šavija-Valha N., 2009, Religijski identiteti i društvena struktura Bosne i Hercegovine, *Migracijske i etničke teme*, nr 1-2.
- Sells M., 2002, *Iznevjereni most. Religija i genocid u Bosni i Hercegovini*, Sarajevo: Sedam.
- Sells M., 2003, Crosses of Blood: Sacred Space, Religion and Violence in Bosnia-Herzegovina, *Sociology of Religion*, nr 3.
- Sinanović Z., 2006, Ljudska prava u historijskim dokumentima Bosne i Hercegovine, *Pregled*, nr 1-2.
- Skowronek J., 2005, Tanty M., Wasilewski T., *Słowianie południowi i zachodni VI-XX wiek*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Sokolović D., 2005, How to Conceptualize the Tragedy of Bosnia: Civil, Ethnic, Religious War or...?, *War Crimes, Genocide, & Crimes against Humanity*, nr 1.

- Szul R., 2009, *Język – naród – państwo. Język jako zjawisko polityczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tanner M., 1999, *Hrvatska – država stvorena u ratu*, Zagreb: Barbat.
- Vlaisavljević U., 2004, Bosansko divljaštvo o neliberalni nacionalizam, *Status*, nr 4.
- Vukoja M., 2004, U potrazi za identitetom, *Status*, nr 4.
- Walkiewicz W., 2000, *Jugosławia. Był wspólny i rozpad*, Warszawa: Trio.

The Role of Religion in the Bosnian War of 1992-1995*

Summary. The Bosnian War of 1992-1995 was not only extremely gory, but also very complex in that it is difficult to establish its causes and conclusively identify those responsible for the unprecedented outbreak and escalation of hostilities, or even delineate its actual magnitude. One of the critical factors behind the conflict was religion, which was indeed often cited by the warring parties as a motivation for their actions. While, on the one hand, most unspeakable crimes were committed in the name of God/Allah, on the other, clashes and tensions could be also observed within each of the religious communities. It could be therefore concluded that religion was to a large extent treated as an instrument that would come in handy in certain situations and contexts, which is what the paper aims to fully demonstrate.

Keywords: war, religion, religious community, Bosnia and Herzegovina

* This paper is an extended and updated version of the contribution presented at the 2nd National Congress of Political Science held on September 19-21, 2012 in Poznań, Poland.

Łukasz Makowski

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu
Wydział Zamiejscowy w Chorzowie
e-mail: lukasz.makowski@chorzow.wsb.pl
tel. 728 414 746

Specyfika problemu mniejszości narodowych na Łotwie

Streszczenie. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie specyfiki polityki Republiki Łotwy wobec mniejszości narodowych i problemu uchodźców. Publikacja przedstawia historię Łotwy – losy, meandry narodu łotewskiego, których konsekwencjami jest obecny kształt społeczeństwa łotewskiego. Artykuł powstał na podstawie książki *System polityczny Łotwy i jego związki ze sferą gospodarczą w dobie trzeciej fali demokratyzacji* [2010] własnego autorstwa.

Słowa kluczowe: mniejszości narodowe, problem uchodźców, Republika Łotwy, historia Łotwy

1. Wprowadzenie

Republikę Łotwy obecnie zamieszkuje 2,06 miliona osób. Łotysze stanowią zaledwie 59,3% społeczeństwa, pozostałe grupy to Rosjanie (27,8%), Białorusini (3,6%), Ukraińcy (2,5%), Polacy (2,4%), Litwini (1,3%) oraz inne narodowości (2,9%), tzw. nieobywatele stanowią 15,26% mieszkańców, są to głównie Rosjanie. Wprawdzie procentowy udział ludności łotewskiej wzrósł na przestrzeni ostatnich 15 lat do poziomu niespełna 60%, jednak nadal w głównych ośrodkach miejskich (Ryga, Liepaja, Daugavpils) przeważa ludność rosyjskojęzyczna. Liczba ludności na Łotwie sukcesywnie spada od 1995 r. Jest to wynik znacznego ujemnego przyrostu naturalnego w kraju, a także szczególnie silnej w ostatnich latach emigracji zarobkowej¹.

¹ Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze, www.ryga.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/o_lotwie/?printMode=true [dostęp: 9.03.2016].

2. Kształtowanie się systemu politycznego i gospodarczego w okresie pierwszej fali demokratyzacji

W głównej mierze to zawirowania historyczne spowodowały, że dzisiaj czterech na dziesięciu mieszkańców Łotwy stanowią reprezentanci ludności napływowej. Republika Łotwy odzyskała niepodległość na fali wydarzeń I wojny światowej, podobnie zresztą jak wiele innych państw. Nie sposób jednak pominąć wydarzeń, które miały równie decydujący i bezpośredni wpływ na powstanie i kształt ówczesnej Łotwy. Poza I wojną światową takimi wydarzeniami są: rewolucje rosyjskie – z roku 1905 oraz rewolucja z roku 1917. Proces uwłaszczenia chłopów również nie pozostaje bez znaczenia. Nadto należy wskazać, że w latach 20. i 30. minionego wieku Estonia i Łotwa znalazły się wśród krajów europejskich o najwyższym poziomie życia [Tablice historyczne 1996: 244], co niewątpliwie powodowało, że kraje te były intratnymi miejscami docelowymi dla osób migrujących z powodów ekonomicznych. Ideologią państwową ówczesnych władz stał się agraryzm, w konsekwencji można było mówić o gigantycznym rozwoju gospodarki rolnej. Rolnictwo łotewskie zaczęło nawet odczuwać niedobór rąk do pracy, stąd też występowało tzw. zjawisko emigracji sezonowej polskich robotników rolnych [Skrzypek 1997: 129-132]. Analogiczne przeobrażenia zachodziły równoległe w przemyśle, choć to nie industrializacja miała być, w myśl ideologii agrarystycznej motorem napędowym gospodarki. W ówczesnym okresie uruchomiono m.in. budowę zapory i elektrowni wodnej na Dźwinie. Charakterystycznym zjawiskiem w okresie sprawowania władzy przez dyktatora *Kārlisa Ulmanisa* było rozbudzenie poczucia więzi i dumy narodowej obywateli. Umacnianie tożsamości narodowej wiązało się z polityką represji wobec mniejszości narodowych i wzrostem nastrojów nacjonalistycznych, którymi władza zręcznie manipulowała [Zaremba 1995: 17-36].

Reasumując, bilans dwudziestolecia międzywojennego, pierwszej niepodległości łotewskiej jest niewątpliwie złożony, niemniej pozytywny. Państwo okrzepło, odnosiło znaczące sukcesy gospodarcze, jak wcześniej podkreślono, znalazło się wśród czołowych państw europejskich pod względem poziomu życia – wzrósł dobrobyt ludności, utrwaliło się poczucie tożsamości i dumy narodowej. Jako zjawisko negatywne wskazać należy odstąpienie od rządów demokratycznych i przekształcenie Łotwy w państwo autorytarne [Gołubiec, Kierończyk 2001: 14].

3. Radziecki model systemu społeczno-polityczno-gospodarczego – proces unifikacji społeczeństwa

Po blisko pięciu latach rządów dyktatora sytuacja polityczna, a przede wszystkim geopolityczna Łotwy uległa zmianom z powodu tajnych porozumień paktu Rib-

bentrop-Mołotow². Na fotelu ministra spraw zagranicznych w ówczesnym okresie osadzono nawet specjalnie Wiaczesława Mołotowa przychylnie odbieranego przez dyplomację niemiecką [Awtorchanow 1972: 111]. Postanowienia dyplomacji niemieckiej i radzieckiej definiowały i jednocześnie przesądzały o przyszłym układzie geopolitycznym zarówno państw Pribałtyki, jak i Europy [Siekrietnyj dopólnitielnyj... 1990: 88]. Był to cios w samo serce dla demokracji Łotewskiej, a także Litewskiej i Estońskiej, który padł ze strony ZSRR. Terytoria Finlandii, Estonii, Łotwy aż po Polskę (obszar do Wisły, Narwi i Sanu) stanowić miały własność ZSRR, pozostałe Niemiec³. Tym samym ustanowiono nowy porządek, w którym państwa bałtyckie znalazły się w strefie wpływów radzieckich. Na rządzie łotewskim wkrótce wymuszono zgodę wzajemnej pomocy – stacjonowania oddziałów rosyjskich na terytorium Łotwy, dzięki którym 18 czerwca 1940 r. podporządkowano terytorium Republiki [zob. Barański 2004: 187]. Oddziałom radzieckim w myśl postanowień nakazano „chronić granice suwerennych państw”. Początkowo stacjonujące oddziały miały daleko ograniczony kontakt z ludnością cywilną, ograniczone możliwości poruszania się po kraju oraz zakaz ingerowania w sprawy wewnętrzne republik.

Wstępne postanowienia ZSRR uległy szybko zmianie. Zaczęto rościć coraz większe prawa. Państwa zachodnie nie reagowały, nie uczyniły tego też państwa bałtyckie, choć zawarły wcześniej między sobą sojusz o wzajemnej pomocy w przypadku agresji państwa trzeciego. Dysproporcje wojsk były ogromne, opór wydawał się nieuzasadniony. 16 czerwca ZSRR wystąpił z kolejnym roszczeniem – ultimatum skierowanym do rządów republik (odpowiednio 14 i 16 czerwca 1940 r. do Litwy i Estonii), mającym na celu zwiększenie kontyngentu wojsk radzieckich stacjonujących na ich terytoriach. Żądania wydano pod pretekstem naruszenia postanowień układu o wzajemnej pomocy. 15 czerwca doszło do prowokacji radzieckiej – do krwawego incydentu na granicy łotewsko-radzieckiej. Nazajutrz domagano się usunięcia z rządów republik osób rzekomo wrogo nastawionych do ZSRR: „Rząd radziecki za absolutnie niezbędne i pilne uważa [...], aby bezzwłocznie utworzono na Litwie taki rząd, który byłby zdolny i gotowy zapewnić właściwą realizację układu radziecko-litewskiego o pomocy wzajemnej i zdecydowanie poskromić wrogów traktatu” [Zieliński 2004: 51 na podst. Zajawlenie... 1990: 94-95]. Tym samym otwarto drogę do podporządkowania sobie Łotwy.

Spółeczeństwo łotewskie podchodziło do zmian systemowych inicjowanych z Moskwy z dużym dystansem i respektem. Dość powszechne było przekonanie

² Traktat o nieagresji zawarty 23 sierpnia 1939 r. pomiędzy Niemcami a ZSRR (wraz z tajnymi porozumieniami).

³ Litwa pierwotnie przewidziana jako terytorium wpływu Niemiec została ostatecznie pod jurysdykcję ZSRR, po tym jak Niemcy zajęli większą część terytorium Polski [Siekrietnyj dopólnitielnyj... 1990: 89].

wśród społeczeństwa o chwilowości transformacji [Zieliński 2004: 55] i „wszechogarniającego” procesu unifikacji z ZSRR. Przekonanie to umacniało wystąpienie Adolfa Hitlera w połowie roku 1940, kiedy mówił o planach powołania związku państw bałtyckich, który „zostanie ustanowiony i będzie funkcjonował pod zwierzchnictwem niemieckim”. Słowa te utwierdziły w mocy wypowiedzenie wojny ZSRR przez III Rzeszę niemalże w rok później, 22 czerwca 1941 r. Pewien dystans do reform władzy radzieckiej podtrzymywała także bierność państw zachodnich, nieuznanie przez nie aneksji republik bałtyckich. Ponadto funkcjonowanie w podziemiu ludzi będących do niedawna u steru władzy oraz coraz silniejszej opozycji, która przymierzała się do przejęcia ponownie władzy również budziła przekonanie o krótkowzroczności i krótkotrwałości władzy radzieckiej. Włączenia „grupy nadbałtyckiej” do ZSRR nie uznała także stolica Apostolska, która utrzymała dotychczasowe granice diecezji łotewskich i litewskich [Sozański 1995: 154].

Ziszczeniem próśb dla narodu łotewskiego miał być moment wkroczenia oddziałów wojsk niemieckich na terytoria państw bałtyckich. Wówczas Łotysze, podobnie jak Litwini, podjęli walkę z oddziałami Armii Czerwonej. W trakcie narodowego powstania, 28 czerwca 1941 r., ogłoszono niepodległość Republiki Łotewskiej. Do życia powołano Łotewski Rząd Tymczasowy [Piotrowski 2003: 46]. W chwili wkroczenia na terytoria Łotwy Niemców funkcjonowały już zorganizowane i przygotowane struktury do przejęcia władzy z Centralnym Komitetem dla Wyzwolonej Łotwy i Tymczasową Radą Państwa na czele, której przewodniczył były minister transportu Bernhards Einbergs [Korzeń 1987: 45-46].

Niemcy nie zaakceptowali jednak struktur powołanych zarówno na Litwie, jak i na Łotwie. Oficjalnie poinformowano naród o braku podstaw formalno-prawnych wobec istniejących rządów. Mimo to Łotysze chętnie kolaborowali z Niemcami, biorąc pod uwagę udział łotewskich formacji policyjnych w eksterminacji Żydów czy też patrząc przez pryzmat ścisłej współpracy w ramach dywizji Waffen SS – Lettland.

Cień szansy odzyskania niepodległości pojawił się powtórnie. Wojska niemieckie uległy radzieckim pod Stalingradem (rok 1943) oraz Leningradem (1944) [Makowski 2010: 88]. Do łask natomiast powróciła dawna administracja radziecka Łotewskiej SRR. Przewodniczącym Rady Najwyższej na Łotwie został ponownie Augustus Kirhensteins, premierem – Vilis Lacis, a pierwszym sekretarzem – Janis Kalnberzins. Stanowiska drugich sekretarzy, wicepremierów i zastępców przewodniczących rad najwyższych powierzono Rosjanom [Zieliński 2004: 57].

Ramy ustrojowe Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich określone zostały w ustawie zasadniczej przyjętej 31 stycznia 1924 r., a następnie w konstytucjach z roku 1936 oraz 1977. Każda z wymienionych konstytucji na przestrzeni lat była kilkakrotnie nowelizowana, przy czym najważniejsze rozwiązania w zakresie instytucjonalnym zostały zapisane w ustawie zasadniczej z roku 1936.

Każdą z konstytucji – z 1924, 1936 i 1977 – tworzyły dwa integralne i w pełni kompatybilne dokumenty. Pierwszy z nich stanowił właściwy tekst ustawy zasadniczej, drugi stanowiła *Deklaracja o powołaniu ZSRR* – potocznie określana umową federacyjną. Oba dokumenty potwierdzały *de nomine* federalny charakter rządów [na podst. Kubik, Bosiacki 2000: 14]. Każdej z 15 republik wchodzących w skład Związku Radzieckiego gwarantowano konstytucyjnie suwerenność, zapewniono respektowanie jej granic, a nadto wpisano zakaz dokonywania jakichkolwiek zmian terytorialnych bez zgody zainteresowanej republiki. Przewidziano prawo do wystąpienia zainteresowanego podmiotu ze Związku. Przepisy te są ewidentnym przykładem fasadowości systemu prawnego, zważywszy że akty wykonawcze do tego prawa ukazały się dopiero kilkadziesiąt lat później. Analogiczny argument stanowią rzeczywiste kompetencje głównych instytucji władzy poszczególnych socjalistycznych republik radzieckich. Konstytucja bowiem w dalszej części przypisuje kluczowe uprawnienia konstytucyjnym organom ZSRR. Przepisy faktycznie nie były koherentne, wręcz zaprzeczały sobie. Suwerenność republik w praktyce m.in. poprzez takie przepisy i rozwiązania została ograniczona do minimum⁴.

Niemniej zamiarem ZSRR od momentu wcielenia państw bałtyckich było przekształcenie gospodarek tych krajów w jeden wspólny system ekonomiczny centralnie planowany. Ponadto poddanie instytucji władzy zasadom centralizmu i supremacji partii. Typowym zjawiskiem w konstytucjonalizmie radzieckim lat 1953-1976 było faktyczne zwiększenie roli partii w państwie, którą w tym aspekcie jeden z niemieckich sowietologów (Michael Voslensky) określił mianem nomenklatury. Od czasów Nikity Chruszczowa partia zaczęła przenikać do wszystkich sfer życia ZSRR nie tylko *de facto*, ale także *de iure*. W szczególności dotyczyło to usankcjonowania jej całkowitej władzy nad administracją państwową [Kubik, Bosiacki 2000: 20].

Kolejną, trzecią płaszczyzną polityki ZSRR był proces integracji narodowo-kulturowej. Domeną radzieckiego systemu było zapewnienie sobie jurysdykcji w każdej z republik związkowych poprzez ścisłe zhierarchizowanie władzy, przyjęcie przez republiki analogicznych ustaw zasadniczych, które tę władzę legitymizowały. Normą funkcjonowania było oddanie władzy Pierwszego Sekretarza Partii, Przewodniczącego Parlamentu oraz Prezesa Rady Ministrów przedstawicielowi narodu tytularnego danej republiki. Urzędy: Drugiego Sekretarza Partii, Pierwszego Wiceprzewodniczącego Parlamentu oraz Pierwszego Zastępcy Prezesa RM nominowane były przez KC PZPR. Dysponowali oni uprawnieniami z zakresu m.in.

⁴ Kompetencje podmiotów wchodzących w skład ZSRR zostały omówione m.in. w pracy Stanisława Ehrlicha *Ustrój Związku Radzieckiego* [1954: 20 i nast.; por. także *Sowietskije konstituciji* 173 (wykres); szerzej np. Heller, Niekricz 2016: rozdz. II i III].

nadzoru polityki kadrowej czy kontroli procesów internacjonalizacji mieszkańców republiki⁵.

Związek „zatroszczył się” o swoich obywateli, nad którymi tę władzę mógł sprawować. Na podstawie przepisów konstytucji ZSRR mieszkańcom wszystkich republik przyznano jedno wspólne, radzieckie, obywatelstwo. Konstytucja stanowiła, że „ZSRR jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów, w którym ostatecznie zlikwidowano wszystkie klasy posiadające, w ich miejsce powstało społeczeństwo socjalistyczne, w którym wszyscy obywatele posiadają równe prawa” [Ustawa zasadnicza ZSRR 1947]. Kategoria ludzi określana mianem „liszcenców”⁶ przemijała zatem bezpowrotnie [na podst. Schlesinger 1945: 244-246]. Niemniej jednak ustawa zasadnicza wprowadziła *novum* w kwestii klasyfikacji społeczeństwa. Kryterium, jakie zastosowano, odnosiło się do przynależności partyjnej. Ustawa precyzyjnie dzieliła obywateli na członków partii i pozostałych, czyli na dobrych – partyjnych i złych – bezpartyjnych.

Wedle przepisów konstytucji członkami partii mogli być wyłącznie „aktywni i świadomi obywatele spośród klasy robotniczej i innych warstw społecznych”, co stanowiło o faktycznym podziale obywateli [Kubik, Bosiacki 2000: 18]. W ten sposób zapewniono sobie posłuszny elektorat, zjednoczony w walce z aktywnym politycznym oraz jednostkami społecznymi. Starannie budowano bądź narzucono wzorce kulturowe, które utożsamiano z pozytywnymi bądź negatywnymi zachowaniami i postawami społecznymi. W podobny sposób wyrósł etos pracy, a właściwie nakaz pracy: „praca w ZSRR była obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela zgodnie z zasadą, kto nie pracuje, ten nie je”⁷. Wiele uwagi przepisy poświęcają przestrzeganiu dyscypliny pracy, osłonom socjalnym, przywilejom robotników.

Proces unifikacji kulturowej nie przebiegał w środkach. Mamy do czynienia w tym aspekcie zarówno z formami restrykcyjnymi, przymusowymi, jak i łagodnymi, sugestywnymi. Przyjęta linia polityczna miała na celu zniszczenie, eliminację tożsamości narodowej, stworzenie nowej historii, nowego życiorysu, stworzenie wspólnego – radzieckiego kanonu kulturowego opartego na ideologii marksizmu i leninizmu. Stąd na przestrzeni lat 1944-1946 85 tysięcy Litwinów, 105 tysięcy Łotyszy, 120 tysięcy Estończyków wywieziono w głąb Rosji [Misiunas, Taagepe-

⁵ Wyjątek stanowili Białorusini i Ukraińcy, którzy nie mogli piastować funkcji pierwszych sekretarzy partii w swoich republikach. Próbę zmiany tego stanu podjął Chruszczow. Proponowane przez niego działania nie naruszały generalnego kierunku polityki kadrowej partii [Awtorchanow 1972: 132; Zieliński 2004: 65].

⁶ *Liszeniec* – człowiek pozbawiony praw wyborczych i praw obywatelskich z przyczyn socjalnych (ubóstwa). Po likwidacji klasy wyzyskiwaczy, „liszcenców” już w ZSRR nie było [na podst. Uszakow 2014].

⁷ Art. 12 Konstytucji ZSRR z 1936 r.

ra 1983: 75-77; Britannica Book... 1951: 260, 402, 419; Zieliński 2004: 64]. Likwidowano kościoły i szkoły, w których lekcje prowadzone były w języku narodowym [Urlińska (red.) 1995; także Runiewicz-Jasińska 2002; Zieliński 2004: 64]. Niemniej konstytucje pozostawiały decyzję rodzicom w kwestii wyboru szkoły – z językiem narodowym czy rosyjskim. Narody nadto nie miały być dyskryminowane językowo.

Praktyka wskazuje, że wymienione artykuły stanowiły zwykłą fikcję. Droga do zdobycia wykształcenia i kariery wymuszała znajomość języka rosyjskiego⁸. Realia życia wzmacniały wynaradawianie oraz proces deautochtonizacji kadr. Docelowym działaniem radzieckiej polityki była likwidacja federacji, granic wewnętrznych ZSRR. Stała się ona kluczowym elementem polityki Chruszczowa, który w programie partii zapowiadał powstanie „społeczeństwa komunistycznego do roku 1980”. Podkreślał, że „granice wewnętrzne straciły na znaczeniu, że państwowość narodowa w federacji spełniła całkowicie swoją misję historyczną” [Zieliński 2004: 65; także Sowieckie Gosudarstwo i Prawo 1961: 15, 23], a język rosyjski „stał się wspólnym językiem kontaktów i współpracy wszystkich narodów ZSRR” [Zieliński 2004: 65; także Programma KPSS 1961: 20]. Dalsze plany zapowiadały likwidację partii republikańskich i zastąpienie ich biurami regionalnymi KC PZPR. Takie przedsięwzięcia poczyniono wobec republik azjatyckich, a w planach miało powstać również Biuro Nadbałtyckie⁹. Dopiero odsunięcie od władzy Chruszczowa i zastąpienie go na stanowisku przez Leonida Breżniewa uniemożliwiło realizację powyższych decyzji oraz spowodowało odstąpienie od założonych koncepcji. Nacisk położono na kwestie językowe szczególnie wobec republik „mniej rosyjskojęzycznych”.

Przedstawione powyżej rozwiązania instytucjonalne i prawne funkcjonowały na analogicznych zasadach w każdej z republik bałtyckich, przy czym głębokość ingerencji w sprawy wewnętrzne republik, parytet rozdziału zakresu władzy

⁸ Zgodnie z Jackiem Zielińskim [2004: 65] warto odnotować występujące u niektórych przedstawicieli małolicebnych narodów, zamieszkujących północne obszary ZSRR, dążenie do nadawania priorytetowego znaczenia nauczaniu języka rosyjskiego, pomimo restauracji szkolnictwa narodowego. Wiąże się to bezpośrednio z procesami industrializacji i urbanizacji. Przekonaniem, że barierą w awansie zawodowym i życiowym jest brak znajomości języka rosyjskiego. Ingerencja w materialne podstawy kultury pociągnęła za sobą jej rozpad i wejście w system pojęć opartych na obcym języku. Prowadziło to do zmiany percepcji otaczającej rzeczywistości. Zmuszało do operowania pojęciami niemającymi ekwiwalentu w językach narodowych. Doświadczenia tych narodów potwierdzają znaczenie polityki rusyfikacji dla zachowania tożsamości narodowej. „Jeżeli język wychodzi ze sfery życia, produkcji [...] żadne podręczniki, żadne nawet najdoskonalsze programy szkolne nie odrodzą języka” [podobnie Sangi 1989; Minnibajew 1990: 98; Kuprienowa, Szcziobolewa, Pieszchedow 1990: 116].

⁹ Biura zlikwidowano w momencie dojścia do władzy Leonida Breżniewa [Zieliński 2004: 65; szerzej Awtorchanow 1972: 132].

pomiędzy władzą państwową a partyjną był już różnie traktowany. O stopniu wartości wymienionych indyktorów zdecydowało przede wszystkim zróżnicowanie gospodarcze, społeczne oraz kulturalno-narodowościowe.

4. Narodziny opozycji – podsumowanie

Wzorzec rozwoju gospodarczego, społecznego, politycznego i ekologicznego, niekonsekwencja działań czy dyskryminacyjna polityka narodowościowa. Kwestia rozmijania się interesów wśród rządzących. Brak punktów styczności w aspiracjach frakcji występujących w ramach rządzącej KPZR. Wszystko to dało bezpośredni impuls do sformowania Frontów Ludowych [szerzej Makowski 2010: 108]. Całkowite załamanie stanowiska władzy nastąpiło w połowie 1988 r., kiedy poglądy w partii prezentowano z dwóch diametralnie różnych punktów widzenia (XIX Wszechzwiązkowa Konferencja KPZR). Poplecznicy Leonida Breżniewa, Jurija Andropowa, Konstantina Czernienki pozostawali przy dotychczasowej wierze w potęgę i niezmienną ZSRR¹⁰. W opozycji do skrzydła zachowawczego partii stanęli reformatorzy, wśród tego grona można wyróżnić takie nazwiska, jak: Algirdas Brazauskas – Pierwszy Sekretarz KC KP Litewskiej SRR, Edgar Savisaar – premier Estońskiej SRR, którzy gotowi byli podjąć rozmowy z opozycją. W sytuacji stagnacji decyzyjnej władz spontanicznie zaczęły ujawniać się grupy obywatelskie. Coraz częściej grupy te podnosiły głosy, którym sprzyjały obchody odzyskania niepodległości czy też jej utracenia, pogrzeby działaczy opozycyjnych, rocznice, święta itp. Nierzadko uroczystości tego typu przeradzały się w masowe manifestacje. Jako jeden z najbardziej spektakularnych przykładów podaje się społeczny ruch sprzeciwu w Estonii, określane mianem „śpiewającej rewolucji”. W amfiteatrze na Placu Śpiewaków zbierało się regularnie blisko 100 tysięcy osób, które pod sztandarami niepodległej Estonii oddawały patriotyczny tręł.

Najgorzej jednak sytuacja prezentowała się na Łotwie. Tam opozycji jako takiej nie było. Trudno jest przecież mówić o działaniach „opozycji łotewskiej” w układzie, w którym 50% ludności stanowili Łotysze, a 50% ludność rosyjskojęzyczna. Co drugi mieszkaniec był tzw. niepewnym.

¹⁰ Poglądy frakcji zachowawczej zostały opublikowane w dzienniku „Sowietskaja Rossija” w artykule Niny Andriejewej *Nie mogę się sprzeniewierzyć zasadom* [za Szejnis 1989: 36]. Artykuł stanowił manifest sił antydemokratycznych. Co ciekawe, podobna reakcja towarzyszyła także ogłoszeniu gorbaczowowskich reform, które politycy frakcji zachowawczej określili jako radykalnie rewolucyjne – Petras Griškevičius i Ringaudas Songala, pierwsi sekretarze KC KP Litewskiej SRR [na podst. Vardys 1999: 12; Zieliński 2004: 38].

Proces transformacji w krajach bałtyckich był dziełem odgórnym, zainicjowane ruchy w efekcie stanowiły swoisty sukurs dla przebudowy. Hasła podnoszone oddolnie przez obywateli akcentowały przebudowę życia politycznego-społecznego oraz gospodarczego: poszanowanie praw człowieka, demokratyzacji, samodzielności gospodarczej. Proces przebudowy, zgodnie z hasłami głoszonymi przez występujących, miał odbywać się przy boku ZSRR, w ramach jednego państwa, jakim był ZSRR. Nie było mowy na tym etapie jeszcze o secesji poszczególnych Republik, co więcej, początkowo odpowiedź społeczności stanowiły dezyderaty – gospodarczy i ekologiczny. Dopiero wypadkowa sposobu aplikowania władzy, zarządzania Związkiem, niekoherencyjności poglądów rządzących, wzrostu świadomości narodowej oraz ogólnonarodowej debaty przesądziła o podniesieniu hasel godzących w integralność ZSRR, powstaniu frontów ludowych, proklamowaniu suwerenności republik, modernizacji prawodawstwa, wreszcie przejęciu władzy przez fronty w drodze wolnych, demokratycznych wyborów. Dynamika zmian przebiegała zatem od dominacji pozycji zachowawczej, przez okres dwuwładzy, po zwycięstwo nurtu reformatorskiego, przy czym tempo przemian, głębokość oraz przedmiot są różne dla poszczególnych republik bałtyckich. Stąd wyróżnia się litewską strategię „dalekiego skoku”, łotewską „krok za krokiem” oraz estońską „oczekiwania” [Gellner 1989: 124; Zieliński 2004: 98 i nast.].

Era *pierestrojki* przyniosła nasilenie dążeń niepodległościowych w republikach bałtyckich. Rzeczą zmienną tego okresu było powstanie niezależnych od władz masowych organizacji społecznych. Nastroje społeczne radykalizowały się stopniowo: od poparcia dla przebudowy zainicjowanej przez Michaiła Gorbaczowa, żądań wolności środków masowego przekazu i wyjaśnienia „białych plam” w historii, poprzez podniesienie kwestii szerszej samodzielności gospodarczej i politycznej republik, aż do wysunięcia hasła pełnej niepodległości. Uwagę na Łotwie przykuwa szczególnie delikatna i specyficzna sytuacja, ponieważ blisko połowę ludności stanowili mieszkańcy rosyjskojęzyczni, będący potencjalnym zapleczem dla ruchów antyniepodległościowych. Ruch taki – Interfront, rzeczywiście powstał na Łotwie, znajdując pewne oparcie w społeczności rosyjskojęzycznej. Jak jednak wykazały wyniki referendum w sprawie przywrócenia niepodległości znacząca część ludności rosyjskiej pozostała neutralna bądź poparła prawo do suwerenności Łotwy [Gołubiec, Kierończyk 2001: 22].

Zgodnie z wypowiedzią Przewodniczącego Łotewskiego Frontu Ludowego (Tautas Fronte) Dajnisa Ivansa korzenie ruchu opozycyjnego stanowią wystąpienia społeczne lat 1986-1987. Odwołuje się przy tym do działającej ówczesnie Grupy Helsinki-86 i organizacji Zielonych. Nie bez znaczenia pozostają wydarzenia zewnętrzne – międzynarodowe, jak chociażby tragedia w Czarnobyli. Zgodność panuje także co do wzorca powoływania frontów – ich początek stanowią wydarzenia w Estonii [Süddeutsche Zeitung 28.11.1988; także Trapans 1999: 31].

5. Znaczenie mniejszości narodowych dla systemu politycznego

Od momentu uchwalenia deklaracji niepodległości, tj. 21 sierpnia 1991 r., Łotwa boryka się z palącym problemem statusu tzw. bezpieczeństwa. „Szare” paszporty posiada około 18% społeczeństwa, czyli ponad 420 tysięcy osób. Taki dokument daje im prawo mieszkania na Łotwie, korzystania z praw socjalnych, ale nie pozwala na uczestnictwo w wyborach. Po odzyskaniu niepodległości łotewskie obywatelstwo otrzymywali tylko ci, którzy byli obywatelami Łotwy przed II wojną światową, a także te osoby, które były ich potomkami. Większość osób, które przyjechały po wojnie na radziecką Łotwę pracować i żyć, pozostało bez obywatelstwa. W 1994 r. wprowadzono bardzo restrykcyjną instytucję naturalizacji. Nowelizacji dokonano w roku 1998. Jednak otrzymanie łotewskiego obywatelstwa nadal nie było łatwe: oprócz wymogu przebywania na terytorium kraju przez pięć lat (cenzus domicylu) należało zdać trudny egzamin z języka, kultury i historii, a także złożyć przysięgę na wierność konstytucji. Faktem jest też, że spora część bezpieczeństwa nie chciała do egzaminów przystąpić [Łapczyński 2006].

Najbardziej kłopotliwą kwestią społeczno-polityczną pozostaje wciąż aspekt mniejszości narodowej. Zdecydowanie frantowskim manewrem ze strony ustawodawcy jest postrzeganie większości praw konstytucyjnych w kategorii praw człowieka, a nie praw zastrzeżonych dla obywateli Łotwy. Łagodzi to dylematy gwarancji realizacji praw przynależnych człowiekowi i obywatelowi, które zostały zapisane w ratyfikowanych dokumentach prawa międzynarodowego [Sozański 1998: 104 i nast.]. To szczególnie ważny zabieg w sytuacji, kiedy na Łotwie notorycznie podnosi się kwestię łamania i nadużywania praw mniejszości narodowych. Dostrzega się wyraźnie uprzywilejowane stanowisko obywateli Łotwy, choć litera konstytucji stanowi inaczej – gwarantuje „wszystkim ludziom [...] równość wobec prawa i sądu, prawa człowieka realizuje bez jakiegokolwiek dyskryminacji” (art. 91). Osobom należącym do mniejszości narodowych przyznaje prawo do zachowania i rozwijania swojego języka, swojej kulturowej i etnicznej tożsamości (art. 114).

W ocenie mniejszości rosyjskojęzycznej polityka władz łotewskich i estońskich nosi znamiona polityki restrykcyjnej i dyskryminacyjnej. Pogląd ten odzwierciedla rzeczywisty stosunek Łotyszów i Estończyków do rosyjskojęzycznych stałych mieszkańców krajów bałtyckich. Podział na obywateli i nieobywateli ma przede wszystkim swe historyczne uzasadnienie i w odczuciu rdzennych obywateli państw bałtyckich jest rekompensatą krzywd historycznych oraz sprawiedliwością, jaka zapanowała po roku 1991. Deklaracje Niepodległości uchwalone w 1991 r. były traktowane przez Łotyszów i Estończyków nie jako uwolnienie się od okupacji sowieckiej, lecz jako przywrócenie stanu sprzed aneksji. Obecny konflikt narodo-

ściowy, w ocenie krajów bałtyckich, jest spuścizną okresu okupacji sowieckiej i jej specyficznej polityki ludnościowej, określanej w tych krajach mianem kolonizacji. Nieufność Łotyszy i Estończyków wynika z powszechnie żywej w okresie sowieckim obawy, że na skutek polityki kolonizacyjnej Łotysze i Estończycy staną się mniejszością we własnych krajach. W roku 1989 Łotysze stanowili 52% mieszkańców Łotwy, zaś Estończycy 61,5% mieszkańców Estonii.

Przekonanie to wzmacniała polityka rusyfikacji i sowietyzacji obu narodów. Stąd też władze obu krajów bałtyckich po roku 1991 wprowadziły restrykcyjną politykę naturalizacyjną, częściowo licząc na powrót Rosjan do ojczyzny, częściowo z obawy, że grupa ta mogłaby sabotować odzyskaną niepodległość. Wszelkie zmiany na rzecz zliberalizowania ustawodawstwa naturalizacyjnego, które podjęto w dalszych latach, wynikały przede wszystkim z presji organizacji międzynarodowych, na których dobrej opinii zależało Łotwie i Estonii ubiegającym się o członkostwo w UE i NATO. Punktem newralgicznym i jednocześnie czynnikiem najbardziej drażniącym Łotyszy i Estończyków była i nadal pozostaje niechęć osób rosyjskojęzycznych do nauki języka estońskiego i łotewskiego. Właśnie ten problem najsilniej zaważył na polityce władz obu krajów wobec mniejszości. Gdy przedstawiciele organizacji międzynarodowych zarzucali władzom estońskim i łotewskim, że ograniczają prawa stale mieszkających w tych krajach osób bez obywatelstwa, pojawiał się argument (przede wszystkim Łotyszy), że zezwolenie choćby na uczestnictwo osób bez obywatelstwa w wyborach lokalnych wpłynie negatywnie na mniejszość. Wytracony bowiem zostałby argument nauki języka łotewskiego. Należy podkreślić, że działania władz w krajach bałtyckich zdecydowanie są na wspieranie i przyspieszanie procesu naturalizacji mniejszości, a nie na faktyczne poszerzanie praw tej grupy.

Ustawodawstwo dotyczące mniejszości ma przede wszystkim na celu zmuszenie Rosjan, by we wszystkich istotnych dziedzinach życia posługiwali się językiem państwowym, to zaś zmierza do ograniczenia zakresu posługiwania się językiem rosyjskim [za Hyndle, Kutysz 2004: 48]. I tak z jednej strony, według art. 89 państwo uznaje i broni podstawowych praw człowieka zgodnie z konstytucją, ustawami i umowami międzynarodowymi wiążącymi Łotwę. Przyznaje prawo (art. 92) do obrony swoich praw i prawnych interesów przed sprawiedliwym sądem, wprowadza zasadę domniemania niewinności oraz przyznaje prawo do pomocy adwokata i odszkodowania w przypadku bezpodstawnego naruszenia jego praw. Z drugiej, konstytucja nie załącza fragmentów artykułów przyznających prawo osobom posługującym się językiem mniejszościowym lub etnicznym do pomocy tłumacza w trakcie śledztwa oraz podczas rozprawy sądowej. A konstytucja Litwy, dostrzegając rolę mniejszości litewskiej, gwarantuje chociażby takie prawa.

Ponadto na przestrzeni minionych lat poczyniono kroki mające na celu „zabezpieczenie interesów” łotewskich. W roku 1994 została przyjęta ustawa

o obywatelstwie, która wprowadzała tzw. system okien naturalizacyjnych, zgodnie z którym im dłużej dana osoba bez obywatelstwa mieszkała na Łotwie, tym dłużej musiała czekać na naturalizację. Od 1 lutego 1995 r., czyli od daty rozpoczęcia procesu naturalizacji, do października 1998 tempo naturalizacji było bardzo niskie. W roku 1998 pod wpływem nacisków organizacji międzynarodowych, Rosji oraz przedstawicieli mniejszości narodowych władze łotewskie rozpiwały ogólnonarodowe referendum w sprawie złagodzenia ustawy o obywatelstwie, które odbyło się 3 października 1998 r. W jego wyniku zlikwidowano wspomniany system okien naturalizacji. Według nowych ustaleń o obywatelstwo łotewskie mogą ubiegać się wszyscy stali mieszkańcy Łotwy. Muszą jednak zdać egzamin ze znajomości języka łotewskiego oraz Konstytucji RŁ. Dzieciom nieobywateli urodzonym po 21 sierpnia 1991 r. obywatelstwo przyznano automatycznie.

Należy podkreślić, że po referendum z 1998 r. zwiększyła się aktywność nieobywateli w ubieganiu się o obywatelstwo. Od końca 2001 władze podjęły intensywną kampanię informacyjną w celu zachęcenia większej liczby osób do uruchomienia procedury naturalizacyjnej. Niewątpliwie przychylne działania władz łotewskich w tym czasie związane były z kampanią dotyczącą procesu integracyjnego Łotwy z UE. Liczba osób naturalizujących się faktycznie wzrosła z uwagi na: uproszczenie procedury naturalizacyjnej, wprowadzenie częściowo refinansowanych bądź bezpłatnych kursów językowych, a także dzięki lepszej kampanii informacyjnej władz. Największym problemem osób rosyjskojęzycznych była i jest nieznanomość języka, stąd liczba naturalizacja utrzymuje się na dość niskim poziomie – ok. 2% rocznie. Bardziej dynamiczny, prawie trzykrotny wzrost podań o naturalizację nastąpił po referendum, w którym obywatele Łotwy opowiedzieli się za członkostwem w UE (wrzesień 2003). Wzrost był wynikiem niepewności Rosjan bez obywatelstwa o przyszły status w UE. Wielu z nich miało nadzieję, że jeszcze przed referendum Unia zmusi władze tych krajów do rozwiązania problemu naturalizacji, tak się jednak nie stało. W marcu 2000 r. ważność stracił także stary radziecki paszport, zastąpił go nowy dokument, którym teraz legitymują się nieobywatele – tzw. *alien's passport*. Posiadanie takiego paszportu jest równoznaczne z tym, że taka osoba jest pozbawiona prawa do zajmowania stanowisk państwowych i pełnienia funkcji politycznych. Nie może zakładać organizacji politycznych ani społecznych. Nie może podjąć pracy w wielu instytucjach – policji, straży pożarnej i innych instytucjach związanych z bezpieczeństwem, w administracji państwowej, w zawodzie adwokata czy notariusza [Hyndle, Kutysz 2004: 50-51].

Napiętą sytuację miały złagodzić zmiany do ustawodawstwa o języku. 22 sierpnia 2000 r. łotewski rząd zaakceptował projekt kilku aktów wykonawczych do kontrowersyjnej ustawy o języku państwowym, która weszła w życie 1 września 2000 r. Nowe przepisy liberalizowały ustawę i dostosowywały ją do międzynarodowych standardów praw człowieka. Zatwierdzenie przez władze Łotwy aktów wykonaw-

czych miało na celu usunięcie także luk prawnych i nieprecyzyjnych sformułowań, jakie znalazły się w uchwalonej latem 1999 ustawie o języku państwowym. Należy zaznaczyć, że ustawa została wówczas ostro skrytykowana przez organizacje międzynarodowe i Rosję, które uznały, że zawiera ona artykuły dyskryminujące mniejszość rosyjską na Łotwie. Poprawki zostały przyjęte pod naciskiem OBWE na czele z Wysokim Komisarzem Maksem van der Stoelem. W myśl obecnych przepisów prawnych dopuszczalne jest m.in. używanie na wniosek osoby fizycznej obcego języka zarówno w formie ustnej, jak i pisemnej w urzędach centralnych i samorządowych. Podczas wszelkiego rodzaju imprez publicznych udział tłumacza na język łotewski nie był wymagany. Stopień znajomości języka państwowego w prywatnych przedsiębiorstwach mogli ustalać sami pracodawcy.

13 maja 2003 r. rząd Łotwy wydał również rozporządzenie do ustawy o edukacji. Rozporządzenie dotyczyło zmian w zakresie używania języka mniejszości w starszych klasach szkół średnich. Dokument przewidywał, że od września 2004 r. 60% zajęć w starszych klasach szkół średnich mniejszości narodowych miało być prowadzonych w języku łotewskim, zaś 40% lekcji mogło się odbywać w językach mniejszości. Rozporządzenie zawierało zapis, że od roku 2007 wszystkie państwowe egzaminy i testy miały się odbywać wyłącznie w języku łotewskim. Przed wprowadzeniem nowych zasad szkoły mniejszości same decydowały o języku nauczania, wybierając język rosyjski jako język wykładowy. Parlament łotewski 5 lutego 2004 r., zatwierdzając poprawki, wyeliminował kolizję prawną uprzednich dokumentów państwowych. Wcześniejsza ustawa o edukacji przewidywała, że już od 1 września 2004 wszystkie zajęcia w szkołach średnich miały się odbywać wyłącznie po łotewsku. Władze zareagowały też na sugestie instytucji europejskich, by zachować na Łotwie dwujęzyczność w szkolnictwie [Hyndle, Kutysz 2004].

Podobną ustawę z zakresu szkolnictwa, jednak w bardziej liberalnej formie, przyjęły władze estońskie. Naukę w szkołach średnich w językach mniejszości przedłużono do roku 2007, z możliwością dalszego przesunięcia terminu. Na Łotwie problem związany z reformą szkolnictwa był głównym powodem aktywnych protestów mniejszości oraz krytyki władz łotewskich ze strony Rosji. 28 maja 2003 r. MSZ Rosji skrytykowało reformę szkolnictwa na Łotwie i upomniało się o prawo rosyjskojęzycznej młodzieży do nauki w języku ojczystym. Obie strony sporu – władze łotewskie oraz przedstawiciele mniejszości popierani przez Rosję – akcentowały odmienne argumenty. Zmiany w szkolnictwie władze RŁ argumentują koniecznością integracji mniejszości z resztą społeczeństwa. Rosjanie traktują je natomiast jako przejaw asymilacji, której celem jest stworzenie państwa narodowego. Trudno nie zgodzić się z argumentami rosyjskojęzycznej części społeczeństwa łotewskiego, dla której nauka w języku rosyjskim jest głównym sposobem zachowania tożsamości narodowej.

Z podobnym problemem borykają się Polacy na Litwie – władze litewskie właśnie poprzez rugowanie języka polskiego ze szkół średnich i wprowadzanie coraz szerszego, przymusowego zakresu używania języka litewskiego osłabiają zainteresowanie nauką języka ojczystego. Wprowadzony przez władze łotewskie parytet 40% do 60% oznacza, że w tym języku są prowadzone jedynie zajęcia z języka rosyjskiego i literatury. Rodzice mieli słuszne obawy, że ich dzieci mogą mieć trudności w przejściu na naukę matematyki czy chemii w języku łotewskim. Dodatkowy problem przy przechodzeniu na język łotewski stanowili nauczyciele ze szkół mniejszości. Znaczna ich część nie znała języka, w którym przyszło im uczyć dzieci, a spora grupa nie miała też obywatelstwa łotewskiego. Przedstawiciele mniejszości podkreślali złą wolę władz, które przyjmowały ustawy przeciwko językowi rosyjskiemu, nie zastanawiając się nad szerszymi ich skutkami. Wprowadzenie do ustawy zapisu o limicie godzin nauki w języku innym niż państwowy nieopatrnie eliminuje naukę np. języka angielskiego lub niemieckiego, gdyż niemal całość limitu wyczerpuje nauka w języku rosyjskim, co nie było zapewne intencją ustawodawcy. Niewątpliwie polityka władz łotewskich w dziedzinie szkolnictwa nosi znamiona administracyjnego przymusu. Instytucje międzynarodowe, do których niejednokrotnie odwoływali się zarówno przedstawiciele mniejszości rosyjskojęzycznej na Łotwie, jak i władze rosyjskie, w kwestii szkolnictwa nie zajmują jasnego stanowiska, stwierdzając najczęściej, że wybór języka nauczania jest wewnętrzną sprawą każdego państwa [Hyndle, Kutysz 2004].

Dalej, w odróżnieniu od Estonii na Łotwie nieobywatele nie mają prawa uczestniczenia w wyborach (parlamentarnych i lokalnych). W maju 2002 r. rosyjskojęzyczni obywatele Łotwy doczekali się wprowadzenia zwolnienia z konieczności legitymowania się znajomością języka łotewskiego przy ubieganiu się o mandat w wyborach samorządowych i parlamentarnych, jest to jednak przepis pusty. Stwarza tylko pozory liberalnego prawa, gdyż tuż przed jego przyjęciem parlament wprowadził poprawki do Konstytucji RŁ, zgodnie z którymi jedynym językiem obrad parlamentu i samorządów jest język łotewski¹¹.

Sejmowi Łotwy udało się także przyjąć 4 listopada 2004 r. poprawki do ustawy o radiu i telewizji, które dawały rządowi możliwość ograniczania czasu emisji programów nadawanych w językach mniejszości. Krytycy ustawy od razu zauważyli, że to powrót do cenzury językowej w radiu i telewizji. Przypominając o tym, wytknęli orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, który uznał za niezgodne

¹¹ Zgodnie z praktyką wielu państw UE nieobywatele z prawem stałego pobytu w Estonii mają prawo uczestniczenia w wyborach lokalnych, jednakże nie mają prawa do zasiadania w zarządach państwowych spółek, do zatrudnienia w strukturach administracji publicznej i do członkostwa w partiach politycznych oraz głosowania w wyborach parlamentarnych. Istnieją też ograniczenia przy zatrudnieniu takich osób w sektorze prywatnym [na podst. Hyndle, Kutysz 2004: 50-52].

z konstytucją ograniczanie emisji programów w językach obcych¹². Zastrzeżenia podniesiono również wobec przyjętych nowelizacji ustawy zasadniczej podkreślających rangę języka łotewskiego: „językiem obowiązującym w Sejmie jest język łotewski” (art. 21), „językiem obowiązującym w samorządach lokalnych jest język łotewski” (art. 101), „każdy ma prawo zwracać się do urzędów [...] z wnioskami i otrzymać merytoryczną odpowiedź, każdy ma prawo otrzymać odpowiedź w języku łotewskim” (art. 104). Zmieniono wówczas nawet treść przysięgi, w której deputowani, ślubując, zobowiązują się: „umacniać rolę języka łotewskiego jako jedyne go języka oficjalnego” (art. 18).

Ustawodawstwo dotyczące mniejszości jest często niekonsekwentne, jest wynikiem świadomej polityki władz zmuszanych przez organizacje międzynarodowe do liberalizacji ustaw wbrew faktycznej intencji Łotyszy czy Estończyków. Rosjanie bądź tzw. osoby rosyjskojęzyczne na Łotwie i w Estonii stanowią znaczący problem dla obu państw. Rosyjskojęzyczni są liczną mniejszością, co sprawia, że Łotwa i Estonia są państwami silnie podzielonymi pod względem etnicznym. W aspekcie prawnym najistotniejszym problemem jest nieuregulowany status grupy osób rosyjskojęzycznych. Polityka naturalizacyjna, integracyjna oraz oświatowa, jaką prowadzą władze Łotwy i Estonii, sprowadza się do próby asymilacji osób rosyjskojęzycznych i odbierana jest przez mniejszość jako dyskryminacyjna. Choć w Estonii proces ten przebiega mniej gwałtownie i budzi mniejszy sprzeciw rosyjskojęzycznych niż na Łotwie, to w obu krajach widać konsekwentne dążenie do odbudowy państw narodowych przypominających te sprzed okresu aneksji Łotwy i Estonii do ZSRR.

Główne postulaty przedstawicieli mniejszości rosyjskiej na Łotwie i w Estonii dotyczą maksymalnego uproszczenia, a nawet całkowitego zniesienia procedury naturalizacji na rzecz uznania wszystkich osób stale mieszkających w tych państwach za obywateli. Dalsze żądania dotyczą równie istotnych dla mniejszości kwestii, jak pozostawienie możliwości edukacji w języku rosyjskim i, w przypadku Łotwy, przyznanie osobom bez obywatelstwa stale mieszkającym w tym kraju prawa do głosowania w wyborach lokalnych. Mimo że władze Łotwy i Estonii pod naciskiem organizacji międzynarodowych stopniowo liberalizują ustawodawstwo w kwestii mniejszości, zmiany te, w odczuciu osób rosyjskojęzycznych, nie są satysfakcjonujące. Problem jest dlatego szczególnie, że – mimo poczucia marginalizacji – Rosjanie i osoby rosyjskojęzyczne na Łotwie i w Estonii stanowią silną grupę politycznego nacisku na władze tych krajów. Łotysze i Estończycy nie mogą lekceważyć poglądów i oczekiwań dużej części stałych mieszkańców swych państw, pozostawałoby to w sprzeczności z zasadami ogólnie stosowanymi przez państwa demokratyczne i członków UE. Siła tego politycznego nacisku jest duża z powodu zaangażowania się Moskwy w obronę interesów swych rodaków.

¹² Na podst. www.osw.waw.pl, zakładka: aktualności [dostęp: 1.05.2009].

Rosja traktuje jednak problem mniejszości w krajach bałtyckich instrumentalnie – wykorzystuje go jako „argument” w stosunkach dwustronnych z Łotwą i Estonią w celu realizacji własnych interesów politycznych i gospodarczych. Nagłaśniana przez władze rosyjskie walka o interesy rodaków schodzi na drugi plan. Metoda wywierania presji na władze Łotwy i Estonii opiera się na prezentowaniu obu krajów na forum międzynarodowym jako obszarów ostrych konfliktów etnicznych oraz państw, w których nagminnie łamie się prawa człowieka. W efekcie problem obrony praw mniejszości rosyjskojęzycznej w krajach bałtyckich, skutecznie umiędzynarodowiony przez Moskwę, pozostaje w kręgu zainteresowania organizacji międzynarodowych, w tym UE i NATO. Organizacje międzynarodowe nie zajęły dotychczas jednoznacznego stanowiska wobec problemu mniejszości rosyjskojęzycznej w krajach bałtyckich. Instytucje międzynarodowe nie mają generalnie zastrzeżeń do ustawodawstwa łotewskiego i estońskiego w kwestii mniejszości narodowych, czego dowodem było zamknięcie misji OBWE w Rydze i Tallinie, po tym jak Łotysze i Estończycy zgodzili się na liberalizację części ustaw. Z drugiej jednak strony organizacje te, pod naciskiem Rosji¹³, apelują do władz łotewskich i estońskich o dalsze łagodzenie przepisów regulujących kwestie naturalizacji, szkolnictwa, języka państwowego oraz ordynacji wyborczej [Hyndle, Kutysz 2004: 42-44].

Jak pozorna jest chęć liberalizacji procesu naturalizacji może wskazywać także wypowiedź politologa i doktora Jānisa Ikstēny, który zapytany o stosunek do procesu naturalizacji jednoznacznie wypowiedział się, że jest przeciwny obecnym

¹³ Problem „dyskryminacji mniejszości narodowych” dotyczy także Rosji. Władze Moskwy niedawno zapowiedziały walkę z przestępczością na tle etnicznym. 18 lutego 2008 r. odbyło się spotkanie władz Moskwy i milicji z przedstawicielami diaspor narodowych. Tematem obrad była eskalacja przestępstw na tle etnicznym w Rosji. Władze coraz częściej przyznają, że w Rosji istnieje problem agresji wobec osób o niesłowiańskim wyglądzie i zapowiadają bardziej stanowczą walkę z tego typu przestępstwami. Przedstawiciele diaspor narodowych zarzucili moskiewskim władzom brak rezultatów w walce z coraz częstymi przestępstwami na tle etnicznym. Według szacunków Centrum Sowa liczba ofiar napadów rasistowskich w Rosji od roku 2004 zwiększyła się ponad dwukrotnie, w roku 2007 odnotowało 634 ofiary (z czego 68 stanowili zabici), najwięcej poszkodowanych odnotowano w Moskwie – 251 osób. Zdaniem przedstawicieli mniejszości narodowych skala tego zjawiska jest dużo większa. W ostatnim okresie można było zaobserwować wzrost aktywności władz wobec ignorowanego do tej pory problemu – agresywnej działalności nieformalnych grup o charakterze neonazistowskim i rasistowskim w Rosji. Oprócz spotkania z diasporami moskiewskie władze poinformowały o utworzeniu specjalnej grupy śledczo-operacyjnej do spraw przestępczości na tle etnicznym oraz rosyjsko-kirgiskiej grupy śledczej, zaś Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedstawiło sukcesy w walce z grupami dokonującymi napadów w środkach podmiejskiego transportu. Działania te miały w dużej mierze charakter pokazowy i koncentrowały się głównie na Moskwie. Miały załagodzić napiętą atmosferę wokół problemu agresji na tle etnicznym, która zyskała również wymiar międzynarodowy. Bezpośrednim impulsem dla ich podjęcia była interwencja Kirgistanu, który 31 stycznia 2008 r. wystosował oficjalną notę protestacyjną w sprawie kolejnych zabójstw swoich obywateli w Rosji [za Tydzień na Wschodzie 20.02.2008].

rozwiązaniom i dalszej liberalizacji. „Rosyjskojęzyczni powinni być dumni, że mają szansę przebywania tutaj, a dodatkowe prawa są zbyt cenne”. Niechęć do osób rosyjskojęzycznych jest również bardzo żywa szczególnie wśród przedstawicieli „starszego pokolenia”, które niechętnie nastawione są do mniejszości i do liberalizacji naturalizacji.

Z drugiej strony to, jak silna obopólna panuje niechęć, oddają chociażby wydarzenia z 17 czerwca 2008 r., kiedy prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew wydał dekret zezwalający byłym obywatelom ZSRR mieszkającym na Łotwie i w Estonii i niemającym obywatelstwa tych państw na wjazd do Rosji bez wiz. Dekret automatycznie wywołał sprzeciw władz estońskich i łotewskich, gdyż dodatkowo rzekomo „zniechęci objęte nim osoby do podejmowania procedury naturalizacyjnej w Estonii i na Łotwie”. Dekret odnosił się do ok. 115 tysięcy osób w Estonii (ok. 8,3% mieszkańców) i 400 tysięcy na Łotwie (16,4%), legitymujących się specjalnym paszportem wydawanym przez władze estońskie i łotewskie z wpisem „alien”, który pozwalał im wówczas na swobodne poruszanie się w strefie Schengen. Przywileju ruchu bezwizowego do Rosji nie uzyskali Rosjanie mieszkający na stałe w Estonii i na Łotwie, którzy przeszli procedurę naturalizacji i uzyskali obywatelstwo estońskie lub łotewskie. Tym samym gest prezydenta należało odczytywać raczej jako wymierzony w politykę władz estońskich i łotewskich niż jako rzeczywisty gest wsparcia dla rodaków w Estonii i na Łotwie¹⁴.

6. Polityka państw bałtyckich wobec mniejszości narodowych oraz problemu uchodźców

Od odzyskania niepodległości przez państwa bałtyckie ich problemem politycznym i społecznym pozostaje niezintegrowanie dużych grup mniejszości narodowych. Litwa, Łotwa i Estonia znajdują się w grupie państw UE najrzadziej nadających status uchodźcy: w ubiegłym roku (2014) Litwa wydała 75 decyzji, Łotwa 25, a Estonia 20 (najmniej w UE). Rządy państw bałtyckich wobec narastającego problemu uchodźców zadeklarowały początkowo dobrowolne ich przyjęcie (Litwa – 325 uchodźców, Estonia – do 200 i Łotwa – 250). Problemem okazało się zaakceptowanie narzuconych przez Komisję Europejską dodatkowych kwot. Największy sprzeciw wobec nich utrzymywał się na Łotwie – spośród trzech ugrupowań koalicji dwa były przeciwne kompromisowi w sprawie propozycji KE, co blokowało wypracowanie stanowiska politycznego. Choć ostatecznie władze Litwy, a następnie Estonii i Łotwy podjęły decyzje o przyjęciu jednorazowo w ramach

¹⁴ Informacje ze strony internetowej OSW z 19.06.2008, www.osw.waw.pl [dostęp: 1.05.2009].

unijnej solidarności dodatkowej liczby uchodźców (Litwa – 780, Estonia – 738, Łotwa – 526), państwa te oponują przeciw wprowadzeniu stałego mechanizmu kwot. Chcą też zachować możliwość dokonywania selekcji osób, które przyjmą do swoich krajów. Środowiska narodowe w Estonii i na Łotwie za argument przeciwko kwotom uznają to, że mają już na swoim terytorium „imigrantów”, którzy pozostali po rozpadzie ZSRR. Przyjęcie nowych grup mniejszościowych będzie nasilać tendencje nacjonalistyczne i napięcia społeczne. Jest to także wyzwanie dla – krytykowanej zarówno w kraju, jak i przez instytucje międzynarodowe za nieskuteczność – polityki tych państw wobec mniejszości. Podejmowanie decyzji politycznych w sprawie uchodźców utrudnia to, że w składzie koalicji rządzących na Łotwie i w Estonii znajdują się ugrupowania nacjonalistyczne, które obawiają się, że napływ uchodźców przy niekorzystnych tendencjach demograficznych i wysokiej emigracji z państw bałtyckich może nasilić stopień społecznej dezintegracji [za Hyndle-Hussein 2015].

Problemem jest także brak infrastruktury socjalnej, w tym przede wszystkim mieszkań, z których większość stanowi własność prywatną, a ich wynajem odbywa się często w szarej strefie. Brak też dobrej oferty edukacyjnej dla uchodźców, która ułatwiłaby ich integrację. Te aspekty sprawiają, że politycy państw bałtyckich oczekują, iż UE zwiększy wsparcie finansowe dla państw spoza Unii, do których trafiają uchodźcy, by ograniczyć ich migrację do Europy [za Hyndle-Hussein 2015].

Politycy z państw bałtyckich obawiają się, że w razie odmowy przyjęcia uchodźców ograniczona zostanie pomoc finansowa z UE (rolnictwo, projekty energetyczne i infrastrukturalne) oraz wsparcie zachodnich sojuszników podnoszące bezpieczeństwo regionu (uczestnictwo państw NATO w misji Baltic Air Policing jest dobrowolne). To pragmatyczne podejście widoczne było w postawie Litwy, która najszybciej podjęła decyzję o przyjęciu uchodźców. Argument dotyczący ewentualnej politycznej izolacji podnoszony był także w Estonii i na Łotwie. W efekcie uznano, że opór nie będzie skuteczny, kwoty uchodźców zostaną przez UE narzucone także państwu bałtyckim, ale ich zdolność zabiegania w przyszłości o własne interesy w takiej sytuacji będzie dużo mniejsza [za Hyndle-Hussein 2015].

7. Zakończenie

Konsekwencje opisanych powyżej działań i mechanizmów rozprawiania się z ludnością tytułarną Łotwy odczuwalne są po dziś dzień. Łotwa jest dziś chyba najsłabszym ogniwem wschodniej rubieży NATO i UE – krajem, w którym wy-

bory wygrywa partia fana Putina, co czwarty mieszkaniec jest Rosjaninem, a siły pancerne to... zaledwie trzy czołgi T-55 [por. Kuczyński 2015].

Kwestie niniejsze są o tyle aktualne, że przecież coraz głośniejsze mówi się o tzw. wojnie hybrydowej. Blisko 40% ludności kraju mówi po rosyjsku, a co czwarty mieszkaniec Łotwy to etniczny Rosjanin. Wielu z nich ma paszporty Federacji Rosyjskiej lub jest tzw. bezpieczeństwa. Na Łotwie po upadku ZSRR pozostały na stałe tysiące emerytowanych oficerów sowieckiej armii. A co więcej, Rosjanie i bezpieczeństwa koncentrują się w dużych miastach, w niektórych stanowią nawet większość. Drugim obok Rygi największym skupiskiem tej ludności jest Łatgalia, południowo-wschodni region graniczący z Rosją, a przy tym najbardziej niebezpieczny w kraju. To powoduje, że jest „miękkim podbrzuszem” Łotwy w ewentualnej konfrontacji z Rosją. Trzeci słaby punkt Łotwy to potencjał obronny, a właściwie jego brak. Wojsko jest nieliczne, słabo uzbrojone, a w przypadku wielu żołnierzy można mieć wątpliwości co do ich lojalności wobec państwa. Duża część kontraktowych żołnierzy bowiem pochodzi z Łatgalii, a do wojska poszli tylko dlatego, że nie mogli znaleźć pracy. Na dodatek w ostatnich latach z armii odeszło wielu oficerów – najgorszy był rok 2012, gdy z powodów finansowych służbę porzuciła niemal połowa kadry [por. Kuczyński 2015].

Literatura

- Awtorchanow A., 1972, *Impierija Kriemlia*, Moskwa.
- Britannica Book of the Year 1950, 1951*, Edynburg: Encyclopedia Britannica.
- Ehrlich S., 1954, *Ustrój Związku Radzieckiego*, Warszawa: PWN.
- Gellner E., 1989, Nacje i nacjonalizm, *Woprosy filozofii*, nr 7.
- Gołubiec L., Kierończyk P., 2001, *Konstytucja Republiki Łotewskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Heller M., Niekricz A., 2016, *Utopia u władzy*, Poznań: Zysk i Sk-a.
- Hyndle-Hussein J., 2015, *Państwa bałtyckie wobec problemu uchodźców. Analizy*, Ośrodek Studiów Wschodnich, www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-01-23/panstwa-baltyckie-wobec-konfliktu-na-ukrainie [dostęp: 1.03.2016].
- Hyndle J., Kutysz M., 2004, Rosyjskojęzyczni na Łotwie i w Estonii, *Prace Ośrodka Studiów Wschodnich*, z. 14.
- Korzeń J., 1987, *Dramat narodów bałtyckich*, Warszawa: Pokolenie.
- Kubik A., Bosiacki A., 2000, *Konstytucja Rosji*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Kuczyński G., 2015, *Nocni Łowcy kontra trzy T-55. Łotwa łatwym łupem dla Rosji*, [www.tvn24](http://www.tvn24.pl) [dostęp: 9.03.2016].
- Kuprienowa J., Szcziobolewa A., Pieszechodów A., 1990, Jeszcze raz o nacjonalizm, *Obszczes-twiennyje Nauki*, nr 2.
- Łapczyński M., 2006, *Na Łotwie bez zmian*, www.e-polityka.pl/a.4678.Na_Lotwie_bez_zmian.html [dostęp: 1.03.2016].
- Makowski Ł., 2010, *System polityczny Łotwy i jego związki ze sferą gospodarczą w dobie trzeciej fali demokracji*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Makowski Ł., Migalski M., 2005, *Łotwa*, w: Barański M. (red.), *Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej. Ustrój, organy władzy, partie polityczne*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 186-215.
- Minnibajew T., 1990, Nacjonalnoje samosoznanije i administratiwno-komandnaja sistemi, *Obszczestwiennye Nauki*, nr 4.
- Misiunas R.J., Taagepera R., 1983, *The Baltic States. Years of Dependence 1940-1980*, Berkeley – Los Angeles.
- Piotrowski B., 2003, *Półwiecze zmagañ Łotyzy o narodową niepodległość i suwerenność. Dramaty – alternatywy – osiągnięcia*, w: T. Pałuszyński, T. Novickas, L. Marcinkowska (red.), *Łotwa wczoraj – dziś – jutro. Materiały pokonferencyjne*, Poznań: Rys-Studio.
- Programma KPSS, 1961, Moskwa: Politizdat.
- Runiewicz-Jasińska R., 2002, *Systemy oświatowe państw nadbałtyckich (Litwy, Łotwy, Estonii)*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Sangi W., 1989, *Sowietskaja Rossija*, 31.03.1989.
- Schlesinger R., 1945, *Soviet legal theory. Its social background and development*, London: Routledge and Kegan Paul.
- Siekriemij dopolnitielnyj protokol ot 23 VIII 1939 r.*, w: *O „litowskiej problemie”*. Bielaja kniga, 1990, Moskwa: APN.
- Skrzypek A., 1997, *Stosunki polsko-łotewskie 1918-1939*, Gdańsk: Marpress.
- Sozański J., 1995, *International legal status of Lithuania, Latvia and Estonia in the years 1918-1994*, Ryga: Poligrāfists.
- Sozański J., 1995, *Status prawnomiędzynarodowy Litwy, Łotwy i Estonii w latach 1918-1994*, Ryga: Poligrāfists.
- Sozański J., 1998, *Prawa mniejszości narodowych w niepodległej Litwie, Łotwie i Estonii (Międzynarodowy zarys porównawczy sytuacji w latach 1918-1940 oraz 1990-1996)*, Warszawa: Scholar.
- Sowietskije konstituciji*, 1973, Moskwa.
- Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo*, nr 12/1961.
- Süddeutsche Zeitung*, 28.11.1988.
- Sejnis W., 1989, Pierestrojka na nowom etapie: opasnosti i problemy, w: *Pierestrojka: głasnost, diemokratija, socjalizm*, Moskwa.
- Tablice historyczne*, 1996, Warszawa: Adamantan.
- Traktat o nieagresji zawarty 23 sierpnia 1939 r. pomiędzy Niemcami a ZSRR.
- Trapans J.A., 1999, The Sources of Latvia's Popular Movements, w: J.A. Trapans (red.), *Towards Independence: the Baltic Popular Movements*, Boulder: Westview Press, 10-18.
- Tydzień na Wschodzie*, nr 7(41), 20.02.2008.
- Urlińska M.M. (red.), 1995, *Edukacja i tożsamość etniczna. Materiały z konferencji naukowej w Rabce*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Ustawa zasadnicza ZSRR, 1947, Moskwa.
- Uszakow D., 2014, *Bolszoj słowar russkowo jazyka*, Moskwa: DSK
- Vardys V.S., 1999, Sajudis: National Revolution in Lithuania, w: J.A. Trapans (red.), *Towards Independence: the Baltic Popular Movements*, Boulder: Westview Press, 11-23.
- www.osw.waw.pl [dostęp: 1.05.2009]
- www.ryga.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/o_lotwie/?printMode=true [dostęp: 9.03.2016]
- Zajawlenie sowietskogo prawieliestwa ot 14 VI 1940 g.*, w: *O „litowskiej problemie”*. Bielaja kniga, 1990, Moskwa: APN.
- Zaremba M., 1995, Nacjonalizm jako forma legitymizacji władzy: na przykładzie reżimów autorytarnych (Łotwa, Litwa, Estonia) w okresie międzywojennym, *Sprawy Narodowościowe*, nr 1: 25-75.
- Zieliński J., 2004, *Instytucjonalizacja przemian ustrojowych na Litwie, Łotwie i w Estonii*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Aspra-JR.

The Issue of National Minorities in Latvia

Summary. The paper aims, in the first place, to describe the policies toward national minorities pursued by the Republic of Latvia as well as its policy response to the refugee crisis. The author also outlines the history of Latvia and its people – the meandering trajectory of what has evolved into the Latvian society of today. The paper is based on a book by the same author entitled *System polityczny Łotwy i jego związki ze sferą gospodarczą w dobie trzeciej fali demokratyzacji* [The Political Regime of Latvia and Its Links with the Economic Realm during Democracy's Third Wave].

Keywords: national minority, refugee crisis, Latvia, history of Latvia



Krzysztof Załucki

Uniwersytet Opolski
Instytut Politologii, Katedra Stosunków Międzynarodowych
e-mail: kzałucki@o2.pl
tel. 512 039 635

Relacje Unia Europejska – Turcja wobec kryzysu migracyjnego. Makiaweliczne plany czy wyraz bezsilności?

Streszczenie. W artykule omówiono kwestię relacji Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec, z Turcją w świetle kryzysu migracyjnego, czyli politykę ustępstw i „appeasementu”, jaką oba wymienione podmioty wdrożyły względem państwa nad Bosforem, licząc na jego pomoc w zatrzymaniu fal uchodźców. Problem jest bardzo złożony, mało poruszany w Polsce, lecz budzi ogromne kontrowersje za granicą, przede wszystkim w Niemczech. Aktualna polityka kanclerz Angeli Merkel wobec Turcji oraz niechęć do radykalnej zmiany stanowiska względem uchodźców fatalnie wpływa na jej pozycję w kraju oraz Niemiec poza granicami, a ponadto na postrzeganie w świecie całej Unii Europejskiej. Próba rozwiązania problemu migracyjnego rękami prezydenta Recepa Tayyipa Erdoğan jest co najmniej mocno kontrowersyjna i negatywnie postrzegana. Zaostrza konflikty również w samych Niemczech i prowadzi do wzmocnienia skrajnie prawicowych nastrojów. Co gorsza, wynegocjowane z tureckim przywódcą porozumienie, dające mu wolną rękę we wszystkich zamierzeniach, nie tylko nie gwarantuje rozwiązania kryzysu migracyjnego, obnaża także słabość UE oraz pogarsza sytuację polityczno-społeczną w Turcji oraz regionie.

Słowa kluczowe: kryzys migracyjny, uchodźcy, polityka migracyjna, Unia Europejska, Angela Merkel, Recep Tayyip Erdoğan

1. Wstęp

Jeden z bardziej interesujących raportów na temat obecnego stanu Unii Europejskiej wśród najważniejszych problemów tej organizacji wskazuje kryzys migracyjny. Stwierdza wyraźnie, iż – wraz z innymi równocześnie występującymi czynnikami,

wśród których wymienia się katastrofalne zadłużenie Grecji, tzw. „Brexit” oraz zagrożenie terroryzmem – może on przyczynić się do tego, że „po raz pierwszy w swej 60-letniej historii integracja europejska, przynajmniej w niektórych aspektach, ulegnie zahamowaniu lub nawet regresowi” [Archick 2016].

Czy tak się stanie, trudno przewidzieć. Jednakże słabość Unii Europejskiej można łatwo dostrzec choćby w posunięciu, które jest przedmiotem niniejszych rozważań: nawiązaniu kontrowersyjnego i często krytykowanego porozumienia z Turcją, które stanowić ma ostatnią szansę na skuteczne przeciwdziałanie niekontrolowanemu napływowi uchodźców.

2. Najgorszy kryzys w historii Unii Europejskiej?

Bez wątplenia do niedawna wielu polityków i komentatorów tak właśnie określiliby tzw. kryzys migracyjny, czyli niekontrolowany napływ do Unii Europejskiej (UE) uchodźców głównie z Bliskiego Wschodu¹. Miarodajny wyraz takiemu przekonaniu dał w pierwszych miesiącach bieżącego roku włoski minister spraw zagranicznych Paolo Gentiloni. Na pytanie niemieckiego dziennikarza, czy omawiana sytuacja zagraża przyszłości UE, udzielił bezkompromisowej i rozbudowanej, jak na polityka najwyższego szczebla, wypowiedzi. Warto przytoczyć ją w całości: „Można tak to ująć. Ten kryzys bowiem ma wpływ na inne sprawy: referendum w Wielkiej Brytanii dotyczące jej wyjścia z UE czy rosnące poparcie populistów w wielu państwach. Ta mieszanka zagraża przyszłości Europy. Obecnie doświadczamy bodaj najcięższego kryzysu w historii Unii Europejskiej. O tym, czy uda się nam go przezwyciężyć, zadecyduje kwestia migracji” [The Toughest Crisis 2016].

Znawcom tematyki migracyjnej i masowych ruchów ludności może się to jednak wydać dość dziwne, a nawet wskazywać na nieznajomość tematu. Jeśli odwołać się do poważnych opracowań i oficjalnych raportów, od kilku już lat napływ imigrantów do UE nie jest niepokojący w liczbach bezwzględnych czy w przeliczeniu na mieszkańca Unii. W innych rejonach świata, choćby na Bliskim

¹ Można przyjąć, że niechlubne pierwsze miejsce zestawienia europejskich kryzysów zajął ostatnio tzw. Brexit, czyli prawdopodobne opuszczenie Unii przez Wielką Brytanię. Zgodnie z wynikiem referendum z 23 czerwca 2016 r. 51,89% głosujących opowiedziało się za złożeniem członkostwa w UE, zaś 48,11% było przeciw (frekwencja wyniosła 72,2%; wyniki zaczerpnięto z <http://election.news.sky.com/referendum> [dostęp: 30.06.2016]). Istotne jest użycie wyżej słowa „prawdopodobne”, gdyż sam wynik referendum nie przesądza jeszcze o opuszczeniu Unii przez jednego z jej najważniejszych członków. Konieczne bowiem jest uruchomienie przez rząd procedury przewidzianej w art. 50 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE). Dopiero od daty oficjalnej notyfikacji zamiaru opuszczenia UE – wydarzenia możliwego, ale nie pewnego – można się spodziewać, że Wielka Brytania po upływie kilku lat (co do zasady dwóch, termin ten może jednak zostać przedłużony) przestanie być członkiem Unii.

Wschodzie, zjawisko ma o wiele większy wymiar. Jak wskazuje dotychczas najobszerniejsze polskie opracowanie, problem polega na czymś innym – geograficznym ukierunkowaniu potoków migracyjnych, wystawiającym na ciężką próbę takie państwa, jak Włochy, Grecja czy Malta (będące „państwami pierwszego kontaktu”), Chorwacja, Słowenia i Węgry (kraje tranzytowe) czy Niemcy, Wielka Brytania oraz państwa skandynawskie (kraje przeznaczenia, tj. te, które uchodźcy obrali sobie jako cel podróży) [zob. Sasnal (red.) 2015: 11 i nast.].

Niestety, Unia jako całość nie poradziła sobie z tą próbą. Brak tutaj miejsca, aby szczegółowo opisywać działania podjęte przez kraje członkowskie czy to na poziomie całej Unii, czy indywidualnie (przy czym te ostatnie wywoływały nierzadko kontrowersje i ostre reakcje, jak np. rozpoczęta przez Węgry 15 września 2015 r. budowa metalowego ogrodzenia na granicy z Serbią). Wystarczy tylko wspomnieć, że ani zawieszenie regulacji Schengen, ani wezwania do dobrowolnego podziału uchodźców między kraje członkowskie, ani rozszerzenie kompetencji niektórych unijnych agencji czy utworzenie tzw. hotspotów nie dały wyraźnego rezultatu². Bez wątplenia brakuje sprawnie działających, wspólnych dla wszystkich państw mechanizmów polityki azylowej (istniejące dyrektywy bowiem nie funkcjonują należycie), ale wydaje się, że nade wszystko problem stanowi ociążałość Unii oraz rozbieżne interesy państw członkowskich wobec zalewu migrantów. Szczególnie to ostatnie sprawia, że nawet najlepsze mechanizmy traktatowe czy prawa wtórne są obciążone sporym ryzykiem dysfunkcji³.

W efekcie, Europa podzielona została płotami i zasiekami. Unijna jedność praktycznie przestała istnieć, a przynajmniej taka wiadomość obiegła świat. Pasjonatom historii nasuwać się może porównanie z sytuacją sprzed stu lat – gdy w sierpniu 1914 r. wybuchła Wielka Wojna. „Samobójstwo Europy”⁴, jak nazwano to wydarzenie, pobrzmiwa echem w dzisiejszych obrazach skłóconej, osłabionej i niestabilnej UE. Nie można oczywiście stawiać znaku równości między jednym z dwóch największych kataklizmów XX w. a kryzysem migracyjnym początku

² Opis tych oraz innych działań, jak również zwartą, aczkolwiek wyczerpującą analizę teraźniejszego i dawniejszych kryzysów migracyjnych w Europie można znaleźć w pracy *Niekontrolowane migracje do Unii Europejskiej* [Sasnal (red.) 2015: 11 i nast.].

³ Warto wskazać choćby na następującą kwestię: państwa położone w centrum i na wschodzie Europy, w tym Polska, nie mają żadnego interesu w przyjmowaniu uchodźców, w szczególności z tak odmiennego kręgu społecznego i kulturowego. Co więcej, ich społeczeństwa są pod każdym względem dość jednolite, co rodzi zrozumiałe obawy przed „inwazją obcych”. Sporą rolę odgrywają także obawy przed islamskim terroryzmem, w świetle zamachów w kilku państwach europejskich wcale nieprzesadzone. Poczucie zagrożenia wzmaga obserwowana od samego początku kryzysu niemoc UE oraz zachowanie Niemiec, które z punktu widzenia przeciętnego obywatela wydają się działać nie tylko przeciw interesowi Unii, ale i swojemu własnemu. O tej ostatniej sprawie będzie jeszcze mowa.

⁴ Określenie to dało także tytuł najlepszej i najbardziej aktualnej polskiej monografii I wojny światowej – *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918* [Chwalba 2014].

następnego stulecia, ale pewne podobieństwa są nieodparte. Wówczas, tak jak obecnie, kontynent był stabilny tylko pozornie. W rzeczywistości rozrywały go konflikty interesów i niezaspokojone ambicje głównych graczy – Niemiec, Francji czy Wielkiej Brytanii. Tak wówczas, jak i teraz istniejące umowy międzynarodowe nie zapobiegły kryzysowi, a wręcz przyczyniły się do jego powstania. Wreszcie tak wtedy, jak i obecnie Europa była zmęczona i zniechęcona wieloma kłopotami: agresywną Rosją, napięciami na linii Berlin – Paryż, ambitnymi żądaniami Wielkiej Brytanii. Tylko kryzys strefy euro przed stu laty miał inną postać – rozgrzanej do czerwoności gospodarki, która dusiła się na pełnych obrotach niezaspokojonego kapitalizmu ery przemysłowej. Wówczas też nikt nie przewidywał rozmiarów i skutków wojny, jaka wybuchła gorącego lata 1914 r.; obecnie nikt nie usiłuje nawet prognozować dalszego rozwoju kryzysu migracyjnego⁵. I podobnie jak wówczas, tak i teraz jednym z głównych aktorów okazały się Niemcy.

3. Pożądany i zniechęcony. Niemcy jako hegemon Europy

Doświadczenie historyczne każe widzieć Niemcy jako państwo, które „od zawsze” dążyło do objęcia przywódczej roli, jeśli nie w świecie, to co najmniej w Europie. Co ciekawe, nie jest to widzenie właściwe tylko państwom, które stały się ofiarami agresji niemieckiej w obu wojnach światowych. Także autorzy z RFN przyjmują ten punkt widzenia. W jednej z pogłębionych analiz roli zachodniego sąsiada Polski w kryzysie migracyjnym możemy przeczytać, że niemieccy politycy przez dziesiątki lat forsowali narodowe interesy kosztem Europy, nie licząc się z nikim, a w szczególności z partnerami ze Wspólnoty. Słynne już zdanie kanclerz Angeli Merkel „*Wir schaffen das!*”, które można przetłumaczyć jako „Damy sobie radę!”⁶, zrobiło porównywalną karierę z „*Yes, we can!*” prezydenta USA Baracka Obamy. Doczekało się wielu analiz, interpretacji i uważane jest za początek tzw. niemieckiej „nowej kultury powitania [migrantów]”⁷ – ale stanowi także wyraz egoistycznego, nieliczącego się ze sprzeciwem nawet własnych obywateli stanowiska przywódcy Niemiec. Właśnie to ostatnie jest jednym z najczęstszych zarzutów wobec kanclerz Merkel, obwinianej coraz bardziej o podsycanie kryzysu migracyjnego

⁵ Nie mówiąc już o krótko- czy długoterminowych skutkach Brexitu. Opinie specjalistów wszelkiej maści są w tej mierze tak skrajnie różne, że pilnemu czytelnikowi po lekturze fachowej oraz/lub codziennej prasy pozostaje w świadomości tylko kompletny chaos i dojmująca niepewność.

⁶ W kontekście kryzysu migracyjnego użyte pierwszy raz przez kanclerz Merkel na konferencji prasowej 31 sierpnia 2015 r.

⁷ Niem. *neue Willkommenskultur* [zob. np. Heckmann 2014].

obietnicą „otwartych drzwi” do Republiki Federalnej, a co za tym idzie – do Europy⁸.

Czy jednak można przyjąć, że nasz zachodni sąsiad cały czas cynicznie i bezwzględnie podąża drogą ku dominacji nad Europą? Okazuje się, że byłby to uproszczony i powierzchowny wniosek. Jak wskazują analizy, rola hegemonia w Europie wcale nie przypada Niemcom do gustu, a na pewno nie jest odbierana tam jednoznacznie. Od czasu zakończenia ostatniej wojny niemieccy politycy unikali podkreślania na arenie międzynarodowej własnych interesów, a zamiast tego odgrywali rolę adwokatów sprawy europejskiej. Było to jednak zrozumiałe i niejako oczywiste, skoro wciąż wisiało nad nimi odium agresora i burzyciela Europy. Mimo wszystko jednak potęgą gospodarczą Niemiec oraz wielokrotnie wyrażana negatywna postawa Francji – „hamulcowego Europy”, stawiała je w roli przywódcy kontynentu. Brak bowiem było (podobnie jak i teraz) wyraźnego lidera integracji europejskiej, który własną siłą i przykładem torowałby drogę ku realizacji celów Unii. Niemcy jednak wciąż nie byli skłonni oficjalnie zaakceptować takiej roli.

Postawa ta uległa zmianie podczas kryzysu strefy euro⁹. Wówczas to Angela Merkel pierwszy raz zdecydowała się wyraźnie skorzystać z niekwestionowanej potęgi państwa, by urzeczywistnić swoje imperatywy, z których priorytetowym było silne euro. Aby to osiągnąć, zachowała się jak wymagający belfer, karcąc i narzucając krajom Europy Południowej swoją wizję programów oszczędnościowych. Spodziewany i zrozumiały opór tych ostatnich został jednak skutecznie zgaszony wizją nieuniknionego bankructwa państw, takich jak Grecja czy Portugalia, oraz postawieniem przed wyborem: reformy, cięcia wydatków oraz skromne życie w zamian za niebagatelną pomoc w gotówce od unijnych partnerów. Tym razem Niemcy wyciągnęły Unię z samego dna impasu, co zyskało im uznanie nie tylko w Europie. Może właśnie to ośmieliło kanclerz Merkel, aby jeszcze bardziej bezkompromisowo zagrać podczas kryzysu migracyjnego. W tym miejscu warto przytoczyć opinię niemieckiego autora, według którego opracowana przez nią i ogłoszona koncepcja przeciwdziałania problemowi migracyjnemu miała nieunikniony wpływ na resztę kontynentu. Zdecydowane „*wir schaffen das*” padło bez

⁸ Słowa krytyki płyną także ze środowisk naukowych. W tym kontekście warto wskazać choćby na wypowiedzi prof. Egberta Jahna w (niepubl.) *Wir schaffen das (nicht)! Die Ratlosigkeit der deutschen und europäischen Flüchtlingspolitik*, wygłoszone 2 i 16 listopada 2015 r. podczas serii wykładów na Johann Wolfgang Goethe-Universität Frankfurt am Main (tzw. Frankfurter-Montags-Vorlesungen) [zob. także Kissler 2015].

⁹ Dalsze rozważania w tym rozdziale będą w dużej mierze oparte na oraz inspirowane opracowaniem Simona Bulmera oraz Williama Patersona *Germany: Great Expectations Encounter the EU's Reluctant Hegemon*, które stanowi rozdział nieopublikowanej jeszcze książki pod tym właśnie tytułem. Tekst wykorzystany w niniejszym artykule to szkic rozdziału, jaki ujawniony został w formie referatu na 45. rocznej konferencji University Association for Contemporary European Studies (UACES, Bilbao, 7-9 września 2015 r.).

konsultacji z unijnymi partnerami i brzmiało jak zgłoszenie pretensji do panowania w Europie. „Wewnątrz niemieckiego «my» kryło się «my» europejskie. Żaden poprzedni kanclerz nie odważył się na taki ruch. Jednakże szybko okazało się, że potęga Niemiec ma swoje granice. Zamiast akceptacji «my» w wersji kanclerz Merkel większość partnerów Niemiec zajęła własne pozycje i albo blokowała pomysły kwotowego rozdziału uchodźców, albo wprowadziła własne strategie, aby trzymać ich z dala” [Refugee Crisis... 2016].

Twardy upór przy własnym zdaniu mógł kosztować kanclerz Merkel zbyt wiele, z czego doskonale zdawała sobie sprawę. Silna opozycja polityczna dała o sobie znać już podczas zapaści strefy euro; ekonomiści i analitycy rynków spierali się co do zasadności i trafności proponowanych przez Niemcy rozwiązań [zob. Refugee Crisis... 2016: 13 i nast.]. Jednakże kryzys migracyjny ujawnił nowe siły, których nie można było zlekceważyć – protesty ludności zorganizowane w ruchu PEGIDA, wzrastające w siłę partie populistyczne, jak AfD, oraz opozycję wewnątrz koalicji rządowej.

4. Opozycja i słowa krytyki

Najbardziej ciekawym i budzącym chyba najwięcej sprzecznych emocji oponentem kanclerz Merkel jest ruch pod nazwą PEGIDA (Patriotische Europäer gegen die Islamisierung des Abendlandes – Patriotyczni Europejczycy przeciw Islamizacji Zachodu). Nie jest bezpośrednią odpowiedzią społeczeństwa na kryzys migracyjny, gdyż powstała w październiku 2014 r. [Vorländer, Herold, Schaller 2016], ale jej hasła znakomicie wpisują się w obawy i lęki związane z tym problemem. Organizowane przez jej zwolenników cotygodniowe marsze (np. w kolebce ruchu – Dreźnie), wypowiedzi medialne i wpisy oraz artykuły w mediach elektronicznych wskazują, że nie można zakwalifikować jej jedynie do grupy organizacji o charakterze ksenofobicznym, antyislamskim czy nawet rasistowskim. Jest dynamicznym, zmieniającym się fenomenem (tak np. uległa co najmniej jednemu wewnętrznemu podziałowi), który może najbardziej trafnie określa się jako „prawicowo-populistyczny ruch oburzonych”¹⁰. Większość jej członków poddaje ostrej krytyce politykę (Niemiec oraz UE), funkcjonowanie zachodniej demokracji oraz media, zaś jej zwolennicy w dużej mierze rekrutują się spośród środowisk akademickich oraz urzędników i ludzi wolnych zawodów. Łączy ich w mniejszym stopniu strach przed pauperyzacją ekonomiczną i spadkiem w hierarchii społecznej, a raczej rozmaite obawy utraty tradycyjnych wartości (zachodnich), regionalnej i narodowej tożsamości, wyrugowania kulturowego etc. – za sprawą rozprzestrzeniającego się

¹⁰ Niem. *rechtspopulistische Empörungsbewegung*.

w Niemczech islamu. Jak wskazują badacze zjawiska, inwazja islamu na kraje UE jest tutaj raczej katalizatorem frustracji wywołanych nieskoordynowaną i błędną polityką migracyjną oraz związanymi z tym doświadczeniami osobistymi uczestników ruchu [Vorländer, Herold, Schäller 2016: 137 i nast.]¹¹.

Jak dotąd PEGIDA nie wyraża chęci współpracy z kolejnym przeciwnikiem polityki migracyjnej kanclerz Merkel, partią Alternative für Deutschland (AfD). Oba podmioty mają jednak wiele cech wspólnych – AfD też została zrodzona z frustracji polityką głowy państwa wobec kryzysu strefy euro. Nadzwyczajna elastyczność tej partii widoczna jest w przenoszeniu akcentów: gdy strefa euro zaczęła wracać do normy, tematem numer jeden stał się kryzys migracyjny, a obecnie obawa przed zagrożeniem islamem. Taka aktualność postaw przyciąga do AfD wielu wyborców, często z innych partii, kosztem ugrupowań rządzących¹². Powiązana z dwoma poprzednimi jest także trzecia fala krytyki, z jaką spotyka się aktualna polityka niemieckiej kanclerz. Płyynie ona z najbliższego jej otoczenia, mianowicie koalicji rządowej, w szczególności zaś ze strony Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (Christlich Demokratische Union Deutschlands, CDU) oraz Unii Chrześcijańsko-Społecznej w Bawarii (Christlich-Soziale Union in Bayern e.V.,

¹¹ Sztandarowym obrazem negatywnych doświadczeń „z pierwszej ręki” jest mała miejscowość Perba położona niedaleko Miśni (Saksonia). Liczy ok. 180 mieszkańców, nie dysponuje nawet lokalną przychodnią czy sklepami, a komunikacja publiczna ogranicza się do specjalnych kursów mikrobusami (organizowanymi w razie potrzeby). Pomimo to pod koniec 2014 r. administracja gminy zdecydowała o osiedleniu tam ok. 50 imigrantów (głównie mężczyzn), co wywołało lokalne, a potem szersze protesty. PEGIDA chętnie sięga do tego przykładu, mimo że – jak się wydaje – najdalej w połowie 2015 r. nastroje mieszkańców Perby znacznie się poprawiły, a protesty ucichły [zob. Vorländer, Herold, Schäller 2016: 7 i nast.].

Przykład znacznie ostrzejszej, zaskakująco odmiennej oceny PEGIDY znaleźć można w naukowym opracowaniu *Protestforschung am Limit. Eine soziologische Annäherung an PEGIDA* [Daphi i in. 2015] – to wynik socjologicznych studiów nad omawianym ruchem, oparty na rozbudowanych ankietach, jakie w styczniu 2015 r. wypełniło 123 ankietowanych z Drezna i okolic. W podsumowaniu powstałego raportu badacze stwierdzają, że członkowie PEGIDY to dość dobrze wykształceni mieszkańcy Drezna i okolic, przeważnie mężczyźni, nieufający mediom i sceptycyjni wobec instytucji społecznych i państwowych. Częściowo podzielają poglądy populistyczne, prawicowe (nawet ekstremistyczne), co zbliża ich do partii Alternative für Deutschland (AfD); nie mają jednak sprecyzowanych poglądów wobec idei ksenofobicznych i rasistowskich. Co niezwykle, raport kończy się stwierdzeniem, że nie można utożsamiać PEGIDY wyłącznie z ruchem oburzonych „szarych obywateli”, jakkolwiek jej zwolennicy chętnie taki obraz kreują. O wiele bardziej wyraźne są tam przejawy wrogości wobec określonej grupy ludzi oraz ledwo skrywane, a czasem otwarte, ostre rasizm. Te ostatnie uwagi są jednak wywiedzione nie z treści ankiet, lecz obserwacji zachowań zwolenników PEGIDY, interakcji między tymi ostatnimi a ankieterami, wreszcie z treści zasłyszanych wypowiedzi i przemówień. Trudno zatem pozbyć się wrażenia znacznego subiektywizmu tak surowej oceny „ruchu oburzonych” [zob. Vorländer, Herold, Schäller 2016: 53].

¹² W okresie dwóch miesięcy, tj. w maju i czerwcu 2016 r., poparcie dla AfD wynosiło 15% – zob. badania Deutschlandtrend publikowane przez telewizję ARD, www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/juni [dostęp: 30.06.2016].

CSU). Jak dotąd obie partie występowały razem w federalnych wyborach kanclerza Niemiec, wspierając wspólnego kandydata. Nigdy dotąd nie było realnego zagrożenia podziałem i wysuwania własnych pretendentów, którzy konkurowaliby ze sobą. Tak może się stać jednak w najbliższych wyborach (w 2017). Bawarska CSU bowiem jest zdania, że wzrastająca popularność AfD to wynik przywództwa kanclerz Merkel, jej uporu i błędnych decyzji podczas kryzysu migracyjnego, wreszcie udanego zabiegu wypchnięcia CDU z prawej strony sceny politycznej do jej centrum. Powstałą lukę z sukcesem wypełniła AfD, która wbrew nadziejom pani kanclerz wcale nie ma ochoty ulec wewnętrznej dezintegracji (jak spodziewali się też niektórzy komentatorzy). Czary goryczy dopełnia opinia czołowych polityków CSU, że to Merkel jest winna niekontrolowanego napływu uchodźców do Niemiec, którzy bez jej zachęty, deklaracji otwartych drzwi, a nawet „selfie”, jakie robiła sobie z uchodźcami, nie podjęliby się trudnej i ryzykownej podróży do Europy [Amann, Neukirch, Pfister 2016].

5. Turecka karta

W obliczu opisywanej sytuacji na arenie krajowej i europejskiej, nie rezygnując wszakże z ambicji umocnienia Niemiec na tych obszarach i nie przyznając się do jakichkolwiek błędów w podjętych decyzjach, kanclerz Merkel sięgnęła po rozwiązanie, które jeszcze do niedawna byłoby całkowicie nie do pomyślenia. W celu złagodzenia kryzysu migracyjnego zwróciła się o pomoc do Turcji, kraju aspirującego wprawdzie do członkostwa w UE, ale regularnie krytykowanego za liczne odstępstwa od ideałów i celów tej organizacji. Od września 2015 r. była krytykowana i naciskana, aby jak najszybciej postawić tamę niemal niekontrolowanemu napływowi uchodźców do Niemiec.

Jak już wskazano, zawiodły mechanizmy Unii oraz europejscy partnerzy, którzy wcale nie spieszyli się z przyjmowaniem znacznych kwot uchodźców, na co liczyła kanclerz. Napięcia wewnątrz krajowe były tak wielkie, że spekulowano nawet o zmuszeniu jej do rezygnacji z urzędu. Aby je uspokoić, zwróciła się do Turcji z propozycją – w zamian za liczne ustępstwa państwo to uszczelni swoje granice tak, aby zahamować napływ uchodźców do Europy, głównie poprzez greckie wyspy. Jednakże od początku wszystko poszło źle – zamiast wzmocnić kontrolę granic, Turcja zamknęła granicę z Syrią. W rezultacie najbardziej potrzebujący, czyli syryjscy uchodźcy, stanęli przed zasiekami, zaś dla pozostałych migrantów droga do Europy wcale nie stała się bardziej wyboista. Zwiększyła się nawet liczba napływających z Algierii, Maroka i Afganistanu. Turecki rząd ma oczywiście rację, twierdząc, że 2800 kilometrów wybrzeża Morza Egejskiego nie da się w pełni

skutecznie kontrolować, ale jednocześnie nie jest tajemnicą, że nie ma żadnego interesu w przyjmowaniu uchodźców na dłuższy okres. Owszem, umożliwił np. legalne podejmowanie pracy przez Syryjczyków, ale pracownicy FRONTEXu¹³ i zaangażowani w sprawę politycy są przekonani, że można zrobić o wiele więcej.

Co do jednego nie można mieć za to wątpliwości – że rządzący twardą ręką prezydent Recep Tayyip Erdoğan zreżymuje kłopoty UE i propozycję Niemiec jako narzędzie bezwzględnego nacisku na te podmioty. Chodzi bowiem nie tylko o znaczne środki finansowe, jakie ma otrzymać za swoją pomoc, ale także rozmaite ustępstwa i koncesje [szerzej zob. Müller, Popp, Schult 2016]. W pierwszych dniach marca 2016 r. udało się wprawdzie zamknąć tzw. szlak bałkański (choć z punktu widzenia kanclerz Merkel nie był to szczególnie sukces, gdyż konsekwentnie twierdzi ona, że zamykanie granic nie rozwiązuje problemu migracyjnego) oraz skłonić Turcję do przyjmowania z powrotem uchodźców, którzy już znaleźli się w Grecji. Cena do zapłaty przez UE była jednak wysoka – zgodnie z zaproponowanym przez Turcję porozumieniem kraj ten miałby otrzymać 3 miliardy euro, znaczne złagodzenie wymogów wizowych oraz obietnicę realnego przyspieszenia negocjacji akcesyjnych. Zniechęcanie i rozczarowanie unijnych partnerów Niemiec jest jednak tak wielkie, że trudno przewidzieć, czy plan ten faktycznie wejdzie w życie¹⁴. Wiele państw (np. Francja) nie chce nawet słyszeć o poluzowaniu wymogów wjazdu na swoje terytorium, a w samych Niemczech politycy określają taki ruch jako wpadnięcie z deszczu pod rynnę i zastąpienie zalewu migrantów zalewem posiadaczy wiz. Proponowane koncesje są też wątpliwe

¹³ Pełna nazwa brzmi: Europejska Agencja Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej. Zgodnie z opisem na oficjalnej stronie UE „koordynuje współpracę operacyjną między państwami członkowskimi w dziedzinie zarządzania granicami zewnętrznymi, wspomaga państwa członkowskie w szkoleniu funkcjonariuszy straży granicznej, w tym w ustanowieniu wspólnych standardów szkoleniowych, przeprowadza analizy ryzyka, śledzi rozwój badań mających znaczenie dla kontroli i ochrony granic zewnętrznych, wspomaga państwa członkowskie w sytuacjach wymagających zwiększonej pomocy technicznej i operacyjnej na granicach zewnętrznych oraz udziela państwom członkowskim niezbędnego wsparcia w organizowaniu wspólnych działań dotyczących powrotów”, http://europa.eu/about-eu/agencies/regulatory_agencies_bodies/policy_agencies/frontex/index_pl.htm [dostęp: 30.06.2016]. Więcej informacji można uzyskać na stronie Agencji, <http://frontex.europa.eu> [dostęp: 30.06.2016].

¹⁴ Nieufność wobec kanclerz Merkel i jej polityki hegemonia jest tak silna, że na szczycie UE w pierwszych dniach marca, gdzie Turcja przedstawiła wyżej opisany plan, podniosły się liczne głosy oburzenia. Po pierwsze, przywódcy państw UE nie mieli wcześniej możliwości zapoznania się z tym dokumentem. Doszło do zaskakujących sytuacji, gdy jedyną dla nich możliwością konsultacji *ad hoc* było zrobienie zdjęcia smartfonem i przesłanie do sztabu ekspertów. Po drugie, rozmiar i specyfika ustępstw na rzecz państwa nad Bosforem dały początek teorii spiskowej, że prawdziwym autorem nie jest MSZ Turcji, lecz doradcy kanclerz Merkel, w szczególności stojący na ich czele Uwe Corsepius. Niemiecka kanclerz zdecydowanie zaprzeczała, ale wiele państw nabrało przeświadczenia, że Niemcy chcą je wymanewrować w rozgrywkach z Turcją [zob. How Merkel Has Gambled... 2016].

z punktu widzenia prawa międzynarodowego [How Merkel Has Gambled... 2016: 3 i nast.].

Jednak gdy przyjrzeć się postaci prezydenta Turcji, nasuwają się poważne wątpliwości, czy jakiegokolwiek ustępstwa i korzyści skłoniłyby go do rzeczywiście wyteżonej pomocy UE. Wychowany w ubogiej dzielnicy Sztambułu musiał wyrobić w sobie cechy ulicznego wojownika, aby przetrwać. Zasadę walki aż do końca oraz „ani kroku wstecz” stosuje i teraz, tak w relacjach wewnętrznych, jak i w polityce zagranicznej. Zdaje sobie doskonale sprawę, że wyrósł na jednego z najbardziej znaczących polityków Europy i może sobie na wiele pozwolić. Bez niego UE nie doszłaby do jakiegokolwiek istotnego kompromisu w sprawie uchodźców, a za to pocięłyby ją budowane naprędce płoty i mury graniczne. Dość szybko ucichły kierowane pod adresem Erdoğan z zarzuty budowania dyktatury, łamania praw człowieka, nierespektowania umów międzynarodowych. Unia sięga po tego rodzaju *Realpolitik* także dlatego, że – mimo wszystko – jest to właściwy człowiek do niewdzięcznego zadania, jakie mu postawiono. Skoro ma odstraszać i odsyłać z powrotem rzesze uchodźców, nie może być niezdecydowany i wrażliwy. W tym kontekście jego prześladowania opozycji czy podsycanie wojny z Kurdami przestały mieć znaczenie – Europa, a w szczególności kanclerz Merkel rozpaczliwie potrzebuje silnego wojownika, nawet jeśli nader często przypomina ulicznego opryszka¹⁵.

Pomimo wszelkich napięć i niedomówień niemiecki rząd jest obecnie (stan na drugą połowę czerwca 2016) bardzo zadowolony ze współpracy z prezydentem Erdoğanem. Liczba uchodźców przedostających się z Turcji do Grecji znacznie spadła, a ci, którzy przed 20 marca przybyli do Hellady odsyłani są z powrotem do państwa nad Bosforem. Dobrego humoru kanclerz Merkel nie psuje oficjalnie ani ostra reakcja tureckiego przywódcy na rezolucję Bundestagu określającą mord na

¹⁵ Na jak wiele pozwala sobie prezydent Turcji względem najsilniejszych nawet państw UE wskazuje afery związane z niemieckim ambasadorem w Turcji Martinem Erdmannem. Od połowy lutego 2016 r. był on wielokrotnie wzywany do tamtejszego MSZ, a także samego Erdoğan na długie i nieprzyjemne rozmowy. Powodami były satyryczna piosenka o prezydencie wyemitowana w niemieckiej telewizji extra 3, broszura dla nauczycieli w jednym z landów poruszająca temat odpowiedzialności Turcji za masakrę Ormian podczas I wojny światowej, wreszcie niezręczna wypowiedź porównująca tureckie i niemieckie nastawienie do pracy. Ta ostatnia była tak naprawdę pochwałą Turków, ale związane z prezydentem koła rządowe miały inne zdanie. Nikt – ani w UE, ani w Niemczech – nie wstawił się skutecznie za dyplomatą, nie chcąc drażnić prezydenta Erdoğan. Ostatecznie ambasador został odwołany z Ankarę w połowie czerwca 2016 r. Więcej na temat osobowości prezydenta Erdoğan, jego działań w polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz ciekawy rys osobowościowy można znaleźć w artykule *Erdogan's Assault on Freedom and Democracy* (brak wskazania autorów), (*Der Spiegel*, 7.04.2016, www.spiegel.de/international/europe/merkel-ally-erdogan-moves-closer-to-autocracy-in-turkey-a-1085497.html [dostęp: 30.06.2016]). Natomiast „afery Erdmanna” opisana jest ponadto w notce prasowej *Das steckt hinter dem Rücktritt des Botschafters* (brak autora), (*Der Spiegel*, 14.06.2016, www.spiegel.de/politik/ausland/eu-botschafter-haber-in-der-tuerkei-sprichwort-fuehrte-zu-ruecktritt-a-1097633.html [dostęp: 30.06.2016]) oraz wskazanych tam dalszych źródłach.

Ormianach jako ludobójstwo, ani określenie przez niego deputowanych tureckiego pochodzenia jako „długie ramię PKK” (czyli zabronionej w Turcji opozycyjnej partii Kurdów) [zob. Bundesregierung lobt Türkei... 2016].

6. Próba oceny i podsumowanie

Unia Europejska od dłuższego czasu musi stawiać czoło wielu wyzwaniom. Niestety, z tymi najbardziej poważnymi nie daje sobie rady. Ostatnią porażką jest wynik referendum w Wielkiej Brytanii, które zdecydowało o „Brexicie”. Symptomatyczne jednak, że również za to niepowodzenie obwiniana jest kanclerz Angelę Merkel – jeśli nawet nie w całości, to jako jego współsprawcę. Mówi się, że gdyby nie jej autorytatywne zachowanie podczas kryzysów strefy euro oraz migracyjnego, partie populistyczne państw UE nie miałyby wystarczających argumentów, by pozyskać tak wielu zwolenników, jak w ostatnich kilku latach. Co więcej, o ile UE nie miała gotowych rozwiązań głębokiego i strukturalnego problemu strefy euro – i tu można zrozumieć przywództwo, a nawet hegemoniczną postawę najsilniejszego gospodarczo państwa Europy – o tyle w przypadku kryzysu migracyjnego kanclerz Merkel po prostu zignorowała istniejące rozwiązania prawne, wywracając do góry nogami zasady dublińskie i strefy Schengen. Czy zrobiła to kierowana wysokimi ideami humanitaryzmu, czy doraźną korzyścią Niemiec, a może po prostu był to wynik błędnej kalkulacji politycznej – tego nie sposób rozstrzygnąć. Efekty jej działań są jednak nie do przecoczenia: jej własny kraj oraz UE stały się wewnętrznie podzielone, skłócone i nieufne względem sąsiadów.

Słabość Unii znana była już wcześniej; jednolitej polityki migracyjnej nie udało się wszak wypracować od czasu Traktatu z Lizbony, mimo że takie były założenia. Niechciany przez wielu, a niechętnie akceptowany przez innych europejski hegemon nie sprawdził się w samemu sobie narzuconej roli. Można się obawiać, że zamiast prób utworzenia solidnych mechanizmów radzenia sobie z kryzysem migracyjnym kontynuowany będzie festiwal wzajemnych oskarżeń i przypisywania winy za to, co się stało i dzieje nadal. W siłę rosnąć będą partie i ugrupowania prawicowe oraz nacjonalistyczne, a frustracja i bezradność zwykłych obywateli UE będą się pogłębiać. Do tego dochodzi zwiększające się zagrożenie terroryzmem islamskim, przy równoczesnym braku zdecydowanych, skutecznych sposobów walki z nim oraz *ex definitio* wrogimi Europie ugrupowaniami i jednostkami.

Co gorsza, jedyne koło ratunkowe, na jakie stać było UE (a raczej kanclerz Merkel), czyli zawarcie paktu z prezydentem Erdoğanem, nie stanowi rozwiązania żadnego z wymienionych problemów. Więcej nawet, generuje bądź nasila nowe. Jako dodatek do potężnego zastrzyku finansowego, ułatwień wizowych

i przyspieszenia negocjacji akcesyjnych, turecki przywódca dostał zielone światło dla wszystkich swoich działań. Oznacza to m.in. przyzwolenie na łamanie wolności prasy, praw człowieka, zaostrzenie walki z Kurdami, ułatwienie zmiany konstytucji czy ogólne osłabienie demokracji w kraju nad Bosforem. Największym przyjacielem Europy zdaje się obecnie agresywny polityk dążący do wprowadzenia rządów autokratycznych na wzór Rosji, osłabiający kraj i region, niepodzielający wartości europejskich i nieznoszący jakiegokolwiek krytyki [Rohr 2016]. Co więcej, doskonale zdaje on sobie sprawę ze słabości drugiej strony i cynicznie ją wykorzystuje. To z nim zawarto porozumienie w sprawie uchodźców, które tak naprawdę niczego nie gwarantuje, budzi zaś wiele kontrowersji prawnych i etycznych. Unia nie ma jednak żadnych innych argumentów, którymi mogłaby się posłużyć, musi więc trwać w postawie cierpliwego petenta. Dlatego to ona jest w obecnej sytuacji przegranym, tak na arenie wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Niemcy w osobie kanclerz Merkel zyskały to jedynie, że strumień uchodźców się zmniejszył, choć nikt nie wie, na jak długo. Jedynym prawdziwym wygranym jest prezydent Turcji, o którym w kontekście relacji z UE powiedzieć można na pewno tyle, że mając takich przyjaciół, nie potrzeba już wrogów.

Literatura

- Amann M., Neukirch R., Pfister R., 2016, Bavarian Conservatives Weigh Split from Merkel's CDU, *Der Spiegel*, 10.05.2016, www.spiegel.de/international/germany/merkel-conservatives-divided-by-right-wing-afd-a-1091491.html [dostęp: 30.06.2016].
- Archick K., 2016, *The European Union: Current Challenges and Future Prospects*, Washington: Congressional Research Service.
- Bulmer S., Paterson W.E., 2015, *Germany: great expectations encounter the EU's reluctant hegemon*, (niepubl.) referat wygłoszony na 45. dorocznej konferencji University Association for Contemporary European Studies, UACES, Bilbao, 7-9 września 2015.
- Bundesregierung lobt Türkei für Flüchtlingsdeal, *Der Spiegel*, 10.06.2016, www.spiegel.de/politik/ausland/bundesregierung-lobt-tuerkei-fuer-fluechtlingsdeal-a-1096895.html [dostęp: 30.06.2016].
- Chwalba A., 2014, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Daphi P. i in., 2015, *Protestforschung am Limit. Eine soziologische Annäherung an PEGIDA*, ipb working papers, Berlin.
- Das steckt hinter dem Rücktritt des Botschafters, *Der Spiegel*, 14.06.2016, www.spiegel.de/politik/ausland/eu-botschafter-haber-in-der-tuerkei-sprichwort-fuehrte-zu-ruecktritt-a-1097633.html [dostęp: 30.06.2016].
- Erdoğan's Assault on Freedom and Democracy, *Der Spiegel*, 7.04.2016, www.spiegel.de/international/europe/merkel-ally-erdogan-moves-closer-to-autocracy-in-turkey-a-1085497.html [dostęp: 30.06.2016].
- Heckmann F., 2014, Was bedeutet „Willkommenskultur“?, in: *Internationale Analysen*, Moskau: Friedrich-Ebert-Stiftung, 1-8.
- How Merkel Has Gambled Away Her EU Power, *Der Spiegel*, 11.03.2016, www.spiegel.de/international/europe/refugee-crisis-policies-have-merkel-on-defensive-in-europe-a-1081820.html [dostęp: 30.06.2016].

- <http://election.news.sky.com/referendum> [dostęp: 30.06.2016]
- http://europa.eu/about-eu/agencies/regulatory_agencies_bodies/policy_agencies/frontex/index_pl.htm [dostęp: 30.06.2016]
- <http://frontex.europa.eu> [dostęp: 30.06.2016]
- Jahn E., 2015, *Wir schaffen das (nicht)! Die Ratlosigkeit der deutschen und europäischen Flüchtlingspolitik*, (niepubl.) wykłady z 2 i 16 listopada 2015 r. na Johann Wolfgang Goethe-Universität Frankfurt am Main (Frankfurter-Montags-Vorlesungen).
- Kissler A., 2015, *Willkommenskultur ist ein Widerspruch in sich*, www.cicero.de/berliner-republik/fluechtlinge-deutsche-willkommenskultur-widerspruch-in-sich/59803 [dostęp: 30.06.2016].
- Mayr W., 2016, The Toughest Crisis, *Der Spiegel*, 10.02.2016, www.spiegel.de/international/europe/interview-with-italian-foreign-minister-paolo-gentiloni-a-1076260.html [dostęp: 30.06.2016].
- Müller P., Popp M., Schult C., 2016, Merkel's Reliance on Turkey Makes Life Worse for Refugees, *Der Spiegel*, 31.01.2016, www.spiegel.de/international/europe/unexpected-consequences-of-german-dependence-on-turkey-a-1074643.html [dostęp: 30.06.2016].
- Refugee Crisis Pushes Europe to the Brink, *Der Spiegel*, 4.03.2016, www.spiegel.de/international/europe/border-closures-spell-refugee-back-up-in-greece-a-1080643.html [dostęp: 30.06.2016].
- Rohr M. von, 2016, Dangerous Liaisons, *Der Spiegel*, 11.03.2016, www.spiegel.de/international/europe/turkish-president-erdogan-emerges-as-victor-in-eu-crisis-a-1081809.html [dostęp: 30.06.2016].
- Sasnal P. (red.), 2015, *Niekontrolowane migracje do Unii Europejskiej – implikacje dla Polski*, Warszawa: PISM.
- Vorländer H., Herold M., Schäler S., 2016, *PEGIDA. Entwicklung, Zusammensetzung und Deutung einer Empörungsbewegung*, Wiesbaden: Springer.
- www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/juni [dostęp: 30.06.2016]

Relations between the European Union and Turkey vs. the Migration Crisis. Machiavellian Plans or a Manifestation of Impotency?

Summary. The article discusses the EU countries', notably Germany's, relations with Turkey in the context of the migration crisis and the policy of appeasement that was adopted toward the country on the Bosphorus in the hope for its assistance in stopping the waves of refugees. This complex issue does not seem to attract much interest in Poland but raises a lot of controversy in other countries, particularly in Germany. Chancellor Merkel's current approach toward Turkey and her reluctance to radically change her stance toward the refugees has already had an adverse effect on Germany's position domestically and internationally as well as on the perceptions of the European Union worldwide. The idea of making President Erdoğan instrumental in resolving the migration problem is highly contentious and, to say the least, has met with a widely negative reception. In Germany itself, it has exacerbated political conflicts and strengthened extreme right-wing sentiments. What is worse, it is felt that the agreement negotiated with the Turkish leader, giving him a free hand in pursuing his plans, may not result in a viable solution to the migration crisis while at the same time spreading word of EU's impotency and being likely to have a negative impact on the socio-political situation both in Turkey and in the region.

Keywords: migration crisis, refugees, migration policy, European Union, Angela Merkel, Recep Tayyip Erdoğan



Recenzenci
„Chorzowskich Studiów Politycznych”
nr 9/2015 i 10/2015

Reviewers of
“Chorzow Studies in Politics”
issues: 9/2015 and 10/2015

- | | |
|--|---|
| prof. dr hab. Henryk Ćwięk | – <i>Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie</i> |
| prof. zw. dr hab. Andrzej Jabłoński | – <i>Uniwersytet Wrocławski</i> |
| prof. zw. dr hab. Michał Lis | – <i>Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu</i> |
| dr hab. Peter Ondria | – <i>Matej Bel University, Banská Bystrica, Slovakia</i> |
| prof. nadzw. dr hab. Katarzyna Sobolewska-Myślik | – <i>Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie</i> |



Wymogi edytorskie Wydawnictwa WSB w Poznaniu dla autorów

Tekst

- kompletny, 1 wydruk oraz plik (*.doc lub *.rtf)
- pozbawiony fragmentów pozwalających zidentyfikować autora, np. *Jak wskazałem w pracy...* należy zastąpić formą bezosobową: *Jak wskazano w pracy...*

Układ tekstu

- imię i nazwisko autora, stopień/tytuł naukowy
- afiliacja
- telefon, e-mail, adres
- tytuł artykułu po polsku i angielsku
- streszczenie po polsku i angielsku (do 1000 znaków ze spacjami)
- słowa kluczowe po polsku i angielsku (do 8 słów)
- wstęp
- tekst główny podzielony na rozdziały opatrzone tytułami
- zakończenie (wnioski)
- bibliografia

Objętość – do 1 arkusza wydawniczego wraz z rysunkami i tabelami (ok. 22 stron)

Marginesy – 2,5 cm z każdej strony

Numeracja stron – ciągła, u dołu strony

Tekst główny

- czcionka Times New Roman z polskimi znakami, 12 pkt
- odstęp między wierszami – 1,5 wersu
- wyróżnienia – pismem półgrubym
- słowa obcojęzyczne – kursywą
- nazwiska użyte po raz pierwszy – pełne imię i nazwisko, kolejne przywołanie – samo nazwisko
- skróty – za pierwszym razem pełny termin, a skrót w nawiasie; dalej – tylko skrót, np. *Jednostki samorządu terytorialnego (JST)*
- liczby do 4 cyfr – bez spacji i kropek (5000, a nie: 5.000 czy 5 000), liczby powyżej 5 cyfr – ze spacjami co 3 cyfry, licząc od prawej (5 000 000, a nie: 5.000.000)
- w liczbach dziesiętnych – przecinek, nie kropka (z wyjątkiem tekstów angielskich)

Przypisy bibliograficzne

- umieszczone w tekście w nawiasach kwadratowych: nazwisko autora/redaktora, rok, strony:

[Meyer 2010: 31-40] lub [Dubisz (red.) 2003: t. 3, 104]

- jeśli autorów jest więcej niż trzech, należy podać tylko nazwisko pierwszego z nich, a po nim: *i in.*:

[Kaczmarek i in. 2005: 56-67]

- jeśli brak nazwiska autora/redaktora, należy podać kilka pierwszych słów tytułu książki/dokumentu:

[Zmiana studium uwarunkowań 2008]

- jeśli przywoływane są raporty, analizy itp., to należy podać nazwę instytucji i rok:

[Eurostat 2014] lub: [GUS 2015]

- w przypisie można zawrzeć dodatkowe informacje, np.:

[por. Hadzik 2009: 38] lub: [cyt. za Szromek 2010: 52]

- jeśli odwołanie dotyczy więcej niż jednej publikacji, należy je wymienić w kolejności chronologicznej:

[Mansfeld 1987: 101-123; Jagusiewicz 2001: 40-73; Meyer 2010: 89-101]

- jeśli autor wydał w danym roku więcej niż jedną publikację, to po dacie należy dodać kolejne litery alfabetu, np.

[Nowak 2014a, 2014b]

Przypisy objaśniające, polemiczne, uzupełniające tekst główny oraz przywołujące **akty prawne, wyroki i orzeczenia sądów i adresy stron WWW** – numerowane kolejno i **umieszczone u dołu strony**, czcionka 10 pkt, interlinia pojedyncza.

Bibliografia

- pozbawiona numeracji
- uporządkowana alfabetycznie według nazwisk autorów/redaktorów i tytułów prac niemających autora/redaktora, a jeśli jest więcej prac jednego autora, to należy je zestawiać chronologicznie wg dat wydania
- **artykuł w czasopiśmie** – nazwisko autora, inicjał imienia, rok, tytuł artykułu (prosto), *tytuł czasopisma (kursywą)*, nr czasopisma, zakres stron:

Borek M., 2000, Rola technik sekurytyzacyjnych, *Bank*, nr 12: 53-55.

- **pozycja książkowa** – nazwisko autora/redaktora, inicjał imienia, *tytuł książki (kursywą)*, miejsce wydania: wydawnictwo:

Janowska Z., 2002, *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Warszawa: PWE.

- **rozdział pracy zbiorowej** – nazwisko autora rozdziału, inicjał imienia, rok, tytuł rozdziału (prosto), w., inicjał imienia, nazwisko redaktora + (red.), *tytuł pracy zbiorowej (kursywą)*, miejsce wydania: wydawnictwo, zakres stron:

Michalewicz A., 2001, Systemy informacyjne wspomagające logistykę dystrybucji, w: K. Rutkowski (red.), *Logistyka dystrybucji*, Warszawa: Difin, 102-123.

• akt prawny

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, t.j. Dz.U. 2001, nr 142, poz. 1591.

Ustawa z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej, Dz.U. nr 101, poz. 1178 z późn. zm.

Dyrektywa Rady 2004/67/WE z dnia 26 kwietnia 2004 r. dotycząca środków zapewniających bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego, Dz. Urz. UE L 127 z 29.04.2004.

• raporty, analizy

GUS, 2015, *Pomorskie w liczbach 2014*, Gdańsk.

- **źródło z Internetu** (w nawiasie pełna data korzystania ze strony WWW):

www.manpowergroup.com [dostęp: 28.05.2015].

Ilustracje

- edytowalne, wyłącznie czarno-białe,
- rysunki, wykresy i schematy – w plikach źródłowych (*.xls lub *.cdr)
- zdjęcia – w plikach źródłowych (najlepiej *.tif), rozdzielczość min. 300 dpi
- opatrzone numerem oraz źródłem (np. *opracowanie własne*)
- pozbawione napisów: półgrubych, wersalikami, białych na czarnym tle, czarnych wypełnień, dodatkowych ramek
- z odwołaniem w tekście (np. *zob. rys. 1*, a nie: *zob. rysunek poniżej/powyżej*)
- z objaśnieniem użytych skrótów

Tabele

- ponumerowane, opatrzone tytułem oraz źródłem (np. *opracowanie własne*)
- z odwołaniem w tekście (np. *zob. tab. 1*, a nie: *zob. tabela poniżej/powyżej*)
- każda rubryka wypełniona treścią
- skróty użyte w tabeli – objaśnione pod nią

Wzory matematyczne

- przygotowane w programie Microsoft Equation 3.0
- poprawnie zapisane potęgi i indeksy
- zmienne – kursywą, liczby i cyfry – pismem prostym
- znak mnożenia to: · lub × (nie gwiazdka czy „iks”)
- pisownia jednostek – według układu SI
- symbole objaśnione pod wzorem

The WSB Press Instructions for Authors Submitting Their Contributions in English

General requirements

- only complete submissions are accepted – single printed copy and electronic source file (*.doc or *.rtf format)
- ensure your text contains no phrases by which your authorship could be identified, e.g. *In my 2008 book I pointed out...* is not allowed and should be replaced with e.g. *In his 2008 book John Smith pointed out...*

Text layout

- author's first and last name, academic degree/title
- organization/institution (if applicable)
- phone number, e-mail address, mailing address
- title of book/paper in English and Polish
- summary in English and Polish (up to 1000 words including spaces)
- keywords in English and Polish (up to 8 words)
- introduction
- body text – organized into chapters, each with unique title
- conclusion (findings, recommendations)
- bibliography – complete list of sources referenced

Size limit

- up to 40 000 characters (roughly 22 pages, 1800 characters per page) including tables and figures

Margins

- 2.5 cm each

Page numbering

- continuous throughout the text, using Arabic numerals, placed at the bottom of page (footer)

Body text

- typeface: Times New Roman, 12 pts
- line spacing: 1.5 line
- highlights or emphasis: apply **bold** print
- foreign (non-vernacular) words and expressions: *italicized*
- people's names: give full name (including all given names and last name) at first mention; for any further references – quote last name only
- abbreviations and acronyms: when first used, give complete phrase (name), including its abbreviation in brackets, e.g. *Information and Communication Technology (ICT)*; onwards – use abbreviation only
- numbers consisting of up to 4 digits: use no thousands separator (5000 rather than 5,000 or 5 000); numbers composed of 5 or more digits – insert space every three digits starting from right (5 000 000 rather than 5,000,000)
- decimal fractions should be separated by points (2.25)

In-text citations

- placed within the text and enclosed in square brackets: author's/editor's last name, publication year [colon], page or page range, e.g. [Meyer 2010: 31-40] or [Dubisz (ed.) 2003: vol. 3, 104]
- when there are more than three authors, give name of first (primary) author only, followed by the phrase *et al.*: [Kaczmarek et al. 2005: 56-67]
- in case no author/editor is indicated, three to five initial words from title (of published work) should be quoted instead: [The Norton Anthology 2012]
- if reports or studies are referenced, name of sponsoring institution and year of publication should be given: [Eurostat 2014] or [GUS 2015]
- additional information may be included if deemed necessary or appropriate, e.g.: [cf. Hadzik 2009: 38] or [as cited in Szromek 2010: 52]
- when simultaneously referencing more than single source, quote these in chronological order, separating them with semicolons: [Mansfeld 1987: 101-123; Jagusiewicz 2001: 40-73; Meyer 2010: 89-101]
- if citing multiple works published by same author in same year, subsequent letters of alphabet should be appended to publication year to disambiguate the references, e.g.: [Nowak 2014a, 2014b]

Other references and footnotes

- any additional comments or explanations, references to legislation, court rulings and decisions, as well as links to Websites that are provided outside body text must be numbered consecutively and placed at the **bottom of page (footnote)**

- footnotes should be typeset in 10 pt font with single line spacing

Bibliography

- apply no numbering
- order all items alphabetically by last name of author/editor, or by title of cited work in case authorship is not indicated; if more than single work by same author is referenced, order these chronologically by publication date
- **journal articles** – author's last name and first name initial, publication year, title of article [no italics], *name of periodical* [*italicized*], volume/issue [colon], page range:
Spenner P., Freeman K., 2012, To keep your customers, keep it simple, *Harvard Business Review*, 90(5): 108-114.
- **books** – last name and first name initial of author/editor, publication year, *title of book* [*italicized*], place of publication [colon], publisher:
Lane W.R., King K.W., Reichert T., 2011, *Kleppner's Advertising Procedure*, Upper Saddle River, NJ: Prentice Hall.
- **chapters in edited books** – last name and first name initial of chapter author, publication year, title of chapter [not italicized], in: first name initial(s) and last name(s) of editor(s) (ed. or eds.), *title of edited book* [*italicized*], place of publication [colon], publisher, page range:
Cornwall W., 1991, The Rise and Fall of Productivity Growth, in: J. Cornwall (ed.), *The Capitalist Economies: Prospects for the 1990s*, Cheltenham, UK: Edward Elgar, 40-62.

- **legislation**
Council Directive 90/365/EEC of 28 June 1990 on the right of residence for employees and self-employed persons who have ceased their occupational activity.
Act of 4 February 1994 on Copyright and Related Rights, Journal of Laws No. 24, item 83, as later amended.

studies and reports

- World Energy Council, 2013, *World Energy Resources: 2013 Survey*, London.
- *online sources* [in square brackets, indicate when website was last accessed]
www.manpowergroup.com [accessed May 28, 2015]

Artwork and graphics

- editable, in black and white only, with no shading
- drawings, graphs and diagrams must be supplied in their native electronic formats (*.xls or *.cdr)
- photographs – supply source files (preferably *.tif); minimum resolution: 300 dpi
- number all graphical components consecutively using Arabic numerals
- for any artwork that has already been published elsewhere, indicate original source (or otherwise state *Source: own*)
- apply no lettering in white against black background, whether in bold or italics, and no black fills or excess frames
- if figure is referenced in the text, use its number rather than expressions such as "above" or "below" (e.g. *cf. Fig. 1*, not: *see figure above/below*)
- provide explanation of any abbreviations used

Tables

- numbered consecutively and consistently using Arabic numerals
- including caption and reference to data source (e.g. *Author's own research*)
- use its number to refer to table in the text rather than expressions such as "above" or "below" (e.g. *cf. Table 1*, not: *see table above/below*)
- with no blank cells
- any abbreviations used must be expanded below table

Mathematical formulas

- processed using Microsoft Equation 3.0
- special attention should be given to correct placement of any sub- or super-scripts
- variables – in *italics*; numbers and digits – in normal font style
- use "." or "x" only as the multiplication sign (rather than e.g. asterisk or letter X)
- quantities should be represented in SI units only
- any symbols must explained below formula